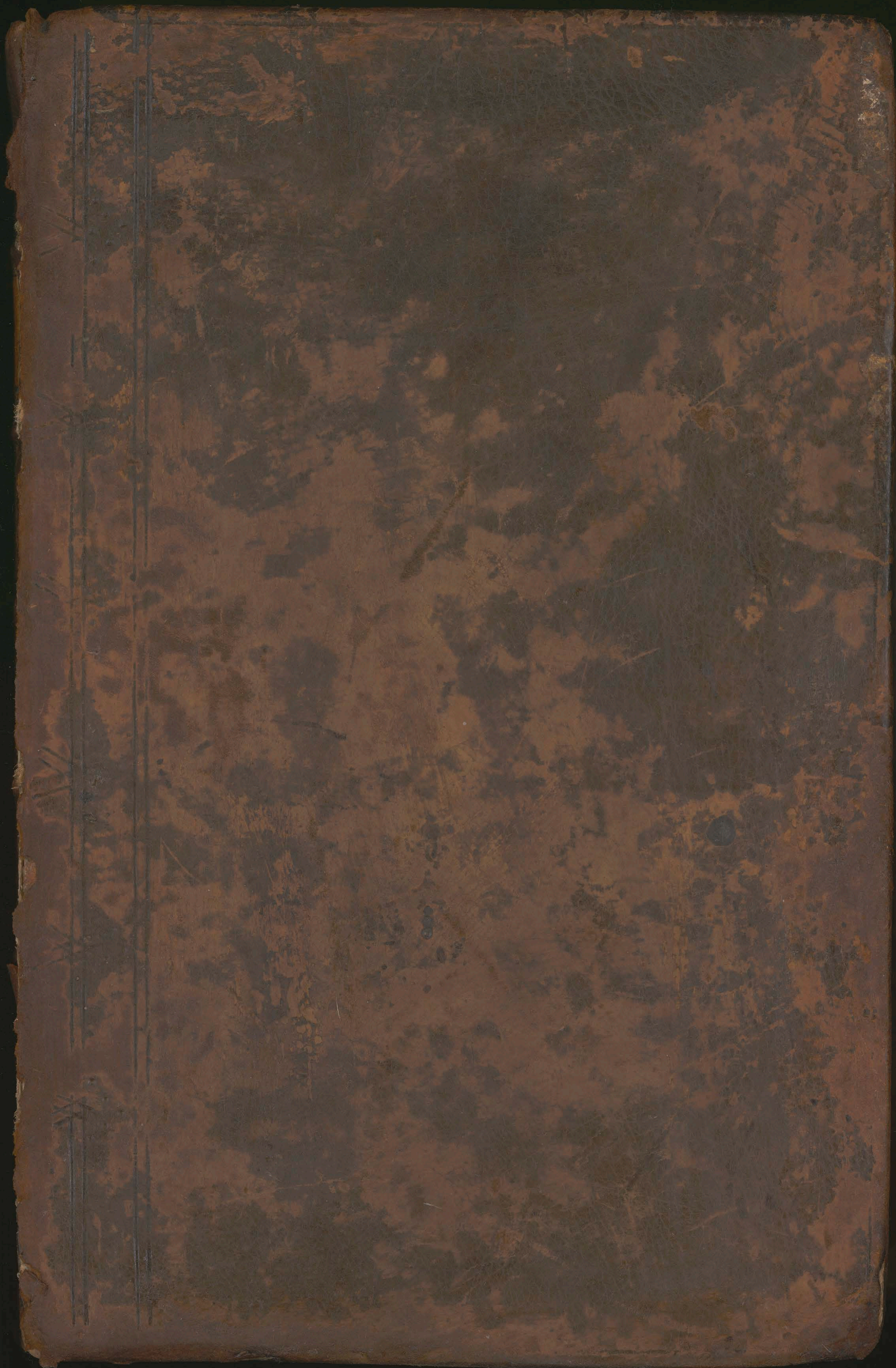
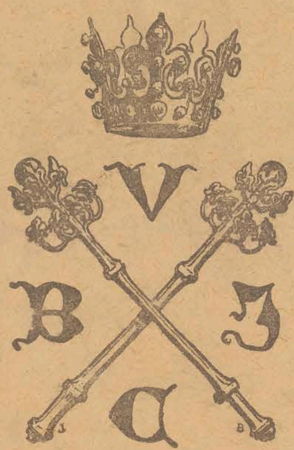
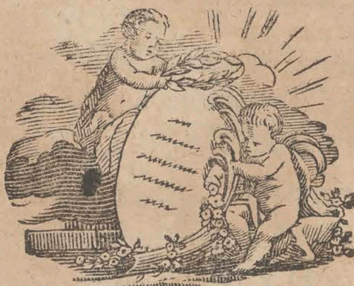



V
B J
C
8959



PROTOKOŁ
ALBO
OPISANIE
ZASZŁYCH CZYNNOSCI
NA DELEGACYI
OD STANOW RZECZYPOSPOLITEY
NA SEYMIE EXTRAORDYNARYINYM
WARSZAWSKIM
DO ZAWARCIA TRAKTATOW
Z DWORAMI
WIEDENSKIM, PETERZBURSKIM I BERLINSKIM,
Dnia 19. Maia roku 1773. Wyznaczoney, a Dnia 19. Marca roku 1775. Zakonczoney.
Z UMIESZCZENIEM
WSZYSTKICH w ROZMAITYCH MATERYACH MIANYCH MOW,
PODANYCH OD JJ. WW. MINISTROW CUDZOZIEMSKICH: JAKO TEZ
WZAIEMNIE OD DELEGACYI NOT.
ORAZ
Cokolwiek mówiono, lub czytano było, w właściwych każdego
z JJ. OO. JJ. WW. DELEGATOW wyrazach
WIERNIE SPISANY.
POD PREZYDENCYĄ
J. W. JMCI XIĘDZA Antoniego OSTROWSKIEGO,
Biskupa Kujawskiego i Pomorskiego
PORZĄDKIEM WSZYSTKICH SESSYI RĘKĄ JEGO PODPISANYCH
UŁOZONY.
A z OBOWIĄZKU PRAWA DO UWIADOMIENIA NARODU,
*OD TRZYMAIĄCEGO PIORO, IAKOWYM SPOSOBEM RZECZ
CAŁA TRAKTOWANA BYŁA,*
z PRZYŁĄCZENIEM POTRZEBNYCH CZYTAIĄCEMU NIEKTORYCH WIADOMOSCI
USTANOWIENIA I UMOWIENIA DELEGACYI TYCZĄCYCH SIĘ,
DO DRUKU PODANY.

ZAGAIENIE SZOSTE.



w WARSZAWIE,
w Drukarni Nadworney J. K. Mci.
M. DCC. LXXV.



A K T
L I M I T Y
S Z O S T E Y.

Po odprawionych kilku ſeſſyach ſeymowych, przedłużyły ſeym zkonfederowane Rzeczypoſpolitey ſtany do oſtatniego dnia mieſiąca Lutego roku 1775. w naſtępuiących wyrazach:

ZA uczynioną ſtanom zgromadzonym relacyą przez przewielebnego Prezeſa Delegacyi naſzey, że ieſzcze wiele ſpraw publicznych do wewnętrznego porządku Rzeczypoſpolitey ściągaiących ſię, do roztrząśnienia i ułożenia na teyże Delegacyi zoſtaie; uznaliśmy za rzecz ſprawiedliwą czynności i władzą aktem limity naypierwſzey i prorogacyami przeſzłemi iey udzieloną, prorogować *ad ultimam Februarii incluſivè* w roku naſtępuiącym, a tak ſeym teraźnieyſzy do wyrażonego czaſu limituiemy. *Adam Łodzia Xiążę Poniński Marſzałek gen: konf: Kor: i ſeymowy* manu propria. *Michał Hm. Radziwiłł, M. M. K. G. W. X. Lit. i ſeymowy* manu propria.



OPISANIE

WSZELKICH CZYNNOSCI DELEGACYINYCH

NA KILKOKROTNE ZAGAIENIA z WYRAZENIEM LICZBY ZASIADANYCH SESSYI, I CZASU, KTOREGO SIĘ KAZDE ZAGAIENIE POCZYNAŁO I KONCZYŁO,

PODZIELONE.

Według zaszłey od zkonfederowanych Rzeczypospolitey stanów umowy w szostym limity akcie wyrażoney, rozpoczęli swe dzieło Ichmość Panowie Delegaci 21. Listopada roku 1774.

ZAGAIENIE DRUGIE

OD 21 LISTOPADA ROKU 1774. DO 22 LUTEGO ROKU 1775. LICZY SESSYI 46.

SESSYA PIERWSZA.

DNIA 21. LISTOPADA.



ZAprosiwszy po kilka razy na mieysca swoie J. W. Prezes, oświadczył się, że nie wprzod zagai sessyą, do poki zwykłego porządku widzieć nie będzie; i rzekł nakoniec: „ Po kilkudnio-„ wey separacyi i pożegnaniu J. OO. J. WW. „ Wmc Panów udaiących się na sessye seymo-„ we, mam honor na nowo witać onychże; „ w tey samey świątnicy i formie, pozwoliła nam Rzeczpospolita „ kontynuowanie czynności, w nadziei; że w tym czasie zwiększą „ skwapliwością zechcemy się przyłożyć do pracy, i kiedyżkolwiek „ od ciężaru tey pracy uwolnić: przeto upraszam J. OO. J. WW. „ Wmc Panów tym respektem, którym zawsze unoszę się ku nim,

„ ażebyśmy przynaymniey ku oſtatku wcześniey zaſiadali, mieyſc
„ ſwoich pilnowali, głoſy porządnie zabierali, i ieden drugiemu w
„ materye nie wpadali: do czego, ieżeli ſię podoba ułożyć punkta,
„ oddaię to rozważeniu i decyzyi prześwietney Delegacyi; a tym
„ czaſem do zakończenia departamentu Podſkarbich przyſtąpić ży-
„ czę, i proſzę. „

JmćPan Frankowſki Poſeł Zakroczymſki domowił ſię; aby w okoliczności furażu wyznaczeni J. WW. kommiſſarze uczynili prześwietney Delegacyi relacyą.

Czynił zatym tę relacyą J. W. Prezes w ninieyſzych ſłowach:
„ Gdy J. OO. J. WW. Wmc Panów rozkaz dał mi kompuls, żebym
„ w materyi furażu traktował z J. W. Sztackelbergem Poſłem Roſſyi-
„ ſkim, i J. W. Generałem Romaniuſem: przeto mam honor prze-
„ świetney Delegacyi uczynić rapport, daiąc nayprzod ſprawiedliwe
„ zaświadczenie Xciu Jmci Woiewodzie Gnieźnieńſkiemu, i J. WW.
„ wſpoł-kollegom wyznaczonym; że to wſzyſtko, cokolwiek wy-
„ ciąga obywatelſki umyſł, i rozkazy prześwietney Delegacyi uſilnym
„ ſtarunkiem w naygorliwſzych wyrazach przekładaiąc, obſtawali-
„ śmy; ale *ô nos infelices!* gdyśmy nie tyle wſkorali, co niosła chęć
„ naſza w publiczney uſłudze. XżeJmć Woiewoda Gnieźnieńſki, ia-
„ ko generał i wielki ſtatyſta, mowić śmiele mogę, iż on ſam wſzcze-
„ gulności wymogł, nie tylko że *quantum* furażów znaczniey zmniey-
„ ſzone będzie; ale że nam podana iuż ieſt tabella znayduiącego ſię
„ w kraiu naſzym woyſka Roſſyiſkiego. Te dwa mieſiące Liſtopad i
„ Grudzień zoſtać ieſzcze muſzą według dawney dyſpozycyi ukła-
„ dów; od nowego zaś roku uczyniony będzie tak regularny i ſpra-
„ wiedliwy dyſpartyment na woiewodztwa, że bardzo mało czuć
„ ten ciężar będziem mogli. Doſtateczniey ſzą w tey mierze relacyą
„ z przełożeniem wſzyſtkich cyrkumſtancyi zechce Xże Jmć Woie-
„ woda Gnieźnieńſki, o co go z mieyſca mego upraſzam, uczynić dla
„ prześwietney Delegacyi. „

Xże Woiewoda Gnieźnieńſki miał głos w tych ſłowach: „ Tym
„ naybardziey byłem zaſzczycony, pełniąc rozkazy prześwietney De-
„ legacyi, żem miał honor ſłużyć godnemu Prezeſowi, którego ſta-
„ ranność o dobro publiczne równym ſzacunkiem, i wdzięcznością
„ zaświadczyć winienem, iako i w J. OO. J. WW. wſpoł-kollegach,
„ że okazali J. W. Poſłowi Roſſyiſkiemu, iako i J. W. Generałowi Ro-
„ maniuſowi prawdziwie ſzczerą chęć, aby umnieyſzyć ten ciężar
„ dla nas; podane nam były tabelle woyſka Roſſyiſkiego, tak w Ko-
„ ronie, iako i w W. X. Litt:, w którey oznaczone ſą mieyſca garni-
„ zonom, zupełny komplet ludzi, koni, i wymiar całego furażu,
„ pułkorca żyta na mieſiąc dla iednego człowieka, 3 garce owſa na
„ konia, 15 funtów ſiana; pytam ſię wſzyſtkich J. WW. kollegów
„ znaiących ſłużbę woyſkową, a mianowicie J. W. Hetmana, iako tę
„ rzecz w naydoſkonalſzey maiącego praktyce, ieżeli mniey można
„ pretendować? z tey tedy kalkulacyi okazuie ſię, że na toż woy-
„ ſko w koronie, oprocz tego, które należy do J. W. Generała Ro-
„ manzowa, a do tego J. W. Hetman za zleceniem prześwietney De-
„ legacyi do zachowania równey dyſpozycyi, adreſować ſię będzie.
„ Na rzeczony dyſpartyment podał J. W. Generał Romanius notę
„ (czytał ią tu Xże Woiewoda Gnieźnieńſki) będąc zdania, ażeby też
„ tabellę wydrukowaną rozdano każdemu z J. WW. dla lepſzey roz-
„ wagi: teraz tylko należy ułożyć, wiele na które woiewodztwo przyi-
„ dzie; bo choćby i cały rok toż woyſko ſtało, to tylko 40,500 korcy
„ żyta przyſzłoby na rok na cały kray. „

Zapytał

Zapytał się J. W. Biskup Chełmski, czyli taxa furażów będzie iedna po wszystkich woiewodztwach? Na co odpowiedział J. W. Prezes: „ J. W. Stackelberg z szczegulnieyszego przywiązania, które „ codziennie okazuie dla narodu naszego, uczynił to na usilne re„ monstracye i przełożenia, że lubo teraz nie mogł się J. W. Generał „ Romanius dyspensować większą ceną płacić furażów; ale wysłał „ zaraz kuryera w tey okoliczności do dworu swego, ażeby od 1. „ Stycznia taka była zapłata furażu, iaka iest cena w kraiu. „

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Tak dokładne wyłuszczenie „ traktowania naszego z J. W. Posłem Rossyiskim, prześwietney De„ legacyi uczynione przez Xcia Jmci Woiewodę Gnieznieńskiego, wy„ ciąga od nas podziękowania i wdzięczności; rozumiem, że z tey „ tabelli prześwietna Delegacya poznać iuż mogła, iż ten ciężar spra„ wiedliwie na wszystkich podzielony stanie się daleko znośnieyszy; „ co zaś do woiewodztw Podolskiego, Wołyńskiego, Bracławskiego, „ Kiiowskiego, ziemi Chełmskiey, że w nich będące woyska, należą „ do kommendy J. W. Generała Romanzowa, gdy będę umocniony „ wyrokiem prześwietney Delegacyi, odezwałbym się do tegoż J. W. „ generała Romanzowa, ażeby mi do każdey kolumny woyska swe„ go, pozwolił przydać kommissarza; a to: żeby obywatele iuż „ przez dawanie ustawicznych fur, prowiantów, i transmarsze woy„ ska, iakążkolwiek mieli folgę i wsparcie: do czego na iutrzeyszą „ sessyą gdy zaydzie wola, J. OO. J. WW. WmcPanów, wygotowa„ ny być może proiekt. „

Proszony był tenże J. W. Hetman; ażeby tym szczegulnym śrzodkiem tyle uciemiężonych różnemi wynalazkami obywatelów ochronić raczył.

JmćPan Wilczewski Poseł Wizki w tych przymowił się wyrazach: „ Prawda iest, J. OO. J. WW. WmcPanowie, że zawsze uciemiężli„ we furaże; ale nieznośne, gdy te bez żadney proporcyi woyska, „ według samey tylko absolutney żołnierza woli, z nieszczęśliwych „ obywatelów wyciśnione zostaną; i że tak właśnie działo się, smu„ tnym przekonani iesteśmy doświadczeniem: z tego to uprzykrze„ nia domagaliśmy się tyle razy ewakuacyi woyska, którego gdy wi„ dziemy potrzebę do nieiakiego czasu ieszcze u nas zabawienia; więc „ aby to woysko nie było takowym dla nas ciężarem, uczyniła prze„ świetna Delegacya subdelegacyą do traktowania z J. W. Ministrem „ Rossyiskim, którey pracy miałem i ia honor być przytomnym: iuż „ to doskonale wyłuszczył w relacyi swoiey Xże Jmć Woiewoda Gnie„ źnieński, J. W. Hetman, i godny Prezes nasz, żeśmy uprosili so„ bie podanie całego woyska Rossyiskiego tabelli; dogadzaiąc żądaniu „ J. W. Generała Romaniusa, tęż tabellę examinowaliśmy, dokła„ dnym porachowaniem gatunku porcyi; i pokazało się, że rzeczo„ ne woyska nie żądaią nic więcey nad potrzebę: o toż gdy będą u„ regulowane tabelle sprawiedliwym na woiewodztwa podziałem, „ aby obywatele wiedzieć mogli *quantum*, które każdego *concernit*; „ nie tylko zagrodzi się tym sposobem droga IchmćPanom kommissa„ rzom, do rospisywania z pokrzywdzeniem obywatelów paletów, „ ale też każdy wiedzieć będzie, zkąd się za wydany furaż ma dopo„ mnieć zapłaty. „

Jmć Pan Łempicki Poseł Rożański zabrał głos; w którym nayprzod wyraziwszy, żeby iuż czas uwolnić się od tak uciążliwych furażów, i szczegulnego sposobu ostatniego kraiu zniszczenia, wspomniał na wydaną nayiaśnieyszey Carowy Jeymci deklaracyą; iż woyska iey bez naymnieyszego uciemiężenia w kraiu Rzeczypospolitey bę-

dą. Przełożył tenże Poseł; że po zakończonych iuż traktatach woyſka uſtąpić powinny; ſkończył naoſtatek zdanie ſwoie, dopraſzaiąc ſię prześwietney Delegacyi o uſkutecznienie troiakiego życzenia, które *publicum* intereſuie; pierwſze, aby podana była nota do dwuch J. W W. Miniſtrów dworu Wiedeńſkiego i Berlińſkiego, aby za ich przyrzeczeniem wdania ſię dwuch dworów do iednego, woyſka Roſſyiſkie z Polſki uſtąpiły; drugie, aby wyſłać do nayiaśnieyſzey Imperatorowy Roſſyiſkiey z zażaleniem ſię o tyle uciemiężenia, które ieſzcze Polſka ponoſi od woyſka Roſſyiſkiego; trzecie zaś *deſiderium* zoſtawił ſobie tenże Jmć Pan Poseł w rezerwie.

J. W. Prezes: „ Bardzo gorliwie, i właśnie w ſwoim mieyſcu „ przełożył nam ſwoie uwagi Jmć Pan Poseł Rożańſki; przecież ia z „ mieyſca mego upraſzam, aby ſię tenże Jmć Pan Poseł wſtrzymać „ cokolwiek raczył, do poki przeczytana tabella wydrukowaną nie „ będzie, i podaną wſzyſtkim do rozwagi. „

Jmć Pan Poseł Rożańſki ſtawaiąc przy wnieſieniu ſwoim, dopraſzał ſię o *turnum*; a J. W. Poseł Roſſyiſki żądał, aby mu wnieſienie Jmci Pana Rożańſkiego było przetłomaczone, które porozumiawſzy, rozmowił ſię z J. W. Posłem Ceſarſkim i Pruſkim.

Zatym J. W. Rewitzki Poseł Wiedeńſki odpowiedział: „ Gdy „ mam ſobie przełożone wnieſienie Jmci Pana Rożańſkiego; dziękuię „ prześwietney Delegacyi za tę ufność, którą pokłada w nas, względem intereſowania ſię do zaſpokoienia Rzeczypoſpolitey; zbyte„ czne iednak ſądziłbym oddanie noty, albowiem pamiętno być po„ winno prześwietney Delegacyi, że dwor Roſſyiſki przy traktatach „ oſtrzegł ſobie bytność woyſka w kraiu Rzeczypoſpolitey, aż do za„ kończenia woyny z Portą: wątpić iednak nie trzeba, że nayia„ śnieyſza Carowa Jeymć dopełniaiąc zawſze obowiązków ſwoich, „ po zakończoney ſzczęśliwie woynie, wyprowadzi woyſka ſwoie; „ więc dopraſzam ſię, abym od przyięcia tey noty mogł być wol„ nym. „

J. W. Poseł Roſſyiſki rzekł: „ Rozumiem być mniey potrzebnym „ przełożeniem, iż bytność woyſka Monarchini moiey w kraiu ścią„ ga ſię ſzczegulniey do zakończenia intereſów Rzeczypoſpolitey; i „ lubo ieſt to wprawdzie oſtrzeżono traktatem, że po zakończoney „ z Portą woynie woyſka naſze wynidą, przecież z okoliczności trans„ marſzów i zaſpokoienia zupełnego Rzeczypoſpolitey, taż ewaku„ acya nie może tak prędko naſtąpić: albowiem byłoby to zapewne „ większym Polſki nieſzczęściem. Co zaś do drugiego wnieſienia „ Jmci P. Rożańſkiego, względem wyſłania do dworu mego, ſądziłbym „ mniey potrzebną tę expenſę; ponieważ ieſt iuż informowaną prze„ świetna Delegacya, iż w tey ſamey okoliczności expedyowałem „ kuryera z uſilnym przełożeniem, nie tylko ſytuacyi intereſów „ Rzeczypoſpolitey, ale i żądania, aby woyſka Monarchini moiey „ naymnieyſzego obywatelom nie czyniły uprzykrzenia; i to ſpodzie„ wam ſię może naſtąpić, że od 1 Stycznia według ſprawiedliwey ce„ ny furaż płacony będzie. „

J. W. de Benoit oświadczył: „ Bytność woyſka Roſſyiſkiego w „ kraiu, ieżeli ieſt uprzykrzona, niechże ſtara ſię Delegacya koń„ czyć intereſa; bo ieżeli ſamę zwłokę czynić będzie, na ten czas „ ſprzymierzonych dworów równieby woyſka przymuſzone zoſtały „ weyściem ſwoim dopomoc. „

Ze ſtawał Jmć Pan Poseł Rożańſki dopraſzaiąc ſię rezolucyi na ſwo ie wnieſienie; J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Lubo w partyku„ larney umowie, miałem iednak honor wyrozumieć myśl Jmci Pana

„ Rożańskiego, że był obowiązany od ziemi swoiey to uczynić prze-
„ świetney Delegacyi przełożenie; które wyexplikowawszy na upe-
„ wnienie J. W. Posła Rossyiskiego, i z podaney tabelli, iest zupełnie
„ zaspokoiony. „

Jmć Pan Karski Poseł Nurski odezwał się: „ Wszystkie ziemie coś
„ wytargowały, a szczegulnie ziemia Rożańska ma być tak nieszczę-
„ śliwą? „ Za wdaniem się J. W. Hetmana, zaspokoiona została ta
trudność.

J. W. Prezes doprasżał się, aby przystąpić do kontynuacyi depar-
tamentu J. WW. Podskarbich. Xże zaś Marszałek konf: Kor: rzekł:
„ Gdy stanęliśmy na punkcie J. WW. Instygatorów, tę nam więc o-
„ koliczność zaspokoić należy. „

Jmć Pan Chomentowski Poseł Sandomirski odezwał się: „ Dziś
„ tydzień, słyszeliśmy tak obfite prawa temu urzędowi służące, że
„ iesteśmy wszyscy przeświadczeni o zupełney ich mocy; a że prze-
„ pis prawa mocnieyszy nad wszystkie wyrazy, więc właśnie *ad casum*
„ czytam konstytucyą 1768 o Instygatorach; ta zaś, którąśmy sami
„ stanowili, porownania we wszystkim prerogatyw ich, niewiem ia-
„ kimby sposobem odmienioną być mogła. „

Wielu zaraz J. WW. Delegatów doprasżało się o głosy; J. W.
Hetman W. Kor: te uczynił wyrazy: „ Naypierwsza rzecz, w tra-
„ ktowaniu każdey materyi zachować przyzwoity porządek; gdy
„ w tey okoliczności z wyroków prześwietney Delegacyi była refe-
„ rencya do J. K. Mci; opowiedzieć, niewątpię, raczy nam Xże Jmć
„ Woiewoda Gnieźnieński myśl nayiaśnieyszego Pana; że ta szcze-
„ gulniey iest, aby J. W. Instygator starszy, iako na fundamencie
„ prawa pokrzywdzony miał swoie względy. Ktoż to rzeczone pra-
„ wa pisał? wszakże my żyiący, my ie poprawić i obiaśnić mamy
„ zupełną moc. „ Explikował daley tenże J. W. Hetman obszer-
niey; że nie masz przykładu w czynnościach prześwietney Delega-
cyi, aby z pokrzywdzeniem czyiey prerogatywy czynić drugiemu
łaskę.

Xże Woiewoda Gnieźnieński miał głos takowy: „ Kiedy zawo-
„ łany iestem od J. W. Hetmana W. Kor: do uczynienia explikacyi
„ myśli J. K. Mci, którego szczerych dla narodu chęci n kt lepiey i
„ doskonaley tłomaczyć nie potrafi, iako J. W. Hetman będąc nay-
„ bliższym serca pańskiego: maiąc iednak honor w tey okoliczności
„ mowić z J. K. Mcią, słyszeliśmy, że nayiaśnieyszy Pan, lubo chce
„ mieć utrzymane prawo, życzy iednak, ażeby iakażkolwiek uczy-
„ niona była względność J. W. Instygatorowi starszemu. Co zaś do
„ pensyi; zostawił to zupełnie nayiaśnieyszy Pan iednomyślności
„ albo też większości zdań. Pozwoli prześwietna Delegacya, żebym
„ w tey mierze co do mieysc czytał proiekt. „

Po którym skończonym rzekł daley tenże: „ Chciey się, prze-
„ świetna Delegacyo, zapatrzyć, iż tym sposobem nie oddalemy się
„ bynaymniey od nowo-stanowionego prawa, które porownało we
„ wszystkim J. WW. Instygatorów; a okaże się iednak preferencya,
„ kiedy sam J. W. Instygator starszy będzie miał *vocem decisivam*; drugi
„ zaś J. W. Instygator, gdy odstępuie tey prerogatywy, ma tym bar-
„ dziey mieysce spodziewać się równych prześwietney Delegacyi, ile
„ przy prawie, względów. „

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Nie miałem wprawdzie honoru
„ znaydować się na wszystkich konferencyach; zasłyszałem iednak
„ wcale coś inszego: uznał albowiem nayiaśnieyszy Pan przez zasłu-
„ gi godnego oyca, że J. W. Instygator starszy przy tey dystynkcyi

„ utrzymać ſię powinien, którą mu prawo oſtrzegło. J. W. Gomuliń-
„ ſki Inſtygator, może dopełniać obowiązków ſwoich *in C. P.*; ten zaś
„ proiekt, aby obydway J. WW. Inſtygatorowie mieli mieyſce w kom-
„ miſſyi ſkarbowey, utrzymać ſię nie może. „

Xże Woiewoda Gnieźnieńſki explikował ſię powtornie, iż cytował życzenie nayiaśnieyſzego Pana, które łaſkawie oświadczyć raczył, aby iakażkolwiek była dyſtynkcya dla J. W. Inſtygatora pierwſzego.

Zakłociły ſię zdania: Xże zatym Marſzałek konf: Kor: oświadczył; że gdy tak dawno trudni ten punkt względem penſyi, i ta okoliczność zabiera czas dalſzym czynnościom, a podobno Jmć Pan Poſeł Łęczycki uſpokaia ſię cokolwiek w prerogatywach; więc ſzczegulnie co do penſyi J. W. Prezes zapytać ſię raczy zdania prześwietney Delegacyi.

Xże Poſeł Łomżyńſki odezwał ſię: „ Rozumiem, że W. X. Mość
„ niechceſz oddalić od kommiſſyi ſkarbowey J. WW. Inſtygato-
„ rów. „

Jmć Pan Rościſzewſki Poſeł Ciechanowſki miał głos w tych wyrazach: „ Przeraziło mnie niepomału na dniu onegdayſzym expiruią-
„ cym czynności prześ: Delegacyi zgorſzenie w tey izbie, do którey
„ dziś z woli nayiaśnieyſzych ſtanów powracamy; kiedy głos równie
„ charakteryzowanego Delegata, bez względu na kolegę, bez kon-
„ ſyderacyi na prawa, cytuiącego, iak gdyby nie do materyi mowią-
„ cego, ze zgorſzeniem ſię J. WW. Miniſtrów ſąſiedzkich dworów nam
„ przytomnych był tu przyimowany. Zażalało to, i zażalać powin-
„ no ſerce moie. Użyłem wprawdzie wſzelkiey moderacyi, żem ſię
„ o to *in facie* zgromadzonych ſtanów nie zażalał, ſpodziewaiąc ſię, iż
„ ta moia powolność więkſze dla mnie ziedna u prześwietney Delegacyi
„ względy, nim na dniu zaonegdayſzym odbierałem. Rozdałem ten-
„ że głos drukowany, cytuiący wſzyſtkie prawa za Inſtygatorem Ko-
„ ronnym mowiące; ſpodziewaiąc ſię, że przynaymniey czytany, bę-
„ dzie więcey konſyderowany, niż ledwie nie do zerwania pierſi
„ przez uſta Delegata przekładany. Nie mogę tego poiąć, aby kil-
„ kadzieſiąt konſtytucyi przezemnie cytowanych, lepiey było zła-
„ mać, niż właſną zaciętość. Co o nas rzekłaby potomność, gdy-
„ byśmy mieli dla dogodzenia chceniu ſwemu, tyle łamać konſtytu-
„ cyi, waruiących pierwſzeńſtwo Inſtygatora koronnego. Zoſtawi-
„ libyśmy ślad potomności, iżby na przyſzłym ſeymie lub poźniey
„ wſzyſtkie prerogatywy i ſtarſzeńſtwa, miniſteryów, i urzędów, na-
„ śladownicy naſi porownywali, nic ſtałego nie zoſtawuiąc. Strzeż-
„ my ſię tak gorſzących potomności po ſobie zoſtawować śladów;
„ nie daymy okazyi do łamania praw, bez naymnieyſzey przyczyny.
„ Słyſzałem żałących ſię, iakobyśmy dziś uſtanowione prawo łamać
„ chcieli, z pozwoleniem prześwietney Delegacyi, iż nie mogą ſię
„ doczytać w tym prawie, żeby zaraz wzraſtaiący z wice-Inſtygato-
„ ra Inſtygator, tyle praw abſolutną podeptawſzy mocą, z przywi-
„ leiu i dawney powagi zrownał ſię Inſtygatorowi; bobyto złą dla
„ drugich miniſteryów i urzędów groziło konſekwencyą. Naoſta-
„ tek nie ieſt w tym prawie wyrażono, iżby dziś z wice-Inſtygatora
„ uſtanowiony Inſtygator, zaſiadał w kommiſſyi ſkarbowey *cum voto*
„ *deciſivo*: więc z mocy prawa dziś uſtanowionego, dopraſzam ſię
„ J. W. Prezyduiącego, aby był dopuſzczony turnus, czy ma tera-
„ źnieyſzy Inſtygator zaſiadać w kommiſſyi ſkarbowey, czy nie? ieſt
„ tyle magiſtratur nowych, w których ſię mieścić może bez pokrzy-
„ wdzenia pierwſzego. „

Jmć Pan

Jmć Pan Jerzmanowſki Poſeł Łęczycki zabrał głos; w tym wyraził naprzod, iż naywiękſza ſzczęśliwość narodu, gdy ſtanowione prawa żadney nie podpadaią oboiętności, i gdy ſkutkiem dopełnione zoſtaią; na żądanie turnu o mieyſce w kommiſſyi ſkarbowey zezwolić niechciał, z przyczyny nieoſchłego ieſzcze z pod piora prawa, które porownało we wſzyſtkich prerogatywach J. WW. Inſtygatorów. Co zaś do penſyi, oddawał to tenże Jmć Pan Łęczycki zdaniu i woli prześwietney Delegacyi.

Jedni J. WW. Delegaci dopraſzali ſię o ułożenie propozycyi *ad turnum*, drudzy ſwoie do propozycyi dawali myśli; Xże zaś Woiewoda Gnieźnieńſki żądał turnu w tey propozycyi: czy maią zaſiadać J. WW. Inſtygatorowie w kommiſſyi ſkarbowey, lub nie?

J. W. Hetman rzekł: „ Powiedziałem to, że przez zaſługi go„ dnego oyca i kollegi, J. W. Inſtygator na fundamencie prawa, „ którego ieſt w poſſeſſyi, nie może podpaść pod kweſtyą: gdy zaś „ przyidzie dalſza explikacya; nie będzie, rozumiem, od rzeczy, że „ napiſzemy *ſalvo moderno poſſeſſore.* „

Gdy w niemałym zamieſzaniu zatamowała ſię izba, J. W. Prezes rzekł: „ Zaczynamy pierwſzą ſeſſyą w tym, do któregośmy ſię przyu„ czyli, nieporządku; więc żeby nas dłużey iuż ta nie trudniła okoli„ czność, upraſzam prześwietney Delegacyi, abyśmy przyſtąpili do „ nayłatwieyſzego ſpoſobu, to ieſt decydowania *per turnum.* „

Xże Marſzałek konf. Kor: przymowił ſię; oświadczywſzy naprzod, że wzgląd na zaſługuiące ſię w Rzeczypoſpolitey oſoby być zawſze powinien; iednakże przez ten urząd chciałby każdy być na zawſze w kommiſſyi: a zatym na teraźnieyſze oſoby mieć wzgląd należy, ale nie na urząd.

Znowu J. W. Prezes zapytał ſię, ieżeli prześwietna Delegacya chce przyſtąpić do turnu, to ſzczegulnie o penſye; albowiem o prerogatywach J. WW. Inſtygatorów mamy iuż prawo.

J. W. Hetman W. Kor: podawał ſpoſob wſpomnionym od ſiebie zdaniu, że *ſalvo moderno poſſeſſore* nie uczyni ſię żadna nowemu Inſtygatorowi krzywda; żądał tenże J. W. Hetman, aby na prędſze zaſpokoienie rzeczy, dane były dwa turny, pierwſzy o mieyſca, drugi o penſye.

Xże Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „ Radbym zawſze ſzedł za „ wielkim zdaniem J. W. Hetmana; lecz iedna z tych propozycyi u„ chyla rowności prerogatyw: ta przecież być może ſprawiedliwa, „ że nie z urzędu, ale z zaſług oyca ma zaſiadać J. W. Inſtygator w „ kommiſſyi ſkarbowey. „

J. W. Kaſztelan Zarnowſki miał głos, w którym wyraził: „ Gdy „ ſtanowionego prawa ieſt iſtotą, aby nie było oboiętne; tych zaś, „ które piſzemy, mazać niepowinniśmy: tym to zapewne przekonany „ zdaniem Xże Jmć Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki ſtawa *cum oppoſitione* „ przy nieodmienności wyrokow prześwietney Delegacyi; ale prawo „ świeżo napiſane, nie tylko że ieſt wcale oboiętne, ale niewiedzie„ liśmy, co było *ſub roſa*; ieżeli pierwſzego Inſtygatora urząd podnie„ ſiony zoſtał, to ſzczegulnie przez zaſługi oſoby; ale druga konſty„ tucya iakąś to od pierwiaſtkowey urzędu tego uſługi okazuie ro„ żność: dziś mowię ten urząd, który niedawno był oſtatni, nad „ wſzyſtkie urzędy ma być ſzczęśliwſzy i do każdego ſubſellium u„ żyty? Podobało ſię Rzeczypoſpolitey wyznaczyć 6000 ſzczegul„ nie oſobie na tym urzędzie będącey, ſtanęło poźnieyſze prawo 1768 „ do 12000 podwyżſzaiąc też penſyą, ale wczaſie ſzczęśliwſzym; „ dziś ieżeli mamy w rownych prerogatywach J. WW. Inſtygato-

„ rów, trzeba tę oboiętność obiaśnić, aby nie było z uſzkodzeniem „ ſkarbu, bo nigdy Rzeczpoſpolita nie czyni iednemu łaſki zkrzywdą „ drugiego. „

Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki cytował kilkanaście dawnieyſzych konſtytucyi, względem porownania we wſzyſtkim J. WW. Inſtygatorów prerogatyw i ich obowiązków.

Xże Marſzałek konf: Kor: takowym mowił wyrazem: „ Przy„ chylam ſię z mieyſca mego, że prawa ſtanowione niepowinny być „ w oboiętności, a dopieroż odmienione. Prawo 1768 dopiero dało „ *vocem deciſivam*; przecież z racyi rewolucyi w kraiu, to prawo nie „ było uſkutecznione. Appelluię w tym punkcie do J. WW. kom„ miſſarzów kommiſſyi ſkarbowych, że ſię J. W. Inſtygator ſam wſtrzy„ mał *à voce deciſiva*; gdy teraz ſtanęło prawo porownania preroga„ tyw ich, o toż porownywaią ſię *in voce deciſiva*: druga kweſtya o „ penſye; te rezolwowawſzy, o reſztę upewniam nie będzie tru„ dności. „

J. W. Woiewoda Inowrocławſki przymowił ſię explikuiąc; że chociaż ſtanęła konſtytucya 1768 daiąca *vocem deciſivam* w kommiſſyi ſkarbowey; przecież to tylko *in defectu* kompletu J. WW. kommiſſarzów, który przypadek bardzo rzadko bywa.

Xże Marſzałek konf: Kor: domawiał ſię; aby poznać, co były za prawa ſłużące urzędowi J. W. Inſtygatora, i czy maią w teyże kommiſſyi ſkarbowey ſiedzieć *cum voto deciſivo*.

J. W. Kaſztelan Zarnowſki dopraſzał ſię powtornie o obiaśnienie prawa. Jmć Pan Sumińſki Poſeł Dobrzyńſki, gdy było z tey okoliczności nie mało zakłocenia, rzekł: „ Widząc prześwietna Delegacya, „ że *ſimbolicè* napiſane prawo; przychodzi tu konſtytucya 1768, i ta „ iako nie uchylona iaſno pokazuie, że w kommiſſyi ſkarbowey J. W. „ Inſtygator ma mieyſce: mowić to śmiele mogę, że ſzczęśliwym „ wynalazkiem do zaſpokoienia podał nam J. W. Hetman w tey oko„ liczności ſpoſob, żeby wyrazić *ſalvo moderno poſſeſſore* co do ſtallum. „ O penſyi zaś nie trzeba mowić; bo ieſt J. W. Inſtygatorowi za„ ſzczyconemu przywileiem nayiaśnieyſzego Pana, prawem nazna„ czona. „

Jmć Pan Szamocki Poſeł Warſzawſki odezwał ſię: „ Gdzie to ieſt „ ten wyraz, że dla zaſług? i żeby kto ſłużącego ſobie prawa mogł „ innemu uſtąpić? „

J. W. Kaſztelan Zarnowſki przełożył: że gdy dziś zoſtali ſenatorowie porownani w prerogatywach; powinni równe mieć intraty, iako J. W. Kaſztelan Krakowſki i inni, którzy do krzeſeł przyłączone maią dochody.

Xże Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „ Miał to ſzczęście Xże Jmć „ Marſzałek konf: Kor: że tylekrotnie zdaniem ſwoim zaſpokaiał za„ chodzące trudności; dogodzi ſię więc obiema ſtronom, gdy widzie„ my generalne żądanie, że *ad mentem* prawa J. W. Inſtygator Kor: zo„ ſtanie *cum voto deciſivo* w kommiſſyi ſkarbowey; ale może być ta ſpra„ wiedliwość, że gdy pierwſzy J. W. Inſtygator nie będzie, aby ſię „ drugi na mieyſcu iego znaydował. „

J. W. Hetman W. Kor: przychylił ſię do zdania Jmci Pana Sumińſkiego Poſła Dobrzyńſkiego, że penſya dla iednego Inſtygatora nie podpada pod kweſtyą, bo ieſt prawem.

Xże Marſzałek konf: Kor: ſłyſząc wielu bardzo idących za zdaniem J. W. Hetmana, dopraſzał ſię J. W. Prezeſa, aby raczył uformować propozycyą do turnu.

Xże Marſzałek W. Kor: rzekł: „ Nie mam wcale nic dołożyć do
„ głoſu godnego ſenatora J. W. Kaſztelana Zarnowſkiego, który do-
„ ſkonale wyexplikował, nie tylko procedencyą urzędu Inſtygatora,
„ ale iakim ſpoſobem otrzymane prawo; zaświadczam zdanie J. OO.
„ J. WW. Wmc Panów i myśl ich, ieżeli ten proiekt drugiego Inſty-
„ gatora miał ſię ściągać do porownania penſyi. Idźmy do urzędu
„ tego w ſwoich początkach; wſzakże to było *officium* ſłużące Rzeczy-
„ poſpolitey, byle zażyte według potrzeby. Podobało ſię Rzeczy-
„ poſpolitey 1764 powiękſzyć prerogatywy, 1768 przydać penſyi;
„ ieżeli iedno ſłowo, któreby przez oboiętność ſwoię mogło być pod-
„ ciągnione dla dwuch Inſtygatorów, wſzakże ieſt wyraźnie napiſano
„ *Inſtygator*? i ten wyraz ściąga ſię do iedney oſoby, a iakże dwie te-
„ raz znaczyć ma? nakoniec ſtało ſię, że ieſt porownanie tytułu i pre-
„ rogatyw, ale toż prawo możeż przynieść *præjudicium* ſkarbowi Rze-
„ czypoſpolitey? ieżeli ieſt potrzeba, aby zaſiadał J. W. Inſtygator w
„ kommiſſyi, to przynaymniey *ſalvo moderno poſſeſſore*. „

Xże Antoni Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki odezwał ſię: „ W. X.
„ Mci, rozumiem, nie podobałaby ſię odmiana w iego departamen-
„ cie? „

J. W. Poſeł Roſſyiſki oświadczył; że ieżeli prawo w iaſnych wy-
razach nie może być odmienione, gdyby zatym znaydowała ſię iaka o-
boiętność, może prześwietna Delegacya *unanimitate* przydać lub od-
mienić.

Gdy były zakłocone zdania, albowiem wielu utrzymywać chcieli alternatę między J. WW. Inſtygatorami; Xże Marſzałek konf: Kor: dał uwagi, że w kommiſſyi ſkarbowey dwuch Inſtygatorów ſiedzieć w iednym urzędzie muſieliby na ſzerokim krzeſełku. I tak ta materya J. WW. Inſtygatorów nie zoſtała uſpokoioną.

J. W. Prezes wnoſił proiekt J. W. Ronikiera Cześnika W. X. Litt: a to: o przydanie kommiſſarzów do kommiſſyi miedzy kredytorami ś. p. Jmci Pana Staroſty Sniatyńſkiego; którą okoliczność chociaż doſtatecznie Xże Marſzałek konf: Kor: wyexplikował; przecież nie było nań zgody, z przyczyny dodatku, który uczynić chciał J. W. de Benoit. A w tym J. W. Prezes ſolwował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA DRUGA.

DNIA 22. LISTOPADA.

GDy czekali na komplet z niemałym uprzykrzeniem J. WW. Delegaci; J. W. Prezes pytał ſię: ieżeliby nie była zgoda na czytanie proiektu względem departamentu J. WW. Podſkarbich? J. W. Hetman nie był tego zdania, daiąc przyczynę, że ſię na mało czytanie zda, gdy bez kompletu żaden punkt decydowany być nie może.

Ze do pierwſzey godziny nie mogli ſię J. WW. Delegaci doczekać przybycia J. WW. Biſkupów, a to dla ſądzącey ſię kommiſſyi J. W. Woiewody Nowogrodzkiego; proſzono o ſolwowanie ſeſſyi. Zaczym J. W. Poſeł Roſſyiſki okazał *ſenſibilitatem*, że dla partykularnego intereſu, publiczne maią zwłokę.

J. W. Prezes rzekł: „ Przyznaię ſprawiedliwe nader J. WW.
„ kollegów zażalenia: a że nie możemy wſzyſcy czekać na iednego;
„ więc, lubom nie miał honoru zagaić dziſieyſzey ſeſſyi, ſolwuię
„ ią iednak rowną czułością z J. OO. J. WW. Wmc Panów ſtracone-
„ go czaſu, na dzień iutrzeyſzy. „

SESSYA TRZECIA

DNIA 23. LISTOPADA.

CHociaż XżeMarſzałek konf: Kor: proſił o zaczęcie ſeſſyi, tey iednak J. W. Prezes oświadczył ſię nie zagaić, do pokiby nie widział przyzwoitego izbie porządku. Był potym zdania tenże Xże Marſzałek, aby nie czekaiąc kompletu, iuż praktykowanym ſpoſobem przyſtąpić do czytania proiektu. Lecz na to J. W. Prezes rzekł: „ Słuchał„ bym zdania W. X. Mci, gdyby było powſzechne. „ iednak zapytał ſię w krotce potym, miarkuiąc wielu nieukontentowanych z tak długiego oczekiwania kompletu; czy ieſt zgoda na ſolwowanie ſeſſyi? a gdy J. W. Szydłowſki Kaſztelan Zarnowſki odezwał ſię, że nie maſz zgody; *repoſuit* J. W. Prezes: „ Być powinna zgoda u nas, kiedy pamię„ ci u J. WW. wſpoł-kollegów nie maſz, że ſeſſya na dzieſiątą ſolwo„ wana, a iuż po dwunaſtey. „

JmćPan Rościſzewſki Poſeł Ciechanowſki oświadczył ſię, że *praevia manifeſtatione* roziedziemy ſię; widząc, że tą zwłoką oſtatek maiątków naſzych traciemy.

Jmć Pan Tymowſki Poſeł Sieradzki gdy wſpierał to zdanie, że ſię zażalić *in actis* trzeba przeciwko tym, którzy ſą przyczyną ſpoźnienia czynności Delegacyinych; J. W. Prezes rzekł: „ Nie tylko, „ że chwalę myśl, ale ſię pierwſzy nawet od niey nie odpiſzę. „

Wielkim było uprzykrzeniem czekać do kompletu J. WW. Biſkupów, którzy dla kommiſſyi ſpoźniali przyiście ſwoie; a że pytano ſię znowu J. W. Prezeſa, czy można czytać proiekt? odpowiedział: „ Nie tylko czytać, ale ſię i modlić nie trzeba, żebyśmy dla partyku„ larnych intereſów nie byli w tey opieſzałości. „

Tandem gdy nadſzedł ieden ieſzcze J. W. Biſkup; J. W. Prezes zaczął ſeſſyą temi ſłowy: „ Widziemy, prześwietna Delegacyo, ko„ gośmy oczekiwali do przepiſanego prawem kompletu; nie zaſkar„ żam kollegów moich, lecz tylko oświadczam, ieżeli na wyzna„ czoną punktualnie nie ziedziemy ſię godzinę, ſolwować będę ſeſ„ ſyą, zoſtawuiąc każdemu wolność odpowiedzenia ſtanom za ſtra„ cone dni. „

J. W. PoſełRoſſyiſki mowił w tych wyrazach: „ Prawdziwie zda„ ſię, że ta nowa ſeymu limita, była tylko ſzczegulnym wynalaz„ kiem, przedłużenia wſzyſtkich nam pewnie iuż uprzykrzonych „ czynności. Upraſzam więc prześwietney Delegacyi, aby ſię zda„ nia J. WW. niezatrzymywały nad punktem J. WW. Inſtygatorów „ Kor: tym mniey, że to ieſt myśl J. K. Mci, aby przez konſydera„ cyą zaſług godnego oyca uprzywileiowany J. W. Inſtygator, iako „ iuż maiący prawo, był w kommiſſyi ſkarbowey; poſt *aſcenſum* zaś „ lub fata iego, na ten czas rowność, miedzy temiż J. WW. Inſtygato„ rami we wſzyſtkim utrzymana będzie. Co zaś do penſyi, tę prze„ świetna Delegacya według woli ſwoiey wyznaczy. *Tandem* trzey „ Miniſtrowie, którzy za intereſowaniem ſię dworów ſprzymierzo„ nych uſilne okazuią ſtaranie nad zakończeniem rządów Rzeczypo„ ſpolitey, z żalem widząc te wſzyſtkie zwłoki, które dotąd duch „ przeciwności i niezgody wynayduie do ſpoźnienia czynności pu„ blicznych, przymuſzeni zoſtaną, ażeby choć niechcąc nie trzy„ mali wſpolnego rzeczy traktowania, odſtąpiwſzy ſłodyczy, i po„ wolności, którą dotąd okazywali; zapewne do tych środków i

„ ſpoſobów przyſtąpią zakończenia, któreby prześwietney Delegacyi „ nie były przyiemne. „

Jmć Pan Chomentowſki Poſeł Sandomirſki przymowił ſię temi słowy: „ Przychyliwſzy ſię do zażalenia J. WW. Miniſtrów cudzo„ ziemſkich, ieżeli takie będziemy mieli ſpoźnienie kompletów, któ„ re dotąd widziemy, będziemy przymuſzeni do zupełnego porzuce„ nia Delegacyi, iako nader uprzykrzonego i bezſkutecznego dzieła; „ *prævia manifeſtatione* w aktach publicznych przeciwko tym wſzy„ ſtkim, którzy tego być zwykli przyczyną. Co do J. WW. Inſty„ gatorów; rzecz tę tak brać trzeba, iak w ſobie opiewa, to ieſt „ żadnego nie maſz wyraźnego prawa umieſzczaiącego kogożkol„ wiek z nich, czy to dawnego, czyli nowego w departamencie ſkar„ bowym: prawo 1768 dla ſamego teraźnieyſzego J. W. Kaſztelana „ Raciązkiego uczynione ſtoſować ſię do nikogo nie może; a zatym „ ani dla iego, ani dla niczyich zaſług ſtanowić prawa nie można: i „ owſzem takie prawa będąc nieſłuſzne, zawſze odmienności podle„ gać muſzą; ani można na to pozwolić, aby który z nich będąc u„ mieſzczony we wſzyſtkich innych departamentach, *cum voce informa*„ *tiva*, w ſkarbowym *cum voce deciſiva*, wiecznemi czaſy mogł ſię znay„ dować. Są prawa J. WW. Inſtygatorów powinności opiſuiące, „ więc do nas należy one potwierdzić, lub mniey przyzwoite odmie„ nić, i to podobno układaiąc *Conſilium permanens*, iuż uczyniliśmy; te„ raz należy penſyą decydować, a potym czyli maią zaſiadać w kom„ miſſyi ſkarbowey, lub nie, uſtanowić zoſtanie; i o to, aby dla wy„ cięczenia czaſu naſtąpił *turnus*, dopraſzam ſię. „

J. W. Prezes rzekł: „ Już też podobno doſyć tyle reflexyi; czy„ by ſię nie zdało prześwietney Delegacyi raz decydować, co z temi „ J. W W. Inſtygatorami zrobić? „

Xże Marſzałek konf. Kor: wyraził: „ Nie mam nic powiedzieć „ przeciwko znakomitym zaſługom J. W. Kaſztelana, w którym wi„ dziemy i ſyna; ale z tyłu reflexyi J. WW. Delegatów proſiemy, aby „ wpodzieleniu turnum dołożyć: *ſalvis modernis poſſeſſoribus*. „

J. W. Hetman oświadczył: „ Jeżeli prześwietna Delegacya ra„ czyła zważyć wnieſienie J. W. Poſła Roſſyiſkiego, który chce aże„ by dołożono było *ſalvô moderno poſſeſſore* według prawa? „ Xże Marſzałek konf. Kor: odpowiedział: „ Rozumiem, że ſię zgodziemy „ wſzyſcy z myślą J. W. Poſła Roſſyiſkiego, która ieſt *in favorem* oyca, „ aby zaſiadał J. W. Inſtygator Kor: w kommiſſyi ſkarbowey podług „ prawa 1768: *poſt fera* zaś fata należy, aby ten urząd był tylko we„ dług dawnych praw. „

JmćPan Szamocki Poſeł Warſzawſki odezwał ſię: „ *Votum deciſi*„ *vum* nie zgadza ſię w tym urzędzie; albowiem iedna oſoba nie może „ być *judex & vindex*. „

Xże Marſzałek W. Kor: rzekł: „ Idę za zdaniem Jmci Pana War„ ſzawſkiego, ale *turpius ejicitur, quàm non admittitur*: należy mieć wzgląd „ na oſobę ile maiącą fundament z prawa, któreśmy ſami ſtanowi„ li. „ JmćPan Poſeł Warſzawſki *retulit*: „ Nie wiem, żeby konſty„ tucya ſzczegulnie co do oſoby, mogła iść *per ſucceſſionem*. „

Xże Woiewoda Gnieźnieńſki tłomacząc myśli J. W. Poſła Roſſyiſkiego; rzekł: „ Nie wiem czy dogodzę zdaniu J. OO. J. WW. Wmć „ Panów, iednak czytam proiekt. „ I czytał go zatym.

J. W. Prezes: „ Mam to z ſamego przeświadczenia, że propo„ zycya powinna mieć aplauz; *interim* ia takowey ieſzcze nie daię, „ tylko ſię pytam prześwietney Delegacyi, czy ieſt zgoda na ten „ proiekt? „ Czytano go drugi raz; lecz wielu bardzo iemu prze-

czyło. J. W. Poseł Rossyiski nastawał, aby ten interes kończyć, który już zabrał czasu nie mało.

J. W. Prezes gdy czytał iuż propozycyą, czy maią mieć pensyą J. WW. Instygatorowie; Xże Lubomirski Woiewoda Kiiowski rzekł: „ Ta propozycya czyni wątpliwe prawo, gdy nie było zgody w przy- „ ięciu iey. „

Jmć Pan Jerzmanowski Poseł Łęczycki miał głos, w którym wyraził: że pensya J. W. Instygatora, prawem 1768. była tylko wyznaczona do osoby, a nie co do urzędu: i gdy teraz podobało się Rzeczypospolitey porownać obowiązki we wszystkim, byłoby rzeczą niesprawiedliwą, żeby i pensye nie miały być rowne.

Czytano punkt o Instygatorach poprawny w tych słowach: „ In- „ stygatorów Kor: od zasiadania w kommissyi skarbowey, iako inne „ obowiązki na sobie noszących uwalniamy; że urodzony Kraiewski „ Instygator Kor: dla zasług wielmożnego Kraiewskiego Kasztelana „ Raciązkiego oyca swego w kommissyi skarbowey iest umieszczony, „ przeto onegoż *ad vitæ ejus tempora, vel ascensum* przez konstytucyą „ 1768. zachowuiemy: *post decessum* zaś lub *ascensum* iego, instygatorowie „ w kommissyi skarbowey zasiadać nie będą, ustanawiamy. „

Po umowie ieszcze o propozycyą, *tandem* ogłosił ią J. W. Prezes w tych słowach: czyli maią mieć pensye J. WW. Instygatorowie? z którego oświadczył J. W. Prezes znaczną *pluralitatem*; że ciż pensyonowani być powinni.

J. W. Poseł Rossyiski, gdy *super quanto* wszczęła się znowu trudność, życzył: ażeby prześwietna Delegacya idąc za myślą nayiaśnieyszego Pana, iednomyślnością raczyła wyznaczyć iednemu J. W. Instygatorowi 12. tysięcy, a drugiemu 8. tysięcy; ale na to nie było zgody.

Jmć Pan Bułharyn Poseł Wołkowyski rzekł: „ Zdaie mi się, iż „ kiedy pozwoli dziś Rzeczpospolita zasiadać w kommissyi skarbowey; „ okażą to J. WW. Instygatorowie, iż nie dla pensyi, ale dla prero- „ gatyw tam chcą być umieszczeni: gdy iednak ta okoliczność tak „ długo trudni nas; więc upraszamy J. W. Prezesa o turnum, wiele „ ma im być naznaczono pensyi. „

Xże Marszałek W. Kor: miał głos: w tym wspomniał naprzod J. W. Kasztelana Raciązkiego zasługi, przełożywszy, że tylko urząd ten miał w początkach 1500 wyznaczono; 1736 do 6000 podwyższono pensyi; 1768 aż do 12000: i to wolno było Rzeczypospolitey, ale zawsze za zasiadanie w kommissyi, gdyby dziś tam J. WW. Instygatorowie nie mieli zasiadać, mogą obydway do departamentu *Consilii permanentis* być użyci, a to oznaczy im zawsze proporcyonalną nadgrodę pracy; dziś zaś wyznaczyć pensye, iest stanowić nowy podatek, a tak podług pracy i zasług toż *Consilium permanens* obmyśli rekompensę.

J. W. Hetman W. Kor:, gdy proszono o turnum, rzekł: „ Nie „ masz racyi; bo J. W. Instygator pierwszy ma iuż po sobie prawo. „

W zakłoceniu iednak zdań J. W. Prezes zapytał się zdań J. OO. J. WW. czy się ma utrzymać J. W. Posła Rossyiskiego propozycya, ażeby J. W. Kraiewski miał 12000, a drugi Instygator 8000? Nie było zgody *super quanto*; Xże Woiewoda Gnieźnieński upraszał J. W. Prezesa, ażeby ułożył w generalnych terminach. Na co Xże Marszałek W. Kor: czynił uwagę, aby propozycya była, *wiele*? J. W. Hetman W. K. był zdania, aby uformowane były dwie propozycye.

Chcąc J. W. Prezes takową raz zakończyć trudność, rzekł: „ Je- „ szcze iednę daię propozycyą, wiele maią mieć J. WW. Instygatoro-

„ wie penſyi? „ lecz i na to nie było zgody; albowiem wielu J. WW. Delegatów dało ſię ſłyſzeć, że iey obydwa mieć nie powinni.

Na co zaraz Xże Antoni Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki odezwał ſię: „ Już też to należy nam ſobie wyperſwadować, że ſię ſkończyło pa- „ nowanie 1768: gdy podobało ſię uczynić w tym punkcie do nayia- „ śnieyſzego Pana referencyą, ſama przyzwoitość każe iść za zda- „ niem iego; ieżeli w iednym kochamy Króla, kochaymy go i w dru- „ gim. „

Długo bardzo była umowa o też propozycyą *ad turnum*: Na co Xże Marſzałek konf: Kor: „ Bardzo nam wiele zabiera czaſu ta oko- „ liczność, iuż w porozumieniu ſię w zdaniach, iuż to w ułożeniu „ propozycyi: J. W. Prezes iakążkolwiek nam oświadczy, nie może „ nikogo tak ściśle obowiązać, aby koniecznie iść za nią; wolno ka- „ żdemu według przeświadczenia dać ſwoie zdanie: wſzakże propo- „ zycya nie decyduie kweſtyi, ale rezolucya iey. „

J. W. Prezes rzekł: „ Kiedy mnie Xże Jmć Marſzałek konf: Kor: „ zachęca ieſzcze do tego, czegom dawno ſam życzył; więc *tandem* „ daię propozycyą. „ Przecież niechciano pozwolić na turnum; dawało wielu tę przyczynę, że takowym ſpoſobem determinuie ſię iuż rzecz, będąca w kweſtyi.

J. W. Hetman W. Kor: przełożył: że tak iaſna nader propozycya nie podpada żadney oboiętności; a Xże Woiewoda Gnieźnieńſki wſpomniał, że 1768 nie utrzymuią ſię penſye, bo były z nowych podatków.

Kilkakrotnie gdy pytał ſię J. W. Prezes, czy byłaby zgoda *ad turnum*? Xże Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Jeſzczem nię ſłyſzał tego „ przykładu, aby propozycya tak ogulna miała kontradykcyę. „

Jmć Pan Gurowſki Podkomorzy Gnieźnieńſki oświadczył; iż ta ieſt ſzczegulnie prerogatywa J. W. Prezeſa, aby propozycyą w zachodzącey zdań rożności dawał *ad turnum*; ta iednak, iako iuż tu zoſtało przełożono, niczyiego nie wiąże zdania, wolno będzie każdemu ſwoie, ile przy prawie, oświadczyć myśli.

Naoſtatek gdy ſię nie mogły umiarkować zdania; Xże Marſzałek konf: Kor: podał ten ſpoſob *ad turnum*: iakie ieſt zdanie w materyi penſyi dla J. WW. Inſtygatorów? którą oświadczywſzy J. W. Prezes, dał zaraz głos *in ordine ad turnum ex ſenatu*.

Po dwuch iuż wotach, gdy chciał ſię Xże Marſzałek konf: Kor: ieſzcze przymowić, explikuiąc iaśniey propozycyą; Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki odezwał ſię. „ Głos W. X. Mci nie ma *præjudicare* dane- „ mu iuż turnowi. „

Xże Marſzałek konf: Kor: *retulit*: „ Zaświadczam ſię Xciem Jmcią „ Marſzałkiem W. Kor: i wziętym zwyczaiem na ſeymach, że Mar- „ ſzałek ſeymowy rekapituluie propozycyą do turnu. „ Xże Marſzałek W. Kor: oświadczył, że poſeł może ſię Marſzałka zapytać o propozycyą *ad turnum*.

Kontynuował ſię turnus; w którym krotko J. WW. Delegaci ſwoie wyrażali zdania: Jmć Pan Poſeł Warſzawſki mowiący *ex turno*, rzekł: „ Luboć niegdyś wmowić we mnie chciano, żem był naprze- „ ciw woli Króla; żebym iednak dowiodł, *że principem, non principis for-* „ *tunam revereri* zwykłem, zgadzam ſię do myśli nayiaśnieyſzego Pana „ iuż oświadczoney. „

Xże Marſzałek konf: Kor: mowiąc, dziękował prześwietney prowincyi X. Litt:, że ſię intereſem ſkarbu Kor: zatrudnić chciała; wyraziwſzy iednak, że ſię to zda na potym.

J. W. Prezes, lubo były w tey materyi podzielone zdania, prze-

cież oświadczył znaczną *pluralitatem* dla J. W. Kraiewſkiego 12, a dla J. W. Gomulińſkiego 8. tyſięcy.

J. W. Kanclerz W. Kor: wniosł proiekt prorogacyi kommiſſyi terminu miedzy J. W. Lipſkim, a J. W. Czarneckim. Gdy niepozwalano nań; za wdaniem ſię J. W. Hetmana W. Kor:, i po wyexplikowanym intereſie, rzeczony proiekt podpiſany zoſtał.

Gdy były rożne wnieſienia, o ſpoſobie traktowania partykularnych proiektów; Xże Woiewoda Gnieźnieńſki przełożył, że takowe chyba za zobopolną umową z J. WW. Posłami cudzoziemſkiemi ułatwione być mogą.

A gdy ruſzyli ſię z mieyſc ſwoich J. WW. Delegaci; ſolwowana była seſſya na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA CZWARTA.

DNIA 24. LISTOPADA.

ZAczął te ſeſſyą J. W. Prezes w tych wyrazach: „ Na dniu wczorayſzym miałem honor na uſpokoienie żądania J. WW. kollegów „ naſzych, znieść ſię z J. W. Posłami cudzoziemſkiemi, aby nam po„ zwolili nieco chwili do partykularnych proiektów tak naſzych, ia„ ko i tylu J. WW. arbitrów. Była w tey mierze oppozycya; więc „ nie wiem, czy ſię podoba prześwietney Delegacyi, ażeby wyzna„ czyć ſubdelegacyą do roztrząśnienia i rozważania proiektów, aby „ prawnie, nie *ſubreptitie* takowe wychodziły. Naznaczemy przeto „ ſobie prowincyonalną ſeſſyą u Xcia Jmci Marſzałka konf: Kor:, któ„ ry ma ſerce i bramę dla przyiacioł; tam proponowane gdy będą „ proiekta, i porozumienie ſię wzdaniach, *relative* do prześwietney De„ legacyi: tym łatwiey i śpieſzniey czynności naſze, które *publicum* „ *tangunt*, kończyć będziemy. Przy zagaieniu ſeſſyi dziſieyſzey ſłu„ cham w tey okoliczności, i w innych wſzyſtkich zdania J. OO. „ J. WW. kollegów moich. „

J. W. Raczyńſki Piſarz W. Kor: był zdania; aby do partykularnych proiektów z każdego woiewodztwa było wyznaczonych dwuch posłów, nie tylko do konnexyi intereſów, i rozeznania partykularnych proiektów, ale też *ad deſideria* woiewodztw, które ſą inſtrukcyami polecone.

J. W. Prezes rzekł: „ Zawſze godne ſłyſzemy głoſy J. W. Piſarza „ Kor:, do których ſię rad przychyla Biſkup Kuiawſki, przecież nad „ tym zaſtanowić ſię trzeba, że ieżeli z każdego woiewodztwa wy„ znaczylibyśmy po dwuch posłów, to będzie druga Delegacya, i dru„ gie *in turbido* zakłocenie. „

J. W. Hetman W. Kor: lubo przychylił ſię do zdania J. W. Prezeſa, przecież dał uwagę; że wiele takowych ieſt intereſów, które maią konnexyą iednego woiewodztwa z drugim: przeto, aby każdemu wolno było przyiść.

Prowincya W. X. Litt: oſtrzegała ſobie do intereſów ſwoich oſobne ſeſſye; Xże zatym Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Gdy iuż proie„ kta partykularne idą na ſeſſye prowincyonalne; przeto nie można „ żadnego excypować, tylko ſię umowić o dnie i godziny, zawſze ie„ dnak *cum referentia* do prześwietney Delegacyi. „

Jmć Pan Jeleńſki Poſeł Mozyrſki wnoſił proiekt J. W. Ronikiera Cześnika Litt:, a to o przydanie kommiſſarzów do kommiſſyi miedzy kredytorami ś. p. Jmci Pana Staroſty Sniatyńſkiego. J. W.

J. W. Prezes: „ Sprawiedliwe, rzekł, wnieſienie J. W. kollegi, „ ale nieuſpokoiwſzy wprzod iedney materyi, drugiey rezolwować „ nie można: więc ieżeli nas intereſuią proiekta partykularne; chciey- „ my zaradzić o ſpoſobie traktowania ich, ułożeniem ſeſſyi prowin- „ cyonalnych, czyli na godziny, czyli na dnie. „ Rożne w tey mie- rze były podawane ſpoſoby.

J. W. Hetman W. Kor: był zdania; aby piątek i ſobotę wyzna- czyć do traktowania intereſów. Gdy była długa umowa; J. W. Pre- zes rzekł: „ Lubo bardzo roſtropna rada J. W. Hetmana; ale w tym „ trzeba nam podobno zaſtanowić ſię, że należy w tym punkcie uczy- „ nić referencyą do tych, z któremi traktuiemy. „

J. W. Hetman W. Kor: *retulit*; że w tym niepowinna być żadna referencya do J. WW. Poſłów: albowiem intereſa partykularne nie ty- czą ſię dworów ich.

J. W. Prezes oświadczył: „ Czyli mogę być tak ſzczęśliwy wpo- „ daniu oſtatniego śrzodka; abyśmy o dziewiątey zaſiadali? „ Lecz gdy na to nie było zgody z przyczyny tylu innych kommiſſyi, które od rana bywały ſądzone; J. W. Prezes rzekł: „ Jak ſię możemy zgo- „ dzić na publiczne intereſa, gdy nawet o to, co nas partykularniey „ intereſuie, nie maſz zgody? „

Czytany był proiekt do tychże ſeſſyi prowincyonalnych. Jmć Pan Tymowſki Poſeł Sieradzki przełożył rzecz, że traktuiąc o pro- iekt w liczney liczbie większe wynika zatrudnienie, ale żeby każde woiewodztwo *deſideria* ſwoie ułożywſzy, przełożyło one prześwietney Delegacyi.

Xże Ant: Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki był zdania; aby mieć ieden proiekt uformowany na wſzyſtkie kommiſſye. Stanęło *tandem*, iż od 26 *præſentis* o dzieſiątey godzinie u Xcia Marſzałka konf: Kor: ſkładane będą ſeſſye prowincyonalne do układania partykularnych proiektów, *relative* iednak do Delegacyi.

J. W. Prezes rzekł: „ Po zaſpokoieniu tak łatwey rzeczy, wnie- „ ſiony od godnego kolegi proiekt J. W. Cześnika Litt: ſzczegulnie „ tylko o przydanie do ſądzącey ſię kommiſſyi kommiſſarzów, iuż „ tylekrotnie poprawny czy ma być podpiſany? czekam w tym woli „ prześwietney Delegacyi. „

Xże Ant: Sułkowſki przymowił ſię o czytanie rzeczonego proie- ktu, dopraſzaiąc ſię o turnum: że zaś Xże Ant: Czetwertyńſki ſtawał; iż ten turnus naſtąpić nie może, bo na prawo nie maſz turnum: za- tamowała ſię czas nie mały izba.

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Z nie małym przychodzi mi widzieć „ żalem, że okoliczności tak partykularne tyle zabieraią czaſu; gdy „ ieſzcze tyle zoſtaie materyi, które maią konnexyą z radą nieuſta- „ iącą. „

J. W. Kanclerz W. Kor: oświadczył: że to nie ſtrona wyznacza kommiſſarzów, ale Rzeczpoſpolita.

Xże Ant: Czetwertyńſki oświadczał, broniąc proiektu podpiſania, że to nie ieſt nigdy partykularny interes, ſtawać przy nieodmienno- ści prawa. Gdy powtorzyło wielu J. WW. Delegatów ſwoie kontra- dykcye, zoſtał rzeczony proiekt bez rezolucyi.

Czytano departament Podſkarbiego: do punktu ſuperintendenta kaſſy generalney, Xże Ant: Czetwertyńſki odezwał ſię; że tego w pro- iekcie nie było.

Xże Marſzałek konf: Kor: odezwał ſię: „ Ja appelluię do świa- „ dectwa Xcia Jmci Poſła Łomżyńſkiego, że ſię dopraſzał o umie- „ ſzczenie tego wyrazu; była wprawdzie oppozycya, przy któ-

„ rey gdy i teraz Xże Jmć Bracławſki ſtawa, to może być dany „ turnus. „

Ze zakłocały ſię zdania; J. W. Prezes rzekł: „ Właśnie przepiſany nam ieſt od ſtanów ſpoſob, którym mamy zaſpakaiać różność „ zdań, i przeto daię *turnum*. „

Xże Poſeł Bracławſki nieodſtępnie ſtawał, że nie może być dany turnus, gdy ſtanęło prawo.

J. W. Hetman przełożył rzecz w te ſłowa: „ Nader chwalebna gorliwość, gdzie idzie o uſzczerbek Rzeczypoſpolitey; przeczyć zaś *pluralitati*, ieſt pokazać ſzczegulnie trudność bez żadney „ permowencyi. „

Czytał potym ſam Xże Marſzałek konf: Kor: punkt ten poprawny, explikuiąc rzecz, iak ſię działo na pierwſzym układaniu iego: przecież żadnym ſpoſobem niechciał pozwolić Xże Poſeł Bracławſki na odmianę iego, daiąc przyczynę; że go było trzeba podpiſać *cum limis*.

Xże Woiewoda Gnieźnieńſki przymowił ſię, naprzod pochwaliwſzy Xcia Poſła Bracławſkiego, że obſtawa przy prawie; wyraził potym, że ten punkt może być oſobnym proiektem decydowany, a należyć będzie do prześwietney Delegacyi, przyiąć go, lub nie?

Na to Xże Poſeł Bracławſki powſtał, mowiąc: „ Nie może być „ nowy proiekt, bobym i ia dał zaraz takowyż, żeby *Conſilium permanens* nie było. „

Ze zakłucały ſię zdania; J. W. Prezes mowił: „ Słyſzę prawdziwie rzecz nieſłychaną: nie idzie tu, iako przełożył nam w zdaniu „ ſwoim doſkonale nader J. W. Hetman W. Kor:, ani o uſzczerbek „ ſkarbu koronnego, ani w tym punkcie żadnego detrymentu nie „ maſz Rzeczypoſpolitey; a przecież i na to miedzy nami nie maſz „ zgody. „

Xże Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki explikował ſię: że będąc obrany zapewne kommiſſarzem Jmć Pan ſuperintendent kaſſy generalney, mogłby dwoiakiey pretendować penſyi.

J. W. Hetman zapytał ſię: „ Zkąd może być takowa wiadomość, „ kiedy kommiſſarze *per vota ſecreta* na ſeymie obierani będą? „

Xże Marſzałek konf: Kor: wnoſił, że *in caſu demeriti* officyaliſtowie od ſkarbu koronnego oddaleni być mogą: i czytał do tego ſam ułożony proiekt.

J. W. Woiewoda Inowrocławſki miał głos, w którym z wnieſienia Xcia Poſła Bracławſkiego explikował; że gdyby oſoba dependuiąca od rozkazów kommiſſyi miała być w koleżeńſtwie, byłoby to przeciwko powadze kommiſſyi ſkarbowey: albowiem mogłby officyaliſta ſkarbu dyſputować kolledze ſwemu; i ta reflexya, rzekł tenże, powinna mieć ſwoię uwagę, żeby ſługa nie był razem i panem.

Czytał Xże Marſzałek konf: Kor: powtornie dawny punkt, do którego Xże Poſeł Łomżyńſki chciał dodać inne wyrazy: lecz gdy nie było zgody na odmianę, zoſtało tak iak ieſt.

Kontynuowano dalſze czytanie: Xże Woiewoda Gnieźnieńſki był zdania; aby dożywotni kommiſſarze *de præſentia* brali penſye.

Jmć Pan Zabłocki Poſeł Goſtyńſki domawiał ſię, aby dołożono: że penſya piſarza ſkarbowego pod podział podpadać nie ma. Na to Jmć Pan Szamocki Poſeł Warſzawſki odezwał ſię: „ *Metuit, quæ metuenda* „ *non ſunt*. „

Ad punctum kommiſſyi ſkarbowey regeſtrów do ſądzenia ſpraw, płacy; J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Zaświadczam ſię całą prze- „ świetną Delegacyą, żem ſobie tylekrotnie oſtrzegał, a to na fun-

„ damencie tylu praw, że pierwſze pieniądze ze ſkarbu powinny być „ dla woyſka; zaczym i w tym mieyſcu tę prekuſtodycyą umieścić „ dopraſzam ſię. „

Na to odpowiedziano; iż doſtatecznym wyrazem iuż ieſt ten punkt umocniony w departamencie J. WW. Hetmanów: i był takowy czytany *ad caſum* rzeczonego departamentu.

J. W. Kaſztelan Zarnowſki rzekł: „ Nie ieſt to wcale nowina, „ że w ſkarbie koronnym często pieniędzy nie maſz; więc w tako- „ wym razie powinnaby być iakażkolwiek w dyſtrybucie zachowana „ proporcya. „

Xże Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Miło mi ieſt zawſze iść za „ zdaniem J. W. Kaſztelana Zarnowſkiego, oſobliwiey zaś w tak ſpra- „ wiedliwey iego uwadze; appelluię w tey ſamey myśli do J. W. He- „ tmana, że iakom pierwſzą zapłatę oſtrzegał dla wodza woyſka; „ tak nie byłoby ſprawiedliwością, żeby władaiący ſkarbem zapo- „ mnieć mogli *ordinatam paritatem*. „ Dodano iednak i w tym mieyſcu, iż pierwſze pieniądze na woyſko.

Po ſkończonym czytaniu departamentu kommiſſyi ſkarbowey, J. W. Poſeł Roſſyiſki oświadczył: iż niektóre artykuły, iako to o wexlach, *de jure aggratiandi* zoſtaią ieſzcze *in ſuſpenſo*; które materye oſobnemi proiektami mogą być rezolwowane, iako nie należące *ad corpus conſilii permanentis*.

Xże Marſzałek konf: Kor: proponował, aby rezolwowane były te okoliczności, które zoſtały *in ſuſpenſo*.

Jmć Pan Jezierſki Poſeł Nurſki przypomniał okoliczność opiſania *fori* do odpowiadania miaſtom Gdańſkowi i Toruniowi, które w żadnym ſubſellium odpowiadać niechcą.

J. W. Poſeł Roſſyiſki miarkuiąc tylu Ichmcw o to dopraſzaiących ſię, w tych przymówił ſię wyrazach: „ Gdy ſłyſzę, że o miaſtach „ Gdańſku i Toruniu myśli prześwietna Delegacya nowe czynić uſta- „ wy; mam honor oświadczyć, że też miaſta wolne, zaſzczycone bę- „ dąc protekcyą ſprzymierzonych dworów, a ſzczegulnieyſzą nay- „ iaśnieyſzey Imperatorowy Roſſyiſkiey wſpierane łaſką, intereſuią ſię; „ aby rzeczone miaſta były utrzymane przy dawnych prawach i pre- „ rogatywach, którémi ſię zawſze zaſzczycaią od Polſkich królów: „ albowiem też wolne miaſta oświadczaią ſię, iż ſzczegulnie depen- „ dowały od nich ſamych. „

Xże Woiewoda Gnieznieńſki wyrazil: że ponieważ rzeczone miaſta zawſze ſię zaſzczycaią iakowemiś przywileiami, przynaymnicy raz powinni ie okazać.

J. W. Prezes rzekł: „ Wielkiey wagi interes prześwietney De- „ legacyi względem miaſta Gdańſka i Torunia gdy przychodzi do re- „ zolucyi, zgadzam ſię z wielą J. WW. kollegami; że należy konie- „ cznie przepiſać *forum* do odpowiadania rzeczonym miaſtom: ia albo- „ wiem pierwſzy zaświadczam ſię J. W. Kanclerzem W. Kor:, że „ miaſto Gdańſk ani żadnych ſubſelliów, ani dekretów, i ſamey na- „ wet nie ſłucha Rzeczypoſpolitey. „

Xże Lubomirſki Woiewoda Kiiowſki odezwał ſię: „ Ja zaświad- „ czyć śmiele mogę, że też miaſta całą Polſkę zdzieraią. „

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Krotko mowiąc, ieſtem tego „ zdania, aby produkowali te prawa i przywileie, którémi ſię zaſzczy- „ caią. „

Xże Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Nie mam iuż nic przydać do „ zdania Xcia Jmci Woiewody Gnieźnieńſkiego i J. W. Hetmana, i go- „ dnego naſzego Prezeſa; tylko że powinne ſą te miaſta Rzeczypo-

„ ſpolitey okazać, czym ſię zaſzczycaią: że zaś dwory zprzymierzo-
„ ne oświadczaią tymże miaſtom ſwoie protekcyą, Rzeczpoſpolita
„ powinna ſię ſpodziewać *reciprocitatem*; mało albowiem na tym, że
„ Gdańſk ieſt *monopolium* całey Rzeczypoſpolitey, ale przyſzło iuż do
„ tego, że obowięzuią przyſięgą mieſzczanów, aby z żadnym ſzla-
„ chcicem Polſkim w kompanią handlu nie wchodzili: ieżeli więc oni
„ *arbitrariè* tylko uczynili ſię tak iuż mocnemi, że ani na ſubſellia u-
„ ważać, ani odpowiadać niechcą; nie maſz innego ſpoſobu, tylko
„ wzaiemney zprzymierzonych dworów żądać pomocy. „

Jmć Pan Jezierſki Poſeł Nurſki był zdania; aby ſzukać takowych ſpoſobów, żeby te miaſta znały Rzeczpoſpolitą za panią. Był potym proſzony Xże Woiewoda Gnieźnieńſki, aby J. WW. Poſłom cudzoziemſkim przełożyć raczył te wnieſienia tak Xcia Marſzałka konf: Kor: iako i J. W. Prezeſa.

Xże Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ W tym momencie przycho-
„ dzi mi na pamięć okoliczność iedna; na początku panowania Kró-
„ la Jmci, znalazł ſię ieden mieſzczanin Bojer zwany, który z obo-
„ wiązków i przychylności ſwoiey ku Panu donoſił niektóre okoli-
„ czności do wiadomości potrzebne; tak go za to miaſto przyciſnęło,
„ że do tego czaſu w więzieniu ſiedzi: konfiſkowano na magiſtrat do-
„ ſyć znaczny maiątek, tak dalece, że dzieci iego żebrać muſzą; więc
„ trzeba onegoż uwolnić, i aby mogł *agere* w ſądach przyzwoitych,
„ podać nieſzczęśliwemu ſpoſob. „

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Sprawiedliwe wnieſienia Xcia
„ Jmci Marſzałka, ale w ſwoim czaſie być powinien oſobny proiekt,
„ gdyśmy ſię zgodzili wſzyſcy, aby te miaſta produkowały nam pra-
„ wa ſwoie; więc ułożyć tylko należy ſpoſob, i czas, ktorymbyśmy
„ do tego przyiść mogli. „

J. W. Kanclerz W. Kor: temi odezwał ſię wyrazy: „ Niżeli za-
„ czuę mowić, dopraſzam ſię, abym nie był brany za parcyalnego:
„ naprzod trzeba, aby prześwietna Delegacya wiedziała, że miaſta
„ Gdańſk i Toruń maią ſwoie przywileie, ktoremi pretenduią za-
„ ſzczycać ſię, dowodząc, że gdy ſię poddały ſamym królom, od
„ Króla tylko dependować powinny; przy poczęciu panowania Kró-
„ la Jmci przyſzły i te miaſta po approbacyą rzeczonych praw, czę-
„ go trudniliśmy im, chcąc aby oryginały produkowały. Odpowie-
„ dziano, że my oryginałów z miaſta nie wyprowadziemy; po wielu
„ trudnościach, *visis videndis* naſtąpiła approbacya: nie trzeba ſię dzi-
„ wować oppozycyom tych miaſt, bo te zawſze *pro baſi* maią, że ſzcze-
„ gulnie od Króla ſamego dependuią. Gdy były wyſłane oſoby, aby
„ mogły *adire acta*, i tego niepozwolili im, dawaiąc przyczynę, że
„ oſobom poprzyſiężonym powinna *dan fides*: dziś należy upraſzać
„ Króla Jmci, aby on wyſłał oſoby na mieyſce do widzenia rzeczonych
„ przywileiów, i obmyślenia ſpoſobu *ſecuritatis judiciorum*. „

J. W. Prezes przerwał nieſkończony głos, rzekłſzy: „ J. W. Kan-
„ clerza reflexye referuią ſię do Króla Jmci; ia zaś mowię, a mo-
„ wię z ſamego doświadczenia, że i Króla nieſłuchaią i dekretu ie-
„ go. „

Czynił potym J. W. Kanclerz W. Kor: doſtateczną relacyą intereſu pana Boiera, z przełożeniem; że chociaż tenże Boier miał patent od nayiaśnieyſzego Pana na konſyliarſtwo, wzięli go i do tego czaſu więżą.

Xże Woiewoda Gnieźnieńſki miał głos w tych ſłowach: „ Pra-
„ wdziwie nikt z nas zaſiadaiących nie może, ani lepiey, ani gorli-
„ wiey informować prześwietną Delegacyą, iako J. W. Kanclerz W.

Kor:,

„ Kor:, iuż to *ex munere officii sui*, iako też obywatelskiego umysłu.
„ Z uczynioney relacyi tegoż Ministra okazuie się iednak że władza
„ Kanclerska porzebuie podpory od Rzeczypospolitey. Widzieliśmy
„ staranność o komportowanie oryginalnych przywileiów, aliści nie
„ produkowali, tylko kopie, chociaż o same oryginały dopominano
„ się. Podany sposob, aby wyznaczona była kommissya do widze-
„ nia oryginałów; lecz zdaie mi się, że choćby miasto Gdańsk mogło
„ się zaszczycić takim prawem, któreby było okrutne dla całey Rze-
„ czypospolitey; takie prawa nie utrzymuią się w Europie, gdy *mo-*
„ *nopolium* na całą niemal Polskę toż miasto uczyniło; podaie się teraz
„ tak zdatna okoliczność, że albo muszą znać Rzeczpospolitą za pa-
„ nią, albo poddać się pod rząd, gdzie daleko więcey utracą. J. WW.
„ Ministrowie trzech sprzymierzonych dworów okażą Rzeczypospo-
„ litey tę względność, której się iuż w przyiaźnych doprasza obo-
„ wiązkach, aby wyznaczona była kommissya, do konfrontowania
„ oryginałów, a choćby też takowe były, to iak nayszkodliwsze Rze-
„ czypospolitey abrogowane być powinny, z przyzwoitą zaszłym de-
„ kretom satysfakcyą. Tey, kończąc zdanie moie, należy użyć po-
„ ry, abyśmy, że tak rzekę, w tym haraczu od miasta, które po-
„ winno dependować od Rzeczypospolitey, dłużey nie byli. „

Xże Marszałek konf: Kor: rzekł: „ Nie mam nic przydać do zda-
„ nia Xcia Jmci Woiewody Gnieźnieńskiego nad przełożenie samey
„ tylko experyencyi, że takowych oryginałów widzieć nie pozwolą,
„ dufaiąc więcey w mocne wały, niż w nayobfitszy przepis sprawie-
„ dliwości; szczegulny sposob iest żądać J. WW. Posłów cudzoziem-
„ skich medyacyi z wyłuszczeniem tak cięzkiey krzywdy Rzeczypo-
„ spolitey. „

J. W. Prezes solwował sessyą na dzień soboty, to iest na dzień 26sty *praesentis*, zaprosiwszy wszystkich J. OO. J. WW. Delegatów na sessyą prowincyonalną do pałacu Xcia Marszałka konf: Kor. Po solwowaney sessyi, wielu J. WW. ostrzegało niektóre punkta *in suspenso* zostawione, iako to: *jus aggratiandi*, i &c.

SESSYA PIĄTA

DNIA 26. LISTOPADA.

GDy się ziechali J. OO. J. WW. z prowincyonalney sessyi; uczynił zagaienie J. W. Prezes w te słowa: „ Nie exkuzuię zapoźnioney
„ godziny na dniu dzisieyszym; bośmy ten czas na sessyi prowincyo-
„ nalney trawili: powinniśmy iednak nadgrodzić sobie wporządku
„ traktowania rzeczy; do czego upraszam Xcia Jmci Marszałka konf:
„ Kor:, aby nam, iako ma zwyczay, oświadczyć raczył, co na dzi-
„ sieyszey sessyi mamy czynić; którą przy winnym J. OO. J. WW.
„ kollegów uszanowaniu mam honor zagaić. „

Jmć Pan Niemcewicz Poseł Brzeski-Litt: naypierwszy przymówił się, wnosząc, aby była dana rezolucya na proiekt Jmć P. Ronikiera Cześnika Litt. Na co gdy wielu J. WW. Delegatów zaszła kontradykcya, i zaraz się przyzwoity mieszać zaczął porządek; J. W. Prezes rzekł: „ Dla nas samych, ieżeli nie dla winnych względów, zkim
„ traktuiemy, uprasząłbym J. WW. kollegów o zachowanie przy-
„ zwoitego temu mieyscu porządku. „

Gdy umawiali ſię, iedni za proiektem, drudzy przecząc onemuż, z przyczyny nieodmieniania prawa; J. W. Kaſztelan Zarnowſki czynił uwagę: aby dodanie tych kommiſſarzów niepociągało za ſobą konſekwencyi dla kupców zagranicznych, którzy będąc kredytorami ſubſtancyi ś. p. Jmci Pana Staroſty Sniatyńſkiego, tegoż ſamego żądaliby zapewne *beneficium*: i życzył, aby w tey okoliczności znieść ſię wprzod z J. W. Benoit, który oświadcza ſię chcieć podobnegoż dla kredytorów pruſkich przydania kommiſſarzów.

J. W. Kanclerz W. Kor: odpowiedział: „ Troſkliwość J. W. Kaſztelana Zarnowſkiego ztąd podobno wynika, aby *res judicata* miała „ *robur*. „ Gdy zatamowała ſię na umowie izba; Xże Marſzałek konf: Kor: czytał ſam tenże proiekt poprawny.

Jmć Pan Podkomorzy Gnieźnieńſki odezwał ſię: „ Nie ieſt, prześwietna Delegacyo, nigdy moim zwyczaiem być ſprzecznym, mniey „ daleko nie mieć winnych dla dyſtyngwowanych w oyczyźnie mężów względów; że iednak przydanie kommiſſarzów do kommiſſyi „ na żądanie ſtrony przez wiele okoliczności krzywdziłby mogło wypadłe kommiſſye; więc to ſobie czynię oſtrzeżenie; aby ten proiekt niepociągał podobnych za ſobą; bo Delegacya wyznaczaiąc „ *motu proprio* kommiſſarzów do zaſpokoienia obywatelów, nierozumiem nigdy, aby chciała wiedzieć, co to ieſt ſtrona. „

Jmć Pan Kurzeniecki Poſeł Pińſki explikował kategoryą Xiążąt Ichmciów Czetwertyńſkich, którzy przy tymże proiekcie żądali równego do kommiſſyi wypadłey w intereſie domu ich przydania kommiſſarzów.

Xże Marſzałek konf: Kor: czynił relacyą, że uproſzony od obydwóch ſtron prezyduie na tey kommiſſyi Xiążąt Ichmw Czetwertyńſkich z J. WW. Potockiemi; która gdy dla komportacyi aż do Lutego zoſtała zalimitowana; i iuż ieſt tylu kommiſſarzów, przecież w mocy zawſze Delegacyi dodać ich więcey.

J. W. Hetman był tegoż ſamego zdania; że nieubliży ſię w tym punkcie ſprawiedliwości, albowiem każdy ſędzia iść powinien za przekonaniem właſnego ſumnienia.

Ze nie było zgody na tenże proiekt z przyczyny, iż takowa kommiſſya iuż od kilku ſądzi ſię mieſięcy; J. W. Kanclerz W. Kor: życząc go utrzymać, rzekł „ Niechcącego mnie podobało ſię prześwietney Delegacyi podać do kommiſſyi teyże za Prezeſa; nie żądam przydania „ kommiſſarzów dla ſtrony, ale dla innych przyczyn, a naybardziey „ dla ſamey ſprawiedliwości. „

Jmć Pan Korytowſki Poſeł Kaliſki obſtawał; że ieżeli iedna kommiſſya uchylona będzie, wiele takowych byłoby proiektów, któreby ſobie tego życzyły.

Gdy iednak więkſza liczba domawiała ſię za proiektem, Jm P. Kaſztelan Zarnowſki w takowych przymowił ſię wyrazach: „ Gdy „ do poniedziałku odłożony proiekt względem przydania kommiſſarzów do kommiſſyi Jchm. PP. Potockich; wſzelako ſobie *ad caſum*, „ gdybym na przyſzłey ſeſſyi poniedziałkowey w onym momencie „ nie znaydował ſię, oſtrzegam u J. W. Prezeſa, tak iak dziś: *nil* „ *quidquam præjudicando* odſądzoney iuż kategoryi w teyże kommiſſyi „ Kaſztelana Zarnowſkiego; którą prekuſtodyą ſkładam u pióra, „ dopraſzaiąc ſię o zakonnotowanie oneyże. „

J. W. Prezes miarkuiąc trudność, która zachodziła w zdaniach, rzekł: „ Upraſzam *per omnes titulos*, abyśmy niebawiąc ſię nad tak niewinnym intereſem, lub go rezolwowali, albo do umiarkowania „ śrzodków, przyſzłey go zoſtawili ſeſſyi. „ Po kilku ieſzcze po-

prawach rzeczonego proiektu, na wielu iednak kontradykcyą, odłożony zostal do poniedziałku.

J. W. Kanclerz W. Kor: „ Ponieważ na dniu onegdayszym de„ partament J. WW. Podskarbich iuż przyięty; okoliczność iednak „ sprawuiąca nie małe miedzy subselliami sprzeczki i kollizye wzglę„ dem handlów ieszcze zachodzi; iest więc wygotowany od prześwie„ tney kommissyi proiekt nie czyniący *publico* żadney krzywdy: i od„ daię go do laski. „ Ten proiekt gdy był rozdany; czytano go zaraz, i był *de foro* względem handlów.

Xże Ant: Sułkowski Poseł Łomżyński ostrzegał; aby miasta dziedziczne nie były podciągnione do innych iuryzdykcyi nad właściwe.

JmćP. Woiewoda Inowrocławski przymówił się w tych słowach: „ Rzeczpospolita stanowiąca iuryzdykcye, zaraz im przepisała sposób „ sprawiedliwości, niechcąc *confundere subsellia*, i mieszać władzy ich „ iedney iuryzdykcyi z drugą: konstytucya 1768 kiedy poddała pod „ iuryzdykcyą kommissyi skarbowey rozrządzenie spraw z handlu „ pochodzących, i tym podobne; miała zawsze względy taż kom„ missya skarbowa, odsyłaiąc ie *ad propria subsellia*, ile razy takowe za„ chodziły okoliczności o długi, albo ściągaiące się do dóbr stoiących „ pretensye. Proiekt który iest przeczytany z obiaśnieniem dawnych „ praw, niesprzeciwia się mu kommissya skarbowa, ale porządek rze„ czy mieć chce, ażeby to, co kommissya skarbowa z ustanowienia „ swego czyniła, teraz z opisu prawa dopełniała. „

Powtórnie Xże Poseł Łomżyński ostrzegł *forum* dla miast dziedzicznych. Jmć Pan Wilczewski Poseł Wiski miał głos, w którym wyraził; że J. WW. Ministrowie cudzoziemscy gorszą się z partykularnych interesów, gdy to, co naywięcey kray dolega, ieszcze nie iest rezolwowano: explikował w dalszym dyskursie, iż J. W. Romanius generał dopominał się reszty furażów z upewnieniem, że od pierwszego Stycznia według rozporządzenia płacony każdemu będzie: mówił na ostatku, że ten iest naypewnieyszy sposób ewakuacyi z kraiu naszego, abyśmy kończyli czynności, zaspokaiaiące Rzeczpospolitą.

JmćPan Frankowski Poseł Zakroczymski rzekł: „ Lubo wpra„ wdzie mamy podany ètat woyska Rossyiskiego; ale nie masz w tey „ tabelli płacy; więc niech będzie subdelegacya do ułożenia iey i u„ czynienia sprawiedliwego na województwa dyspartymentu. „

JmćPan Jeleński Poseł Mozyrski miał głos, w którym przełożył; że nie masz obywatela, aby nie czuł nieszczęśliwego furażowania ciężaru: dał zdanie swoie w niżey wyrażonych punktach: *1mo* aby były miary i wagi sprawiedliwe; *2do* płaca według mieysca, iak w którym zboże popłaca kraiu; *3tio* żeby fury niedaleko ten prowiant rozwoziły; *4to* podwód w transmarszach żeby niewybierać wszystkich z iedney wsi; *5to* lokacya woysk żeby nie była w dziedzicznych miasteczkach; *6to* wsie i dwory szlacheckie wolne; *7mo* sianożęcie nie tak uciemiężliwe i exekucye podniesione; *8vo* powròt woyska Rossyiskiego do kraiu nie iedną kolumną; *9no* za pozostałe furaże satysfakcya z kassy. Skończył głos swoy tenże poseł doprasząiąc się względów za powiatem Mozyrskim, który tyle ponosił iuż od woyska Rossyiskiego ucisków.

J. W. Prezes podziękowawszy Jmci Panu Posłowi Mozyrskiemu za tak doskonałe uwagi, które publiczne dobro interesuią, oświadczył: iż trzeba było te punkta pod ten czas oddać, gdy się traktowało z J. W. Posłem Rossyiskim; prosił iednak o nie tegoż Jmci Pana Posła Mozyrskiego do przełożenia temuż J. W. Posłowi na powtórney konferencyi.

F ij

XŻe Sułkowſki Woiewoda Gnieźnieńſki zabrał głos takowy: „ Nie „ radbym nigdy mówił w tey materyi, bo znam iak ieſt delikatna, i „ że ściąga ſię do zaſpokoienia Rzeczypoſpolitey; zachodzi tego woy- „ ſka żądana od nas medyacya dworu, który przecież okazuie ſię „ ſprzyiać narodowi naſzemu; żebym iednak z moiey myśli mógł „ wyrazić te ſpoſoby, do których JmćPan Wiſki dał mi pochop; „ mam honor przypomnieć godnemu, i gorliwemu zawſze w ſenty- „ mentach kolledze, explikacye od J. W. Poſła nam uczynione; i to, „ że dłużſze zabawienie woyſka Roſſyiſkiego, nie tylko ieſt potrze- „ bne, do zakończenia zaſpokaiaiących czynności Polſkę; lecz ieżeli „ przyſpieſzenie tychże czynności nie naſtąpi, według oświadczenia „ J. W. de Benoit wielkiey od nas uwagi pamiętać nam należy oſtrze- „ żenie, iż innych dwóch ſprzymierzonych dworów w kray naſz „ wnidą woyſka: ztąd rozumiem, można wziąć miarę, żebyśmy ewa- „ kuacyi tegoż woyſka przed zaſpokoieniem naſzym żądać nie mieli, „ a tak konkludować czynności naſze, iżbyśmy byli rządni i ſpokoy- „ ni. Co do okoliczności furażu trzeba nam ſię nad tym zaſtanowić, „ że gdy nam ſię podobało, *ad 1mam Martii* przeciągnąć Delegacyą, „ day Boże, żeby nie było nowey limity. Że zaś wnieſienia przez „ Ichmć PP. Zakroczymſkiego i Mozyrſkiego, wyciągaią nowych „ od J. W. Poſła Roſſyiſkiego rezolucyi; więc trzeba z nim powtórnie „ traktować: dwie tylko w tey mierze okazuią ſię naywiękſze tru- „ dności: pierwſza, że J. W. Romanius żąda, aby do pierwſzego Sty- „ cznia miał ſobie wydane *reſiduum* furażu; więc trzeba będzie uwia- „ domić woiewództwa, i one zachęcić, aby tenże furaż odwoziły do „ magazynu. Co zaś od 1go Stycznia, to powtorza J. W. Poſeł Roſ- „ ſyiſki ſwoie oświadczenia, że wyſławſzy kuryera w tey okoliczno- „ ści do dworu ſwego, tak pomyślney ſpodziewa ſię rezolucyi, że „ woyſko nayiaśnieyſzey Imperatorowy do ſubſyſtencyi ſwoiey kupo- „ wać będzie zboża na targach. „

J. W. Prezes, że wielu J. WW. Delegatów inne w zamieſzaniu wnoſić chcieli okoliczności, rzekł: „ Albo nas ta materya nie intere- „ ſuie, albo nam tak miłe ſpory, że i dziſieyſzą ſeſſyą ſpędziemy, ia- „ ko i tyle innych, nic nie zrobiwſzy. „

Różni Ichmć Delegaci w tey mierze dawali ſwoie zdania; na co XŻe Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Czas ginie, a furaż dać konie- „ cznością; gdy więc prześwietna Delegacya wyznaczyła oſoby; te „ wſzyſtkie proiekta naylepiey umiarkuią i o nie z J. W. Poſłem Roſ- „ ſyiſkim traktować będą. „

J. W. Prezes upraſzał J. WW. Delegatów, aby donieść raczyli o- bywatelom, że gdy furażu *reſiduum* nie odwiezą; pewna każdego cze- ka exekucya.

XŻe Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Każdy poſeł w Delegacyi wie, „ co ſię dzieie, i to zapewne obywatelom donieſie. „

Po zakończeniu tey materyi, XŻe Woiewoda Gnieźnieńſki wniósł proiekt o handlu wolnym i rzemieślnikach ściągaiący ſię do dawnych myśli Xcia Marſzałka konf: Kor:, a ten gdy czytał XŻe Jmć Marſzałek, znalazł powſzechną approbacyą, wzięty iednak był *ad deliberandum*, y proſzono o wydrukowanie iego.

Rozdano drugi potym proiekt od Xcia Sułkowſkiego Woiewody Gnieźnieńſkiego także o handlu i rzemieśle.

J. W. Poſeł Roſſyiſki miał głos w tych wyrazach: „ Trzey Mini- „ ſtrowie maią honor donieść prześwietney Delegacyi, że gdy ſprzy- „ mierzone dwory uwiadomione zoſtały z iaką prześwietna Delega- „ cya dla nich przychylnością ſkłonić ſię raczyła, na intereſowanie „ ſię tychże dworów do ſprawiedliwości, w zakończeniu pretenſyi

orderu

„ orderu Maltańskiego; odebrali zlecenie rzeczeni Ministrowie, o-
„ świadczyć całey prześwietney Delegacyi winną wdzięczność; z ta-
„ kowych więc powodów doprafzamy się finalnego zakończenia tey-
„ że negocyacyi. W konferencyach mianych do tegoż interesu, ku
„ skłonieniu J. W. Sakramoza do łatwieyszego traktowania, dano
„ mu zrozumieć, że gdy Malta odstąpi pretensyi swoich, *in suplementum* zgody sześć familiów oświadczaią się fundować dla imienia swe-
„ go kommenderye; gdy więc nie masz w tym żadney szkody Rzeczy-
„ pospolitey, ani dla publicznego dobra; trzey Ministrowie uprasza-
„ ią, aby na ten proiekt raczyła prześwietna Delegacya zezwolić,
„ żeby te familie mogły ustanowić kommenderye na wsparcie domów
„ swoich, i zaszczycenia tym orderem, który iest pierwszy w Eu-
„ ropie. „

Xże Marszałek konf: Kor: zaświadczał; że gdy interes Maltański był traktowany; J. W. Sakramozo pełnomocny poseł Maltański po wszystkich trudnościach orderu swego, i pretensyach, które sobie czynił do całey ordynacyi Ostrogskiey, założył i tę kondycyą, aby sześciu familiom było pozwolono ustanowić w imieniu swoim komenderye: iest to więc szczegulny sposób, przy odpadłych iuż na skarb starostwach wsparcia familii, i zabieżenia, aby marnotrawny syn nie mogł maiątku utracić.

JmćP. Hetman W. Kor: był zdania; aby nominacya rzeczonych kawalerów była w mocy nayiaśnieyszego Pana; i że lepiey pozwolić tymże familiom majoratów.

J. W. Poseł Rossyiski odpowiedział: „ Król Jmć oświadczył się w
„ tey mierze zostać przy tey prerogatywie, którą maią inni monar-
„ chowie w Europie. „ Xże Marszałek W. Kor: powiedział; że kondycye ten zawsze czyni, kto funduie.

Xże Woiewoda Gnieznieński miał głos w te wyrazy: „ Gdy o-
„ świadcza nam J. W. Hetman, że nie był przytomny przy tey kon-
„ ferencyi; znayduiący się tu J. W. Biskup Łucki wspomni sobie, ro-
„ zumiem, *ad quæ extrema* iuż przychodziło, tak dalece, że dwa razy
„ nie było żadney nadziei dóyścia tey negocyacyi: albowiem J. W.
„ Sakramozo z tym się nam oświadczał, że chciał uczynić abrenun-
„ cyacyą mocnieyszym praw Malty do całey ordynacyi Ostrogskiey:
„ i iuż miał do tego gotowy proiekt: ieżeli pozwolił na podane od
„ nas w ugodzie punkta, to szczegulnie z tey przyczyny, że mu da-
„ no nadzieię, iż sześć familii oświadcza się fundować komenderye
„ dla wsparcia własnych domów. Jaki z tąd Rzeczypospolitey upa-
„ truię awantaż, krótko moie myśli wyrażam: naprzod taki fundusz
„ iest pomocą familiom częstokroć przez liczność imienia w potrze-
„ bie będącym: iest sposobem nabycia experyencyi oyczyźnie użyte-
„ czney; bo podobno teraźnieysze młodych woiażowania, nie dla te-
„ go, aby się kawalerowie czego nauczyli, lecz pełni narowów, w
„ tym szczegulniey wyćwiczeni powracaią, aby maiątek iak nay-
„ kształtniey utracić: ten przecięż order *pro primo ac principali* szacuie
„ cnotę, poważa obyczayność, i iest zawsze pewną pomocą fa-
„ milii. „

JmćX. Biskup Łucki w tych przymówił się wyrazach: „ Przyznać
„ nam podobno należy, iż wewnętrznie iesteśmy przeświadczeni,
„ iak dobra iest sprawa Rzeczypospolitey, tak mocno popierany inte-
„ res Malty; który gdy podobało się trzema dworom utrzymywać
„ mimo wszystkich reprezentacyi; przystąpiliśmy ulegaiąc okoliczno-
„ ściom do negocyacyi: aliści nowy wcale słyszemy proiekt, który
„ czyni nam iakoweś nadzieie dobra publicznego. Jeżeli nabycia

„ cnoty i obyczayności, spodziewać się należy po skutkach kommissyi „ edukacyiney, iż zaszczepione latorośle dobre Rzeczypospolitey wy„ dadzą owoce; łączę myśl moię do zdania J. W. Hetmana W. Kor:, „ że lepiey pozwolić na maioraty, bo obywatel dependuie nie od ob„ cych, ale od Rzeczypospolitey; iest wprawdzie zaszczyt osobie „ przez order tak poważony, ale z szkodą kraiu i uchyleniem praw „ Narodowych; a przyznam się, wolę zawsze za dobrem oyczyzny, „ niżeli za interesem obcych. „

Xże Marszałek W. Kor: rzekł: „ Do wielkich zawsze reflexyi „ J. W. Biskupa Łuckiego nie mam co przydać; przecięż iakie wy„ nikały by Rzeczypospolitey z tego proiektu szkody, krótko wy„ rażam. Nayprzod; że dobra te dostaią się *in manus mortuas*; bo „ tego nie może nikt negować, że *institutum* kawalerów Maltańskich „ iest *purè* zakon. Pieniądze z kraiu wychodzą, ieżeli na pomoc „ familiom, tobym sądził lepiey iuż pozwolić maioratów; w usta„ nowieniu zaś komenderyi krzywdzi się zapewne *jus naturæ*; alboż „ nie widziemy, iak częstokroć predylekcyą maią rodzice, i nie chęć „ przeciwko dzieciom? przeto teraz zastanowić się należy, zkąd „ wzrost będzie familiom, iak przez szczegulny sposob ożenienia; a „ gdy odpadną z familii dobra zmnieyszą się i posagi, pomnieyszą „ się sukcessye, ubędzie sposobności do nabywania dobr, zapraco„ wanym groszem; gdy znaczna część obrócona będzie w maio„ rat, stanie się *imaginabilis*, dla pożytku stanu rycerskiego. Przez „ odięte na skarb starostwa wieleż to traci stan rycerski, który nie„ mi wspierał się; krzywdzi się więc *publicum* z tylu innych iuż tu „ przełożonych przyczyn; przecięż z mieysca mego przeczyć temu „ nie będę, ale co iest obowiązkiem moim, tego chętnie zawsze w „ każdey okoliczności oyczyznę moię interesuiącey dopełniam. „

J. W. Prezes zaprosiwszy J. WW. Delegatów na dzień iutrzeyszy na sessyą prowincyonalną; solwował sessyą do poniedziałku, to iest na dzień 28my Listopada.

SESSYA SZOSTA.

DNIA 28 LISTOPADA.

ZAgaiona była sessya od J. W. Prezesa w ten sposób: „ Gdyśmy „ wszystko stracili iuż to prowincye tak obfite, iuż to prerogaty„ wy, iuż to na reszcie tyle czasu na bezskutecznych czynnościach; „ kiedy w spoźnioney godzinie z przyczyny prowincyonalnych sessyi „ zaczynamy traktować publiczne interesa; chcieymy uprzątnąć te „ wszystkie okoliczności, dla których częstokroć na samych słowach „ znidą sessyie. Rozumiem, że J. WW. WmcPanowie zechcecie so„ bie uczynić folgę, nie prędzey iednak, do póki czegożkolwiek *pro„ pter publicum* nie zrobiemy; upraszam więc, ażebyśmy ten proiekt „ naypierwey rezolwowali, który do dzisieyszey sessyi został odłożo„ ny, to iest: JmćP. Cześnika Litt: i do tego otwieram sessyą. „

Gdy zaraz na takowy proiekt zaszła kontradykcya; JmćX. Kanclerz W. Kor: przełożył: „ Ze ta rzecz nie iest żadney nowości, i że „ ten proiekt nie iest interesem JmćP. Cześnika Litt:, ale ia maiąc „ sam honor prezydować i w tey kommissyi, znam i widzę potrzebę „ przydania kommissarzów. „

Ze doprasżano się zaraz o *turnum*; Xże Ant: Czetwertyński Poseł

Bracławſki odezwał ſię: „ Każdemu z nás Delegatowi nie trzebaby po-
„ dobno przypominać, że na prawo nie maſz *turnum*. „ Czytał zatym ſam Xże Marſzałek konf: Kor: poprawiony proiekt, lecz i tak nie było zgody, z przyczyny, iż Xiążęta Czetwertyńſcy w kommiſſyi ſwoiey chcieli mieć także przydanych kommiſſarzów; przy czym Jmć Pan Poſeł Pińſki obſtawał.

Gdy była długa niezmiernie umowa iuż to dla żądania iednych, drugich ſtawania przy prawie; Xże Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł:
„ Jeſt to tylokrotne doświadczenie, iż naywięcey czaſu zabiera ſię
„ na umowach; więc ieżeli nie możemy ſię ugodzić na zaświadczenie
„ J. W. Prezeſa, to przynaymniey powinniśmy zdać to na ſtrony in-
„ tereſſuiące, a przyſtąpić do daſſzych proiektów. „

A że wielu nie chciało odſtąpić, tylko koniecznie, aby ten proiekt był podpiſany; rzeczony Xże Poſeł Bracławſki odezwał ſię:
„ Próżna umyſłów troſkliwość, bo przeświętna Delegacya ma wzglę-
„ dy równe dla wſzyſtkich. „

Gdy kilkokrotnie J. W. Prezes pytał ſię o zgodę, a tey nie było; podawał Xże Marſzałek konf: Kor: ſpoſób, aby ſię ſtrony zgodzić chciały na liczbę kommiſſarzów.

Xże Lubomirſki Poſeł Sendomirſki oświadczył ſię niepozwalać na proiekt, z przyczyny nie dania przykładu odmienności z prawa wypadłych kommiſſyi.

Jmć Pan Chomentowſki Poſeł Sendomirſki odezwał ſię: „ Kom-
„ miſſarzów do zaſpokoienia obywatelów wydaie Rzeczpoſpolita, ale
„ nie ſtrony obieraią ich ſobie. „ Xże zaś Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki proteſtował ſię przeciwko czynnościom w teyże kommiſſyi.

Xże Ant: Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki przydał: „ Jak prędko
„ ſłyſzałem z uſt Prezeſa teyże kommiſſyi, że ſprawiedliwe żądanie ieſt
„ względem przydania kommiſſarzów, tak w równey zda mi ſię oko-
„ liczności, ieżeli przyiaciele ſtrony obſtawaiący dozwolą, dopraſzam
„ ſię o przydanie onychże. „

Wnieſiono potym było, aby proiekta do kommiſſyi generalną formą piſane były. Gdy inni żądali *turnum* powtórnie; Xże Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Propozycyi być niepowinno *ad turnum*, ale
„ gdy J. W. Prezes teyże kommiſſyi zaświadcza potrzebę przydania
„ kommiſſarzów; ia maiąc honor zaſiadać na kommiſſyi Xiążąt Ichmw
„ Czetwertyńſkich, nie widzę być żadney krzywdy, ażeby liczba ich
„ powiękſzoną była. „

Na co odpowiedziano; za co ſię te oſoby nie domówiły, gdy kommiſſye wyznaczano? Xże Marſzałek konf: Kor: explikował interes; że gdy Jmć P. Krayczy Koronny ſam podpiſał proiekt nie byłoby żadney przyczyny trudnienia wſpomnionemu proiektowi: na kommiſſyi zaś Xiążąt Ichmw Czetwertyńſkich czy ieſt 24 lub 50 kommiſſarzów, żaden iednak nie ma obowiązku tylko dopełniać ſprawiedliwości.

Że iednak niepozwalano; J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Cały
„ ten interes nie ieſt mi wcale wiadomy; ſpuściłem ſię ſzczególnie
„ na przyiaźń Ichmć Panów Korytowſkiego i Kurzenieckiego, którzy
„ poznali wſzyſtkie okoliczności rzeczonego intereſſu. „

Czytał powtórnie Xże Marſzałek konf: Kor: poprawny tenże proiekt; lecz i tak nie było zgody.

Jmć Pan Wilczewſki Poſeł Wilſki zabrał głos: w tym wyraziwſzy, że kraiu naywiękſze uciemiężenie ieſt zſpóźnionych czynności, które ściągaią ſię *ad publicum*; żądał, aby J. WW. Miniſtrowie cudzoziemſcy podali nam *ſpecifice* notę tych materyi, które ich intereſſuią do zakończenia onych, abyśmy iuż drugiey nie mieli limity.

Potym głoſie mówił Xże Woiewoda Gnieźnieńſki w te ſłowa: „ Doznana Jmci Pana Wiſkiego na tylu funkcyach gorliwość, zaświadczać będzie potomności ſentymenta iego i umyſł dobrego obywatelſtwa; wſpomniał tenże Jmć Pan Wiſki, żem przełożył wiernie iego wyrazy J. WW. Miniſtrom cudzoziemſkim; rowniem z nim żądał, abyśmy ſzczegulnie w przyſpieſzeniu publicznych czynności zaſpokoiwſzy kray, uwolnili ſię od ciężaru, który z okazyi tylu powtórzonych ponoſiemy limit. Na żądanie zaś Jmci Pana Wiſkiego, ażeby J. WW. Miniſtrowie cudzoziemſcy oddali nam notę z przełożeniem prześwietney Delegacyi tych wſzyſtkich materyi, które dwory ich intereſſuią, może być, że ciż J. WW. Miniſtrowie w krótkich ſłowach odpowiedzą. „

Tłómaczył Xże Woiewoda Gnieźnieńſki toż wnieſienie Jmci Pana Wilczewſkiego Poſła Wiſkiego J. WW. Miniſtrom cudzoziemſkim. Na to J. W. Poſeł Roſſyiſki odpowiedział w tych ſłowach: „ Trzey Miniſtrowie zawſze ſię buduią z tych myśli, które okazuią patryotyczny umyſł; i właśnie iedna ieſt z takowych, którą Jmć Pan Wiſki oświadczył nam w zdaniu ſwoim, przełożywſzy chęć ſzczegulnie do publicznych czynności; iakie zaś materye maią być nayprzód zaſpokoione, te doſkonale przepiſał akt limity, które okoliczności ſądziły ſtany zanaypotrzebnieyſze do uſzczęśliwienia kraiu; gdy iednak prześwietna Delegacya żądać będzie wſzczegulności ſpiſane materye, oddać możemy J. W. Prezeſowi. „

Xże Marſzałek konf: Kor: znowu czytał poprawny proiekt, na który gdy nie było zgody; Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki rzekł: „ Nie zgorſzy ſię przeświętna Delegacya, że na kommiſſyą agituiącą ſię, zabiegaiąc oczywiſtemu ſtrony ukrzywdzeniu, złożę proteſtacyą. „

J. W. Kaſztellan Zarnowſki rzekł: „ Nie można odmienić, co iuż zoſtało tymże *ad mentem* prawa ſtwierdzone ſądem; gdy zoſtała ta okoliczność względem dodania kommiſſarzów bez rezolucyi. „

Jm X. Kanclerz W Kor: zabrał głos w tych ſłowach: „ Wpadaiąc w myśli Jmci Pana Wiſkiego ſprawiedliwie żądaiącego, aby przed prywatnemi intereſami publiczne miały mieyſce; nie zechce rozumiem prześwietna Delegacya mieć mi za złe, że interes nayiaśnieyſzego Pana, iako ſtanu pierwſzego mam honor przełożyć. Przed czteroma niedzielami miałem honor przełożyć przeświętney Delegacyi, że wycieńczone dochody Królewſkie, potrzebuią zaradzenia i *in ſequelam* umiarkowania, żeby na ów czas na ſiedm millionów corocznych, z których dwa wynoſzą ekonomie i inne *hactenus* przy Królu Jmci zoſtawione intraty, a funduſz piąciu millionów reguluiących ſię do ſkarbów Rzeczypoſpolitey; wnióſłem był proiekt względem cła ſolnego, ten chciała prześwietna Delegacya wziąć na deliberacyą; więc wydrukowany, po ſkończeniu zabranego głoſu moiego, będzie przez Jmci Pana Sekretarza każdemu z nas oddany. Gdym zaś donióſł Królowi Jmci o twoiey prześwietna Delegacyo dla niego przychylności w determinowaniu przez uchwałę wzmiankowanego dochodu; zlecił mi oświadczyć partykularną wſzyſtkim i każdemu z J. OO. J. WW. Wmć Panów wdzięczność; żebym ſię tedy w tym rozkazie uiścił, przyzwoitſzego mieyſca nad tę izbę obrad naſzych nie znalazłem. JOO. J. WW. Wmci Panowie tu przytomni, ieżeli nie wſzyſcy, to przynaymniey po większey części, macie doświadczenie łaſkawego ſerca Królewſkiego; przykład, waſz niech każdemu zaręczy, że wczaſie i porze równie zakoſztuiecie ſłodyczy tey to dobrego Pana wdzięczności.

„ ści. Ze zaś iedna względność zwykła dawać pochop do szuka-
„ nia drugiey; pozwolisz prześ: Delegacyo, żebym ci z urzędu i
„ winnego przywiązania do maiestatu oznaymił, co z umyslu J. K. Mci
„ względem zamierzoney dla niego od kochanego narodu satysfakcyi
„ wyczerpnąć mogłem; mówić zaś o tym teraz przyrodzony porzą-
„ dek i skład rzeczy szykówany wyciąga po nas, żebyśmy iako De-
„ legaci i członki Rzpltey sprawy nasze domowe i układ ekonomii
„ wewnętrzney zaczynali od głowy, iako synowie oyczyzny mieli na
„ pamięci iey oyca; prześ: Delegacyo! idzie o honor i sławę naro-
„ du, *ne Rex egeat*. maiestat udzielney władzy każdemu państwu od
„ wyższey potencyi niedependuiącemu właściwey na wspaniałości
„ zasadza się tronu; ten im iest okazalszy, tym go uszanowania go-
„ dnieyszym sądzą, a z uszanowania tronu wypływa poważenie i
„ estymacya całego narodu. Przodkowie nasi za Zygmunta III.
„ wyznaczaiąc dla Króla we wszystkich prowincyach na ów czas pod
„ panowaniem Rzpltey będących dobra stołowe, sądzili, że do-
„ chody skarbu królewskiego za ledwie z umiarkowaniem wystarcza-
„ ły potrzebom; iak wiele zaś od tego czasu z dóbr stołowych przez
„ odpadnienie nayprzód Inflant, potym Ukrainy umnieyszyło się,
„ a iak znaczne wydatki dla zbytku prawie Azyatyckiego w Euro-
„ pę wprowadzonego pomnożyły się, każdy świat i teyże Europy
„ postawę znaiący, widzi i z swoich wydatków ma doświadczenie.
„ Nikomu nie tayno iak wiele od początku wszczętych w oyczy-
„ źnie rozruchów i powstałey burzy stołowe J. K. Mci i dziedziczne
„ dobra uciemiężenia, szkody i strat aż do zupełnego niemal zni-
„ szczenia poniosły; z drugiey strony przy odwróconych intratach,
„ a potym nazawsze zabranych, iak znaczne pomnożyły się wyda-
„ tki; wyzuły atoli Pan z dochodów, dostoyność tronu utrzymy-
„ wać publiczne potrzeby zastępować, nakłady na niepłatnych mi-
„ nistrów przy dworach cudzoziemskich czynić; musiał wszystko to
„ czynił, utrzymywał, zastępował i łożył; dogadzaiąc haraktero-
„ wi dobroczynnemu wspaniałego serca swoiego uciemiężonych oby-
„ watelów w swym niedostatku nieprzestał wspomagać, nędznych
„ choynością swoią dźwigać, płaczącym i utrapionym łaskami swo-
„ iemi łzy ocierać, a nawet tym dobrze czynić, którzy na poświę-
„ coną iego osobę świętokracką targneli się ręką. Od wstąpienia
„ na tron J. K. Mć za epochę panowania swoiego założył polor na-
„ rodowy z kraiową szczęśliwością przez pomnożenie przemysłu
„ nauki zagruntowanie; w przykrych zostaiąc okolicznościach nie
„ umknął expensy na te wszystkie zamiary, które panowaniu iego
„ sławę, narodowi honor, oyczyźnie pożytek, każdemu w szcze-
„ gulności obywatelów stanowi dobrodzieystwo przynosiły. Edu-
„ kacya młodzi narodowey za obowiązek panowania, i zaręczenie
„ przyszłego szczęścia wzięta, w naycięższych czasach dochowana;
„ garstka woyska rozproszonego zebrana i dla bezpieczeństwa wy-
„ stawionych na rześ prowincyi opatrznie trzymana, manufaktury
„ różne do dobr ekonomicznych wprowadzone, kosztownie zaszcze-
„ pione, i doskonale utrzymywane, ludu narodowego do nich przy-
„ sposabianie i inne wielkie znakomite i chwalebne czynności są te-
„ go wszystkiego, co przywodzę dowodem i świadectwem. Te na-
„ mieniam tylko dzieła; każde zaś Augustowego panowania godne
„ wciągnęły Króla Jmci w długi, które iednak nieprzewyższaią in-
„ trat zabranych. Naród z długów tych czerpa słodycz i pożytki,
„ a monarcha dobroczynny gorszkość, że nie czuie się być w sta-

H

„ nie do ich wypłacęnia. Uproiektowana na opatrzenie Króla kwo„ ta, gdyby w części była na zapłacenie długów odłożona, niewy„ ſtarczaiąc codziennym potrzebom, w nowe wciągnełaby ciężary, „ i tak Król który ieſt honorem narodu, nie z honorem iego zoſta„ wałby w niedoſtatku. Aże te długi na potrzebę narodu zrobio„ ne, zdami ſię, że ſłuſzność każe, aby ie narod za ſwoie poczytał „ i na ſwóy rachunek przyiął. Wdzięczność też narodowa powin„ na ſię pociągnąć na przyſługę Królowi ſwoiemu za tak wielką „ ofiarę, którą dla dobra poſpolitego uczynił odſtępuiąc ſzafunku „ łaſk, który mu *pacta conventa* ten nayuroczyſtſzy miedzy tronem i „ narodem kontrakt warowały; wſzakże na żądanie narodu chętnie „ poſtanowił dzielić ſię tym to ſzafunkiem nayznakomitſzą korony „ prerogatywą z prześwietnemi ſtanami; dowodząc tym wſpaniało„ ści pełnym poſtępkiem, że od wſzyſtkich iego prerogatyw, dobro „ narodu ieſt mu milſze i cennieyſze. Zoſtawuię wiekom i zdol„ nieyſzey wymowie wielbienie tak wſpaniałey rezolucyi; was prze„ świetne ſtany o zawdzięczenie tak wielkiey ofiary upraſzam, i „ na ten koniec proiekt podaię, ſpodziewaiąc ſię że nietylko będzie „ mile ſłuchany, ale za zgodą powſzechną i bez zwłoki podpi„ ſany. „

Rozdano potym proiekt drukowany względem ſoli, który czytał Jmć Pan Sekretarz, iako i ten podany od J. W. Kanclerza W Koron: względem ſtaroſtw, po których przeczytaniu.

J. W. Miniſter Roſſyiſki w takowych dał ſię ſłyſzeć wyrazach. „ Przeczytane proiekta iako ściągaią ſię do intereſſu J. K. Mci, wą„ tpić nie potrzeba że prześ: Delegacya mieć nie powinna żadnego „ zachęcenia, aby powſzechną w umyſłach ich miały iednomyślność; „ zawſze bowiem ten zacny naród okazywał przcyhylność ku Kró„ lom ſwoim, da i teraz dowody, że tego, którego z pomiedzy ſie„ bie przez ſzacunek przymiotow Królewſkich wyniósł, nieubliży „ mu nigdy w ſercach ſwoich naypowinnieyſzych iako od ſynów dla „ oyca wierności względów. „

Natychmiaſt profili J. WW. niemal wſzyſcy, aby rzeczone proiekta podpiſane były. J. W. Prezes rzekł: „ Słyſzeliſmy dwa „ proiekta Nayiaśnieyſzego Pana, ieden z druku, drugi podany od „ J. W. Kanclerza W. Koron: z tych ieden gdy Xżta Ichmść Łom„ żyńſki i Bracławſki dopraſzaią ſię aby ſzedł *ad deliberandum*; drugi „ zaś rozumiem, będzie ſię podobało prześ: Delegacyi natychmiaſt „ przyiąć; oto ſię z mieyſca mego, iak o nic bardziey, dopraſzam. „

Xże Antoni Czetwertyńſki poſeł Bracławſki zabrał głos w tych ſłowach: „ Do tych czas rozumiałem, że ieſzcze ieſt wolny naród; „ do tych czas myślałem być w zgromadzeniu ſtanowicielów praw „ y utrzymania ſwobod Rzpltey: aliści przez głoſy i niewolnicze u„ myſły, widzę że nieſpodzianie naród traci reſztę pod ten czas, „ gdy ieſt pod przemocą. Podane dziś proiekta iedne wyznaczaiące „ intratę, drugie opłacaiące długi, czyż mogą być po mimo prawa „ zaraz podpiſane? zaſtanawiała ſię Rzplta zawſze długo w uſtano„ wieniu królom ſwoim intrat; i dziś zamyśleć by ſię powinna nad „ tym. Znam to dobrze y widzę, że te remonſtracye moie nic nie „ pomogą; nieznam ktoby mógł być gwałcicielem praw, aby w tak „ ważney materyi mógł bronić deliberacyi: niemaſz excepcyi w „ Rzpltey wolney, wſzyſtkie proiekta *ad deliberandum* wzięte mieć „ chciało prawo; więc na fundamencie zoſtawioney ieſzcze poſłowi „ i Delegatowi wolności dopraſzam ſię aby i tym była dana delibe„ racya. „

Jmć P. Zakrzewſki poſeł Poznańſki w tych przymówił ſię wyrazach: „ Nie myślą odpowiedzi Xciu Jmci Bracławſkiemu, ale
„ ſzczególnie, abym przypomniał, że ieżeli tyle iuż prześ: Delega-
„ cya przyięła proiektów bez żadney deliberacyi, a za cóż ten
„ od narodu dla naylepſzego z Królów okazuiący wierność ſerc pod-
„ danych, niema być zaraz przyięty? abyśmy naychętnieyſzym u-
„ myſłem ſzacowali moment, który przeświadczać będzie poto-
„ mność o prawdziwym do maieſtatu przywiązaniu. „

Xże Antoni Czetwertyńſki poſeł Bracławſki zażalał ſię powtórnie na J. W. Kanclerza Koron: dopraſzaiącego ſię o podpiſanie proiektu bez deliberacyi: który odpowiedział: „ Ten mi ieſt naymil-
„ ſzy obowiązek mówić za Królem, iako pierwſzym ſtanem; ale
„ Waſza Xca Mść chciey ſobie abſolutność wyperſwadować. „

Xże Antoni Sułkowſki poſeł Łomżyńſki te uczynił wyrazy:
„ Proiekta tey wagi powinny być wzięte *ad deliberandum* i ſzczegól-
„ nie od tych bez zaſtanowienia ſię przyięte być mogą, którym
„ milſza prywata i iakowyś interes nad powſzechne narodu dobro;
„ więc ażebyśmy tego zgorſzenia potomności niedali, że proiekta
„ kray intereſſuiące *currenti calamo* podpiſuiemy, łącze zdanie moię
„ do Xcia Jmci Bracławſkiego i aby takowe proiekta do druku po-
„ dane były, na fundamencie prawa dopraſzam ſię; mogąc śmiele
„ upewnić, że w nich wiele znaydzie ſię okoliczności, nad któ-
„ remi każdemu należy ſię zaſtanowić. „

Jmć P. Hetman W. Koron: odezwał ſię: „ Słyſząc powtórnie
„ Xcia Jmci Bracławſkiego obſtawanie, znam prawo, że każdy pro-
„ iekt mieć powinien deliberacyą; ale że w tey ſamey kuźnicy by-
„ ły proiekta przyięte bez deliberacyi, więc Xże Jmć wyperſwa-
„ dować ſobie raczy, że nie ten ieſt fundament dobrego oby-
„ watelſtwa wſzyſtkiemu przeczyć, ale znać wdzięczność i dyſtyn-
„ kcyą, którą prześ: Delegacya okazać chce pierwſzemu ſtanowi,
„ a że wiernym dla Króla Sercom każdy moment wiekiem, prze-
„ to aby ſię niezdało, że Waſza Xca Mść możeſz bronić dobrego
„ zdania, dopraſzam ſię o *turnum*, czy ma być proiekt ten *ſine deli-*
„ *beratione* przyięty lub nie? „

Jmc. P. Kaſztelan Brzezińſki przydał: „ Niemaſz rozumiem w
„ zgromadzeniu naſzym, ktoby niemógł przypomnieć ſobie, iak wie-
„ le proiektów bez deliberacyi zoſtało podpiſanych, a zatym za co
„ i ten być niemoże za powſzechną zgodą? „

Ze wſzyſcy proſili aby był podpiſany; Xże Marſzałek Konf: Kor: miał głos w tych ſłowach: „ Nie trzeba podobno wielkich
„ perſwowencyi do okazania od narodu winney dla Króla ſwego
„ attencyi; ta bowiem dała ſię ſłyſzeć przez generalny odgłos prześ:
„ Delegacyi; daie ſię i to, mówię, ſłyſzeć, że nie proiektowi prze-
„ czą, tylko żądaią deliberacyi: więc można pogodzić umyſły gdy
„ tylko zaſtanawia ſię prześ: Delegacya czyli dziś ma być podpiſa-
„ ny czyli za trzy dni; daymy że teraz rzeczone proiekta przyięte
„ będą, wſzak nie przyidą do exekucyi, póki nie będą prawem?
„ ieſt to ſzczegulnie na okazanie dyſtynkcyi ſtanowi pierwſzemu za-
„ wſze winney, że kiedy partykularne proiekta były tyle razy za-
„ raz przyięte, a za coż i ten być nie ma? przypominam ſobie że
„ na oſtatniey ſeſſyi równie Xże Jmść Bracławſki ſtawał przy de-
„ liberacyi, ale iey odſtąpił; trzeba ſię ſpodziewać po umyśle iego
„ że gdy będzie proſzony od kollegów, toż ſamo i teraz uczyni. „

Xże Wda Gnieźnin: mówił w tych wyrazach: „ Jeżelim w po„ czątku feymu teraźnieyfzego był pierwfzy w zamyślaiący Rze„ czypofpolitey o reformie rządów; nie partykularnie, ale publi„ cznie mówiłem, że ta reforma niepowinna mieć żadney tamy do „ wolnego zdania ani pojęty. Jeżeli prześ: Delegacya w układzie „ *Confilii permanentis* w fzafunku łafk rozumiała być fundufzem fzczę„ śliwości przyfzłych obrad; przyznać fię powinienem, że ferce „ moie od tego dnia więkfzym do ofoby Króla tknięte przywiąza„ niem, gdym flyfzał że Nayiaśnieyfzy Pan przez obfitość wfpania„ łości umyflu widząc tego potrzebę odftąpił prerogatyw fwoich; „ uczynił to dobry Król chętnie i łafkawie, bo czuł że naród tę o„ fiarę potrafi odwdzięczyć; któż wątpić może, że ferca i umyfly „ nafze przekonane oycowfką dobrocią fkwapliwie dążą do okaza„ nia wdzięczności? nad tą tylko okolicznością zaftanawiamy fię, „ że prawo mieć chce deliberacyą, ale czyż niewolno ieft Delega„ cyi też pierwfzemu ftanowi okazać względność? Nie tylko „ chwalić należy gorliwego Pofła przy prawie ftawanie, ale i naśla„ dować, ieftem pewny, że ani J. W. Hetman, ani nayiaśnieyfzy „ Pan niechce, aby koniecznie dziś była rzecz decydowana bo pe„ wien ieft, że i za trzy dni też fame mieć będzie ferca; ale cokol„ wiek uczyniemy dla Króla fwego, niebędziemy przeftępcami pra„ wa, zmażmy tę plamę, którą narod poniósł targnąwfzy święto„ kracką rękę na Króla fwego: Nie mamy innego fpofobu nad ten, „ pokazania królówi chętnych ferc wiernych fynów; nie oddalaymy „ fię od tey gorliwości przodków nafzych, którą flynął naród; łą„ czę zdanie moie do myśli Xcia Jmci Marfzałka Konf: Kor: upra„ fzaiąc Xcia Jmci Bracławfkiego, aby odftąpił wnieftoney delibera„ cyi; kończę głos moy nie *voce populi*, ale iftotną prawdą: *Qui cito* „ *dat, bis dat.* „

Jmć P. Zakrzewfki pofeł Poznańfki przymówił fię, reprezentuiąc, że Nayiaśnieyfzy Pan, gdy odftąpić raczył tak uroczyftych prerogatyw fwoich, znaleść powinien wdzięczne ferca; żebyśmy w każdey okazyi przeświadczyli go, o wierności nafzey i niepoślakowanym do maieftatu przywiązaniu.

Xże Maffalfki Bifkup Wileńfki zabrał potym głos takowy: „ „ Wfpomniawfzy na przeciąg cały panowania J. K. Mci nikt ina„ czey powiedzieć niemoże, chcąc prawdę powiedzieć; tylko że od „ pierwfzego momentu przyięcia korony okazał zaraz narodowi „ fwemu nayżyczliwfze do ufzczęśliwienia iego chęci. Ale niefzczę„ śliwym dla nas lofem, czyli obmierzła zazdrość, czyli chytra nie„ nawiść opacznie zawfze tłumaczyła bądź naylepfze i czyfte zamy„ fły Króla tak dobrego. Trzeba aby członki złączyły fię z głową „ na utrzymanie Rzpltey ciała, trzeba *tandem* abyśmy przyfzli do „ tey konfidencyi, którą mieć należy narodowi do Króla fwego, „ mała ta cząftka daniny okaże wdzięczność umyfłów nafzych, aże„ by iako fzlachcic Polfki i Król, poznał nas przychylnych do do„ ftoieńftwa iego, niech mówię widzi w tey okazyi Nayiaśn: Pan „ uprzeymość narodu, że mu fzczerze życzy; a kiedy widząc fer„ ca nafze, ieft rzeczą pewną że fię ftanie; zaczym czym prędzey „ tym lepiey. „

Jmć P. Wilczewfki pofeł Wifki odezwał fię: „ To ieft zawfze „ mój fentyment *Concrodia res parvæ crefcunt*; że zaś na fundamencie „ prawa Xżęta Ichmść dopominaią, fię ażebyśmy mieli *in executione* „ to, cośmy ftanowili fami; więc uprafzam aby ciż gorliwi kolledzy „ wierzyć temu chcieli że *nulla regula fine exceptione*; i przychylić fię

raczyli

„ raczyli do żądania całey prześ: Delegacyi względem okazania „ Królowi swoiemu winney attencyi. „

Xże Marszałek Konf: Kor: czynił uwagę: że lubo taż sama okaże sie Nayiaśn: Panu za trzy dni przychylność co i teraz; ale winniśmy to sobie sami, abyśmy stan pierwszy poważali.

Ze iednak Xże poseł Bracławski wstrzymywał podpisanie rzeczonego proiektu; Jmć P. Kurzeniecki poseł Piński wspomniawszy, wiele proiektów było natychmiast podpisanych, prosił aby w tak generalney wiernych serc iednomyślności był dany *turnus*: co lubo kilkakrotnie od wszystkich niemal powtórzone było; przecież J. W. Prezes szczegulnie dla spoźnioney czasu pory solwował sessyą na iutrzeyszy dzień na godzinę dwunastą.

SESSYA SIODMA

DNIA 29 LISTOPADA.

GDY sessya prowincyonalna z przyczyny trudniących proiektów spoźniła się aż do godziny pierwszey, a wiele J. W W. *tam ex Senatorio quam ex Equestri ordine* Delegatów niemały czas na komplet daremnie czekaiąc odiechali zaświadczywszy bytność swoię u pióra, wkrótce nadiechał J. W. Prezes; lecz będąc uwiadomiony, że J. W W. Ministrowie cudz: wyszli bez powrotu, wiedząc że komplet niebędzie, na żądanie J. WW. kollegów solwował sessyą z przyczyny iutrzeyszego Swięta na czwartek, to iest na dzień pierwszy Grudnia.

SESSYA OSMA

DNIA 1 GRUDNIA.

Po wyiściu arbitrów był zaraz proszony J. W. Prezes, aby zacząć raczył sessyą, który rzekł: „ Zawczorayssza sessya gdy niemogła „ mieć kompletu, a przeto i rady, byliśmy bowiem *legitime* zaba„ wni na sessyi prowincyonalney, ułożeniem proiektów obywatel„ skich *relative* do prześ: Delegacyi; więc na dniu dzisieyszym ma„ my pierwszy do zakończenia, proiekt J. K. Mci; drugiemu zaś „ rozumiem, zechcecie J. O. J. WW. Panowie dać czas żeby się „ wyklarował; a teraz przy wyrazach winnego każdego w szcze„ gulności szacunku, otwieram sessyą nie myląc się, że wszyscy „ chcemy tę skwapliwie oświadczyć wdzięczność którą mieć, i o„ kazać dobremu Królowi od wiernego należy narodu. „

Ze ieszcze niebyło zupełnego kompletu, proszono aby zaczekać z rezolucyą proiektu; gdy iednak potym nadeszli J. WW Delegaci, odezwał się naypierwszy Jmć P. Nurski: „ Prawo i zwyczay „ mieć chce, że od recessu zaczynaią się seymy, a że w ostatniey „ sessyi niezakończony mieliśmy proiekt Nayiaśn: Pana, więc do„ praszam się aby ta okoliczność naypierwey zaspokoiona była. „

JmćX. Kanclerz W. Koron: oświadczył: „ Idę i ia *in assensum* Jmć „ P. Nurskiego, że od tego zacząć powinniśmy; na wczorayszey „ sessyi były dwa proiekta ieden Rzpltey względem soli, ten zostaie „ *in deliberatione* aby się każdy obywatel doyźrzał być nieuciemiężo-

„ nym, do czego J. K. Mść łaſkawie ſię przychyla. Reſpektem „ zaś proiektu ſtaroſtw, ponieważ Xże Jmć Bracławſki godny po- „ ſeł tak uſilnie żądał deliberacyi, rozumiem, że prześ: Delegacya „ teraz przyſtąpić zechce do rezolucyi iego. „

Jmć P. Szamocki poſeł Warſzawſki miał głos takowy: „ Nikt „ tego *reprobo ſenſu* za złe brać niepowinien, co ſię na dniu przed o- „ negdayſzym w izbie naſzey *per vehementiam ſpiritus* ſtało, albowiem „ *finis iuſtificat media*, ba i ſam Pan Bóg *ſcrutator cordium*, akcye lu- „ dzkie *ex mentis habitu non ex factorum exitu*, miarkuie i rozſądza. Ba- „ czny na honor Królewſki, przez nieſpoſobność wypłacenia dłu- „ gów, *periculo* exponowany, a tym ſamym i na ſławę całego naro- „ du pamiętny J. W. Jmć Xiądz Kanclerz W. Kor: przyzwoitą urzę- „ dowi ſwoiemu uczynił nam reprezentacyą, aby ten ciężar cały „ kray przyiął na ſiebie; wyſokie iego zdanie, prawie wſzyſcy „ wſpieraią politycy, twierdząc, że każdy Król z ſwoim Króle- „ ſtwem tak ieſt ściſłym i nierozerwanym złączony i ſpoiony zwią- „ zkiem, iż *alter alterius onera ſupportare* powinien. Godni zaś kolledzy „ naſi Xiążęta Ichmść Łomżyńſki i Bracławſki poſłowie ſłuſzną ta- „ kże mieli przyczynę do żądania deliberacyi, dla mnie ſamego i „ dla wielu wſpół kollegów naſzych wcale potrzebney; albowiem „ chociaż dłużey podeliberować a przecież uczynić, rzecz naganna „ być niepowinna. Znamy wſzyſcy iż dla zabranych J. K. Mci pro- „ wentów, ſkarb iego znacznie zadłużony zoſtał; znamy y to że „ gdyby z przyſzłych prowentów ſtołu Królewſkiego, też długi wy- „ płacane być miały, to figura i maieſtat Królewſki nie miałby po- „ winnego ukoronowaney głowie luſtru, a przeto i naród dawne- „ go w Europie ſzacunku ſwoiego; znamy więc te niezbitą konſe- „ kwencyą, iż przyſtoi wolney Rzeczypoſpolitey, aby Króla ſwo- „ iego od ciężaru zaciągnionych długów uwolniła i oſwobodziła. A- „ le że ciż ſami politycy oſwobodzenie monarchy ſwego radzący, „ przeſtrzegaią zaraz, aby nie wprzód one cały kray, czyli naród „ na ſiebie przyimał, aźby funduſz, czyli też środki i ſpoſoby, „ iakiemi i z kąd być maią wypłacane obmyślił i uſtanowił; inaczey „ alboby tylko czcza i gołoſłowna ſtała ſię obietnica panuiącemu, „ albo tez z wielką ciężkością ludu ubogiego zwłaſzcza *calamitatibus* „ zniſzczonego do ſkutku przyprowadzić ſię muſiała. Ta oſtrożność „ zacnych kollegów naſzych, wſzak teraz wychodzi na dobro po- „ wſzechne, gdy nam dała czas podeliberować, i w tym razie za- „ ſiągnąć wiadomości od dawnych ſtatyſtów, a tak naród cały od „ przyſzłego zaſłonić uciſku, do którego zapewne *Conſilium perma-* „ *nens* przy exekucyi teraz uſtanowionego prawa dyſpenſować by „ ſię mogło. Pozwoli zatym J. W. Jmć Xiądz Kanclerz W. K. dla „ ubeśpieczenia obywatelów *anteponere* propozycyą *in poſt liminio* pro- „ iektu ſwoiego położoną, i na to ſię nayprzód turnować *unde eme-* „ *mus panes propoſitionis huiuſce*? czyli to podatki ſkładać i wolny naród „ niemi ciemiężyć mamy? czyli też inne mniey uciſkaiące obmy- „ ślemy ſpoſoby? albowiem *fruſtra iaciuntur*, *rete ante oculos pennatorum*. „ Zebym zaś tym ſpoſobem nie zdał ſię tamować czyli przeſzkadzać tak „ wielkiemu W. Miniſtra zdaniu, ſam ſię do uſkutkowania onegoż „ *ex ſtatione mea* przykładam, gdy naypierwſzy podaię ſpoſób w in- „ ſzych Państwach używany *ſine gravamine* ubogiego ludu i u nas pra- „ ktykować ſię mogący, to ieſt, *bona vacantia per fiſcum* do Rzeczypo- „ ſpolitey przychodzące, za cóżby te *per plus offerentiam* przedawa- „ ne, a zaś *pretia* za nie do ſkarbu iey na deportacyą tych długów „ obracane być niemogły? Wſzakci dobra takowe *ad diſtributivam*

„ *gratiam* przypadaiące ſą to naywyżſzey opatrżności dary, czemuż
„ by ich monarcha ſie w potrzebie zoſtaiący *potiori iuſtitia* na ulgę
„ ſwoię zażyć niemiał? Drugi ſpoſób *mulctæ pro abuſu litium*, któ-
„ rych Karol IV. Król Francuſki, a przedtym dawniey Rzymia-
„ nie byli ſtanowicielami; Rzymianie dzieſiątą część *a temere liti-*
„ *gantibus* do ſkarbu publicznego wyciągaiący, a zaś Karol Król
„ Francuſki *pro vadimonio binos coronatos* w każdey ſprawie do ſądu przy-
„ chodzącey oddać nakazuiący, które przegraiąca ſtrona utracać,
„ czyli wygraiącey wracać powinna była; ſą i inne z tegoż źrzodła
„ *pro publico emolumento* ſpływaiące akcydenſa ogólności nie ſięgaiące,
„ ſamych tylko pieniaczów, kłotników, excellantów dotykaiące, a
„ zaś ſpokoyność dla ſpołeczności obywatelſkiey bardzo potrzebną
„ ſprawuiące i upewniaiące, któż zatym *patrocinari* zechce takowym
„ niewinności agreſſorom? Trzeci ſpoſób użytek prywatnych ſkła-
„ dek po miaſtach, miaſteczkach, cechach *arbitrarie* ſtanowionych,
„ za cóżby i te na publiczną potrzebę czego udzielać nie miały? ia-
„ kó też i loterye z pieniędzy kray ogałacaiące *a publico* nieużyte-
„ czne; Spoſób czwarty *ex monte pietatis* do erygowania którego, iuż
„ widzę rozdane proiekta *in deliberatione* zoſtaią; nie przebrana w ſkar-
„ bach ſwoich ieſt ta gura w Genui, która w godzinie prawie gdy-
„ by miliony na potrzebę publiczną ſzafować może, iakoż ta ſama in-
„ ſułę Korſykę wykupiła była; cóż rozumieć o prześwietnym Du-
„ chowieńſtwie kraiowym, i nie ieſt że to wſpaniała pobożność? gura
„ przez dziedzicznych ieſzcze Xiążąt i Królów Polſkich *ad faſtigium*
„ *honorum & bonorum* wynieſiona licznemi dochodami przez pobo-
„ żnych naſzych anteceſſorów ubogacona i prawie *theſauros absconditos*
„ w ſobie zawieraiąca, gdy iedno *inſtitutum* teraz znieſione, a to w
„ Polſzcze nienaydawnieyſze, chociaż przy zaniedbałey w dobrach
„ ſwoich ekonomice i wielu przed Luſtratorami ukrytych doſtatkach
„ ſwoich, a przecięż iakie miliony zebrało? cóż mówić o dawniey-
„ ſzych fundacyach, opactwach, klaſztorach, beneficiach, preſti-
„ moniach *ab introducta fide catholica* hoynie opatrywanych, a zaś *cum*
„ *ſeculis creſcentibus* do wielkich intrat przyprowadzonych, któż wą-
„ tpić może, aby ſię *ad ſubſidium charitativum* przyłożyć niemieli wſzy-
„ ſcy *ut Rex Catholicus non egeat*? aby niewzieli przykładu chwalebnego
„ *ex ſtatu ecleſiaſtico* w Hiſzpanii znayduiącego ſię, kędy nietylko dzie-
„ ſięcinę z dóbr Kościelnych, nietylko trzecią część duchownych
„ ſwoich dochodów, ale też corocznie trzy milliony czerw: złł: *ad*
„ *caſſam communem* ſkładaią, i z tym ſię Monarchę ſwego panegiryzu-
„ iąc chlubią i ſławią w piſmach ſwoich, *ſic Catholici Regis zelis, rependitur Eccleſiæ Catholicæ ſubſidiis.* Jeſtem ia pełen nadziei, iż gorliwi
„ za obrońcą Wiary Swiętey N. Królem Jmcią: że troſkliwi o nay-
„ pierwſzą owieczkę ſwoię J. WW. Ichm: Xięża Biſkupi ſami ſię do
„ tego nayprzód rzucą ſpoſobu, a przez to i drugich pociągną i zagrze-
„ ią. Wſzakci ten Pan iako *unctus domini*, iako prótektor *regionis &*
„ *religionis* znaydzie nieochybnie u Swiętey Stolicy Apoſtolſkiey łto-
„ ściwe na ſiebie względy, boć tych ani Oycowie Swięci czynić nie
„ zabraniaią mianowicie Swięty Ambroży *in oratione ad Euxentium* gdy
„ piſze: *ſi tributum Imperator petit, non negamus, agri Eccleſiæ ſolvunt tri-*
„ *butum, ſi agros deſiderat, poteſtatem habet vindicandorum*; Tenże ſam Do-
„ ktor Kościoła Bożego na innym mieyſcu mówi: *Si cenſum filius Dei*
„ *ſolvit, quis tu es tantus, qui non putas eſſe ſolvendum? Ille ſolvit cenſum,*
„ *qui nihil poſſidebat, tu autem qui ſæculi ſequeris lucrum, cur ſæculi obſequi-*
„ *um non recognoſcas? cur ſupra ſæculum quadam arrogantia feras cum ſæculo ſis*
„ *miſera cupiditate ſubiectus?* Nieprzywodzę innych w tey mierze iedno

„ rozumieiących Swiętych Doktorów kościelnych, bo ich zacho„ wuię na czas inny, gdy tego będzie potrzeba; a możeż być w tey „ mierze dokładnieyſza dla prześwietnego Duchowieńſtwa dyſpen„ ſa, przy którey możemy ſię podobno i my dyſpenſować do uſta„ nowienia prawa obliguiącego dobra duchowne, *ad ſubſidium charitativum*, na wypłacenie przeiętych długów obrócić ſię maiące, po „ którym to *præmente neceſſitate* bez dołożenia ſię ieſzcze *ſanctæ ſedis* u„ ſtanowieniu wyſłać powinniśmy poſła do Rzymu z przedwieczną „ od przodków naſzych przepiſaną inſtrukcyą *ſupplicandum eſt ſanctiſſimo quatenus nobis condonet*, to coby w nas *devii* z tey miary u„ znawał, któremu ia iako prawowierny katolik głowę moię, a ia„ ko poſeł i Delegat *ſenſum meum* pod ſprawiedliwą decyzyą z ocho„ tą podaię. „

Xże Jmć Antoni Czetwertyńſki poſeł Bracławſki takowemi mówił wyrazy: „ Jeſzcze duch wolności w obywatelſkim ſłyſzeć daie „ ſię umyśle, gdy w tym roſpacznym Rzpltey ſtanie, umi być o„ fiarą w utrzymaniu praw wolnego narodu obywatel, y ten ieſt „ iedyny pociſk takowego haſła, do którego chyba że nieprawdzi„ wy ſyn oyczyzny, żeby ſię nie łączył: lecz poſpolicie gwałtowny „ w ſwym zapędzie krok poſtępku dał nieco poznać, iak umi z czaſu ko„ rzyſtać, ſłabiąc arbitralnie moc wyrazu prawa, które żadney po„ dpadać niepowinno explikacyi, względem wnieſionego na dniu „ onegdayſzym proiektu, który że iść powinien na deliberacyą, „ wielu ſię naſzym wielce mościwym panom zdało ſprzeciwiać; „ broniąc deliberacyi przez dopraſzaiących ſię poſłów, iako mnie „ ſamego y godnego poſła Xcia Jmci Łomżyńſkiego; ale podobno czuć „ tey nie chcieliśmy radości, gdy uſiłowaliśmy gnębić ſami głos wol„ ny poſła obſtaiącego przy prawie, które bez excepcyi używane „ być powinno dla każdego. Nie zaſtanowiliśmy ſię podobno nad „ czym było naſzą powinnością, że wyſłani od wſpół-braci w domach „ pozoſtałych, bronić praw y całości onych, nie zaś być przyczyńcami „ (dogadzaiąc czaſowey znikomości, właſnemu intereſowi i podley „ prywacie) uciemiężenia ich tłumiąc prawdoiſtność obiaśnienia o„ nych; lecz przynaymniey niech dla śladu zoſtanie potomności, „ że odmiana czaſów przemocy oſob kilku w narodzie ulegaiąca, „ nie potrafiła dobrych obywatelów wyzuć z tego obowiązku, bro„ niąc choćby życiem zgwałcenia prawa, złym i podłym uięła mo„ cy, gdy od takowego naciſku czyſta ofiara obroną zoſtała. Nie „ umiemy tego daru ſzacować, który innym ieſt do zadziwienia i „ zazdrości narodóm, iak była wolność miła z ſamego wſpomnienia „ każdemu, bo tak długi przeciąg wieku, dobre prawa nie wymu„ ſem i przez gwałt napiſane, były naſzym ſpoczynkiem. Nowość „ tych i odmiana, cóż za ſkutki przyniosła? zgubę narodu, kraiu, „ y pozoſtałego obywatela któreń tylko w iarżmie nieuſtanney ięczy „ niewoli. Cóż albowiem za iſtota ieſt wolności w wolnych Rzeczach „ poſpolitych? ieżeli nie wolnie myśleć, mówić, i czynić, ſtoſu„ iąc ſię do obyczaiu prawa? Cóż za ſpoſób w nich poſtępowania? „ ieżeli nie przez utrzymanie tego, co ieſt ozdobą narodu? Cóż za „ powinność obywatelów? ieżeli nie być użytecznemi właſney oy„ czyznie? inaczey wyzuć ſię z prawa wolnego obywatela potrze„ ba, ſtawſzy ſię poddanym ſamowolney woli; tych ſkutków doz„ nawać nam ſamym przyſzło, gdy niektórzy zuchwale broniliśmy „ deliberacyi proiektu funduiącey ſię na prawie, piaſtuiąc nazwi„ ſko, *qua cuſtodes legum*. Lecz pomnieć na czas trzeba, przyſtąpi„ wſzy teraz do explikacyi i rozwagi podanego proiektu, że bo-

wiem

„ wiem treść iego formuie się od iakieyśić nadgrody przez narod za „ uczynione *sacrificium* w odstąpieniu szafunku Starostw i inney dy- „ strybuty, nie załuymy tego, co do polepszenia rządu ustanowić „ mogliśmy, bo ztąd mogłoby nam i potomności być dobrze, gdy „ byśmy inne uprzątnęli zawady. Nie iestto winy naszey i narodu, „ że odięcie prerogatyw w tym czasie nastąpiło, w którym nie my, „ lecz przemoc iest prawidłem w udziałaniu czynności przez napisa- „ nie prawa, bo prawa, bo same traktaty uczynione przez nas dla „ trzech sprzymierzonych mocarstw dość iawnemi w oczach Europy „ będą świadkami, że poniewolnie to wszystko musieliśmy czynić „ wszyscy, bo iest tychże nawet nie tayna ratyfikacya; teyże prze- „ mocy podobało się rządu reformę uczynić, wszak to za wiadomo- „ ścią i zezwoleniem bylo, do nas tylko zawsze należało bronić ile „ można, nieznosząc się na to, co by miało uszkadzać powszechne- „ mu dobru oyczyzny w tym czasie, w którym przemocna tylko „ wola chce zadość czynić, wypełniaiąc ukazy sprzymierzonych na „ zgubę naszę trzech mocarstw. Ale kogóż dziś nie zastanowi ta- „ kowy sposób postępowania? że w tym czasie, w którym wszyscy „ stawać się powinni ofiarą dla utraty tak znaczuych Prowincyi, za „ cel niby próżney chwały w oczach wszystkich mocarstw nie bez ża- „ lu na takowy przypadek zapatruiących się, wystawiamy, że sa- „ mi więcey iak w naylepszych czasach szukamy zysków z krzy- „ wdą powszechności całey. Odpowie ten zapewne w czasie przed „ całym narodem, który na to się odważa wstępnym boiem; nie „ znaydzie i ów nadgrody, który przez doradzenie na inwidyą ex- „ ponuie. Czterech Starostw odstąpienie dla J. K. Mci przez nas „ wchodzących w dzisieysze czynności, nie powinno naylepszym „ zdawać się dobrem, bo kochać Króla winien iest naród bez ochy- „ by, kochać własną oyczyznę ma za powinność; wyzuwać bowiem „ dochody z własności Rzeczypospolitey na partykularny zysk, iest „ to krzywdę czynić powszechności, gdy ta wiecznemi czasy na- „ tomiast kontrybuować musi przez podatek, bo nigdy iuż się na- „ zad wrócić nie mogą, gdy maią być oddane prawem wieczności „ dziś Panuiącemu i Sukcessorom krwi Jego; zawsze panuiących „ to było maxymą być użytecznemi kraiowi przez przysposobienie „ a nie przez uięcie, y ztąd ich sława do tego słynęła wieku, za- „ patrzywszy się na liczność dóbr szafunkom Królewskim podle- „ głych. Nie byłbym tey myśli sprzeciwiać się, gdybym wiedział, „ że nieuszkadzaią Rzeczpospolitę, i że są użyte na dobre; niech „ te Starostwa, gdy iuż koniecznie iść maią w dziedzictwo, zostaną „ obrócone dla panuiących Królów, ale nieprzywiązane partyku- „ larnie iednemu domowi, bo choć krzywda, przecież nie tak wi- „ doczna i uszkadzaiąca, iak w tym sposobie przez podany proiekt. „ Rządne od wieków zawsze Rzplite bywały przywiązane do swoich „ Królów, strzegły się nadawać znaczne włości, a nawet zabroniły „ kupna, boiąc się przemocy, któraby łatwie nastąpić mogła, ulu- „ biwszy zawsze lepiey despotyczne panowanie; bo niech kto chce „ mówi, to iest oczywistym, że wszyscy Monarchowie zawsze wo- „ leliby rządzić się samo-władnie, niż prawnie. Swieże i za tego „ iuż panowania nastąpione prawo przez zezwolenie kupna od Rze- „ czypltey dóbr ziemskich nie więcey, nawet i z wielką trudnością „ iak za milionów 15, dziś nad niczym się nie zastanawiaiąc, mil wię- „ cey stu kraiu nayobfitszych starostw milion intraty czyniących wie- „ cznością oddawamy; ale czyiąż iest powinnością mieć baczność,

„ ieżeli nie wafzą? którzy obowiązani iefteście przyfięgą wykonaną
„ Rzeczypltey: *quidquid nocivi fcivero avertam*, wy ftróże i obrońce
„ prawa, którzy poznaiecie widoczną krzywdę, wfzak pierwfi byli-
„ ście gwałcąc prawo wyraźne. Zaftanówmy fię nad tym zezwoleniem
„ azaż mamy prawo tym dyfponować tak marnie? a zaż *in melius* to
„ obracamy iak *in confilio permanenti* ieft napifano? opacznie wfzyftko
„ fię dzieie: i to ieft na cośmy narzekali, że zła *pluralitas* ieft otwarta,
„ bo którenże Monarcha tey nie potrafi dla fiebie ziednać, nie chcieli-
„ śmy dopuścić cichym fpofobem, dziś iefteśmy fami zgubą całego
„ narodu. Nic nie zoftaie w takowym razie, tylko na tak bezpra-
„ wny krok w oczach całego narodu proteftować fię i nie zezwalać,
„ gdy bowiem większość głofów ieft oczywifta na przyznanie wie-
„ czności tych ftaroftw, te przynaymniey reflexye niech zoftaną
„ przyięte; naypierwey, aby było dołożono dla befpieczeńftwa oby-
„ watelów tam okolicznie pofleduiących, *non involvendo bona terreftria*
„ *ac poffeffores feorfivi iuris Regalis*, tudzież proceffom które fą zaczęte,
„ *non præcludendo viam*. Powtóre, że gdy iuż ftać fię maią dobrami
„ ziemfkiemi, za cóż maią podpadać pod fąd iuryzdykcyów affeffor-
„ fkich i referendarfkich? chyba dla łatwieyfzego fpofobu, aby mo-
„ żna fkrzywdzić tylu obywatelów. Daley proiekt mianowany wy-
„ raża, aby naftąpił fzafunek czterech Staroftw do wybioru J. K.
„ Mci, które mu fię podobać będą. Zatym na to zezwolić można,
„ co nie *derogat* i nie ufzkadza Rzeczpliry, zezwoliłbym chętniey i
„ na kilkanaście, iak na darowiznę inż wyżey mianowaną. Lecz
„ daley zaftanówmy fię względem wyrażonego flufzności powodu,
„ co do zafpokoienia długów, że Rzeczplita woyfku i innym iuż ieft
„ winna, nie były te nam iefzcze okazane, a iuż chcemy przez pod-
„ ftęp uknowany przyznawać. Pomyślmy zatym, co chcemy z tą
„ opłakaną i zubożoną czynić oyczyzną, pomyślmy, na co tych
„ pozoftałych obywatelów exponować, gdy nad niczym fię nie za-
„ ftanawiaiąc takowy ciężar ułożyć chcemy, wfzak takowe preten-
„ fye nie inaczey, chyba przez podatek zafpokoić zechcemy.
„ Chcemy ułożyć 33 miliony z redukcyą 36, daiemy Królowi intraty
„ 7 milionów, chcemy długi tegóż zafpokoić 7 milionów wynofzące,
„ chcemy woyfku i innym zaległe powypłacać na milionów kilkana-
„ ście, to wfzyftko blifko 60 uczyni milionów, i gdy fię nad tym ro-
„ zważnie zaftanawiam, że w tey przemocy będąc od fprzymie-
„ rzonych Mocarftw, fami naywiękfzą dla fiebie iefteśmy, gdy w
„ tym ucifku chcemy nas zaftawić. Nie moie flowa, lecz obywa-
„ telfkie tu wynurzam, że gdy w tey części tak będziemy obarcze-
„ ni przez nowość prawa, uciążeni przez tak wielkie podatki, za-
„ pewne, że fzukać fami obywatele będą fpofobu poddania fię pod ha-
„ racz przemocy trzech mocarftw, poznawfzy, że mufzą wypełniać
„ wolą niemi rządzących. Kończę głos w takowey materyi, nie myślą
„ fprzeciwiania fię, ale na fundamencie takowych konwikcyi, któ-
„ re iuż przełożyłem, że z mieyfca mego nie zezwalam, i przeciw-
„ ko tak uciążliwemu na naród proiektowi proteftuię fię zawfze,
„ i oftrzegam, że w czafie, i mieyfcach, po Grodach zafkarżać fię
„ nie zaniedbam. „

Wielu zaraz doprafzało fię o głofy, lecz dany był Jmć P. Su-
mińfkiemu pofłowi Dobrzyńfkiemu który mówił w te flowa: „ Jak
„ tylko światło powziąłem rozumu, zaraz czułem w fobie fkwa-
„ pliwość do tey cnoty, która ieft każdego zafzczytem być dobrym
„ obywatelem, a w niey fię ćwicząc, poznałem że dobre obywa-
„ telftwo bez przewodu roftropności, i fundamentu maiącego wy-

„ miar ſprawiedliwości być dobrym niemoże. Winſzuię Xciu Jmci poſłowi Bracławſkiemu, że z mowy Xcia Jmci poſła Łomżyńſkiego zyſkuie tytuł dobrego obywatela, i tego nie zazdroſzczę, ale gdy z mowy dziś iegoſłyſzałem gorliwość przy obywatelſtwie, tym ſię nie konwinkuię albowiem ta nie ieſt połączona z ſprawiedliwością; przyznać powinienem, że mówienie Jmci P. Warſzawſkiego ieſt i obywatelſkie, ieſt razem i ſprawiedliwe, albowiem zna za rzecz ſprawiedliwą, żeby Nay: Królowi Jmci ſiedm milliónow Rzplta na opłacenie zadłużonego iego ſkarbu dała, ale zaraz obmyśla ſpoſoby, przez które by ta ſprawiedliwość uſkuteczniona zoſtała; więc wywięzuie ſię z powinności obywatelſkiey, nie przecząc ſprawiedliwości bo idąc do źrzódła, dla czego te ſiedm millionów być maią od Rzpltey ofiarowane; to przyzna każdy że nie *ex dono gratuito*, ale z powinności, bo rozruchy kraiowe i z obywatelow złożone, i od obywatelow podſycane zniſzczyły intraty krolewſkie, ſpuſtoſzyły ekonomie, złupieły żupy, zgoła wſzyſtkie odebrały intraty, na reſzcie ſwoią do złego ſkwapliwością wprawiły naród w utratę tak znacznych prowincyi z ktoremi razem i dobra ſtołu krolewſkiego zabrane. Rok trzeci iak Król Jmć niemaiąc z kąd obchodzić potrzeb tronowi przyzwoitych, przymuſzony był zaciągnąć na ſwóy ſkarb długow, a więc Rzplta ieſt ewiktorką takich czynności. Do drugiey okoliczności nadania czterech ſtaroſtw J. K. Mci *iure hæreditario* a odpowiadaiąc na przeciwność temu, tak ſię explikuię: gdybym był i nayniechętnieyſzym maieſtatowi, ale co mowię? zrzekam ſię tego obmierzłego ſłowa, albowiem prawa narodow uwielbiać każą zwierzchność, prawo natury choć w niemowlęcym wieku czuie ſtarſzeńſtwo, prawo zaś boſkie i narodu wyraźnie rozkazuią czcić krolow ſwoich, więc nietylko iſtoty ale i ſłowa niechętności używać niechcę ale mowię, że gdybym był i nayoboiętnieyſzym ku maieſtatowi, przyznać iednak powinienbym, że nadanie *iure hæreditario* tych ſtaroſtw, ieſt dopełnieniem myśli ſeymuiącey Rzpltey 1766. roku bo tam Rzplta pozwoliła Krolowi Jmci za piętnaśce millionow kupić dobr dla ſiebie, a na kupienie tych dobr zoſtawiła była Krola Jmci przy tak znacznych intratach, że z nich obſzedłſzy potrzeby ſwoie, mógł y na kupienie dóbr wyſtarczyć. *Tandem* nie wykonana ta myśl Rzeczypltey, bo wprędce potym rozruchy kraiowe iako wyżey namieniłem wſzyſtkie ſkarbu królewſkiego wydarły prowenta; więc co w tamtym roku Rzeczplta ſeymuiąca pozwoliła, dziś z powinnności uſkutecznić powinna. Na oſtatnie zaś zapytanie odpowiadaiąc chcącym wiedzieć że ſtaroſtwa 4. do ſzafunku J. K. Mść zoſtawione komu maią być oddane? uſpokaiaiąc tak troſkliwą ciekawość choć wieſzczą odpowiadam myślą, że pewnie J. K. Mść ſkłoni ſię łaſkawie dla tych których zna być i Rzeczypltey użytecznych i ſobie przychylnych; albowiem dla niechętnych zła ieſt taka offiara, którzy dziewięć łaſk odebrawſzy, gdy im dzieſiąta odmówiona będzie, wſzyſtkich zapominaią razem; ſtali zaś w ſwoiey wierności i przywiązaniu chociaż loſem ich wierność przeważaiącym tyle nie zyſkuią co pierwſi, przecie że ſą dochowuiącemi Rzeczypltey i Królowi wierności być mogą prędzey tego ſzafunku domieſzczonemi. Wracam ſię do dyſkurſu Jmć P. Warſzawſkiego, którego z mieyſca mego upraſzam, ażeby podług podanych myśli chciał wygotować proiekt; ten żaś że iuż *ex deliberatione* przychodzący, ieżeli powſze-

„ chney nie odbierze approbacyi, więc niech będzie decydowcny *per turnum* i do tego uprafzam J. W. Prezefa o wydanie propozycyi. „

Jmć X. Kanclerz W. kor: „ Słyfzane dopiero głofy przezornie tłómaczyły obywatelfkie umyfły, nad których uwagami fprawiedliwie prześwietna Delegacya zaftanowi zdanie fwoie; buduię fię z tych którzy podaią fpofoby aby, naród nie był uciążony podatkami, buduię fię i z tych którzy w każdey okazyi ftanowi duchownemu daią pierwfzeńftwo, ale raczy prześwietna Delegacya być w tym przeświadczona, że Duchowieńftwo nie fprzeciwia fię żadnemu ułożeniu podatków, byle była zachowana ta, którey wyciąga fprawiedliwość, rowność. Co zaś do trofkliwości Xcia Jmci Bracławfkiego, ażeby dobrom fzlacheckim oftrzeżone było *forum*, upewnić mogę że to ieft umiefzczone w proiekcie. „

J. W. Prezes: „ Do roftropney uwagi i bardzo w fwoim mieyfcu god nego pofła, do przyłączoney Jmć X. Kanclerza W. koron: odpowiedzi nie mam co przydać, tylko podziękować za pamięć o ftanie duchownym, ktory maiąc wfzyftko z łafki Oyczyzny, znać fię zawfze będzie *ad onera Reiplicæ*; mowię to publicznie, chociaż iuż odarty z intrat, że cokolwiek Rzeczplita w fprawiedliwym udziale wraz z dobrami świeckiemi wyznaczy, to wfzyftko chętnie ftan duchowny oświadcza fię przyiąć. „

Xże Jmć Wda Gnieźnień: miał takowy głos: „ Ta ieft każdego gorliwego pofła i dobrego obywatela powinność, okazywać Krolowi fwemu przychylność; zbudowałem fię wprawdzie dziś flyfząc tak powfzechną ferc dobrych iednomyślność; ftofuię moie zdanie, maiąc pewność że Nayiaś: Pan chętnie zezwala na to wfzyftko cokolwiek czynić może beśpieczeńftwo dobra poffefforow; drugie wniefienie od Xcia Jmci Bracławfkiego, ażeby fprawy ktore wynikać mogą *in foro competeuti* to ieft w ziemftwach fądzone były, pozwoli Xże Jmć Bracławfki tę uczynić reflexyą, iaka była pamięć, żeby nikogo nie uczynić niefzczęśliwym niżeli był; grzechem byłoby przeciwko Bogu, i światu, oddać w poddańftwo ludzi wolnych, i zoftawić los ich famey arbitralney woli panow, to zaś ieft iftotną fprawiedliwością, aby fię tam kończyły proceffa, gdzie fą zaczęte. Wracam fię teraz do rownie gorliwego pofła Jmć P. Warfzawfkiefkiego, że fię koniecznie zapatrzyć należy, iakie to fą długi Rzeczypltey, i ktore potrzebuią ofobnego proiektu? że zaś J. WW. Bifkupi przychylaią fię do wfzyftkich kontrybucyi, ktore nie omylnie ftan nafz przyiąć ma, takowe oświadczenie ieft nam zawfze miłe i fprawiedliwe; ale niech mi fię godzi dołożyć z wiadomości zagraniczney, że gdy *fato temporum* zaciągnione długi przeftępuią fpofoby zafpokoienia kredytorow, ieft kreacya papiorowych cedul, ktore idą *pro currenti in regno moneta*, i w tey okoliczności iako i do likwidacyi długow Rzeczypltey oświadczam fię podać proiekt. „

Jmć X. Kanclerz W. koron: czytał fam rzeczony proiekt o ftaroftwach poprawny.

Xże Jmć Marfzałek konf: koron: odezwał fię: „ Przyfłuchawfzy fię tyle mow tak na wczorayfzey iako i dzifieyfzey feffyi okazuiących przychylne maieftatowi ferca, nie zoftaie nam nic więcey, tylko przychylić fię do proiektu. „

Nad poprawą *de foro* nie mała była umowa. Xże Jmć Czetwertyńfki pofeł Bracławfki oftrzegał fobie, aby *forma folita* do poty rzeczony proiekt nie był *ad acta* podany do poki *confilium permanens* fwoich nzacznie czynności. J. W. Pofeł Roffyifki upewniał, że dopiero wfzyftko razem podane będzie. Xże Jmć Marfzałek konf: kor: u-

czynil

czynił niektóre reflexye, z których dodano aby zaczęte processa, przez possessorow *in competenti foro* kończone zostały, Xże Jmć Czetwertyński ostrzegał aby dodano *salvis oneribus Reipublicæ* Na co Jmć Pan Nurski niepozwalał.

Xże Jmć Marszałek konf: Kor: uczynił reflexyą: „ że albo na„ leży tę attencyą okazać Królowi Jmci względem nas, albo nie „ czynić krzywdy *in post* dziedzicom, bo ieżeli te starostwa obraca„ ią się w dobra dziedziczne, za cóż niemaią *gaudere iure terrestri*?

Jmć X. Kanclerz W. Kor: rzekł: „ Winien iestem Xciu Jmci „ Marszałkowi konf: Kor: podziękować, że chociaż wiedział J. K. „ Mci myśl, przecięż z przychylności swoiey do maiestatu te czy„ ni oświadczenia, lecz powinienem wzaiemnie zaświadczyć wspa„ niałość Nayiaśnieyszego Pana, że tego sam niechce. „

Na co Xże Jmć Marszałek konf: Kor: „ Gdy mamy z ust Jmć „ X. Kanclerza W. Kor: że Nayiaśn: Pan przystaie na to, nie bę„ dę się upierał przy moiey propozycyi, ale *quo ad titulum hæredita*„ *tis*, to przynaymniey sprawiedliwa, aby takowy natychmiast słu„ żył Nayiaśn: Panu, a possessya *a fatis possessorum*. „ Explikował tenże Xże Jmć Marszałek obszernym wyrazem, że choć *stante advitalitate* kto nabywa dziedzictwa, przecięż ten tytuł zawsze mu należy. Gdy iednak chciano ostrzedz kwarty; Jmć P. Hetman W. Kor: zaspokoił trudność, oświadczywszy że J. K Mć przez wspaniałość swoię sam tego niechce, i oświadczył w tey okoliczności myśl swoię kommissyi skarbowey. Jmć P. Nurski nie chciał odstąpić wniesienia swego, i dopraszał się o *turnum* żeby te dobra niepodpadały kwarcie.

J. W. Prezes po długiey w tey mierze umowie, gdy zapytał się ieżeli zgoda na proiekt! Xże Jmć Bracławski, odezwawszy się że w tak ważney okóliczności miło mu będzie słyszeć patryotyczne zdania, gdy oświadczył się iż nieodstąpi; J. W. Prezes ogłosił propozycyą takową *czy ma być podpisany proiekt, lub nie*?

Był tedy dany *turnus*. *Ex senatorio ordine* każdy iako naykróciey przymówił się za proiektem; *ex equestri ordine* gdy szedł takowy *turnus*; Jmć P. Podkomorzy Gnieźnień: rzekł: „ Lubom był tak nie„ szczęśliwy, żem w dwoiakiey referencyi z kommissyi rozdawni„ czey choć przy sprawiedliwości u tak dobrotliwego Króla nic nie „ zyskał, przecięż chętnym sercem piszę się na proiekt. „

Jmć P. Jerzmanowski poseł Łęczycki miał głos, w którym czynił uwagi, żeby należało zastanowić się nad opatrzeniem przy szłym panuiącym przyżwoitych prerogatywie tronu dochodów. Xże Jmć Czetwertyński poseł Bracławski rzekł: „ Jużem ia wyraził zda„ nie moie, więc go tu niepowtarzam. „

Xże Jmć Sułkowski poseł Łomżyński oświadczył. *Sic volunt superi, sic voluere beati.*

J. W. Prezes oświadczywszy *pluralitatem*, bo tylko to iedno *votum* Xcia Bracławskiego przeciwko proiektowi było, solwował sessyą na dzień iutrzeyszy na godzinę dwunastą.

SESSYA DZIEWIĄTA

DNIA 2. GRUDNIA.

OD tych słów zaczął J. W. Prezes sessyą: „ Przy dzisieyszym zaga„ ieniu nie widzę cobyśmy mieli wziąć na uwagę, chyba sie za„ dłużonym wypłacić, i właśnie tego czeka od nas proiekt Jmć P.

L

„ Cześnika Litt: tyle razy przez ufta moie i godnych kollegów prześ:
„ Delegacyi polecony względom, bo ieft pod fądem; flyfzeliśmy
„ Jmć X. Kanclerza W. K. prezyduiącego na tey kommiffyi, któ-
„ ry uznaie potrzebę przydania kommiffarzów, zaczym wnofzę
„ moię inftancyą do wfzyftkich J. O J. WW. Panów, aby nam ta
„ okoliczność tak potrzebnego i fzczegulnie publicznym obradom
„ winnego, nie zabierała czafu. „

Jmć X. Kanclerz W. K. zabrał głos w takowych wyrazach:
„ Wdzięczność którą J. K. Mść dla całey prześ: Delegacyi za przy-
„ chylenie fię na dniu wczorayfzym do proiektu iego, zlecił mi o-
„ świadczyć, niecierpi zwłoki; ile razy zdarzy fię okazya upewnić
„ raczył łafkawie, że będzie fatyśfakcyą umyflu iego okazać z nas
„ każdemu pełne dobroci oycowfkiey ferce; tym więcey zaś czuie
„ flodyczy Nayiaśn: Pan, że nad myśl iego gorliwi pofłowie żądali
„ aby kwarta z tych ftaroftw niebyła płacona, lubo przyiął i to o-
„ świadczenie J. K. Mść nader dobrotliwie, chce iednak, aby rze-
„ czona kwarta fzła na fkarb Rzpltey. Drugie żądanie Nayiaśn: Pa-
„ na ieft, aby poffefforowie nie należeli do fądów Kanclerfkich, ale
„ *in foro competenti* odpowiadali; zna to dobrze Król Jmć że ieft le-
„ pfzym poddanych aby to *forum* dla nich ubefpieczone zoftało i u-
„ prafza aby to prześ: Delegacya odmienić chciała. „

Xże Jmć Czetwertyńfki pofeł Bracławfki odezwał fię: „ Trzeba
„ znać dofkonale kray, bo niżeli przyfzłoby do affefforyi zapozwać,
„ mało befpieczeńftwa mieliby poffefforowie, nietylko maiątku ale
„ i życia. „

Niepozwalano na odmianę. J. W. Prezes doprafzał fię, aby wniefienie iego przy zagaieniu dodania kommiffarzów miało re-zolucyą, ile gdy fąd takowego przydania fam żąda.

Jmć P. Wifki przymowił fię, wyraziwfzy niemałe utyfkowanie nad partykularnemi proiektami, dopominaiąc fię rezolucyi na wnie-fienie fwoie na wczorayfzey feffyi uczynione, aby J. WW. pofłowie cudzoziemfcy podali *in fcripto* iakich żądaią od Delegacyi czynności ktoreby *publicum* intereflowały.

J. W. pofeł Roffyifki podziękowawfzy Jmć P. Wifkiemu, że pamiętny okoliczności ściagaiących fię do powfzechnego dobra, upra-fzał, ażeby interes Malty był zakończony, iuż to dla odiazdu Jmć Pana Sacramofa iako i intereffowania fię trzech dworow, aby widzia-ły fkutek negocyacyi zafpokoienia pretenfyi orderu maltańfkiego, J. W. de Bennoit przydał: „ że tym bardziey fię trzey miniftro,wie
„ winni domagać fkutku zakończenia rzeczonego intereffu Malty że
„ dworom nafzym iużeśmy donieśli, iż Rzplta przychylić fię raczy-
„ ła do fprawiedliwych śrzodkow na reprezentacye fprzymierzo-
„ nych dworów zafpokoienia pretenfyi tegoż orderu. „

Xże Jmć Marfzałek konf: Kor: rzekł. „ Już ieft proiekt podpi-
„ fany do ułożenia z Jmć Panem Sacramofa i J. WW. Miniftrami
„ cudz: w ktorym niektóre kondycye oftrzeżone były a między in-
„ nemi referencya do Króla Jmci w nominacyi kawalerów, ale iak
„ nam oświadczył iuż J. W. pofeł Roffyifki, J. K. Mć zupełnie
„ kontentuie fię prerogatywami które w tey okoliczności maią i in-
„ ni Monarchowie w Europie. „ Jmć Pan Kurzeniecki pofeł Pińfki domowił fię: „ iż Rzplta nie ma w tey okoliczności referować fię
„ do innych Monarchów; ale pozwalaiąc na fundowanie kommęde-
„ ryi, może tę prerogatywę oftrzedz dla królów fwoich. „

Gdy zakłóciły fię zdania, ftawaiąc wielu przy teyże nominacyi; Jmć P. Podkomorzy Gnieźnień: rzekł: „ Niepowinienem rozumieć

„ prześ: Delegacyo żeby w tym zgromadzeniu, ktożkolwiek znay-
„ dować się miał mniey wiadomy praw i *institutum* orderu kawalerów
„ Maltańskich; J. K. Mść doskonale znaiący tak zacnego orderu
„ przywileie, od wszystkich monarchow wiele poważonego, dał
„ naydoskonalszą odpowiedź, że te sobie w tey mierze szczegulnie
„ ostrzega prerogatywy, ktorych inni Monarchowie używaią; a za-
„ tym należy przestać na tey uwadze, ile że iesteśmy o woli nay-
„ iaśn: Pana zupełnie uwiadomieni. „

J. W. Prezes, że nieustawała umowa w zamięszaniu, rzekł:
„ Jeden nierząd wkradłszy się do nas *iniquo fato* tamuie nam moc ro-
„ zumienia się bądź i w naylepszych myślach; nie iestem wcale skąpy
„ w daniu głosu J. WW. kollegom, ktorych tylko o to upraszam,
„ aby go porządnie zabrawszy swoie nam oświadczali zdania. „

Xże Jmć Bracławski odezwał się: „ Wiemy że była referen-
„ cya do nayiaśn: Pana, i mamy wiadomość, że ustępuie nomina-
„ cyi kawalerów, ale Rzplta ostrzegać zwykła prerogatywy kró-
„ lom swoim. „

Xże Jmć Marszałek konf: Litt: odezwał się: „ Pozwoli, rozu-
„ miem prześ: Delegacya w tey mierze informować się iako maią
„ cemu w domu moim kommęderyą, gdy iest familii naszey kawa-
„ ler, zostaie nominowany, a gdy go nie masz, na ten czas mamy
„ wolność nominować innego byle polaka, i tak kommęderya Sto-
„ łowicka oddana iest od Xcia Jmci Woiewody Wileńskiego Jmć
„ Panu Steckiemu Kawalerowi Maltańskiemu. „ Xże Jmć Marsza-
łek konf: Kor: rzekł: „ Zawszem się rad z moim kollegą zgadzał,
„ i teraz łączę zdanie moie, przełożywszy, że właśnie w tey oko-
„ liczności nominacyi kawalerów, tak iest iak w dobrach dziedzi-
„ cznych *per ius hæreditatis* następuie nominacya probosczca; tu prze-
„ cie zachodzi ta okoliczność, że *in instituto* ordern Maltańskiego iest
„ starszeństwo; otóż gdyby nie za umową nastąpiła fundacya, iuż
„ by tylko według wokacyi kawaler mógł być prezentowany, ale
„ że familia funduiąca kommęderyą dla imienia swego ostrzega so-
„ bie zawsze wolną nominacyą, otóż prześ: Delegacya nad tym się
„ zastanowić raczy, że Nayiaś: Pan to szczegulnie prawo nomina-
„ cyi mieć chce które się ściąga do nowych kommęderyi. „

J. W. poseł Rossyiski miał głos takowy: „ Interess orderu Mal-
„ tańskiego tak iest szczęśliwym środkiem dla Rzeczypltey zakoń-
„ czony, że sobie wiele winszować należy, iż od tyle czasu zatru-
„ dniaiąca okoliczność bierze przecie swóy przez zgodę koniec;
„ albowiem wielką szkodą byłoby dla Rzeczypltey gdyby Jmć Pan
„ Sacramosa (co iuż chciał uczynić) był ustąpił pretensyi orderu
„ swego do dóbr Ostrogskich mocnieyszemu; miałem honor dopeł-
„ nić życzenia prześ: Delegacyi w referencyi do J. K. Mci po-
„ dług którey uczyniłem zupełną relacyą woli i myśli iego w oko-
„ liczności nominacyi kawalerów; aliści z nie małym żalem przy-
„ chodzi mi słyszeć że duch niezgody pokazuie iakowąś ufność, w
„ tey rezolucyi J. K. Mci którąm odebrał, a w tym, nie mylę się, za-
„ chodzi powaga maiestatu, i wdanie charakteru mego z szczegul-
„ nieyszego do narodu przywiązania, aby czyniąc referencyą do po-
„ rozumienia zdania J. K. Mci, przyiąć rezolucyą iego z wszelkim
„ upoważnieniem prześ: Delegacya raczyła; ten więc proiekt bez
„ żadney trudności, rozumiem, przyięty być powinien, albowiem
„ w medyacyi ta ostrzeżona była kondycya pozwolenia szesciu fa
„ miliom fundowania kommęderyów. „

Xże Jmć Marſzałek konff. kor: wſpomniał potym drugie punkta, które przy tym oſtrzeżone były proiekcie, iako to punkt rekommędacyi Jmci Pana Miaſkowſkiego do kommęderyi Poznańſkiey, i punkt wnieſienie Jmć P. Pińſkiego i Jmć Pana Kaſztellana Zarnowſkiego w okoliczności pretenſyi Jchmć PP. Szydłowſkich.

J. W. poſeł Roſſyiſki powtórzył wdanie ſię trzech miniſtrów do iako nayprędſzego rzeczy zaſpokoienia z przyczyny, iż Jmć Pan Sacramoſa życzy ſobie odiechać, i daley rzekł: „ Co zaś do intereſſu „ familii Jchmć PP. Szydłowſkich, ſpodziewać ſię trzeba, iż Rzecz „ plta oſobnym proiektem przcyhylić ſię raczy do ſprawiedliwych „ śrzodków, aby ten dom nie był ukrzywdzony, któremu *bona officia* „ *interponere* oświadczam ſię. „

Jmć P. Szydłowſki Kaſz: Zarnow: podziękowawſzy J. W. poſłowi Roſſyiſkiemu za te względy oświadczył; że więcey może duſać wſparciu J. W W. Miniſtrów cudz: tak ſprawiedliwego intereſſu, niżeli nayobfitſzym deklaracyi wyrazom.

Po zaſzłey generalney zgodzie na proiekt, Xże Jmć Marſzałek konff: kor: odezwał ſię: „ Teraz po zaſpokoieniu pierwſzego proie„ ktu nadchodzi drugi ściągaiący ſię do teyże ugody pozwolenia „ fundowania ſześciu familiom kommęderyi, *ad normam* takowey „ fundacyi, która ieſt w domu J. O. Xżąt Jchmćw Radziwiłłów. „

Xże Jmć Wda Gnie: przymówił ſię w tey materyi: nayprzód przełożywſzy awantaże Rzeczypltey w zakończeniu negocyacyi intereſſu, który mógł przynieść tak wielkie uſzkodzenie Rzeczypltey; pokazywał awantaże familiów w pewney zawſze pomocy do uſługi publiczney; na oſtatek zazwał świadectwa Xcia Jmci Marſzałka konff: kor: że fundowanie ſześciu kommęderyi od familiów była kondycya *ſine qua non*; czynił potym relacyą że od 15 tyſięcy, 400 tylko złotych poſyłać trzeba będzie do Malty.

Xże Jmć Marſzałek W: koron: mówił w te ſłowa: „ Dzięko„ wać należy J. WW. miniſtrom cudzoziemſkim, że przy ſprawie„ dliwym intereſie Rzeczypltey, wdali negocyacyą ſwoię na ſłabym „ fundamencie Jchmćw PP. kawalerów Maltańſkich pretenſyi; „ dziękować równie należy prześ: Delegacyi, że wziętemi śrzodka„ mi dała odpór tak wielkim zapędom. Podobało ſię Rzeczypltey „ fundować kommęderye, wólno iey to, przecież na tey ugodzie że „ nie było żadney decyzyi o fundowaniu ſześciu nowych kommęde„ ryi, tak ſię explikuię. Podana była na piśmie propozycya, to pra„ wda, lecz na nie że dałem reſpons, *atteſtor* zaſiadaiących J. WW. Kol„ legów, i to pokażę dokumentem, że ta okoliczność była odłożona „ do prze: Delegacyi; co teraz podoba ſię uczynić Rzeczypltey, ieſt „ zawſze Panią ſwoiey woli, ia z obowiązku mego te uczyniłem re„ flexye, którem widział *publico* zdatne; to przynaymniey oſtrzedz „ należy, żeby rzeczone kommęderye były ſtanowione na dobrach „ czyſtych, i żadnym niepodległych długom, i żeby *nullo titulo ab one*„ *ribus Reiplcæ* uwolnione być nie mogły. „

Gdy była ieſzcze umowa; J. W. de Benoit rzekł: „ Przypo„ mnieć ſobie Waſza Xca Mość raczy, że po dwa razy Jmć P. Sa„ cramoſa chciał tę zgodę zerwać, i żeby nie za wdaniem ſię trzech „ miniſtrów, zapewne by żadnego nie była miała ſkutku. „

Czytany był tenże proiekt, który wzięty zoſtał na deliberacyą.

Jmć P. Gomulińſki poſeł Łęczycki zabrał głos w te ſłowa: „ Wyznaczona z prześ: Delegacyi kommiſſya do intereſſu Barſkiego „ uznała potrzebę pilnowania ſię inſtygatorów koron: zawſze z ſtro„ ny dobra publicznego, pożytku Rzeczypltey i nieuſzczuplenia

ſkarbu

„ ſkarbu czyniących; iakoż na żądanie J. OO. J. WW. Mćw Panów
„ zapiſali komparycyą. Jeżeli iednak ſprawiedliwość naturalna wy-
„ ciąga, aby ſtrony partykularne maiące w nieordynaryinym ſądzie
„ ale w kommiſſyach ſprawę, obierały kommiſſarzów iako na po-
„ czątku, kiedy proiekta kommiſſyów były wprowadzone, tym
„ bardziey przyſtoi y należy, aby Rzeczypltey intereſſa wpływaiące
„ do kommiſſyi Barſkiey przez urzędy inſtygatorów nie były bez
„ ſwoich kommiſſarzów. Sprawa Rzeczypltey, że tak rzekę, da-
„ leko ważnieyſza, a różna od ſpraw obydwóch; iedna ſtrona do-
„ pomina ſię nadania Rzeczypoſpolitey 1659 roku Wyhowſkiemu,
„ które teraźnieyſze prawo uznało za dziedzictwo; wielka liczba
„ obywatelów w okręgu Barſzczyzny poſiadających dobra za-
„ oſobnemi przywileiami bronić będzie tylko ſwoich dożywo-
„ ciów; urzędy zaś inſtygatorów koron:, obowiązane bronić poſiada
„ iących dobra obywatelów, bronić wſzyſtkich domów, gdy ſię z
„ dowodów i odwodow okażą niektore dobra należećdo Rzeczypo-
„ ſpolitey właściwie, i teraz nie na kogo innego i z czaſem ſpadać bę-
„ dą, i rozchodzić ſię iak na różne domy, broniąc ſkarbu publiczne-
„ go, ażeby nie był uſzczuplony, przez zmnieyſzenie dobr Króle-
„ wſkich, ktore zawſze więcey importować powinny iak dobra ziem-
„ ſkie, aby za zmnieyſzeniem ich nie przybyło podatkow na ziemſkie
„ dobra. Zaczym ſpodziewam ſię znaleść u prześ: Delegacyi kon-
„ ſyderacyą, dla intereſſu Rzeczypltey zaſilaiącey każdego przez po-
„ łączenie nayściśleyſze intereſſu iey z intereſſem wſzyſtkich, aby
„ ze ſtrony urzędu inſtygatorow koronn: do kommiſſyi Barſkiey ro-
„ wnie przydani byli kommiſſarze. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki domowił ſię, że pierwey publiczne intereſſa decydować należy, a gdy te zaſpokoione będą, na ten czas dopiero przyſtąpić można do partykularnych proiektow.

Xże Jmć Marſzałek konſſ: kor: miał takowy głos: „ Zoſtaie w
„ woli prześ: Delegacyi przydać kommiſſarzow do kommiſſyi, bo
„ *fortes* obywatelow rozrządza; tu tylko chciałbym ſię informować,
„ czy Jmć P. Łęczycki mowi w mieyſcu legislacyi, iako poſeł od
„ obywatelow, czyli *ex munere officii* inſtygatora; przecież zaſłużył
„ ſobie ten ſąd więcey względności, ktorego prezeſem J. W. Hetman;
„ man; nie widzę ia i nieſłyſzałem, ażeby na tych oſobach, gdzie i ia
„ mam honor znaydować ſię, była naymnieyſza nota parcyalności;
„ czyż nie byłoby czynić oczywiſtą krzywdę tym zacnym mężom,
„ ktorym Rzeczplta dufaiąc ſprawiedliwości pozwoliła tyle kommi-
„ ſſyow ſądzić? gdyby iednak ta myśl mogła *dari*, wolno będzie prześ-
„ Delegacyi dodać Kommiſſarzow; apelluię do zaſiadaiących J. WW.
„ kollegow, ieżeli ſtrony proſzą ſię o to; więc nie wiemy czyli Jmć
„ P. Łęczycki żąda takowego przydania *ex munere officii*, czyli zoſtał
„ auktoryzowany od ſtron?

Jmć P. Łęczycki explikował ſię powtornym przymowieniem ſię że mowił iako poſeł od obywatelow, i iako inſtygator ſtrzegący całości Rzeczypltey.

Jmć X, Kanclerz W. kor: przełożył potrzebę, aby Patronowie ſtawaiący *ex intereſſe fundi regii* byli płatni. Że domawiano ſię, aby Xże Jmć Marſzałek konſſ: kor: raczył czytać podany regeſtr od Jmci P. Łęczyckiego, ktorzy mieli być kommiſſarzami; Jmć P. Podkomorzy Gniezn: upraſzał tegoż Xcia Jmci Marſzałka, aby takowe czytanie ztrzymać raczył do zupełnego porozumienia ſię wprzód z ſtronami, żeby w nieprzyięciu nie czynić krzywdy dyſtyngwowanym oſobom.

Xże Jmć Czetwertyński poseł Bracławski przymówił się reprezentuiąc „ Jaka byłaby krzywda dla tylu szlachty, gdyby z stro-
„ ny ich nie było kommissarzów; ile że ta kommissya wypadła na
„ fundamencie subdelegacyi, ktòra tak obligowana była ułożyć pro-
„ iekt, aby nie były uszkodzone strony w swoich prawach. Ta
„ subdelegacya cicho smażąc proiekt, starała się o *pluralitatem*, Win-
„ niśmy, rzekł daley tenże Xże Jmć Bracławski, ubogiey szlachcie
„ tę uczynić sprawiedliwość, ieżeli prawda, że ią darmo daiemy, a
„ że nie sam tak myślę dopraszam się więc o *turnum* czy maią być
„ przydani kommissarze, lub nie? „

Xże Jmć Biskup Wileński odpowiedział w tych wyrazach: „ Po-
„ zwoli mi, rozumiem, Xże Jmć Bracławski na tak niesprawiedli-
„ we wniesienie iego cokolwiek odpowiedzieć, że albo proiektu tego
„ nie czytał, albo czytaiącego słuchać nie chciał; ten bowiem do-
„ kładnie examinowany był od tych, ktòrym prześ: Delegacya za-
„ dufać chciała utrzymanie sprawiedliwości. Wie cała Warszawa
„ że każdy przy ułożeniu wyrazòw iego mógł być przytomny, i że
„ tak był roztropnie czyniony, iż był oddany J. K. Mci gdzie znalazł-
„ szy approbacyą był podany według prawa na deliberacyą. Bar-
„ dzo się dziwuię, że WaszaXca Mść kochaiący sławę swoię tak ma-
„ ło drugich uważasz; *tandem* na przekonanie sprawiedliwości, i
„ zniszczenie nikczemnego zarzutu oddaliśmy subdelegowani woli
„ prześ: Delegacyi rzeczony proiekt, ktory proszę przeczytać, i
„ gdy go Wasza Xca Mść zważysz bez naywiększey własney swo-
„ iey krzywdy nie możesz tylko oddalić złą myśl od dobrych. „

Xże Jmć Marszałek konf: kor: „ słysząc głos broniący prawa
„ Rzeczpltey *ex novo emergenti*, nierozumiałbym krzywdą, ieżeli skło-
„ nić się raczy Xże Jmć Lubomirski aby dodani byli kommissarze, i
„ ten wzgląd miał sąd gdy *ad mentem* prawa iuż trzech przydałem. „

Xże Jmć Wda Gnieźn: zaświadczył, że Xże Jmć Biskup Wileński nie póty proiekt kommissyi Barskiey oddał prześ: Delegacyi, póki te wszystkie okoliczności ułatwione nie zostały, i że tak był publicznie układany, że każdego były przyięte reflexye i uwagi.

Gdy była trudność z iedney i drugiey strony; Xże Jmć Marszałek konf: kor: explikował obszerniey tę okoliczność; nayprzód co do proiektu, że ten nie może mieć cienia niesprawiedliwości albowiem był wiadomy Nayiaś: Panu; co do inkonweniencyi z liczby kommissarzów; 60 więcey possessorów, gdyby każdy mieć chciał *in pari numero* kommissarzów byłoby ich *circiter* 500, skończył uwagi swoie iżby się trzeba spytać J. W. Hetmana, od kogo prezyduie na teyże kommissyi; czyli za uproszeniem Xcia Lubomirskiego czyli z wyznaczenia Rzeczypltey?

Jmc P. Kasztellan Sendomirski był tegóż samego zdania, że wyznaczenie kommissarzów okazuie nie zadufanie tym mężom, którzy żadnym cieniom nie podlegli parcyalności.

Po kilku przymòwieniach, Xże Jmć Marszałek konf: kor: rzekł:
„ *Tandem* spodziewać się należy, że gdy Xże Jmć Lubomirski zapa-
„ trzyć się raczy na tak zacnych ludzi, równie im zadufać zechce. „

Xże Jmć Marcin Lubomirski rzekł: „ Na takie zagadnienie nie
„ wiem wcale co odpowiedzieć należy, bo rozumiem, że w tym gro-
„ nie zacnych ludzi nie znayduią się insze myśli, tylko sama sprawie-
„ dliwość; na iutrzeyszey zaś sessyi obszernieyszym głosem expli-
„ kować się będę, ieżeli imienia mego nie dosyć dostarczaiące zasłu-
„ gi, abym w własności domu mego był pokrzywdzony. „

J. Wi Prezes: „ Do explikacyi zasług w oyczyźnie domu Lubo-
„ mirskich odesłaliy W. X. Mść niewiadomych do historyi Polskiey,

„ bo tu rozumiem każdemu z nas wiadome; ale teraz prosiemy o „ rezolucyą, czy pozwolić raczyſz na przydanie komiſſarzów? czego „ ſię *de aequanimitate* W. X. Mci ſpodziewamy; dogadzaiąc zaś tym „ J. WW. ktòrzy iùż wyſzli, ſolwuię ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy. „

SESSYA DZIESIĄTA.

DNIA 3 GRUDNIA.

CHciał J. W. Prezes chociaż nie w zupełnym komplecie, aby *interlocutorie* pomowić o iakim proiekcie, lecz na to nie było zgody; w krotce potym w zupełnym iuż komplecie rzekł: „ Gdy w tak ſpo„ żnioney porze zaczynamy czynności, nie tracę czaſu na wielości „ ſłow, lecz tylko zwykłym wyrazem winnego J. WW. kollegom „ reſpektu zagaiam ſeſſyą i do wziętey dnia wczorayſzego materyi „ daię głos Jmć P. Jnſtygatorowi koron: „

Miał tedy głos Jmć P. Łęczycki, w ktorym wſpomniawſzy, że na wczorayſzey ſeſſyi ieżeli dopominał ſię przydania kommiſſarzow, nierozumiał zaſługiwać na krytykę, albowiem czynił to tak z powodow obywatelſtwa, iako i oſtrzegania całości Rzeczypltey.

Xże Jmć Marſzałek konf: kor: odpowiedział: „ Nigdym nie miał „ tego zwyczaiu emulować z kollegami, chyba o to ſzczegulnie abym „ mogł *mereri* affekta i przyiaźń ich; więc nie mam przyczyny naga„ niać żadnych myśli, maiąc tu każdy wolność zdania ſwego, ile że „ nie było zwyczaiem prześ: Delegacyi rekapitulować głoſy, tylko „ przymowić ſię do materyi; i żebym nie dał przykładu zamilczam „ na to co było *extra ſphaeram* rzeczono; z treści głoſu mego nikt nie „ wycisnął, żebym przeczył przydania komiſſarzow; mamy to zuſt „ Jmć X. Kanclerza W. kor:, że ſądził być potrzebę większey ich „ liczby; dałem dowod przychylaiący ſię do żądania Jmć P. Łęczy„ ckiego, więc ieżeli ſię podoba prześ: Delegacyi przydać, ſłucham „ iey wyrokow. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki, miarkuiąc trudność ktora mogła zabrać całą ſeſſyą, rzekł: „ Ta troſkliwość ktorą tylokrotnie ſłyſzałem tu po„ wtòrzoną publicznych czynności zda ſię być daleka od wyrazow, „ gdy zamiaſt publicznych proiektow partykularne zabieraią czas. „ Upraſzam więc prześ: Delegacyi aby proiekt kommiſſyi Barſkiey „ na końcu ſeſſyi był traktowany a teraz proſiemy, aby te miały „ mieyſce ktore *publicum* intereſſuią. „

JmćP. Korytowſki miał głos i w tym przełożywſzy złe konſekwencye z uſtawiczney odmiany prawa, nie pozwalał na przydanie kommiſſarzow.

Xże Jmć Marſzałek konf: kor: czytał ſam rzeczony proiekt. Xże Jmć Lubomirſki poſeł Sędomirſki odezwał ſię: „ Szacuiąc wiel„ kie zdanie J. W. poſła Roſſyiſkiego, zamawiam ſobie głos, gdy bę„ dą ſkończone publiczne proiekta. „

Czytano proiekt o ſtaroſtwach, i gdy poczęła być na takowe czytanie kontradykcya pytaiąc ſię, wielu ktoby ten proiekt piſał? J. W. poſeł Roſſyiſki odezwał ſię: „ gdy wchodzi punkt *in conſilium* „ *permanens* rozrządzenia ſtaroſtw, ieſt to okoliczność ktorą ia bio„ rąc za materyą publiczną oddaię do decyzyi prześ: Delegacyi. „

JmćP Jerzmanowſki poſeł Łęczycki zamawiał ſobie podać proiekt w teyże materyi.

Czytano potym drugi proiekt Jmć P. Wiſkiego względem płacenia podwoynych kwart. Xżę Jmć Marſzałek W. kor: w takowych przymòwił ſię słowach: „ Doſyć uczyniwſzy na żądanie J. W. posła „ Roſſyiſkiego, że ſzczegulnie za rekwizycyą Jego był dziś czytany „ rzeczony proiekt, więc mieymy tę baczność, aby ta okoliczność tak „ wielkiey wagi nie była decydowana *in triduo*, żeby nas mòwię w „ tak ważney okoliczności potym nie gnano, w tym albowiem pro„ iekcie trzeba zgłębić każdą rzecz; ieżeli podoba ſię Rzeczypłtey „ rozrządzenie ſtaroſtw, niech każdy obywatel pomyśliwſzy o ſpo„ ſobie poda go *in publicum* czy maią być ſprzedane, ia iednak ſobie „ oſtrzegam, abyśmy mieli dłużſzy czas w tym naradzaniu ſię, co „ *publicum* intereſſuie. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki „ Nie mam nigdy tak uprze„ dzonego zdania a bym mogł rozumieć, iż mogę dać proiekt doſkona„ ły; alem o to zawſze ſię ſtarał, abym godnych mężow zdania iako „ pſzczołka zbierał, i one do dobra Rzeczypoſpolltey układał; „ tym ſię proteſtuię, że w tym proiekcie nie partykularny zyſk ale „ miłość obywatelſka ma pierwſze mieyſce, proteſtuię ſię na oſta„ tek że rozrządzenia i układu myśli tych było zdanie godnego kol„ legi naſzego J. W. Piſarza W. koron: i przypominaiąc ſobie że pro„ iekt *poſt extinctam ſocietatem* przez cztery mieſiące od pierwſzych w „ oyczyznie mężow układany a przecięż tyle razy w prześ Delega„ cyi miał ſwoie polepſzenie, nie ieſtem od myśli Xcia Jmci Marſzał„ ka W. kor: aby ta okoliczność była nagle decydowana, przypomi„ naiąc ſobie iak 1764 gnano czynności, mògł bym ſię dopomnieć w „ czaſie przy prawie rezolucyi, ale tym kończę głos, że w każdey „ okoliczności iaka zaydzie rezolucya prześ: Delegacyi z tą łączyć „ mam zwyczay zdanie moie. „

Jmć P. Dzierzbicki Kaſztellan Brzeziński przymòwił ſię reprezentuiąc, że w tym rozporządzeniu ſtaroſtw na to trzeba mieć wzgląd żeby ci uſzkodzeni nie byli, ktòrzy takowe kupili; wſpomniał ſwoie zaſługi, i zaſkarzał nieſzczęście ſwoie, że chyba przez układ fizyonomii nie mògł żadney krolewſzczyzny doſtać. Jmć P. Nurſki oſtrzegał, że przeczytany proiekt nie idzie *ad deliberandum*. Jmć Pan Niemcewicz zamawiał ſobie, że w tey okoliczności poda także proiekt.

Gdy poczęli ſię J. WW. Delegaci rozchodzić, J. W. Prezes rzekł: „ Nie godzi ſię i godzić ſię nie powinno, ażeby przed ſkończoną ma„ teryą wychodzić. „ Gdy Xże Jmć Marſzałek konf: po długiey umowie czytał proiekt dodania kommiſſarzòw; Xże Jmć Czetwertyńſki poſeł Bracławſki ſtawał ieſzcze *cum contradictione* pod kondycyą ażeby i do kommiſſyi iego takowi przydani być mogli kommiſſarze, co mu było dozwolono. Xże Jmć Biſkup Wileńſki czynił oſtrzeżenie, że i w kommiſſyi ſwoiey o toż ſamo dopraſzać ſię będzie.

Po podpiſaniu proiektu dodania kommiſſarzòw tak do kommiſſyi Barſkiey iako też Jchmc PP. Potockich, i Xcia Jmci Czetwertyńſkiego, J. W. Prezes ſolwował ſeſſyą na poniedziałek to ieſt na dzień 5. Grudnia.

SESSYA JEDYNASTA.

DNIA 5 GRUDNIA.

CZekano do kompletu J. WW Miniſtrów Narodowych, którzy gdy nadeſzli, J. W. Prezes rzekł: „ Wyznaczonym J. OO. J. WW. „ Wmć Panom do ſtanowienia praw, i ułożenia dobrego arządu mu-

„ fiała zapewne Rzplita zadufać tak wielkim mężom dofkonałey ra-
„ dy; profzę więc podać mi fpofób zachęcenia JO. JWW. kollegów
„ do wczefnego fię zieżdzania, albowiem nie mogę rozumieć, że-
„ by nam fię przykrzyły czynności, owfzem myślę, że fię ftaramy
„ iefzcze o iednę limitę więc nadgradzaymy fpóźnione momenta po-
„ rządnym rzeczy traktowaniem, i w tey nadziei zagaiam feffyą. „

Xże Jmć Lubomirfki pofeł Sendomirfki widząc wielu iefzcze arbitrów doprafzał fię o zupełny uftęp. Gdy chciano zabierać głofy, JW. Rewitzki pofeł dworu Wideńfkiego zabrał głos temi flowy „ Wfpólnie z kollegami memi dworów fprzymierzonych mam honor przełożyć prześ: Delegacyi, iż okoliczność kawalerów Maltańfkich fwóy dnia dzifieyfzego odbierze koniec, a to tym bardziey, że interes ten będąc zakończony z tak wielkim dla Rzeczypltey awantazem fwoię zyfkać powinien approbacyą. O nic iuż więcey nie idzie, iako o pozwolenie fześciu familiom fundowania dla imienia fwego kommęderyi; przyięte być powinny w tey mierze dofkonałe uwagi Xcia Jmci Marfzałka W. koro: że takoweż fundacye uczynione być mią *in bonis liberis*. Gdy tedy te wfzyftkie trudności zdaią fię być zafpokoione, uprafzamy Xcia Jmci Marfzałka konf: kor: aby proiekt przychodzący *ex deliberatione* był czytany. „

Xże Jmć Marfzałek konf: kor: rzekł: „ Zawfze fię ftaram dopełnić myśli prześ: Delegacyi; na dniu wczorayfzym zafzła zgoda na dodanie kommiffarzów w kommiffyach Barfkiey, Xżąt Jchmćw Czetwertyńfkich, i Jchmćw PP. Potockich, gdzie w proiekcie ieft zalecono aby było pięciu gdy od ftrony ieft mi pódanych fiedmiu, więc chcę wiedzieć myśl prześ: Delegacyi, iaką mam zachować liczbę? „

JW. Prezes odezwał fię: „ *Interpretam ago*, komu byli potrzebni ciż kommiffarze, czyli ftronom, czyli Jchmć PP. Inftygatorom koronn:? „ Xże Jmć Marfzałek konf: koron: explikował tę okoliczność, że na wczorayfzey feffyi zamiaft 10 kommiffarzów którzy fą, liczyło fię tylko 8. Xże Jmć Wda Gnieźn: odpowiedział: „ Właśnie „ *ad cafum* zoftaie wyraz, bo *in pari numero* być powinni kommiffarze. „

Xże Jmć Lubomirfki pofeł Sędomirfki odezwał fię: „ Gdy dnia wczorayfzego podobało fię prześ: Delegacyi *mutare legem*, okazałem tę powolnosc którą mógłem każdego przeświadczyć iak poważam wyroki prześ: Delegacyi, i iak dufam tym mężom których Rzplta wyznaczyła fędziami. „ Xże Jmć Marfzałek W. koronny przymówił fię: „ Co do tey dyftynkcyi którą czynił Xże Jmć Marfzałek konf:, ze ftrony Jchmć PP. Jnftygatorów 2 kommiffarzów a do obywatelów 5, rozumiem, że trudność nie będzie, gdy wybór dyftyngwowanych ludzi oddala myśl parcyalności, idzie tylko fzczegulnie o to, czyli ma być 7. czyli 5. „ Explikował powtórnie Xże Jmć Marfzałek konf: iż fię omylił.

Gdy była trudność; JW. Prezes rzekł: „ Profiliśmy dnia wczorayfzego Xcia Jmci Lubomirfkiego pofła Sędomirfkiego, żeby uznawfzy co ieft *æquum & iuftum* do tego fię przychylić raczył a zaż ten fam umyfł i teraz nie zafpokoi tey trudności. „

Xże Jmć Lubomirfki pofeł Sędomirfki odpowiedział: „ Dałem iuż explikacyą w pierwfzym moim przymówieniu fię, żem pozwolił na gwałt prawa, teraz nie zoftaie mi nic więcey tylko to oświadczenie, iż ieżeli fię podoba tak częfta odmiana czynności nafzych, wolę wfzyftkiego odftąpić. „ JmćP. Kafztelan Brzezińfki wyraził: „ Ze fię gorfzyć należy z tego nie zadufania mężom od Rzeczy

pofpolitey wyznaczonym. Jmć P. Hadziewicz pofeł Sędomirfki odezwał fię: „ Ja nie wiem wcale z kąd ta prewencya, żeby kommi- „ ffarze z wyroków prześ: Delegacyi wyznaczeni, byli iakowąś ftro- „ ną mianowani; gdy uprofiliśmy dnia wczorayfzego Jmć P. Kory- „ towfkiego pofla Kalifkiego aby |odftąpił fwoiey kontradykcyi do „ przydania kommiffarzów czy ieft że fprawiedliwością abyśmy „ co 24. godzin inaczey myśleli.? „

Była długo w tey mierze umowa, profzono aby Xże Jmć Marfzałek konf: kor: pofłał po oryginalny proiekt, a tym czafem rozdano proiekt fundowania 6. kommęderyi, który był czytany od JmćP. Sekretarza konf: W. X. Litt:

Xże Jmć Czetwertyńfki pofeł Bracławfki w takowych przymówił fię wyrazach: „ To prawda że proiekt był nam czytany, ale że „ w nim nie ma wyrażono, które to familie tę mieć chcą dyftynkcyą; „ przeto w wolnym ieſzcze narodzie niech nie widziemy tak wiel- „ kiey predylekcyi w Oyczyznie, ale niech będzie każdey familii, „ wolno ftarać fię o to. „

Xże Jmć Marfzałek konf: kor: oświadczył, niektòre familie takowych fundacyi dla fiebie żądaiące iakoto, Jmć P. Podofkiego Wdy Płockiego, Xcia Jmci Sułkowfkiego Wdy Gnież:, Xcia Jmci Lubomirfkiego pofla Sędomirfkiego, Jmci Pana Szamockiego pofla Warfzawfkiego, i wielu innych JWW. oświadczali fię, iż tego żądaią dla fwoichfamilii.

JW. pofeł Cefarfki wfpomniawfzy że ta materya iuż była traktowana, uprafzał JW. Prezefa, aby dać raczył *turnum*. Xże Jmć Bracławfki ftawał, że nie może być broniona deliberacya, bo dopiero rozdany proiekt; że zaś JW. pofeł dworu Wideńfkiego chciał, aby to prawo o deliberacyach było pokazane; zaświadczyło wielu, JWW· Delegatòw iż wyraźnie pozwolona ieft każdemu proiektowi deliberacya·

Xże Jmć Marfzałek konf: kor: explikował potym kilka okoliczności i kondycyi funduiących rzeczone kommęderye. *1mo.* Ze funduiący onę może mieć żonę. *2do.* Ze zapis powinien być na dobrach czyftych, żadnym nie podległych długom, dziefiąty grofz tylko do Malty dawać należy, to ieft, 1500 Złł. *3tio.* Ze kawalerem powinien być zawfze polak nominowany, ta zaś nominacya *poſt extinctam familiam* należeć będzie do Królów polfkich.

Xże Jmć Wda Gnież: miał głos w tych flowach: „ Do tak dofko- „ nałey Xcia Jmci Marfzałka konf: kor explikacyi, nie mafz iuż ro- „ zumiem coby mogło iefzcze trwożyć prześ Delegacyą; bo nay- „ przod, że ułożenie między Maltą żadnemu niepodpada podeyściu „ gdy ieft *ſpeçifice* wyrażono iż ta fundacya nie ma *excedere* fummy „ 15. tyfięcy, że zaś Rzeczplta w fwoich approbaciach nie miała „ nigdy zwyczaiu wchodzić w partykularności, dofyć mi ieft przy- „ wieść tu ledwo nie na każdych Seymach approbacye działów, „ pofagów i rezygnacyi, nigdy przecięż nie był zwyczay iey po- „ znawać papiery i tranzakcye; wfzakże tyle wypadłych kommis- „ syi bez dowodów i odwodów; nie mafz racyi wchodzić w fzcze- „ gulnieyfze domów ułożenia, fą to małe ordynacye, każda fami- „ lia mieć będzie tę dyftynkcyą, że w Europie nie od daty 1768. „ znana zoftanie, Krolowi Jmć lubo życzę większych lat nad trwa- „ łość familii moiey, chętnie bardzo nominacyi rzeczonych kawa- „ lerów w domu moim uftępuię. „

JP. Kafztelan Brzezin: pytał fię, czy między temi kawalerami mogą bydź dwie ofoby z iedney familii? za żądaniem wielu JWW.

proiekt ten był wzięty *ad deliberandum*. JP. Kasztelan Zarn: czynił uwagę, że te 6. kommęderyi nie powinny być fundowane w iednych Woiewodztwach, aby z czasem Malta niepowiedziała, iż ma w Polszcze swoię prowincyą.

Gdy Xże Jmci Marszałek konfederacyi czytał proiekt przydania kommissarzow do Barskiey kommissyi; Xże Jmc Lubomirski poseł Sędomirski rzekł. „ Ta strona o którey tu tyle razy słyszę wzmiankowanie iest iak ów *Fenix*, którego wiele auktorów poważnych cytuią, a przecięż go nikt w świecie nie widział. „

Ze domagano się koniecznie przydania tych kommissarzow na co drudzy JWW. pozwolić niechcieli, JP. Podkomorzy Gnieźnień: rzekł: „ Otoż prześ: Delegacya widzi, iakie wynikaią skutki z odmienności prawa; nie ieśtże to oczywisty wynalazek naganienia czynności naszych; i zadziwienia potomności iak małe zadufanie zdaniu pierwszey dystynkcyi osobom; z tych więc powodów, że raz stanowione prawo od nas samych nie odmieniane ale utrzymywane być powinno, na trzeci takowy dodatek zezwolić nie mogę. „

J.P. Pisarz wielki koronny przymówiwszy się w zaświadczeniu cnoty i obywatelstwa, którą JP. Regimentarz partyi Wielko-Polskiey w ostatniey z Prusakami akcyi okazał, podał proiekt nadgrody iemu, który był czytany, wielu JWW. powstało na tak znaczną i choyną w nieszczęśliwych czasach kilkukroć sto tysięcy nadgrodę. Gdy zamięszała się izba, JP. Karski poseł Nurski rzekł. „ Rzecz do podziwienia, że Rzeczplta zapomniawszy sytuacyi swoiey chce być tak szczodra; ieżeli każdy zołnierz ma mieć osiem kroć sto tysięcy nadgrody więc lepiey pozbyć się i tych których mamy. „

Wielu iednak JWW. było za proiektem, lecz w umiarkowańszey nadgrodzie. JW. Preses solwował sessyą na Srzodę, to iest na dzień 7. Grudnia.

SESSYA DWUNASTA.

DNIA 7 GRUDNIA.

GDy czekali JWW. Ministrowie cudzoziemscy na komplet nie mały czas; prosili JW. Prezesa aby *interlocutorie* oświadczyć raczył; iż Jchmć PP. Ministrowie cudzoziemscy widząc oczywistą tylko chęć do zwłoki publicznych czynności, przymuszeni naostatek będą do tey rezolucyi ułożyć niektore okoliczności i tylko ie do podpisania przysłać prześ: Delegacyi.

Nadszedłszy JWW. Ministrowie narodowi; od tych słów zaczęta sessya: „Prawdziwie nie mogę dosyć wydziwić się umysłom naszym; nie mogę poznać przyczyn, że o pierwszey godzinie zaczynamy sesye a o drugiey kończyć ie chcemy; przeto ieżeli ieszcze można uprosić w łasce JOJWW. Panow, abyśmy się wcześniey zieżdzali; (chyba że się starać myślemy ieszcze o iednę Limitę) otwieram sessyą do publicznych proiektow. „

JW. Poseł Rossyiski miał głos takowy. „ Gdy iuż ułatwione zostały wszystkie okoliczności, które czyniły spoźnienie zakończenia interessu Malty, tym bardziey trzey Ministrowie spodziewać się mogą, że ten interes dnia dzisieyszego weźmie swóy sku-

„ tek, iako czyniący honor i dyſtynkcyą Narodowi: zechce przeto „ prześ: Delegacyo czyli *per unanimitatem*, czyli większością głoſów „ przychylić ſię do proiektu, który przychodzi *ex deliberatione.* „

Wielu zaraz JWW. Delegatów dopraſzało ſię aby przy tymże proiekcie wyrazić razem i familie którym Rzeczplta pozwoli czynić fundacie rzeczonych kommęderyi; i gdy poczęła być umowa o liczbie ich; JW. Prezes rzekł. „ Gdy po trzech dniach deliberacyi „ ieſt iednak opozycya, za przepiſem prawa biorę ſię do ſpoſobu „ zaſpokoienia trudności przyſtępuiąc *ad turnum.* „

Xże Jmci Czetwertyńſki powtorzył żądanie ſwoie, aby wymienić w tymże proiekcie familie; ale że JW. Poſeł Roſſyiſki dopominał ſię rezolucyi podanego proiektu.

JW. Prezes oświadczywſzy że propozycya. *Czyli pozwolenie fundowania kommęderyi Maltańſkich ma mieć ſześć; czyli ośm familii?* dał głos *in ordine ad turnum* Jmci X. Biſkupowi Hełmſkiemu, który doſkonałemi uwagami mówił za proiektem, dawſzy wiele przyczyn nietylko użytków Rzeczypltey ale i pomocy familiom do publiczney uſługi, i był zdania; aby kommęderyi pozwoliła Rzeczplta fuudować.

Lubo wiele było wzdwoionych zdań, bo iedni z kondycyami piſali ſię na proiekt, drudzy go wcale niechcieli, inni na ſześć tylko kommęderyi pozwalali; przecięż JW. Prezes porachowawſzy *vota* oświadczył *pluralitatem*; że 31. zdań było żeby 8. familii tę od Rzeczypltey pozyſkało dyſtynkcyą wolnego fundowania dla imienia ſwego kommęderyi.

Jmci Pan Jerzmanowſki Poſeł Łęczycki po ſkończonym *turno* miał głos; w którym przełożywſzy uwagi, że gdy dla ſamey dyſtynkcyi naròd czyni te fundacye, więc aby znać było że Polſka ma kawalerów Maltańſkich, żeby koniecznie w ſtroiu polſkim byli i dopraſzał ſię na toż wnieſienie o *turnum.*

JW. Poſeł Roſſyiſki rzekł. „ JP. Łęczycki zechce do wnieſie„ nia ſwego dać nam proiekt przepiſuiący ſtróy kawalerom Mal„ tańſkim, który *ad deliberandum* pozwoli poſłać wielkiemu Miniſtro„ wi do Malty. „

Chciano podać proiekt do czytania, lecz gdy JW. Delegaci wychodzić poczeli; JW. Prezes, zażaliwſzy ſię nad nieporządkiem, ſolwował ſeſſyą z przyczyny Swięta, na dzień 9ty tego mieſiąca.

SESSYA TRZYNASTA.

DNIA 9 GRUDNIA.

PRzyiechawſzy na ſeſſyą JOJWW. Delegaci niemal wſzyſcy razem, proſił JW. Prezes na wſtęp, i zaczął ſeſſyą od tych ſłów: „ W „ nadgrodę tyle opuzoſzczonych *pro publico* momentow, gdyśmy ſię „ *proſpero eventu* doczekali raz przecięż kompletu *ſine mora*, niechcąc „ i iednym ſłowem ſpoźniać publicznych czynności, mam honor „ przy zagaieniu ſeſſyi *venerari* JWW. kollegów, upraſzaiąc o rezo„ lucyą *in expectatione* będących proiektów. „

JP. Frankowſki poſeł Zakroczymſki przymówił ſię; że interes nie może być nigdy publicznieyſzy, iak gdy obywatel przyciśniony ſzuka w Oyczyznie ſprawiedliwości; w noſił potym okoliczność JP. Nowickiego Staroſty z JW. Woiewodziną Wołyńſką, czyniąc ſobie oſtrzeżenie, aby na końcu ſeſſyi proiekt ten był czytany.

Ze inni

Ze inni JWW. wnosić zaczęli każdy inny interes, i przez to mieszał się izby porządek; Xże Jmci Marszałek konf: kor: oświadczył „ iż gdy będzie w tym zamięszaniu izba, nie masz nadziei, ażeby „ którekolwiek obywatelów żądania przyiść mogły do skutku. „

JW. Poseł Rossyiski oświadczył „ iż będąc niektóre proiekta na „ partykularnych ułożone i proponowane konferencyach za wiado- „ mością J. K. Mci, należy więc aby czytane były w prześ: Dele- „ gacyi, i swoię zyskały rezolucyą. „

JP. Chomętowski poseł Sędomirski odpowiedział: „ Pozwoli „ JW. Poseł Rossyiski, żeśmy na to zostali od Stanów Rzeczypltey „ delegowani, żebyśmy nie *in particulari* ale publicznie układali pro- „ iekta. „

Podany był proiekt względem kredytu przez ceduły Skarbu koron: w narodzie; lecz nie chciano pozwolić na czytanie iego; JW. Poseł Rossyiski przełożył okoliczności, które powodem są szczegulnie do tego sposobu ulepszenia sytuacyi Rzeczypltey, iako to zaspokoienia długów, rozrządzenie woyska, ustanowienie podatków, a pokazuią się oraz tak wielkie trudności przy zniszczonym kraiu, że snadno każdemu przeczyć, ale trudno zawsze podać użyteczne *publico* śrzodki; duch przeciwności tamuiący nowym zawsze sposobem bądź naylepsze intencye exponuie kray ostatniemu nieszczęściu; nie iest zwyczay, rzekł daley tenże; bronić czytania proiektów, a zwłaszcza takowych, które są za wiadomością pierwszego stanu; y gdy chciał tenże JW. Poseł aby takowy był koniecznie czytany. Xże Jmci Czetwertyński odezwał się zaraz: „ Explikacya JW. Posła Rossyiskiego sprawiła naywiększą w umy- „ słach naszych troskliwość, to iest ten wyraz: *że ułożone w Gabinecie* „ *proiekta będą silno popierane*, ten bowiem sposób wcale nie iest wol- „ nym przyzwoity obradom. „

Po przeczytanym tym proiekcie; JP. Jerzmanowski Poseł Łęczycki powstał natychmiast wyniesionym nader głosem, pytaiąc się, „ Kto iest auktorem proiektu tego? Niech wiemy, kto chce zgu- „ bić Oyczyznę, otoż oświadczam się publicznie, że ieżeli przyiść „ ma do tego stopnia nieszczęśliwości naród, uczynię drugą konfe- „ deracyą, znaydę ieszcze obywatelski umysł na obronę oyczyzny. „

Gdy nie małe było zamieszanie, JW. Poseł Rossyiski rzekł. „ Ponieważ za interessowaniem się trzech sprzymierzonych Dwo- „ rów podobało się prześ: Delegacyi przyiąć *Consilium permanens*, u- „ padłoby więc *Sistema* iego, gdyby Starostwa od Rzeczypltey nie „ miały być rozrządzone; inne zaś okoliczności, które iuż prze- „ łożył prześ: Delegacyi, iako to zaspokoienie długów, woyska, i „ podatków nie są myślą Ministrów cudzoziemskich, i dalekiemi za- „ wsze będą od okazania w tym punkcie na popieranie ich predy- „ lekcyi, maiąc iedynym staraniem, aby wszystkie interessa Rzeczy- „ pltey w teraźnieyszym terminie limity zostały zaspokoione. „

Xże Jmci Woiewoda Gnieznински, gdy był proszony o przełożenie JW. Posła Rossyiskiego zdania, rzekł: „ Upraszam nayprzód „ abyście mnie tłumaczącego JWW. kolledzy słowa JWW. Mini- „ strów cudzoziemskich ani chwalili ani ganili, bo to co czynię, „ czynię szczegulnie z obowiązku usługi mioey oyczyznie; a przeto „ ieżeli iuż nie wdzięczność, to przynaymniey winne względy po- „ zyskać spodziewam się. „

Xże Jmci Marszałek konf: koron: podał do czytania drugi proiekt względem Subdelegacyi do likwidacyi długów Rzeczypltey.

JP. Frankowſki poſeł Zakroczymſki odezwał ſię: „ Używam w „ tym punkcie gorliwości Xcia Jmci Wdy Gnieźn: który gdy ſły- „ ſzałem proteſtował ſię przeciwko proiektowi JP. Regimentarza „ Kraſzewſkiego, więc i ia ſię proteſtuię i tyle zemną kollegów prze- „ ciwko tak idealnemu proiektowi. Odpowiedział na to Xże Jmci Wda Gnieź: „ przeczyłem z tey ſzczegulnie przyczyny, że wzmian- „ kowany proiekt był przeciwko prawu. „

Ze JP. Łęczycki nie uſpokoiony okazywał pełen gorliwych wyrazów umyſł; JW. Poſeł Roſſyi żądał, „ aby Xże Jmci Marſzałek „ konf: koron: natychmiaſt powiedzieć raczył JP. Łęczyckiemu, że „ Delegacya będąc mieyſcem rady i traktowania nie przyimuie ża- „ dnych impetów, a daleko mniey pogrożek, i że ta *animoſitas* u pra- „ wdziwych Patryotów nie zyſkuie an względów, ani żadnego ſza- „ cunku. „

JP. Kaſztelan Zarn: miał głos, w którym przełożył, że te długi były uznane w ſzczęśliwſzey Rzeczypltey ſytuacyi; ale teraz maiąc rozſzarpane wnętrzności, czy być może ſprawiedliwością aby po odpadłych Prowincyach, na których ſię rozſzerzala ewikcya, ta reſzta z ubożonego kraiu miała ten ponoſić ciężar?

JW. Poſeł Roſſyi: „ Com iuż powtórnym oświadczył wyra- „ zem, że w ułożeniu wewnętrznych Rzeczypltey intereſſów lubo „ zupełna prześ: Delegacyi zoſtawiona wolność, nie mało iednak „ dziwić ſię muſzę, ſłyſząc uſtawiczne ducha niezgody, kontrady- „ kcye; przyznam ſię iż takowa ſcena arcy łatwa do reprezento- „ wania, ale nie wiem komu miło być aktorem? mało ieſt na oka- „ zanie patryotyzmu wſzyſtkiemu przeczyć, trzeba nietylko wynay- „ dować trudności, ale oraz podawać użyteczne *publico* zdania. Niech „ przeczący wyſtawuią ſobie, że zpoźnieniem czynności zoſtawić „ mogą Rzeczpltą bez woyſka, bez podatków, a przeto w naynie- „ ſzczęśliwſzey ſytuacyi, bo *tandem* rzeczą ieſt nieodmienną, że *in* „ *ſpatio* tey limity ſkończyć ſię wſzyſtko powinno.

W tym zamieſzaniu dany był głos JP. Moſzyńſkiemu Referendarzowi Lit: z urzędu Kommiſſarza Skarbu koronnego mówiącemu a to w okoliczności podania ſpoſobu rozrządzenia Staroſtw. Xiąże Jmci Wda Gnieźn: odezwał ſię: „ Upraſzam aby nam JP. Referen- „ darz Lit: nayprzód oświadczyć ſię raczył, czyli ten proiekt po- „ daie ſam od ſiebie, czyli też od Kommiſſyi Skarbowey? na co odpowiedział JP. Referendarz, że imieniem Kommiſſyii ma obo- „ wiązek przełożyć uwagi prześ: Delegacyi. „

Xże Jmci Marſzałek konf: rzekł: „ Proiekta Delegacyi maią „ przepiſane reguły, kiedy maią być czytane; nie ſprzeciwiam ia „ ſię głoſowi JP. Kommiſſarza Skarbowego, ale gdy ieſt proiekt „ kommiſſyi, lepiey byłoby, aby dla każdego łatwieyſzey uwa- „ gi zoſtał wydrukowany, i każdemu był dany do deliberacyi, bo „ tak bądź naylepſze reflexye, nie można pamiętać. „ JP. Hetman W. K. przymówił ſię: „ życzę, aby tak do likwidacyi długów „ Rzeczypltey, iak i do ułatwienia proiektu względem Staroſtw „ wyznaczona była Subdelegacya, zawſze iednak *cum referentia* do „ prześ: Delegacyi. „

Zaczął tedy mówić JP. Referendarz Lit: w naſtępuiący ſpoſob. „ Czynić reprezentacye prześwietney Delegacyi iako Kommiſſarz „ Skarbu koronnego upatruiący ſtratę dochodow publicznych ieſt „ powinnością urzędu; łączyć ſłowa obywatela widzącego w ſzcze- „ gulności prywatnych oſób uſzczerbek, ieſt niemniey obowiązkiem

„ społeczności w narodzie, wzaiemnym, a ścisłym węzłem wielo„ władztwa w stanach a wolnością w osobach spoionym. Zdaie się „ podany proiekt uwłaczać spodziewanym *post fata* osob uprzywi„ leiowanych dochodom, gdy raz na zawsze przedaiąc dobra Rze„ czypltey iuż nigdy się do nich wracać nie będzie mogła. Spo„ sób *plus offerentiæ* nie dosyć dostateczny pokazuie się na aukcyą „ dochodów publicznych, bo lubo okaże aukcyą iaką intraty, ale „ ta szczegulna tylko na raz być może przy licytacyi tychże dobr „ gzie raz iuż procent dla Rzeczypltey ustanowiony *in ævum* przy„ czyniony być nie może; dowód nietylko inszych Państw ale i kra„ iowych niektórych ustaw dość iaśnie okazuie, że na procencie „ lokowane fundusze iuż po części gasną, albo może i wcale upa„ dły, kiedy z intraty dóbr wsparte i utrzymane kwitną, i co raz „ bardziey do perfekcyi przychodzą. Cytować tu nie potrzeba „ ksiąg rozlicznych, Authorów sławnych, zatrudniać prześ: Dele„ gacyą wykładem obszerney kalkulacyi, progressyi intrat, &c. Dość „ iasne w Archywach każdego z nas w szczegulności znaydziemy „ dowody, gdzie iawnie się okaże że w biegu nie zakończonego „ ieszcze wieku, dobra generalnie wszystkie tak w intratach swo„ ich w gorę poszły, że niektóre ledwo nie *alterum tantum prætii* ku„ pna swego przenoszą. Pamiętna ieszcze Konstytucya 1717. re„ guluiąc i podwyższaiąc płatę woyska, a iuż 1764. Prawo większą „ musiało obmyślić płatę temuż woysku; równie i dawne lustra„ cye intrat Starostw z ostatnią konfrontuiąc, fundusz ten nowy „ dla woyska w aukcyi intrat dobr królewskich wynalazł się bez „ obmyślenia nowego podatku; bowiem od zaszłych lustracyi w „ wieku przeszłym 1661. i następuiących lat którą prowent kwarty „ do 148166. fl: ustanowiony a potym z aukcyą do 265513. fl: podnie„ siony, i wyprowadzony został. Ostatnia lustracya 1765. tenże „ prowent do 2,324, 168. fl: podniosła, co w dziesięcioro tyle wynosi: „ potrącaiąc zaś Woiewodztwa w wieku przeszłym nie lustrowane „ 476,622. fl: teraz wynoszące, okaże się że nad dawnieyszą impor„ tancyą Rzeczplta 1,847,546. fl: zyskała roczney intraty: iużby te„ dy potomności tego uielo się sposobu, gdy *crescente sæculo crescunt* „ *prævia rerum* nowego podwyższenia, wyciągaiąc przez przedaż na „ wieczność dobr, Rzeczplta raz na zawsze ustanowionym procen„ tem kontentować się, a zysk tak znaczny, Possessorom tychże „ dobr zostawićby musiała; Nie dosyć ieszcze na tym; ale w cza„ sie teraźnieyszym nawet *plus offerentia* korrespondować nigdy nie „ może wartości dobr Rzeczypltey, kiedy tak mało ieszcze wydo„ skonalone Rolnictwo osobliwie w tychże dobrach, ledwo Posses„ sorowi samemu, a dopieroż obcemu informacyą dostateczną być „ może, wartości i ceny właściwey dobr; bo stepy ukraińskie, a „ błota Pińskie daleko ieszcze szacunku swego nie doszły, które„ go dopiero poźnieysze odkryią lata. Więc przedawać Rzeczy„ pospolitey dobra swoie iest to tracąc zysk przyszłych nadziei na „ wzór nie oszczędney, i rozrzutney młodzi, rozstać się z maią„ tkiem swoim, nie doczekawszy lat gdzie użyteczność onegoż do„ piero, ale za poźno wzbudza żal i narzekanie poniesioney, ale „ iuż nie odwetowaney straty; iest to mowię, blaskiem momental„ ney korzyści iakiey, zaćmić sobie przyszłą okazałość, i fundusz „ utracić spodziewany zawsze, aukcyi nie ustaiącey dochodów Rze„ czypospolitey. „

Po danych takowych reflexiach Kommissyi Skarbowey gdy przystąpił do obywatelskich uwag; Xże Jmci Marszałek konfeder: prze-

rwał zaraz mówiącemu głos, rzekłſzy, " Nie należy wcale Jmci
„ Panu Kommiſſarzowi Skarbowemu mówić imieniem obywatelów
„ bo tu ſą oſoby tak doſkonałe, którym Woiewodztwa zadufały
„ *fortes* Rzeczyplty. Kommiſſya zaś ſkarbowa ma z przepiſu pra-
„ wa ſzczegulnie ułożyć proiekt, i ten oddać decyzyi prześ: Dele-
„ gacyi. „
Jmci Pan Hetman W, Kor: „ Sprawiedliwą w tey mierze ſły-
„ ſzę reflexyą Xcia Jmci Marſzałka konf: kor: i lubo ſzanuię wiele
„ i poważam zdanie JP. Referendarza Litt: przecięż tu ſzczegul-
„ nie proiekta kommiſſyi maią mieyſce. „
Był iednak JP. Referendarz proſzony, aby kończył głos ſwóy.
JP. Wda Kaliſki takowym przymówił ſię wyrazem; „ Lubom nie
„ miał honoru być na oſtatniey ſeſſyi dla ſłabości zdrowia, ale ie-
„ dnak działaby ſię nie mała krzywda tak dyſtyngwowanemu oby-
„ watelowi, który w głoſie ſwoim dopełnia dwoiakiego obowiązku;
„ mówi przy prawie od Kommiſſyi Skarbowey, która z obywate-
„ lów złożona, śmiele zawſze użyteczne oyczyznie ſwoiey tłuma-
„ czyć może myśli. „
Kontynuował więc dalſze czytanie głoſu ſwego rzeczony Jmci
Pan Referendarz Litewſki w te ſłowa: „ Zadoſyć uczyniwſzy po-
„ winności urzędu, należy ieſzcze wypłacić ſię z obowiązku oby-
„ watelſtwa, a prześ: Delegacyi przełożyć, że nakazem płacenia
„ dupplikaty kwarty nie mniey ſkarb ſzwankować może opuſzcze-
„ niem Goſpodarſtwa przez Poſſeſſorów któren to tak ciężki poda-
„ tek płacenia połowy intraty odeymie ſpoſob melioracyi Ekonomi-
„ ki, uciśnie obywatela, przytłumi zaſługi, uymie nadgrodzie, a
„ porowna w wolnym ieſzcze narodzie ſwobodnie żyiącego obywa-
„ tela, do nieſzczęśliwego w zagranicznych kraiach nad loſem ſwo-
„ im utyſkuiącego mieſzkańca; nietylko tu w prześ: Delegacyi ale
„ i między pozoſtałemi po domach Braćmy liczemy oſoby, których
„ częścią wypracowane w uſługach publicznych *merita*, częścią
„ krwawym dorobkiem z utratą czaſem fortuny dziedziczney naby-
„ te maiątki domieściły do poſſeſſyi tychże dobr Królewſkich. Be-
„ śpieczny pod powagą Praw i ſwobód oyczyſtych wypracowany
„ kawałek, zaſługami wſparty dzierży obywatel, iuż mu upada te-
„ raźnieyſzym prawem przyſzłości nadzieia nadgrod dalſzych prac
„ ſwoich, a zamiaſt ſłodzenia tey powinney od każdego obywatela
„ dla oyczyzny ofiary, ieſzcze obciążaiąc ſtan iego duplikowany ma
„ być na niego podatek, niezważaiąc że obciążony z Gdańſkiem han-
„ del, zubożone poddańſtwo przez furaże, i ledwo przygaſłą re-
„ wolucyą, rozliczność nowych naſtąpić maiących podatków, tak
„ w propinacyi, Hibernie, podymnym, cłach, poborach, opłaty od
„ ſoli i innych daninach nie mały intratom przynoſzą uſzczerbek,
„ że połowę kładąc intraty, każdy nayczyſtſzym groſzem, może i
„ z włáſney kieſzeni będzie muſiał zaſtępować niedobył na poddań-
„ ſtwie, i ſpodziewany dopiero na końcu roku z intrat dochod.
„ Sprawiedliwa rzecz, by ſię w potrzebach publicznych przykłada-
„ li Poſſeſſorowie dobr królewſkich, ale kiedy iuż generalnym po-
„ datkiem bez tego będzie obłożony Poſſeſſor, kiedy mu iuż upada
„ nadzieia zbycia, Ceſſyi, Transfuzyi, prawa ſwego, czy uciſkać
„ ieſzcze go należy duplikowanym podatkiem, w wielu mieyſcach
„ może i nad połowę intraty zabieraiącym, któren nietylko że ſta-
„ nie ſię uciążliwym, ale i przytępi chęć poprawy rolnictwa, i
„ wzroſtu ekonomiki kraiowey przez uięcie nawet ſpoſobów wy-
„ ſtarczenia, potrzebnym w goſpodarſtwie nakładom. Jeżeli tedy
Rzecz-

„ Rzeczpofpolita korzyftać chce z dobr fwoich bez uciążenia oby-
„ watelów, i mieć wzgląd nie na momentalne zyfki, ale na przy-
„ fzłość, i powiękfzenie dochodów fwoich; pożytecznieyfzym bę-
„ dzie, gdy podwyżfzeniem połowy kwarty z królewfzczyzn przy-
„ czyni fobie intraty, a zoftawi ieszcze Poffefforowi chęć i fpofób me-
„ lioracyi dobr; a zamiaft przedaży proponowaney, ieżeli iuż fza-
„ funek królewfzczyzn koniecznie upadać ma, może proiekt przy-
„ łączony znaydzie approbacyą u prześ: Delegacyi, którym oraz
„ wynalazłby fię fpofób, i fundufz opłacenia części iakiey długów
„ Rzeczypofpolitey, bez zażycia tak wielkiey wagi i konfekwen-
„ cyi za fobą ciągnącego, a dotąd kraiowi wcale nie znaiomego
„ fpofobu proponowanego papieru monetowego.

STAROSTWA I KROLEWSZCZYZNY.

DOpełniaiąc prawa świeżo uftanowionego, którym deklarowaliśmy że *post fata* poffefforów dobra krolewfkie *cujuscunque tituli* z naylepfzym dobrem dla kraiu obrócone być maią; iak nayfolenniey teraźnieyfzym *utriusque sexûs* uprzywileiowanym ofobom waruiemy dożywotnią tychże dobr fpokoyność i nie narufzoną poffefsyą *ad fata* onych, z obowiązkiem iednak, aby *in supplementum* podatków publicznych do kwarty luftracyą 1765. roku wyprowadzoney połowę teyże kwarty corocznie w zwykłych Ratach dopłacali; co tak fię rozumieć ma: że każdy płacący naprzykład według teyże luftracyi 20000. teraz połowę teyże fummy to ieft 10000. przykładać będzie obligowany, tak że fumma z ftarą kwartą trzydzieści tyfięcy wyniefie. Po wygafłym zaś przez śmierć tychże ofob prawie, Kommiffyom Skarbowym zlecamy, aby zaraz luftratorów ludzi zdatnych, poffeffye fwoie maiących, przyfięgą luftratorfką obowiązanych, na grunt do weryfikacyi, i wyprowadzenia intraty zfyłali, zefłany zaś luftrator nieodwłocznie poffeffyą podług dawnego luftratorfkiego, lub podawczego inwentarza obeymie, ścifle o percepcie i expenfie indagacye *etiam praevio juramento* od ofob do gofpodarftwa zażytych uczyni, inwentarz dofkonały tak dobr, budynków, obor, iako i fprzętów gofpodarfkich fpifze, i intratę fprawiedliwą wyprowadzi; ta zaś intrata takowym fpofobem ma być ciągniona, i wyprowadzona: wfzelka gotowizna pieniężna z czynfzow, arend, młynów, ftawow, kramów, & *quovis titulo* danin, i powinności, gotowizną opłaconą być zwykła, *distinctim* nic nie opufzczaiąc fpifana być powinna. Daley z weryfikowanych na gruncie wyfiewów tak iarych, iako i ozimych dwa ziarna na intratę, a refztę na odfiew, i ordynarye podług proporcyi trzech letnich w tymże Woiewodztwie targów do intraty położone być powinny; fiano tylko w połowie rachować fię będzie, a refzta na ukarm bydła, i utrzymanie obor fię zoftawia; gdzie zaś w dobrach pańfzczyzna na pieniądze zamiaft krefcencyi fię kładzie, tamże podług kraiowego zwyczaiu pufzczania dobr regulować fię będzie, w expenfie tylko podług proporcyi dobr na fłużących, i czeladź, falarya fzczegulnie, i expens pienieżną zapifze: w reparacyach zaś aby dobra i budynki dworfkie zawfze dobrze utrzymywane były, corocznie trzy *pro cento* od proporcyi intraty pieniężney z karczm, młynów, czynfzów wyznaczy; to ieft: ieżeli z teyże percepty wyniknie 6000, złotych, to 180 złotych w expens na reparacye wpifze. Aby zaś iedną formą takowe inwentarze wyprowadzone zoftały kommiffya fchemmata potrzebne podług zwyczaiu Woiewodztw Lu-

ſtratorom rozeſzle. Takowy inwentarz *in continenti* kommiſſyi Pocztą (ktòra bez ſolucyi za rewerſem tylko pakiet przyiąć powinna) przeſłać obligowany będzie, *nihilominus* dawnych dyſpozytorów *ſub nexu calculi* w adminiſtracyi aż do rezolucyi kommiſſyi utrzyma. Takowy tedy ſporządzony inwentarz kommiſſya nie odwłocznie z luſtracyinym 1765. ſkonfrontowawſzy, dofekta poprawi, lub Aukcyą zaadnotuie, y w taryffę wpiſze. Aby zaś pewny i nie omylny dla Rzeczypltey był dochod i tenże ad *ærarium publicum* komportowany zoſtał, na wzor państw, i kraiów gdzie *bona menſæ Regiæ vel Cameralia per plus offerentiam* w dzierżawę puſzczane bywaią; uſtanawiamy aby rownymże ſpoſobem kommiſſye ſkarbowe wakancyą tychże dobr po Grodach ogłoſiwſzy, *poſt decurſum* trzech mieſięcy onęż podług wyprowadzoney intraty Szlachcie rodowitey Polſkiey w dzierżawę *per plus offerentiam* puſzczali, a to w naſtępuiący ſpoſob. Wſzyſcy konkurrenci Szlachta choćby i nie poſſeſſyonaci mogą być na dzień przez kommiſſyą *ad licitationem* wyznaczony przypuſzczeni do offerty ſummy na te dobra, ale dla więkſzego bespieczeńſtwa ſkarbu, i uniknienia kłòtni prawnych, kontrakt wydany nie będzie, przed złożeniem iako kaucyi roczney ofiarowaney ſummy, zapiſu lub zaręczenia równego *valoris* roczney arędowney ſummy, który przy podpiſie kontraktu przez trzech kommiſſarzow, *ad Archivum* deponowany być powinien, i dopiero przy konkluzyi kontraktu właścicielowi powrócony; zapis zaś dla tego ſię deponuie aby *in caſu* deſolacyi, ſkarb zawſze był ubespieczony, i gdyby na terminie wyznaczonym Rata nie zoſtała opłacona lub dezolacya ſię pokazała, ſkarb zaraz regres ſwoy na ſummie zapiſaney mieć mogł, nie ſzukaiąc przez długi proceder prawny doyścia arędowney ſummy; *plus offerentia* nad 10. *pro cento* nad wyprowadzoną intratę iako ſzkodliwą dobrom być mogąca przyięta nie będzie: laſſy tylko na opał i budowlą pozwolone, Maydany zaś lub przedayność, przy opłacie za oſobnym konſenſem kommiſſyi dozwolona być ma. W kontraktach zaś wſzyſtkich defalki i pretenſye *totaliter* exkludowane być powinny, i *ullo titulo* przyięte nie będą. Warunki tylko na ogień piorunowy na gradobicie totalne, i kontrybucye żołnierſkie extraordynaryine applikowane będą mogły być. Przy końcu kontraktu ſumma iako wyżey na reparacye zoſtawiona, regeſtrem rzetelnym okazana, być powinna, że *in fundo* na reparacye expenſowana. Summa arędowna corocznie dwoma Ratami *anticipative* na S. Jan, i Trzy Króle *abſque ullo diffugio* do ſkarbu, lub Exaktora wyznaczonego komportowana być powinna, inaczey *ipſo facto* po uchybieniu fryſztu tygodnia, dzierżawa innemu puſzczona będzie, a to *ſine regreſſu*; *forum* zaś co do granic, i *in caſu* aggrawacyi poddańſtwa, dawniey zwykłe *ſubſellia*; co do tenuty zaś, dezolacyi, albo pretenſyi, lub nie wypłacenia ſummy *in termino*, kommiſſya ſkarbowa. Wzaiemnie na awantaż dzierżawcow, i dla lepſzego rozrządzenia goſpodarſtwa iuż nie trzyletnie, ale ſześcioletnie kontrakty *ob ſpem* melioracyi dobr dawane będą, a kto po expiracyi kontraktu aukcyą bez extorſyi i aggrawacyi nad 10. *pro cento* pokaże, temu *ipſo facto* przed wſzyſtkiemi na drugie ſześć lat kontrakt wydany być powinien. Ze tedy z wiadomey *in circa* nam intraty pozoſtałey krolewſzczyzn w Koronie i Litwie 1,500,000. wynoſzącey podług ninieyſzego Prawa, połowa ieſzcze to ieſt: 750,000. importaty do Skarbu oboyga Narodow przybędzie, więc ſtanowiemy aby ſumma reſztuiąca od ſkarbowey intraty *poſt fata* Poſſeſſorow, do dyſpozycyi naſzey przypadaiąca, i ktora *ſucceſſu temporis* z teyże

proporcyi na obłożone 3,750,000. wyniesie, szczegulnie na uspokoienie długów Rzeczypltey ktore za sprawiedliwe przez Narod uznane będą, obracana była, i na żadne inne expensa zażyta bydź nie mogła aż do zupełnego zaspokoienia i umorzenia długów Narodowych, po których uspokoieniu iak naysolenniey deklaruiemy, że w proporcyi tey całey summy allewiacya podatkow *ipso facto* nastąpi.

Skończywszy ten głos JP. Referendarz Litewski podał drugi proiekt zamiast kredytowego papieru, który proszono aby był wydrukowany. JP. Hetman W. Kor: zapytał się kto będzie rozdawał te arendy Starostw.

Xże Jmci Marszałek konf: kor: miał głos takowy. „ Naywię„ kszych nasłuchałem się przymówek w ułożeniu departamentu „ Podskarbiego, gdy doprasżał się tenże przez przyiaciela swego, „ aby mu pozwolona była nominacya officialistow. Już to podo„ bno nie iest żadnym sekretem prześ: Delegacyo kto ma być „ Podskarbim? otoż daię przykład z siebie, że w takowym rozpo„ rządzeniu Starostw kommissya skarbowa była by Rzecząpltą, a „ Podskarbi zaledwo nie Królem; przecięż nie iest nigdy tey myśli „ przyszły Podskarbi; nie z prerogatyw urzędu swego, ale z za„ sług obywatelskich chce zawsze *mereri* w affektach Braterskich. „ Niewiem iak może kommissya skarbowa przy tylu okolicznościach „ chcieć się ieszcze zatrudnić i gospodarstwem, które chcąc w do„ brym trzymać rozporządzeniu trzeba w naymnieysze wchodzić „ okoliczności, które częstokroć ciągną za sobą nie małe konse„ kwencye; trzeba czynić z żydami kontrakty, pilnować uczynio„ nych dyspozycyi; ma kommissya skarbowa tyle innych obowiąz„ ków ieżeli ich chce ściśle i *pro bono publico* dopełniać. Jeżeli „ Rzeczplta w rozrządzeniu swoim i ustanowieniu *Consilii permanentis* „ chciała odiąć Królom prerogatywy w rozdawnictwie Starostw, „ czy zgadza się z sprawiedliwością aby pod innym pretextem po„ zwolić tego kommissyi skarb: aże być to nie może, nie iest do„ bry sposob, a gdy nie dobry, za pozwoleniem prześ: kommissyi, „ chociaż iey przyszły Prezes pisać się nań ani może, ani chce, „ ani będzie. „

JP. Dzierżbicki Kasztelan Brzezin: przymówiwszy się do zdania Xcia Jmci Marszałka konf: przywiodł przykład, „ Ze kommissya „ skarbowa iuż tego doświadczyła, iak wiele importaty miał skarb „ z podobnego rozporządzenia dzierżawy, a gdy iedney Wsi nie „ mogła dać rady, dziwić się trzeba, że się tego kommissya skar„ bowa podiąć umyśliła zatrudnienia, chyba szczegulnie dla przywła„ szczenia sobie tak miłey prerogatywy rozdawnictwa, bo te lu„ stracye snadno by się czyniły przez swoie subiekta. „

Xże Jmci Sułkowski Poseł Łomżyń: miał głos w tych wyrazach: „ Jż podany proiekt iest oczywistym sposobem, abyśmy *item* „ *alio titulo* mieli zawsze coś dać, a tym samym niewolić do zamy„ słów swoich bądź i naylepszych obywatelów.„

Xże Jmci Marszałek W. K. mówił takowemi słowy „ Każde„ mu obywatelowi wchodzącemu w radę lub nie, trzeba oświad„ czyć wdzięczność, gdy okazuie z przywiązania swego użyteczne „ *publico* zdania, i takie zwłaszcza proiekta, które ocalać mogą „ *Patrimonium* Rzpltey. Dziękować należy Jmci P. Referendarzowi „ Litt: i tym zacnym Mężom, w których umieszczony iest gronie „ za oświadczoną w myślach iego staranność, aby dochody Rze„ czyplty nie były zniszczone, i dla tego tak godnych ludzi wysa-

„ dza Rzeczplta ktorym całości swoiey podufać może; partykularną powtarzam z mieysca mego Jmci P. Referendarzowi wdzięczność, i iako ten proiekt widziemy w wielu mieyscach chwalebny, tak proszę, aby był dla lepszey każdego z nas rozwagi podany do druku, iednym słowem, krytykować go nie można, albowiem iest nam wiadome tych ludzi nie poślakowane do dobra publicznego przywiązanie; to pewna, że się nie zgadza, aby przez moc dawania administracyi powiększać władzę kommissyi, nie iest to przecięż porownać się z prerogatywą Krola, że te dobra będą oddane w dzierżawy; należy dziękować równie Xciu Jmci Marszałkowi konf: kor: za te które nam w tey okoliczności raczył przełożyć konsekwencye, lubo wiemy że *pluralitate votorum* nie sam Podskarbi lecz kommissya daie swoie wyroki, iest to powinnością teyże kommissyi, doyrzeć officyalistów i dać baczenie aby się zawsze pomnażały dochody Rzeczypltey. Nie mowię ieszcze za proiektem, bo ten w swoich mieyscach ulepszony i poprawny być może; ale słyszeliśmy zdanie Jmci Pana Referendarza, iakie przełożył nam awantaże w powiększeniu dochodów skarbu, i iak wielką byłoby szkodą Rzeczypltey, gdyby te dobra, ktore coraz *crescente sæculo* do lepszey przychodzą pory, teraz w nędznym z przyczyny rewolucyi stanie, rozprzedane być miały. „

Xże Jmci Woiewoda Gnież: rzekł: „ Nie opponuię się wcale a mniey ieszcze uymuię dobremu zawsze zdaniu JP. Referendarza ktore imieniem kommissyi skarbowey przełożyć nam raczył, niech idzie *ad deliberandum* proiekt, ieżeli się będzie podobało prześwietney Delegacyi; ia tylko przy prawie stawam, aby *in melius* Rzeczypltey obrócone zostały Starostwa. W tak więc ważney okoliczności należy nam upraszać JWW. Ministrow cudzoziem: i narodowych, aby porozumieć raczyli zdanie Nayiaśniey: Pana. „

Xże Jmci Biskup Wileński zabrał takowy głos: „ Budowałem się wiele w okoliczności przydania kommissarzów do kommissyi Barskiey, że prześ: Delegacya czystą myślą sprawiedliwości chce umiarkowane obywatełom okazywać względy; zbudowałem się mówię że Xże Jmci Lubomirski Poseł Sędomirski niechciał uniknąć tego sprawiedliwości posłuszeństwa, w przyięciu przydanych kommissarzów; w takowym ia znayduiąc się przypadku z ubogim domem moim, (który iakiż nie podpadałby klęsce, gdyby z drugiey tylko strony Sędziowie znaydować się mieli?) trzeba aby *paritas* z iedney i z drugiey strony była Sędziów, w czym wzywam sprawiedliwości JWW. Panow Dobrodzieiow; żebyście równość osób w wyznaczoney kommissyi zachować raczyli; który to proiekt, gdy na prowincyonalney sessyi znalazł względy, równych się od prześ: Delegacyi spodziewaiąc, upraszam o podpisanie onego. „

Wniesiono proiekt JP. Suryny, na który gdy zaszła zgoda został podpisany. Xże Jmci Woiewoda Gnież: rzekł: „ Gdy ta materya przychodzi na stół, lubo obowiązek przyiaźni dowodami przeświadczać należy iednak że iuż po zapadłey Konstytucyi w odebraniu Starostw Królowi Jmci, ta więc okoliczność w referencyi do Nayiaśnieyszego Pana traktowana być powinna „ Xże Marszałek konf: kor: czynił relacyą „ że maiąc honor mówić z Nayiaśnieyszym Panem w tey okoliczności dobrotliwie oświadczyć Nayiaśnieyszy Pan raczył, że iako nie był nigdy tey myśli uszko-

„dzenia

„ dzenia obywatelów, tak zupełnie interes ten ſprawiedliwemu po„ wierzyć chce Sądowi.„ JP. Hetman W. K. rzekł: „ Ja to tylko „ przydać mam do przełożonych uwag Xcia Jmci Marſzałka konf: „ Jż Nayiaśnieyſzemu Panu zupełnie wiadome ieſt oſtrzeżenie, że „ Proceſſa Poſſeſſorowie tam kończyć powinni gdzie były za„ częte. „

Xże Jmci Biſkup Wileńſki, domagał ſię o rezolucyą na wnieſiony ſwóy proiekt.

Jmci Pan Frankowſki dopominał ſię o uſkutecznienie czytania proiektu JP. Nowickiego z JP. Woiewodziną Wołyńſką.

Gdy iednak cała Prowincya W. Xſtwa Litt: ſtawała mocno przy wnieſionym od Xcia Jmci Biſkupa Wileńſkiego proiekcie; Xże Jmci Marſzałek konf: wyexplikowawſzy okoliczność, dla którey tego przydania kommiſſarzów życzy ſobie Xiąże Jmci Biſkup Wileńſki, czytał obydwa proiekta, które wzięte *ad deliberandum*. Jmci Pan Woiewoda Nowogrodzki przymówił ſię krótko, że takowe przydanie nietylko byłoby nader krzywdzące, ale oraz *contra fidem publicam* i oświadczył ſię nad rzeczonym proiektem obſzernieyſze prześ: Delegacyi *in ſcripto* podać uwagi; w tym ſolwowana ſeſſya na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA CZTERNASTA.

DNIA 10 *GRUDNIA.*

PRzed zagaieniem ieſzcze ſeſſyi w oczekiwaniu kompletu JW. Prezes był zdania, aby pomówić *interlocutorie* w okoliczności JP. Regimentarza Kraſzewſkiego, pytaiąc ſię JWW. Delegatów *quid dabitur Viro?* proſzony iednak był JW. Prezes, aby ten interes był wſtrzymany, do zupełnego kompletu, do którego gdy nadeſzli JWielmożni od tych ſłów była zaczęta ſeſſya: „ Niżeli do Kontynuacyi przyſtąpiemy dalſzych czynności, niech mi ſię godzi przypomnieć głos godnego Kollegi Jmci Pana Ciechanowſkiego, którego lubo nie widzę ieſzcze przytomnego, przecięż będąc mi pamiętne wnieſienie iego otwieram ſeſſyą do zaſpokoienia żądania powſzechnego winney nadgrody walecznemu Mężowi. „

Że pytano ſię iakowe było żądanie Jmci Pana Ciechanowſkiego odpowiedział JW. Prezes: „ Pamiętam dobrze, że ten godny kollega wnoſił, że należy albo traktować publiczne intereſſa, albo ſię roziechać „ Wielu JWW. toż ſamo kilkakrotnie powtórzyło, że w tak długim przeciągu czaſu do oſtatka właſne wycięczaią maiątki.

Xże Jmci Sułkowſki poſeł Łomżyńſki zabrał głos: w którym dawſzy ſprawiedliwe pochwały walecznym dziełom Jmci Pana Regimentarza Kraſzewſkiego, dopraſzał ſię, aby przeświet: Delegacya przez wſpaniałą nadgrodę pokazała na oſobie iego, że umie cnotę i męſtwo poważać.

Jmci Pan poſeł Łęcz: Jerżmanowſki w tey ſamey materyi mówił, reprezentuiąc iuż to waleczność JP. Regimentarza, iuż to ſtratę iego przez ſekweſtrowane mu od Króla Jmci Pruſkiego dobra, na oſtatku przez zalecenie Nayiaśnieyſzego Pana winney zawſze cnocie nadgrody, polecał tegoż Jmci P. Regimentarza ſprawiedliwym prześ: Delegacyi względom.

Jmci Pan Hetman W. K. rzekł: „ Lubo poprzedził mię prze„ świetny Stan Rycerſki w zarekommędowaniu cnoty i doznanego „ ſerca JP. Regimentarza, za co iako Wódz miło mi ieſt winne o„ świadczyć podziękowanie; przecięż, że to była okoliczność tak „ zdatna dla Jmci Pana Regimentarza, że pierwſza krew iego była, „ która ſię lała za kray, niech ta waleczność do zachęcenia innych „ zyſka w prześ: Delegacyi ſzacunek. „

Powtórzył JW. Prezes. „ Ja w krótkich ſłowach zachwaliwſzy „ cnotą i obywatelſtwo, ponawiam pytanie moie, *quid dabitur Viro*?

Xże Woiewoda Gnież: „ Zadnego obowiązku Senatora i oby„ watela nigdy chętniey nie wypełniam nad ten, gdy głos móy daię „ cnoty nadgrodzie; znam to, mówię, iak piękny i iak rzadki dał „ JP. Regimentarz przykład, day Boże, aby w czaſie znalazł wie„ le Naśladowników, przecięż iak znam patryotyczny umyſł Jmci P. „ Kraſzewſkiego, tak ani wątpię, żeby taką miał przyiąć nadgro„ dę, którą by widział z pokrzywdzeniem oyczyzny ſwoiey; by„ łem w prawdzie *in oppoſitionem* proiektowi iako przeciwko prawu „ bo Staroſtwa iść maią *in uſum publicum*; zbudowałem ſię z głoſu „ Jmci Pana Łęczyckiego ſzacuiącego odwagę przy oſzczędności „ ſkarbu Rzeczyplty, należy prześ: Delegacyi ielzcze przełożyć, ia„ ką krzywdę ponoſi kray cały w zabraniu nad Traktat kraiu i w „ ſekweſtrowaniu dobr JP. Kraſzowſkiego, należy ſię nam o tak pu„ bliczny intereſs dopomnieć; podać zaś notę nie ieſt zdaniem mo„ im, ale upraſzać JW. Prezeſa i Xcia Jmci Marſzałka konfederacyi „ aby wprzód wyrozumieć raczyli od JW. de Bennoit, czy w tey „ mierze takoważ nota przyięta będzie; co ſię zaś tycze winney „ nadgrody odwadze i rekompenſie ſtraty, do tego przychylić ſię „ raczy prześ: Delegacya co ieſt ſprawiedliwością. „

Xże Jmci Sułkowſki poſeł Łomżyńſki podał proiekt do nadgrody JP. Kraſzewſkiemu i liſt do niego piſany od Krola Jmci Pruſkiego; gdy iednak na ten proiekt zaſzła kontradykcya; rzeczony Xże Jmci Łomżyńſki odezwał ſię: „ Zadziwienie prześ: Delegacya wzbu„ dza zapewne równe i we mnie, oſtrzegaiąc zawczaſu, iako da„ no pilną uwagę, aby nikt tak hoyney żądać nie mogł nadgro„ dy. „

JW. Prezes oświadczył żeby tym czaſem, póki rzeczone dobra nie będą powrócone, kontentować penſyą JPana Regimentarza proporcyonalną ubogiey iuż Rzeczypltey.

Gdy była *de quanto* umowa; JP. Hetman reprezentował, że naywiękſzy zaſzczyt wierności JPana Kraſzewſkiego okazuie liſt Króla Jmci Pruſkiego; *quantum* zaś wyznaczenia penſyi oddał gorliwości prześ: Delegacyi.

Wielu JWW. dopraſzało ſię aby *per turnum* decydować *quantum*; że w wielu pokazywała ſię trudność; JP. Hetman zaſpokaiał ią mocnemi uwagami, a oſobliwie tą, że będąc w tey ſytuacyi nalezy dać zalecenie cnocie i waleczności. Xże Jmci Antoni Czetwertyńſki przymówił ſię, że znaiąc J. K. Mść dyſtynkcyą odwagi, JPanu Regimentarzowi z tych 4. Staroſtw, ktore mieć będzie do dyſtrybuty, zapewne iedno chętnie mu dać raczy.

Xże Jmci Sułkowſki poſeł Łomż: przychylił ſię do tego wnieſienia, przydawſzy, „ że wątpić nie można iż J. K. Mść uczynić to łaſkawie ra„ czy, na pokazanie Narodowi, że dobrodzieyſtw ſwoich nietylko „ ſzczęśliwych ale i zaſłużonych Oyczyznie uczeſtnikami czyni. „

Po długich ieſzcze w tey mierze umowach Xże Jmci Marſzałek konf: rzekł. „ Zawſzem ſłyſzał prawdziwe ſentymenta Xcia Łom-

„ żyńſkiego i teraz ie przyznâię, że ten Rumor na wnieſienie iego „ zadziwiać nas wſzyſtkich powinien, albowiem podać proiekt w „ wolnym obrad mieyſcu ma każdy prawo, którego ſłuchać należy; „ nie maſz na co narzekać, że obywatel życzy ſobie wiele; otoż „ gdy zalecenie J. K. Mci, gdy rekommendacye Hetmana iako Wodza „ znaiącego woyſka zasługi, gdy naoſtatek powſzechne obywatel- „ ſkich umyſłów ieſt życzenie aby nadgrodzić cnotę, zachodzi tylko „ kweſtya, o którąś my iuż byli pytani od JW. Prezeſa *quid dabi-* „ *tur viro?* „ Explikował daley tenże Xże Jmci Mar: konf: że na publicznych usługach będącemu nie ieſt wiele 20. tyſięcy; drugą okoliczność; że penſye nie zawſze punktualnie dochodzą; podał naoſtatek ſpoſób, aby oſtrzedz konſtytucyą pierwſze Staroſtwo, ktoreby zawakowało JP. Regimentarzowi.

Jmci Pan Hetman podziękował Xciu Jmci Marſzał: za tę myśl i przychylenie ſię do ſprawiedliwey zaſługom nadgrody. Wielu iednak JWW. było zdania aby zoſtawić z tych 4. Staroſtw iedno dla JP. Regimentarza.

JP. Kaſztelan Brzeziński przełożywſzy odwagę 11. Towarzyſtwa, ktorzy ſię w tey akcyi z Pruſakami równie dyſtyngwowali, dopraſzał ſię, aby wzięli nadgrodę; których nie mniey gdy i JW. Hetman zalecił względom, proſił o napiſanie proiektu *ſuper quanto*; takowy gdy piſano; Xże Jmci Woiewoda Gnież: *interlocutorie* przymówił ſię, życząc aby 4. kroć ſtotyſięcy *ex plus offerentia* Staroſtw oſtrzeżone były temuż.

JX. Biſkup Łucki uczynił uwagę, że iak ieſt ſprawiedliwą rzeczą nadgrodzić cnotę i odwagę, tak nad tym ſię zaſtanowić należy, aby zbyt wielką nadgrodą nie traciliśmy w obywatelach waleczności i odwagi, albowiem w obfitości i doſtatkach będący nie tak łatwo exponuie ſię żołnierz; był na oſtatek zdania, że ta akcya JP. Regimentarza może być nadgrodzona bez uſzczuplenia ſkarbu Rzeczyplty, to ieſt, aby w przyſzłym Regulamencie woyſka który być ma, JP. Regimentarz był Generałem, ile, że ci maią być penſyonowani.

Jmci Pan Hetman W. K. odpowiedział: „ Daruie mi JW. Bi- „ ſkup, że łatwiey ieſt z Kanonika zoſtać Biſkupem, niżeli Poru- „ cznikowi Generałem; ſą Generałowie równie zaſłużeni, więc zà- „ chowuiąc *gradum* rangi, czynić im krzywdy nie można. „ Trwała ieſzcze umowa, iuż to o podanie noty do JW. de Bennoit, to o wyznaczenie penſyi; inni wnoſili referencyą do Nayiaśnieyſzego Pana względem iednego Staroſtwa z tych czterech, zoſtawionych do wolney Nayiaśnieyſzego Pana dyſtrybuty.

Jmci Pan Hetman W. K. na powtórne żądanie noty do JW. de Bennoit czynił uwagę, że dobra JP. Regimentarza ſą w tym kràiu który Król Jmć Pruſki zabrał nad opis traktatu, i że Delegacya niemoże ſię wdawać w partykularność bo do tego kraiu ma Rzplta właściwe prawo. Że dopominał ſię Jmć P. Hetman, aby do zaſpokoienia *ſuper quanto* dał J. W. Prezes *turnum*, takowa więc ogłoſzona była propozycya.

Jaką penſyą naznaczyć J. P. Kraſzewſkiemu Regimentarzowi Partyi Wielkopolſkiey i iaką Towarzyſtwu gratyfikacyą.

Szły głoſy *ex Senatu* różnego zdania, większa iednak liczba J. WW. Senatorow przypiſała ſię do zdania Jmć P. Hetmana W. Kor: na 20. tyſięcy penſyi J. P. Regimentarzowi, a po dwa tyſiące tym Ichmść: 11. Towarzyſtwu którzy ſię w tey akcyi znaydowali gratyfikacyi. Taż ſama propozycya gdy była ogłoſzona przez Xcia Jmci Marſzałka konff:

Ordini Equeſtri, cały ſtan rycerſki *unanimiter* oświadczył ſię iść za zdaniem J. P. Hetmana W. K. oſtrzegano tylko, iż tey penſyi trzecia część płacona być powinna, z ſkarbu W. X. Litt: Po ogłoſzeniu *pluralitatis* zakonnotowany zoſtał rzeczony proiekt. J. P. Wiſki wnoſił aby od marcowey Raty zaczęto płacić też penſyą.

Po zaſpokoieniu tey okoliczności, gdy wnoſili J. WW. Delegaci aby z przyczyny nadchodzących świąt, i tranzakcyi Wdztw Ruſkich determinowany był czas limicie. Xże Jmć Marſzałek konff: rzekł: „ Chcąc dogodzić tak ſprawiedliwemu żądaniu J. WW. kollegów, „ należy podobno pierwey pomówić z J. WW. Miniſtrami cudz: „ ponieważ ſą ſtroną z którą Rzplta wyznaczyła nas do traktowa„ nia. „ Jmć P. Frankowſki odezwał ſię: „ Jużeśmy ſię *publ*ico do„ brze wysłużyli, możemy mówić Rzpltey *dimitte ſervos*, a J. WW. „ Posłowie cudz: mogą inſzych dobrać Delegatów, może że dla oy„ czyzny trafią na ſzczęśliwſzych.

J. W. Poſeł Roſſyi maiąc ſobie przełożone żądania limity rzekł: „ Jeżeli deliberacye były po większey części przyczyną ſpoźnienia „ czynności prześ: Delegacyi, a częſtokroć przez wymyſł kontra„ dykcyi w tych materyach, które natychmiaſt być mogły ułatwio„ ne, należy przynaymniey uczynić dla Rzpltey co użytecznego, „ a gdy Miniſtrowie widzieć będą zakończone proiekta, które in„ tereſſuią publicum, na ten czas chętnie pozwolą na limitę. „

Jmć P. Frankowſki odezwał ſię: „ Jeżeli publiczne intereſſa tra„ ktować należy, zaſpokoymy *articulos ſeparatos* i tyle punktów któ„ re mamy *in ſuſpenſo*. „

Jmć P. Rościſzewſki: „ Powtarzam tyle krotnie publiczne o„ świadczenia, że ieżeli prywatne materye traktowane być maią, „ przymuſzeni będziemy złożyć proteſtacyą przeciwko czynnościom „ którym nie widziemy końca. „

Jmć P. Kaſztelan Zarnowſki żądał, aby podany proiekt od Xcia Jmci Bracławſkiego o uſtanowieniu *pedis monetarii* a to względem zmnieyſzenia *pretii* towarów był zaſpokoiony.

J. W. Poſeł Roſſyi ſłyſząc, że chciano wnoſić inne proiekta rzekł: „ Jako intereſſ rozrządzenia Staroſtw ieſt punktem *Conſilii* „ *permanentis*, należy więc, ażeby prześ: Delegacya przychylić ſię ra„ czyła do zaſpokoienia tey okoliczności w którey gdyśmy ſłyſzeli „ dwa tylko proiekta, życzyłbym, aby wyznaczona Subdelegacya „ roztrząſnąwſzy takowe, uczyniła z obydwóch, wybrawſzy nayle„ pſze myśli, ieden proiekt, i takowy któryby nietylko był użyte„ czny dobru całego kraiu, ale oſobliwie prześ: Stanowi Rycer„ ſkiemu aby te dobra przeſtawſzy być tamą dobrych obrad, były „ w lepſzym ſtanie przy dziedzicach, niżeli były w rozrządzeniu do„ żywotnich poſſeſſorów. „

J. W. Prezes zapytał ſię zdania J. WW. iak ſobie życzą, czyli *in parvo numero* czyli *in copioſo cœtu* rzeczoney Subdelegacyi do ułożenia proiektu względem rozrządzenia Staroſtw? Xiąże Jmć Marſzałek Konff: na to rzekł: „ Ja ſię wcale nieſprzeciwiam myśli J. W. Preze„ ſa, wyznaczenia Subdelegacyi, lecz tylko upraſzam J. WW. *ex E*„ *queſtri ordine*, aby ſię nominowali. „

Xże Jmć Sułkowſki poſeł Łomżyńſki przypominał ſkutek Subdelegacyi *in re monetaria*, a Jmć P. Hetman podawał ſpoſob, aby wyznaczyć tylko mieyſce, gdzieby przyiechac miał każdy wolność kto chce, lub ta okoliczność ułatwiona była na prowincyonalnych ſeſſyach. Ze iednak w tey mierze zachodziła rowność zdania, J. W. Prezes oświadczył: „ Spodziewam ſię wcale pogodzić trudność i ka-

żdemu

„ ždemu z J. WW. kollegów dać *Campum bene merendi* gdy naznaczę „ *præcise* godzinę rotą w mieyscu dosyć wygodnym bo tu w Delega„ cyi. „ Jmć P. Dobrzyński życzył aby z każdego Woiewodztwa był „ ieden Delegat, a po 3. Senatorów z każdey Prowincyi do ułożenia tegoż proiektu.

Xże Jmć Marszałek konff: „ Nic tak łatwego iako ułożyć proiekt „ zachodzi tylko kwestya czyli te Starostwa sprzedać czyli arendo„ wać? byle to ułatwić, iedna Sessya Delegacyi zakończy cały interes.„ Xże Jmć Marszałek W. Kor: „ Potrzebna iest Subdelegacya, bo na „ tey obiaśni każdy Obywatel *motiva*, i ieden drugiego konwinkowa„ wszy racyami, zaspokoić może zdanie, i przychyli się do tych my„ śli, które widzi być wsparte dobremi *pro publico* uwagami. „

Xże Jmć Biskup Wileński oświadczył zdanie swoie, że nad tą okolicznością należy się zastanowić, aby oyczyzna w rozporządzeniu maiątku iey niebyła uszkodzona.

Gdy Jmć P. Kasztelan Zarnowski doprasza się aby i inne proiekta równie *publicum* interessuiące były zaspokoione.

Xże Jmć Marszałek konff: rzekł: „ Myśl prześ: Delegacyi i sta„ teczną ochotę do publicznych czynności, gdy powtórnie słyszę „ oświadczoną, mam obowiązek troskliwym przełożyć umysłom ia„ kie to są interessa które nam kończyć należy; *Nayprzod* podatki, „ sciąga się do tego źrzodła pogłowne generalne, i pewnie powsze„ chne zdanie podymnego, *druga* okoliczność cła generalnego 1764. „ konstytucyą ustanowionego; *trzecia* Czopowe, sciąga się do miast; „ papier stęplowany, *Drugi* interes, regulament woyska, ten w kil„ kunastu punktach od J.W. Hetmana W. Kor: doskonałego wodza „ doskonale ułożony. *Trzeci* aby Rzplta miała tyle Woyska ile nam „ iest dozwolono. *Czwarty* proiekta soli rozrządzenia; gdy tedy prześ: „ Delegacya uprzątnie te materye, a iest żądanie limity, klassyfiko„ wawszy takowe punkta, snadno one zakończyć można. „

Czytany był potym proiekt względem cła generalnego, inni J. WW. wnosili aby materye zostawione do zaspokoienia były wzięte iako to: *Jus aggratiandi, oppressio civis liberi* i inne.

Jmć P. Hetman podziękowawszy Xciu Jmci Marszałkowi konff: za dokładne publicznych okoliczności przełozenie, chciał wiedzieć, iaka materya w poniedziałek traktowana będzie. Na to odpowiedział Xże Jmć Marszałek konff: nie tylko na pierwszey sessyi ale i zawsze każde materye być powinny ostrzeżone; w poniedziałek zaś proiekt stęplowanego papieru, cła generalnego, a trzeci wexlow zaspokoione być powinny; do uformowania zaś proiektów względem wexlow trzeba mieć zadufanie w prześ: kommissyi skarbu koron: że w tey okoliczności maiąc wiadomość, doskonały uformuie proiekt *cum referentia* do prześ: Delegacyi.

W tym J. W. Prezes solwował sessyą na poniedziałek to iest na dzień 12. Grudnia.

SESSYA PIĘTNASTA.

DNIA 12 GRUDNIA.

Umyśliwszy iuż zagaić J. W. Prezes, ostrzeżony został, że niebyło ieszcze kompletu, do ktorego gdy nadszedł Jmć P. Hetman W.K. rzekł J.W. prezes: „ Uczynił nam łaskę Jmć P. Hetman

„ przywracaiąc nam komplet; tylekrotnie utyſkiwamy na uſtawi-
„ czne prace naſze, ale ledwo ktoś nie może pomyśleć widząc nas
„ tyle czaſu trawiących na ſamym oczekiwaniu kompletu, że ie-
„ ſzcze albo iedney limity życzemy ſobie, albo żebyśmy tą nagło-
„ ścią kończyli czynności naſze ktoreby niemogły tylko pokazać
„ niedoſkonały ſkutek tak wielkiego dzieła; zagaiam ſeſſyą ſpodzie-
„ waiąc ſię ile w tak ſpoznioney chwili ſpokoynego publicznych in-
„ tereſſow ułatwiania. „

Wniósł zaraz J. W. Poſeł Roſſyiſki aby proiekta *in deliberatione* będące były rezolwowane.

Czytano proiekt cła generalnego który był rozdany przed zagaieniem ſeſſyi. Ze nad niektóremi wyrazami rzeczonego proiektu była zaraz kontradykcya. Xże Wda Gnieznień: explikował iż cło generalne ieſt podatek mniey uciążliwy ale być powinien *nemine excepto* bez żadney w tey mierze oboiętności bo inaczey millionowe byłyby w kraiu wybiegi bez żadney do ſkarbu proweniencyi, każdy albowiem kupiec pod tym pretextem ſtarał by ſię tylko o to iakim ſpoſobem podeyść ſkarb Rzpltey.

Jmć P. Frankowſki był zdania że taryffę widzieć w przód trzeba ieżeli nie ieſt uciemiężliwa. Jmć P. Kaſztelan Zarnowſki rzekł że ią auktoryzować należy.

Xże Jmć Marſzałek konff: przełożył, że kommiſſya ſkarbowa lubo ułożyła *ad mentem* prawa inſtruktarz, przecięż z okoliczności zabranych kraiow wiele należy odmienić lub poprawić rzeczonego inſtruktarza, referuiąc ſię do traktatu *commercii*.

Xże Wda Gnieznień: odpowiedział: „ Maiąc na ten czas honor
„ kollegowania Xciu Jmci Marſzałkowi konff: kor: gdy na fundamen-
„ cie konſtytucyi układała taż kommiſſya taryffę, mam równy obo-
„ wiązek donieść że Rzplta dała zupełnie moc układania kommiſſyi
„ ſkarb: taryffy. Czynił daley tenże Xże Jmć ſwoie uwagi nad to-
„ warami *luxus & neceſſitatis*, a gdyby Delegacya miała wchodzić w
„ klaſſyfikacye, zapewne ta robota byłaby dziełem, kilku niedziel,
„ ale iak Rzplta rozrządzenie woyſkà zdała dyſpozycyi Hetmanów,
„ tak klaſſyfikacya taryffy kommiſſyi ſkarb: zoſtawiona być powin-
„ na, bo czy ieſt rzeczą podobną aby kilkadzieſiąt arkuſzy tu chcieć
„ czytać i układać każdey rzeczy taxę.

J. W. Prezes: „ Gdy z uſt Xcia Jmci Wdy Gnieznień: mamy,
„ że takowa taryffa tyle by nas układem ſwoim zatrudniła, było
„ by zdaniem moim proſić prześ: Delegacyi o wyznaczenie oſob
„ do rrzeyrzenia ſię w tym dziele; ieżeli będzie wola J. WW. M.
„ Panów nominowałbym oſoby do teyże pracy. „

Jmć P. Piwnicki Kommiſſarz ſkarbowy przymówił ſię do tegoż zdania: „ że ułożenie inſtruktarza niepowinno wcale tamować pod-
„ piſu proiektu, bo można tym czaſem wyznaczyć oſoby do ułoże-
„ nia taryffy *cum referentia* iednak do prześ: Delegacyi.

Xże Jmć Michał Czetwertyńſki poſeł Bracław: wyraził: „ Ze
„ rzeczą niepodobną ſtanowić prawo a nie widzieć inſtruktarza i nie
„ wiedzieć co ma być prawem. „

Ze wiele J. WW. było zdania, iż koniecznie widzieć należy rzeczony inſtruktarz; J. W. Prezes rzekł: „ Upraſzam J. WW. kom-
„ miſſarzów ſkarb: aby *ſumptibus* Rzpltey, ten inſtruktarz był podany do
„ druku i dla zupełney informacyi rozdany J. WW. kollegom. Jmć P. Referendarz Litt kommiſſarz ſkarb: czynił relacyą, że ſam druk naymniey dwie niedzieli potrzebuie czaſu.

Jmć P. Hetman oświadczył, że proiekt cła generalnego nie ieſt rzeczą nową albowiem *reaſſumitur* prawo. Jmć P. Chomętowſki żądał aby proiekt ten *in tractu* limity był układany; na co odpowiedział J. W. Prezes: iż nie będzie to *accordatum*, bo iuż nie pierwſza limita a małośmy na niey zrobili.

Jmć P. Kaſztelan Kijowſki donoſił, że Woiewodztwa Ruſkie o świadczaią ſię lepiey płacić wyznaczoną ſummę; i gdy Wdztwo Sendomirſkie do tego przychyliło ſię wnieſienia. J. W. Prezes odezwał ſię: „ Znam dobrze doſkonałe zdanie J. W. Kaſztellana Kijowſkiego, „ ale zawſze *ſecundæ cogitationes meliores primis*; a gdy niemaſz ieſzcze na „ rzeczony proiekt zgody, muſiemy, rozumiem do innego przy- „ ſtąpić. „

Chciano zabierać głoſy, J. W. Poſeł Roſſyi: rzekł: „ Zdaie ſię „ oczywiście, że odſyłaiąc wſzyſtkie materye *ad deliberandum* ieſt ie- „ dyny wynalazek nic nierobić, zechce iednak prześ: Delegacya „ przypomnieć ſobie, że termin wyznaczoney limity ieſt oſtatni, do- „ praſzam ſię więc, aby proiekt według zdania J. W. Hetmana W. „ Kor: że nie ieſt żadną nowością, był przyięty *quo ad eſſe*; co zaś „ do taryſſy ułożenia, żeby była referencya w tey okoliczności do „ izby. „

J. W: Prezes: ſłyſzeliśmy zdanie J. W. Poſła Roſſyi: który żąda, „ aby ten proiekt cła generalnego iuż podobno *ad mentem* prawa był „ zakonnotowany. „

Xże Jmć Sułkowſki poſeł Łomżyńſki odezwał ſię: „ Ne idąc ni- „ gdy przeciwko zdaniu prześ: Delegacyi, ani w tey okoliczności „ ieſt myślą moią przeciwić ſię iey wyrokom, zgadzam ſię na pro- „ iekt, z tym iednak warunkiem, iż ponieważ Nayiaśn: P an ma ſo- „ bie zupełnie oſtrzeżone intraty w proiekcie ſoli, aby ſkarb koron: „ *in caſu* niedoſtarczaiących dochodów one wypłacał; więcczy kon- „ ſtytucya 1768. ma być utrzymana? ponieważ z tak generalnego „ cła większa proweniencya wyniknie, więc czyniętę prekuſtodycyą, „ aby ułożenie inſtruktarza i ſoli proiektu nie wzięło ſkutku, póki „ inne materye równie *publicum* intereſſuiące zaſpokoione nie będą.,.

Jmć P. Dobrzyńſki explikował, że ta *ſubdiviſio* cła w ekonomiach „ Królewſkich 2 millionów niewynieſie! albowiem przy tak zmniey „ ſzonym kraiu niemamy *quid certi*,, Jmć P. Hetman W. K. przełożył rzecz. „ Że ten interes w tym proiekcie nie ma mieyſca, ale „ w proiekcie ſoli może być umieſzczony. „

Xże Jmć Marſzałek konff: wſpomniał: „ Ze to iuż ieſt prawem, „ że trzecią część proweniencyi z cła Kommiſſya ſkarbow a do ſkar- „ bu J. K. Mci oddawać powinna. „

Gdy pytał ſię znowu J. W. Prezes czyli rzeczony proiekt cła być ma zakonnotowany? Xże Jmć Antoni Czetwertyńſki poſeł Bracławſki przymówił ſię w takowych wyrazach: „ Miło mi ieſt w po- „ śrzód przemocy i intrygi ſłyſzeć ieſzcze dobrego zdania wolny o- „ bywatelów głos, i podobno żeby niektóre oſoby z pośrżod n as „ ſamych miały doſyć mocy, prędzeybyśmy do wſzyſtkiego przy- „ muſzeni byli, niżeli od obcych potencyi; zezwolę na podany pro- „ iekt pod tą kondycyą *nemine excepto*, aby iednak *a prima Januarii* pra- „ wo niebyło *in rigore*; wſzakże w exekucyi być nie powinny uſtawy „ naſze do pòki od ſtanów ratyfikowane nie będą. „

Jmć P. Chomentowſki Poſeł Sędomirſki rzekł: „ W okoliczno- „ ści rzeczonego proiektu do doſkonałych Xcia Jmci Marſzałka konff: „ i Xcia Jmci Wdy Gnieznien: uwag niemam wcale co przydać, tyl- „ ko to ſzczegulnie przełożyć, żeby niemiał być w tym proiekcie

„ wyraz *nemine excepto*, byłby proiekt ſamym tylko kupcom oſzukuią-
„ cym ſkarb Rzpltey zdatny, i okazya wykonywania tyſiącznych
„ przyſiąg któreśmy (z żalem wyznać) widzieli, że żydzi i han-
„ dluiący na komorach i to doſyć ieſzcze tanio kupowali; pozwalał-
„ bym chętnie na tę excepcyą dla ſtanu ſzlacheckiego, gdybym wi-
„ dział iż iakieżkolwiek przynieść mu uſzczęśliwienie może, ale że pod
„ tym pretextem naywięcey kupcy profitowaliby, więc bez exce-
„ pcyi dla wſzyſtkich cło generalne być powinno lecz tylko *pro eve-*
„ *ctis & invectis extra regnum* ale nie *in regno*. „

Jmć P. Snmińſki poſeł Dobrzyńſki: „ Cło generalne, powtarzam
„ iuż tu wſpomnione zdanie J. W. Hetmana, będąc uſtanowione
„ konſtytucyą 1764. nie ieſt rzeczą dla nas nową, byle tylko oſtrze-
„ żone było ſzczegulnie *ab invectis & evectis*. Jakim zaś kazdy ſpór ſpo-
„ ſobem zaſpokaiać zwykła izba, do tego J. W. Prezes przyſtąpić
„ raczy. „

Xże Jmć Wda Gniezniń: rzekł: „ Żądał tu Xże Jmć Bracławſki
„ godny naſz kollega explikacyi tego proiektu, żądał konwikcyi,
„ że dołożenie klauzuli *nemine excepto* ieſt iſtotne temu proiektowi; co
„ zaś do trzeciego punktu aby nad oznaczoną iuż J. K. Mci prawem
„ proweniencyą więcey ſkarb kor: niepłacił, do tey okoliczności,
„ rozumiem, potrzebny będzie oſobny proiekt. „

Jmć P. Szamocki poſeł Warſzawſki ſtawał aby koniecznie doło-
„ żyć w tym proiekcie, że tylko cło płacić ſię *pro evectis & invectis*
„ powinno.

Jmc X. Biſkup Łucki, gdy była ieſzcze tak długo trudność przymówił ſię: „ Niech ſię nikt niedziwuie, że narod wolny tak nie-
„ chętnie przyimuie prawa, których dotąd iako grożących niewolą
„ obawiał ſię. „ Niebył tenże zdania aby takowy proiekt był w generalnych wyrazach. Xże Jmć Czetwertyńſki poſeł Bracławſki ſtawał aby proiekt ten iako ściągaiący ſię do powiękſzenia intrat J. K. Mci niebył podpiſany przed oſtrzeżeniem uſtanowionych dochodów J. K. Mci. Jmć P. Niemcewicz wnoſił, aby na komorach pogranicznych takież cło wybierane było. Xże Jmć Marſzałek W. Kor: dawał doſkonałe przyczyny, że każdy proiekt a oſobliwie podatkowania powinien być iaſny i we wſzyſtkim klaſſyfikowany, gdy explikował daley tenże Xże Jmć niektóre *contrarietates* w rzeczonym cła proiekcie.

Xże Jmć Wda Gniezniń: rzekł: „ Zaſpokaiaiąc tak ſprawiedliwe
„ uwagi Xcia Jmci Marſzałka W. Kor: ſtarałem ſię ulepſzyć w nie-
„ których poprawiwſzy wyrazach proiekt ten, i mam honor go czy-
„ tać prześ: Delegacyi. „

J. WW. Poſłowie Cudzoziemſcy żądali aby im takowy był przełożony. Jmć P. Jezierſki poſeł Nurſki odezwał ſię: „ Co to ieſt że
„ Rzplta ſzlachtę uwalniała, a my ſami na nię to kładziemy iarzmo. „

J. W. Prezes odpowiedział: „ Gdyby w tym potrzebę znali byli
„ przodkowie naſi zapewne do tey niebylibyśmy przyſzli ſytuacyi. „

Xże Jmć Czetwertyńſki rzekł: „ Pozwoli prześ: Delegacya tę
„ ieſzcze uczynić uwagę, ieżeli ieſzcze chce dla narodu uczynić do-
„ brze, iuż ieſt prawem uſtanowiono N. Panu 7 millionów rocznych
„ dochodów, być powinny 5. wypłacane z ſkarbu Rzpltey; a 2 milliony
„ Krȯl Jmć przyimuie w dobrach Loteryi i poczcie, otoż prześ: De-
„ legacyo nad tym nam ſię zaſtanowić należy, abyśmy niekrzywdzi-
„ li powſzechności, chcąc zbogacić iednego i przepiſali wyraźnie,
„ iak z tego cła generalnego ma wchodzić prowenie ncya do ſkarbu
„ N. Pana.

Xze Jmć Wda Gniezniń: odpowiedział: „ Dziękuię Xciu Jmci „ Bracławſkiemu że widząc poprawny proiekt poſtąpić raczył do „ większości zdań, niemaſz bowiem w nim żadney wzmianki kon- „ ſtytucyi 1768. iaka zaś być ma z tego cła dla Króla Jmci prowe- „ niencya, gdy ſię okaże z intrat J. K. Mci, zapewne iako oyciec „ nie zechce czynić ciężkości narodowi, którego ieſt Królem. „

J. W. Prezes przydał: „ Xze Jmć Bracławſki niech będzie zupełnie „ wyperſwadowany, że Król Jmć przez dobroć ſerca i wſpaniałość „ umyſłu nie będzie żądał zbogacać ſię z uboższych obywatelów. „

Jmć P. Hetman W. Kor: explikował że lubo Rzplta Królowi Jmci naznaczyła 5. millionów, ale nie ieſt ieſzcze *quid certum unde?*

Proſząc iedni o podpiſanie proiektu, drudzy o wſtrzymanie iego, zatamowała ſię izba.

Xże Jmć Marſzałek konff: rzekł: „ Zda mi ſię że ten proiekt nad „ inną nie zaſtanawia ſię okolicznością, tylko że konſtytucya nazna- „ czyła proweniencyą Królowi Jmci ze cła; więc niechay prześ: De- „ legacya J. WW. Miniſtrów narodowych obliguie o porozumienie „ myśli N. Pana, czy równie według tego proiektu trzecey części „ żądać będzie proweniencyi? „

Na to zaraz J. W. Prezes rzekł: „ Wiem że ſię podoibać będzie „ myśl moia prześ: Delegacyi, gdy upraſzam do tey okoliczności „ J. W. Hetmana i Xcia Jmci Marſzałka konff:

J. W. Poſeł Roſſyiſki był zdania, aby wcale niewſpominać w tym proiekcie konſtytucyi 1764. tylko w krótkich ſłowach napiſać aby każdy *nemine excepto* płacił cło niewſpominaiąc żadnego prawa.

Gdy czytał w takowym ułożeniu Xże Jmć Marſzałek konff: proiekt. Xże Jmć Czetwertyńſki poſeł Bracławſki odezwał ſię: „ Proiekt „ arcy dobry, ale troſkliwość obywatelow ieſzcze lepſza, aby pier- „ wey oſtrzedz *quantitatem* proweniencyi do ſkarbu J. K. Mci z te- „ goż cła. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Gdy widzę i ta ſeſſya ſpoſobem „ inſzych ſchodzi, więc przynaymniey na dniu iutrzeyſzym wzięte „ *ad deliberandum* proiekta niech maią ſwoię decyzyą i w tym wyſzedł. „

Xże Jmć Biſkup Wileńſki oświadczywſzy ſię mówić imieniem prześ: Xięſtwa Litewſkiego miał głos w te ſłowa: „ Nayiwększy za- „ pewnie Nayiaśnieyſzy Pan dobroci ſwoiey i miłości pokoiu publi- „ cznego pokazał nam dowod, gdy dwie z nayznakomitſzych w Pro- „ wincyi W. Xięſtwa Litt: familie od nieiakiego czaſu zakłocone i „ do oſtatnich bo zgubą życia grożących zemſty śrzodków zabieraią- „ ce ſię łaſkawie pogodzić raczył. Uznał to ſprawiedliwie ſzanuiący „ życie poddanych ſwoich Monarcha, iak wielką ſtratą Rzpltey „ groził wypowiedziany poiedynek dwoch Wodzów woyſka W. X. „ Litt: którzy męſtwem i radą ſwoią ſą zawſze w ſtanie wſpierać oy- „ czyznę; uznał też i to Król przezorny, iak wiele nieſzczęśliwo- „ ści z zakłocenia i niezgody wielkich familii ucierpiała oyczyzna. „ Tak wielka o dobro i ſpokoyność publiczną ſtaranność, rozu- „ miem że każdego obywatela do ſprawiedliwey pobudza wdzięczno- „ ści, ktòra aby tym ſolenniey tak dobremu okazana była Królo- „ wi, dopraſzam ſię prześ: Delegacyi imieniem Prowincyi W. X. „ Litt: aby deputacyą z grona ſwoiego do podziękowania Nayiaś: „ Panu za tę o życie obywatolów troſkliwość wyznaczyć raczyła. „ Aby zaś ten prawom natury przeciwny, w ſpołeczności ludzkiey „ ſzkodliwy, a w kraiu naſzym teraz nazbyt zagęſzczony zwyczay „ poiedynków, nie zdawał ſię być przez zamilczenie mocy prawoda- „ wczey utwierdzonym, obmyśleć raczy prześ: Delegacya iak nay-

„ skutecznieysze do wytępienia onego środki, aby drogie życie o„ bywatelow na utrzymanie swobod i wolności oyczyzny nader po„ trzebne, tak łatwo zemście i ambicyi do mniemanego punktu ho„ noru przywiązaney exponowane niebyło. „

Jmć Pan Hetman W. Kor: podziękowawszy Xciu Jmci Biskupowi Wileńskiemu za tak sprawiedliwe myśli zaspokoienia tych familij, które zawsze być mogą użyteczne oyczyznie, wspomniał sam przykłady naywiększego Rzpltey nieszczęścia z zakłocenia domów; co zaś do proiektu żądanego zakazu, oświadczył się tenże J. P. Hetman że na niego niepozwoli.

Xże Jmć Marcin Lubomirski poseł Sendomirski odezwał się: „ Słyszałem głos Xcia Jmci Biskupa Wileńskiego, głos pełen gorli„ wego Senatora myśli, słodkiey wymowy pierwszego wieku na„ szego krassomowcy; niechcę być *pro domo orator* przecięż maiąc za„ szczyt z imienia i złączoney krwie domu Sapiehow, tak wpra„ wdzie przerażony iestem że tylko to mówić mogę kogo te X. Jmci „ Biskupa Wileńskiego winnym czynią wyrazy. „ Jmć Pan Zyniew poseł Starodubowski odezwał się: „ Zycie J. WW. Hetmanów sza„ cuie sobie Rzplta i użyć chce waleczności ich na obronę swoię. „

Gdy z tey przyczyny zatamowała się izba w nader wielkim zamięszaniu, bo iedni J. WW. utrzymywali że nic sprawiedliwszego iako Subdelegacya do Nayiaśnieyszego Pana, inni byli zdania, że takowa w partykularnych interessach być niepowinna.

Xże Jmć Wda Gnieznień: w ninieyszych przymówił się słowach: „ Jeżeli J. O. J. W. Hetmani W. X. Litt: umieią się dystyngwować „ męstwem, rownie widzieliśmy J. W. Hetmana W. K. szacuią„ cego przy tak wysokim dostoieństwie obywatela charakter, i dał „ tego dowody ten wielki mąż, gdy przy sprawiedliwości mogący „ prawem przekonać Ichmć PP. Szeptyckich, przychylić się ra„ czył do środkow zgody i zupełnego zaspokoienia interessu, który „ chcąc mieć niewzruszonym, podaię prześ: Delegacyi proiekt i o „ iego przeczytanie doprašzam się. „ Gdy przeczytano takowy proiekt, za powszechną zgodą był podpisany.

Xże Jmć Marszałek W. Kor: zabrał głos, w którym podziękowawszy Xciu Jmci Biskupowi Wileńskiemu za okazaną dobru oyczyzny gorliwość w przełożeniu naywiększego Rzpltey nieszczęścia z zakłocenia familii, był zdania aby prześ: Delegacya wyznaczyła osoby na podziękowanie J. K. Mci za okazaną około narodu staranność i poiednanie tych domow, ktore oyczyznie swoiey w zgodzie i iedności umysłow być mogą pomocą; co się tycze osobnego proiektu poiedynkow, dał tenże Xże Jmć Marszałek W. Kor: swoie uwagi że być niepowinien, tylko reassumować dawne prawa o pojedynkach życzył.

Ze w tey okoliczności niezaspokaiały się wcale umysły. Jmć P. Karski poseł Nurski w tych przymowił się słowach: „ Grzech się stał „ prześ: Delegacyo *contra Evangelium*; biada temu *per quem fiunt scanda„ la*; Hetmanów poiedynek chyba by go nie obywatel niewidział „ krzywdą Rzpltey, pod czas seymu iest krzywdą seymuiących, „ krzywdą woyska, bo wodzowie bronić Rzpltey powinni, ale nie „ dawać przykładu domowey niezgody, dla któreyieśmy zgineli; nie „ masz podobno innego sposobu iak sądzić Ichmciow aby Rzplta nie „ była skrzywdzona od tych, którzy całości iey strzedz maią. Są pra„ wa aby Hetmani pilnowali granic, ieżeli przestąpili granicę spra„ wiedliwości Hetmani Litt. niech będą sądzeni od Koronnych.

JmćP. Bułharyn podziękował Xciu Jmci Biſkupowi Wileńſkiemu za przełożenie życzenia Prowincyi W. X. Litt: ktora (rzekł tenże) umieiąc ſzacować wielkich w oyczyznie mężow, zna oraz powinność oświadczenia N. Panu wdzięczności za poiednanie tych domow.

Xżę Jmć Marſzałek konff: oświadczył, że Prowincya Koronna zna zawſze rowny ſzacunek dyſtyngwowanych w oyczyznie mężow Subdelegacya zaś do N. Pana zdała by ſię krzywdzić oycowſkie iego ſerce przypominaiąc mu niby potrzebę poiednania pierwſzych w Rzeczypoſpolitey familii.

Powtornie Xiąże Jmć Wda Gnieznin. niedozwalał oney, daiąc przyczynę, że w podobney okoliczności Xcia Jmci Wdy Poznań: w gabinecie Krolewſkim barzo cicho było o tym.

Mocno obiedwie ſtrony ſtawały przy zdaniu ſwoim. Jmć Pan Hetman W. K. mniemał rzeczą nayſprawiedliwſzą, aby J. K. Mci podziękować za okazanie oycowſkiey iego w utrzymaniu miedzy familiami zgody ſtaranności.

W niezaſpokoieniu umyſłow gdy iuż proſzono o *turnum* J. W. Prezes rzekł: „ Duchownym należy mówić *pax vobis*; chętnym więc „ ſercem biorę naymilſzy obowiązek imieniem prześ: Delegacyi w tey „ okoliczności oświadczyć naywinnieyſze podziękowanie; wzywam „ oraz Xcia Jmci Biſkupa Wileńſkiego, iako pierwſzegó prześ: Pro„ wincyi W.X.L.Senatora, niech tak doſkonały mąż przeświadcza mą„ drego Króla o wdzięczności narodu. „ W tym gdy ruſzyli ſię z mieyſc ſwoich J. WW. ſolwowana była ſeſiya na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA SZESNASTA

DNIA 13 GRUDNIA.

Temi ſłowami zaczęta była ſeſſya; „ Jedno zawſze mówić ieſt być w uprzykrzeniu J. WW. ſłuchaiącym; przecież przy złożeniu „ J. WW. kollegom reſpektu przed nadchodzącą limitą ieżeli iey ſo„ bie życzemy, należy ſpokoynie i porządnie traktować rzeczy i za„ ſpokaiać proiekta; wynalazek uſtawiczney kontradykcyi powi„ nien nas przeświadczyć o ſtraconym czaſie bez przyſpieſzenia tych „ czynności, które mamy za cel uſzczęśliwienia narodu, podany „ proiekt Xcia Jmci Biſkupa Wileńſkiego że przychodzi *ex deliberatione* „ do rezolucyi więc przy otworzeniu ſeſſyi czekam prześ: Delegacyi „ wyroków. „

Na to zaraz odezwał ſię Jmć Pan Woiewoda Nowogrodzki: „ „ Mamy prawo, więc niemaſz *turnum*. „ Jmć Pan Zyniew rzekł „ Mie„ liśmy do tylu kommiſſyi przydanych kommiſſarzów za ſprawiedli„ wemi prześ: Delegacyi względami, i tu niewidziałbym przyczyny „ takowych odmowienia. „

Xżę Jmć Biſkup Wileńſki przymówił ſię takowym wyrazem. „ „ Była tu ſprawiedliwość tyle krotnie w prześ: Delegacyi widziana, „ że proiekta proponowane były decydowane, ſpodziewam ſię za „ powodem łaſki J. WW. kollegôw że też ſame i dom moy pozy„ ſka względy.

Ze J. P. Wda Nowogrodzki ſtawał przynieodmienności prawa.

Xże Jmć Marszałek konff: rzekł: „ Jeszczem niebył przekona„ ny abym co partykularnym proponował umyslem, i gdyby propozy„ cya Xcia Imci Biskupa Wileńskiego była w tych myślach, sam bym „ się iemu opponował; ieżelim ią iednak dobrze zrozumiał, to Xże „ Imć niechce niczego więcey oprocz przydania dwoch kommissa„ rzow na mieysce odieżdzaiących; więc czyni to co mu Rzplta „ ostrzegła, żądaiąc rowney liczby sędziow, poprawiwszy cokolwiek „ rzeczonego proiektu, radłbym widział uspokoionych rowną dystyn„ kcyą zasłużonych mężow w Oyczyznie. „

Xże Jmci Biskup Wileński rzekł, „ zawsze idę za zdaniem Xcia „ Jmci Marszałka konf: dufaiąc prześ: Delegacyi wyrokom, bom wi„ dział w podobnych okolicznościach iey względy dla obywatelow.„ Jmci Pan Woiewoda Nowogrodz: zabrawszy głos, prosił nayprzod aby był słuchany, ponieważ dla słabości piersi, nie może mówić podniesionym głosem, i gdy cokolwiek ucifzyli się JWW. mówił o całości praw, że te wzruszone bydź nie powinny, wyexplikowawszy każdą okoliczność podanego proiektu Xcia Imci Biskupa Wileńskiego; na końcu swoiey mowy przysiągł, że sędziow ani dobierał parcyalnych ani onych mieć stara się.

JW. Prezes gdy słyszał długo z tey okoliczności trwaiący spor i proszących IWW. *o turnum*, drugich stawaiących, że partykularne proiekta być niemogą wzięte przed zaspokoieniem publicznych interessow, wyraził: „ Pozwoli prześ: Delegacya że z iedney strony „ widząc, iż Xże Imć Biskup Wileński dopraszа się proiektu *ex de*„ *liberatione*, z drugiey strony JW. Woiewoda Nowogr: stawa, że iest „ przeciw prawu, więc do użytego w tey izbie życzyłbym przy„ stąpić sposobu to iest tentowania pogodzenia stron, do czego moie „ oświadczam *obsequia*.

Xże Imć Marszałek konf: rzekł: „ Niewiem wcale czy się będę „ podobał, ale trzeba podobno prześ: Delegacyi przełożyć przyczy„ nę dla ktorey Xże Jmć Biskup Wileński żąda mieć przydanych „ kommissarzów, to iest że dway kommissarze odieżdzaią: „ Czytał Xże Jmć Marszałek konff: takowy proiekt poprawny, gdy iednak nań niebyło zgody. J. W. Prezes rzekł: „ Gdy słyszę tak gęste op„ pozycye, pozwolą J. WW. aby przystąpić do publicznych inte„ ressów.

Xże Jmć Marszałek konff: czynił relacyą: „ Iż Xże Jmć Wda Po„ znański z mieysca zaczęcia granic Austryackich odezwał się, do„ niosłszy, że dla słabości zdrowia swego przymuszony odiechać, i „ że teraz J. PP. Kommissarze zostaią bez kompletu, otoż w tako„ wym przypadku J. K. Mć wyperswadował J. W. Woiewodzie Po„ morskiemu aby się tey podiął oyczyznie usługi: „ Podał tenże Xże Jmć Marszałek proiekt do tego.

J. W. Prezes rzekł: „ Gdy tu iest mowa o kommissarzach gra„ nicznych donieść także prześ: Delegacyi winienem o słabości zdro„ wia J. W. Kasztelana Gostyńskiego, iako z obowiązku przyiaźni i „ doskonałey wiadomości, bo mam list iego w którym mi oznaymu„ ie że iest *decumbens*. „ J. P. Szamocki poseł Warszawski był zdania, „ iż wyznaczone na taki urząd osoby powinny *legalisare infirmitatem*. „

J. W. Prezes życzył, aby *deferre* N. Pana powadze wybrania osob do rozgraniczenia miedzy potencyami i onych wyprawienia, i na to zaszła zgoda.

Po zaspokoieniu tey materyi. J. P. Frankowski poseł Zakroczymski odezwał się: „ Gdy mamy tyle ieszcze *in consilio permanenti* do za-

spoko-

„ ſpokoienia punktów iako to: *oppreſſionem civis liberi*, *articulos ſeparatos*, „ *commertiorum*, *Jus aggratiandi*; więc na co nam tyle razem rozpoczy- „ nać materyi nie zaſpokoiwſzy pierwſzych. „

JW. Poſeł Roſſyiſki dopominał ſię, ażeby powtórzone było czytanie proiektów tych które były *in deliberatione*. Czytał Jmć P. Sekretarz nayprzod proiekt czopowego generalnego, drugi proiekt o podatku na żydow, trzeci proiekt zupełney wolności handlu, zniesieniu wſzyſtkich cechow.

Xże Jmć Marſzałek W. Koron: wtych przymowił ſię wyrazach „ nieſpodzianie zagadniony krótko ſię tylko przymawiam, mam „ wtey okoliczności moie reflexye, dziſieyſzego dnia nieprzynioſłem „ ich nieſpodziewaiąc ſię wcale tych materyi ile przy upewnieniu „ Xcia Jmć Marſzał: konf:, że ſeſſya ſeſſyi powinna podawać ma- „ terye do zaſpokoienia, nie tak ogulnie i nie przygotowane tra- „ ktować okoliczności którem i kray albo uciſnąć, albo nieſzczę- „ śliwſzym uczynić możemy. Cło generalne, wexle, te ſą intereſſa „ na które ieſteśmy gotowi, kaſſacya zaś cechow ieſt okoliczność „ która kray cały intereſſuie, trzeba ſię nad nią zaſtanowić ſą wiel- „ kie *pro & contra* racye, te zważyć trzeba i dać ſię zkonwinko- „ wać. „

Xże Jmć Woiewoda Gnieźnień: „ Iako każdy zaſiadaiący mogł- „ bym ſię *ex deliberatione* proiektow iuż dopraſzać rezolucyi ale u- „ miem zawſze poważać zdanie na wyſokim oſadzonego ſtopniu „ męża; dopraſzam ſię tylko Xcia Jmci Marſzałka W. Koronnego, „ aby nam ſwoich uwag zawſze doſkonałych kommunkować ra- „ czył, z tym iednak oświadczeniem, ażebym równie gdy ſłyſzeć „ będę *fortiter* popierany proiekt, zyſkał *indutias* dla moich refle- „ xyi. „

Powtorzył powtornie Xże Jmć Marſzał: W. Koron:, aby była dana *ſtipulata manus* traktowania tych tylko materyi, które ſą z ieſſyi na ſeſſyą umowione.

JW. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Z żalem prawdziwie widzieć mi „ przychodzi że i dziſieyſza ſeſſya ſpełznie bez decyzyi żadney „ materyi, a zatym dopraſzam ſię prześ: Delegacyi, ażeby proie- „ kta *ad Conſilium permanens* ściągaiące ſię były przed innemi zaſpo- „ koione; ſpodziewam ſię że prześ: Delegacyi to ſzczegulniey bę- „ dzie przedſięwzięciem ułatwić te okoliczności które były celem „ ſprzymierzonych Dworów, ile żeśmy odebrali powtórne zale- „ cenia kończyć w tey limicie czynności naſze; gdy iednak we- „ wnętrzne rozrządzenia Rzeczypltey wſtrzymywał zawſze duch „ niezgody, pozwolcie JWWMMPanowie ſobie wyrazić, że przy- „ czyną nieſzczęśliwości krain będziecie zoſtawiwſzy loſowi *fortes* „ iego. „

JmP. Kaſztelan Brzezin: przymówił ſię do zdania JW. Poſła Roſſyiſkiego aby proiekta które ſą podane miały nayprzód ſwoię rezolucyą.

Xże Jmć Marſzał: konf: miał głos w którym wyraził że gdy „ Rzeczplta w teraźnieyſzym rozporządzeniu Staroſtw odbiera do „ ſkarbu ſwego Staroſtwa, żdałoby ſię założyć proźbę do JWW. „ Miniſtrów cudzoziemſkich, widziemy albowiem dwa cele w ka- „ żdych rządach ieden ambicyi wynieſienia ſię na urzędy, drugi po- „ większenia maiątków ſwoich, ieżeli gdzie to w Rzeczypltey trze- „ ba dać ponętę cnocie; nie ściąga ſię myśl moia utrzymywać prze- „ danie lub iakieżkolwiek Staroſtw rozrządzenie, tylko to propo- „ nuię, że trzebaby obmyśleć funduſz aby obywatele zaſługuiący

„ ſię mogli mieć iakążkolwiek perſpektywę, bo ieżeli Rzeczpltá „ bez obywatelow ſtać nie może, przeto uſtanowiona być powin„ na oſobna kaſſa dla obmyślenia nadgrody zaſługuiącym. „

Xże Jmć Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki, łączył zdanie ſwoie do wnieſienia Xcia Jmci Marſzałka konf: przełożywſzy oraz, że ſtan ſzlachecki będąc uciemiężonym podatkami powinien mieć iakążkolwiek nadzieię nadgrody zaſlug i ſpoſobu ſłużenia Oyczyznie.

JW. poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Na wnieſienie Xcia Jmci Marſzał: „ konf: mam honor odpowiedzieć, że przez *Syſtema* ułożone roz„ rządzenia Staroſtw na ſkarb publiczny tamuie ſię potrzeba gratyfika„ cyi, bo gdy te dobra wezmą naturę dziedzictwa iuż każdy ućzu„ ie ſolgę z polepſzenia funduſzu, bo Rzeczplta nie będzie potrze„ bowała tyle podatkow byle tylko pod żadnym pretextem nie na„ leżały też dobra do rozdawnictwa; co ſię zaś tycze rekom„ penſacyi zaſłużonym, może Rzeczpoſplta obmyślić do tego ſpo„ ſób według iey upodobania. Gdy zaś ſłyſzę powtórzone zaża„ lenie o podatkach, ten ieſt ſzczegulny ſpoſób żeby umnieyſzone „ były, gdy kray lepiey rozrządzony przez tak znaczne dobra zo„ ſtanie, do tego ſą dwa proiekta lub ſprzedania tychże Staroſtw „ albo też zeznania na nich *Emphiteuſim*, więc iaka w tey mierze przy„ ſtąpi determinacya trzey Miniſtrowie oddaią to zdaniu prześw: „ Delegacyi. „

Xże Jmć Woiewoda Gniezn: rzekł: „ Każdy rząd ma ſwoie „ inne do dobrych czynności załety; deſpotyzm boiaźń, w Rze„ czachpltych naywiękſzą do ſławy ponętą cnota; wielka uwaga „ Xcia Jmci Marſzałka konf: że ſtan Rycerſki ſłużąc Rzeczyplty „ niepowinien być bez nadziei, aby ta matka miała być bez „ ſpoſobu nadgrody dobrym obywatelom, zdanie więc moie, że po „ zaſpokoionych długach naznaczone penſye do dykaſteryow, niemo„ wię iuż o ſenacie, bo ten ma zaſyczyt z prerogatywy, ale mowię „ o p: ſtanie Rycerſkim, który widząc *in ſubſeliis* nadgrodę będzie „ do nich wybierał mężow cnotliwych. „

Xże Jmc Marſza: Konf: odpowiedział „ ieżelim w pierwſzym „ dyſkurſie moim nie doſyc iaſno wyexplikował myśl moię, powta„ rzam ią w krótſzych wyrazach: zgadzaią ſię J. W. W. Miniſtro„ wie, ſłyſzę, na obmyślenie nadgrody cnocie; więc czyli Staroſtwa „ będą ſprzedane lub innym rozrządzone ſpoſobem, zawſze iednak „ to ieſt zdanie moie, aby była oſobna kaſſa importaty do ſkarbu „ koronnego proweniencyi rzeczonych dobr; żeby po zaſpokoio„ nych długach Rzplta mogła znowu proweniencyami zaſługuią„ cych wſpierać obywatelow. „

Proſiwſzy J. W. Prezes o wczeſne na dzien iutrzeyſzy J. W.W. ziechanie ſolwował ſeſſyą na iutro na godzinę iedenaſtą.

SESSYA SIEDMNASTA

DNIA 14 GRUDNIA.

PRoſzony był Xże Jmć Marſzałek konf: kor:, aby poſłać raczył po JWW. Miniſtrów Narodowych; ci gdy nadeſzli rzekł JW. Prezes. „ Dzień dobry, dzień ſzczęśliwy, że przecię raz ieden „ ſeſſyą przed godziny dwunaſtą zacząć mogliśmy; winſzuię tego ſzczę„ ścia, ſpodziewaiąc ſię w dziſieyſzych czynnościach, iż zrobiemy

„ cokolwiek użytecznego *Publico*, za proźbą do Xcia Jmci Marfzał-
„ ka konf: ; aby on *ea fertilitate* którą tylekrotnie okazał, zafpoko-
„ iania trudnych i zawiłych materyi, i na dniu dzifieyfzym w za-
„ chęceniu do iedności umyfły nafze też famo czynić raczył. „

JW. Pofeł Roffyifki rzekł: „ Przypominam prześ: Delegacyi
„ że na dniu wczorayfym na tym folwowana była feffya, ażeby
„ materye Staroftw głębiey examinowane, i wfzelkie okoliczności
„ ułatwione były ; otoż z powziętych myśli od wielu Patryotów,
„ iakom prześ: Delegacyi przyrzekł, kommunikowałem myśli mo-
„ ich Xciu Jmci Marfzał: konf: i rozumiem że ten proiekt czytać
„ zalęci. „

Jmć Pan Łempicki zabrał głos ; a w tym przełożywfzy wie-
le ftraconego czafu na famych partykularnych proiektach, wfpo-
mniawfzy tylekrotne przyrzeczenia zafpokoienia wprzód publi-
cznych materyi iako to: *articulos feparatos* traktat *commerciorum*, profił
o limitę, oftrzegaiąc aby te wfzyftkie okoliczności wprzód zała-
twione były, niżeli naftąpi podatkowanie.

JW. Prezes „ *occurrit* JW. kolledze *refpondere*, że *a prima martii*
„ damy fobie fpoczynek ; profzę fobie przypomnieć, iż gdy nam
„ podał JW. Pofeł Roffyi: proiekt publiczny, ma prawo dopomi-
„ nać fię aby był czytany. „

Jchmość Panowie Zabłocki, Frankowfki, Korytowfki, i wielu
innych domawiali fię *interlocutorie*, aby wniefienie JP. Łempickiego
pofła Rożańfkiego było zafpokoione, i gdy długo nie pozwalano
czytać podanego proiektu.

JW. Pofeł Roffyi widząc dużo nie ukontentowanych JW. De-
legatów rzekł: „ Składaiąc część Delegacyi, zdami fię że mam ró-
„ wne prawo proponować proiekt, taki zwłafzcza który należy
„ *ad Confilium Permanens*. „

Xże Jmć Woiewoda Gnieźnień:, że koniecznie domawiali fię
JWW. aby *articuli feparati* były zakończone przełożył: „ Czyńmy
„ to co od nas dependuie, wfzakże *articuli feparati* ułożone fą go-
„ towe, fzczegulnie zawiefzone do niektórych iefzcze punktów,
„ Traktatu *Commertii*, „

Że umawiali fię JWW. iż takowe i tylekroć czynione przyrze-
czenia raz powinny być ufkutecznione ;

J. W. Prezes odezwał fię, właśnie fię tak wydaie, że choć
„ czego chcemy, przecież nieieft zwyczaiem nafzym myśleć *folide*
„ aby iakim fpofobem przyiść do tego, pragniemy limity a nay-
„ więcey czafu w famych tylko fporach trawiemy ieżeli przykrzą
„ nam fię czynności, tak robmy aby ta limita oftatnia była „

J. Pan Frankowfki przymowił fię „ że właśnie *in fuo loco* ieft
dopomnieć fię aby *articuli feperati* były przed wfzyftkiemi materyami
zafpokoione, bo fą pierwfze po traktatach ; i gdy nieuftawała tru-
dność, lubo Xiąże Jmc Wda Gnieznin: przypomniał iż ieft *Sacro-
fancte* oftrzeżono że wfzyftkie punkta razem tylko podpifane będą

Jmć P. Kraiewfki Kafztell: Raciązki czynił uwagę że J. W. W.
Pofłowie cudzoziemfcy iako *pars tractans* maią prawo podawania pro-
iektow.

J. W. Pofeł Rofyfki rzekł „ nierozumiem aby czynności p.
„ Delegacyi polegały na famych uporczywych umyfłach, które
„ pewnie z pobudki chcą okazać naygorliwfze fentymenta, mam
„ więc honor oświadczyć, że trzey Miniftrowie fprzykrzyli mocno
„ fobie flyfzeć zawfze więcey wrzafku, niż dobrego zdania ; po-
„ nieważ zaś wczorayfzego dnia była ta materya rozrządzenia

„ Staroſtw traktowana, i na dzisieyſzą ſeſſyą odłożona zoſtała, „ więc aby ią zaſpokoić, rozumiem, ſama wyciąga ſprawiedli- „ wość. „

Xże Jmć Marſzałek konf: „ Iuż to bez żadney kweſtyi, że „ dla przyſpieſzenia intereſſów, trzeba koniecznie zachować przy- „ zwoity w traktowaniu intereſſów porządek: to ieſt *gradatim* ie- „ den interes po drugim ułatwiać. *Ad articulos ſeperatos* gdy była „ wyznaczona ſubdelegacya do traktowania z JWW. Miniſtrami Cu- „ dzoziemſkiemi, trzeba wiedzieć, że treść takowey konferencyi „ ieſt zupełnie zaſpokoiona, niektóre tylko punkta względem han- „ dlu ieſzcze nie załatwione, teraz zaś czyli ten interes, czyli in- „ ne zaſpokoiaią ſię wſzyſtko iedno. Był na wczorayſzey ſeſſyi „ proiekt wzięty, owóż nie maſz żadney przyczyny aby nie był „ czytany; dziś dopiero pierwſzy raz obiia ſię o uſzy naſze proiekt „ JW. poſła Roſſyiſkiego ieżeli ſię podobać nie będzie poydzie *ad* „ *deliberandum*. „

Jmć Pan Zabłocki przymówił ſię: „ Wſzakże ſpory na tym „ mieyſcu na fundamencie aktu limity większością głosów być po- „ winny zaſpokaiane; więc doprasſzam ſię JW. Prezeſa aby dać „ nam raczył *turnum*, czy wnieſienie Jmci Pana Różańſkiego lub „ ten proiekt ma być rezolwowany. „

Gdy koniecznie upierano ſię aby *articuli ſeperati* były pierwſzą do zaſpokoienia na tey ſeſſyi materyą. JW. Poſeł Roſſyiſki w tych przymówił ſię słowach „ Iuż tyle razy rzekło ſię, że *articuli ſeperati* „ wcale gotowe, te iednak przytrzymaliśmy, z przyczyny ułoże- „ nia niektorych ieſzcze punktów handlu z Królem Jmć Pruſkim, „ bo gdybyśmy byli iuż dawniey one podpiſali, mogę śmiele upe- „ wnić, że takowe punkta nietylko były by *cum ſummo præjudicio* „ Rzeczypltey, i powſzechnym nieſzczęściem, ale też każdy w „ partykularności czułby był ſkutki przykrego uciemiężenia; znam „ ia doſkonale, że ten uſtawiczny ſpór kilku oſób podſycony my- „ ślami ducha niezgody, który ſzuka w zamieſzaniu ſzpetnego zy- „ ſku, ale przez ſzacunek i przywiązanie moie do zacnego Naro- „ du, ieſtem winien przeſtrzedz dobrze myślących, że naywię- „ kſze Rzeczyplty nieſzczęście z tego pochodzi domowey niezgo- „ dy zrzodła; ieżeli zaś zachodzi troſkliwość JWW. o powierzo- „ ne im od Woiewodztw intereſſa mam honor upewnić, że po za- „ ſpokoionych publicznych intereſſach ſam przytym obſtawać bę- „ dę ażebym nietylko prześ: Woiewodztw: żądania ale i ſamych „ JWWMPanów *publico* pracuiących intereſſa były ułatwione. „

„ To dopiero zaſpokoiło Izbę, przecież od wielu oſtrzeżono „ było, aby proiekta o podatkach nie były *ad acta* podane przed „ zaſpokoieniem innych materyi. „

Xże Jmć Woiewoda Gnieźnień: w zupełnym iuż uciſzeniu Izby rzekł: „ Powtarzam chętnie dnia wczorayſzego przy ſolwowa- „ niu ſeſſyi, na dziſieyſzą ſeſſyą podaną okoliczność, i maiąc poda- „ ne myśli JW. Poſła Roſſyiſkiego z kollegami iego ten przełoży- „ łem proiekt, który prześ: Delegacyi teraz będe miał honor czy- „ tać; czytał tenże Xże Woiewoda Gnieźn: proiekt rozrządzenia Staroſtw *per emphiteuſim*.

JW. Poſeł Roſſyiſki, proſił aby JW. Referendarz Lit: maiąc do tego proiektu niektóre reflexye, czytać ie raczył, który gdy proſił o głos, JmP. Rychłowki Poſeł Czerſki dopraſzał ſię, aby JW. Referendarz Litt: pierwey ſię oświadczyć raczył, ieżeli te uwagi podaie imieniem Kommiſſyi Skarbowey; a że wiel u JWW. tego

ſame-

„ famego było zdania, aby rzeczony JW. Referendarz Lit: oświad-
„ czył, czyli sobie ma to *praecommissum* od Kommissyi Skarbowey. „
Jm P. Kraiewski kasztellan Raciązki wyraził, że rzeczony JPan Referendarz Lit: ma zlecenie od Kommissyi skarbowey w materyi skarb interessuiącey podać zawsze zdanie swoie.

Xże Jmć Marszałek konf: „ Nie powtarzam tu permowencyi
„ które miałem honor iuż przełożyć prześ: Delegacyi, że Kom-
„ missya będąc zatrudniona tak wielą okolicznościami nigdy by o-
„ bowiązkom swoim włożonym od Rzeczyplty zadosyć czynić nie
„ mogła; więc co się ściąga do rozrządzenia Starostw, żeby to było
„ z szkodą skarbu koron:, na to pozwolić nie mogę aby dependo-
„ wały od Kommissyi skarbowey. „

Xże Jmć Marszałek W. Koron: przełożył rzecz, „ że to za-
„ trudnienie iest codzienną pracą, i że Rzeczplta takich dobiera
„ mężów, którzy naydoskonalszą pracą staraią się pomnożyć iey
„ dobro. „ Odpowiedział powtornie Xże Jmć Marszałek konf: „ tym
„ tylko zatrudnić się powinni Kommissarze skarbowi, aby depozyt
„ Rzeczypltey podług iey wyroków rozrządzali.

Xże Jmć Marszałek W. Koron: rzekł na to: „ Nic iednak
„ więcey nie przybędzie kommissyi skarbowey do czynności, tylko,
„ że tę intratę wyprowadzać będą powinni z iak naylepszym Rze-
„ czyplty profitem. „ Znowu Xże Jmć Marszałek konf: dał przyczynę, iż kiedy odmienia się natura Starostw, będzie ta proweniencya natychmiast wybierana do skarbu raz uczynionym porządkiem. Xże Jmć Marszałek W. K. dał ieszcze tę uwagę, że Kommissya skarbowa ma ten obowiązek z przepisu prawa, starać się aby dochody Rzeczypltey powiększane bywały, i gdy te proiekta póydą do druku, będą wzięte *ad deliberandum.*

Jmć Pan Jerzmanowski Poseł Łęczycki przymówił się, aby naypierwey były zakończone proiekta, które wchodzą *ad Consilium permanens.*

Xże Jmć Marszałek Konf: Koron: przypomniawszy interessowanie się J. WW. w okoliczności zaspokoienia J. W. Wdziny Rawskiey pretensyi, przełożył rzecz: „ Iż trzeba, aby Marszałkom seymo-
„ wym było dane pozwolenie według zwyczaiu odebrania rewersu
„ od Jmci Pana Sakramozy, tak względem zaspokoienia interessu
„ Ordynacyi Ostrogskiey, iako też, aby wyznaczeni Kommissarze
„ sprawiedliwym dyspartymentem rozłożyli na possessorów summę,
„ tak dla rzeczonego Jmci Pana Sakramozy, iako też dla J. W. Wo-
„ iewodziny Rawskiey. „

J. W. Prezes explikował obszerniey interes teyże J. W. Wdziny. Poprawiony był proiekt; potym gdy Xże Jmc Marsza: Konf: ieszcze raz wyłuszczył rzecz żeby *ullo titulo* niebyło wkonstytucyi pretensyi J. Panow kawalerów Maltańskich które tylko okolicznością zmoeniły się, deklarował *fide publica* że takowy skrypt będzie w Delegacyi czytany: i dopiero zaszła zgoda zpodpisaniem proiektu,

Jmć P. Kasztelan Zarno: przypominał tylerazy ostrzeżone Jmiennikow swoich do niektórych dobr teyże ordynacyi pretensye.

Xże Jmć Sułkowski poseł Łomżyński miał mowę o interessach JW. Woiewodziny Mazowieckiey wnosząc do tego proiekt, Y lubo JW. Poseł Rossyiski wspierał takowy swoim się interessowaniem, przecięż nań wielu pozwolić żadnym sposobem nie chcieli, ato dotrzymuiąc danego sobie przyrzeczenia, że partykularne proiekta *gradatim* tylko proponowane będą.

U

Xże Jmć Sułkowſki poſeł Łomżyńſki wſpieraiąc rzeczony proiekt, oświadczył ſię, że gdy ten względu mieć nie będzie na żaden nie pozwoli. Jm P. Kaſztelan Zarnow: przymowił ſię, reprezentuiąc iż prowincyonalne ſeſſye tym ſzczegulnie były końcem, aby tam proponowane proiekta i roztrząſane nie miały iuż trudności w Delegacyi.

Xże Jmć Woiewoda Gnieźń: chcąc zaſpokoić umyſły rzekł: „ Co dopiero prześ: Delegacyi godny przełożył Senator Jmć Pan „ Kaſztelan Zarnow: to ia tylko mam honor powtorzyć, że Dele- „ gacya tyle nam zabieraiąca czaſu była dla ułatwienia proiektów „ nie mowię iuż aby w tych była iakowaś predylekcya, bo każdy „ obywatel ieſt ſynem Oyczyzny ale uproſić ſobie powinniśmy „ przynaymniey u JWW. Miniſtrow Cudzoziemſkich, aby nam po- „ zwolone były dwa lub trzy dni do uſpokoienia tych proiektów „ które ſą na Prowincyonalnych ſeſſyach umowione. „

Xże Jmć Marſzałek konf: mówił: „ Gdy nie mało zawiſło na „ uſzczęśliwieniu obywatelów, bo z nich ſkłada ſię ogulność; nale- „ ży więc aby Prowincya W. Xſtwa Litewſkiego deputowała do „ Prowincyi Koronney, a Prowincya Koronna wzaiemnie do W. „ Xſtwa Litewſkiego na poznanie i porozumienie ſię w proiektach, „ a tak daleko łatwiey każda okoliczność zaſpokoiona będzie. „

JW. Prezes ſolwował Seſſyą na dzień iutrzeyſzy na godzinę zwyczayną.

SESSYA OSMNASTA.

DNIA 15 GRUDNIA.

JAśnie W. Prezes takowemi ſłowy zagaił Seſſyą: „ Kona iuż „ czas i rok kończy ſię, przecież nie mamy ieſzcze co dać z „ prac naſzych oyczyznie po kolędzie; o iedno zawſze kołacę do „ ſerc i umyſłow JWW. WPanow, abyśmy tę reſztę dni przy- „ naymniey oddali publicznym intereſſom; proſzę zwyczaiem mo- „ im Xcia Jmci Marſzałka konf:, ażeby nam przeczytać kazał pro- „ iekt nie dokończony, a niżeli do tego przyidzie, niech mi ſię „ godzi prześ: Delegacyi zalecić, ażebyśmy głoſów nie zabierali, „ które iuż podobno nam wſzyſtkim uprzykrzyły ſię, ale zaraz „ *per turnum* każdy proiekt decydowali. „

Xże Jmć Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki oświadczył, „ że lubo „ myśl JW. Prezeſa arcyſprawiedliwa, że tak obſzerne mowy ſą „ naywiękſzą przyczyną wycięczonego czaſu, przecięż należy ſię „ wprzod porozumieć, niżeli rzecz decydować, gdyż prędko dany „ *turnus* mogłby *publico* uczynić nie powetowaną ſzkodę. „

Czytano proiekt Czopowego. Jmć Pan Zabłocki domowił ſię aby przydać *Wſie dziedziczne na zawſze wyłączaiąc.*

Ze każdy z JWW. inną chciał czynić uwagę, JW. Prezes rzekł: „ Wyznaymy ſobie, żeśmy na to prowincyonalne ſeſſye „ mieli, ażeby tam ułatwione proiekta, tu iuż więcey trudnione „ nie były, wſzakże iuż ta okoliczność miała ſwoie rezolucyą. „

Jmć Pan Kaſztelan Sendomirſki toż ſamo rzekł: „ Ze ieżeli „ proiekta na ſeſſyach prowincyonalnych ułożone maią *verti in du-* „ *bium* i każdy powtórnie explikowany to ſzkoda darmo ſtraconego „ czaſu. „ Jmć Pan Korytowſki przymówił ſię reprezentuiąc, że

proiekt Czopowego tak był ze wſzyſtkim umówiony, iż naymnieyſza kontradykcya zdała by ſię mniey potrzebna. Jmć Pan Bułharyn uczynił relacyą, że Prowincya W. Xſtwa Litt: ułożyła Czopowe generalne, lecz tylko z czyſtego zyſku.

Gdy była wielka kontradykcya i proſili JWW. *o turnum*; JW. Prezes podał propozycyą. *Czyli tak ma zoſtać iak ieſt w proiekcie czyli też przydać aby z Wſiow dziedzicznych płacone było czopowe?* Y gdy dany był *ex turno* głos Xciu Jmci Biſkupowi Wileńſkiemu, ten rzekł: „ Głos „ moy ieſt głoſem prześ: Prowincyi Xſtwa Litewſkiego; mam prze„ to honor oświadczyć że ta Prowincya na ſeſſyach ſwoich te wſzy„ ſtkie ku potrzebie Rzeczyplty odkryła źrodła, które naymniey „ uciemiężliwe obywatelom widziała. Co do Czopowego nazna„ czyła z Miaſt Królewſkich, dziedzicznych i wſiów nawet; prze„ to upraſza, aby co do podatkow maiąc wolność u ſiebie ſtano„ wić one, tych prześ: Prowincyi Koronney nie przepiſowała. „

Na tę roździelność gdy zaraz powſtała Prowincya Koronna. JW. Poſeł Roſſyiſki oświadczył: „ Trzey Miniſtrowie ſą obowią„ zani, przyznać, że w wielu okazyach poznali prawdziw y Pa„ tryotyzm prześ: Prowincyi W. Xſtwa Litewſkiego; przeto mam „ honor i wtey okoliczności wyrazić, że z nie małym ukontento„ waniem widzieć nam przychodzi tak chwalebne teyże prowincyi „ Xięſtwa Litt: zamyſły która zważyła dobrze, że podatek gene„ ralny ieſt zawſze mnieyſzym obywatelow uciſkiem, rozumiemy „ przeto, że prowincya koronna tenże ſam układ czopowego przyi„ mie „

Gdy Xże Jmć Biſkup Wileńſki niechciał dać *wotum* ſwoiego; Xże Jmć Marſzałek W. Koron: rzekł: „ Nie przeſzkadzam *Turno* „ i czekałbym powiedzenia zdania mego gdyby takowy ſzedł ſwo„ im porządkiem, lecz należy nam proſić prześ: Prowincyi W. Xię„ ſtwa Litewſkiego aby nam chciała podać ſwoie *genera* podatkowa„ nia, a być to może, że Prowincya Koronna przyimie takowe. „

Explikował tedy Xże Biſkup Wileńſki rzeczone *genera* podatków, iako to Cło generalne, Czopowe, Podymne z domu każdego według Kraiu klaſſyfikacyi, dwoiaką kwartę Staroſtw, aukcya pogłownego Zydowſkiego do 15. groſzy.

Gdy była w tey mierze umowa, Xże Jmć Marſzałek konfed: rzekł: „ Ieżeli Prowincye Koronne ſą przeświadczone, że trzeba „ podatku, należy zachować równość i ſprawiedliwość, bo gdy „ będzie generalny przez to ſamo nie tak uciemiężliwy ſtanie ſię. „ Jmć Pan Frankowſki uczynił reflexye, że z poddanych i Wſi, w mieście naywiękſza propinacya. Jmć Pan Sieradzki przydał tę uwagę, że wſie opłacaią pogłowne, furaże.

Gdy na tym długo był ſpor aby prowincya W. Xſtwa Litewſkiego nie odłączała ſię od wotowania. Xże Jmć Biſkup Wileńſki dopiero zaſpokoił rzecz, gdy wyraził, że prowincya W. Xſtwa Litewſkiego oświadcza ſię złożenia podatków trzecią część takiego *quantum* iakie w Koronie uſtanowione będzie.

Tym ſpoſobem ułatwiła ſię rzecz y kontynuowany był *turnus* lecz znaczna ſtaneła *pluralitas, aby czopowe tylko z miaſt y miaſteczek tak Krolewſkich iako y dziedzicznych wybierane było.* Jmć Pan Lipſki poſeł Gnieżnień: czynił oſtrzeżenie, żeby niepierwey toż czopowe wybierane było, póki inne materye zaſpokoione nie zoſtaną. Kontynuowano dalſze czytanie tegoż proiektu. JW. Prezes był zdania, że prawo należy zawſze ſimplifikować aby żadney nie podpadało obo-

iętności kto ma dać ten podatek, czyli ten co robi trunki czyli ſzynkuiący.

Xże Jmć Marſzałek W. Koron: był tey ſamey myśli, że trzeba każdą rzecz ſpecyfikować unikaiąc tak podeyścia prawa, iako i ſpoſobu przyſięgi; był nadtym długi ſpor, czyli od garca, czyli od beczki dawany być ma ten podatek.

Ad punctum Taxy gdy żądał Xże Jmć Marſzałek W. Kor: aby dołożyć *nil quid quam præjudicando* władzy Marſzałków. Xże Jmć Woiewoda Gnieźn: rzekł: „ Chciey tylko WXMość pokazać, w czym „ ieſt ta władza Marſzałka Koronnego. „

Odpowiedział Xże Jmć Marſzałek W. Kor: „ Zapewne, że „ taxa *ad latus Regium* należy do urzędu Marſzałkowſkiego. „ Długo ſię nie mogli ugodzić zdania, tandem ſtaneło, że każdy ma wolność taxowania ſwego trunku.

Jmć Pan Karſki poſeł Nurſki oświadczył: „ iści ſię, widzę, to „ przyſłowie, że *varietas delectat*, cośmy przed godziną ſtanowili, to „ albo zapominamy, albo iuż odmieniamy; znieſione cechy, ale „ iednak maią mieć *jus braxandi* Mieſzczanie; tego przyznam ſię nie „ poymuię. „

Xże Marſzałek W. Kor: przymówił ſię czyniąc reprezentacye iakie z tąd *publicum* ponieść może ſzkody, gdy każdy bez proporcyi zarobku *arbitrarie* przedawać będzie trunki.

Domawiali ſię JWW. o determinacyą limity. Jm Pan Rychłowſki poſeł Czerſki życzył aby dopiero we śrzodę zalimitowana była Delegacya; Na co wielu JWW. powſtało chcąc takową mieć w poniedziałek koniecznie; w tym JW. Prezes zalimitował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA DZIEWIĘTNASTA

DNIA 16 GRUDNIA.

JW. Prezes od tych ſłów zaczął ſeſſyą: „ Chociaż niemamy ieſzcze prawem wyznaczonego kompletu *ob defectum* jednego Biſkupa, przecież gdy Xże Jmć Marſzałek Konfederacyi Kor: ma „ nam przełożyć niektore okoliczności przed przyiściem J. W. Miniſtrów cudz: do tego więc mam honor otworzyć ſeſſyą. „

Xże Jmć Marſzałek konfederacyi rzekł: „ Był rozkaz prześ „ Delegacyi aby rewers od Jmć Pana Sagramozy czytany był. „ Czytał tedy takowy rewers który był o 9000 Czerw: złł: i płacenie ſummy z Dobr Oſtrogſkich dla ſześciu kawalerow Maltańſkich po dzieſięć tyſięcy; nadſzedł w tym J. W. Poſeł Roſſyiſki.

J. W. Prezes oświadczył: „ czytany dopiero proiekt od Xcia Jm „ Marſzałka Konf, byłby *cum ſummo plauſu* podpiſany, gdyby ſię w „ nim niepokazała oczywiſta krzywda wdowy godnego Senatora „ J. W. Woiewodziney Rawſkiey; mam przyrzeczone ſłowo Jmć „ Pana Poſła Roſſ: że nie *partitim* ale cała ſumma razem wypłacona „ będzie, tego więc na fundamencie przyrzeczonych tylekrotnie „ względów nieſzczęśliwey Damy i godney kompaſſyi dopraſzam „ ſię J. OO. J. WW. kollegów, „ co wſzyſcy prawie powtorzyli.

Była w tey mierze umowa z Xciem Jmcią Marſzałkiem W. Koronnym. J. W. Prezes rzekł: „ Kiedy ia nie nam ſzczęścia upro-

„ ſić

„ fić Xciá Jmci Marſzałka W. K. niechże przynaymniey Xże Jmć
„ Marſzałek ma ſzczęście do mnie; ſtanęło że na dwie raty będzie
„ wypłacono teyże; teraz proſzę J. W. M. Panow o tę nayſzczegul-
„ niey łaſkę, że gdy publiczne traktuią ſię intereſſa, zaklinam *per*
„ *omnes titulos*, abyśmy zabieraniem głoſów ktorycheśmy iuż *ad ſati-*
„ *etatem animi* naſłuchali ſię niewycięczali czaſu, i każdy tylko bez
„ amplifikacyi krotko oświadczył zdanie ſwoie. „

Xże Jmć Marſzałek konff: czytał potym proiekt wolney Nayiaśnieyſzemu Panu Nominacyi kommiſſarzów do rozgraniczenia, ktory był podpiſany.

Jmć P. Kaſztellan Zarnowſki wniosł, aby *volumina legum* konſtytucyi 1764. 68. J. W. Prezes przynieść kazał a to dla porozumienia ſię z wyrazami praw tych do proiektu czopowego.

J. W. Prezes obligował J. W. Kommiſſarzow ſkarbowych, aby rzeczone *volumina legum* rozkazali przynieść.

Czytano tenże proiekt czopowego. Jmć P. Kaſztelan Brzeżinſki rzekł: „ Ze od miodu większa być powinna proweniencya i
„ *concluſum* dzieſięć miedzianych groſzy od garca. „

Gdy potym wnoſił Jmć P. Kaſztelan Zarnowſki, że w tey okoliczności koniecznie potrzeba wyrazić cenę; powſtał hałas; J. W. Prezes pukaiąc zwyczaiem ſwoim w ſtoł ſporządzonym do tego żelazkiem rzekł: „ Prześwietna Delegacyo, o co bym dał za to! że-
„ bym przykrząc ſię tak częſto uſzom J. W. kollegów mógł podo-
„ bnie kołatać do ſerc i umyſłów ich, życzemy ſobie limity, czy-
„ liż godzi ſię ażebyśmy ſami byli przyczyną zabierania czaſu na
„ ſamych tylko ſporach, chcieymy więc niebyć przyczyną tamowa-
„ nia uſkutecznienia żądań naſzych, i porządnie traktować rzeczy
„ bez hałaſu. „

Xże Jmć Sułkowſki poſeł Łomżyńſki był zdania aby proiekt ktory ułożyła w tey okoliczności Prowincya Xięſtwa Litt: dzieſiątego groſza czyſtego zyſku był prześ: Delegacyi kommunikowany.

Xże Jmć Marſzałek konff: przymówił ſię do tegoż ſamego zdania, że prowincya Koronna widząc rzeczony proiekt może ſię przychylić do niego.

Powſtał rozruch. Xże Jmć Wda Gniezn: rzekł: „ Niechcę ba-
„ wić prześ: Delegacyi długim głoſem; czynię tylko tę uwagę, iż
„ dzieſiąty groſz zyſku czyſtego trudny do ſkarbu Rzpltey w pro-
„ weniencyi wybierania ſpoſob uczyniłby wiele podeyścia a mały
„ do ſkarbu przychod. „ Przydał i to tenże Xże Jmć Wda Gnieznin: że co do gorzałki podatku iak naywiękſzy ułożyć by należało, z przyczyny że tym trunkiem nietylko życie ludzkie zkraca ſię ale i kraiu zaludnienia ieſt przeſzkodą. Jmć Pan Korytowſki przymówił ſię, że trzeba koniecznie uczynić klaſſyfikacyą który kray iak ma płacić.

Xże Jmc Michał Czetwertyńſki przymówił ſię, że Prowincya Wielko-Polſka niemoże *imponere* podatkow Prowincyi Mało-Polſkiey ale powinna to zoſtawić rozrządzeniu Prowincyi Woiewodztw Mało-Polſkich, które iako wiadomſze uczynią rozrządzenie według możności.

Gdy kilku JW. zamawiało głoſy, Jmć P. Sieradzki w te przymówił ſię ſłowa: „ nie na tym ſą obrady naſze ażeby tylko iedne o-
„ ſoby nieuſtannym głoſem i w każdey *ſuperabundanter* ſłyſzeć ſię da-
„ ły materyi, ale wſzyſtkim tu wezwanym ieſt zapewne dana ro-
„ wna moc przełozenia zdania ſwego; niewiem zkąd ta władza, a-
„ żebyśmy oſobnemi dzielić ſię mogli Prowincyami, wſzakże Rzptta

W

„ w iedno ciało złączona iedney od nas żąda rady i równego wſpar-
„ cia ; niemoże Prowincya Wielko-Polſka zapomnieć wiele lat pod
„ tym była że tak rzekę haraczem, opłacaiąc pogłowne, wiele to
„ ſeymów miewaliśmy zrywanych na koekwacyi; ieżeli ieſt nam o-
„ biecany ſzczęśliwſzy rząd niech będzie pierwſzym iego funda-
„ mentem ta ſprawiedliwość aby wypadłe *ex orbita legum* uſtawy w
„ ſwoich zoſtały przepiſach, niech oyczyznę potrzebuiącą ratunku
„ iako ſynowie iey wſzyſcy rowną wſpieramy mocą, a ta rozdziel-
„ ność imaginowana w patryotycznych niech zgaśnie umyſłach. „

Przyczym że cała Prowincya Wielko-Polſka ſtawała nieodſtę-pnie. Xże Jmć Marſzałek konff: obſzernemi wyrazami przekładał, iuż to ſytuacyą kraiu, iuż to rożność i gatunek trunku oraz taniość ich, na oſtatek zaświadczał ſię wiadomością obywatelów teyże Prowincyi, że byłoby ſamą nieſprawiedliwością, aby rowny od gorzałki miał być płacony podatek. A że wielkie w tey okoliczności powſtało izby zamieſzanie J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Trzey Miniſtro-
„ wie maią honor oświadczyć, że ſamą experyencyą przeświadcze-
„ ni zoſtali, iż w ułatwieniu konwikcyi zdań uporne ſłyſzeć głoſy
„ ieſt iedno co widzieć ſtrukture Babilońſkiey wieży, czego znać
„ że ſię ſpodziewały ſtany Rzpltey, gdy wſzelką rożność większo-
„ ścią głoſow zaſpokaiać Delegacyi zleciły, że ten ieſt ſzczegulny
„ ſpoſób uſpokoienia trudności, więc J. W. Prezes zwyczaiem ſwo-
„ im przyſtąpić raczy *ad turnum.* „

Jmć Pan Dobrzyńſki rzekł: „ Słuchaiąc myśli Xcia Jmci Marſzałka Konff: zda ſię wcale, że goſpodarſkie biorąc na części rozpo-
„ rządzenia koniecznie ſama mieć chce ſprawiedliwość uczynić pro-
„ porcyą taxy wodki okowitey od tey do którey pewnie ledwo nie
„ ſiedm części wody przymięſzywaią. „

Xże Jmć Wda Gnieznień: dał rożne przyczyny na zaſpokoienie Prowincyi Mało-Polſkiey ; pierwſza że Prowincya Wielko-Polſka ma zawſze drożſzą zboż cenę, druga że będzie podatek od piwa i gorzałki ; trzecia iż naywiększy Woiewodztwa Ruſkie maią zprzedawania tu gorzałki zarobek tak daleko, iż wyrachowano że co koſztuie złł: 30. za 200. przedawaią.

Jmć P. Wda Kaliſki przymówił ſię, reprezentuiąc iak wiele lat Prowincya Wielko-Polſka, do dwoch lat tylko uſtanowiony podatek z wielkim ubogich ludzi uciemiężeniem opłacała, wſpomniał i to że z niemałą tychże Woiewodztw krzywdą, ten podatek który Prowincya Wielko-Polſka dawała na woyſko przez konſyſtencyą Prowincyi Mało-Polſkiey czynił konſumpcyą

Xże Jmć Antoni Czetwertyńſki ſtawał gorliwie przy Prowincyi Mało-Polſkiey utyſkuiąc, że ta *pluralitas* była przyczyną zguby kraju, przełożył że ieżeli ten kray przyciśniony będzie podatkkmi, nieomylny i pewnie równy będzie Humańſzczyznie bunt, naoſtatku oświadczał ſię przeciwko gwałtowi uciemiężenia Prowincyi Ruſkich manifeſtować.

Ze naywiękſzym ſpoſobem zamięſzała ſię izba ; Jmć P. Podkomorzy Gnieznieńſki odezwał ſię „ Tak długim ſporem sfatygowa-
„ na myśl a bardziey ręka niedozwala obſzernych wyrazow, trze-
„ ma tylko ſłowami, rozumiem, przeświadczyć mogę umyſły prześ:
„ Prowincyi Mało-Polſkiey i za naygruntownieyſze dać przyczyny,
„ *turnum, turnum, turnum.* „ Przy czym gdy ſtaneli wſzyſcy Jaśnie Wielmożni.

J. W. Prezes dał propozycyą takową *czy wodka ma być płacona tak iak w proiekcie czyli inaczey?* ſzły więc głoſy, *ex Senatu*, J. W. Kaſztelan

Zarnowſki gdy miał mówić *in ordine* przełożył, że gdy Prowincya Litewſka zatamowała zdanie ſwoie naywiękſzy gwałt pónoſi prawo, albowiem Akt Limity wyraźnie złączył Prowincye i każdą rożność zdań większością głoſow zaſpokoić nakazał, proteſtował ſię ſolennie nietylko w tey okoliczności wſtrzymać zdanie ſwoie ale zaſkarżać ſię *coram ſtatibus* że Prowincya Litewſka mimo wyraźney woli Rzpltey czynności ſwoie rozrządza.

Z tey przyczyny gdy powſtał niezmierny rozruch całey izby, albowiem cała Prowincya Koronna ſtawała żeby koniecznie na wnieſienie J. W. Kaſztellana Zarnowſkiego dana była rezolucya; Prowincya zaś W. X. Litt: przy pierwſzym głoſie Xcia Jmci Biſkupa Wileń: ſwoie łączyła zdanie. J. WW. Miniſtrowie cudzoziemſcy to ieſt: J. W. Poſeł Ceſarſki i Jmć Pan de Benoit przełożyli ſwoie uwagi reprezentuiąc Prowincyi Xięſtwa Litt: że na fundamencie prawa i wſzelkiey ſprawiedliwości Prowincye Kor: wotowania domagaią ſię teyże Prowincyi.

J. W. Poſeł Roſſyiſki pochwaliwſzy *aequanimitatem* teyże Prowincyi X. Litt: zawſze gorliwie obſtawaiącey przy prerogatywach ſwoich dopraſzał ſię ażeby daiąc zawſze przykład prawdziwego patryotyzmu chciała i teraz nierozdzielać ſię od tey iedności w ktorey chętnym przez Unią być chciała ſercem.

Gdy długo zatamował ſię *turnus tandem* zaledwo dali ſobie J. WW. teyże Prowincyi wyperſwadować, że przyſtąpili do wotowania, ale wſzyſcy ſwoie zdania *cum pluralitate* łączyli oſtrzegaiąc ſobie rowną wolność w materyi podatkowania; z Prowincyi Mało-Polſkiey wſzyſcy J. WW. oświadczali ſię *quam ſolenniſſime* proteſtować iako przeciwko śrzodkom dla teyże Prowincyi uciemiężliwym; z Prowincyi Wielko-Polſkiey wzaiemnie każdy J. W. krotko przymowił ſię lecz wſzyſcy iednomyślnego zdania byli za proiektem.

Xże Jmć Marſzałek konſſ: był zdania aby kommiſſya ſkarbowa rozpatrzywſzy ſię w proiekcie X. Litt: rowną klaſſyfikacyą uczyniła Woiewodztw, tak podymnego iako innych rodzaiow podatkow ktore wyraża doſkonały proiekt W. X. Litt:

J. W. Prezes oświadczył *pluralitatem* 34. głoſow przewyżſzaiącą aby tak płacony był podatek z wodki, iako ieſt w proiekcie to ieſt po groſzy dwanaście, w tym ſolwowana ſeſſya w niemałym hałaſie a to z nieukòntentowania Prowincyi Mało-Polſkiey na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA DWUDZIESTA.

DNIA 17 GRUDNIA.

Otwarta była ſeſſya przez J. W. Prezeſa temi ſłowy: „ Trzeba „ tandem wziąść do uwagi w deliberacyi będący proiekt; *interim* „ mam honor z ukontentowaniem powitać Jmć P. Marſzałka Na„ dwornego Litt: *reducem* do czynności naſzych. „

Jmć P. Marſzałek Nadworny Litt: w wzaiemnych wyrazach powitał prześ: Delegacyą, daiąc przyczynę, że gdy tak ſpoźniali przybycie ſwoie J. W. Kommiſſarze Dworu Roſſyiſkiego że ſię ich przybycia przez ſześć mieſięcy doczekać niemogł, powrocił czekaiąc dalſzych prześ: Delegacyi wyroków.

Jmć P. Zabłocki odezwał ſię wſpominaiąc oſtrzeżenie wielu J. WW. Kollegów determinacyi czaſu limity; i gdy kilku J. WW. chciało wnoſić partykularne proiekta. J. W. Poſeł Roſſyiſki niepozwalał, na żaden proiekt inny tylko te ktore ſą *in deliberatione.*

J. WW. Korytowſki i Lipſki, dopraſzali ſię aby proiekt czopowego ieſzcze *in continuatione* będący był dokończony.

Czytano więc ten proiekt *ad ius braxandi* Xiąże J. Wda: Gnieznínſki czynił któtkim przymowieniem ſię explikacyą, że do tego czaſu *jus braxandi* było pomocą ſkarbu; więc rzekł tenże nayſprawiedliwſzą rzeczą, aby miaſta płaciły.

Odpowiedział Xże Jmć Marſzałek W. Kor: „ Wolno ieſt Rze„ czypoſpolitey rozrządzać ſię w miaſtach Królewſkich, ale dziedzi„ com tey czynić niemoże krzywdy. „

Wielu J. WW. tegoż było zdania aby miaſtom zoſtawiono *jus braxandi.*

J. W. Prezes rzekł „ Już to nie żadna kweſtya ani pierwſza „ myśl Rzpltey odebrać Miaſtom propinacyą iako właściwą przy„ czynę upadku ich, i ta była intencya iey na Seymie 1768. uchy„ lić wſzyſtkie przywileie. Muſzę prześ: Delegacyi wyznać ten „ grzech, że ia ſam byłem pierwſzy do utrzymania na ow czas Miaſt „ *circa privilegia braxandi.* Ale mogę to ſumiennie mówić że pozna„ wſzy lepiey rzecz na nic im ſię ta wolność nieprzyda, oprocz ſpo„ ſobu cwiczenia ſię *in arte bibendi*, *hoc* iednak *adjuncto* aby w Miaſtach „ Królewſkich i duchownych była im uczyniona nadgroda. „

Jmć P. Zabłocki wnióſł, że w Miaſtach Królewſkich ieſt wiele Szlachty, którzy maiąc ſwoie poſſeſſye powinni być utrzymani *circa privilegia braxandi omni meliori modo.*

Jmć P. Marſzałek Nadwor: Litt: miał głos w te ſłowa: „ Mo„ wiąc o Miaſtach potrzeba prześ: Delegacyi na to mieć pamięć, „ że Miaſta wielorakiego rodzaiu zaſzczycaią ſię przywileiami, kto„ re wzruſzyć ieſt iedno, co dobrowolnie Prawołomſtwo popełnić. „ Wie każdy z J. WW. WMć Panow że erygować Miaſta, ieſt to „ iedynie *juris majeſtatici* i że Dziedzic gruntu uproſiwſzy ſobie *erecti„ onis privilegium* niepowinien przyzwoicie inſzego na nowym ſiedli„ ſku prowadzić rządu, tylko iaki ma ſobie w przywileiu przepiſa„ ny w którym że prawie zawſze i to ſię dodaie, iż to czynić bę„ dzie Poſſeſſor *co uzytecznego ſwemu dobru uzna*; za tych tedy wyra„ zow powodem zażywa każdy Dziedzic na ſwoie użytki w tych „ ſłowach nadaney wolności. Są Miaſta, które Królowie iako ich „ właśni na ten czas dziedzice ſwemi z wielowładztwa ubogacili na„ daniami, tym kiedy co raz to więcey Rzplta ſwoich pomnażała „ wolności, kiedy iey Królowie właściwych iako Monarchom ſłu„ żących uſtępowali prerogatyw, podali ie zaraz za prawo nieprze„ łamane naſtępcóm ſwoim *że jura privilegia Civitatenſia in integro* zoſta„ wać maią. Są Miaſta ktòre *jure belli* i traktatami kraiowi Polſkie„ mu doſtały ſię, tym pierwſzym do Polſkiego rządu uſtąpić gwa„ rancyi ich wolności i praw przez Rzpitą była zaślubiona. Te te„ dy wſzyſtkie ſumiennie roztrząſnowſzy prawa i przywileie, czyż „ rzecz potrzebna znoſić ie łamać i wyniſzczać? Wiem ia prześ: „ Delegacyo! że ieſt mocy Rzpltey w oſobach naſzych zgroma„ dzoney wniść w poznanie, coby użytecznieyſzego, porządniey„ ſzego przy polepſzonym rządzie dla tych Miaſt być mogło, a „ przez nie dla kraiu; ale i to wiem, że zabronione Miaſtom wſzy„ ſtkim ſzynki żadnego dla ogulności nieprzynioſą pożytku, bo tar„ gi upadną bo ziemianin z ſwoią kreſcencyą ſzukaiąc przekupnia

na

„ na tym znacznie zaſzkoduie, tyle w miaſtach nie bez znacznego „ koſztu ubogiego mieſzkańca wyſtawione browary zniſzczyćby ſię „ muſiały a w ſwey ruinie wieleby nieſzczęśliwych pogrążyły mie- „ ſzkańców inſzego ſpoſobu niemaiących do życia; wiem naoſtatek „ że dotrzymanie wiary, przyrzeczeń wzaiemnego ślubu ieſt pier- „ wſzym cnoty u chrześcian przywileiem; więc z tych przyczyn „ życzyłbym prześ: Delegacyi aby pozwoliwſzy dziedzicom roz- „ rządzenia ſię w właſnych ſwych miaſtach„ innym miaſtom wiernie „ dotrzymać Przywileie. „

Xże Wda Gnieźniński czytał znowu kilka razy poprawny proiekt czopowego, zachowuiąc *circa jus braxandi* ſtołeczne miaſta.

Xże Marſzałek Konfederacyi explikował rodzay przywileiów.

Xże Marſzałek W. Kor: przychylaiąc ſię do zdania Jaśnie W. Marſzałka Nadwor: Ltt: czynił reflexye oczywiſtego upadku miaſt, ieżeli Rzplta odeymie im ſpoſób ſzczegulnego wſparcia; dał tenże Xże Jmć innych kilka racyi aby ſię nad tym zaſtanowić, czy to ieſt *publicæ utilitatis* aby miaſta niemiały ſwoie propinacye, i kończył ſwoie uwagi temi ſłowy: „ to ieſt moie zawſze ſyſtema, że Rzplta winna każdemu dotrzymać Praw i Przywileiów. „

Gdy nad poprawą długa była ieſzcze umowa, każdy z J. WW. inne podawał do niego wyrazy; Jmć P. Chomentowſki poſeł Sendomirſki poprawiwſzy proiekt rzeczony, czytał go w te ſłowa: *Cechy wſzelkie Piwowarſkie i Winiarſkie we wſzyſtkich Miaſtach i Miaſteczkach Krolewſkich i Duchownych znoſzą ſię, Miaſta zaś i Miaſteczka dziedziczne zoſtawuią ſię w zupełney woli i rozrządzeniu dziedzicow.*

Xże Jmć Marſzałek W. Kor: temi znowu przymówił ſię wyrazy: „ w każdym proiekcie w którym upatruię krzywdę publiczną, „ w którym uchylone widzę Prawa i Przywileie, dopełniam obo- „ wiązków prześ: Delegacyi moie przełożyć zdania. Odbierać Mia- „ ſtom propinacyą, ieſt to chcieć widocznie w ukrzywdzeniu Mie- „ ſzczan czynić ſzkodę *publico*; zkąd albowiem, że więkſza w kraiu „ konſumpcya, ieżeli nie przez oſiadłość Miaſt? wiadomo nam że „ podobno Staroſtwa wezmą inny rozrządzenia ſpoſob, odbiorę poſ- „ ſeſſorowie wſzelkie miaſtom dochody, w oſtatnie wprowadzą u- „ boſtwo, ieżeli ieſzcze *de jure terreſtri* wolna każdemu ma być pro- „ pinacya w Miaſtach Królewſkich, które ten miały wſparcia ſię ſpo- „ ſób, z kąd znowu Staroſta może płacić kwartę, gdy do intraty ra- „ chowana mu była propinacya? z tych tedy okoliczności w których „ miałem honor uczynić reflexye, rozumiem iż należy ſię nad tym „ zaſtanowić, abyśmy nieprzyſpieſzali ruiny miaſt, które ſą boga- „ ctwem kraiu każdego. „

Jmć P. Szamocki Poſeł Warſzawſki odezwał ſię: „ iż Staroſto- „ wie mieli w Staroſtwach *jus braxandi* a iednak tak wielkie widzie- „ my ſpuſtoſzenie wſzyſtkich nie ledwo miaſt. „

Wielu J. W. było zdania, aby dołożyć w Proiekcie *excepto* miaſt dziedzicznych, i że niemogły ſię ugodzić umyſły. J. W. Prezes rzekłſzy, podobno nas *turnus* prędzey pogodzi, dał propozycyą *in ordine ad turnum*, ale niebyła przyięta. Xże Jmć Marſzałek Wielki Koronny był zdania, aby *directe* nie do tak obſzernego proiektu, ale do ſamey dla Miaſt propinacyi był *turnus* w tych ſłowach: *Czyli privilegia reſpektem propinacyi miaſtom maią być uchylone lub nie?* którą propozycyą ogłoſiwſzy J. W. Prezes dał *turnum*.

X

Szły *vota ex Senatu suo ordine*, J. W. Prezes wspomniał iż 1768. sam utrzymał wolność robienia piwa Miastom, lecz przeświadczonym iest, że ten szczegulny upadek ich, iż będąc bez edukacyi w żadnym rzemieśle się nie ćwiczą oprocz iednego piiaństwa, więc *cogendus populus ut sua bona velit.*

Znaczna iednak była *pluralitas* aby się Miasta Królewskie i Duchowne utrzymały *circa privilegia braxandi*, dodano do proiektu *co się niema ściągać do Miast i Miasteczek dziedzicznych.*

Xże Wda Gnieznieński wniosł iakim sposobem ten podatek wchodzić będzie do Skarbu Rzpltey, i życzył aby *ad mentem* Konstytucyi 1768. zdano było Kommissyi Skarbowey uczynić lustracye i kontrakty *per plus offerrentiam*, zabiegaiąc krzywoprzysięstwom, ktoreby tyle stokrotnie następowało.

Xże Sułkowski Poseł Łomżyński niechciał pozwalać aby w miastach dziedzicznych mógł kto inny taxować trunki nad iurysdykcyą Miasta.

Jmć Pan Sumiński Poseł Dobrzyński życzył, aby *ad mentem* Konstytucyi 1768. Kommissya Skarbowa uczyniła rozrządzenie dochodu Rzpltey.

Ze na to niechciano pozwalać, daiąc przyczynę że Kommissya skarbowa to tylko *ad executionem* przywodzić powinna, co wynidzie od Rzpltey do exekucyi *praecomissum*. J. W. Prezes rzekł: „ Własnie w tey okoliczności należy nam cierpliwie posłuchać reprezen-„ tacyi prześ: Kommissyi Skarbowey przez J. W. Referendarza, „ który okaże nam tak nieszczęśliwą sytuacyą Skarbu Rzpltey, że „ prawie dziś powinniśmy decydować iak nayprędzey sposob pro-„ weniencyi do Skarbu, aby przynaymniey od nowego Roku tego „ być mogły intraty naznaczone.

Zaraz na to powstali wszyscy niemal Delegowani, że niemożna będzie wchodzić *in executionem* żadnych podatkow, do poki się inne zaczęte materye nieułożą.

Niebyło zgody na czytanie rzeczonego proiektu z tey przyczyny, że wiele J. WW. żądało koniecznie limity, Jmc Pan Frankowski Poseł Zakroczymski oświadczał się manifestować.

Xże Jmć Biskup Wileński wyniosł, że Prowincya W. X. Litt: maiąc iuż ułożony proiekt tak względem czopowego, iako i innych rodzaiow podatku, doprasza się prześ: Delegacyi aby był czytany. J. O. Dobrzyński domowił się, żeby maiące osoby łatwieyszy do J. W. Ministrow Cudzoziemskich przystęp powiedzieli im, że przez tak gwałtowne czynności zda się właśnie, że nami orzą a ktoś chce poganiać, i żywemi wyrazami upraszał o limitę na poniedziałek.

J. W. Prezes w tym solwował sessyą na poniedziałek, to iest na dzień 19. Grudnia.

SESSYA DWUDZIESTA PIERWSZA

DNIA 19 GRUDNIA.

GDY przyszli z prowincyonalney sessyi J. WW. Delegaci był zaraz dany wstęp i temi słowy zagaił Sessyą J. W. Prezes: „ Przy-„ naymniey spodziewam się że *in fine* czynności naszych będzie *velo-*

„ *tior motus*, kończą się iuż dni wyznaczone gdy iesteśmy doskonale
„ przeświadczeni o tey prawdzie, że porozumiawszy dostatecznie
„ zdania nasze, każdą materyą nayłatwiey nam zaspokoi *tu: nus* u-
„ praszam więc J. WW. Kollegow ażebyście niewycięczaiąc czasu,
„ obszernemi głosami w krotkich tylko wyrazach swoie przekładali
„ zdania, i do tego daię głos J. W. Karskiemu Posłowi Rożańskie-
„ mu iako iuż dawno zamowiony, mowił tedy J. P. Rożański w te
„ słowa: „ O nieznośne i okrutne dla oyczyzny w losach nieprzey-
„ rzanych ostatniego Obywatelow zagubienia wyroki! iakież to wy
„ srogości swoiey pokazuiecie skutki! a niedosyć że to było na tym
„ że kray rozerwany, honor, sława, poważenie imienia Polskiego z
„ gruntu prawie zagubione, a ieszcze reszta Prowincyi *tanquam &*
„ *ex naufragio* chcąca się salwować, stawaiąca niby u portu ,ratunku
„ pewnego nie ma, gdy żądliwie oczekiwa pomocy? Ach! nieszczę-
„ śliwa, iakoby Oyczyzna owa apokaliptyczna we łzach tonie a
„ Matka *plorans filios suos* doświadcza; *quia non sunt cum illa.* Coż
„ się to dzieie? o toż właśny lud końcem ratunku oneyże wybrany
„ rzuca na nie pociski chciwości złupienia z ozdob i dostatkow ;
„ *quid quid sa crum sanctum & tangi verendum* ledwie nie zagubić usiłuiąc,
„ i zamiast przyłożenia się do usilowania naywyższey zwierzchne
„ ści to iest Nayiaśnieyszego Krola Jmci P. N. Mgo. y wzaiemney
„ pomocy ażeby utrzymana była całość Kraiu, obrona tegoż re-
„ sztuiącego ludu, i rada bez interessowna a wierna swey Oyczy-
„ źnie, zyskowanych dla siebie *pro utili privato* niechwytała się sposo-
„ bow. *Promoventur* proiekta prywatnych Kommissyi, approbuią się
„ *semina litigiorum* i nie należących danin, zamieszany cały kray
„ takowemi prywatami, ledwie nie gorszey klęski uczynić mogącemi
„ a niżeli ostatnia rewolucya; coż mowić o skrzywdzeniu całey Rze-
„ czypospolitey, wszczegulności narodowey młodzieży , kiedy o
„ to iuż publiczne zachodzą manifesta po wielu mieyscach przetoż
„ manifestuię się i ia przed Bogiem i stanami Rzpltey i o to wszyst-
„ ko *coram actis publicis* zaskarżać się będę, a teraz na żadne prywatne
„ proiekta nie pozwalam , do poki publiczne interessa dokończone
„ zupełnie nie będą. „

Xże Marszałek konfederacyi rzekł: „ właśnie dogadza się
„ żądaniu J. W. Rożańskiego, aby proiekta partykularne nie tamo-
„ wały nam publicznych czynności; mam honor przełożyć Prześ:
„ Delegacyi, tak starałem się mowić z J. WW. Ministrami cu-
„ dzoziemskiemi o limitę, ktorzy odpowiedzieli, iż tey nie my-
„ ślą dziś przeczyć, przecięż to iest żądanie ich, że ta nastąpić
„ nie może, poki ieszcze proiekta publiczne będące w deliberacyi
„ swoiey od prześ: Delegacyi nie będą mieć rezolucyi; pierwszy
„ iest cła generalnego. Zaszła troskliwość, kiedy wszyscy płacić bę-
„ dą od ewekty y inwekty czy nieurośnie trudność, aby Nayiaśniey-
„ szy Pan rownie trzecią część *ad mentem* Konstytucyi 1768. od-
„ bierał. Gdym iednak miał honor z J. WW. Kollegami porozu-
„ mieć myśli Jego Krolewskiey Mości, nie mogę iednak inaczey:
„ przyznać, tylko żem znalazł intencye Nayiaśnieyszego Pana nie
„ inne, lecz szczegulnie do dobra Narodu sto uiące się; kontentuie
„ się Nayiaśnieyszy Pan iuż wyznaczonym do skarbu iego docho-
„ dem, i chce aby wszystkie proweniencye do skarbu Rzpltey od-
„ bierane były. Dodano będzie do proiektu, aby trzecia część za
„ przepisem prawa 1768. wyznaczoney summy była przyłączona do

„ intrat iego, żeby się niezdawało że więcey chce iak to, co mu
„ narod chętnym ofiarował sercem; należy więc aby dwie części
„ z skarbu Koronnego, a trzecia z Wielkiego Xstwa Litt: wchodzi-
„ ły do skarbu J. K. Mci *ad complementum* wyznaczoney iuż intrat dla
„ niego summy. Druga okoliczność Proiektu pogłownego żydow-
„ skiego, ażeby ten odebrał swoią istność; iest oraz *desiderium* J. WW.
„ Ministrow cudzoziemskich, iż gdy prześ: Xstwo Litt: ma swoie
„ proiekta ułożone, nie uczyni żadnego *praeiudicium* aby takowe
„ wraz z proiektem piąciu millionow były przeczytane. „

Jmć P. Jerzmanowski poseł Łęczycki miał głos, w którym wy-
raził troskliwość o dochodach przyszłych Monarchow.

Jmć P. Jezierki Poseł Nurski odezwał się: „ Ja się proiektowi
„ nie sprzeciwiam, ale trzeba wiedzieć, że teraz W. X. Litt: iest
„ większe od Korony, więc iuż nie trzecią część, ale rowne z Ko-
„ roną powinno znosić podatki. „

J. W. Prezes rzekł: „ nie można nic sądzić o proiektach W.
„ X. Litt: przed przeczytaniem onychże „

Jmć P. Łęczycki domowił się, aby Jchmć PP. Ministrowie
cudzoziemscy dać raczyli rezolucyą na wniesienie Jmć P. Dobrzyń-
skiego o determinacyą czasu limity, i oświadczał się tenże na ża-
dną inną materyą nie pozwalać. Na co J. W. Prezes odpowiedział:
„ pozwol J. W. Łęczycki, aby J. W. Dobrzyński wyexplikował
„ zdanie swoie, a ieżeli się staramy o limitę wnosząc co raz inne ma-
„ terye bez rezolucyi pierwszych, zda się wcale że iey nie chcemy.

Kilku J. WW. Delegatow deklarowało się wyniść z protestacyą
z izby, i gdy znowu Jmć P. Łęczycki chciał mowić; J. W. Prezes
rzekł: „ Słyszeliśmy iuż głos W. Pana, więc pozwolić raczysz, aby
„ maiąc sobie *desiderium* iego przełożone J. WW. Ichmć PP. Mini-
„ strowie cudzoziemscy dali nam swoie zdanie. „

Na to J. W. Poseł Dworu Wiedeńskiego: „ Trzey Ministrowie
„ chętnie przychyliliby się do żądaney limity z przyczyny nastę-
„ puiących w Ruskiey prowincyi kontraktow, iednak należy za-
„ kończyć w przod trzy lub cztery publiczne proiekta, ktore iuż
„ od kilku dni zostaią *in deliberatione* i te dziś lub iutro determinowa-
„ ne być powinny. „

J. W. Poseł Rossyiski przydał: „ pamiętno będzie prześ: Dele-
„ gacyi, iak mocno interessowali się trzey Ministrowie z zalecenia
„ zprzymierzonych trzech Dworow do ułożenia intrat J. K. Mci,
„ widzieliśmy z niemałym ukontentowaniem, iakim przywiąza-
„ niem narod przychylił się do utrzymania lustru Krola swego, a
„ żeby nietylko miał ubespieczenie intrat, ale wiedział oraz z kąd
„ odbierać może należytość swoię, i rozumiem że nic bardziey za-
„ szczycić J. WW. Mć Panow, nie może, iak winną okazać Krolo-
„ wi swemu przychylność; zgadzam się z kollegami memi na limi-
„ tę, trzy iednak proiekta będące do tąd *in deliberatione* pierwey u-
„ skutecznić należy. „

Jmć P. Dobrzyński przymowił się w te słowa: „ na dniu wczo-
„ rayszym miałem sprawiedliwe permowencye mowienia z perswa-
„ zyą do tych, ktorzy są bliżsi J. WW. Ministrow cudzoziemskich,
„ ale przyznać winienem, że tylko od nas samych dependuie ta li-
„ mita; usprawiedliwiaymy czynności nasze ułatwieniem publi-
„ cznych interessow, bo wyexplikowali się iuż J. WW. Ministro-
„ wie cudzoziemscy że teyże limicie nie przeczą; więc przystą-
„ pmy do decyzyi tych proiektow, ktore zostaią iuż *in deliberatione.*

Xże

Xiążę Czetwertyńſki miał głos, w ktorym utyſkuiąc nayprzòd na przemoc kilku tylko oſob [częściey użytych do czynności Delegacyi, przełożył: »że gdy ieszcze dana ieſt »wolność, aby ſię nad tym zaſtanowić, iż Kontynuacya czopo»wego proiektu ieſzcze wielokrotnych potrzebuie uwag, bo ſą »w nim niektore okoliczności tak zawiłe, iż być mogą nay»większym Narodu uſzkodzeniem; z tych powodow, rzekł tenże, »powinniśmy ſię poſtrzedz, że tak nagle decyduiąc w iednym »dniu wiele, *publicum* ukrzywdzić możemy, i w tym punkcie »czyli dziś ma być limita, dopraſzam ſię o *turnum.*»

Domawiano ſię, aby proiekta Prowincyi W. Xięſtwa Litt. były koniecznie czytane, Jmć P. Chomentowſki Poſeł Sendomirſki zabrał głos takowy: »Jako Poſeł, rozumiem, że w publi»czney materyi wolno mi ieſt zdanie ſwoie przełożyć, i w ſa»mey rzeczy to czynię, ſtoſuiąc ſię do chwalebnie i gorliwie »od Xcia Jmci Bracławſkiego uczynionych reflexyi, mam honor »przypomnieć oraz całey Delegacyi, że gdy ieſteśmy wyzna»czeni do traktowania intereſſow Rzpltey z JWW. Miniſtrami »cudzoziemſkiemi, lecz nie na to, abyśmy czyli ich, czyli »czyichkolwiek abſolutności y rozkazow byli iedynym celem. »Już to drugi rok miia, iako tym poświęceni obowiązkom z »znacznym wyniſzczeniem maiątkow naſzych, właſnych interes»ſow zpoźnieniem i znaczną ſamego zdrowia utratą, cudzych »intereſſow i zyſkow widoczną ieſteśmy ofiarą. Czasby był »przecie, i ſama ſprawiedliwość wyciąga, aby iakowy moment, »według ſamego uroczyście nam od JWW. Miniſtrow danego »przyrzeczenia, partykularnym proiektom był pozwolony. Nie »o ſiebie mowię, bo niech mi kto powie, że iakowy moy kie»dy podałem proiekt, nie mam żadnego. Ale o innych oby»watelach z znacznym ſwoim wyniſzczeniem na to oczekuią»cych. Nie poymuię tego, iakim ſię ſpoſobem dzieie, że prze»świetna Delegacya tego podſtępu i łudzenia ſiebie tak oczy»wiſtego albo nie widzi, albo widząc go, nie poſtrzega ſię prze»cież przynaymniey kiedyżkolwiek. Dziſiay chcemy w przecią»gu dwòch godzin kilka proiektów kończyć, a proiektów w »naydelikatnieyſzey nad wſzyſtkie inne, bo podatkowey mate»ryi, w ktòrey ani to zmyſłu, ani oſtrożności, ani uwagi ni»gdy doſyć łożyć nie można; my, którzyśmy w innych po»źnieyſzych materyach, w całym tym przeciągu czaſu ledwo »tyle drugie ſkończyli, czyliż można tak nagle czynić i po»ſtępować w tey mierze? Nie, nie, prześwietna Delegacyo! »kończę z JO. Xciem Antonim Bracławſkim głos i zdanie moie, »żeby ſkończywſzy zaczęty czopowego proiekt, albo do party»kularnych przyſtąpić, albo do limity.»

Jmć Pan Lipſki rzekł: »Nie na tośmy ſię zeſzli, żebyśmy »ſzczegulnie tylko limitowali ſeſſye, ale do zaſpokoienia *in de»liberatione* będących proiektów.»

Xże Jmć Marſzałek Konfederacyi chcąc uſpokoić izbę, rzekł: »Explikuię ſię prześwietney Delegacyi, iż ta troſkliwość Xięcia »Jmci Bracławſkiego względem czopowego miaſt uſpokoić ſię »powinna, albowiem uczyni ſię ſpecyfikacya tych wſzyſtkich, »co do drugiey trudności, nie mogę inaczey przyznać, tylko, »iż gdy kto ſakryfikuie ſię uſłudze publiczney, żąda przynay- »mniey dogodzić obywatelom, i ich zaſpokoieniu trzeba upa- »trzyć *medium*, iakim ſpoſobem partykularne uſkuteczniać »proiekta, na co gdy pozwalaią JWW. Miniſtrowie cudzoziem- »ſcy, mogą być poranne ſeſſye do publicznych intereſſow, a »poobiednieyſze do partykularnych proiektow.»

Lecz na to nie było zgody, JW. Poſeł Roſſyiſki ſłyſząc ieſzcze nieuſtanne żądania limity, drugich z Xięſtwa Litt. ſtawaiących przy ſwoim proiekcie; były zdania, aby przyſtąpić *ad turnum*, czy ma bydź czytany rzeczony proiekt, powtorzywſzy, iż limita nie naſtąpi przed zaſpokoieniem trzech publicznych proiektow.

Gdy znowu Jmć Pan Frankowſki poſeł Zakroczymſki domawiał ſię o limitę, i koniecznie chciał mieć *turnum*. JW. Prezes rzekł: »Pozwoliſz rozumiem JW. Pan, abym ſłyſząc oraz »inne zdania, referował ſię do większości głoſow.»

Xże Jmć Marſzałek Konfederacyi życzył, aby w tey okoliczności *exquirere ſenſum* JWW. Jchmć Panow Miniſtrow cudzoziemſkich, ktorzy, może być, że ſię przychylą do powſzechnego prześwietney Delegacyi życzenia. I gdy rozmówił ſię tenże Xże Jmć Marſzałek z JWW. PP. Miniſtrami cudzoziemſkiemi, przełożywſzy im tranzakcye Prowincyi Ruſkiey, oświadczyli ſię zezwalać na limitę po zakończonych proiektach.

Tandem kontynuowano czytanie proiektu czopowego.

Xże Jmć Bracławſki ſtawał, aby wyraźnie ſpecyfikowane były miaſta w proiekcie. Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki czynił uwagę, iż gdy Woiewodztwom odbiera Rzplta czopowe, należy ich zaſpokoić długi.

Czytał potym Xże Jmć Marſzałek Konfederacyi ſpecyfikacyą miaſt głownych i ſądowych.

Jmć P. Hetman W. K. był zdania, aby Kommiſſya ſkarbowa podała regeſtr rzeczonych miaſt, i gdy dopraſzano ſię o *turnum*, czy ma być wolna miaſtom propinacya, Xże Jmć Marſzałek Wielki Koronny rzekł: »Zdałoby mi ſię, że *turnum* nie »można w tey okoliczności pokombinować, bo kiedy dziś chce- »my wyłączyć miaſta głowne i ſądowe, trzeba koniecznie o- »ſtrzedz *privilegia*, ktore ſię ściągaią do miaſt ſtołecznych.»

Xże Jmć Marſzałek Konfederacyi odpowiedział: »Będę miał »honor explikować, że ſtołeczne miaſta ſą te, gdzie Krol rezy- »duie, podoba zaś ſobie rezydować w Litwie, lub w innych »miaſtach, więc w tey myśli napiſana Konſtytucya.»

Gdy nad tym było długie zakłocenie, Jmć P. Hetman W. K. odezwał się: »Trzema słowami cała kwestya zaspokoiona być »może, dołożyć w proiekcie, miasta głowne stołeczne i Gro»dowe.»

Xże Jmć Woiewoda Gnieźn. przełożył: »Jż w prawie żaden »wyraz nie powinien podpadać oboiętności, i życzył, aby Kom»missya skarbowa miała moc po uczynionych lustracyach dawać »kontrakty na propinacyą w miastach *per plus offerentiam*, a to »dla uniknienia tyle podeyścia *in eluvionem* skarbu.»

Gdy zaczęto czytać proiekt; Xże Marszałek W. K. wnosił, aby cały proiekt dla lepszey każdemu uwagi był czytany.

In continuatione czytania rzeczonego proiektu, Jmć Pan Lasocki poseł Sochaczewski przymowił się: »Ze należy uczynić dy»stynkcyą wyrobku i szynku, aby nie był wymagany podatek »od tego, ktory szlachcic na własną konsumpcyą zrobi.»

Wniesiono potym, aby była postanowiona taxa. Jmć Pan Dobrzyński domowił się, aby co do propinacyi zupełnie uchylona została Konstytucya 1768. z tey przyczyny, iż w niey generalne czopowe ustanowione.

Na przepisanie taxy nie było zgody, i zostawiona każdemu wolność podwyższania lub zniżenia trunków. Xże Antoni Bracławski wnosił: »Jż ieżeli Prowincya W. X. Litt. ma swóy »proiekt ułożony podatkowania, aby Prowincye Wdztwa Ru»skiego takowyż miały wolność ułożyć.» Na co gdy powstała niemała trudność, JW. poseł Rossyiski odezwał się: »Chociaż nie »iestem Polak, przyznać iednak winieniem, że Xcia Czertwer»tyńskiego wniesienie iest nader dziwne, któreby zaledwie nie »milczeniem uspokoić należało; trzey Ministrowie widzą wiel»ką rożność W. Xstwa Litt. przez Unią zaszczyconego preroga»tywami od trzech Woiewódtw, które nie mogą żadnych oso»bnych praw ani przywileiów pretendować, należąc do iedne»go ciała Rzpltey.»

Jmć Pan Bułharyn Poseł Wołkowyski, gdy domawiał się o czytanie proiektu Xięstwa Litt. Xże Biskup Wileński w takowych myśl swoię przełożył wyrazach: »Jeżeli iest zawsze obo»wiązkiem naszym kochać oyczyznę, niemniey powinnością nie »żałować nigdy swoich maiątkow dla tey matki, od którey »mamy wszystko, żeby ią z tey wydźwignąć toni. Podaie Pro»wincya Xstwa Litt: proiekt zupełną obywatelów iey wszystkich »okoliczności uwagą ugodzony i rozważony. Trzeba tylko, »aby JOO. JWW. MM. Panowie przyznawszy naszą gorliwość, »i swoie do tegoż proiektu przystosowali myśli; obaczy i po»zna prześw: Delegacya, że w tym układzie niemasz nic no»wego, tylko te sposoby, których Rzplta w potrzebach swoich »tylokrotnie używała.»

Jmć Pan Szamocki Poseł Warszawski był zdania, że proiekt tey wagi, iak iest podatkowanie, nie powinien być w tak kró-

tkim czafie i prawie *ftante pede* czytany; i że zakłóciła fię z tey okoliczności izba, albowiem Prowincya Xięftwa Litt: nieodstępną pokazywała fię wniefienia fwego.

Jmć Pan Hetman W. Kor: był zdania, że proiekta, które przychodzą iuż *ex deliberatione*, powinny koniecznie być decydowane.

Xże Czertwertyńfki zabrał głos, w którym utyfkuiąc na dotkliwą odpowiedź JW. Posła Roffyifkiego, dziękował Xięciu Wdzie Gniezn: że dla powagi i charakteru Delegata przepomnieć chciał wyrazów Jmci P. Sztakelberka, fkończył głos fwoy, zafkarżaiąc tak wielką gwałtowność w czynnościach, rzekłfzy: »jezeli »co złego robię, niech mnie prześwi: Delegacya wyłączy z li»czby dobrze myślących, albowiem milczeć nie powinienem, »gdziekolwiek idzie o powfzechne oyczyzny moiey dobro.»

Xże Wda Gniezn: odpowiedział: »Pozwolifz W. X. Mość, »abym tey dyfkrecyi w explikacyi zdania iego użył dla JWW. PP. »Miniftrow cudzoziemfkich, ktorąś mi przyznać iuż raczył.» I gdy tenże Xże Wda Gniezn: przetłómaczył wniefienie Xięcia Bracławfk: JW. Pofeł Roffyifki rzekł: »Słyfzałem zawfze, że pro»pozycye Xcia Bracław: ściągaią fię fzczegulnie do przedłużenia »czynności, nafz zaś cel i żądanie ieft do kończenia intereffu.»

Czytano potym proiekt cła. Jmć Pan Szamocki Pofeł Warfzawfki odezwał fię: »Iż trzeba o to fię rozmowić, iakowym »fpofobem trzecia część teyże prowenіencyi ma wchodzić do »fkarbu J. K. Mci.»

Jmć Pan Hetman W. Kor: rzekł zaraz: »Nie ieft to żaden »proiekt nowy, lecz fzczegulnie explikacya dawnego proiektu »J. K. Mci. Oddaie to Nayiaśnieyfzy Pan zupełnemu rozrządze»niu fkarbu. Mamy Konftytucyą iuż w Grodzie piąciu millionow »oznaczaiącą dochody iego, idzie tylko *de modo;* oddaie to J. K. »Mość *in manus* Kommiffyi fkarbowey, nie idzie tu o ftowo, »tylko o fpofob niezawodny wybierania oznaczonych intrat.»

JW. Prezes: »Treść dyfkurfu JW. Hetmana ieft: że nie »przychodzi *de novo* proiekt, tylko iż J. K. Mość odftępuie pro»weniencyi, którąby mogła przechodzić wyznaczoną mu iuż »od życzliwego narodu intratę, zdaie zupełnie proiekt foli do »rozrządzenia y dyfpozycyi Rzpltey, kontentuie fię fzczegulnie »piącią millionami.»

Xże Marfzałek Konfederacyi przyłączywfzy fię do zdania JWW. Hetmana y Prezefa dał uwagi, że Prowincya Xięftwa Litt: będąc teraz niemal iuż większą od Prowincyi Koronney, i gdy ieft iednym ciałem Rzpltey, zarównie iey potrzeby opatrywać zechce; rzekł tenże naoftatek, *ftet* proiekt J. K. Mci, a w czafie fwoim rozmowiemy fię, kto wiele ma dać.

Na co gdy powftali JWW. Delegaci Xftwa Litt: wfpominaiąc kilkokrotnie prerogatywy fwoie. Przełożono było w niemałym

łym zamięſzaniu całey izby, że J. K. Mość oprocz pięciu milionów, ma ieſzcze ſwoie ekonomie w Prowincyi Xſtwa Litt.

Jmć Pan Hetman W. Kor: chcąc zaſpokoić umyſły, dopraſzał ſię JW. Prezeſa, aby chciał dać *turnum*; lecz Xże Czetwertyńſki rzekł: „Trzeba ſię Prześw: Delegacyi zaſtanowić, że proiekt, którýśmy mieli *in deliberatione*, ieſt inny od tego, co widziemy; powinni nam JWW. Miniſtrowie cudzoziemſcy powtorzyć uroczyſte przyrzeczenia, iż żaden proiekt podatkowania nie będzie *in executione*, dopóki *Conſilium permanens* nie zacznie ſwoich czynności, ſtaię na fundamencie prawa, że iako proiekt nowy wcale, tak powinien mieć ſwoię deliberacyą.„

Jmć Pan Dobrzyńſki miał głos w te ſłowa: „Teyby ſię ſpodziewać należało po Prześw: Delegacyi powolności, żeby ſię nie wydawało czcze tylko od narodu ku Królowi i Panu ſwemu przywiązanie, że choćby i *primo intuitu* przychodził proiekt J. K. Mci intereſſuiący, izby on mieć powinien ſwoię nad inne preferencyą, na dowod tey, którą dla żądań zawſze ſprawiedliwych J. K. Mci winniśmy attencyi. Tym zaś więcey, gdy nie nowy proiekt, tylko deklaracya exekucyi dawniey iuż od nas przyiętego proiektu ieſt nam przeczytana, w którey nic ſzkodliwego, ani przeciwnego intereſſóm Rzpltey nie maſz, ſzczegulnie tylko rzecz ſię ściąga do opatrzenia Skarbu J. K. Mci, nie dziś dopiero, ale iuż dawniey ſzczupłego, a wſzakże żadna deliberacya nie zaſadza ſię nad ſłowem, tylko nad iſtotą rzeczy. Treść i iſtota tey deklaracyi iuż od nas przyięta, do czego koniecznie exekucyi trzeba. Napiſała Rzplta, iż ſiedm millionow Krolowi Jmci ofiaruiemy, to ieſt: pięć millionow z czyſtych dochodow do ſkarbu Rzpltey wpływaiących, dwa zaś z pozoſtałych ekonomii, łącząc w to trzecią część cła, Pocztę, *portorium* Gdańſkie &c. Teraz zaś to wſzyſtko, cośmy napiſali, chcemy, żeby ſię tylko na papierze zoſtało, bo iuż iedni z JWW. Kollegów chcą tylko obiecuiąc obiecać, gdy ſię na tym zaſadzaią, żeby aż po ſkończonym ſeymie zaczęła ſię exekucya obietnicy, drudzy nadto w ściſłe chcą wchodzić rachunki, rzucaiąc ſłowa po powietrzu, że ekonomie więcey uczynią, nizeli ſą podane. Więc odpowiadam tym, ktorzy chcą wſtrzymywać prędſzą exekucyą prawa, że właśnie ſobie życzą, żeby J. K. Mci nic nie dać. Tym zaś, którzy w rachunki wchodzą, odpowiadam wyrokiem napiſanego prawa, które wyraźnie *sonat*, że ekonomie złączone z prowentem dawnego cła, z pocztą y innemi mnieyſzemi podatkami, dwa tylko milliony importować będą, *Lex iam scripta ergo servanda.* Dokładam do uwagi Prześw: Delegacyi, czyli to znieść i zcierpieć potrafi, żeby Król Jmć zoſtał bez ſpoſobu i ozdoby tronowi należącey, wſzak z luſtru tronu upoważa ſię narod, a z ogołocenia iego, w ſzyderſtwo i hańbę wpaść będzie muſiał.„

Jmć Pan Hetman W. K. odezwał ſię powtornie: »Z tych »ſamych JW. Dobrzyńſkiego reflexyi dopraſzam ſię, aby JW. »Prezes dał nam *turnum* bez wycięczenia czaſu.»

Na co gdy była ieſzcze trudność, Jmć X. Biſkup Chełmſki rzekł: »Podziwienia zaiſte rzecz godna, że gdy tyle iuż mie- »liśmy proiektów partykularnych przyiętych bez żadney deli- »beracyi, czyliż dziś, gdy przychodzi intereſs Króla, dla upo- »ważnienia doſtoieńſtwa tronu iego tey w ſercach naſzych nie »powinien zyſkać attencyi, która do zazdrości innym Poten- »cyom widziana była w narodzie Polſkim? Możeż ſię to zgo- »dzić z oświadczeniem przychylności naſzych ku Nayiaśn: Pa- »nu, iż tego cośmy iuż chętnie oddali na utrzymywanie lu- »ſtru i powagi iego, do ſkutku przyprowadzić wynayduiemy »trudności?»

Xże Marſzałek W. Kor: miał głos w takowych wyrazach: »Okazywać powinne wiernych ſerc i umyſłow Królowi ſwemu »względy, ieſt to, rozumiem, iſtotną powinnością każdego oby- »watela; uſtanowiliśmy raz, iż na dochody J. K. Mci 5. milli- »onow Skarb Koronny płacić ma, zachodzi tylko kweſtya, iakim »ſpoſobem maią bydź wypłacane i kiedy? zawſze ſię zgadzam »z myślą Prześw: Delegacyi, bo nie ieſtem przeczny, ani nale- »żytey Królowi attencyi, ani proiektówi; nie dopominam ſię »deliberacyi, ale iednak moią powinnością niektore przełożyć »uwagi. Odmieniony J. K. Mci przez uſtawy Rzpltey ſpoſob; »należy więc wiedzieć, ieżeli proweniencya z Loteryi utrzy- »mana będzie w tychże dochodach; powinienem mowić, że nam »należy teraz otworzyć oczy, iż ta nieſzczęśliwa Loterya, ieſt »to piiawka, która ſſie lud ubogi, i do oſtatniey prowadzi go »nędzy, nie mowię możnieyſzych i maiętnieyſzych, ale ludzi »mnieyſzey kondycyi z oſtatniego wyniſzcza maiątku, a czę- »ſtokroć przez rozpacz; ponętą chciwości lud proſty ułudzony »idzie iak na ofiarę do teyże Loteryi, niech powie Kommiſſya »Skarbowa, co ma z niey za profit Skarb Koronny, ſądziłem »tyle ſpraw wynikaiących z deſperacyi ludzi przymuſzonych »do exceſſow, wie każdy, że zadłużywſzy ſię czterykroć ſto ty- »ſięcy, iakowym ſpoſobem uwolniona będzie *in ſubſequens*, i »tego nie wyda, pytam ſię, co ieſt za profit? kray niſzczyć, a »cudzoziemcow bogacić. Jeżeli idzie o dochody Króla, niech »ta ſumma bonifikowana ze Skarbu będzie, mała to ſtrata, »gdy uwolniony będzie narod od tego zniſzczenia. Przez te »więc uwagi, ktore miałem honor przełożyć Prześw: Delegacyi, »z powodu kompaſſyi oddalenia ſpoſobu niſzczącego ludu, piſać »ſię na ten proiekt Loteryi nie mogę, owſzem oświadczam ſię »podać proiekt do pióra, aby więcey w kraiu Loterya Genueń- »ſka nie miała mieyſca.»

Proiekt ten był w tych ſłowach: *Loterya Genueńſka przez*

zagranicznych w Polszcze utrzymana podług Konstytucyi 1768. iako z dochodow Skarbu Koron: okazuie się, iż w przeciągu lat sześciu nikczemny zysk dla Rzpltey przyniosła, a staie się uymą maiątkow obywatelow królestwa tego, który za granice ciż entrpreneurowie wynoszą; przeto po wyszłym kontrakcie Konstytucyi 1768. też Loteryą zupełnie uchylamy.

Jmć Pan Hetman W. K. odpowiedział: »Sprawiedliwa iest »gorliwość Xcia Marszałka W. K. iż oddalać należy wszelki »sposob, który niszczy obywatelow maiątek, ale nie o to kwe»stya. Kròl Jmć nie pretenduie, gdy ią oddaie do dyspozycyi »Skarbu, ale należy przywieść do skutku to, co mu narod chę»tnym wyznaczył sercem.»

Xiąże Marszałek Konf. takowym przymowił się wyrazem: »należy snbie winszować, że byle tylko porozumieliśmy zdania »nasze, ułatwia się zawsze materya; okoliczność Loteryi przez »podany zakończy się proiekt, ale nie chodzi wcale o Lote»ryą, lecz powinien narod ubespieczyć to, co Królowi do »iego wyznaczył dochodow.»

Xże Wda Gnieźnieński miał głos w tych słowach: »Nie mo»wię nic do proiektu, bo się spodziewam po umyśle JOO. »JWW. Kollegów, że iako w pierwszey okoliczności zgodzi»liśmy się bez deliberacyi, tak y teraz przychylne Królowi »swemu okażemy serca; nie mowię do proiektu Loteryi, że »tym sposobem, w ktorym ią widziemy rozrządzoną, iest zni»szczeniem obywatelow, a małym Rzpltey awantażem; przy»chylam się do zabronienia bogacenia się zagranicznym, prze»cież uchylić iey wcale nie iest moim zdaniem; iest to Prze»świetna Delegacyo gatunek choroby zaraźliwey, ktora się roz»szerzyła po świecie; w absolutnych państwach starano się bro»nić iey, nad wszystkie iednak sposoby chęć nagłego zysku po»taiemnym sposobem w inne państwa przenosiła pieniądze, ta »Loterya przynosi sto tysięcy czerwonych złł. Królestwu Cze»skiemu. Przyznaię, iż Kommissya Skarbowa starać się powin»na, aby nie zagraniczni, ale sami Polacy też utrzymywali »Loteryą, tym sposobem i Skarb Rzpltey będzie miał prowe»niencyą, i pieniądze z kraiu nie wyidą; co zaś do nowego »proiektu wyraził to iuż Xże Marszałek Konf. iż Nayiaśn: Pan »odstąpił wszelkich innych proweniencyi, kontentuiąc się ogul»nie piąciu millionami, należy iednak przepisać determinacyą »czasu, iż gdyby nie były ieszcze podatki ustanowione, aby »mógł *in Martio* mieć iuż swoię proweniencyą.»

Xiąże Sułkowski poseł Łomżyński żądał, aby ten proiekt wzięty był *ad deliberationem.*

Jmć Pan Dobrzyński odezwał się: »Mało odpowiem Xciu »Posłowi Łomżyńskiemu, lecz iego tylko zwyczayne przywio»dę słowa: że *unius circa legem latam oppositio valet*, prawo przez

„nas napiſane, że trzecia część cła, iakie dotąd bywało, wcho„dzi w rachunek dwóch millionow intrat ekonomicznych, więc „to prawo odmienić ſię nie może.„

Xże Marſzałek Konf. rzekł: „Jeżelim zrozumiał myśl Xcia „Sułkowſkiego, to mniemam: iż zgadza ſię z życzeniem całey „Prześw: Delegacyi na proiekt, chce tylko, żeby exekucya iego „wſtrzymana była, lecz przypomniy ſobie W. X. Mość, że pod„piſanie proiektu nie ieſt ieſzcze prawem.„

Jmć Pan Hetman W. K. przełożył rzecz: „Jż ta troſkliwość „prędkiey exekucyi nie ieſt na żadnym fundamencie, albowiem „gdy podatki do ſkarbu wchodzić nie będą, ſkarb dać nie „może.„

Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki domawiał ſię iednak, aby dołożono w proiekcie, żeby *ante primam Martii* nie był *in executione* żaden podatek.

Zamięſzała ſię mocno izba, ſtawaiąc wielu JWW. aby koniecznie dany był *turnus*. Lecz Xże Antoni Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki oświadczał ſię *quam solennissime* manifeſtować, gdyby prawo w daniu *turnum* na proiekt *sine deliberatione* gwałt poniosło; na co JW. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „Pamiętaiąc tak ściśle „obowiązki prawa Xże Bracławſki, powinienby nie zapominać, „iak liczny regeſtr przyiętych było proiektów partykularnych „*sine deliberatione*; gdy dołoży ſię, iż rzeczonego proiektu wſtrzy„ma ſię exekucya, ſtanie ſię zadoſyć tey iakoweyś troſkliwo„ści, ktora żadnego nie ma fundamentu.„

Xże Czetwertyńſki odpowiedział: „Jeżeli ieſzcze cień wol„ności znayduie ſię w obradach naſzych, ſtawam przy funda„mencie prawa.„

Jmć Pan Hetman popierał znowu tego proiektu, Xiąże Woiewoda Gniezn: przypomniał iuż ſtanowione prawo piąciu millionow; przecięż na przełożone uwagi JW. Hetmana zaſpokoiła ſię nieco rzecz, albowiem dołożono, że ten proiekt *in executione* nie będzie, dopóki wſzyſtkie podatki uſtanowione nie będą. Jednak Xiąże Czetwertyńſki y na to nie chciał pozwolić, oświadczaiąc ſię kilkokrotnym wyrazem, iż gwałt prawo cierpi.

Jmć Pan Bułharyn w takowych przymowił ſię wyrazach: „Dała Prowincya Litt: dowod w układzie proiektu ſwego, iż „chce, aby Król Polſki był iako nayprędzey w dochody opa„trzony, wątpić nie trzeba, że gdy Prowincya Koronna zważy, „iak ſprawiedliwym rozrządzeniem ułożony ten proiekt, przy„chylić ſię nieomylnie zechce do winnych zawſze Królowi ſwe„mu względow. A gdy Prowincya Xſtwa Litt: oſtrzegła ſobie „uroczyście wolność ſtanowienia praw i uſtawy trzeciey czę„ści podatków, tym śmieley dopraſza ſię, aby proiekt iey był „czytany.„

Wnoſił

Wnosił potym Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki, że gdy Prowincya Xięſtwa Litt: zaświadcza, iż pozoſtałe Ekonomie więcey trzech millionow wynoſzą, aby poprzyſiągł Jmć Pan Podſkarbi Nadw: Litt. wiele rzeczone dobra czynią roczney proweniencyi. Xże Wda Gniezn: czynił relacyą, że J. K. Mość zlecił Kommiſſyi Skarbowey wyciągnąć tabellę cła generalnego od kilku lat, do poznania ſiła do Skarbu J. K. Mości było proweniencyi z trzeciey części.

Odpowiedział Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki: »Jeżeli było »żądanie Nayiaśn: Pana mieć uſtanowione dochody 7. millio»now, co chętnie narod przyiął, i one z Skarbu Rzpltey od»bierać oznaczył, ia mówię, iż damy 9. millionow, byle tyl»ko Krol Jmć oddał wſzyſtkie do dyſpozycyi Rzpltey *Regalia*.»

Jmć Pan Hetman W. K. rzekł: »Żebyśmy widzieli, ſiła »będzie zgadzaiących ſię z wnieſieniem Xcia Łomżyńſk: i ró»wney iemu gorliwości, dopraſzam ſię o *turnum*.» Co gdy wſzyſcy niemal JWW. kilkokrotnie powtarzali. JW. Prezes oświadczył: »Jeżeli Xże Bracławſki uczyni nam ſatysfakcyą, i odſtą»pi przy prawie żądaney deliberacyi, chętnie przyſtąpię do »zwykłego ſpoſobu zaſpokoienia trudności.»

Ze iednak rzeczony Xże Czetwertyńſki ſtawał przy ſwoim żądaniu. Xże Antoni Sułkowſki odezwał ſię: *In contra latam »legem* dany bydź nie może *turnus*.» I gdy zakłociła ſię izba. JW. Poſeł Roſſyiſki rzekł: »Lubo ſię trzey Miniſtrowie za»wſze ſpodziewać mogli, że naród, co iuż raz Królowi ſwe»mu chętnie oddał, ſamym ſtwierdzi ſkutkiem, iednak wi»dziemy bez żadney przyczyny, iż *spiritus contradictionis* ſtra»cił nam i tę Seſſyą, który iednak proiekt dnia iutrzeyſzego »Prześwietna Delegacya decydować raczy.» W tym gdy ruſzyli ſię z mieyſc ſwoich JWW. Miniſtrowie cudzoziemſcy, ſolwowana była Seſſya na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA DWUDZIESTA DRUGA

DNIA 20. GRUDNIA.

PO wczesnym ziachaniu ſię JOO. JWW. zaczął JW. Prezes od tych wyrazów Seſſyą. »Pokrzywdziliśmy ſię na dniu »wczorayſzym wnieſieniem Xcia Bracławſkiego, że proiekt Xię»ſtwa Litt: tak dokładny i doſkonały w pierwſzeńſtwie Pry»maſa ſwego powſzechną zgodą całey Prowincyi Xięſtwa Litt: »ułożony nie był czytany. Proiekt, który powinien być wzo»rem Prowincyi Koronney, i którybyśmy przyiąć zapewne po»winni. W wycięczonym czaſie nadchodzącey limity, wiem, »żeście go JOO. JWW. Panowie czytali wſzyſcy, com i ia u»czynił, chwalę go ze wſzyſtkich miar, *in ordine* do czytania

»iego otwieram seſſyą, *in continenti* rekommenduię oraz wzglę»dom Prześwietney Delegacyi drugi proiekt tego zacnego Rze»pltey Męża, to ieſt Xcia Biſkupa Wileńſkiego.»

Gdy czytał go Jmć Pan Sekretarz Konfederacyi Litt. JW. Prezes rzekł: »winni ieſteśmy przyznać w powſzechności, nie tylko pochwałę Prymaſowi teyże Prowincyi, ale i podziękowanie, że tak roſtropne, ſprawiedliwe, goſpodarſkie i oſzczędne tegoż proiektu ułożenie, o czym przekonany ieſtem w umyśle moim i tegom zdania, że Prowincya Kor. przyiąć go powinna: temu zaś nie potrzeba rozumiem deliberacyi, ale podpiſu.

Xże Marſzałek Konf. »Uznać należy za ſprawiedliwe po»chwały JW. Prezeſa, które czyni proiektowi Prowincyi Xſtwa »Litt: że dokładnie, przezornie i według życzenia obywate»lów teyże Prowincyi ułożony; obracam mowę do Prowincyi »Koronney, iż widząc takowy podział, zdaniem moim, aby »oddać Kommiſſyi Skarbowey, żeby w czaſie limity równą klas»ſyfikacyą ułożyła na Prowincyą Kor: Xże Sułkowſki Poſel Łom»żyńſki odezwał ſię: »pełny zawſze poważenia proiektu Prześw: »Xſtwa Litt: nowym mi ſię ſtaie powodem do ſzacunku gorli»wych myśli Xcia Biſkupa Wileńſk: okazał mòwię ten wielki »mąż, że tylko doſkonałym poznaniem ſił rozrządnie, roſtro»pnie i bez uciemiężenia obywatelòw obmyślać należy potrze»by oyczyzny; przecięż wybieranie rzeczonych podatkòw po»winno rozumiałbym być wſtrzymane, dopòki uſtawy Rzpltey »w zupełney nie będą exekucyi.»

Nad punktem defluitacyi Bugu gdy zaſzła trudność, explikował Xiąże Biſkup Wileńſki wſzyſtkie obſzerniey okoliczności. Xże Marſzałek Konfed. był zdania, aby wymazać Woiewodztwo Wołyńſkie.

Prowincya Małopolſka oſtrzegała, aby ten proiekt czyli punkt defluitacyi nie ściągał ſię do Prowincyi Koron: i gdy zamięſzała ſię izba, JP. Bułharyn przełożył rzecz ściągaiącą ſię do wybierania cła z handlu na komorach. Jmć Pan Niemce»wicz mòwił, że *pari ratione* należy oſtrzedz, aby na powròt »tak ſtatki Kor: iako i Litt: nie były pociągane do opłacania »ſię. Xże Antoni Czetwertyńſki Poſeł Bracł. ſtawał, że Wołyń »nigdy nie należał do Prowincyi Litt.

Widząc JW. Poſeł Roſſyiſki coraz nową trudność, rzekł: »Nadzieię, ktòrąśmy mieli, iż proiekt Xięſtwa Litt: będąc tak »roſtropnie i ſprawiedliwie ułożony, powſzechną wſzyſtkich »znalaſzſzy approbacyą, bez żadney trudności przyięty zo»ſtanie, ieżeli iednak ieſzcze podobać ſię może ſpoźnienienie »czynności, upraſzam Prześw: Delegacyi wziąć proiekt J. K. »Mci do rezolucyi.»

Xiąże Biſkup Wileńſki wſpomniawſzy, iż przy zagaieniu

ſeſſyi oſtrzeżony był proiekt iego, dopominał ſię nań decyzyi. Na co gdy nie było zgody, Xże Marſzałek W. Kor. odezwał ſię: „Nie zabieram głoſu, każdy proiekt oddaiąc zupełney woli „Prześw: Delegacyi, ale ieżeli iedne partykularne proiekta „maią znaleść względy, proſzę rownie, aby proiekta dawniey „*in deliberatione* będące, były pierwey decydowane.„ *Tandem* czytano proiekt względem przenieſienia głownego Trybunału Xięſtwa Litewſkiego.

JW. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „Bądź iakiżkolwiek proiekt, rozumiem iednak, że zawſze należy preferencya intereſſowi „Krola Jmci i winne względy, aby proiekt iego był przyięty. „Na co JW. Prezes: Niechay będzie cierpliwa P. Prowincya „Xſtwa Litew: albowiem proiekt Nayiaśn. Pana ſama wyciąga „ſprawiedliwość, aby był pierwey rezolwowany.„

JW. Kaſztelan Zarnowſki przymówił ſię, reprezentuiąc, że wynalazkiem coraz nowych trudności zpoźnia ſię czas limity, à przeto opoźnienie intereſſów zbliżaiących ſię tranzakcyi z ſtratą maiątku i zdrowia.

JW. Poſeł Roſſyiſki odezwał ſię: „Prawdziwie rzecz do podziwienia, że do tego czaſu nie zprzykrzyliśmy ſobie ieſzcze „bezczynnych ſeſſyi, proiekt J. K. Mci żadnym przeciwieńſtwem „trudniony bydź nie może, ani oraz widzę przyczyny, czemuby Prowincya Koronna nie miała zezwalać na proiekt Xięſtwa Litewſkiego.

Xże Antoni Czetwertyńſki Poſeł Bracł. miał głos: naprzod oświadczał ſię, iż widział gotową *pluralitatem*, ktora dąży do podpiſania proiektu J. K. Mci, po uczynioney exklamacyi w licznych nader i gorliwego patryoty wyrazach, *o tempora*, *o mores!* przełożył żądanie ſwoie, aby przydać do proiektu, iż podatki póty wybierane nie będą, póki *Consilium permanens* nie będzie *in executione*. Na oſtatku dziękował Xciu Marſzałkowi W. K. że dopełniaiąc obowiązkow ſwoich, oſtrzegł Rzpltą, iak wielką ponoſi ſzkodę przez Loteryą Genueńſką.

JW. Prezes: „Gdy proiekt przeczytany będzie, à Prześw: „Delegacya znaydzie potrzebę przydania tych punktów, na ten „czas zaſpokoi ſię wnieſienie W. Xcęy Mci.

Xże Poſeł Łomżyńſki miał głos w tey materyi, po ktorym ſkończonym podał proiekt czyli przydatek do tegoż proiektu, który ſam czytał.

Jmć Pan Sumińſki w tych explikował ſię ſłowach: „W „obſzernym głoſie ſwoim dał Xże Poſeł Łomżyńſki iakoweś uwagi niby podchlebny formuiące proiekt, czyli raczey dopiero „przeczytaney deklaracyi, rozumieiąc, że ekonomie z przyłączeniem mnieyſzych intrat więcey czynią niż dwa milliony, „czyliż można nie tylko wierzyć, ale i myśleć, żeby Król Jmć „*in elusionem* narodu, inakſze niż ma, ukazywał intraty? czy

»można, żeby przyſięgli ludzie do tego użyci fałſzywe podawali »regeſtra? Nakoniec, czy można tak bydź podeyrzliwemi na»przeciw ſwemu Krolowi? ieżeli tedy ieſteśmy z licznych do»wodow dla narodu czynionych wierzący Królowi, więc wcho»dzić w takowe dyſceptacye nikogo nie zdobi. Ztwierdza »mówienie moie uſtanowione przez nas ſamych i przyięte »prawo, iaſno pokazujące, nie więcey iak tylko dwa milliony »z intrat ekonomicznych i z mnieyſzych dochodow. Więc pra»wu prawdę piſzącemu bydź powinniśmy poſłuſzni. Co do ter»minu, aż w ſześć niedziel po ſeymie wybierania determino»waney J. K. Mci prowenięncyi, iakże to zgodzi ſię z niedoſta»tkiem Króla, który podobno od nas każdego ieſt nieſzczęśli»wſzym, gdy tylko ſamym kredytem doſtoieńſtwo tronu ſwe»go utrzymuie, czymże tak długo będzie ſuſtentowany, ieżeli »czekać ma ſuſtentacyi. Powtarzam więc na dniu wczorayſzym »mówione ſłowa, że ta zwłoka nic innego nie znaczy, iak »tylko gwałtowne uſiłowanie, aby nic nie dać choć potrzebu»iącemu Królowi; na wyrazy zaś przed głoſem Xcia Łomżyń»ſkiego Poſła mòwione, dotkliwość maiące, mowię, *an nescis* »*longas Regibus eſſe manus?*»

Xże Wda Gniezn: gdy dopraſzano ſię o *turnum*, był zdania, aby traktuiącym JWW. Miniſtróm cudzoziemſkim te trzy głoſy Xcia Bracławſkiego, Łomżyńſkiego i Jmci Pana Dobrzyńſkiego były przetłómaczone, które gdy wyexplikowano.

JW. Poſeł Roſſyiſki odpowiedział temi wyrazy: »Po tylu »krotnych ubezpieczeniach trzey Miniſtrowie ſpodziewać ſię ni»gdy nie mogli, aby okoliczność, którą przełożyli w głoſach »ſwoich Xiążęta Łomżyńſki i Bracławſki, mogła ieſzcze bydź »przyczyną trudnienia Prześw: Delegacyi. Już bowiem ſolen»ne zaſzły oſtrzeżenia, że żadna materya *vigorem legis* mieć »nie może, dopòki wſzyſtkie uſtawy Rzpltey *in executione* nie »będą, à dopiero razem intereſſa *ad Acta* podane zoſtaną. Co »ſię tycze wnieſienia Xcia Łomżyńſkiego, ſpodziewać ſię trze»ba po ſentymentach iego, że w tak ściſłe rachunki wchodzić »nie zechce, ani trudnić proiektòwi, ktòry uſkutecznia, dane »Królowi Jmci od narodu dochody na utrzymanie przyzwoi»tego luſtru tronowi Jego.»

»Xże Wda Gniezn: »Znaiąc wſpaniałe ſerce Nayiaśn: Pana, »i ſłyſząc troſkliwość Xcia Bracławſkiego względem ſoli i od»miany wyrazow Konſtytucyi 68. o proweniencyą cła, może »bydź przyłożono do proiektu według myśli Nayiaśn: Pana.»

Dany był głos Jmci Panu Korytowſkiemu Kaliſkiemu, w którym przełożył nayprzód, że w Rzpltey (ieżeli ma bydź ſzczęśliwſza i iuż rządna) powinnością ieſt pamiętać zawſze o pierwſzym ſtanie i utrzymywać ozdoby tronu. Mówił potym za proiektem i rzekł naoſtatek: iż mniey przyzwoite dla maieſtatu

wyra-

wyrazy, nie tylko wcale gorfzą wiernych Królowi poddanych, ale okazują nieumiarkowaną gorliwość w zapomnieniu powagi Królewfkiey.»

JW. Prezes oświadczył: »Gdy iefteśmy iuż dyfponowani »w przeciągu proiektu okazać dowodem J. K. Mci przychylność »narodu, biorę fobie za obowiązek profić Prześw: Delegacyi, »ażeby nie zapominała o kollegach nafzych, JWW. Konfyliarzach, ażeby zapracowana *in publico* w tylu obywatelów ufpokoieniu, od kilkunaftu miefięcy zatrzymana penfya, była im »wydana, y nie pierwey podany zoftał proiekt *ad acta*, dopóki »*deservita merces* ich, co *iustum & aequum*, nie zoftanie wypłacona.»

Jmć Pan Podkomorzy Gniezn: uprafzał Xcia Marfzałka Konfederacyi, ażeby nieiako Podfkarbi, ale iako iefzcze Marfzałek oświadczyć raczył JW. Prezefowi imieniem izby Konfyliarfkiey wdzięczność za pamięć, którą okazał o kollegach fwoich.

Xżę Marfzałek: »Dziękuię JW. Prezefowi za okazane względy dla JWW. Konfyliarzow kollegów nafzych; zapomnieć »iednak nie należy, że Konfederacya generalna ma zupełną moc »nad Skarbem, ale bardziey profzę Prześw: Delegacyi o Sub»delegacyą do obmyślenia fpofobu winney fatysfakcyi JWW. »Konfyliarzom.»

Jmć Pan Chomentowfki chciał podać dołożenie do proiektów, to iest: aby wfzyftkie *Regalia* do Skarbu Rzeczypofpolitey odbierane były.

Na co gdy nie było zgody, JW. Prezes rzekł: »Niech wie »Prześw: Delegacya, że czym dłużey głosów, tym poźnieyfza »Królowi intrata.»

Xżę Marfzałek Konf. »Gdy Prześw: Delegacya po tylu pra»cach życzy fobie limity, nie byłoby rozumiem od rzeczy, ma»iąc iefzcze kilka do zafpokoienia proiektów, uprafzać JW. »Prezefa, aby nam na dzień iutrzeyfzy z okazyi święta dał »dyfpenfę na Seffyą.» Odpowiedział na to JW. Prezes zapewne nie może bydź nic zbawiennieyfzego, iako zaradzać o intereffach oyczyzny i o powfzechnym dobru iey obywatelów. Czemu Xżę Czetwertyńfki Poseł Bracł. gdy fię fprzeciwiał, JW. rzekł: »Jefteś W. Xca Mość Xiąże, ale nie Xiądz.» Xżę Marfzałek Kor: przełożył, że wyrazne prawo zabrania w święto Seffyi. Gdy chciano znowu wnofić inne proiekta, Jmć Pan Hetman odezwał fię, nie można mowić o proiektach, ktore nie fą *in deliberatione*, bo należy te pierwey decydować, które mieć powinny względy Prześw. Delegacyi.

Xżę Marfzałek Konfed. »Ponieważ przyftępuiemy teraz do »proiektu cła generalnego, więc mogę to śmiele oświadczyć »Prześw: Delegacyi, że J. K. Mość nie pretenduie wcale trze»ciey części proweniencyi z przyczyny powiękfzonego prowen-

»tu Rzpltey, i mam honor czytać tenże proiekt.» Jegomość Pan Chomentowſki wnioſł, aby dołożyć *nemine excepto.*

Jmć Pan Frankowſki był zdania, aby i ci płacili cło, których teraźnieyſza uwolniła konſtytucya; na co Xże Marſzałek Konf. *retulit.* »Szanuię i poważam godne zawſze ſentymenta Jmci Pana Zakroczymſkiego, pamiętam iednak, że z Delegacyi naſzey wypadła Konſtytucya *in favorem* miaſta Leſzna; więc proſzę JW. odpowiedzieć. Gdy Jmć Pan Zakroczymſki chciał wyrazow ulepſzyć w proiekcie, oſtrzegaiąc *in futurum* zapaść maiące Konſtytucye. Xże Marſzałek Konf. rzekł: »Taka ieſt *formalitas*, i w tym punkcie dopraſzam ſię o *turnum.* JW. Prezes: »*Directe* odpowiadam Xciu Marſzałkowi Konf. iż ieſtem tu proſzony od Prowincyi Xſtwa Litt. żeby odmienić to ſłowo, które ſię ma ściągać do teyże Prowincyi. Gdy zakłóciła ſię nie mało w tey okoliczności izba, Jmć Pan Poſeł Nurſki odezwał ſię: »Nie znam tey polityki, iż gdy ſternik Stanu Rycerſkiego proſi »o *turnum*, aby mu był odmowiony.»

I gdy Xże Marſzałek Konf. wyexplikował obſzerniey okoliczności, zaſpokoił trudność. Przecięż Jmć Pan Nurſki ſtawał przy *turnum*, którego odſtąpiwſzy, oſtrzegał ſobie, iż gdy przyidzie czytać proiekta obywatelów, aby równie *sine deliberatione* przyięte były.

JW. Prezes rzekł: »Znam obowiązek pierwſzeńſtwa mego »upraſzać JWW. Miniſtrów cudzoziemſkich, aby nam deklaro»wali, iż zaczynaiąca ſię Delegacya nie od czego innego ſwoie »rozpocznie czynności, tylko od proiektów obywatelſkich. Proſzono potym, aby oſtrzeżenie to zakonnotowane było. Na co Jmć Pan Podkomorzy Gniezn: odezwał ſię: »*Usque ad jotam.*»

JW. Poſeł Roſſyiſki oświadczył: Jż lubo nie należy Miniſtróm zprzymierzonych Dworów intereſſować ſię do partykularnych proiektów, gdy iednak w każdey okoliczności dogadzać chcieli żądaniom obywatelów, chętnie ſię przychylaią, ażeby kilka dni *à 1ma Febr.* zoſtawiono było do intereſſów partykularnych, a na końcu Seymu kilka także dni do zaſpokoienia żądań Woiewòdzkich.

JW. Brzezińſki podziękowawſzy JWW. Miniſtróm, oſtrzegał, aby więcey kweſtyi nie było o proiekcie Nayiaśn: Króla Jmci, tylko aby zoſtał podpiſany. Gdy iuż nie było kompletu, JW. Prezes rzekł: dogadzaiąc *scrupulosæ conscientiæ* Xcia Marſzałka W. Kor. z przyczyny iutrzeyſzego święta ſolwuię Seſſyą na czwartek. Upraſzaiąc JJOO. JJWW. abyście ſię przynaymniey na oſtatniey rozumiem przed limitą Seſſyi *præcise* na godzinę iedenaſtą *pacifico animo* ziechać raczyli.

SESSYA DWUDZIESTA TRZECIA

DNIA 22. GRUDNIA.

PRzy zupełnym zaraz komplecie JOO. JWW. w wyznaczoney punktualnie godzinie, od JW. Prezesa temi słowy zagaiona była Sessya: »W kończącym się roku ostatnia dnia dzi»sieyszego Sessya, nie tylko życzyłbym, aby była *ad satisfa»ctionem publicam*, ale też niech da spoczynek zdrowiu i wor»kóm szkodzącey pracy. Proszę więc Xięcia Marszałka Konfed: »aby *in deliberatione* będące proiekta, czytać *suo ordine* zalecił.» Xże Marszałek Konfed. gdy podano umówiony proiekt, rzekł: »Niech sobie Prześw: Delegacya przypomnieć raczy, *quanto motu* »na kilkunastu Sessyach traktowany był interess JW. Wwdziney »Wołyńskiey, teraz gdy zaszła iuż zupełna stron zgoda, chcą »tylko obydwie, aby powagą Prześw: Delegacyi ztwierdzona »była; który proiekt, gdy zaszła zgoda, podpisany.» JW. Poseł Rossyiski rekommendował proiekt JWW. Wwdztwa Sendomirskiego z Żydami.

Xże Wda Gniezn: miał głos takowy: »Gdy się iuż stało za»dosyć prawu, i wniesieniu zawsze w uszanowaniu głosu Posła; »i gdy proiekt na pierwszey Sessyi proponowany, na drugiey »ułatwiony, wzięty był *ad deliberandum*, niechże na dniu dzi»sieyszym stanie się satysfakcya J. K. Mci, aby ten sam proiekt, »który od Nayiaśn: Pana umówiony, i iakie były żądania lub »reflexye, poprawny, i tak doskonale ułożony, żeby nie tylko »były pewne intraty J. K. Mci, ale też ubeśpieczony Skarb Kor. »Upraszam Xcia Marszałka Konfed. aby iako pierwszy był pro»motorem tego proiektu, tak, aby z odmianami J. K. Mci wia»domemi był czytany.» Który gdy przeczytał Jmć Pan Sekretarz Seymowy, proszono zaraz o podpisanie iego.

Xże Marszałek W. Kor: »Nie iestem przeciwny proiektowi, »aby od Marcowey raty iuż nie było proweniencyi, byle tylko »ustanowione podatki nie były wybierane, dopóki nie zostaną »ratyfikowane prawa, bo może, że ieszcze *prima Martii* nie za»kończą się czynności, a takowym sposobem iużby podatki wy»bierano.»

JW. Poseł Rossyiski rzekł: »Dane tylokrotnie upewnienia »w tey okoliczności trzech Ministrów, iużby Prześw: Delegacyi »oddalać powinny wszelką w tym punkcie troskliwość; albowiem »wszystkie czynności Prześw: Delegacyi będą razem *ad Acta* »podane, i razem prawem się staną; wspominam tylko powtór»ne zalecenia sprzymierzonych Dworów, aby termin wyzna»czony zakończył zupełnie interessa Rzpltey.

Explikował się obszerniey tenże Xże Marszałek W. Koron: JWW. Ministrom cudzoziemskim po Francuzku, iżby mogło

dari, żeby dla niedokończonych intereſsów zoſtał kray w retentach, ktòrychby ſię Skarb potym mogł dopominać.

Xże Czetwertyńſki wnoſił: Aby w ſześć niedziel dopiero *promulgata lex* była *in executione*.

Na to, Xiąże Wda Gniezn: rzekł: Jako Nayiaśn: Pana ſą zawſze ſprawiedliwe i przychylne dla narodu myśli, tak w tey okoliczności nie inna iego intencya, tylko, żeby iaſnym przepiſem prawa były oznaczone dochody prowentów Skarbu Koronnego. Xże Marſzałek W. Kor: Za poprzedzaiącą approbatą Rzpltey. Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki przymówił ſię, żeby ten proiekt w ſzczegulności mógł approbować Seym, zoſtawiwſzy inne wſzyſtkie okoliczności *ad tempus bene visum*. I gdy odpowiedziano było, iż Delegacyi czynności nie wyciągaią approbacyi. Xże Marſzałek W. Kor: »Dowodem tego, że ſobie »Rzplta rezolwowała approbacyą, i że chce utwierdzić czyn»ności Delegacyi, bo chociaż podpiſaliśmy traktaty, przecięż te »nie miały waloru, dopóki ich Stany Rzpltey nie approbowały.»

Jmć Pan Marſzałek Nadw: Litt: w takowych przymówił ſię ſłowach: »Spór o ważność czynności naſzych, podobno ſię na »tym zaſpokoi, kiedy ſobie każdy przypomni, że wyrazy aktu »limity, ſą wyrazy ubeśpieczaiące moc i ważność dzieł naſzych, »tak dalece: że zgromadzona w trzech Stanach Rzplta, nie zo»ſtawiła ſobie mocy *in dubium vocare* udziałania naſzego. Bo»gdayby ſię takie w naywiękſzym przeciągu wieku nie wracały »czaſy; bogday ſię obywatel i kochaiący ſyn oyczyznę miał wol»ność z ſwoim ſię na poprawę losów oyczyzny odzywać gło»ſem, żeby nie ulegaiąc otoczonemu w mocnych ſiłach nie»ſzczęściu, tego nie muſiał za prawo przyiąć, co ſilnieyſzych »mocarſtw ſkombinować raczyła rada. Podpiſane od J. K. Mci »traktaty nie oznaczaią cale *actum approbationis*, ale tylko *in* »*executione* tychże ſamych w Delegacyi utworzonych traktatów. »Odwoływać zatym do approbacyi całey Rzplitey czynności »Delegacyi nie ſądzę zgadzaiącą ſię rzeczą z przełożonemi ode»mnie na fundamencie aktu plenipotencyi przyczynami.»

JW. Poſeł Roſſyiſki: »Gdy Preśw: Delegacya wſpomni, ſo»bie akt limity, znaydzie w nim, że Rzplta iuż wſzyſtkie »czynności iey approbuie; à przeto oſądzi rzeczą niepodobną, »abyśmy podali iakoweś wątpliwości potrzebuiące ztwierdze»nia dzieł naſzych; Trzey Miniſtrowie zprzymierzonych Dwo»rów przychyliliby ſię prędzey do naygwałtownieyſzych śrzod»kòw, niżeliby pozwolić mieli na kondycyą potrzeby appro»bacyi Seymu ſpraw Delegacyi, byłby to nowy iakiś ſpoſób »negocyacyi, przeto dopraſzamy ſię zaſpokoić takową trudność, »która nie ma wſparcia ani fundamentu.»

Xże Marſzałek Konfed. miał głos w tych wyrazach: »Przy»pominam ſobie, Prześwietna Delegacyo, że naród, gdy chce

»winne

"winne Królowi swoiemu okazać względy, w istocie samey nie "idealnie czynić to powinien. Zgadzam się po części z zda-"niem Xcia Marszałka W. Kor. na wstrzymanie wybierania po-"datków bydź powinno, (mowię za wiadomością) iż wiele "dyspozycyi trzeba wprzód wydać; i tak rozumiem, że się nikt "nie innych sprzeciwia, aby w tym punkcie potrzebnych dyspo-"zycyi Kommissya Skarbowa czynić nie miała. Niżeli więc "ratyfikowane czynności nasze będą, dogodzi się *publico*, gdy "taż Kommissya Skarbowa czynić będzie rozrządzenia do "wybierania przyszłych podatków.

Jmć Pan Czerski przymówił się do zdania Xcia Marszałka Konfed. przełożywszy, że ratyfikacya dzieła Delegacyi może się przewlec, a podatki te przynaymniey, które zostaną ustanowione, powinny bydź gotowe dyspozycye Kommissyi Skarbowey do odbierania onychże.

Xże Marszałek W. Kor: miał głos takowy: "Przywiedzio-"ne explikacye przepisu aktu limity, nie poymuię wcale, iak "bydź mogą racyą konwinkuiącą, bo Rzplta zatrzymała sobie "moc utwierdzenia wszystkich dzieł Delegacyi, i taka była "myśl sprzymierzonych Potencyi, którą poznaliśmy z okolicz-"ności nieszczęścia tak otaczaiącego Rzplta, że wszystko ule-"gaiąc przemocy, przyiąć musi; lecz żebym się iaśniey wyex-"plikował, że nie idzie o approbacyą Rzpltey, niech będzie "prawem; nie znam ducha przeciwieństwa, ale to czternaście "Konstytucyi opiewaią, kiedy prawa biorą exekucyi *robur*. Prze-"czytawszy tenże Xże Marszałek W. Kor: rzeczone Konstytu-"cye *in succincto* zebrane, kontynuował daley głos swòy, rzekł-"szy: Jak więc może bydź, aby to, co Rzplta stanowiła w rzą-"dach swoich, i nayuroczyściey ostrzegała, teraz wszystkiego "uchylać; na tym fundamencie mieć nam należy baczność, "abyśmy nie podali się w naycięższe iarzmo, Seym może bydź "i rok, i nie skończyć się, ieszcze wzmiankowanym *1ma Martii* "terminie. Niech Rzplta ma tę ostróżność, którą przodkowie "nasi w ustanowieniu praw okazywali; *adeoque* o to się upomi-"nam, czego mnie czternaście Konstytucyi uczą, ieżeli *Consi-*"*lium permanens* mieć nie może exekucyi swoiey, dopóki wszy-"stkie prawa nie będą *in vigore*, a iakże wybierać można po-"datki, tylko w czasie, który przepisem prawa oznaczony." Explikował tenże sam Xże Marszałek W. Kor: głos swòy JWW. Ministrom cudzoziemskim.

Jmć Pan Dobrzyński przełożył, że przepis aktu limity iest, iż Rzplta *pro ratho* przyimie czynności Delegacyi, do tego Konstytucya 68. proiekt każdy podany *ad acta in triduo* prawem mieć chciała.

Xże Wda Gniezn: w takowych przymówił się wyrazach: "Do głosu Xcia Marszałka W. Kor: zawsze wielkiego Ministra,

»doſkonałych uwag, dało mi ſię ſłyſzeć, że lubo były traktaty, »iednak muſiała naſtąpić ratyfikacya; przecięż akt limity zu»pełnie taką zaſpokaia trudność. Co zaś do troſkliwości exe»kucyi prawa, tylokrotnie powtórzone upewnienia JWW. Mi»niſtrów cudzoziemſkich ubespieczaią nas, że wſzyſtkie czyn»ności Delegacyi razem tylko do exekucyi przywiedzione zo»ſtaną, do proiektu J. K. Mci wyraźnie iuż Xże Marſzałek Kon»fed. przełożył, że Nayiaśn: Pan nie pretenduie tylko ſpoſobu »przepiſu, to co mu naród na Jego oddał dochody. Skarb zaś »wypłacać proweniencyi nie może, tylko z nowych podatków, »które Rzplta uſtanowi.

JW. Kaſztelan Zarnowſki odezwał ſię, gdy coraz nowe wynayduiemy trudności, to zgodźmy ſię przynaymniey na *turnum.*

Jmć Pan Hetman W. Kor: był zdania oſtrzedz, iż podatki przed Marcem wybierane nie będą, iako nayſoleńnieyſzym przyrzeczeniem niepodanie rzeczonego proiektu *ad Acta*, i że go Seym ratyfikować będzie.

Gdy zamięſzała ſię izba, Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki żamawiał ſobie głos. Xże Marſzałek Konfed. rzekł: »Nie ieſt to pierwſzy przykład ſtanowić w Delegacyi prawo, nie można ratyfikować każdego prawa osóbno, ale ſię formuie ieden proiekt ratyfikuiący całe dzieło, i gdy mamy plenipotencyą, że każde czynności ſą prawem, niemaſz potrzeby, aby proiekta osóbno były potwierdzane. Explikował dalſzym dyſkurſem tenże Xże Marſzałek Konfed: »Jż rozrządzenie Skarbu nie ściąga ſię tylko »do wybierania ſtanowionych podatków, czyli naoſtatek rzekł: »*Consilium permanens in Martio* zacznie ſię, lub nie, to iednak »woyſko potrzebuie zapłaty, à Rzplta dopomina ſię od nas do»kończonego dzieła. Ale cała podobno rzecz, że nam ſię do»ſyć iuż wſzyſtkim ta przykrzy robota i mnie ſamemu, więc »trzeba nam żądać tey deklaracyi JWW. Miniſtrów cudzoziem»ſkich, aby ſię Seym w wyznaczonym terminie wraz z Konfe»deracyą ſkończył, może że im ſię to nie będzie podobało, ale »iednak proſzę o explikacyą zdania mego tymże JWW. Mini»ſtrom cudzoziemſkim:» Co maiąc przełożono, odpowiedział JW. Poſeł Roſſyiſki, że to nie od nich dependuie, ale bardziey od nas ſamych, abyśmy nie wynaydowali przyczyny, które zdaią ſię ſzczegulnie wynalazkiem zpòźnienia czynności. Jmć Pan Wizki miał głos w teyże materyi, *mówił o ewakuacyi woyska Rossyiskiego.* Jmć Pan Laſocki dopraſzał ſię o *turnum*, daiąc przyczynę, że doſyć iuż porozumiały ſię zdania, a ieſt ieſzcze kilka publicznych do zaſpokoienia proiektòw.

Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki miał głos, w którym przełożył, iż trzeba uczynić warunek, aby Kommiſſya Skarbowa żadnym ſpoſobem nie ważyła ſię wybierać podatków, dopóki wſzyſtkie intereſſa Rzpltey równie do iey uſzczęśliwienia na-

leżące zaſpokoione nie będą, i w tey okoliczności nie pozwalał na *turnum*, reprezentuiąc mocnemi wyrazami, że naród ſzukałby znowu ſpoſobu uwolnienia ſię od przemocy.

Xżę Marſzałek Konfed. miał głos takowy: »Jako po kilko»krotnie ſłyſzałem myśli Xcia Łomżyńſkiego, tak przez obo»wiązki i ſzacunek ſentymentow ſzczerey przyiaźni ſtarałem ſię »zawſze, abym zdanie iego potrafił doſtatecznie tłomaczyć. »Pozwoli rozumiem Xże uczynić ſobie tę reflexyą, że takowy »doſtatek, nie zda ſię bydź potrzebny do proiektu, albowiem »ieſt wyrażono, że z nowo uſtanowionych podatków taż J. K. »Mci wyznaczona prowenıencya. Appelluię do wiadomości Xcia »Łomżyńſkiego, że niemaſz żadney troſkliwości, aby wprzód »exekucya podatków naſtąpiła, niżeli inne intereſſa Rzpltey »ſwóy wezmą ſkutek. Co ſię tycze wnieſienia Jmci Pana Wiz»kiego, rozumiem, że ten godny Poſeł nie duchem zprzeci»wieńſtwa Królowi, ale iako obywatel celem publicznego do»bra oświadczył zdanie ſwoie, którego dawał zawſze przykład; »przecięż zważyć zechce wiele okoliczności i potrzeb, ktòrych »ułożenia będzie więkſza ſpoſobność przy woyſku, czyli to my»śleć o uſtanowieniu porządku, bo póki woyſko, póty rząd, a »przedłużenie uſpokoienia Rzpltey nie ieſt zapewne chwilą do »wyiścia woyſka, bo nayiększą ſatysfakcyą miałby nieſpokoy»ny umyſł, gdyby w nierządzie i w zamięſzaniu widział Rzpltą, »co do proiektu upraſzać tylko należy Xcia Łomżyńſkiego, ażeby »odſtąpić raczył wnieſienia ſwego.«

JW. Kaſztelan Zarnowſki był zdania, że kiedy dołożono będzie, iż podatki wybierane nie będą, pòki *Consilium permanens* nie zacznie ſię, obeydzie ſię bez *turnum* na proiekt J. K Mci.

Xże Czetwertyńſki Poſeł Bracł. domawiał ſię oń na fundamencie prawa, i czytał prawo *de turno*.

JW. Prezes ſłyſząc wielu JWW. domagaiących ſię *turnum*, wſpomniał przepis aktu limity, iż każdą trudność tym ſzczegulniey ſpoſobem zaſpokaiać należy. Jmć Pan Zakrzewſki Poſeł Poznańſki przymówił ſię, reprezentuiąc nayprzód ſtratę czaſu przez mniey potrzebne ſprzecznego tylko ducha wybiegi, mówił za proiektem, że na więkſze okazanie przychylności narodu bydź powinien przyięty *sine turno*.

Xże Wda Gniezn: rzekł: »Rzecz prawdziwa, że od kocha»iących Króla ſwego na okazanie chętnych ſerc i myśli powi»nien bydź proiekt *sine turno*, lecz że rownie kochaiących Króla »i życzących oyczyznie dobrze, ſłyſzeliśmy niektóre dodatki »JWW. Kollegów, które gdy umieſzczone będą, zaydzie ro»zumiałbym powſzechna zgoda. Czytał poprawny proiekt.«

Xże Lubomirſki Poſeł Sendomirſki odezwał ſię: »Na wiel»kie reflexye i tyle już przełożonych uwag, iak wiele czaſu »ginie, z któregośmy dać winni ściſły oyczyznie rachunek, więc

»czy tak, czyli inaczey, JW. Prezes zaſpokoi trudność, dawſzy »propozycyą *ad turnum*. Xże Marſzałek Konfed. oświadczył, »że w ten czas ſzczegulnie *turnus* bywa dany, gdy ieſt oppo»zycya, lecz gdy Xże Łomżyńſki odſtępuie ſwego wnieſienia, »niemaſz racyi wycięczać czaſu. Xże Czetwertyńſki rzekł: Ja po»zwalam, ale na fundamencie prawa dopraſzam ſię o *secreta vota*.»

Jmć Pan Lipſki Poſ. Gnieznieńſki i Laſocki domawiali ſię o *turnum*, daiąc racyą, że gdy na Seymie przyidzie ſię wotować, tam mogą bydź *vota secreta*, na Delegacyi zaś ten ſposób nie był ieſzcze użyty.

Xiąże Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki kładł prawo na ſtole, oświadczaiąc ſię proteſtować. Co niezmiernie zamięſzało izbę.

Xże Marſzałek W. Koron. był zdania, aby pozwolona była wolność przymówienia ſię *ad turnum*. I gdy JW. Prezes zapytał ſię, czy ieſt zgoda na propozycyą *in ordine ad turnum*.

Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki rzekł: »Ja zaſadzam ſię na »fundamencie prawa, które ieſt w Grodzie. Xże Czetwertyńſki »dodał, ieſt i moia oppozycya wſparta czternaſtą Konſtytucya»mi, ieſt zgoda na proiekt, ale nie na ſposób exekucyi, więc »na to proſzę o *turnum*, czyli exekucya podatków ma bydź »wſtrzymana, gdy znowu zakłóciły ſię zdania.

Jmć Pan Hetman rzekł: »Gdy i ſprawiedliwość, i wzgląd »dla Nayiaśn: Pana wyciąga, ażebyśmy naychętnieyſzym ſercem »ztwierdzili ſkutkiem to, co naród dla Króla ſwego uczynił, »i żebyśmy poznali lepiey dobrze myślących, dopraſzam ſię o »*turnum*:» Gdy ſtawali *cum oppositione* wzwyż rzeczeni Xiążęta, Xże Wda Gniezn: ieſzcze raz dopraſzam ſię JWW. Kollegów, abyśmy ſię obyli *sine turno*, gdy według niektórych myśli dodano ieſt do proiektu; i czytał rzeczonego proiektu wyrazy.

»JW. Prezes oświadczył życzenie wielu JWW. do propo»zycyi, czyli od Marca maią bydź podatki płacone lub nie? »Xże Lubomirſki Poſeł Sendomirſki przymawiał ſię, że tyle razy »ſłyſzane głoſy Prześw: Senatu gdy uſpokoić nie mogą trudno»ści, gorliwość Stanu Rycerſkiego okaże winne Królowi *in turno* »względy:» Dodał znowu Xże Wda Gniezn: do tegoż proiektu, że *in executione* nie będzie, póki inportowane do Skarbu Rzeczypoſpolitey *ad executionem* podatki nie przyidą.

Xiąże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki upraſzał, aby dodać, i »póki *Consilium permanens* nie zacznie ſię. Xże Marſzałek Konf. »życząc zaſpokoić, rzekł: może ſię dogodzić iedney i drugiey »ſtronie, zakłada Rzplta ſwoię ſzczęśliwość w uſtanowieniu »*Consilii permanentis*, ale to złożone z trzech Stanów, nie mo»głoby nigdy bydź z ukontentowaniem narodu, gdybyśmy nie »pamiętali zawſze o pierwſzym ſtanie. Jeſt iuż tylekrotnie o»ſtrzeżono, że wſzyſtkie czynności razem *ad executionem* przyi»dą. Lubo widziemy, iak ſą uſzczuplone dochody J. K. Mości, »prze-

»przecież upewniam, iż przez zwykłą swoię wspaniałość pozwolić »raczy, aby proiekt zakonnotowany, razem tylko poszedł *ad* »*Acta* z proiektem *Consilii permanentis*, lubo są ieszcze niektóre »punkta ściągaiące się do niego *in suspenso*, iako to wexle, *jus* »*aggratiandi* i inne, dogodzi się więc żądaniu Xcia Łomżyń»skiego, gdy to wszystko razem dopiero z proiektem podatków »*vim legis* mieć będzie.»

»Odpowiedział Xże Czetwertyński Poseł Bracławski, co in»nego proiekt *Consilii permanentis*, à co innego kłaść podatki »na naród. Proszony był Xże Wwda Gniezn: aby przetłuma»czyć raczył takowe zdania JWW. Posłóm cudzoziemskim, JW. »Poseł Rossyiski zrozumiawszy zaraz doskonale, mówił tako»wemi słowy: To samo interessowanie, które pokazały trzy »zprzymierzone Dwory, aby widziały Polskę szczęśliwą, nie »może bydź ziszczone skutkiem, tylko gdy wszystkie członki »składaiące iedno ciało Rzpltey, będą *in vigore*, i ta pomyśl»ność nie ściąga się szczególniey tylko do proiektu J. K. Mci, »iako Stanu pierwszego, ale do ułożenia wszystkich potrzeb »Rzpltey; z drugiey strony, ieżeli JOO. JWW. PP. nie mo»żecie dosyć ieszcze bydź przeświadczonemi, po tyle razy po»wtòrzonym przyrzeczeniu naszym, że dzieło *Consilii permanen*»*tis ex sistemate* Dworów naszych, wolno im ieszcze będzie »udać się zawsze do nich. A zatym, gdy wszystkie czynności »Prześw: Delegacyi razem tylko ratyfikowane bydź maią, niech »ustanie wszelka troskliwość na okazanie przyzwoitey od na»rodu dla Króla przychylności; zwłaszcza za dodaniem tych »słów, iż proweniencya J. K. Mości intrat należy z podatków, »które ustanowione i importowane do Skarbu Rzpltey będą.»

Xże Marszałek W. Kor: »Nie myślę bydź przeciwnym, w »czym naród chętnym sercem chciał okazac Królowi swemu »przychylność, i żeby Skarb Koronny mogł czynić do tego po»trzebne dyspozycye, ale się tego obawiać potrzeba, ażebyśmy »nie byli bez woyska, à iednak tak ciężkim podatków iarzmem »przyciśnieni. Naostatek niech będzie to wyrażono, że dopiero »*à prima Martii* dla J. K. Mości maią bydź wybierane dochody.

»Jmć Pan Marszałek Nadworny Litt: miał głos w tych słowach: »Troskliwe wielu o dobro powszechne myśli i wzdrygaiące się »umysły znosić podatkowania ciężary miłą i rozważną swobo»dą zażywania właściwego dobra iest powodem wedle żądzy »i pragnienia każdego czynić uwagi. Przyznam się, że obra»wszy naylekszy sobie rodzay daniny, iest to iuż konieczno»ści dziełem, żeby z układu dobrego dla oyczyzny rządu, toś»my iuż bez sarknienia włożone na siebie dzwigali iarzmo, »ustawy Prześw: Delegacyi opatrzywszy dochody Królewskie, in»nym narodóm będą przykładem, że kray cały w ostatniey prawie »zostaiąc rozpaczy, chciał iednak dla Króla swego chętnym ser-

»cem właściwych udzielać maiątków, i co inny gwałtem, intry»gą z ludu wyciſka Monarcha, to naſz Król ſamą tylko zyſkuie »miłością, który tych ſam dobrowolnie proiektów, choć iego »beśpieczących intraty, które ſię narodowi uciążliwe zdawały, »ale na ſamych tylko Skarbu Koron: dochodach właściwe be»śpieczy dobro, temi zaś, że ſię prędzey cieſzyć, czyli ich bar»dziey zażywać J. K. Mość nie może, aż ie Skarb Koron: rzetel»nie oſiągnie, rzecz iawna i bezſprzeczna, żeby zaś dotąd pro»weniencye codziennych J. K. Mci zaſpokaiać nie miały potrzeb, »aż ſię *Consilii permanentis* ziści uſtawa, ieſt to kondycya, któ»rey naród dla tego podać nie może, że dochody Królewſkie »iuż będąc prawem, nic im przydać, nic im uiąć Prześw: De»legacya nie zechce, punkta zaś *Consilii permanentis* nie będąc »ieſzcze wſzyſtkie zakończone, nie mogą *in toto* ſobie mocy »prawa *vendicare.* Xże Marſzałek Konfed. zapytał ſię Xcia Suł»kowſkiego Posła Łomżyńſk: ieżeli na tym oſtrzeżeniu prze»ſtaie, który oświadczył, że lubo iawna *pluralitas* za proiektem, »przecięż ſpodziewać ſię należy, że J. K. Mość kredytować ze»chce Rzeczypoſpolitey.»

Xże Marſzałek W. Kor: rzekł: »Ja ſię zawſze oświadczam, »że co do J. K. Mci proiektu, ieſtem iedney myśli z Prześwie»tną Delegacyą, ale iak prędko przyidzie do uſtanowienia po»datków, na ten czas ſtanę przy prawie, aby był *turnus per* »*vota secreta.*»

Xże Antoni Sułkowſki Poseł Łomżyńſki wſpomniawſzy, że podobne oſtrzeżenia czynione były w uſtanowieniu *Consilii permanentis*, dopominał ſię, aby toż ſamo mieć beśpieczeńſtwo do zaczęcia teyże Rady nieuſtaiącey.

Xże Marſzałek Konfed. dał uwagę, że nie ieſt w mieyſcu takowe przydanie, bo iuż ieſt prawem *Consilium permanens*, przecież powinno ſię wſtrzymać, póki inne wſzyſtkie czynności uſtanowione nie będą, doſyć, że *fide publica* zachodzi przyrzeczenie, iż *ad Acta* nie będzie podany proiekt oſobno, tylko wſzyſtko razem.

Ze iednak Xiążęta Posłowie Łomżyńſki i Bracławſki wſtrzymywali podpiſanie rzeczonego proiektu. JW. Biſkup Chełmſki rzekł: »Troſkliwość Xcia Łomżyńſkiego uſtaćby iuż wcale po»winna, gdy na żądanie iego oſtrzeżono zoſtanie, że uſtano»wione podatki dopiero *in Martio* wybierane będą wraz z za»częciem *Consilii permanentis.* Gdy zamięſzała ſię mocno izba, »każdy *cum fervore ac animositate* popieraiąc zdanie ſwoie.»

Xże Wda Gnieznieńſki explikował JWW. Posłóm cudzoziemſkim, o co zachodziła trudność.

JW. Poseł Roſſyiſki rozmówiwſzy ſię z JWW. Kollegami ſwemi, rzekł: »Trzey Miniſtrowie widzą iuż z ukontentowa»niem, że w porozumieniu ſię doſkonałym Prześw: Delegacya

„zdaie ſię z nayſprawiedliwſzych przyczyn i względów przy-„chylać do proiektu J. K. Mci, zachodzi tylko ſzczegulna ie-„ſzcze troſkliwość o czas; ale przypominamy ſobie, iż gdy „rzecz była o uſtanowienie *Consilii permanentis*, iak pilnie o-„ſtrzegano, żeby nie wprzód zaczęte były, pokąd inſze czyn-„ności Rzpltey nie zoſtałyby zaſpokoione, więc i teraz wza-„iemnie trzey Miniſtrowie oświadczaią ſię iako nayſolenniey, iż „tego nigdy nie dozwolą, aby podatki pod iakimkolwiek pre-„textem były wybierane, dopóki wſzyſtkie razem *ad acta* po-„dane, i w zupełney nie będzie exekucyi. To zaś przyimiemy „za dowod zaufania uczynionego od nas Prześw: Delegacyi przy-„rzeczenia, gdy proiekt J. K. Mci bez żadney iuż trudności „zoſtanie przyięty. *Tandem* po zaſpokoieniu umyſłów i uła-„twieniu zachodzących trudności zupełnym ukontentowaniem „całey Delegacyi proiekt J. K. Mci był podpiſany.„

Xże Marſzałek Konfeder. rzekł: „Że nam czytanie całego „proiektu Prześw: Prowincyi Xięſtwa Litt: zabierze wiele cza-„ſu, więc upraſzamy Prześw: Kommiſſyi Skarb. aby nam uczy-„niła reflexye w tych punktach, które dla Kor: Prowincyi widzi „użyteczne. Gdy chciał zabrać głos JW. Referendarz Litew. „JW. Prezes odezwał ſię, zawſze nam miło ſłuchać będzie uwag „JW. Referendarza, który maiąc doſkonałą rzeczy ekonomiczney „wiadomość, może nas zupełnie informować w materyi Skarb. „ale ieżeli o tym mówić chcę, od czego Prześw: Prowincya Xſtwa „Litt: ſama odſtępuie. Xże Marſzałek Konf. odezwał ſię, iakom „ſłyſzał z uſt JW. Referendarza, że w niektórych punktach cy-„towanie Konſtytucyi 68. potrzebuie obiaśnienia. Gdy prze-„czytał punkt *ad casum* rzeczoney Konſtytucyi JW. Referen-„darz Litewſki.„

Xże Marſzałek Konfed. takowym przymówił ſię wyrazem: gdy ieſzcze nie mogę ze wſzyſtkim i dokładnie wyexplikować deſideria Prześw: Kommiſſyi Skarbowey, tym ſzczegulnie koń-„cem chciałem ſię dopraſzać Prześw: Delegacyi, do którey iuż „pewnie wiadomości doſzło, że Nayiaśn: Pan przychylić do-„brotliwie raczył wolę ſwoię na Podſkarbſtwo Wielkie Koron: „do życzenia JW. Wesła i proźby moiey, chciałem przeto, a-„żebym nie ponętą partykularnego intereſſu, bo tego nie mam; „ale ſzczegulnie, abym w tym urzędzie był zdatnieyſzy do „publiczney uſługi, chciałbym mówię brać do tegoż ſtopnia „zawczaſu *lumen* od tak godnych mężow, którzy czaſem w „funkcyi ſwoiey udoſkonaleni wiadomości interesśów Skarbo-„wych, ażebym nowo przybyły, mógł mieć zupełną iuż infor-„macyą, i poznać dla dokładnieyſzey explikacyi przyſzłym JWW. „Kollegóm *in hoc subsellio* ſtan Skarbu Koron: *idque in assensum* „zdania JW. Referendarza Litt: że taryffy Prześw: Prowincyi „Xſtwa Litt: przyſtoſować należy do Koron. JW. Prezes upra-

Dd ij

»ſzał Xcia Marſzałka Konfed. aby do wnieſioney od niego oko»liczności chciał podać proiekt, który czytano, a ten był o »pozwolenie zaſiadać w Kommiſſyi Skarb. *stante etiam functione* »Marſzałka Konfed.»

Xże Marſzałek Kor: przełożywſzy niektóre uwagi dwóch tak wielkich ſubſelliów w iedney oſobie, życzył, aby Xże Marſzałek Konfed. odſtąpił od wnieſienia ſwego, a naybardziey tę przywiodł przyczynę, że Xże Marſzałek Konfed. będąc wdzięczen Stanowi Rycerſkiemu, nie zechce go porzucać, ſkończył wyrazem komplementu, iż będzie ſatysfakcyą iego mieć go *in ministerio* za Kollegę.

Xże Marſzałek Konfed. podziękowawſzy zwykłemi wyrazami Xciu Marſzałkowi Kor: za iego oświadczenia, rzekł: »Zeby »zaś Prześw: Delegacya była zupełnie przeświadczona, że wnie»ſienie moie nie ieſt żadnego partykularnego intereſſu, bo iuż »mam aſſygnowaną ſobie od JW. Wesla iego należytość, ale »ſzczegulnie, ażebym iak nayprędzey był do tego urzędu zda»tnym,] i iego obowiązki z użytkiem Rzpltey dopełniał. Zeby »zaś proiekt ten nie tamował pilnieyſzych nam ieſzcze czyn»ności, przychylam ſię, aby ſzedł *ad deliberandum.* Kontynuo»wano czytanie proiektu Prowincyi Xſtwa Litt: do punktu przy»czynionego pogłownego żydóm groſzy piętnaście było wnie»ſiono, aby ci, którzy nie będą *adstricti glebe*, po cztery złote »płacili pogłownego. Odpowiedzieli JWW. Xſtwa Litt: iż żydzi »w teyże Prowincyi ſą daleko ubożſi od Kor: a to z przyczy»ny mnieyſzego handlu.»

Xże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki: Jakom miał honor chwalić zawſze *aequanimitatem* Prześw: Prowincyi Xięſtwa Litt: tak ſpodziewam ſię, że Prowincya Kor: ułożywſzy ſwoie podatki, przecięż trzecią część uſtanowionych podatków Rzpltey przyiąć zechce, to ieſt dwunaſtu millionów. Xże Marſzałek Konfed. Litt: był zdania, aby czytano cały proiekt *punctatim*, a który z JWW. mieć będzie co do iakiego punktu, aby zdanie ſwoie przełożyć raczył.

Jmć Pan Bułharyn odezwał ſię: »Nie dziwiłaby mnie by»naymniey ta propozycya od obywatela Prowincyi Koron: ale »od Marſzałka Konfed. Litew: nigdym iey ſię ſpodziewać nie »mógł, gdy po długiey deliberacyi na prowinconalnych Seſſy»ach Prowincyi Xſtwa Litt: każda okoliczność od iey obywa»telów zupełnemi roztrząśniona była uwagami.»

Jmć Pan Podkanclerzy Litt: rzekł: »Nie wiem, iakim rò»wnie czołem zabronić można wolnego każdemu przymówie»nia ſię i dania uwagi nad punktami, które w wielu okolicz»nościach bydź mogą przełożone.»

JW. Poſeł Roſſyiſki widząc powſtaiący ſpór,' oświadczył: »Chciałbym ieſzcze raz bydź patronem czaſu, mam honor tylko

»prze-

„przełożyć, że co do punktu cła w Brześciu Litewſkim, nale-„ży go uſtanowić *referibiliter* do traktatu handlowego, a raz „przepis prawa nie będzie *cum præiudicio* Skarbu Rzpltey, ieżeli „zaś zaydzie w niektórych okolicznościach ieſzcze trudność, „ma iuż z przeświadczenia Prześw: Delegacya, że *turnus* ieſt „naylatwieyſzym ſpoſobem zaſpokoienia iey.”

Do punktu podwoynych kwart Xże Marſzałek Konfed. Litt: przełożywſzy, że w tym punkcie mimo wſzelkiey ſprawiedliwości gorſza ſytuacya Staroſtów od żydów, dopraſzał ſię o *turnum*, na co Xże Marſzałek Konfed. Kor: czynił oſtrzeżenie, iż to prawo nie ma bydź *cum præiudicio* Prowincyi Kor: Xiążę Biſkup Wileńſki rzekł: „Jeżeli Prowincya Xſtwa Litt: ma prawo „ſtanowienia ſwoich uſtaw, toż ſamo i Prowincya Koronna.”

Xże Marſzałek W. Kor: przymówił ſię temi słowy: „Jeſtem „Prześw: Delegacya zupełnie zkonwinkowany, że Prześw: Pro-„wincya Xięſtwa Litt: nie może nic ſtanowić *in præiudicium* o-„bywatelów Prowincyi Kor: ale ſą takie podatki, które Rzplta „*ab ævo* miała moc ſtanowienia, i tak naprzykład, czyli żyd w „Koronie lub w Xięſtwie Litt: równa Rzpltey władza włożenia „na niego podatków. Reſpektem zaś kwart ze Staroſtw, że to „*afficit generalitatem*, i *per remotas rationes* mogłoby ściągnąć kon-„ſekwencyą, rozumiem, że Prześw: Delegacya do ułatwienia „tey okoliczności przyſtąpić zechce *ad turnum.*”

Jmć Pan Poſeł Sochaczewſki życzył, aby równa klaſſyfikacya podatku podymnego była i w Koronie, którą proiekt W. Xięſtwa Litew: oznacza, gdy zakłóciła ſię izba. JW. Poſeł Roſſyiſki upraſzał JW. Prezeſa, aby w tey okoliczności o kwarty przyſtąpić raczył *ad turnum.*

JW. Prezes explikował po kilka razy JWW. Miniſtrom cudzoziemſkim, że nie było zgody na propozycyą. Xże Biſkup Wileńſki odezwał ſię: „Znam to prawo, przy którym uroczy-„ście zwykła obſtawać Prowincya W. Xſtwa Litt: że ma zupeł-„ną wolność ſtanowienia praw ſwoich, ani równie widzę przy-„czyny wprowadzenia w zwyczay, aby propozycya formowana „od JW. Prezeſa przyięta nie była.”

JW. Kaſztelan Brzeziński wniosł, aby ſię Prowincya Xſtwa Litt: nie wdawała w proiekta Koronne.

Xże Marſzałek W. Kor: rzekł: „Że JW. Prezes podał ſpra-„wiedliwą propozycyą bo *ad pluralitatem.*” Gdy JWW. Prowincyi Xſtwa Litt: ſtawali o dalſze czytanie proiektu.

Xże Marſzałek Konfed. był zdania, ażeby w dwóch kategoryach dany był *turnus*, iedna względem kwarty z Staroſtw, druga o pogłowne żydowſkie.

Xże Biſkup Wileńſki: „Nie wchodzę, iaka ieſt JWW. Kollegów teraz myśl, ale wiem, iakie było ich zdanie na Prowincyonalnych Seſſyach, które ſzczegulnie były uſtanowione koń-

cem ułatwienia w proiektach trudności. Odpowiedział Xiążę Marſzałek Kor: »Dogodzi ſię rozumiem żądaniu Prześw: Pro»wincyi Xſtwa Litt: ieżeli *pluralitas ad vota* iey wypadnie.«

Xże Marſzałek W. Kor: dopraſzał ſię, aby *in ordine ad turnum* JWW. zaſieść raczyli mieyſca ſwoie; Szedł więc *turnus*, do którego JWW. zdania ſwoie przekładali; była *pluralitas* na podwoyną kwartę z Staroſtw Prowincyi W. Xſtwa Litt.

JW. Hetman W. K. i Xiążę Marſzałek Koron: domòwili ſię, aby dodać, co iednak nie ma bydź prawem dla Prowincyi Kor: i tak gdy poprawiono, proiekt zoſtał podpiſany, zaſzła druga ròwnie nie mała trudność do punktu przenieſienia Trybunału Prowincyi Xſtwa Litt: na to JW. Poſeł Roſſyiſki upraſzał, aby JW. Prezes bez wchodzenia w uwagi i zabieraiące tylko czas reflexye dał *turnum*. A że Xże Marſzałek W. Kor: chciał wyznaczenia dnia limity, i że nie mało różniły ſię umyſły, Jmć Pan Podkanclerzy Lit: był zdania, że *turnus* bez przytomności JWW. Miniſtrow cudz: z którémi ſię traktuie, być nie powinien.

Xże Marſzałek Konfed. rzekł: »Nic mi wcale do partyku»larnego proiektu, ale gdy przychodzi iuż *ex deliberatione*, czy»niłoby to nie małe *præiudicium*, gdyby decyzyą proiektu pod »iakimkolwiek pretextem mógł kto wſtrzymywać.«

Na powtorzone żądania izby. JW. Prezes oświadczył takową propozycyą: *Czy ma bydź przyięty proiekt Xstwa Litew: taki, iak iest, lub z niektóremi excepcyami?* Lecz na tę propozycyą nie było zgody. Xże Czetwertyńſki Poſeł Bracł. lubo iuż w ſpoźnioney godzinie oświadczał ſię, że na fundamencie prawa będzie ſię dopraſzał, aby trzy razy ſzedł *turnus*.

Po ogłoſzeniu powtórney propozycyi: *Czy ma bydź Trybunał Xięstwa Litewskiego przeniesiony, lub nie?* JW. Prezes *in ordine ad turnum* dał głos pierwſzy JW. Wdzie Nowogrodz.

JW. Podkanclerzy Litewſki explikował obſzernemi uwagami, iż będzie krzywdą obywatelów Prowincyi Xięſtwa Litewſkiego przenieſienie mieyſc Trybunału teyże Prowincyi.

JW. Hetman W. Kor: życzył, aby alternatę pierwſzego roku zachować. W Senacie była *paritas votorum*, lecz *ex Equestri ordine* decydowała *pluralitas* przenieſienie Trybunału Prowincyi Xſtwa Lit: z Mińſka i Nowogrodka do Grodna.

Gdy iedni obſtawali, aby dany był *turnus*, drudzy onemu przecząc, domawiali ſię mocno o limitę, oſtrzegaiąc, że iuż kompletu nie było, po kilku ieſzcze za proiektem *in turbido* przymowieniach ſię, JW. Prezes oświadczywſzy Prześw: Delegacyi, że JWW. Poſłowie cudzoziemſcy za przełożeniem nadchodzących tranzakcyi i dalekiey drógi, pozwolili na limitę *ad primam Februarii*, powinſzowawſzy oraz tenże J. W. Prezes bliſkich świąt, i ſzczęśliwſzego dla oyczyzny roku, do tegoż dnia zalimitował Delegacyą.

KONIEC CZĘSCI PIERWSZEY.

DRUGA CZĘSC SZOSTEGO ZAGAIENIA.

SESSYA DWUDZIESTA CZWARTA

DNIA 1. LUTEGO ROKU 1775.

Gdy poniemałym oczekiwaniu do kompletu przyiścia J. WW. Posłow, XżeJmć Mar: Konf: oświadczył, że iuż ieſt liczba Prawem przepisana. J. W. Prezes zaczął Seſſyą w takowych słowach: „ Po nie„ iakiey *loco non corde* ſeparacyi z J. OO. J. WW. Panami, mam zno„ wu honor i ukontentowanie powitać Ich *in columes* oświadczyć „ naypowinnieyszy respekt, i podziękować *pro exactitudine & diligen„ tia* żeście dla publicznego Dobra zgromadzić ſię raczyli, *in hanc ſta„ tionem* dokończenia Kraiowych intereſſow *utinam* ſzczęśliwie uży„ tecznie i prędko. Nie mogę zapomnieć przyrzeczenia mego *com„ municativè* z J. WW. Posłami Dworow zagranicznych z Nami traktu„ iących, żeśmy pierwsze dni poświęcić mieli w teraźnieyszey reas„ ſumpcyi na partykularne Woiewództw, Ziem i Powiatów Proie„ kta, a ile na te, które przeszły iuż w ſubdelegacyi.

„ Wszakże gdy tymże Miniſtrom przypilniaią Ich Monarcho„ wie ſprzymierzeni, akceleracyą *articulorum ſeparatorum*, a o te ſa„ maż Delegacya *ſæpiùs* doprasżał ſię. Więc pozwolicie J. OO. J. WW. „ Panowie od tych dziſieyszą zacząć Seſſyą pewniey ewikcyi moiey, „ że w upatrzonym czaſie i wolnieyſzym przed reaſſumpcyą Seymu „ będą uſkutecznione Woiewództwu *deſideria*. Tym czaſem upraſzam „ J. W. Jmć X. Kanclerza W. Koron: o uczynienie relacyi ułożenia „ wspomnionych Artykułow, a potym o pozwolenie przeczytania „ obligować będą Prześ: Delegacyą. „

J. Pan Frankowſki odezwał ſię: „ Tego ſą poważenia czynności „ publiczne, że każdemu wiary dotrzymać potrzeba; naczym więc „ ſkończona była Delegacyi oſtatnia Seſſya, od tego zaczęta być po„ winna; mieliśmy przyrzeczenie, że partykularne Proiekta będą „ traktowane, więc o uſkutecznienie tyle-krotnie przyrzeczonych „ Deklaracyi doprasżam ſię. J. W. Prezes: znać żem ſię niedoſtate„ cznie ieſzcze wyexplikował; ale gdy *articuli ſeparati* ſą iuż ułożone, „ ktoreśmy ſobie życzyli tyle razy ſłyszeć, trzeba do tego przyſtą„ pić; może że niektore Punkta zoſtaną ieszcze *in melius Reipublicæ* „ poprawione, a daię *ſponſionem*, że partykularne intereſſa mieć ſwoy „ czas będą. „

J. W. Hetman po przywitaniu J. OO. J. WW. był zdania, aby te materye wzięte naprzod były do zaspokoienia, na których ſtanęła Delegacya; to ieſt materya Podatkow iako naypotrzebnieysza Kraiowi, y którą iuż Prowincya Xięſtwa Litew: chwalebnie zakończyła.

J. Pan Wiſki zabrał głos w takowych wyrazach „ Z wielkim po„ ważeniem mam ten honor powitać *Reduces* J. OO. J. WW. Jchmć PP. „ Dobrod: z Okolic podobno nieszczęśliwego kraiu naszego, w któ-

„ rym ciężar, nędza y ucifk, a naybardziey nieprzyiemne całemu
„ Narodowi, kuźni nafzey roboty, z oftatniey gryzoty rozpacz i
„ zgrzytanie zębow fprawuie. Dały y mnie fię flyfzeć tak iakby w
„ iedną chmurę zebrane grzmoty; ktòre mnie famego, niepomyślną
„ przenikały konfekwencyą: okrywałem wprawdzie iak mogłem
„ niewinność nafzą, płafzczem nam przyftoynie flużącym, lecz wia-
„ try ktòre teraz w kraiu wieią, nie pozwoliły mi żadnego dopuścić
„ okrycia, dla obrony flawy nafzey. Smiałe i harde głofy, flyfzyć fię
„ nam dały, kończcie, kończcie koniecznie tę przeklętą od całego
„ Narodu robotę wafzą. Prześwietna Delegacyo zważyć tu profzę
„ iakichże ztąd dla całego kraiu fpodziewać fię mamy fzczęśliwości,
„ kiedy widoczne chmury, tak grubego iuż nabywaią powietrza.
„ Nie trzeba widzi mi fię oczekiwać fzybkiey błyfkawicy, ktòra ofta-
„ tnią na kray cały wyrzuciéby mogła niefzczęśliwość ruinę i zagu-
„ bę kraiu. Niech fię iuż kończy Seym, niech fię kończy Konfede-
„ racya, nie mafz czafu przewłoki, nie mafz czafu nowych promo-
„ wować Proiektów, kończyć to trzeba, do czego nas przemoc, a
„ nie nafza właſna wola przymufza. Wfzakżem radził, wfzakżem
„ profił tylo głofami moiemi, że niech fię iuż wfzyftko ftaie według
„ woli y żądania J. WW. Miniftròw fprzymierzonych Dworòw, by-
„ le fię iuż tylko zakończyła ta niefzczęśliwa robota nasza. Do za-
„ fpokoienia kraiowego i ubeśpieczenia onegoż dopraszałem fię
„ dwòma głofami moiemi; ażeby podana była nota J. WW. Miniftrom
„ fprzymierzonych Dworów, na pozoftałe punkta; Limita nam do
„ traktowania z niemi wfpolnie zalecone, a dotąd iefzcze bez rezo-
„ lucyi zoftaiące, pryncypalnie te dwa, które Narod naybardziey
„ intereffuią; to ieft *tranquillitas publica*, i ewakuacya woyfk Cudzo-
„ ziemfkich z całego Kroleftwa, iakie ich w tym będzie zdanie i re-
„ zolucya, ażeby ie nam *in fcriptò* dać raczyli. Przytomni tego żą-
„ dania moiego J. WW. Sprzymierzonych Dworów Miniftrowie, nie
„ widzieli potrzeby podania noty, ale rezolucyą fwoią na wniefienie
„ moie wkròtce *in fcriptò* dać nam deklarowali. Czekałem z iak
„ naywiękfzym upragnieniem tego upewnienia, aż do dzifieyfzey go-
„ dziny, ktòra gdy iuż biie, do zakończenia wfzyftkich intereffów,
„ a ta Deklaracya fwego dotąd nie odbiera fkutku; odnawiam pro-
„ źby moie do Prześwietney Delegacyi, doprafzaiąc fię, ażeby prze-
„ cież podana była nota J. WW. Miniftrom trzech fprzymierzonych
„ Dworów, ażeby oni wfpólnie na pifmie dać nam raczyli zdanie i
„ rezolucyą fwoią, na te dwa Punkta pryncypalne, limitą nam do
„ traktowania z niemi zalecone, a przezemnie promowane, iako to
„ beśpieczeńftwo Rzplitey, i iey fpokoyność od Sąfiadow, ftaraćfię
„ uwolnić całe Króleftwo od woyfk cudzoziemfkich. Te fą prośby
„ moie, ktòre *pro primo Objectu* oddaię Prześwietney Delegacyi, ieżeli
„ chcemy przerwać przenikaiące z rożnych okoliczności dla kraiu
„ nafzego niefzczęśliwość. Do prekaucyi których zwiernego Oy-
„ czyźnie moiey Obywatelftwa nie omiefzkam w fwoim czafie moie
„ w tym otworzyć zdanie. A teraz o namienione przezemnie noty
„ ufilnie doprafzam fię. „

J. W. Kafztelan Zarnowfki takowym przymowił fię wyrazem:
„ Z powodu głofu J. W. Prezefa, mam honor przypomnieć Prze-

„ świetney Delegacyi, że każde uroczyste *publico* przyrzeczenie iest „ Prawem do wykonania: byliśmy upewnieni, że partykularne Pro- „ iekta przez wzgląd zdrowia i maiątku naszego straty będą brane, „ i to nam przy ostatniey Sessyi J. W. Prezes iako Styr prowadzący „ Delegacyi czynności oświadczył; i lubośmy poświęcili się publi- „ cznym interessom, przecięż nie możemy zapominać o żądaniu Bra- „ ci naszych; więc upraszamy J. WW. Ministrow cudzoziemskich, „ aby tyle razy obiecywany czas był nam teraz uskutecznionych do „ zaspokoienia partykularnych interessow „

Odpowiedział J. W. Prezes: „Pozwoli J. W. Kasztelan w krotkich „ słowach podać nayskuteczenieyszy sposob przyśpieszenia żądań „ Obywatelskich, *ne stemus otiosi.* „

J. Pan Niemczewicz rzekłszy: „ *Hæc sunt facienda & illa non* „ *mittenda*, doprasżał się o Deputacyą do rekognoskowania Proiektow, „ ktore były roztrząśnione na sub Delegacyach, to iest: do Litwy „ Proiektow o wyznaczenie J. W. z Prowincyi Kor:, a do Kor: zaś „ Proiektow z Xięstwa Litt: „

J. W. Poseł Rossyiski miał głos w takowych słowach: „ Miarku- „ iąc z głosow mianych dnia dzisieyszego różne zachodzące żądania, „ iakie zaczęte maią być materye, aby się bardziey nie zapalały u- „ mysły, rozumiem być powinnością uczynić wyobrażenie sytuacyi „ Polski; gdy bowiem z doświadczenia maią Ministrowie Cudzo- „ ziemscy, że tak długi czas Seymu, naywięcey szedł na Mowach, „ dyssertacyach i zakłóceniach, które do żadnego skutku nieprzy- „ prowadziły interessów Rzplitey; więc rzeczeni Ministrowie, ode- „ brali od Dworòw swoich mocne zalecenia, w wyznaczenie Termi- „ nu 28. *præsentis*; albowiem w spólne Jch interessa niewyciągaią iuż „ dłuższego czynności przeciągu, i samo zaspokoienie Rzplitey, „ gdyby iednak nad mniemanie i życzenie nasze, mieliśmy to nieu- „ kontentowanie widzieć zwłòkę interessów, po usilnym zaleceniu „ Dworów Naszych dokończenia onychże, na ten czas sprzymierzo- „ ne Potencye, użyią mocy którey im Bòg powierzył, aby Proiekta „ tak były przyięte, iak iest ułożenie Ich. Oddaię więc do Laski wraz „ z kollegami memi te materye, które koniecznością iest zakończyć, „ oświadczaiąc się oraz, że gdy Dwory Nasze nalegaią dla Narodu „ zaspokoienia, zakończenia interessów, ażeby oddalaiąc Ducha nie- „ zgody, lub partykularnego interessu, chciała Prześ: Delegacya przy- „ stąpić do traktowania tych materyi, które miałem honor oddać. „ J. W. Poseł Cesarski kollega podaie z strony swoiey sposob trakto- „ wania partykularnych interessow, ażeby od godziny dziesiątey, do „ iedynastey; był im czas wyznaczony; w szczegulności Ja zaś z miey- „ sca mego mam honor oświadczyć, że gdy trzey Ministrowie widzieć „ będą w J. WW. chęć i zgodne umysły zakończenia materyi poda- „ nych, na ten czas nieomieszkamy przyczynić się do Stonòw Rze- „ czypospolitey, ażeby na żądania Prześ: Wdztw ośm dni lub wię- „ cey dozwolone zostały; kończę głos moy powtòrzeniem życzenia, „ aby podane Proiekta do Laski czytane były *suo ordine.* „

J. W. Kasztelan Zarnowski rzekł: „ Ze to iest mniey skuteczny „ sposob iuż tyle razy Obywatelom przyrzeczony, że iednak większa „ część J. WW. stawała, aby oddane Punkta od J. WW. Ministròw

„ Cudzoziemſkich czytano, takowe więc czytał J.Pan Sekretarz, a te „ były w iedynaſtu Proiektach ſzczegulnie *publicum* intereſſuiących.„

Do Proiektu likwidowania długòw J. W. Kaſztelan Zarnowſki przymowił ſię *interlocuterie*:„ Iż w tych wiele znayduie ſię takowych, „ ktòre *ſola activitate* w krytycznych dla Rzeczypoſpolitey okoliczno- „ ściach nie ieden wyſtarał ſię pozyſkać, ktòrych ewikcya ściągać ſię „ powinna i na zabrane kraie. „

J.P. Poſeł Chomentowſki Sendomirſki miał głos takowy: „ Gdy głos „ moy otwieram niepowinienem bynaymniey być poſądzonym, abym „ w moim intereſſie mòwił, ile nie maiąc dotąd, ani może potym ża- „ dnego mego właſnego Proiektu. Mòwiąc tedy w tey mierze, za ſamą „ ſłuſznością i powſzechnością mòwię: poświęcaiąc ſię przez całe dwa „ lata publiczney uſłudze, powinnibyśmy tyle przynaymniey zaſłu- „ żyć względu, aby nam te kilka dni pozwolone były do traktowa- „ nia intereſſòw Naſzych, ktòre nam uroczyście na tymże mieyſcu „ przyrzeczone były. Dziſiay ſłyſzeć mi ſię daię, iż ten czas z po- „ czątku na koniec znowu być ma odłożony: nie dziwi mię to bynay- „ mniey ſłyſzeć to na dniu dziſieyſzym, bo wiem dobrze, że obietnice „ mocnych nie obowięzuią nigdy, mogąc od nich bez karnie być nie- „ dotrzymane, ani mię zadziwia oświadczenie J.W. Poſła Roſſyiſkiego „ zagrażaiące nas, abyśmy w przeciągu Mieſiąca tego wſzyſtkie i tak „ liczne kończyli intereſſa; w tym bowiem żyię wieku i czaſie, w ktò- „ rym nic nikogo niepowinno zadziwiać więcey; temu tylko podzi- „ wienia mego nieumiem odiąć, dla czego J. WW. Miniſtrowie tego „ ſpoſobu dawniey nieużyli, a iuż byśmy zapewne byli ſkończyli „ wſzyſtko; Dowodem tego Potomności będzie powolność Naſza, „ żeśmy uleganiem przemocy podpiſali Traktaty; tym ſamym kſztał- „ tem niech ſię rzecz dzieie w podpiſaniu przeczytanych punktòw; „ niechay więc J. WW. Miniſtrowie traktuiący znami, albo danego „ iako powinni dotrzymuią nam ſłowa, lub użyią wſzyſtko czynney „ przemocy, a tym ſpoſobem zoſtanie nam przecie cokolwiek czaſu „ do dogodzenia żądaniom Obywatelſkim. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki: „ Powinieniem podziękować „ J. W. Woiewodzie Rawſkiemu za przypomnionemi dwoch ieſzcze „ punktòw głoſu J. W. Poſła Roſſyiſkiego, pierwſzy: że *caſu quo* nie „ byłyby podane Proiekta od J. WW. Miniſtròw Cudzoziemſkich *in* „ *præfixo termino* to ieſt: 28. *præſentis* ſkończone, położą Ich na ſtoł i „ nas zaproſzą do podpiſania onych; drugi; i ten podobno naywię- „ kſzey potrzebuie uwagi, że woyſka trzech ſprzymierzonych Poten- „ cyi weſzłyby w kray Naſz; iakie zaś ztąd wynikną dla Rzplitey „ konſekwencye ſnadno domyślić ſię można „

J. Pan Sieradzki Tymowſki miał głos w takowe wyrazy: „ Jeżeli „ o publicznych intereſſach powinniśmy iako naypilniey zaradzać, „ trudno iednak zapomnieć zleconych nam żądań pozoſtałych Braci „ Naſzych: zdanie więc moie, ażeby Proiekta, te ktòre były na Seſ- „ ſyach Prowincyonalnych *Unanimi conſenſu* od J. W. Prezeſa podpi- „ ſane, *ſint pro lege*; te zaś na ktòre niezaſzła zgoda, i wzięte zoſtały „ *ad referendum* do Izby, aby takowe roztrząśnione były w Delegacyi; „ wyznaczenie zaś godziny dzieſiątey do iedynaſtey na traktowanie „ partykularnych intereſſow ieſt wcale ſpoſob mniey ſkuteczny; wi-

„ dzie-

„ dzieliśmy albowiem tylekrotnym doświadczeniem, że choć się zie-
„ chali posłowie, przecięż z przyczyny J. WW. Ministrow lub Sena-
„ torow nie bywało kompletu, ale gdy będą wyznaczone kilka dni
„ na uskutecznienie żądań obywatelskich, tym chętniey przyśpieszo-
„ ne zostaną interessa publiczne. A tak gdy naywięcey mowiemy
„ o sposobie czynności, to iedno mowić możemy śmiele, że nic nie
„ robiemy. „

J. W. Prezes rzekł: „ Właśnie dla tego samego wiele mówiemy,
„ żebyśmy nic nie robili; więc proszę co robić. „ A że nie zgadzali się
J. W. od czego zacząć: Xiąże Marszałek konf: w te przymowił się
słowa: „ Pierwszych słów wyrazy z ukontentowaniem i satysfakcyą
„ umysłu mego gdy mam honor powitać J. W. Prezesa i całą Prześ:
„ Delegacyą w szczegulnieyszym każdego J. OO. J. WW. uszanowa-
„ niu, winszuiąc sobie oraz, że się znayduię w tym zgromadzeniu,
„ ktore na czole Narodu. Gdy zaś zachodzi oppozycya na żądanie
„ J. WW. Ministrow Cudzoziemskich, zda się być niezaufanie w tak
„ solennym ich przyrzeczeniu; więc ieżeliby się zdało Prześ: Dele-
„ gacyi, aby od dziesiątey godziny do pierwszey brane były publiczne
„ interessa, a do drugiey zaspokoione partykularne Obywatelow Pro-
„ iekta. „

J. W. Poseł Rossyiski niechciał pozwolić zprzyczyny tyle razy oczekiwanego kompletu J. W. Hetman W. Koron: tłómaczył J. WW. Ministrom Cudzoziemskim swoie zdanie, ażeby zacząc od tych czynności, które przed Limitą Delegacyi traktowane były: wniesiono potym było, aby do przyśpieszenia tylu interessow i w Swięta bywały Sessye, ale na to zaszła zaraz wielu J. WW. oppozycya.

Xiąże Woiewoda Gnieźnień: podawał *interlocutorie* sposob, żeby do zaspokoienia żądań obywatelskich alternatą były brane Proiekta raz zwyższych Wdztw proiekt, a drugi z niższych; ale na to nie było zgody.

J. W. Poseł Rossyiski słysząc coraz nowe wniesienia rzekł: „
„ Biorę samych J. WW. za świadków, że obfitym wynalazkiem nieu-
„ stannych trudności iuż przeszło godzina iak iesteśmy w samey
„ sprzeczce nic nieczyniąc; więc ten sposob zda się być naypewniey-
„ szym śrzodkiem, aby podane proiekta zostały *in toto* podpisane. „

J. Pan Chomentowski Sendomirski explikował się po Francuzku J. W. Posłowi Rossyiskiemu, że gdy tyle razy przyrzeczone Deklaracye J. WW. Ministrów Cudzoziemskich nieodebrały skutku, trudne zaufanie.

Xiąże Mar: konf: oświadczył: „ Że każdey rzeczy sprobo-
„ wać nie iest źle, a doświadczywszy, snadno odmienić można, a *in*
„ *tantum* partykularne interessa w naznaczonych godzinach trakto-
„ wane będą *in quantum* Prawem znaydować się będzie komplet. „

J. Pan Zabłocki przymówił się do wniesienia Xcia Mar: konfed: bez wyznaczenia iednak determinowaney godziny.

J. W. Poseł Rossyiski zrozumiawszy trudność rzekł: „ Gdy Prze-
„ świetna Delegacya zaspokoić raczy podane Proiekta, które *publi-*
„ *cum* interessuią; bo ta iest intencya Dworów sprzymierzonych, aby
„ kończyć wszystkie czynności do zaspokoienia kraiu, i to w Proto-
„ kule zakonnotowano być może, że trzey Ministrowie uroczyście

„ przyrzekaią zoſtawić 10. dni do zaſpokoienia partykularnych Pro„ iektów. „

Xiąże Czetwertyńſki Bracławſki odezwał ſię takowymi ſłowy: „ Zle ſię zaczynaią rzeczy gdy ſzczegulnie *de modo agendi* zgodzić ſię „ taka pokazuie trudność; więc nayłatwieyſzy ſpoſob, abyśmy przy„ ſtąpili *ad turnum*, od czego mamy zacząć. „

Xiąże Marſz: W. Koron: miał głos w takowych wyrazach: „ Nie tylko z troſkliwości Obywatela, ale włożone na nas obowiązki „ od Stanow Rzplitey ſą powodem, aby publiczne intereſſa do za„ ſpokoienia Oyczyzny były ſzczegulnieyſzym, celem czynności na„ ſzych, tym bardziey pociągać nas powinny powtórzone oświad„ czenia J. WW. Miniſtrow Cudzoziemſkich, iż nam iuż ieſt wy„ znaczony czas do zaſpokoienia proiektow, ktore *tangunt* dobro „ publiczne, i to zgadza ſię zupełnie z przepiſem aktu limity; w „ tym iednak zachować należy nam zupełną regularność, żebyśmy „ zawſze *in vigilia* mieli uwiadomienie, ktore być maią traktowane „ intereſſa, a tak będzie iuż wiedział Delegat w czym ma podać „ zdanie ſwoie; łatwiey ſię porozumiemy, i to ſamo zachęcać nas bę„ dzie do zakończenia wſzyſtkich proiektow: rozumiem zaś, że „ pierwſze intereſſa być powinny te, które Woiewodztwa przez „ inſtrukcye ſwoim poleciły poſłom, a gdy pozoſtanie czas będzie „ ſię podobało Prześ: Delegacyi przyſtąpić do partykularnych in„ tereſſow, chętnie ſię zgodzę *cum pluralitate*. Gdy ieſzcze rozelwo„ wane były zdania. „ J. W. Kanclerz Koron: w takowe przymówił ſię ſłowa: „ Ze czas ieſt wycieńczony, i wyznaczono nam termin „ zakończenia czynności Delegacyi, chcąc dać przykład z ſiebie „ wielością ſłow i ia wycieńczać go niechcę; oświadczam tylko ukon„ tentowanie moie powitania J. OO. J. WW. Kollegow w nowo„ zaczętym roku, życząc żeby ten dzień pierwſzy czynności pu„ blicznych był iako naypomyślnieyſzy dla dobra Oyczyzny; że zaś „ w zagaieniu J. W. Prezes wſpomniał, iż *articuli ſeparati* ſą iuż goto„ we, do których gdym miał honor być wyznaczonym, śmiele upe„ wnić mogę, że *nihil intactum reliquimus*, mam to na piśmie czegośmy „ żądali; teraz zaś upraſzam, aby nam czytano było to, co nam „ J. WW. Miniſtrowie cudzoziemſcy *pro ultimato* oświadczyli. „ Xiąże Woiewoda Gnieźnień: oświadczył: iż J. WW. Miniſtrowie cudzoziemſcy rezelwowali ſobie na oſtatniey konferencyi, niektóre punkta meliorować.

Xiąże Czetwertyńſki odezwał ſię: „ Pułrocznia robota J. WW. „ zapewne potrzebuie nie momentalney tylko uwagi. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki pomówiwſzy w przód z J. WW. Kollegami ſwemi rzekł: „ Gdy tyle-krotnie oświadczyliśmy iuż J. OO. J. WW. „ Panom, że wſzyſtkie proiekta dopiero razem maią mieć *vigorem* „ *legis* i ſą wcale nierozdzielne, powtarzamy i to ze Dworom naſzym „ równie iako i J. OO. J. WW. Panom iuż ſię uprzykrzył przeciąg „ tak długich czynności; a zatym gdy dnia dziſieyſzego J. W. Kan„ clerz W. Koron: w tey materyi naywięcey pracował *pro bono pu*„ *blico*, i chciał czytać ułożone na konferencyach punkta, mam ho„ nor upewnić Prześ: Delegacyą, iż w tych artykułach znaydować „ ſię będą niektóre punkta, które ſprzymierzone dwory *meliorando*

„ *fortes* Rzplitey odmienić mogą; z tą iednak kondycyą, ażeby podane „ *ſpecificè publicum* intereſſuiące proiekta w wyznaczonym terminie „ zakończone były. „

Wielu J. WW. a w ſzczegulności J. W. Kaſztelan Zarnowſki domawiali ſię, ażeby *articuli ſeparati* czytane były.

J. W. Poſeł Roſſyiſki maiąc, przełożone te J. WW. wnieſienia oświadczył: „ Jeżeli Prześ: Delegacya za przykładem J. W. Kaſzte- „ lana Zarnowſkiego przychylić ſię raczy, aby dziś *articuli ſeparati* „ zoſtały czytane, to oświadczamy, że z rzeczonych artykułow w „ ſwoim czaſie mogłyby być niektóre punkta z lepſzym Rzplitey „ odmienione, ile iż wſzyſtko razem *vigorem legis* mieć będzie: nie „ rozumieią zatym trzey Miniſtrowie cudzoziemſcy, aby mogło być „ kiedy dowodem Obywatelſkiego umyſłu, ſprzeciwiania ſię temu „ co ieſt oczywiſtym lepſzym Rzplitey. „

Tandem przyſtąpiono do czytania podanych od J. WW. Miniſtrow cudzoziemſkich proiektow, z których pierwſzy był o rozrządzeniu Staroſtw. J. W. Sieradzki upraſzał, aby rzeczone proiekta iuż poprawne były rozdane *ad deliberandum*, na to J. W. Poſeł Roſſyiſki ſprawiedliwe wnieſienie, ale *principale objectum* czynności naſzych ſkończyć wſzyſtko.

Xiąże Woiewoda Gnieźnień: oświadczał ſię *quam ſolenniſſimè* proteſtować przeciwko wſzyſtkim czynnościom, gdyby proiekt *Conſilii Permanentis* nie miał być we wſzyſtkich punktach zaſpokoiony.

Xiąże Sułkowſki Łomżyńſki podał proiekt ſwoy ściągaiący ſię do rozrządzenia Staroſtw. *Ad punctum juris aggratiandi*, który zoſtał *in ſuſpenſo*, Xże Mar: W. Koron: odezwał ſię: „ Nie zabieram głoſu, „ bo wiem, że przy prawie doſyć ieſt *unius oppoſitio*; gdy bowiem „ iuż ſtanęło prawo, że *Conſilium permanens* nie ma *jus judicaturæ*, a iak- „ żeby bez roztrząśnienia i rozſądzenia ſprawy mogło decydować „ lub odmieniać i poznać, czy na fundamencie prawa ferowane De- „ kreta. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnień: odpowiedział: „ Determinował „ w prawdzie *turnus*, że będzie *jus aggratiandi*, ale do kogo należyć „ ma, zoſtało ieſzcze *in ſuſpenſo*; nikt temu nie przeczy, ani prze- „ czyć może, że Seym miał zawſze i ma naywyżſzą moc darowania „ lub odmienienia kary, i tego widzieliśmy doſyć świeży przykład; „ zachodzi tylko ieſzcze kweſtya, czyli to ma być mocy Rady „ Nieuſtaiącey z trzech Stanow złożoney, i w tey okoliczności ſam „ ſię będę dopraſzał o *turnum*. Bo mówić można, że w tym kraiu, „ gdzie ieſzcze kary śmierci za czary i guſła, tam nie dołożne pra- „ wa; zwłaſzcza gdyśmy widzieli Magiſtratury, które i joty nie zna- „ iąc, za naymnieyſzą kradzież życiem karały. „ Iże poczęła być dalſza w tey okoliczności umowa, ſtawaiąc iedni że *Conſilium permanens* judykatury niemiawſzy, nie może ſobie *jus aggratiandi* przywłaſzczać. Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „ Jeżeli ſię pokazuie „ kto chciwy krwi ludzkiey, to przynaymniey nie ia: nie będę ſię „ wſtydził zdania mego przed Oyczyzną, i przed całą Europą, żem „ ſtawał przy obronie życia. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki pokazawſzy nieukontentowanie wſzczętey ſprzeczki przed doczytaniem drugich punktów oświadczył: „ Po-

„ wtarzam wraz z kollegami memi, że ſpoſob trudności będzie przy-
„ czyną, iż rzeczone proiekta będzie trzeba podpiſać tak iak ſą po-
„ dane. Kontynuowane dalſze czytanie proiektów, to ieſt: proiekt
„ wyliczenia *criminum ſtatus* i o wexlach. „ Xiąże Mar: konf: dał uwagi: że *exordium* w proiekcie *criminum ſtatus* potrzebuie odmiany. Xiąże Woiewoda Gnieźnień: upewniaiąc, że proiekt wexlów ieſt tak obſzerny, żeby dwie niedzieli ułożenie iego zabawiło. Xiąże Marſz: konf: przełożywſzy okoliczności wynikaiące z niedokładnego dotąd przepiſu prawa o wexlach, przez co rożne wynikaią inkonwenien- cye, iuż to w układaniu ſpraw *potioritatis* przez różne fabrykacye *ſub antidata* dawanych wexlów, życzył aby zdać ułożenie tegoż proiektu Kommiſſyi Skarbowey, który potym gdy będzie w Delegacyi czytany, ſnadno co ſię komu nie będzie podobało, zakonnotowane i odmienione być może. Tenże Xiąże Mar: konf: oświadczył, że na przyſzłey ſeſſyi zoſtaną do rezolucyi Delegacyi proiekta o Staroſtwach, *de jure aggratiandi*, i ieżeli czas pozwoli o wexlach.

J. W. Prezes upewniwſzy Prześ: Delegacyą, że przeczytane proiekta *ſuo ordine* rezolwowane być maią, ſolwował ſeſſyą na piątek to ieſt: *pro 3. præſentis.*

SESSYA DWUDZIESTA PIĄTA

D N I A 3. L U T E G O.

J. W. Prezes dla ſłabości zdrowia ſwego w krótkich ſłowach podziękowawſzy J. OO. J. WW, za wczeſne ziachanie ſię, zaczął ſeſſyą upraſzaiąc prześwietney Delegacyi, aby te materye naprzod zaſpokoione były, które na oſtatniey ſeſſyi na dziſieyſzy dzień podane *ad tractandum* zoſtały, reprezentuiąc, że *amore boni publici* oddalone być powinne wſzyſtkie okoliczności, któreby mogły czynić przyczynę ſpoźnienia czynności, tyle albowiem zoſtaie ieſzcze materyi, że od dobrego ich rozporządzenia zawiſło ſzczęście lub uciemiężenie narodu.

Gdy czytano punkt o Staroſtwach XżeCzetwertyńſki poſełBracławſki przełożył uwagę, aby akces do tego proiektu był odmieniony: bo gdy ieſt iuż prawem że za zdaniem J. K. Mci rozrządzone być maią ſtaroſtwa, więc należy wiedzić tylko myśl Nayiaśnieyſzego Pana i do niey ſię prześw. Delegacyi przychylić na czym gdy powſtała trudność. J. W. poſeł Roſſyiſki rzekł: Gdym upraſzał o przełożenie pierwſzey zaraz kweſtyi. Jeſt niemałym zadziwieniem naſzym, że naoſtatek wynika trudność z ſamego tylko ułożenia ſłow, które *in præliminari* w niczym nieodmieniaią iſtoty proiektu. Xiąże Wda Gnieźnieńſki chcąc zauſpokoić wſczynaiący ſię wſpor czytał wyrazy *in permanenti conſilio* o ſtaroſtwach. Jmć Pan Zabłocki poſeł Goſtyńſki przymówił ſię temi ſłowy: „Gdy zaczęty ſłyſzę proiekt o ſtaroſtwach, przypomnieć ſobie należy prześw. Deleg: że w tey okoliczności mieliśmy ſobie podane trzy proiekta: ieden aby były przedane prawem dziedzicznym, drugi przez ſkarb arędowne, trzeci *in Emphiteuſim* puſzczone; z tych tedy trzech, wſprzod ieden przyiąć

nale-

należyć dopiero gdy będzie na ten czas przyięty, dalſze iego powinniśmy układać punkta. J. W. Prezes odpowiedział ma racyą Jmć Pan Goſtyńſki, że w tey okoliczności niemożna inaczey poſtąpić bo to prawda, że trzeba *interloqui* nad tym, który wziąć proiekt. Rożne w tey mierze były zdania. Xże Marſz. konfed. życzyłbym, niewycieńczaiąc więcey czaſu, po tylu iuż uczynionych uwagach przyſtąpić *ad turnum* iako nayłatwieyſzego ſpoſobu zaſpokoienia trudności.

Xże Biſkup Wileńſki miał głos takowy: „ Ktokolwiek zna doſkonale Polſkę, niemoże inaczey powiedzieć tylko, że ſtaroſtwa „ były zawſze okazyą y przyczyną wielu intryg ſczegulnieyſzego U- „ boſtwa; gdy teraz prześw: Delegacya poſtrzega ſię, że ten ſkarb „ tak obfity był dotąd marnotrawiony, i chce go obrocić *in uſum* Rze- „ czypoſpolitey, niemogę zamilczyć którem z ukontentowaniem „ moim miał honor ſłyſzeć zdania prowincyi Xięſtwa Litewſkiego, „ ktòra *maturo judicio* roztrząſnęła, że ta ziemia naylepſza i mowić „ można nayobfitſze bogactw kraiowych zrzodło była dotąd w złym „ dozorze: każdy bowiem docześnie rządząc, ſtarał ſię tylko to wſzy- „ ſtko robić co dożywotni doradzał interes z tych powodow ule- „ pſzaiąc ſytuacyą kraiu zaſtanowi ſię podobno prześwietna Delega- „ cya nad tym, co to ieſt za rodzay *juris emphyteutici*, pierwſzy po- „ dobno ieſt przykład *in codice Juſtiniano*, i takowe rozrządzenie ſłu- „ ży ſzczegulniey kraiom niezaludnionym i puſtym, udaymy ſię do „ ſpoſobu, któreby pewnieyſze były i użytecznieyſze Rzeczypoſpo- „ litey, przyiąć zaś *Emphyteuſim*, ieſt zoſtawić przyczynę z tego za- „ wſze w doczeſnym rozrządzeniu goſpodarſtwa, albowiem niema- „ iąc nikt tych dobr za ſwoie, ſtarałby ſię tylko momentalnych „ ſzukać użytkow, i dla tego w naygorſzey ſytuacyi i z uciemiężeniem ludzi widziemy te dobra, iże było zdanie prowincyi Xię- „ ſtwa Litewſkiego, ażeby nie *per Emphiteuſim* ale ſtaroſtwa przedane „ za dziedziczne dobra, uczyniliśmy referencyą do J. K. Mci prze- „ łożeniem w tey okoliczności licznych uwag, ktòre pociągnęły pro- „ wincyą do takowego zdania, nie ieſt to iednak regułą dla prowin- „ cyi Koronnych, ale prowincya Xięſtwa Littewſkiego ma zawſze „ wolność ſtanowienia uſtawienia prowincyi ſwoiey, i to ſobie za- „ wſze nayuroczyściey oſtrzega. „

J. W. Prezes rzekł: „ Jużeśmy ſię wſzyſcy na to zgodzili, „ abyśmy, cokolwiek intereſſuie *bona Reipublicæ*, ucifzone ſtanowili „ prawa. „

Xże Marſzałek konfed. referował ſię do zdania J. W. poſła Roſſyiſkiego, że *exordium* do prawa nieczyni tylko elokwencyą: i życzył tenże, aby ſtaroſtw rozrządzenie było według zdania J. K. Mci.

Nalegaiąc J. WW. o *turnum* podał propozycyą J. W. Prezes takową: *Staroſtwa czy maią być rozrządzone per Emphyteuſim, lub przedane*, po wotowaniu iuż J. O. Senatu gdy dany był *turnus ordini equeſtri*, nadſzedłſzy Xże Marſzałek W. Kor. gby był proſzony od J. W. Prezeſa, aby w tey okoliczności dać raczył zdanie ſwoie, i czytana mu była propozycya *ad turnum*. Xże Marſzałek W. Koron: uczynił uwagę że należało przyſtąpić do tego, co było na oſtatniey ſeſſyi dziſieyſzym czynnościom *ad tractandum* przyrzeczonego.

C

J. W. Prezes odpowiedział *incumbit* Xciu uczynić relacyą, że tak należało, aby przyrzeczone materye były zaſpokoione: ale gdy godny poſeł Goſtyńſki przypomniał, prześw. Delegacyi ześmy o ſpoſobie rozrządzenia ſtaroſtw mieli trzy proiekta podane; należało *annuere* żądaniu iego, i dla tego dany *turnus*, do ktòrego ſię z tych proiektow przychylić raczą zdania J. W. Kollegom. Na to Xże Marſzałek W. Kor. *retulit*: Jeżeli wolno *annuere votis* iednego poſła daleko bardziey publicznemu przyrzeczeniu. Znowu J. W. Prezes rzekł: „ *qui* „ *omnia dicit*, *nihil excipit*, był proiekt o ſtaroſtwach, wiec go należy „ uſpokoić. Że zatamował ſię *turnus*. J. W. Hetman przełożył, że prawo ſtanęło *vi permanentis conſilii* proiekcie, że rozrządzenie ſtaròſtw ma być za zdaniem J. K. Mci. Wielu zaraz J. W. oświadczali *ſenſibilitatem* z zatamowanego *turnum*.

J. W. Podkomorzy Gnieźnieńſki odezwał ſię, Xże Marſzałek konfed. na czole ſtanu Rycerſkiego ſtawaiący zawſze przy prerogatywach iego z zadziwieniem zapewne widzi, że daną każdemu wolność oświadczenia zdania ſwego wſtrzymać może na moment *activitatem*. Gdy przecięż nieuſtawała trudność, tę dopiero zaſpokoił J. W. Hetman W. Koron. czyniąc prześw. Delegacyi relacyą, że dziś maiąc honor mowić z J. K. Mcią który oświadczył myśl ſwoię, aby ſtaroſtwa były *per Emphyteuſim* rozrządzone: *tandem* kontynuowano *turnum*.

Xże Marſzałek konfed. wowiąc *ex turno* rzekł: „ Gdym ſłyſzał „ z uſt Nayiaśnieyſzego Pana który zapewne iako troſkliwy o „ dobro powſzechne Oycieć wie naylepiey co ieſt dobrem oy„ czyzny; należy mi ſie przeto i z uſzanowania Maieſtatu i zo„ bowiązku obywatelſtwa iść za zdaniem iego. „

I. W. Prezes oświadczył *pluralitatem*, aby ſtaroſtwa rozrządzone zoſtały *per Emphyteuſim*.

I. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Gdy prześw. Delegacyi zapadło „ *effatum* w pryncypalnym punkcie, trzey Miniſtrowie dopraſzaią ſię „ o czytanie dalſzych punktow rzeczonego proiektu. „

Xże Sułkowſki poſeł Łomżyńſki wniosł, aby punkt z proiektu iego który podał o klaſſyfikacyi nabywaiących *emphyteuſes* był czytany.

I. W. poſeł Roſſyiſki w te przymòwił ſię słowa: „ Gdyśmy „ z ukontentowaniem ſłyſzeli, że patryotyczny umysł decydował „ być dobrem Rzeczypoſpolitey, aby w ſwoim czaſie naſtąpiła alle„ wiacya podatków dobrom ziemſkim i naſtąpiło iako naylepſze „ funduſzu dochodow Rzeczpoſpolitey, z tych ſamych powodow, „ że publiczne dobro wyciąga, aby te *emphyteuſes* były w naylepſzey „ ekonomii co potrzebuie długiego czaſu, do polepſzenia nader „ złey ich ſytuacyi. Trzey Miniſtrowie iako w tey i innych oko„ licznościach, czynią zawſze referencyą do I. K. Mci u którego „ ten proiekt znayduie approbacyą; miarkuiąc więc, że w dalſzey „ w tey mierze mieć deliberacyi nie trzeba, życzemy przyſtąpić „ *ad turnum* w tey propozycyi, czyli ten proiekt tak przyiąc iak „ ieſt lub z poprawami. „

I. W. Prezes był zdania, aby pierwey decydować punkt płacenia kwarty z ſtaroſtw.

Xże Marſzałek konfed. rzekł: „ Zkonwinkowana Delegacya, „ że intereſſa Rzeczypoſpolitey potrzebuią nakładow, gdy więc

„ pierwfzy punkt o kwarty niewchodząc w dalfze trudności czas „ tylko wycięczaiące, uprafzałbym I. W. Prezefa abyśmy przy- „ ftąpili *ad turnum* iaka ma być płacona kwarta z Staroftw. „

J. W. Zarnowfki ftanął zaraz *cum oppofitione*, iakoby *circa legem*, wfpominaiąc, iż *in Confilio permanenti* ieft oftrzeżono, iż wfzyftkie przywileie nienarufzone zoftaną. Powftało na to wielu J. WW., i gdy zamiefzała fię izba, Xiążę Marfzałek W. Koron: miał głos takowy. „ Stało fię zadofyć woli prześ: Delegacyi, że mimo oftatniey feffyi „ upewnienia o decydowaniu na dniu dzifieyfzym materyi, maią „ iuż być rozrządzone ftaroftwa *per Emphiteufim* należy teraz przy- „ ftąpić *quomodo* ta *Emphiteufis* ma być. Podany proiekt zawiera w „ fobie wiele okoliczności, które ścifłą uwagą trzeba roztrząfnąć, „ żeby zaś wfzyftko razem zaraz decydować byłoby przeciwko „ prawu, albowiem zawiera w fobie rzeczony proiekt, wiele tako- „ wych punktów, które mogą być naylepfze Rzeczypofpolitey u- „ ftanowione. Nie wątpię ia że proiekt ten na ufilne reprezenta- „ cye popieraiących, znalazł approbacyą u J. K. Mci, ale Pan tak „ dofkonały równie do innych myśli byle tylko z dobrem powfze- „ chnym fkłonić fię może, proiekta ma każdy wolność podać, a woli „ prześ: Delegacyi wybierać z każdego lepfze punkta. Gdybyśmy „ zaś według myśli Xięcia Marfzałka konf: Koron: przyftąpić mieli „ tylko do tego proiektu, zapomnielibyśmy o równie gorliwych o- „ bywatelach. „ Oświadczył fię Xiążę Sułkowfki pofeł Łomżyńfki, że ma w tey famey materyi proiekt, podał J. W. Referendarz Koronny, z mocy prawa proiekt nie mniey pełen dofkonałych myśli; te więc niech będą do każdego punktu czytane, a dopiero prześ: Delegacya zważyć raczy i fkonwinkowana decydować, co być może *in melius* Rzeczypofpolitey.

Xiążę Sułkowfki pofeł Łomżyńfki podziękowawfzy Xięciu Marfzałkowi Kor: za wfpomnienie proiektu iego. Odpowiedział że fwoie myśli przyłączać będzie do proiektu, który czytaią.

Jmć Pan Frankowfki pofeł Zakroczymfki domówił fię, aby każde wniefienie miało fwoią rezolucyą. Xiążę Czetwertyńfki Pofeł Bracławfki doprafzał fię, aby według podanego przez Xięcia Marfzałka fpofobu do każdego punktu czytane były rzeczone proiekta.

Xiążę Marfzałek konf: Kor: rzekł: „ Dogadzaiąc żądaniu i my- „ ślom Xięcia Marfzaka Kor: oświadczę prześ: Delegacyi treść co „ fię tycze kwart w tych trzech proiektach, w pierwfzym dwoiaka kwarta w proiekcie J. W. Referendarza myślą kommiffyi fkarbowey podanego półtory kwarty w proiekcie Xięcia Łomżyńfkiego oddano ieft przezorności prześwietney Delegacyi; więc łatwy fpofób decydować *per turnum*, do ktòrego fię mamy przychylić.

J. W. Kafztelan Zarnowfki pokazywał fię być nieodftępnym o nieodmienności ftanowionego prawa, przypominaiąc że przy podpifaniu proiektu W. Xięftwa Lit: względem podwòyney kwarty upewniał J. W. Minifter Prufki, iż to nie pociąga kofekwencyi dla Kor: prowincyi.

Xiążę Marfzałek konf: Kor: odpowiedział, cytować zakonnotowaną rzecz nie ieft cytować prawo. Gdy była w tey mierze umowa, J. W. Pofeł Roffyifki rzekł: „ Trzey Miniftrowie iako *pars tra-*

„ *ſtans* wiedzą doſkonale, iż z niemi ułożone były punkta *Conſilii permanentis*, i te ſą iuż nieodmienne, ale nie zagrodziła ſobie Rzeczpoſpolita mocy, aby podatki nie były uſtanowione według woli iey rozrządzeniem. „

J. W. Dobrzyńſki miał głos w tych myślach: „ Zalimitowanie „ prześ: Delegacyi czynności nie było zapewne próżne, ſłyſzałem „ albowiem od braci naſzych, iaka to w nich zabawa ſtanowienia „ podatków, tak daleko trwożą ſię wſzyſcy obywatele, że ledwo im „ do tey nie przychodzi rozpaczy, iż ſię ieſzcze w tym widzą kraiu; „ należy więc mieć tę uwagę, że nam albo razem ſtękać, albo razem znoſić trzeba ciężar podatków: cóż to proſzę za obywatele „ dzierżą ſtaroſtwa? wſzakże ci, którzy albo tracąc na uſługi Rzeczypoſpolitey ſwóy maiątek umieſzczeniem do nadgrody onych „ ſię doczekali, albo ie kupili? Do tyle ciężarów które ponoſzą te „ dobra, czy ieſtże ſprawiedliwa, aby ten ieſzcze ciężar miał być „ przydany, ile gdyby naſtąpiła lokacya woyſk, czy nie byłożby „ to oczywiſtym uciemiężeniem? „

Xiąże Marſzałek W. Kor: zabrał głos w te ſłowa: „ Nie płonnie rozumiem wniόſł tu J. W. Kaſztelan Zarnowſki, że ma zawſze prawo ſtanąć przy prawie; to pewna że nie myśli do ſłów „ prawa ſłuchać trzeba, ieſt w proiekcie *Conſilii permanentis*, który „ nieodmiennym mieć chcemy, że przy ſwoich prerogatywach i „ przywileiach każdy poſſeſſor zachowany będzie; tego ſię trzymać należy. nie można mówić że ieſt prawem, ieżeli zaś Xiąże „ Marſzałek konf: Kor: utrzymuie inaczey, dziękuię mu z mieyſca mego, i zgadzam ſię chętnie w tey mierze z myślą iego za „ tylekrotnym prześwie: Delegacyi zdania mego *Conſilio permanenti* „ wyrażeniem, ale *lex curiata* ten nam czynić powinna obowiązek, „ co prawo publikowane mógłbym przy tak ſprawiedliwym J. W. „ Kaſztelana Zarnowſkiego ſtanąć wnieſieniu, ale niechcę ſię okazać trudnym lub interſſownym, abym maiąc ſam ſtaroſtwa unikał dogodzeniu potrzebom Rzeczypoſpolitey, ale iakom przy proiekcie W. Xięſtwa Lit: ſtawał, że nie ma *præjudicium* czynić dla „ Koronnych uſtaw, ani być regułą płacenia podwóyney kwarty; „ powinniśmy, prześ: Delegacyo, czynić różnicę obywatelów oyczyźnie ſwoiey zaſłużonych, aby ci którzy iuż w deſpotyzmie, nie byli od nich ſzczęśliwſi. Na koniec mieymy uwagę, iakiey to ſą „ natury dobra ſtaroſtwa, wſzakże to był *panis benemerentium* nadgroda zaſług, nadawała Rzeczpoſpolita penſyi; a ieżeli J. OO. J. „ WW. Panowie chcecie kłaść na obywatelów a braci ſwoich ten ciężar trzeba przynaymniey zachować ſprawiedliwość; niechay więc „ i ci wſzyſcy co maią penſye, dawaią kwarty od nich do ſkarbu „ Rzeczypoſpolitey. „

Odpowiedział Xiąże Marſzałek konf: Kor: „ Mam ſobie zawſze „ za ukontentowanie, gdy mogę myśl moią ſtoſować do zdania „ Xięcia Marſzałka W. Kor: teraz zaś w tym tylko *differunt* mniemania naſze. Ta była *mens* konſtytucyi 68. aby prawo podane „ do grodu miało *vigorem legis*, że *Conſilium permanens* ieſt nieodmiennym prawem, zgadzam ſię, lecz żeby tey było mocy co prawo, „ które idzie *ad acta*, w tym ſię nie zgadzam; podana *paritas* penſyi

„ z ſtaro-

„ z ſtaroſtwami i ta zawiera wielką różność: bo ſtaroſtwo ieſt ka-
„ pitał, z którego żyć i drugi kapitał uzbierać można; penſye zaś ſą
„ ſpoſobem życia i ſłużenia Rzeczypoſpolitey a nie bogacenia ſię, by-
„ łoby przeto ſamą nieſprawiedliwością zmnieyſzać komu *deſervitam*
„ *mercedem* i rownać penſyą z kapitałem. „

Jmć Pan Chomentowſki poſeł Sendomirſki czynił relacyą troſkliwości obywatelów, z przyczyny boiaźni ciężaru w ſtanowieniu podatków oſtrzegaiąc przez tyſiączne imprekacye onychże, żeby ſtaroſtwa w materyi podatkowania były porownane z ziemſkiemi dobrami: explikował dyſtynkcyą, że za ſiedm lat intraty kupuią ſię królewſzczyzny, a za dwadzieścia dziedzictwo, co ſię tycze *Conſilii permanentis*, czytał wyrazy prawa, explikuiąc, że przy używaniu i przywileiach ſwoich lubo zachowani poſſeſſorowie będą, ale przecież nie uwolnieni od znoſzenia podatków, które ſię podobać będzie ſtanowić Rzeczypoſpolitey. Ze J. W. Kaſztellan Zarnowſki ſtawał przy wnieſieniu ſwoim, przywodząc racye, iak wiele przez nieſzczęśliwość kraiową ponioſły ruiny królewſzczyzny oſobliwie na Podolu i Ukrainie, wſpomniał powtornie Jmć Pana de Benoit Miniſtra Pruſkiego przyrzeczenia podpiſaniu proiektu W. X. Litewſkiego.

Jmć Pan de Benoit rzekł: „ Kiedy J. W. Kaſztellan wzywa
„ świadectwa mego, to winien ieſtem uczynić: i pamiętam, żeśmy przy-
„ rzekli, iż prześ: Delegacya mieć będzie wſzelką wolność ſtano-
„ wienia podatków. „

Xiąże Marſzałek konf: Kor: widząc tak długą traktuiącą trudność podawał ſpoſób, aby z racyi czopowego które ſtaroſtwa dawać będą półtory kwarty tylko płacono z ſtaroſtw;

Jmć Pan Karſki poſeł Nurſki rzekłſzy: *invidia virtutis comes* explikował nieſzczęśliwą ſytuacyą królewſzczyzn, na żądanie iednak większey liczby J. WW. aby tę okoliczność zaſpokoić *per turnum.*

J. W. Prezes oświadczył ad turnum propozycyą takową, wiele z ſtaroſtw teraźnieyſi poſſeſſorowie maią dawać abhinc *kwarty, czyli dwie, czy półtory.*

Gdy ſzły *vota ex ſenatu conſveto ordine.* Xiąże Marſzałek Kor: był zdania, aby poſſeſſorom ſtaroſtw odtrącone było z kwarty to, co teraz odpadło od tychże dóbr.

Jmć Pan Sumińſki poſeł Dobrzyńſki dawſzy ieſzcze kilka gruntownych racyi, żądał aby oſtrzeżenia iego zakonnotowane było w protokule, żeby przy odmianie królewſzczyzn *in Emphiteuſim* i podwyżſzeniu z nich kwart taka uſtawa niemogła *præjudicare*, iego podać maiącym proiektom lub innych oſób, inne prawo na królewſzczyzny zyſkiwać chcącym, na co naſtąpił całey izby aſſenſus.

Jmć Pan Wiſki równie proſił o zakonnotowanie u piora, ażeby przedmieścia wſzyſtkie po miaſtach królewſkich, iako to Boiarowie na wſiach ſtarościńſkich, do kwarty podwoyney przykładali ſię ſtaroście: i na to równie zoſtała zgoda.

Jmć Pan Karſki poſeł Nurſki rzekł: „ I ia piſałbym ſię, że *cui*
„ *plus datum plus repetetur ab eo*; ale że Król Jmć ieſt *ſponſus*, a Rzecz-
„ poſpolita *ſponſa*, więc co *ſponſus* dał, *ſponſa* brać nie powinna. „

J. W. Prezes oświadczył potym *pluralitatem*, która była, aby z ſtaroſtw płacili półtory kwarty. Jmć Pan Frankowſki wniosł, aby nowe luſtracye były.

J. W. Poseł Rossyiski rzekł: „ Rozumiem, że podobno iuż nikt
„ nie wątpi, iż nam nie zostaie więcey nad siedmnaście sessyi; przy-
„ chodzi mi więc *in consequenti* przypomnieć prześw: Delegacyi po-
„ trzebę oszczędzenia czasu do tylu ieszcze czynności. Po rozpo-
„ rządzeniu wyrokiem prześw: Delegacyi królewszczyzn i ustano-
„ wienie półtory kwarty nayważnieysza ieszcze prawie zachodzi
„ okoliczność wymiar lat *Emphiteuseos*, a te powinny być iak nay-
„ dłuższe, aby każdy miał czas przyprowadzenia do naylepszey po-
„ ry fundusz dochodów skarbu Rzeczypospolitey, po ułatwieniu tey
„ okoliczności gdy nie znayduie rzeczony proiekt innych trudno-
„ ści, przystąpić można do podpisania iego.

Jmć Pan Zabłocki poseł Gostyński dopominał się o rezolucyą na wniesienie Jmć Pana Zakroczymskiego.

Po długiey umowie gdy nie mogli się zgodzić J. W. na wiele lat ma być dawana *Emphiteusis*. Proszozy był J. W. Prezes, aby przystąpić raczył do nayłatwieyszego sposobu zaspokoienia trudności, w ogłoszeniu propozycyi *ad turnum*, którą ogłosił takową: *na wiele lat ma być dawana Emphiteusis na krolewszczyzny*.

Xiąże Marszałek W. Koron: w tych przymówił się wyrazach:
„ Gdy Rzeczpospolita mieć chciała starostwa w lepszym rozrządze-
„ niu obowiązkiem ścisłym i powinnością naszą szukać zysku Rze-
„ czypospolitey; gdyby szło o dobro obywatelów upewniam: nie na
„ 50. ale na sto lat pisałbym się na *Emphiteuses*, ale że idzie o po-
„ mnożenie funduszu skarbu, a przeto kiedyżkolwiek umnieyszenia
„ podatków z dóbr ziemskich. Pytam się ieżeli dobry gospodarz
„ puszcza kiedy na 50. lat dobra swoie w aręde? ale się stara za-
„ wsze pomnażać w nich intratę, zapatrzmy się tylko na dawne lu-
„ stracye do iakich od tego czasu przez różne inwencye przyszły
„ starostwa intrat, ieżeli Rzeczypospolitey uważamy dobro, nie-
„ chcieymy zagradzać drogi i sposobu ulepszenia dochodów iey,
„ wszak Rzeczpospolita ieźli się iey nie będzie zdało, przyczynić
„ zawsze lat może. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński temi zdanie swoie wyraził słowy:
„ Rozumiem, że daię zawsze kreskę moię Bogu nieposzlakowanym
„ sumnieniem, oyczyźnie winnym obowiązkiem; kiedy zaś idzie u-
„ sprawiedliwić publiczny interes, mówić śmiele mogę, że w dłuż-
„ szych latach danego *Emphiteuses* zyskuie skarb Koronny, a to:
„ że w większym przeciągu lat nie tylko być może dostateczna po-
„ prawa intrat, ale i chęć naylepszego rozrządzenia, Anglia, kray
„ tak obiaśniony puszcza w aręde na trzydzieści lat dobra, a są nie-
„ które kontrakty na lat dziewiędziesiąt i dziewięć. Mieliśmy w
„ Polszcze *Emphiteuses* zawsze do lat czterdziestu po takiey kraiu
„ nieszczęśliwości i prawie ostatnim stopniu ruiny, trzeba wielkie
„ widzieć w lepszey sytuacyi dobra, w których czym lepsza eko-
„ nomia, tym pewnieyszy dochód Rzeczypospolitey; doznaliśmy
„ iakie było w kraiu wycieńczenie maiątków obywatelskich, iakie
„ zakłócenia, processa nieskończone z przyczyny trzechletnich lub
„ sześcioletnich kontraktów; z tych więc powodów idę za przeświad-
„ czeniem, i to iest zdanie moie, aby *Emphiteuses* dawane były na
„ lat 50. „

Jmć Pan Zyniew poseł Starodubowſki rzekł: „ *Ex turno* na lat
„ trzy, i mam tę racyą, dyſpozycya ſtaroſtw *per Emphiteuſim* konſer-
„ wuie ducha intrygi, któregoby umorzyła przedaż onych dziedzi-
„ ćtwem; kiedy więc maią być intrygi, niech będą uſtawiczne. Kiedy
„ nie mógł ſtan ſzlachecki wybawić ſię z podłości możnieyſzym i
„ akkredytowanym u dworu, niechże zoſtanie w potrzebie czynie-
„ nia uſtawney i oſtatniey onym podłości. „

J. W. Prezes ogłoſił *pluralitatem*, policzywſzy wota aby *Emphiteuſeos* na lat 50.

Xiąże Antoni Sułkowſki podał proiekt, aby nie większa *Emphiteuſes* mogła być dana iednemu nad dwadzieścia i pięć tyſięcy. Gdy w tey okoliczności zamieſzała ſię izba.

J. W. Poſeł Roſſyiſki oświadczywſzy, że wnieſienie to ieſt nową materyą, upraſzał aby przyſtąpić do czytania dalſzych punktów proiektu. Wielu iednak J. W. dopraſzało ſię, aby wneſienie Xięcia Sułkowſkiego miało ſwoią rezolucyą.

J. W. Hetman życzył dla łatwieyſzego ſpoſobu traktowania materyi, i onych prędkiego zaſpokoienia, aby na każdy przeczytany punkt zapytać ſię raczył J. W. Prezes o zgodę nań, i tak gdy nie zaydzie przyſtąpić *ad turnum*. Kontynuowano czytanie proiektu, zaſzła potym niemała trudność względem kommiſſyi *ad Emphiteuſeos*, J. WW. prowincyi W. X. Lit: ſtanęli *provincionaliter*, aby takowe kommiſſye były dwie, w Koronie iedna, a druga w W. Xięſtwie Litewſkim. I gdy ten punkt zoſtał *in ſuſpenſo* do iutrzeyſzey ſeſſyi.

Xiąże Marſzałek W. Kor: był zdania, aby kommiſſarze *ad Emphiteuſes* oddawali pieniądze kommiſſyi ſkarbowey. gdy była umowa nad przepiſaniem reguły Ichmciom przkſzłym kommiſſarzom. J. W. Prezes rzekł: „ Tey ſię trzymać życzę, która była z Królem „ Jmcią ułożona.

Xiąże Marſzałek W. Kor: przełożył rzecz, że dla uſtanowienia intraty trzeba luſtracyi, i dołożono według luſtracyi 1765.

W nadeſzłey godzinie ſolwowania ſeſſyi J. W. Prezes obliguiąc J. Delegatów, aby ſię dla dokończenia proiektu i tylu ieſzcze innych publicznych materyi wcześnie ziechać raczyli, ſolwował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA DWUDZIESTA SZOSTA

DNIA 4. LUTEGO

PRZED zagaieniem ſeſſyi upraſzał J. W. Prezes Xcia Marſzałka Konf:, aby uwiadomić raczył J. WW. zaſiadaiących w Kommiſſyi ſkarbowey, że ſą oczekiwani do kompletu; którzy gdy zaraz nadeſzli, zaczęta była od tych ſłów ſeſſya: „ Dyſpenſować ſię nie mogę,
„ bez oddania ſprawiedliwości umyſłom J. OO. J. WW. Panów, że
„ w wczorayſzym dniu doſyć chwalebnie i przykładnie ſprawić ſię
„ raczyli w decyzyi Staroſtw, i ku pożytkowi Rzplitey lepſzego
„ onych rozrządzenia; dałby Bog żeby podobnym ſpoſobem dzieſiey-
„ ſza ſeſſya i przyſzłe agitować ſię mogły, uwolnilibyśmy ſię od tak

„ długiey pracy; zagrzewam przeto Prześ: Delegacyą, ażebyśmy „ *amore boni publici* w ſpokoynych umyſłach dokończyć mogli proiekta „ ſtaroſtw, o których czytanie upraſzam J. O. Xcia Mar: Konfed: „

J. W. Poſeł Roſſyiſki w takowe zaraz odezwał ſię ſłowa: „ Gdy „ iuż trzey Miniſtrowie oświadczyli Prześ: Delegacyi, iak ſą mocne „ uſiłowania ich, aby wſzyſtkie zakończyły ſię czynności, z tych po- „ wodów upraſzamy Prześ: Prowincyi Xięſtwa Litt:, która tyle „ dała prawdziwego patryotyzmu dowodów, żeby odſtąpiła życze- „ nia ſwego oſobnych do *emphiteuſim* Kommiſſyi, ile że mam honor do- „ nieść Prześ: Delegacyi o intencyach J. K. Mci, iż ſądzi za rzecz „ niepotrzebną, aby to dzieło iednomyślności, które prześ: prowin- „ cya Xięſtwa Litt: w uſtanowieniu podatków ſwoich *publico* okaza- „ ła, iakimkolwiek ſpoſobem rozdzielone było; i w tey okoliczności „ mamy honor udać ſię do Xcia Biſkupa Wileńſkiego i J. W. Wo- „ iewody Nowogrodzkiego, ażeby będąc zaſzczyceni oſobliwſzym „ teyże prowincyi kredytem, ułatwić raczyli wſzczętą trudność przez „ wnieſione żądanie prowincyi Xſtwa Litt: „

Odezwali ſię wſzyſcy J. WW. prowincyi Xięſtwa Litt:. J. Pan Bułharyn Wołkowyſki takowemi przymówił ſię wyrazy: „ Zagadnie- „ nie J. W. Poſła Roſſyiſkiego, ten rozumiem a nie inny ma cel, aby „ wſzyſtkie rzeczy w terminie przeznaczonym kończyć. Ale dała „ prowincya Xſtwa Litt: rzeczywiſte dowody, iż gdzie idzie o Oy- „ czyzny dobro, tam ſię zapewne w czynnościach nikomu uprze- „ dzić nie da: upewniamy, że wſzyſtko chętnie dopełni, cokolwiek „ Obywatelſka każe powinność, upewnia i teraz, że *in ſpatio* czte- „ rech dni okaże przepis Kommiſſyi oſobney, którey nieodſtępnie „ żąda. „ Co gdy wielorakim powtórzeniem oświadczali ciż J. WW. J. W. Poſeł Roſſyiſki chcąc uſpokoić umyſły rzekł: „ Ieſteście J. OO. „ J. WW. Panowie bracią i ſynami iedney Matki, nie należałoby „ czynić tey rozdzielności, ile wiedząc, że nie była myśl J. K. Mci, aby „ *emphiteuſis* należała do Kommiſſyi ſkarbowey, a gdy tego niedozwo- „ lono w prowincyi Koron: należy ſię ſpodziewać, iż Xięſtwo Litt: „ pretendować tego niezechce. „ Nad tą okolicznością że zatamo- wała ſię izba, J. W. Prezes upraſzał o zaſpokoienie umyſłów, oświad- czaiąc ſię: inaczey przyſtąpić z przeproſzeniem prześ: prowincyi Li- tewſkiey *ad turnum.*

Po kilku ieſzcze nad tym umowach. J. W. Poſeł Roſſyiſki przychy- liwſzy ſię do zdania prowincyi X. Litt:, aby miała oſobną Kommiſſyą *ad emphiteuſim*, zaſpokoił trudność i zaſzła zgoda. Kontynuowano dalſze czytanie proiektu. *Ad punctum* lennych praw powſtało znowu za- mieſzanie. J. Pan Bułharyn Wołkowyſki czynił reflexye: iż w W. X. Litt: dwa ſą rodzaie lenności: pierwſzy zapiſanych ſumm na dobrach, drugi, który dopiero po wygaſłey linii podpada *juri caduco.*

J. W. Kanclerz W. Koron: był zdania, aby dołożyć: iż te lenne dobra dopiero po śmierci uprzywiliowanego dożywotniego poſſeſſo- ra poyść maią *in emphiteuſim.*

Ad punctum nieprawnie nabyte. J. Pan Tymowſki Sieradzki prze- łożył rzecz, aby to ſłowo nieprawnie wymazać.

Xże Woiewoda Gnieźnień: rzekł: „ Nie byłem autorem tego „ proiektu, ale wiem myśli iego, i rozumiem, iż tę były, albo-

wiem

„ wiem wiele ieſt dobr dziedzicznych wziętych za Krolewſzczy-
„ zny, *viciſſim* wiele Krolewſzczyzn obroconych *nullo jure* w dzie-
„ dzictwa; trzeba więc raz położyć koniec, i zabiec wſzelkim nie-
„ prawności ſpoſobom. „

Xże Czetwertyńſki Bracławſki wniosł: aby była klaſſyfikacya *emphiteuſis*, to ieſt: wyznaczenie na iakie intraty maią być dawane; i w tey okoliczności przełożywſzy ſwoie uwagi, iak wiele zależy dla ſzczęśliwości kraiu, aby raz umnieyſzyły ſię te dochody, ktore czeſtokroć użyte były na ſamę przemoc, intrygi, i ucisk ſtanu ſzlacheckiego; dopraſzał ſię o *turnum*.

Xże Marſzałek W. Koronny, dopraſzał ſię, aby *hoc loco* inferowana była rota przyſięgi dla Ichmciów Kommiſſarzy Kommisſyi *emphiteuſeos*, i o tę był obligowany J. W. Kanclerz Wieki Koronny, aby też rotę ułożyć raczył, którą napiſawſzy, ſam czytał.

Na żądanie Xcia Bracławſkiego klaſſyfikacyi intrat wſczęła ſię nie mała trudność.

J. W. Woiewoda Nowogrodzki przełożył do uwagi okoliczność, ktora wynika, przez zapiſy *in jure emphiteuſeos*, i uſtąpienia ich. Na co J. W. Prezes odpowiedział: „ Ta ieſt natura *emphiteuſeos*, że kto-
„ kolwiek uſtępuie prawa ſwego opowiedzieć ſię powinien *juris*-
„ *datori*. „

Nie odſtępuiąc iednak Xiąże Bracławſki ſwego wnieſienia; owſzem będąc wſpartym od wielu J. OO. J. WW. koniecznie dopraſzał ſię wyznaczenia na wiele ſumm maią być dawane *emphiteuſes*, że *de quanto* zanioſły ſię zdania, żądano *turnum*.

J. W. Prezes ſpytał ſię czy ieſt zgoda w tey okoliczności na podany proiekt od Xcia Sułkowſkiego Łomżyńſkiego?

Proſzono, aby w tych była zoſtawiona wola decyzyi zdania każdego na wiele tylko ma ieden dzierżeć *emphiteuſes*; nie będąc zgody.

J. W. Prezes ułożywſzy propozycyą *ad turnum* oświadczyć ią raczył, w tych ſłowach: wiele intraty nabyć można *per emphiteuſim*: nie będąc przyięta ta propozycya, ogłoſił drugą: *czyli tak ma zoſtać, iak ieſt w proiekcie Xcia Łomżyńſkiego, lub też nierozdzielać intrat Staroſtw.*

J. W. Hetman W. Koron: ieſzcze *ante turnum* przymówił ſię w tych ſłowach: „ Zdaie mi ſię, że myśl Rzplitey w teraźniey-
„ ſzym Staroſtw rozporządzeniu, nie inna, tylko powiękſzyć do-
„ chody ſkarbu Rzplitey, a to aby Obywatel z czaſem miał folgę
„ w podatkach, tyle okoliczności, które wyſtawuią nam przez po-
„ dział tychże dobr; zapewne zmnieyſzone i intraty, przez rozgra-
„ niczenia, zakłócenie uſtawiczne, i może mówić nieſkończone *chaos*:
„ czyliż nie byłyby oczywiſtym Rzplitey pokrzywdzeniem; to co
„ powinno być z polepſzeniem dochodów tey; zoſtanie przez po-
„ dział ſkrzywdzony grunt, a tym ſamym możeż kiedy być Ekono-
„ mia w tym ſtanie, aby nie zawodną poſſeſſor miał intratę; niech
„ będą nierozdzielne Staroſtwa, z oſtrzeżeniem iednak, aby nikt
„ dwóch nie brał. „

Xiąże Bracławſki Czetwertyńſki odezwał ſię będzie potym i Panom ciężka ewikcya.

Xiążę Marſzałek W. Koronny, w tych ſłowach przełożył zdanie ſwoie: „ Jeżeli dla dogodzenia ſzczęściu Obywatela, i żeby ten był „ cel czynności naſzych, chętniebym ſię piſał na powiękſzenie każdego „ maiątku, ale nie idzie o partykularność, idzie o dobro oyczyzny i „ powiękſzenie dochodów ſkarbu: za pytam ſię, iak tu możemy decydować, i iak mówić co o ſytuacyi dóbr, których nie znamy? odpadną naprzykład łąki, laſy, ſtawy pańſzczyzna, czy możnaż iuż „ powiękſzyć intraty? owſzem muſi koniecznie z tamtych dóbr *deteriorari*; bardzieyby mi ſię, prześ: Delegacyo, zdało, aby zalecić Kommiſſyom ſkarbowym, czy mogą te dobra bez uſzczerbku intraty „ być rozdzielone? owſzem uważaiąc ściſley polepſzenie gruntu „ przez złączone goſpodarſtwo i *meliorando ſortem* funduſzu Rzpltey, „ życzyłbym ieſzcze, żeby młyny woytoſtwa temu przyłożone były „ kto odbierze *per jus emphiteuticum* Staroſtwo. „

Gdy ſzły wota *ex Turno* J. W. Kanclerz W. Koronny daiąc zdanie ſwoie, pierwſzy przełożył przyczyny, i dał *votum* ſwoie, aby na dwadzieścia i pięć tyſięcy naywięcey dawane były *emphiteuſes* iednak, aby maiąc iedne dobra, można iednak było nabyć i drugich.

J. W. Prezes porachowawſzy *pluralitatem* oświadczył ią do tegoż ſamego zdania; Proſzony był J. W. Kanclerz Koron:, aby ułożyć raczył według myśli ſwoich proiekt. Do tego punktu J. Pan Nurſki wnioſł, aby *diplomata pro jure emphiteutico* darmo wydawane były, bo inaczey będą opłacały ſię tym ſpoſobem dobra. J. W. Kaſztelan Zarnowſki życzył, aby Officyaliſtów.

Xiążę Mar: W. Koronny był zdania, aby umnieyſzaiąc expenſę ſkarbu na Ichmciów luſtratorów zdać to rozrządzeniu Kommiſſyi ſkarbowey.

Xiążę Woiewoda Gnieźnień: przełożył, aby Ichmść luſtratorowie pod żadnym pretextem nie mogli zniżyć intraty, tylko trzymali ſię tey, która była 1765.

Xiążę Mar: W. Koron: zapytał ſię: iak można luſtratora obowiązać, aby podał intraty *pro liquido*, których nie maſz; *tandem* po kilku ieſzcze umowach ſtanęło, iż podwyżſzyć intrat mogą, ale nieumnieyſzyć *quantum* wyznaczonego oſtatnią luſtracyą.

Ad punctum łanów: Xże Woiewoda Gnieźnień: miał głos w tych ſłowach: „ Znam ſię do powinności obywatelſkiey, abym w tey materyi mówiąc ile mieć mogę pamięci, moie prześ: Delegacyi przełożył uwagi. Łany były uſtanowione w myśli powiękſzenia woyſka Rzplitey dwudzieſty chłop powinien był ſłużyć ſam; tak dalece, że to *corpus* złożone było. Gdy potym podobało ſię odmienić „ ten obowiązek zamiaſt człeka uſtanowiono 200. złot:, polityka „ czyli interes potrafiła zmnieyſzyć to *quantum* aż do 100. złot: aliści i na tym niedoſyć, Regiment łanowy który aż do czaſów ś. p. „ Woiewody Lubelſkiego Tarła miał być złożony z trzech tyſięcy „ ludzi, wcale upadł, i do tego przyſzedł uſzczuplenia, że ich ſię zaledwie ſto tylko znayduie, zaświadczam ſię wiadomością J. OO. „ J. WW. Kollegów, z któremi miałem honor zaſiadać w Kommiſſyi „ ſkarbowey, żeśmy ſię ſtarali wſkrzeſić koniecznie ten funduſz; lecz „ ſtało ſię gorzey, bo zaledwie *exiſtit*, i naylepſze rozrządzenia nie ſą „ do ſkutku przywiedzione; w tey okoliczności naydoſkonaley infor-

„ mować nas może J. W. Referendarz Koron: iako Kommiſſarz, do iak
„ ſzczupłych dochodów przyſzedł ten funduſz, ia z mieyſca mego do-
„ praſzać ſię będę o podpiſanie proiektu; ſtu zaś złot: z dwudzieſte-
„ go Łanu do ſkarbu Rzplitey płacenia, będę miał honor podać *à partè*
„ proiekt. „

J. W. Hetman był zdania, aby odłożywſzy tę okoliczność, kontynuowano dalſze czytanie proiektu o lennościach. J. Pan Wolmar Grodziński przymówił ſię: iż gdy równa troſkliwość być powinna o dobro powſzechne, co o uſzczęśliwienie w partykularności obywatelów, zaſtanowić ſię na tym należy, że trzecia część w Xięſtwie Litew: tym ſię tylko różnią, że po wygaſſey oſtatniey linii, *per jus caducum* dawane: dopraſzał ſię tenże J. Pan, aby oſtrzeżone były o lennościach prawa ſłużące prowincyi Xſtwa Litt:

Xiąże Woiewoda Gnieźnień: odpowiedział: ſzanuiemy wielkie zawſze i prawdziwie patryotyczne zdania prowincyi W. X. Litt: pozwoli iednak J. Pan Grodziński, aby *poſt extinctam hanc proſapiam* przyłączone były te dobra do funduſzu ſkarbu Rzplitey: wſzakże to na allewiacyą ciężaru, który obywatele ponoſzą. Ze iednak w tey mierze zamieſzała ſię izba, ſtawaiąc ſilnie prowincya X. Litt: przy wnieſieniu ſwoim. J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Widząc, że nam ta okoliczność
„ wſtrzymuie kończenie proiektu, niech będzie proiekt *à partè*, a ten
„ wzięty będzie *ad deliberandum.* „

Wnieſiono było, aby Ichmć Dyſſydenci nie mogli nabywać *jus emphiteuticum.*

Jmć Pan Dobrzyński był zdania, aby ſzczegulnie ſzlachta też mogła brać *emphiteuſes.*

Xiąże Czetwertyński Bracław: domówił ſię, aby wyraźnie dołożyć, dawna ſzlachta; lecz że w tey okoliczności różne były zdania, przełożono albowiem, że ſtanęło prawo tak o nobilitacyach, iako i o indyenatach.

Jmć Pan Czerſki Rychłowſki czynił dyſtynkcyą: że proiekt, który ieſzcze nie w Grodzie, nie ieſt prawem: i że poczęła być między J. WW. umowa. J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Ja rozumiem była in-
„ tencya Rzplitey rozrządzenia ſtaroſtw ſpoſobu *per plus offerentiam,*
„ ażeby, pomnażaiąc ſię dochody ſkarbu, zyſkiwało *publicum,* czym
„ mniey byłoby konkurentow do dóbr, tym zapewne mnieyſze ich
„ będzie *pretium* we wſzyſtkich państwach rządnych ma każdy wol-
„ ność kupienia dóbr ile chce. „

Xiąże Czetwertyński pokazuiąc ſię nieodſtępnym wnieſienia ſwego, i oświadczaiąc ſię proteſtować. Gdy zatamowała ſię niektóry czas na umowie izba.

Xiąże Woiewoda Gnieźnień: rzekł: „ Nie dałem ia ieſzcze tak
„ złego z ſiebie przykładu, abym pokazał ſię upornym w zdaniu
„ moim, było uſtanowione prawo i ieſt, że za dwa-kroć ſto tyſięcy
„ ſtaraiący ſię o indyenat, a za pięćdzieſiąt kupić ma dóbr chcący
„ być ſzlachcicem, więc ſłużyć im iuż to prawo powinno, ile gdy kto
„ ma na czym zapiſać ewikcyą: prawda że ta była zawſze myśl mo-
„ ia, aby kray naſz miał ludzi maiętnych, wiem że nieoſtatni Seym
„ wnieſienia odſtępuie, będę i ia wiedział kiedy można będzie utrzy-
„ mać, ile tak użyteczne *bono publico* zdanie. Stanęło, aby przez

„ *emphiteusim* dobra szczegulnie szlachta rodowita mogła *possidere* o
„ mieyscе kommissyi emfiteutyczney, gdy znowu powstała trudność
„ mianowicie od prowincyi W. X. Litewskiego. „

Xiążе Mar: konfed: takiemi przymówił się wyrazy: „ Jak wiele
„ poważam i szacuię zawsze zdanie prześ: prowincyi Xstwa Litew:
„ tak chciałbym zawsze iey widzieć uskutecznione wniesienia; w tey
„ zaś okoliczności, gdzie J. K. Mść odstąpiwszy dobrotliwie dla na-
„ rodu praw swoich, idzie ieszcze o prerogatywę Królewską i iego
„ oycowskiey około publicznego dobra baczności, radbym iego wła-
„ sney zasiągnął myśli. „ Jmć Pan Bułharyn doprasział się, aby czy-
niona była Nayiaś: Panu reprezentacya, i stanęło aby *ad referendum* został ten punkt do J. K. Mci, to iest: o Generałach Woiewodzkich. Xiążе Woiewoda Gnieźnień: wniosł: aby Juryzdykcya ich była podzielona, cytuiąc iakiey mocy i kredytu być może Generał Woiewodztw Wielkopolskich. Wielu natychmiast J. W W. powstało przeciwko temu. Xiążе Mar: konf: rzekł: „ Wielkopolskich Woiewodztw
„ Generał nie z urzędu, ale z kredytu swego iest u nas mocnym. „
J. Pan Miaskowski Kaliski stanął przy prerogatywach starostow grodowych, i po kilku danych przyczynach, przywiodł, iż iest iuż stanowione prawo, którym ostrzeżone każdemu urzędowi *privilegia* i prerogatywy.

Jmć Pan Zakrzewski poseł Poznański, gdy równie uwagami swemi popierał to zdanie, zakłociły się umysły.

Xiążе Czetwertyński Poseł Bracławski, Będąc w tey mierze inney myśli, położywszy iż mògłby ktoś tego kredytu użyć na ucisk rownych braci, doprasział się o *turnum*.

Po kilku ieszcze *pro contra* umowach. Xiążе Marszałek W. Kor: będąc zdania, aby *ad Emphiteusim* grodów Woiewództwa obierały sobie trzech kandydatów, z ktòrych J. K. Mość odda iednemu przywiley; zaspokoił trudność, *conclusum* stanęło, iż do starostw grodowych czterey kandydaci podawani będą, z Xięstwa zaś W. Lit: według prawa teyże prowincyi ieden kandydat obierany będzie. Proszony Xiążе Marszałek W. Kor: aby tę myśl swoię podać raczył do punktu proiektu.

Wniosł potym Xiążе Woiewoda Gnieźnieński: aby zapatruiąc się na okoliczności, z których tak wiele odpadło kròlewszczyn & *vicissim* tyle dziedzicznych dóbr obròcono w kròlewszczyzny na zaspokoienia tak ustawicznego obywatelów zaspokoienia do Assessorskich sądòw *tam ex senatorio quam ex equestri ordine* z przydaniem kommissarzy, wyznaczona była kommissya, któraby się temi interessami zatrudniła, i one zupełnie rozsądziwszy raz przynaymniey zaspokoiła.

J. W. Kanclerz W. Kor: był tegoż samego zdania; życzył iednak, aby położyć *annum normalem*, inaczey, czynił tenże uwagi, wzruszyłby się cały kray.

J. W. Podkanclerzy Lit: wsparł tęż samę myśl, przecież *cum hac clausula*, że kto nie zaczął *ad normam* rozrządzonych dòbr *post extinctam Societatem* processu, teraz go zaczynać nie powinien.

J. W. Poseł Rossyiski doprasział się, aby nie wstrzymywano czytania proiektu, *in continuationem* ktòrego czytany był podany proiekt

od Xięcia

od Xięcia Marſzaka W. Kor: i rota przyſięgi Ichmć kommiſſarzom.

Xiąże Czetwertyńſki że wnoſił ieſzcze kweſtyą Generałòw Woiewòdzkich. Xiąże Marſzałek konſ: Koron: rzekł: „ Woiewodztwa „ Wielkopolſkie nie zaſkarżaią prerogatywy tegoż urzędu, i owſzem „ iakośmy ſłyſzeli, ſtawaią przy utrzymaniu onychże. „

J. W. Kanclerz W. Koron: czytał ułożony punkt *de emphiteuſi* klaſſyfikacyi dwudzieſtu pięciu tyſięcy.

Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki czynił oſtrzeżenie: aby zakonnotowanie rzeczonego proiektu, nie było *in præjudicium* w przeſzłych ſeſſyach względem prześ: Delegacyi, które okazać komużkolwiek zechce, i proſił o zakonnotowanie tego w protokule.

J. W. Poſeł Roſſyiſki. „ Rzecz oczywiſta: żeby to było przeci„ wko powadze trzech ſprzymierzonych dworów, aby traktuiąc z „ Rzecząpoſpolitą mogły podpadać iakoweyś ſuppozycyi i odmianie „ wſzyſtkie ich czynności, iednak rozumieią trzey Miniſtrowie, że „ Rzeczpoſpolita ma zawſze zupełną moc uczynić iakowyś fawor „ zaſłużonym; przypominamy ſobie iak ſolennie przyrzeczone by„ ły pracuiącym *pro publico* względy, tak onych przez naywinniey„ ſzą ſprawiedliwość nie tylko odmienić nie możemy, ale i na dal„ ſzy czas przyrzekamy. „

Xiąże Wòiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „ Nie ſądzę, ani rozumieć „ mogę, aby mògł ſię ktòżkolwiek znaleść, chcący z tey cząſtki „ Rzeczypoſpolitey ſwoie fundować ſzczęście. „

Xiąże Czetwertyńſki odezwał ſię: kiedy Panowie brali, nie widzę przyczyny, aby mnieyſi mieli ſię wſtydzić.

Jmć Pan Bułharyn odpowiedział: „ Znam i umiem kochać oy„ czyznę, dałem tego dowody, gdy pierwſzy ſtanąłem przeciwko „ proiektowi na wieczność. „

Xiąże Marſzałek konſ: Koro: w tych przymòwił ſię wyrazach: „ Przez cały trakt Delegacyi widzieliśmy J. W. Poſła Roſſyiſkiego, „ że przez ſentymenta przychylności ſwoiey dla narodu, we wſzy„ ſtkich okolicznościach gdziekolwiek widział obywatelſki umyſł, „ tam przychylał przyiaźne dla każdego względy. Gdy proponu„ ie, że Rzeczpoſpolita ma moc, gdy mòwi, że władzy prześ: De„ legacyi kogo chce uſzczęśliwić, zdanie iego ſtoſuie ſię do wolney „ ieſzcze Rzeczypoſpolitey, z tych powodów, żeby ſtanowiony „ proiekt nie mògł czynić żadnego *præjudicium* woli prześ: Dele„ gacyi, proſzę o zakonnotowanie. „

Xiąże Sułkowſki poſeł Łomżyńſki wniòſł: aby Delegacya o pra„ cuiących zapomnieć nie raczyła.

Gdy proiekt rzeczony był iuż zakończony, Xiąże Marſzałek W. Kor: rzekł: „ Jeſtem zkonwinkowany, że prześwi: Delegacya „ ſzacuie zawſze *bona officia* przyiaźnych myśli J. W. Poſła Roſ„ ſyiſkiego, ale iak ſię rządzi ſprawiedliwemi ſentymentami, tak nie „ zechce, aby w tey cząſtce Rzeczypoſpolitey dla partykularności „ wyzuliśmy ſię z koſzuli, dziś prawo zakonnotowane, *lege cu*„ *riata* odmienione być nie może, dziś *Emphiteuſis* ſtanowiona, dziś „ myślemy, żeby ſtaroſtwa zyſkać dziedzictwem, a ieſtże to po„ wſzechne dobro? i czy godzi ſię z obywatelſtwem z okoliczno-

„ ści zyſkować. „ Gdy ruſzyli ſię z mieyſc ſwoich J. WW. J. W. Prezes ſolwował ſeſſyą na poniedziałek, to ieſt na dzień ſzóſty *præſentis.*

SESSYA DWUDZIESTA SIODMA

DNIA 6. LUTEGO.

Oczekuiąc kompletu J. W. Prezes oświadczył, aby *in paſſivitate* dla oſzczędzenia czaſu przyſtąpic do czytania dalſzych proiektow. Gdy iednak nadeſzli J. WW. Senatorowie J. P. Brzeſki Niemcewicz przymowił ſię do dawnego głoſu ſwego, czyniąc uwagi, że ſeſſye prowincyonalne tym ſzczegulnie będąc wyznaczone końcem, abyśmy przyſpieſzaiąc czynności publicznych, nieubliżyli uſkutecznić żądań obywatelow, należy wyznaczyć Subdelegacyą do roztrząśnienia proiektow. Odpowiedział J. W. Prezes: „ Słyſzeliśmy „ powtorzone iuż w tey ſamey okoliczności wnieſienie J. P. Brze- „ ſkiego, który iednak, rownie ſłyſzemy niezgadza ſię z myślą J. WW. „ kollegow, daiąc przyczynę, że ſeſſye prowincyonalne niemaią „ mocy legislacyi, niech ſię kontentuie powtorzoną J. W. Poſła „ Roſſyiſkiego deklaracyą, że nam tylekrotnie przyrzeczone będą „ pozwolone ſeſſye do partykularnych żądań obywatelow. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Rozumiem, prześ. Delegacyo, iż „ oſoby ſkładaiące teraźnieyſze czynności doſtatecznie przeświad- „ czone, iak wiele zależy ſpokoyności kraiu i każdego w ſzczegulno- „ ści kończyć to dzieło, mam honor powtorzyć wraz z kollegami „ memi upewnienia J. OO. J. WW. Panow, co iuż ieſt inſerowano „ w Protokule, że do ſtanow Rzpltey wnieſiemy *bona Officia* o „ przedłużenie ſeymu na dni przynaymniey ośm, a to na uſkute- „ cznienie obywatelſkich żądań, oſoby zaś pracuiące *pro publico* być „ powinny upewnione, że nieſkończemy ſeymu bez wſparcia kre- „ dytem naſzym tych, którzy naywięcey przykładali pracy ſwoiey „ do publicznych intereſſow i pomyślności Rzpltey. Ta więc mała „ liczba proiektow, któreśmy mieli honor oddać podpiſane, dopra- „ ſzamy ſię, aby bez przerwania kontynuowana była. „

J. P. Karſki Nurſki rzekłſzy: „ Oſzczędzaiąc czas *res non ver-* „ *ba loquor* czynił relacyą, iż kommiſſya ſądownicza dopełniwſzy „ dzieła Prawem przepiſanego w odſądzeniu wſzyſtkich ſpraw, że „ *mercenario merces debetur*, dopraſzaią ſię J. WW. wyznaczeni Kom- „ miſſarze ſwoiey nadgrody. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki odpowiedział, że kommiſſya edukacyina nie ubliży depełnić Prawa wyrokow, ale upraſza o ſpoſob dopełnienia onychże. Gdy czytano proiekt *civis liberi.*

J. P. Ciechanowſki Rościſzewſki przełożył: wiele inkonweniencyi znayduie ſię w tych punktach, które ſzczegulniey użyte będą na zakłocenie obywatelow i pomieſzanie juryzdykcyi.

J. W. Gurowſki Marſzałek nadworny Litewſki rzekł: „ Gdy „ podobało ſię prześ. Delegacyi uſtanowić Sądy *criminum ſtatûs*, czy „ mogłaby w kraiu być większa nieſzczęśliwość, iak żeby bez wy-

„ raźnego opifu był fąd tey władzy, iakaż ta, mowię, niebyłaby *far-*
„ *rago rerum*, ukłocenie obywatelow, a może być i ucifk ich, żeby
„ naymnieyfza rzecz mogła zaraz *reputari pro crimine status*. „ J. P. Sochaczewfki Łufzczewfki uczynił tey rzeczy uwagę: że gdy mnieyfze *fubfellia* z przepifu Prawa odpowiadać maią *ultimæ* tylko *inftantiæ*, fądy takowym podlegać powinny przypadkom. Xiąże Marfzałek Kor. poprawił punkt o wpifach. J. P. Sieradzki odezwał fię w te flowa: „ Mnieyfzemi cyrkumftancyami fądy fey-
„ mowe ani Delegacya zatrudniać fię niepowinna, ale zda fię, że *Con-*
„ *filium Permanens* chce tylko mieć w iarzmie wfzyftkich iurisdykcye
„ a mniey potrzebnie. „ Explikował daley tenże J. P. dwie cyrkumftancye o wpifach, że te nikomu nie *denegatur*, bo to ieft Regenta akcydens, i chciał by ich mieć iak naywięcey o induktach; że fąd przyfięgę, iż *exauditis partium controverfiis* fwoie feruie wyroki, do tego konftytucya 1768. opifała Ziemftwa i Grody, *in quo cafu* odpowiadać powinny w Trybunałach: a za coż więc miefzać *fubfellia* i czynić z komora Wielbąda.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńfki odpowiedział: „ Ja nie fzerze
„ fię z głofem, profituię tylko z mowienia Jmć Pana Sieradzkiego,
„ który z przeświadczenia przyznać raczy, iak wiele zabieraią czafu
„ indukty uftne: ale zwyczaiem innych kraiow fąd takowe napi-
„ śmie odbierać powinien, i w tey okoliczności trzeba ofobnego
„ proiektu. Xiąże Marfzałek konf. był zdania, iż pouftanowieniu
„ formy indukt należy do poprawy fprawiedliwości, *Satius* tę ma-
„ teryą zoftawić, a kontynuować proiekt.

J. P. Sieradzki, odpowiedział na to: „ Ze u nas ten fpofob
„ w fądzeniu być może: bo gdy takie bywa *meritum* fprawy, iż cały
„ dzień explikować ią trzeba, iakby można wyftarczyć na pifane
„ exemplarze, a drukarni niemafz w miafteczkach. „

Do Punktu o Reieftrach. J. W. Marfzałek nadworny Litewfki rzekł: „ Jeft kara *de incompetentia* wpifuiącego fię w Reieftr nie-
„ przyzwoitey mnieyfze *fubfellia* ukarzą; ten zaś przepis ściągać fię
„ powinien do fądow *criminum statûs*, który pochodzi z jurisdykcyi
„ *ultimæ inftantiæ*. „

J. W. Kanclerz Wielki Koronny był zdania: że gradacya być powinna zachowana i tak na nieprzyimuiącego wpifu Regenta ieft fąd; a gdyby fędzia zakazywał przyiąc, onegoż, na ten czas można z nim *agere*.

J. W. Bifkup Łucki w takowych przymowił fię wyrazach: „ Tego
„ byłem zawfze mniemania, że prześ. Delegacya uftanowiła fądy
„ feymowe fzczegulnie *ad crimina statûs*, aliści, flyfzę, że *in minutiori-*
„ *bus* trawiemy czas, któregośmy dla dobra oyczyzny ofzczędzać po-
„ winni, prawo *de incompetentia* wpifow, ieft i rygor na wpifuiących
„ fię, ieżeli reieftr będzie komu odmowiony, niech go *prævia manife-*
„ *ftatione* odfądzą, była Delegacya do ułożenia proiektu fprawiedliwo-
„ ści, tych więc gdy będziemy fluchać fkutkow, może każdy przy-
„ dać z nas myśl fwoię. J. P. Bułharyn podał fpofob, aby w krot-
„ kich flowach fymplifikować proiekt, to ieft tym famym fpofobem,
„ ktorym mnieyfze *fubfellia* odpowiadaią w trybunałach, niechay
„ większe, to ieft *ultimæ inftantiæ*, odpowiadaią w fądach feymowych

„ o kadencyach ſądow. Xiążе Woiewoda Gnieźnieńſki życzył, aby „ w ſądach *minoris ſubſellii* wſzyſtkie ſprawy odſądzone bywały; „ i poty termin kadencyi ſądow nie uſtawał, dopoki zupełnie oby- „ watelow nie zaſpokoią. O Grodach wnieſiono było, aby *in caſu* „ choroby ſędziego ſąd Staroſtwa zaſiadał. „

Xiąże Marſzałek konf. chcąc kontynuować proiekt dopraſzał ſię, aby tylko do okoliczności punktu czytanego ſwoie każdy prze-łożył zdania. Xiąże Czetwertyńſki przełożył uwagi, iż gdy wſzyſtkie iuryzdykcye przydanych maią aſſeſſorow, za co Staroſta Grodowy tak wielką ma mieć moc? I upraſzał tenże w tey okoliczności o *turnum*. Rożne w tey materyi były zdania, i zamieſzała ſię dużo izba.

J. W. Prezes: zawſze o iedno proſzę, i iedno mowię, że gdy dzieſiąciu razem mowi, żadnego nierozumiemy.

J. W. Hetman był zdania, aby Staroſtow Grodowych zoſtawić przy dawnych prerogatywach i ſpoſobie ſądzenia.

J. W. Dąbſki Kujawſki przełożył niektóre uwagi, broniąc prerogatyw Staroſtow. J. P. Dobrzyńſki Sumińſki przełożył uwagi, że ſądźić miał zawſze prawo Staroſta przyſięgaiąc *ſuper recte judicato*, Piſarz zaś *ſententiam annotat*, ile że Grod ma ſobie *articulos præſcriptos*, a zatym niemaſz przyczyny obawiać ſię przemocy tego *ſubſellium*.

XiążeCzetwertyńſki Bracławſki powtornie dopraſzaiąc ſię o *turnum*, J. P. Sieradzki odezwał ſię, to iuż ieſt *deciſum*: bo ſtanęło prawo o urzędach Starościńſkich.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki zapytał ſię: czy maią być Staroſtom Grodowym dodani aſſeſſorowie lub nie?

Ad punctum perjurii. J. P. Sieradzki Tymowſki w tych ſię przymowił ſłowach: „ Jeżeli ten punkt tak ma być tłómaczony, to my „ wſzyſcy *perjurii* i naſi Anteceſſorowie, zachodzą *juramenta* w ſpra- „ wach granicznych *circa diſcrepantia in decreta*, trafia ſię, iż *in cauſis* „ *juris* poprzyſięże kto kartę, każą ią zapłacić *poſt comprobationem*, „ wynaydzie ſię kwit, to masz tedy być *perjurus*? otoż iakie ztąd „ wynikałyby inkonweniencye, i zakłocenia: właśnie nie widzę „ *caſum*, aby toż *perjurium*, mogło być probowane i *pro crimine status* „ *cenſeri*. „

J. W. Kanclerz Wielki Koronny dał uwagę ſwoię: że nie mamy żadnego prawa *de perjurio*. Była w tey mierze długa umowa.

J. W. Hetman był zdania: że gdy wiele praw piſzemy, więc i to napiſać trzeba. Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „ Wielkiey „ wagi i właśnie w ſwoim mieyſcu tę okoliczność przełożyć nam „ raczył J. W. Kanclerz Wielki Kor. i która potrzebuie reflexyi, „ były dawne prawa: że *perjurium* odſyłano do ſądow ſeymowych, „ chociaż ich niebyło, teraz gdy ſą uſtanowione *crimina ſtatus*, i gdy „ każdy z nich ściąga karę Głowy *à pari* i *perjurium* powinno być „ *pro capitali*. „ W nieuſpokoionych. J. W. Hetman rzekł: „ My tylko „ ſłyſzemy zawſze, co ſą *crimina*, ale nie pamiętamy, co ieſt prawem. „

Xiąże Marſz. konf. czynił uwagę: że niepodobno, aby *ex cauſa pure civili* robić *crimen capitale*. W rożnych ieſzcze zdaniach nad rzeczonym punktem. J. W. Kanclerz W. Kor. rzekł: „ Ta nieiedno- „ myślność względem proiektu ſprawić może, że ten punkt nie „ uczyni nam *honoru*, była myśl prześ. Delegacyi, że *oppreſſio civis reputari*

„ *tari* ma *pro crimine Status.* Jeżeli iednak tak *late* ma być rzecz „ wzięta zamiaſt uſpokoienia i zaſłonienia ſłabſzego obywatela, od „ przemocy obawiać by ſię trzeba, abyśmy niedali ſpoſobu większego „ ich nieſzczęścia. „

J. W. Hetman W. Kor. „ Toż ſamo zdanie wſparł ſwoią uwagą „ przełożywſzy, że gdy cała myśl proiektu ieſt, aby obywatel miał „ w rowności, która w Rzpltey nawiększy ma ſzacunek wſzelkie „ beſpieczeńſtwo i niebał ſię tylko prawa; czy mogłżeby obfitſzy być „ wynalazek uciſku iego i iakoweyśi zawſze boiażni, ażeby Radą „ którey nikt odmowić przyiacielowi niepowinien, niepomogł one„ muż w intereſſie. Tą uwagą dopiero zaſpokoiła ſię trudność, nie„ tylko ten punkt, ale i trzy po nim naſtępuiące zoſtały zmazane. „

Gdy iednak J. P. Warſzawſki Szamocki i Xiąże Antoni Czetwertyńſki oświadczali ſię nie być ieſzcze uſpokoionemi w ſwoim wnieſieniu.

J. W. Poſeł Roſſyiſki upraſzał, aby ten punkt nietrudnił dalſzych.

d. P. zaś Warſzawſki Szamocki iako maiący doſkonałą prawa wiadomość, tak przyzna, że obſzerne wyrazy, zamiaſt ulepſzyć ſytuacyi obywatelow i ubeſpieczyć ich, byłyby wynalazkiem przyczynienia większego uciſku.

Jmć Pan Szamocki Poſeł Warſzawſki miał głos takowy: „ Lu„ boli tego dowodzić, czyli w wolnym Narodzie może kiedy *dari* „ *oppreſſio Civis per Civem*, zwłaſzcza po tylu przykładach dawniey „ przezemnie przytoczonych zdaie mi ſię bydź iedno, co Słońce pal„ cem ſkazywać, gdy iednak ten wyſtępek nie ieſt powſzechny „ każdego Obywatela grzechem, drugim przeto mało znaiomy, za „ ledwie i do wiary podobny, a zaś możnieyſzych tylko nierządną „ unieſionych Ambicyą z przemocy ſwoiey rodzącą ſię, czyli z ob„ mierzłey Oligarchii pochodzącym, *in ſtatu libertatis ac æqualitatis* „ głownieyſzym, ſtaie ſię kryminałem, niedziwuię ſię, że w zgroma„ dzeniu naſzym nie iakąś znayduie ochronę, boć tę przywarę bro„ nić Poeta, czyli raczey Satyra ſławić zdaie ſię, *culpa mihi placuit, qui* „ *digna Iove fuit*; ale że ta ieſt wola Rzeczypoſpolitey, i to uſiło„ wanie mocarſtw ſąſiedzkich, żeby u nas był zreformowany Rząd „ dawny, nowy zaś powinien bydź żadną nieuciśniony niewolą, „ więc między innemi zawadami i tę ſpołeczeńſtwu naſzemu nie„ znośną odwalić i oddalić za rzecz bardzo potrzebną ſądzę. *Op*„ *preſſio Civis* na moiey oſobie zpraktykowana, nie ieſt nowo wy„ konceptowanym przez możnieyſzych wyrokiem; dawni Politycy „ obſzernie dowodzą, *quibus arcanis & malis artibus optimates invan*„ *dunt libertatem*; między łagodnieyſzemi, maią też i okrucieńſtwa „ pełne ſpoſoby. *Ariſtoteles* świadczy, że one *præſtantiores Viros di*„ *minuere*, a zaś *cordatos e medio tollere* niewzdrygaią ſię, Tacyt także „ upadek Rzymian wolności opiſuiący znać daie, że dom Mężow „ walecznych, za Oyczyznę w ogień gotowych, albo umyślnie na „ woynie gubiono, albo powracaiących ſzczęśliwie z lada wypre„ textowaney przyczyny wygnaniem karano, *fortiſſimos aut per acies* „ *aut proſcriptiones cecidiſſe*; i owſzem iawnie wyraża, że na ten czas „ *Viri ſuſpecti*, *depreſſi*, *confuſi*, *ſubverſi*, chociaż *Potentes & Illuſtres*, „ koniecznie *opprimi deprimique dedebant*, a to żeby ſię w oczach Ag-

„ gressorow na wolność Rzymską niesnowali, do naciśnienia i wy„ darcia oneyże nieprzeszkadzali, więc na okrutną ofiarę bezbożney „ ich polityki przychodzić musieli; coż ieszcze chciał rozumieć i Se„ neka, gdy napisał, że *homines perdere*, *homini libet*, albo co wyraził „ Plautus, gdy człowieka z drapieżnym porownał źwierzem: *Homo* „ *Homini lupus;* ieźli nie to iż ulubiona iest niektorym ludziom zaba„ wka, ieden drugiego zgubić, że gustowna dla nich potrawka sa„ moiedzią się nasycać; małoż ieszcze na takich *de oppresso cive per* „ *civem* świadectwach? Poydźmy i do przykładow w tym Krole„ stwie praktykowanych; azaliż nie była iak wilcza samoiedź na Wy„ chowskim Woiewodzie Kijowskim popełniona, którego, iako „ *Virum*, bo Hetmana Zaporowskiego, zasłużonego w tey Oyczy„ źnie, przez uspokoienie Kredytem swoim strasżney Woyny Ko„ zackiey za Chmielnickiego wszczętey; Senatorską godnością dy„ styngwowanego męża, a przeto *potentem & illustrem*, obawiaiący „ się nienawiśni, czyli szczęścia iego zazdrośni potaiemnie, *de cri-* „ *mine perduellionis* zpotwarzyli, zdrady nie spodziewaiącego się przy„ iaźnią złudzili, a zwiedzionego w kilku godzinach życia pozbawili, „ Fortunę iego *per Fiscum* rozebrali; coż proszę za nadgroda niewin„ ności iego nastąpiła? oto sądzono sukcessorow na seymie, oyca „ ich zabitego wolnym od zarzutow być uznano, dobra oddać „ kazano, do ktorych przecię dotąd trafić nie mogą; a potwarcy „ i zaboycy bezkarni zostali; czemuż to? Bo prawa wyraźnego na „ oppressora wspoł-ziomkow swoich nie było i niemasz: dla tego „ też ani ich ruszać, ani pozywać nieśmiano; cożby się stało było „ i z owym Krzysztofem Zborowskim, ba i z Lubomirskim Marszał„ kiem W. a Hetmanem Polnym K. byli to *cordati viri*, byli *po-* „ *tentes & illustres*, tak z przodkow swoich, iako i z własnych za„ sług w tey Oyczyźnie z nakomici, zapewne poszliby byli *in sacri-* „ *ficium* zawziętości mocnieyszych przeciwnikow swoich, gdyby „ byli życia swego za granicę nie unieśli; a że przecię nie śmieli „ mazać rąk swoich krwawą z tych zacnych i znacznych mężow „ offiarą, pierwszemu lat 20 z Oyczyzny wygnańcem być postarali „ się, a drugiemu do niey powrotu żadną miarą niedopuszczali, tak „ odradzaiąc przebłaganemu Krolowi, iż byto nieroztropnego być „ miało myśliwego, zwierza dobrze usidlonego dla tego z więżow „ wypuszczać, aby go potym do sieci naganiać. Bogdayże się wię„ cey w tym Krolestwie podobne a tak załośne niewznawiały łowy; „ aleć nie można na zrzekaniu się samym upewnić społeczności „ obywatelow *erunt vitia donec homines*, skutecznieyszego na tę dole„ gliwość trzeba lekarstwa, czyli prezerwatywy, ktorą w podanym „ teraz przepisałem proiekcie; a ieżeliby ieszcze i ta *ad palatum* w „ tey Przeświętney Izbie przypaść nie miała, insza skuteczna na „ tę uciążliwość obmyśloną nie była, śmiało oświadczyć przyszło„ by mi się słowy owego sławnego Orzechowskiego na przemoc Kmity „ Starosty Krakowskiego i Marszałka W. K. przed Zygmuntem „ Augustem, imieniem Woiewodztwa Krakowskiego Obywatelow „ użalaiącego się, żeby mnie samemu (a rozumiem że i innym wie„ lu) *optabilior esset servitus Turcica*, a niżeli u nas *speciosa* tylko *liber-* „ *tas*, w ktorey ani honor, ani życie, maiątek obywatela niemogł-

„ by być beśpieczny, zwłaszcza przy nowo teraz ustanowionych, „ o ktorych niechcę wrożyć, abyśmy w nich z czasem nieuczuli „ *Exitium*, zkąd się spodziewamy *Præsidium*. Twoiey w tym razie „ wzywam pomocy Prześwietny Stanie Rycerski, wszak to twoy „ własny w tym zachodzi Interes, boć zwyczaynie bąk się prze- „ biia, a mucha więźnie; iać iuż siodmy krzyżyk wieku mego za- „ cząwszy, nie spodziewam się podobnych na siebie sideł i ukrytych „ siatek, ale Wy przezacni Mężowie, Prawodactwa mocą upowa- „ żnieni, ieżeli takiemu bezprawiu i oppressyi niezabieżycie, sami „ z sukcessorami swymi od tych podstępow beśpieczni być niemo- „ żecie, więc o przeczytanie podanego Proiektu doprasżam się, a „ oraz do podpisania onegoż *ut vos mea*, *& vestræ moveant damna*, „ *faciantque aliena pericula cautos*. „ J takowy skończywszy, podał Pro- „ iekt swoy. Po przeczytaniu iego, zapytał się J. W. Prezes, czy „ iest zgoda i był tenże Proiekt podpisany.

J. W. Poseł Rossyiski miał głos takowy: „ Trzey Ministrowie „ nie mogą zamilczyć ukontentowania, które widzą w umysłach J. „ OO. J. WW., że w dobrey harmonii starali się ułatwić wszystkie „ punkta proiektu, a tym samym przyśpieszyć publicznych czynno- „ ści, mamy przeto honor upewnić każdego w szczegulności J. OO. „ J. WW. Panów o wzaiemnych naszyh starunkach, aby każdego „ z nich życzenia były uskutecznione, proiekt zaś następuiący *juris* „ *aggratiandi* mogąc nas cokolwiek ieszcze zatrudnić, upraszamy „ prześ: Delegacyi, ażeby przez poważenie winnych prac Xięcia „ Woiewody Gnieźnieńskiego wdzięczności, iako od niego podaney, „ był na końcu rzeczonych punktów wzięty, a teraz do ułożenia „ proiektu podatków iako naypilnieyszych dla narodu czynności. „

Xże Woiewoda Gnieźnieński w przyzwoitych wyrazach oświadczywszy podziękowanie J. WW. Ministrom rzekł: „ Nie mogę ie- „ dnak tylko wyznać, że rzeczony proiekt *juris aggratiandi* lubo dla „ narodu nayużytecznieyszy, i który miałem honor z wielu J. OO. „ J. WW. Kollegami wspierać, przecież nie iest odemnie podany, a- „ ni myślę, aby był w tych wyrazach, iednakże przypisuię nayszczę- „ śliwszemu dla Rzeczypospolitey momentowi, gdy iuż stanęło pra- „ wo oszczędnieyszego ludzi życia. „

Po czynionym ostrzeżeniu materyi, które na iutrzeyszey sessyi traktowane być maią. J. W. Prezes solwował na dzień iutrzeyszy sessyą.

SESSYA DWUDZIESTA OSMA

DNIA 7. LUTEGO.

J. W. Prezes od tych słow zaczął sessyą: „ Podobno znaydu- „ iemy się iuż *in pleno numero*, przeto zwyczaiem moim przy o- „ świadczeniu winnego J. OO. J WW. Kollegom respektu, zagaiam „ sessyą do dalszych czynności, upraszaiąc Xcia Marszałka konfed. „ abyśmy przystąpili do tych proiektow, ktoreśmy do zaspo- „ koienia na wczorayszey determinowali sessyi. „

Jmć Pan Wilczewſki poſeł Wiſki w tych ſłowach zabrał głos: „ Jakom ſłyſzał na dniu wczorayſzym J. W. Miniſtra Roſſyiſkiego, „ aby materya podatków była dnia dziſieyſzego ułatwiona, cze- „ mu nieprzeczę, bo wiem, że żaden kray bez woyſka, a woyſko „ bez podatku być nie może, przecieżem iednak kilku miane- „ mi głoſami dopraſzał ſię ewakuacyi woyſk cudzoziemſkich i *ſe- „ curitatis publicæ* z obowiązkow przepiſu aktu limity, niech wprzód „ mamy deklaracyą J. W W. Miniſtrow cudzoziemſkich, kiedy Rzecz- „ poſpolita od tego raz uwolniona zoſtanie iarzma, inaczey nie- „ poymuię, iak przyſtąpić do uſtanowienia podatków możemy, „ będąc w uſtawicznym od tegoż woyſka uciemiężeniu, dopra- „ ſzam ſię więc J. W. Prezeſa na powtorzone wnieſienia moie „ o rezolucyą. „

J. W. Prezes odpowiedział: „ Niepoważałbym gorliwych my- „ śli Jmci Pana poſła Wiſkiego, gdybym w tey okoliczności nie miał „ przyznać nayſprawiedliewſzego żądania, i rozumiem nie inſze ca- „ łey prześw. Delegacyi hasło, tylko widzieć oyczyznę ſwoią ſzczę- „ śliwą y ſpokoyną (gdy Jmć Pan poſeł Wiſki niecierpliwie powſtał, „ że to ſą piekne tylko ſłowa) „ J. W. Prezes kontynuował mo- „ wienie ſwoie: „ Gdyby Jmć poſeł Wiſki miał tyle cierpliwości, „ ile gorliwych ſentymentów, nie wpadałby w cholerę, i na to ſię „ wſzyſcy zgodziemy, ale kogo ſię należy ſpytać o uſkutecznienie „ wnieſienia iego, wſzakże tych tylko którzy uſkutecznić ie mogą. „

Xże Marſzałek konfed. (gdy dopraſzał ſię Jmć Pan poſeł Wiſki koniecznie o rezolucyą) miał głos w te ſłowa: „ Mam honor przy- „ pomnieć prześw: Delegacyi, że gdy podobne było w nieſienie „ Jmć Pana poſła Wiſkiego, naſtąpiła ſubdelegacya J. W W. Miniſtrow „ cudzoziemſkich w przytomności Jmć Pana poſła Wiſkiego, była ta „ materya obſzerniey traktowana i ſam Jmć poſeł Wiſki ſtawał cer- „ tuiąc z J. W W. Miniſtrami Cudzoziemſk: przydał do wielu innych „ zaſpokoienia kraiu racyi, że ſię na fundamencie traktatu tego do- „ pomina, zyſkał tę odpowiedź, że tego niemaſz; i owſzem J. W. „ poſeł Roſſyiſki oſtrzegł, że po zakończoney woynie z Turkiem „ wyidzie z kraiu Rzeczypoſpolitey, druga okoliczność w którey „ trzeba ſobie podobno prawdę powiedzieć. Gdy ieſzcze niezakoń- „ czone czynności i do tey roboty zakończenia zbliża ſię iuż termin, „ tam ſię dopominać nam należy w złączonych ſtanach, inaczey ie- „ ſteśmy z konwinkowani, że to być niemoże. „

Jmć Pan poſeł Wiſki rzekł: „ To ieſt myśl W. Xiążęcey Mo- „ ści, a moie wnieſienie, na fundamencie wyrokow Rzeczypoſpoli- „ tey i na to proſzę o notę do J. W W. Miniſtrów. „

Xże Czetwertyńſki Bracławſki wſparł żądanie Jmć P. poſła Wiſkiego dawaiąc racye, iak można przyſtąpić do ſtanowienia podatków, niewiedząc ieſzcze granic Rzeczpoſpolitey i ſuſtentuiąc woyſka w kraiu, które ſtaną za nayniękſzy podatek.

Gdy wielu J W W. konieczney domagało ſię rezolucyi.

J. W. poſeł Roſſyiſki w tych ſię explikował ſłowach: „ Na „ wnieſienie Jmć Pana poſła Wiſkiego, bawienia woyſka Monarchini „ moiey w kraiu Rzeczypoſpolitey, lubom iuż na partykularnych „ konferencyach doſtatecznie miał honor przełożyć, że ta okoliczność

była

„ była umowiona z dwoma potencyami, i od tych dwoch ſprzymie-
„ rzonych potencyi wóyſk Rzeczpoſpolita uwolniona zoſtała, za koo-
„ peracyą Nayiaśnieyſzey Imperatorowey było umowiono, aby do
„ zakończenia woyny z Portą, rzeczone woyſka tu w kraiu zoſtały,
„ lubo w prawdzie ſtanął pokoy, artykuły iednak do niego ściągaiące
„ ſię nie ſą ieſzcze w exekucyi; z tych więc przyczyn nierozumiem
„ aby było z awantażem Rzeczypoſpolitey gdyby po wyiściu woy-
„ ſka naſzego, weſzły też w kray dwoch potencyi. „ Jmć Pan po-
ſeł Wiſki obſtawał iednak przy zdaniu ſwoim, aby do trzech Mini-
ſtrów dana była rzeczona nota; i niemało z tey okoliczności zakło-
ciła ſię izba.

Xże Woiewoda Gnieznieńſki w takowych przymówił ſię wyra-
zach: „ Zachwalać należy gorliwe zawſze zdania Jmć P. poſła Wi-
„ ſkiego i niemoże nam nic być milſzego, iak ſłyſzeć użyteczne *publico*
„ żądania, niemaſz rozumiem tego któryby dla zaſpokoienia oy-
„ czyzny ſwoiey nieżyczył widzieć ią wolną od wſzelkiey nieſzczęśli-
„ wości. I gdy w tey okoliczności mamy dawne deklaracye J. W.
„ posła Roſſyiſkiego zgadzamy ſię wſzyſcy na powtorzenie trakto-
„ wania, ale z nim ſamym przewiduiąc nieſzczęśliwe Rzeczypoſpo-
„ litey konſekwencye wdawaniu ſię do zgody tak mocnym Sąſiadom. „

Xże Marſzałek konfed: rzekł: „ Ze w tych okolicznościach
„ ſkutecznego zaſpokoienia Rzeczypoſpolitey, przewodnicza czyn-
„ ności naſzych roſtropność nam doradza, ażebyśmy z wſzyſtkich
„ miar w medyacyi Nayiaśn: Imperatorowy Roſſyiſki ulepſzenia lo-
„ ſow Rzeczypoſpolitey ſzczegulnieyſze zakładali nadzieie i nieczy-
„ nili takiego kroku, ktoryby uczynił nieukontentowanie Monarchi-
„ ni, która tyle okazała dowodow poważenia narodu Polſkiego, ſpra-
„ wiedliwe być rozumiem prześw. Delegacyi żądanie, aby podać
„ J. W. Poſłowi Roſſyiſkiemu notę, ale ſamemu, iaka będzie rezolu-
„ cya, na ten czas obaczemy, żebyśmy w zgromadzonych ſtanach
„ ſtarunki naſze publicznego dobra uſprawiedliwiali. „

Jmć Pan poſeł Wiſki nieodſtępuiąc iednak *turnum*. J. W. Pre-
zes oświadczył propozycyą takową: *Nota o ewakuacyą Woyſka Roſ-
ſyiſkiego; czyli ma być podana do trzech Miniſtrów, czyli do ſamego J. W.
poſła Roſſyiſkiego.*

J. W. Wielki Kancl. Kor. mowiąc *ex turno* pochwaliwſzy gorliwość
Jmć Pana poſła Wiſkiego rzekł: „ Ze roſtropność wyciąga ſtoſo-
„ wać do okoliczności intereſſa, tam zwłaſzcza gdzie użyta być mo-
„ że przemoc, i oddalać nieſzczęśliwość Rzeczpoſpolitey, pierwſza
„ dobrego obywatelſtwa powinność; zdanie więc moie, aby podać
„ notę imieniem prześw. Delegacyi, ale do ſamego J. W. poſła Roſ-
„ ſyiſkiego. „ Xże Marſzałek Wielki Koronny oświadczył, że w
tey ſytuacyi należałoby podać do zaſpokoienia kraiu dwie noty, ie-
dnę, aby woyſko Roſſyiſkie wyſzło, drugą, aby dwóch Potencyi nie-
weſzło.

J. W. Prezes oświadczył *pluralitatem*, która znaczna była, bo do
zdania J. W. Kanclerza Wielkiego Koronnego wſzyſcy ſwoie J. OO.
J. WW. łączyli wota, i niebyło tylko iedno przeciwne.

Xiążę Woiewoda Gnieźnieńſki wyręczaiąc ſłabe pierſi Xcia Mar-
ſzałka konfed: wſpomniawſzy, że proiekt podwyżſzenia pogłownego

Zydowſkiego był prześw: Delegacyi czytany, który że według wielu zdania J. WW. zoſtał póprawny, więc on oddaie do powtórnego czytania. Po przeczytaniu którego Xże Antoni poſeł Łomżyńſki rzekłſzy:
„ Niechcę być patronem Izraelſkiego ludu: dał przyczyny, nieradząc
„ podwoynego pogłownego, z tych bowiem nakładów przełożył kon-
„ ſekwencyą upadek ſumm ſzlacheckich. „

Jmć Pan Tymowſki poſeł Sieradzki wnoſił: aby Zydzi tak Kahały iako i mieſzkańcy po wſiach należeli do tych Woiewodztw, w których ſię znayduią.

mć Pan Zakrzewſki poſeł Poznańſki rzekł: „ Mowić za tym
„ narodem nie ieſt zwyczay, ale mówić za ubeſpieczeniem ſubſtancyi
„ ſzlacheckich powinność obywatela, obowiązek poſła, mam honor
„ upewnić prześw: Delegacyą iako maiący w tym doſtateczną rze-
„ czy wiadomość, że tak ſą Kahały Zydowſkie zadłużone, iż rzeczą
„ niepodobną, obciążać ie znacznieyſzemi podatkami, ieżeli niechce-
„ my, aby kapitały nie przepadły: widziemy albowiem, że uſtanowio-
„ nego podatku niebyli w ſtanie zapłacenia.

Jmć Pan Zabłocki poſeł Goſtyńſki oſtrzegał, aby prowincye Xięſtwa Litewſkiego ten ſam na Zydow włożyć chciała podatek, daiąc przyczynę, żeby ſię Zydzi z Korony do Litwy nie wyprowadzali.

Wielu J. WW. niechcąc odſtąpić, tylko aby koniecznie po cztery Złł. uſtanowiony był podatek na Zydow.

Xże Marſzałek Wielki Kor: rzekł: „ Wcale niechcę opuścić ża-
„ dney okoliczności, w którey bym mógł powiękſzyć dochodów Rze-
„ czypoſpolitey, ale tam gdzie idzie o ubeſpieczenie maiątku ſzla-
„ checkiego, tam gdzie widzę, iż *publicum* ſzkoduie, mam obowiązek
„ przełożyć uwagi, trzeba w każdey materyi zgłębić racye, trzeba
„ poznać iakie były długi Kahałow i iaki wzięła Rzeczpoſpolita ſpo-
„ ſob zaſpokoienia onych, ſą długi Rzeczypoſpolitey kościelne
„ i ſzlacheckie, ſtanowić zaś 4ry Złł. od głowy, ieſt czynić zawod
„ albo dochodom publicznym, albo podać w oczywiſte niebeſpieczeń-
„ ſtwo kapitały. „

Pozwalał tenże Xiąże na trzy Złote, i czynił uwagę nad punktem rolnictwa, iak wielkie ztąd wynikać może tak przewrotnego narodu podeyście, na ukrzywdzenie ſkarbu Rzeczypoſpolitey.

Po kilku ieſzcze J. OO. J. WW. umowach. Xże Marſzał. konf. zaſpokoił trudność, poprawiwſzy punktu, aby Zydzi trzy Złote z głowy pogłownego dawali.

J. W. Prezes był zdania, aby kommiſſya ſkarbowa *invigilet*, żeby po wſiach mieſzkaiący Zydzi, nieoſzukiwali ſkarbu Koronnego. J. W. Kanclerz Koronny był zdania, aby gdziekolwiek zaydzie luſtracya, do mieyſca był przyłączony podatek.

Ad punctum Rolnictwa. J. W. Biſkup Łucki do zachęcenia rolnictwa narodu od tylu wiekow prożnuiącego, winſzuię użytecznego *publico* wynalazku Diedzicom, ale umnieyſzy ſię upewniam ſkarb Koronny, niech ſię prześw. Delegacya zaſtanowi nad wſzyſtkiemi okolicznościami, ci mowię prożniacy przechodzić ſię będą z mieyſca na mieyſce, ale ieżeli maią być dwa użytki, niech wilki łapaią i niemi orzą.

J. W. Kaſztelan Zarnowſki był zdania, aby punkt co do rolnictwa o Zydach był zgadzaiący ſię z punktem W. X. Litewſkiego, daiąc przyczynę, że widząc ſię w Koronie uciemiężeni, zapewne ſię do prowincyi Xięſtwa Littgo przenoſić będą.

Xże Woiewoda Gnieźnieńſki odpowiedział; gdy prześw: prowincya Xſtwa Lttgo uſtanowiła tak chwalebny, iednomyślny i *publico* użyteczny proiekt podatków, zapewne ſię nieobawiała Xſtwa Litewſkiego do Koronnych prowincyi obywatelow przeyścia.

Jmć Pan Jezierſki poſeł Nurſki wnoſił, aby równie i do rzemiosła zachęcać ten narod.

Jmć Pan Sieſtrzowitowſki poſeł Podlaſki przełożył rzecz, że zachęcać narod ten do rolnictwa i chcieć powiękſzyć iego liczby, ieſt materya *ſtatûs*, bo z czaſem przykładem nieſzczęśliwym Humańſzczyżny może to zaſzkodzić oyczyźnie.

Xże Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „ W ſtarym teſtamencie „ czytamy, że ten narod był woienny, ale teraz niemaſz ſię czego „ obawiać. „

J. W. Podkanclerzy Litt. wnoſił, aby ci Zydzi, ktorzy maią oſiadać rolnictwo, ſami orali.

Xże Woiewoda Gnieźn: był zdania, aby ſię Zydzi niemogli ci, którzy nie będą trzymali roli lub prowadzili handlu, albo rzemiosła, żenić: była w tey mierze długa umowa, którą zaſpokoił J. W. Hetman Wielki Koron: przełożywſzy *in contra* uwagi *tutius* życzył, aby przykładem innych pańſtw po zaſpokoieniu długow, wygnać ich z kraiu, bo żeniąc ſię w dwunaſtu lat i mniey, wiek, który ani do handlu ani do rolnictwa nie ieſt ieſzcze ſpoſobny; na oſtatku był zdania, aby maiący ſię żenić pokazał wprzod funduſz. I tak ſtanęło.

Wnoſił potym Jmć Pan poſeł Dobrzyńſki, aby Zydom było przepiſano, czym maią handlować: bo oni odbieraią wſzelki ſpoſob utrzymania kupcow, i żeby niemogli palić wodki; daiąc przyczynę, że ſzlachcic maiący przez nieſzczęście w ſąſiedztwie Zyda trzymaiącego winnicę, nie może w cale gorzałki palić, bo ią Zyd z puſzcza nad ſpoſob iakiegożkolwiek zarobku, a ſnadno to uczynić może, drożąc ſię za, zboże i one maiąc tylko z oſzukania poddanych.

Xiążę Marſzałek konfed. rzekł: „ Trzeba mieć *pro principio* „ w kraiu utrzymać wolność, byle z użytkiem Rzpltey i powię„ kſzeniem iey dochodòw. „ Wielu J. OO. J. WW. było zdania, aby z przełożonych Jmć Pana Dobrzyńſkiego przyczyn nie mogli trzymać garcow.

Jmć Pan Podkomorzy Gnieźnieńſki rzekł: „ Niepoymuię, prześ: „ Delegacyo, iakim ſpoſobem moglibyśmy takowego gatunku w u„ ſtawach naſzych czynić rozrządzenia, które ſprzeciwiaią ſię *juri* „ *naturæ*, iak. możemy chcieć odeymować gwałtownie komu wła„ ſność, i ten ſzczegulny ſpoſob zarobku, którego za prawem na„ rodu iako właſności maiątku był panem, czyliż ſzlachcic ubogi, „ niemaiący za co ani palić wódki, na oſtatek i garcy, niemoże ſię „ rozrządzić w właſności ſwoiey wedlug woli, chcieymy J. OO. J. „ WW. Kolledzy pamiętać *reddendæ rationis* braci naſzym, którzy „ oczekiwaią polepſzenia loſow Rzpltey, nieczyńmy oſtatniego gwał„ tu mniey maiętnym, ale obywatelom. „

Nie uſtaiąc J. OO. J. WW. wſpierać wnieſienia Jmć Pana Dobrzyńſkiego. Xże Marſzałek konfeder: Koronney takowe czynił wyraży: „ Jeżeli nie ieſt ieſzcze doſyć na przełożonych dopie-
„ ro Jmć Pana poſła Kaliſkiego argumentach, wolnego każdemu ma-
„ iątku rozrządzenia ſię, ieſt ieſzcze i ta okoliczność względem Wo-
„ iewodztw Ruſkich, wiadomo prześw: Delegacyi, że tam będąc da-
„ leko więkſza liczba Zydow, upadłyby wſzyſtkie intraty, które na
„ arendach winnic ſtanowione, lubo z tych prześw: Woiewodztw
„ niemamy poſłow, ale obowiązek naſz mieć wzgląd, abyśmy ſtano-
„ wiąc podatki, nieobierali ſpoſobu wypłacenia onychże odbieraiąc
„ intratę. „

Ichmć PP. Zakroczymſki, Frankowſki i Dobrzyńſki ſtawali przy wnieſieniu ſwoim. I gdy zatamowała ſię izba proſząc wielu w tey mierze o *turnum.*

Xże Marſzałek W. Kor. przełożywſzy, że to żądanie ieſt iuż *contra legem*, bo iuż ieſt w proiekcie czopowego zoſtawiona każdemu wolność. Po kilku ieſzcze umowach, zaprzełożonemi J. W. Hetmana W. Koronn: uwagami, zaſpokoiła ſię ta trudność. Do punktu wolnego Zydom mieſzkania w Warſzawie niemniey zakłociły ſię zdania.

Xże Marſzałek konfed. rzekł: „ Wiadomo prześw: Delegacyi,
„ że prawo 68. rugowało Zydow z Miaſta Warſzawy, i zadość ſię
„ ſtało ſprawiedliwości przez Dekret Xcia Marſzałka Wielkiego Ko-
„ ronnego, i że iuż ieſt dekret *ad mentem* wſpomnionego prawa,
„ tam gdzie przepis Konſtytucyi oznaczył, ſą lokowane. Otoż gdy
„ Konſtytucya dziſieyſza rzeknie *non tangendo quidquam* Warſzawy,
„ dopełnią ſię obowiązki prawa i ferowanego dekretu, *excepto* zaś
„ Mazowieckiego ieżeli w ſwoim wieku były dobre, ale teraz nie ſą
„ tymże Woiewodztwom w tey okoliczności użyteczne, cierpi na-
„ rod ten Rzeczpoſpolita w Koronie, ma go W. X. Litewſkie, a za
„ coż by Woiewodztwa Mazowieckie tak ieſzcze nie ludne wyga-
„ niać miało tych mieſzkańcow, choć nikt nie lubi przecięż z nich
„ pomnaża ſwoie dochody. Przeto co ſię tycze Miaſta Warſzawy.
„ *Stet* prawo które iednak uchylić należy co do exceptow Mazo-
„ wieckich. „

Jmć Pan poſeł Czerſki ſtawał przy prerogatywach Woiewodztw Mazowieckich. Xże Woiewoda Gnieźnieńſki odezwał ſię: „ Przy-
„ pominam ſobie, że punkt ten był na ſeſſyi prowincyonalny, i zaſzła
„ zgoda, aby do tego był oſobny proiekt do dalſzey rezolucyi, mo-
„ wię to na fundamencie prawa i traktatu, że każdemu oſtrzeżona
„ wolność, ieżeli dobrze ieſt cierpieć ich w Polſzcze, dobrze w Wiel-
„ kim X. Litewſkim, dobrze teraz i w Woiewodztwach Mazowie-
„ ckich, niech będzie dobrze i w Warſzawie. „

J. W. Hetman Wielki Kor: był zdania, aby dołożyć iż Zydzi mieſzkać mogą w Xięſtwie Mazowieckim, *excepto* iednak Miaſta Warſzawy. Gdy zamięſzała ſię izba z rożności zdań.

Xże Woiewoda Gnieźnieńſki wnoſił aby w tey okoliczności była, referencya do Nayiaśnieyſzego Pana. Inni J. WW. proſili o *turnum.*

J. W. Poſeł Roſſyiſki lubo przełożył, że interes publiczny ieſt mieć iako naywięcey mieſzkańcow, ale ta iednak okoliczność niepo-

winna

winna tamować proiektu, mogąc być w innym czasie ta materya zaspokoiona, prosił o podpisanie proiektu.

Przy wniesieniu iednak uwolnienia Warszawy, gdy pokazali się nieodstępnemi J. WW. i była oczywista *pluralitas* dołożono w proiekcie, *według prawa i przywileiow Miasta Warszawy*, temuż Miastu służących. Y takowym ułatwiona trudność sposobem, proiekt został zakonnotowany. Jmć Pan Jezierski poseł Nurski uprasżał, aby J W. Poseł Rossyiski po tylukrotnych i pełnych przychylnego umysłu wyrazach, chciał determinować czas do partykularnych proiektów, widząc albowiem na co się zanosi, odstąpiemy chętnie z ośmiu dni czterech, byleśmy teraz wzieli partykularne obywatelów żądania.

J. W. poseł Rossyiski rzekł: „ Im prędzey ułatwi prześw. De-„ legacya publiczne proiekta, tym więcey zyska czasu dogodzenia „ obywatelskim i swoim żądaniom. „

Xże Marszałek konfed: uprasżał zaraz po zagaieniu J. W. Prezesa, aby Kommissya skarbowa do proiektów dalszych chciała nam podać swoie uwagi.

J. W. Referendarz Litt. oświadczył, że te dopiero na po iutrzeyszey sessyi będą prześw. Delegacyi oddane.

Xże Marszałek konfe. przełożywszy, które ieszcze proiekta zostaią do zaspokoienia, iako to o Wexlach, o Papierze stęplowanym, o soli, i podymnym, i proiekt osobny nabywania dobr bez indygenatu.

J. W. Prezes obliguiąc JWW. Kollegow o wczesne się i regularne ziachanie, zalimitował sessyą na dzień iutrzeyszy.

SESSYA DWUDZIESTA DZIEWIĄTA

DNIA 8. LUTEGO.

XIĄŻE Marszałek konf. Kor: za ziachaniem się wielu J OO. J WW. prosił o zaczęcie sessyi. Co gdy powtorzyli wszyscy prawie J. WW. zagaiona została w te słowa: „ Pozwoli prześ: Dele-„ gacya, ażebyśmy nie zważaiąc na nieprzytomność wspomnionym „ czasie J. WW. Kollegów, przystąpili przynaymniey do czytania „ proiektów. Daymy przykład, że nie mamy nic pilnieyszego, nad „ starunek publicznych interessów, i tych czynności, których nam „ zadufała oyczyzna. Doprasżam się więc Xięcia Marszałka konf: „ Kor:, aby od tego była zaczęta dzisieysza sessya, cośmy sobie w „ dniu wczorayszym dziś zaspokoić ostrzegli. „

J. W. Kasztelan Żarnowski odezwał się: „ Każde czytanie pro-„ iektu potrzebuie rezolucyi, a ta że bez kompletu być nie może, „ pozwoli prześ: Delegacya, abyśmy się niżeli nadeydą J. WW. „ Ministrowie cudzoziemscy, mogli między sobą po obywatelsku roz-„ mówić, myśl prześ: Delegacyi w ustanowieniu podatków zape-„ wne nie inna, tylko aby każdy obywatel okupił sobie bespieczeń-„ stwo domu swego, a tego dotąd nie mamy, i moim rozumem „ przewiduię, że go się tak łatwo nie doczekamy; nie będziemy tak „ silnemi, żebyśmy woyska wypędzać mieli z kraiu, nie mówię o „ tym co się stało, i co ulegaiąc przemocy czynić okoliczności ka-

„ zały, ale raczmy ſię nad tym zaſtanowić, że nam należy być ba-
„ cznemi, aby ſtanowione podatki bądź iakiegożkolwiek rodzaiu
„ nie były w exekucyi, dopóki nie będziemy mieli upewnienia, że
„ woyſka wyidą z kraiu, albo poki nie będą nam płacili fura-
„ żów według targu. Może iż ſię wnieſienie moie podobać nie bę-
„ dzie, ale ta ieſt powinność obywatelſtwa, ten ſzczegulnieyſzy
„ wierności obowiązek oyczyźnie moiey, oddalić oſtatnie kraiu u-
„ ciemiężenie, bo pewnie nad poięcie każdego z nas, iakim ſpoſo-
„ bem możemy opłacać podatki, maiąc kray uciśniony furażem
„ woyſk, co za naywiękſze ſtanie nakłady. „

Odpowiedział J. W. Prezes: „ Lubo zawſze korzyſtam nie tyl-
„ ko z gorliwych J. W. Kaſztellana ſentymentów prywatnie, ale o-
„ raz użytecznego *pro publico* zdania, tey iednak J. W. Kollega
„ niech będzie o nas myśli, że powinnością naſzą znamy, przeło-
„ żyć narodu od woyſka Roſſyiſkiego uciſki J. W. Poſłowi, publi-
„ cznie zaś o to zaſkarżać ſię, *nec expedit nec convenit.* „

Jmć Pan Frankowſki poſeł Zakroczymſki odezwał ſię: „ Publi-
„ czna materya, zawſze publicznie traktowana być powinna. „

Xiąże Czetwertyńſki poſeł Bracławſki rzekł: „ Do głoſu J. W.
„ Kaſztelallana Zarnowſkiego i prawdziwie ſprawiedliwego wnieſie-
„ nia iego nie mam co przydać, liſty iednak, które od wſpółbraci
„ naſzych odbieram, zaświadczaią iakim uciſkiem i oſtatnim pra-
„ wie, każdego maiątku wyniſzczeniem, dotąd nie przſtaie woyſko
„ Roſſyiſkie furażować, należy ſię to opowiedzieć J. W. Poſłowi Roſ-
„ ſyiſkiemu, który gniewać ſię nigdy nie może, że ten ſarka, kogo
„ boli. „

J. W. Prezes *retulit:* „ Przypomnieć ſobie raczy, Xiąże Jmć
„ Bracławſki, iż na dniu wczorayſzym podobało ſię prześw: Delega-
„ cyi decydować, aby była podana do J. W. Poſła Roſſyiſkiego no-
„ ta; więc i to przydano być może. „ Odpowiedział znowu Xiąże
Bracławſki: „ I owſzem dobrze pamiętam, że nota miała być o e-
„ wakuacyą woyſka, a teraz o uciemiężeniu przez furaże Woie-
„ wództw Ruſkich mowa. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki przełożywſzy uwagę, że proie-
kta które ſię ſtanowią, nie zaraz ieſzcze wchodzą do kaſſy, przy-
pomniał oraz, że J. W. Hetman W. Koronny, miał traktować z J.
W. Romanſowem Feldmarſzałkiem woyſka Roſſyiſkiego, a wſtrzyma-
no tę negocyacyą, że niechciano, aby kommiſſarz był uſtanowiony
od woyſka.

Xiąże Bracławſki odezwał ſię: „ Znać że iuż poznali obywatele,
„ gdy niechcieli dependować od mocy iednego. „

Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki upraſzał, ażeby ſkończo-
ny był proiekt *de oppreſſione liberi civis.*

Jmć Pan Jezierſki poſeł Nurſki rzekł: „ Kiedy mamy prawdę
„ powiedzieć, ſłowa naſze rownaią ſię Cycerona wymowie, którą
„ wſzyſtko wyperſwadował. „ Odpowiedział Xiąże Woiewoda Gnie-
źnieńſki: „ Dałby to Bog, byłyby ſpokoynieyſze obrady naſze i u-
„ żytecznieyſze oyczyźnie. „

Czytał Xiąże Marſzałek konf: Kor: proiekt podany od J. Pana
Warſzawſkiego na dniu wczorayſzym *de oppreſſione civis liberi*, na któ-
ry zaſzła zgoda i był podpiſany.

Potym czytano proiekt o wexlach *ad punctum* wolnego areſztowania oſób. Xiążę Marſzałek konf: Kor: rekł: „ Było zalecono „ prześ: kommiſſyi ſkarbowey, żeby wziąwſzy za formę prawo za„ graniczne, proiekt napiſała, nic to nie powinno obchodzić wolnych „ umyſłów, że niektóre termina znayduią ſię nad poięcie i wiado„ mość naſzę, wſzakże o to tylko chodzi, aby ſąd komiſſyi ſkarbo„ wey, którey oddane ſprawy o wexlach, miał ſobie przepiſaną re„ gułę iak ma takowe ſądzić. „

Jmć Pan Piwnicki Miecznik Ziem Pruſkich kommiſſarz kommiſſyi ſkarbowey przełożył rzecz: że takowe terminów dyſtynkcye ſą arcypotrzebne dla ſądu.

JmćPan Karſki poſeł Nurſki, ſłyſząc wiele nazwiſków nowych i mało komu z J. WW. znaiomych, przymòwił ſię takowemi ſłowy: „ Ktòż z nas prześ: Delegacya tak ieſt *craſſæ ignorantiæ*, żeby nie „ wiedział, że Polſka kwitnęła choć ani wexlòw, ani tak dzikich ter„ minów nie znali obywatele, i owſzem taki człek naganny być po„ winien, który *patrios mores exoſus* to nam na karki kładzie iarzmo, „ mamy doſtateczne prawa o zapiſach, ktòremi wiedział każdy, iak „ miał maiątek ſwòy ubeſpieczać, ta materya nie warta czaſu, ani „ mieyſca w konſtytucyi; ſzczerzey mòwiąc, kto ieſt autorem oney, „ był puſtey głowy, byli w Polſzcze tak poczciwi i ſprawiedliwi ſę„ dziowie, którzy upewniam, nie znali, ani tych nazwiſk, ani „ imienia wexlu, a przecież w dwuch ſłowach zaſpokaiali obywate„ low, gdzie było *debet*, napiſali *ſolvat*.

J. W. Referendarz Xięſtwa Lit: do terminu zapłacenia wexlow explikował, że termin wypłacenia wexlu naydaley za poł roka lub za rok być powinien, cokolwiek zaś nad dwanaście mieſięcy, przemienia ſię iuż w ręczną kartę.

Ad punctum wexlów dawnych przez żony lub dzieci.

Xiążę Marſzałek W. Koronny uczynił uwagi, że bywaią tranzakcye między oycem a ſynem różnego gatunku, iedne czynią go dziedzicem, drugie daią mu intraty i dochody dóbr.

Ad punctum zapiſania wexlów przez Xięży.

Gdy powſtało zamieſzanie izby; J. W. Prezes oświadczywſzy zadziwienie ſwoie rzekł: „ Za co to *chaos*, gdy ſtan duchowny u„ wolnić ſię chce od tego iarzma. „ J. W. Kaſztelan Ciechanowſki był zdania, że rygor w niedotrzymaniu ſatysſakcyi wexlu, ieſt przeciwko kardynalnemu prawu, które upewnia, że *neminem captivabimus niſi jure victum.* Xiąże na to domagał ſię rezolucyi, całey iednak izby było inne zdanie, daiąc niektòrzy racyą, iż wexle ſzczegulnie ſą ſpoſobem prędkiey każdego ſatysfakcyi, bez proceſſowania, który częſtokroć więcey koſztuie, niżeli cały interes. J.W. Prezes odpowiedział J. W. Ciechanowſkiemu przywiedzione prawo *neminem captivabimus*, nie ieſt wcale *ad caſum*, bo wiemy, że *volenti non fit injuria.*

W nieuſpokoieniu umyſłòw J. W. Biſkup Łucki te uczynił wyrazy. „ Nie wiem dla czego prześw: Delegacya polubiła to prawo „ wexlowe, nie wſzyſcy albowiem obywatele maią wiadomość i ſpo„ ſób nabycia iey, więc Bogu trzeba odpowiedzieć, iż chcąc niby „ uniknąć zakłocenia, tak obfity wynayduiemy ſpoſób iuż to po-

„ deyścia przez fałszowanie onychże, i zgubienie, Duchowny stan
„ nie wiem iak pociągać do tego rygoru, który ma swoie immuni-
„ tates i prerogatwy, trzeba czasu niżeli się tych terminów sposobu
„ i proceduru nauczy obywatel, i pozna moc takowego cyragroffu,
„ ohyda tylko będzie domów i nayłatwieyszy młodym sposób, stra-
„ ty substancyi, a zbogacenia samych tylko kupców, czyliż nie do-
„ syć było bespieczeństwa każdemu pożyć żyiącemu grodowy zapis,
„ który był zaraz i z uwiadomieniem dłużących się. „

Ad punctum odprzysiężenia się ręki swoiey.

Xiąże Marszałek konf: Kor: przełożył uwagę, że tym sposobem podpadałby niebespieczeństwu wexel od Zydów.

Jmć P. Podkomorzy Gnieźnieński był zdania, aby *in hoc casu* przez inkwizycyą wolno było *contrahenti* probować *realitatem* wexlu. Xiąże Czetwertyński poseł Bracławski wspierał tę uwagę: przywodząc iż sposób odprzysiężenia się ręki swoiey nie iednemu ostatnią uciśnionemu potrzebą, dałby okazyą do konfessyonału, i wolałby przeprosić Boga, niżeli dać się więzić. Jmć Pan Tymowski poseł Sieradzki był tego zdania, aby na wexlach podpisywali się zawsze przyiaciele, o appellacyach Xiąże Sułkowski poseł Łomżyński dopraszał się, aby ostrzeżona była *prima instantia* dziedziców.

Jmć Pan Zabłocki wnosił, aby poddani excypowani byli od wexlów. Jmć Pan Tymowski poseł Sieradzki w teyże excepcyi chciał mieć niewidomych i niemych. Do punktu niezapłacenia wexlu *in termino* wolnego zaraz osoby łapania.

Xiąże Marszałek W. Koronny przełożył rzecz, że to powinno być *in casu*, gdyby iuż kto nie miał żadnego innego sposobu satysfakcyi. J. W. Referendarz Litewski rzekł: „ Ze ten punkt iest prze-
„ ciwny całemu *Systema* prawa wealow.

Xiąże Marszałek konf: Kor: miał to zdanie, że w tey mierze należy zachować gradacye bo lubo iest napisano, iż wolno poymać osobę, ale się to ma rozumieć, że to dopiero *in casu non sufficientis pignoris* do satysfakcyi wexlowi. I tak stanęło.

Jmć Pan Szamocki Poseł Warszawski życzył: aby to prawo służyło do przyszłego seymu, a dopiero *ex casu* pozna Rzeczpospolita czy go approbować lub też kassować powinna. Dodano iednak aby toż prawo dawnym nie służyło wexlom. Po skończonym czytaniu proiektu.

Xiąże Czetwertyński poseł Bracławski w takowych przymówił się myślach: „ Ułożony proiekt we wszystkich iuż punktach swo-
„ ich, gdy ma być podpisany, zachodzi ieszcze kwestya czyli toż
„ prawo ma służyć dla wszystkich czyli z excepcyą, wspomniał tu
„ iuż J. W. Kasztelan Ciechanowski, że prawo to iest przeciwko kar-
„ dynalnemu prawu *neminem captivabimus* podobało się Rzeczypospo-
„ litey ustanowić sądy *criminum status*, to grzeszący przeciwko Oy-
„ czyźnie i Królowi nie może zaraz *captivari*, a przeciwko kupco-
„ wi wolno iuż ma być poymać obywatela, nie zgadza się to z tą
„ resztą wolności, a za cóż przodkowie nasi przy niey tak gorliwie
„ stawali! gdy ią dziś zneważamy i sami karki nasze schylamy do
„ iarzma, zostawić ten punkt wolnego poymania, iest to podać się
„ pod pretextem, nabycia prawa wexlowego sposobowi przemocy,

zatym

„ zatym zaſtanowić ſię należy, komu to prawo ſłużyć ma, czyli dla „ handluiących ſzczegulnie, czyli generalnie dla wſzyſtkich, i że myśl „ moia ma fundament dawnych praw, oraz dobrego obywatelſtwa, „ dopraſzam ſię w tey mierze o *turnum*. „ Po ułożoney i poprawney kilka razy propozycyi, ogłoſzona była od J. W. Prezeſa w te ſłowa: *Czy prawo wexlowe ma ſię ściągać na ſtan ſzlachecki, czy tylko na handluiących?*

Gdy ſzły wota *ex ſenatu & ex equeſtri ordine pluralitas* decydowała, aby prawo wexlów ściągało ſię generalnie na wſzyſtkich. Jmć Pan Wiſki upraſzał, ażeby dołożono było, iż *cautio ſufficit* do iuſtyfikacyi daiącemu wexel, i z tym przypiſaniem proiekt podpiſany. Potym ſolwowana zoſtała ſeſſya na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA TRZYDZIESTA

DNIA 9. LUTEGO

Proſiwſzy J. W. Prezes, aby każdy z J. WW. zaſiadł ſwoie mieyſce, zaczął ſeſſyą od tych wyrazow: „ Rozumiem, że nieprzytomność, „ Xcia Marſzałka konfed: równie publicznemi zatrudnionego intereſ- „ ſami wſtrzymać nas niemoże od czynności, albowiem ſam proſił „ o to; nic nowego prześw: Delegacyi niepowiem, tylko że co raz „ zbliża ſię termin *reddendæ rationis* dzieł naſzych, a przeto proſzę o „ kontynuowanie zaczęty pracy, i dalſze czytanie proiektówe, aże- „ byśmy iak nayprędzey ułatwiali publiczne intereſſa, wſzakże ten „ ſzczegulny zoſtaie nam ſpoſob, dogodzenia Obywatelſkim żąda- „ niom i właſnym ſwoim intereſſom. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki wſpomniawſzy, iż było kilka tur- „ now nad proiektem papieru ſtemplowanego, z poprawnemi pun- ktami *Jmci Panu Sekretarzowi oddał do czytania.*

Xiąże Marſzałek Wielki Koronny miał głos w takowe ſłowa: „ Nieieſtem wcale przeciwny proiektowi ſtemplowanego papieru, „ bo z niego przecięż wyniknąć może iakiżkolwiek zyſk ſkarbu Ko- „ ronnego, ale trzeba, ażeby tenże proiekt był ſymplifikowany, ie- „ żeli zaś przez monopolium ma być rozrządzany; mały profit dla „ Rzpltey, ale tylko zyſk dla partykularnych, appelluię do kom- „ miſſyi ſkarbowey, ieżeli może temu wydołać; gdyby zaś przez kom- „ panią miał być adminiſtrowany, odpowiadam, że przykładu nie- „ mamy, aby takowe czyniły zyſk ſkarbowi, wſzak ten dowod z „ loteryi, byłże iaki profit dla ſkarbu Koronnego, złe *calamitates*, „ użyte za pretexta zyſkaney defalki, toż ſamo ſtałoby ſię, upewniam, „ i z kommiſſarzami trzymaiącymi ſtemplowany papier, maſz „ tak ſtraſzne, iak ſą wyrażone w tymże proiekcie klaſſyfikacye, „ zapewne naſze partykularne *archiva* byłyby rewidowane uſtawi- „ czne wexy i zakłocenia Obywatelow, niech będzie papier ſtem- „ plowany, ale ſzczegulnie ad *actus publicos*, w tym zaś proiekcie „ tak ſą niezliczone kalkulacye, tylko partykularni bogaciliby ſię, „ a ſkarb Rzpltey mało, albo nic miałby ztąd dochodow. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki takowe uczynił wyrazy: „ Wiem „ że każda myśl Xcia Marſz. W. Koronnego iako Wielkiego Miniſtra

„ ieſt zawſze Obywatelſka, i zawſze z dobrem dla Oyczyzny, bo „ w tylu materyach, iuż nieraz W. Xcia Mość każdego z nas prze„ świadczył o gorliwości powſzechnego dobra, ale mam oraz „ z doświadczenia, że częſto ia uſtępował wielkiemu zdaniu Xcia, „ częſto i on raczył ſię do mego przychylić; życzy Xże Marſzałek, „ aby był proiekt ſymplifikowany, i tak być powinno: iednak gdy „ punkta tego proiektu podpadły decyzyi prze. Delegacyi przez „ *turnum*, te ſą bez kweſtyi, lubo niektóre klaſſyfikować trzeba „ okoliczności, ale to dependuie od woli prześ. Delegacyi, niewidzę „ przyczyny wynaydowania tyle trudności, bo przepiſawſzy co od „ czego ma być zapłacono, bardzo łatwa klaſſyfikacya tego; ieżeli „ zaś ma być podatek od ſumm uciemiężliwy, coż iuż kiedyżkolwiek „ łatwieyſzego być może, iak żeby *beneficiatus* od Rzplitey okazał „ w tey tak małey cząſtce wdzięczność, i to nikomu niemoże być „ przykro: co *per turnum* decydowano; oſtatnia kweſtya iak ieſt lepiey „ czy adminiſtracya ſkarbu, czyli kompania, zapatruię ſię na „ Rząd innych kraiow, że ten ſpoſob nietylko maią za użyte„ cznieyſzy ſkarbowi, ale też oddalaiący wſzelkie wexacye u nas tym „ bardziey, kiedy umnieyſzyliśmy liczbę Officyaliſtow ſkarbowych, „ bo ci, nie poymuię, iakimby ſpoſobem mogli wyſtarczyć, aby w do„ brym rozrządzeniu i z profitem Rzplitey był tenże podatek: do „ przytoczonego przykładu loteryi dwie okoliczności zwazyć; „ uſtanowienie tey trafiło ſię w tym właśnie czaſie, gdzie wſzyſtkie „ intraty Rzplitey, tak znacznie przez nieſzczęśliwość kraiową „ uſzczuplone zoſtały, kontrakt był do całego kraiu, a loterya w „ ſamey tylko Warſzawie, czyliż niebyło rzeczą ſprawiedliwą mieć „ ten wzgląd, którego *contrahentes* doznali, co ſię zaś tyczę ſtemplo„ wanego papieru czy lepiey ieſt dla Rzplitey, aby był w admini„ ſtracyi Kommiſſyi ſkarbowey, lub przez kompanią rozrządzony, „ niechay ſama prześw. kommiſſya ſkarbowa wnidzie w roztrząśnie„ nie teyże materyi, poda ſwoie zdanie, a natenczas prześ. Dele„ gacya decydować zechce. „

Xiąże Czetwertyńſki przymowił ſię, że w tym proiekcie mały profit pokazuie ſię dla Rzplitey, a wielka depaktacya dla Obywatelow.

Xiąże Marſz. W. Koronny rzekł: „ Dzękuię Xciu Woiewodzie „ Gnieźnieńſkiemu, że zaświadcza te we mnie zdania, które ſądzę ſię „ być winien Oyczyźnie moiey, dziękuię oraz, że niemaiąc prowencyi „ o rozumieniu moim, przyznaieſz W. Xcia Mość, iż one do le„ pſzych rad przyſtoſywam myśli, nieieſtem przecięż tego zdania, aby „ punkta iuż decydowane miały odmienność: znam moc prawa, że „ cośmy raz ſtanowili, tak prędko odmienić nienależy; wiem oraz „ moc ſtawaiącego *circa legem*, i ſpodziewam ſię być w tey mierze, „ od W. Xciey Mći wſpartym, w pierwſzym głoſie wyraziłem „ przyczyny moie, że w tym proiekcie cokolwiek tylko ſkarb Ko„ ronny mogłby zyſkać, i byłby tylko ſzczegulnym dla partykular„ nych zyſku wynalazkiem; ale nieupieram ſię, ieſt w tey ſamey „ okoliczności proiekt kommiſſyi ſkarbowey, która uznała, że ta oko„ liczność klaſſyfikacyi uczyniłaby tylko zatrudnienie, a exekucya „ niepodobna. Te więc punkta które prześ: Delegacya widzieć będzie

„ zdatnieyſze i z pewnieyſzym dla ſkarbu Rzplitey dochodem, mogą
„ być umieſzczone w tym proiekcie. „

J. W. Piwnicki Miecznik Ziemi Pruſkiey wſpomniał: „ Ze będąc
„ zalecono kommiſſyi ſkarbowey, podała iuż proiekt ſtemplowanego
„ Papieru, która nieżąda więcey, tylko aby był czytany i examino-
„ wany, ale nayprzod ta kweſtya powinna być decydowana, co
„ ieſt większym zyſkiem Rzplitey czy adminiſtracya kommiſſyi te-
„ goż dochodu czyli kompania, ſymplifikacya iednak iako nayłatwiey-
„ ſzy ſpoſob w tymże proiekcie przepiſana być powinna. „

Xiążę Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „ Poważam ia zdanie
„ Jmci Pana Piwnickiego *qua* kommiſſarza imieniem kommiſſyi ſkarbo-
„ wey mowiącego, i znam przyzwoitość, aby prześ. Delegacya re-
„ ferowała ſię do wiadomości oſob, ktore tyle lat znayduiąc ſię *in*
„ *hoc ſubſellio* doſkonałą rzeczy mieć powinni wiadomość; ale wiem,
„ iż zdanie prześ. kommiſſyi ſkarbowey, tak nas niekrępuie, abyśmy
„ koniecznością do niey ſię ſtoſowali, rezolucyi proiekt, który czyta-
„ my, miał to ſzczęście, że był przyięty, roztrząśniony i kilka tego
„ punktow iuż prawem, drugi gdy ieſt dopiero podany, pozwoli mi
„ prześ. kommiſſya, aby ſię pierwſzego trzymać nieodalaiąc ſię iednak
„ od tych myśli, które mogą być publico użyteczne. „

Xiążę Sułkowſki Łomżyńſki dopraſzał ſię, aby *in continuatione*
„ będący proiekt czytano. J. W. Biſkup Łucki rzekł: „ Zaſtano-
„ wić ſię raczy prześ. Delegacya, iż w ſpoſobie rozrządzenia podane-
„ go proiektu nie byłoby większey zapewne nieſzczęśliwości na
„ Rzplitey, iako uſtanowienie monopoliow, które zbogacałyby
„ tylko partykularnych, z depaktacyą, czynić kontrakt niewiedzia-
„ wſzy proweniencyi, nie ieſt że to poſtępować *cæco modo*, bo kon-
„ traktuiący muſieliby zarobić albo na Rzplitey, albo Obywatelach,
„ ieżeli zaś idzie o ubeſpieczenie wypłacenia ſkarbowi, trzebaby
„ podobno ten rygor położyć co na wexlach, żeby ten kto nieza-
„ płaci, wolno go było zaraz złapać. „

Xiążę Marſz. konf. nadſzedłſzy właśnie na tę umowę, uczynił takową uwagę: „ Zaſtałem dyſkurs ten, nad czym ſię kończyć po-
„ winien, pierwey nam uſtanowić należy, czy kommiſſya ſkarbo-
„ wa ma toż czynić rozrządzenie lub przez kompanią, a dopiero
„ pomowić, a ieżeli ſię iuż racyami konwinkować niebędziemy
„ mogli, na ten czas zwyczaynym ſpoſobem przyſtąpiemy *ad tur-*
„ *num.* „

Czytał Xiążę Marſz. konf. oryginalny proiekt z poprawami: gdy była umowa nad punktem opłacania Papierow prawnych.

Wielu bardzo J. WW. inſze oświadczali zdania z przełożeniem rożnych okoliczności, że czętokroć w małey ſprawie wiele Papierow być muſi. Xiążę Woiewoda czynił tę uwagę, że naylepſzy podatek dla Rzplitey, który zagradza drogę pieniactwu. *Ad punctum* płacenia małego procentu od ſumm zapiſanych. J. W. Prezes proſząc o cierpliwość wyſłuchania punktow rzekł: „ Jeżeli dotąd ſtanowi-
„ liśmy podatki na ubogich Szachty, przyſzedł tak ſzczęśliwy mo-
„ ment, że nam o kapitaliſtach zapominać nietrzeba, wiele albowiem
„ znayduiemy takich, którzy, dobrze ſię maiąc z Oyczyzny, nay-
„ mnieyſzym ſpoſobem wſpierać tey potrzeby niechcą, decydować

„ może prześ.Delegacya czy się to zgodzi z Obywatelstwem: „ Kilku J. WW. powstało zaraz z przeciwnym zdaniem, a bardziey uty- „ skuiąc na zamysły rożnych.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński był tego zdania, iż nayprzod trzeba *convenire de principio*, że podatek nie iest żadnym komplementem ale ciężarem; czy iest więc sprawiedliwa, aby kapitalistowie, którzy tyle profitowali w Rzplitey, niemieli czegożkolwiek Oyczyźnie udzielić.

J. P. Nurski Jezierski odezwał się: „ Jeżeli coraz nowe czy- „ nić będziemy wynalazki zubożenia wspoł Obywalow, pomyślmy „ tylko iakim to podatkiem reduty i komedye, te to kray ubożą „ i niszczą, a że z tego Cudzoziemiec profituie, a przecieżo miła nam „ ten znosić podatek. „

J. Pan Warszawski podał proiekt, czyli sposob rozrządzenia tegoż podatku stemplowanego Papieru, iak iest w kraiach Krola Jmci Pruskiego. Który przeyrzawszy Xiąże Marsz. konf. bo takowy był drukowany Niemieckim ięzykiem, explikował J. P. Warszawskiemu, że forma rządu absolutnego *differt* od republikanckiego; bo tam są, rzekł daley: „ Urzędy wszystkie Woyskowe, do których są penzsye, i ka- „ żde prawie urzędy cywilne maią intraty; niemasz tedy innego spo- „ sobu iak kontynuować zaczęte dzieło, a co się prześ. Delegacyi „ zdać będzie z proiektu kommissyi skarbowey, to łatwo znaydzie „ mieysce w tymże proiekcie. „

J. P. Warszawski dawał uwagę, że początek tego podatku stemplowanego Papieru poszedł z Holandyi, w którym iednak kraiu choć innego Rządu pospolstwo excypowane.

Xiąże Marsz. konf. rekapituluiąc punkta w przeszłym proiekcie był zdania, aby karty ręczne excypować od procentu, tylko od Summ Grodem zapisanych.

Xiąże Marsz. Wielki Koronny przełożył rzecz: „ Ze dla uni- „ knienia i zakłocenia Obywatelow, trzeba koniecznie klassyfikować „ ieżeli wszystkie tranzakcye maią być na stemplowanym Papierze, „ i kto ma płacić, czyli pożyczaiący lub ten ktory pożycza; dał i „ tę uwagę, że czasem trzeba wyiąć tranzakcyą chociaż nie swoią, „ na ostatek rzekł: że proiekt był stemplowanego Papieru ale Pro- „ cent od Summ, w którym sposobie wybierania Procentu tyle kal- „ kulacyi, iż prawie zda się rzecz niepdobna do exekucyi. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński, odezwał się: „ Zgoda na to: lecz so- „ bie rezerwuię podania osobnego proiektu o kapitalistach: proszę, „ zakonnotować: „ J. Pan Sieradzki Tymowski gdy zaszła kwestya wiele od tranzakcyi ma być płacono, był zdania: uczyniwszy swoie reflexye iak wiele czasem tranzakcyi wyimować potrzeba ubogiemu Szlachcicowi: aby tylko *recognoscens* płacił extrakt.

Xiąże Czetwertyński przymowiwszy się reprezentuiąc nietylko uciemiężliwość Obywatelow, ale i trudy w exekucyi, sposob punktow tegoż proiektu, dopraszał się; aby dany był *turnus*, który proiekt ma być wzięty, czyli kommissyi skarbowey czyli ten. J. P. Nurski oświadczył w tey samey materyi iest proiekt daleko łatwieyszy Xcia Sułkowskiego Łomżyńskiego, o którego doprasza się

czyta-

czytanie. Niemało zakłociła się z tey okoliczności Izba. J. W. Prezes rzekł: „ Niepoymuię wcale, zkąd te extraordynaryine na dniu dzisieyszym czynności? wszakże prześ. Delegacya iest wolna, i ma prawo w tey nieszczęśliwości widząc Rzplitę, stanowić podatki zrożnych źrzodeł? Gdy więc wynayduią się sposoby z ulgą, za coż leść w tę nieszczęśliwość? a może być i niebłogosławieństwo samego Boga, że niemamy w obradach naszych ducha iedności i zgody, iż zapominamy o ubogim rolniku, który krawym potem opłacać się ustawicznie musi. „

Imć Pan Lasocki poseł Sochaczewski wątpił, aby się mogło zgodzić z sprawiedliwością, żeby od Summ płacony był ieszcze procent po zmnieyszeniu prowizyi. Względem extraktow był zdania, aby każdy superintendent odebrał summaryusz Rocznych tranzakcyi, aby kommissya skarbowa rewidowała protokuł, wexlowa zaś karta był zdania, aby zawsze oblatowana była.

Xiąże Czetwertyński poseł Bracławski pokazuiąc się nieodstępnym wniesienia swego rzekł: „Zebym dostatecznie przekonał prześ: Delegacyą, że te punkta są uciemiężliwe i wcale nie do umysłu wolnego ieszcze narodu, doprasżam się powtornie aby *turnus* nasz upor decydował, czyli proiekt kommissyi skarbowey ma być przyięty lub nie. „ Ze wielu J. WW. wspierało toż żądanie. J. W. Poseł Rossyiski w te odezwał się słowa: „ Gdy prześ. Delegacya iuż roztrząsnęła wiele punktow proiektu, który był w deliberacyi kilka mie-
„ sięcy; więc wynaydować ustawiczne onemu trudności iest iedno,
„ co się tylko chcieć przeciwić zakończenia całego dzieła w wy-
„ znaczonym *terminie*; ale rostropność mężow, którym Rzeczpo-
„ spolita chciała losow swoich zaufać, doradza, aby umiarkowanemi
„ śrzodkami przystosować z obydwoch proiektow dobre myśli,
„ i punkta użyteczne; chcieć zaś niespokoynym umysłem prze-
„ czyć wszystkiemu, iest exponować Oyczyznę nieszczęśliwym
„ konsekwencyom. „

Xiąże Marsz. konf. dogadzaiąc myśli J. WW. i kombinuiąc wszystkie proiekta, czytał regułę przepisaną w proiekcie kommissyi, gdy iednak nieodstępnie żądano *turnum*, Imć Pan Chomentowski przymowił się do zdania Xcia Marsz. W. Koronnego, i żądał aby rozdzielić punkta kommissyi skarbowey iako nayłatwieyszym sposobem.

Imć. Pan Tymowski poseł Sieradzki powtorzył pierwsze wniesienie, ażeby tylko *recognoscens* płacił pierwszy arkusz tranzakcyi. Przekładano oraz uwagi wiele to *in potioritate* wyimować trzeba tranzakcyi, a częstokroć tak ubogi Szlachcic, że choć naypotrzebnieyszy nie ma za co wyiąć.

J. W. Kasztellan Zarnowski przymowił się, iż należy ostrzedz, by tylko od tych tranzakcyi płacić i extraktow, które *in post* czynione będą.

J. W. Poseł Rossyiski słysząc, że ten spor coraz większe miał wsparcie rzekł: „ Trzey Ministrowie daiąc wszelką prześ. Delega-
„ cyi w tym punkcie wolność wybierania proiektow rozrządzaiących
„ dochody Rzplitey, spodziewali się większey w umysłach zgody, gdy
„ iednak ta była Rzplitey wola, aby wszelką trudność rozwiązywała

„ większość głosow, więc *turnus* niech rzecz decyduie, ieżeli zaś „ prześ: Delegacya nie zechce wziąć tego sposobu uspokoienia tru„ dności, króra tamuie dalszą czynność, na ten czas trzey Ministro„ wie łatwo się bardzo na cały proiekt zgodzić mogą. „ Po umowioney propozycyi, i kilka razy poprawney. J. W. Prezes ogłosił onęż *ad turnum* w te słowa: *Czyli ogulnie od extraktu, ma być płacono po gr: 3. czyli według klassyfikacyi skarbu Koronnego, lub teraz podany, czyli nic.*

Szły wota tam *ex Senatu quam, ex equestri ordine* zwykłym porządkiem, w Senacie była *paritas votorum* stan Rycerski decydował *pluralitatem*, wszyscy niemal łącząc wota swoie do zdania Xcia Marszałka Wielkiego Koronnego, i tę J. W. Prezes oświadczył porachowawszy kreski, że iest *pluralitas* według myśli Xcia Mar: W. Koronnego.

Lecz zaraz powstało kilku J. WW. *cum fervore* oświadczaiąc się swego zażalenia *coram statibus.* Jchmć PP. Chomentowski, Tymowski, Suchecki, Karski, prosili o zakonnotowanie ich takowego ostrzeżenia.

Jmć Pan Korytowski Kaliski w tych przymówił się wyrazach:
„ Bardzo rostropna i chwalebna Wielkiego w oyczyźnie męża,
„ Xcia Biskupa Wileńskiego była tu uwaga, że wielości gatunkow
„ i rodzaiu podatkowania wolnemu narodowi mniey przyzwoita,
„ więcey zamieszania i troskliwości w kraiu uczyni, niżeli pomocy
„ skarbowi, gdy iednak tak się zdało *pluralitati*, aby przyprowadzić
„ do uskutecznienia proiekt wzmiankowany i on rezolwować *causam*
„ *dicet omnibus sæculis* kto iest authorem iego, ia z mieysca mego tę
„ sobie w stanach skonfederowanych zakładam względność, aby
„ tranzakcye dawne bez papieru stęplowanego wydawane były,
„ które zaś *ab hinc* działane będą, to iest: *donationis, inscriptionis*, i
„ wexlowe zapisy od takowych iednego arkuszu po złot: iednemu,
„ niech każdy płaci. „

Gdy Jmć Pan Chomentowski bacząc *hanc pluralitatem in oppressionem* stanu Rycerskiego, podniesionym głosem, zarzekał się, iż nie wie iak się pokazać będzie w domach pozostałym braci; na co Jmć Pan Podkomorzy Gnieźnieński rzekł: „ Jednym tylko słowem zaspokoi „ Jmć Pan Sendomirski ich troskliwość przyzwawszy, żeś ubronić „ nie mogł. „

Xiąże Mar: konf: wyexplikował prześ: Delegacyi, że te trzy złote, na które wypadł *turnus*, nie do wszystkich tranzakcyi, ale szczegulnie od zapisuiących; wniesiono potym było, aby biorący ordery płacili do skarbu. Mocno w tey okoliczności zakłóciły się umysły i proszono o *turnum.* Jmć Pan Podkomorzy Gnieźnieński odezwał się:
„ Prześ: Delegacya raczy się nad tym zastanowić, iż żądany w tey
„ mierze *turnus* być nie może, a mówiąc na fundamencie prawa kró-
„ tko się explikuię, ułożone Kardynalne punkta, iż *jura i privilegia*
„ *Maiestatica*, zostać maią przy swoich prerogatywach, czyliż nie
„ byłoby przeciwko tymże prerogatywom, abyśmy to taxowali,
„ czyniąc iakoweś przepisy, co chciała oddać Rzeczpospolita zupeł-
„ ney woli J. K. Mci. „

Gdy wielu iednak J. WW. pokazywało się nieodstępnemi wniesienia swego. Jmć Pan Dobrzyński Sumiński zabrał głos w te słowa:

„ Broniąc opłacania a *diplomatibus* od orderow, które od panuiących
„ Monarchow *in fignum emeritæ perfonæ* rozdawane bywaią, mówienie
„ moie nie ieſt z miłości od ſiebie pochodzące, albowiem znam to, że
„ kto ſobie podchlebia, ten tylko dym podnieca, którym ſię naſy-
„ caią wynioſłością nadęte umyſły, lecz mówię, że każdy order ieſt
„ *fignum meriti*, które *fignum* nie koniecznie maiętnieyſze tylko oſoby
„ ma *ſpectare*, ale i te, które w zaſługiwaniu ſię *in publico* maią dla
„ ſiebie panuiących Monarchow, względność, *à hoc infignio* biorą
„ nadgrodę cnoty, i ſławy, do którey ſię *honeſtus ambitus* każdemu
„ ubiegać każe, gdyby zaś rzecz ta przez cnotę i dobre obywatelſtwo
„ wyſłużona być miała opłaconą, upadłaby chęć w mniey maię-
„ tnieyſzych do zaſługiwania dla nadziei takowey nadgrody, druga
„ racya, że nieznacznie włożylibyśmy podatek na ſkarb Królewſki,
„ albowiem J.K.Mci chcąc kogo mniey maiętnego *pro ſpeciali me-
„ rito*, tym zaſzczycić znakiem; a ten dla opłacania ſię kilkuſet czer-
„ wonych złotych, wypraſzałby ſię od tego uczeſnictwa łaſki, Król
„ Jmć iako Pan łaſkawy widząc choć zaſłużonego, ale opłacać ſię
„ nie zdołaiącego, zapewne to *quantum* ze ſwego zaſtępowałby ſkarbu.
„ Z tych więc przełożonych przyczyn, żaden od tego być nie może
„ podatek. Co doſkonale przełożył JmćPan Podkomorzy Gnieźnień-
„ ſki, że prerogatywy Nayiaś: Pana, ſą iuż oſtrzeżone prawem. „

Xiąże Czetwertyńſki ſtawał przy tym ſamym zdaniu, niepozwa-
laiąc na *turnum*. Gdy iednak wielu nieodſtępnemi być ſię oświad-
czali wnieſienia tego.

J. W. Poſeł Roſſyiſki zaſpokoić chciał tęż trudność rzekłſzy:
„ Trzey Miniſtrowie po ułożonych punktach prerogatywy J.K.Mci,
„ żadnym iuż ſpoſobem krzywdzić iey nie dozwolą, i w tey okoli-
„ czności *turnus* być nie może, co iuż ieſt uſtanowiono. „

J. W. Kanclerz W. Koronny widząc nieuſpokoiene ieſzcze umy-
ſły, przełożył uwagi zaświadczaiąc ſię wiadomością J. WW. „ Ze
„ w Polſzcze na ordery *diplomatow* żadnych nie było, iedna obliga-
„ cya tylko biorącego order Kawalera, aby na ſzpital dzieciątka Je-
„ zus dał czerwonych złot: 25. dziś z pewnych przyczyn, iż ieden
„ chciał ſię zaſzczycać tym znakiem nie odebrawſzy iego, była myśl
„ J. K. Mci, aby wychodziły *diplomata*, ale to ieſt ſzczegulney woli
„ iego dzieło byłoby to rzeczą nayniesprawiedliwſzą chcieć temu
„ przeczyć, co iuż ieſt uſtanowiono. „ Temi dopiero racyami ułatwi-
ła ſię trudność ile że J.WW. Miniſtrowie proſili, aby ta okoli-
czność dłużey nietrudniła.

Xiąże Mar: konf: rzekł: „ Na początku dziſieyſzey ſeſſyi z mo-
„ wy Xcia Marſz: W. Koronnego, którego zawſze wiele poważam
„ zdanie, biorę wiadomość, że w Francyi naywiękſze dochody Kró-
„ lewſkie w adminiſtracyi i rozrządzeniu ſkarbu, z tych zaś myśli,
„ które podlegaią trudności, czyli azardowi w uſtawie kompanii
„ ſtraty Rzplitey, lub w partykularnych zyſku, trzeba wziąć *menſu-
„ ras* co ieſt więkſzym awantażem pomnożenia bez zawodu, docho-
„ dów ſkarbu Koronnego, i iaka być może ułożonego podatku nay-
„ łatwieyſza exekucya z przyſtoſowaniem iey do rządow naſzych,
„ a zatym prześ: kommiſſya ſkarbowa zechce nam podać w tey mie-
„ rze uwagi ſwoie. „

Xiąże Marszałek Wielki Kor: na to: „ Dla któtkości czasu nie „ przyidzie mi iuż odpowiedzieć Xciu Marsz: konf: na iego reflexye, „ żeby skarb administrował podatek stęplowanego papieru. To pewna, „ że expensa zdaie się być wielka, ale czyliż kompanii równey i da- „ leko większey mieć nie może skarb Koronny? ma iuż tyle swoich „ officyalistow, którymby zalecić mogła łatwieyszym daleko sposo- „ bem exekucyą proiektu. Kompanista chcący zyskować, musi trzymać „ tyle ludzi, z ktòrych powszechnie każdy szukać zysku swego będzie. „ Druga okoliczność, iak kommissya skarbowa może przepisać *quantum* „ nie wiedząc importaty, chyba *cæco impetu*, ieżeli za małe pieniądze „ uczyni uszczerbek skarbowi Koronnemu, ieżeli wyciągnie wiele, „ kompania nie zebrawszy, prosić będzie o defalkę. Przeświadcza mię „ iakom iuż rzekł, świeżey Loteryi przykład; zdanie więc moie, „ aby skarb Koronny miał tożrozrządzenie stęplowanego papieru „ do przyszłego seymu, na ktòrym dopiero pokazać może Rzpltey „ prowenìencyą tegoż dochodu i ułożyć iako naylepsze środki przy- „ szłey iego exekucyi. „

Xże Woiewoda Gnieźnieński odpowiedział temi wyrazy: „ Miło „ mi bardzo, kiedy mam honor iść za zdaniem Xcia Marszałka W. „ Koronnego, ktòrego tak wiele poważać zwykłem reflexye, tym „ kończę, aby w proiekcie dołożono, że kommissya skarbowa ieżeli „ zechce chwycić się administracyi, powinna nayprzod wysłuchać „ przełożenia uwag tych, ktòre iey *pro bono publico* uczynione będą, „ tak dopiero pokaże się na przyszłym seymie, co było z większym „ awantażem skarbu Rzeczypospolitey. „

W teyże samey materyi wielu doprasząło się o głosy, ale gdy iedni zgoła podanego od Kommissyi skarbowey proiektu przyimować niechcieli, drudzy o poprawę w niektorych punktach doprasząli się, J. W. Poseł Rossyiski imieniem wspoł kollegow swoich Wiedeńskiego i Berlińskiego Dworu Ministrów, prosił Ichmć Panów Delegatów, aby tę rzecz dla spóźnionego iuż czasu na sessyą następuiącą odłożyli, na co powszechna zaszła zgoda.

W tym Sessyą J. W. Prezes za zdaniem całey Jzby odłożył na dzień iutrzeyszy na godzinę zwyczayną.

SESSYA TRZYDZIESTA PIERWSZA

DNIA 10. LUTEGO.

PO otwarciu Sessyi przez Prezyduiącego, nayprzod czytano proiekt iuż poprawiony papieru stemplowanego, zawieraiący w sobie aby *abhinc* po całym Krolestwie skutek iego nastąpił.

Xiąże Sułkowski Poseł Łomżyński na samym wstępie zaczętego czytać się proiektu, rzekł: „ Moim zdaniem, nim skończone będzie „ podanego nam teraz proiektu czytanie niektore do niego punkta.

„ przydać należy: pierwszy, aby wszelkie kalendarze pod stęplem „ Rzplitey wydawane były, i kśiąszki żydowskie, których nie mała „ będąc w kraiu konsumpcya powiększyć może dochodów Rzeczy- „ pospolitey. „

Jmć Pan Podkomorzy Gnieźnieński był zdania, aby i reiestra kupców były na stęplowanym papierze *sub nullitate* onychże. Xiąże Czetwertyński Poseł Bracławski dał uwagi, aby to słowo w rzeczonym proiekcie obiaśnić *ab hinc*, w którym iest taka oboiętność, że szlachcic wyimuiąc dawne tranzakcye rzecz niepodobna, aby ie tym sposobem opłacał. J. Pan Poseł Sochaczewski wnosił, aby dołożyć, że to tylko służyć ma na tranzakcye, ktòre nastąpić maią.

Zaczął czytać Jmć Pan Sekretarz proiekt, a Xiąże Czetwertyński zatamował też dalsze iego czytanie.

J. W. poseł Rossyiski rzekł: „ Nie dokażesz W. Xcia Mść swego „ przedsiewzięcia, abyś czynności Delegacyi mogł tamować. „ J. Pan Chomentowski Poseł Sandomirski przymówiwszy się, iż stan Rycerski ten ròwnie powinien mieć wzgląd, aby proiekt w materyi publiczney podany, był przyięty do decyzyi prześ: Delegacyi, oddał go do Laski, na które czytanie, gdy zaszła wielu J. WW. kontradycya z tey przyczyny, iż te tylko decydòwać należy materye, ktòre były podane do dzisieyszey sessyi. J. W. poseł Rossyiski rzekł: „ Prześ: Delega- „ cya raczy sobie przypomnieć, że iest przyrzeczono, że te proie- „ kta szczegulnie być powinny rezolwowane, które na wczorayszey „ sessyi zapowiedział nam Xże Mar: konf: nie zabraniamy czytania „ proiektòw w publiczney materyi, ale ten nietamuiąc zamierzonych „ czynności na dokończeniu sessyi czytany być może. „ Przystąpiono potym do czytania proiektu o soli.

Xże Sułkowski Poseł Łomżyński oświadczył się podać w tey samey materyi proiekt. Xże Woiewoda Gnieźnień: wyraził „ Jest to tenże „ sam proiekt, ktòry iuż był czytany w prześ: Delegacyi z tą tylko „ ròżnicą, że co przedtym importata miała poyść *directè* do skarbu „ J. K. Mci, teraz kommissya skarbowa odbierać ią będzie do skarbu „ Koron:, albowiem od J. K. Mci kontentuie się iuż pensyą, należy „ więc, aby ten dochod przyłączony był do skarbu Rzplitey. „

Xiąże Mar: konf: przełożył, żeby nie zabieraiąc czasu po przeczytaniu proiektu wziąć *pro primo objecto* wiele od cetnaru lub beczki soli płacić, a tym sposobem ułożywszy *quantum* ułatwią się śrzodki exekucyi.

J. Pan Frankowski Poseł Zakroczymski przymòwił się do tegoż samego zdania, że gdy się ta okoliczność ułatwi po czemu od cetnara, na ten czas nie będzie oczym mòwić tylko podpisać proiekt. Xiąże Sułkowski Poseł Łomżyński życzył, aby czytaiąc proiekt przez punkta, każdy swoie przełożył uwagi.

Xiąże Mar: W. Koron: nie był tego zdania, dawaiąc przyczynę, że nie można decydować, niewiedziawszy co się niżey znayduie, albowiem może ieden punkt mieć konnexyą z drugim.

Xże Sułkowski Poseł Łomżyński przełożywszy: „ Iż między innemi „ opatrzności darami, ten naywyższy przyznać należy, że w tych „ okolicznościach znaydować chcemy śrzodki, ktòreby iako naywię- „ kszy kraiowi czyniły użytek, dawał uwagi swoie nad klassyfika-

„ cyą soli. *1mo.* rzekł: trzeba uważyć *qualitatem* tego towaru i pro-
„ porcyonalny ułożyć podatek do gatunku iego. *2do Quantitas* co do
„ wagi bez żadney konnexyi z wagą cudzoziemską tylko według na-
„ szego cetnaru. *3tio.* Aby w cenie tego towaru zachować sprawie-
„ dliwość. *4to.* Aby Rzplta, gdyby swoie zakładała magazyny pod
„ żadnym pretextem expensow podiętych nie przyimować, czynił
„ i inne reflexye, iż się to nie może zgodzić z wolnością narodu,
„ opłacać sol, która narzucona była na miasteczka, przez konfede-
„ racyą i zagraniczną przemoc, iako też: aby po domach ustawicznym
„ podlegać miał szlachcic rewizyom, i w przełożonych punktach do-
„ praszał się o *turnum.* „

Jmć Pan Zabłocki przymowił się, że ten proiekt będąc wcale nowy znayduie w sobie wiele okoliczności, które potrzebuią ściśley-szey uwagi. J. Pan Frankowski Poseł Zakroczymski odezwał się: „ Gdy
„ ta była myśl prześ: Delegacyi, aby nieprzychodziły do decyzyi
„ proiekta *ex crudo*, więc te punkta powinniśmy byli mieć podane,
„ aby teraz wiedzieć, co o nich mówić. „

J Pan Korzeniecki Poseł Piński rzekł: „ Lubo to iest proiekt pro-
„ wincyi Koronney, przecięż w okoliczności ściągaiący się do powia-
„ tu mego, winien iestem tę czynić dystynkcyą, że powiat Piński ma-
„ iąc sol tylko warzoną Wołyńską nie może przeto z innemi lepsze-
„ go gatunku solami przyiąć taxy. „

Xiąże Mar: konf: widząc w szczynaiącą się iuż około proiektów trudność, oświadczył: „ Pozwoli prześ: Delegacya, że takowy spór
„ wynika szczegulnie z przepisania sposobu exekucyi, ale gdy pier-
„ wsza kwestya zaspokoi się *de quanto*, na ten czas snadno ułożyć
„ wszystkie inne punkta proiektu. „

Xże Sułkowski Poseł Łomżyński powtórzył, że punkta, które prze-łożył w głosie swoim.

Jmć Pan Suchecki Sieradzki wspomniał: „ Iż J. W. poseł Cesar-
„ ski, upewniał nas przy traktatach, że soli beczka nie będzie drożey
„ płacona iak 2. czerw: złot: „

J. Pan Tymowski Poseł Sieradzki był zdania: „ Aby z tym poda-
„ tkiem soli zatrzymać się do zupełnego ułożenia traktatu *commercii*,
„ bo ieżeli sol tak drogo opłacać maią obywatele, i cło, to lud ubogi
„ przepadł „ Coraz w większym zamieszaniu różnych uwag.

Xiąże Woiewoda Gnieźnień: oświadczył: zastanowić się należy
„ Prześ: Delegacya, że materya solna nie iest tylko materya poda-
„ tków, ale i handlu, a przeto i polityczna: przezornie napisano w
„ tym proiekcie, ażeby nie było w exekucyi proiektu soli, do póki
„ z J. WW. Ministrami cudzoziemskiemi iuż zupełnie nie będzie za-
„ kończony traktat *commercii*. Mamy tego zbyt iawny dowod, w u-
„ łożonym przezornie i mądrze prześ: Xięstwa Litt: iak sobie postą-
„ piła w tey okoliczności z dworem Rossyiskim, w każdym handlu
„ powinna być zachowana *reciprocitas*, czyniemy traktat *commercii*
„ z trzema dworami, mam honor powtórzyć, że ceny nie można
„ stanowić tylko *referenter* do traktatu *commercii*, napisane cło *evecti* i
„ *invecti* według tegoż traktatu, niesprawuie mi, ani trudnociś, ani
„ kwestyi, bo mi ta będzie sol naymilsza, która mi przyidzie tani
„ mogę zapłacić sol, kiedy nie drogo kupuię cukier, niech mi nikt

„ nie powie, że tylko *ultimus consumens* ten opłaca podatek. Czynił
„ potym tenże Xiąże Woiewoda dystynkcyą pięciu gatunków soli,
„ i przez regułę arytmetyki proporcyą każdego z nich taxy. „

JmćPan Poseł Wiski doprasżał się, aby nayprzod ułatwić trudność *de quanto*, a naysnadniey przyiść potym do sposobu exekucyi.

J. W. Kasztelan Zarnowski oświadczył: „ Iż cena opłacania soli
„ nie reformuie się bynaymniey do traktatu, gdy podatek soli tak
„ drogo będzie wyniesiony, iak ubogi człek będzie mógł opłacać inne
„ podatki; co do instruktarza kommissyi skarbowey mam honor przy-
„ pomnieć prześw: Delegacyi, że gdy ta materya była traktowana
„ przyrzeczono; iż nam tenże instruktarz będzie od komm: skarbo-
„ wey podany, dotąd niewidziemy. „

Odpowiedział Xże Woiewoda Gnieźnień: „ Ze kommissya skar-
„ bowa, ani mniey, ani więcey napisać nie może iak to, co od J. W W.
„ Ministrow trzech dworów będzie *cautum* w traktacie *commercii*. „

Xiąże Mar: W. Koronny miał głos w tych myślach: „ Jeżeli
„ który proiekt bardziey wziąć w uwagę należy, i w nim wszystkie
„ zgłębić okoliczności, iako ten soli, bo iest rzecz, do *existencyi* ka-
„ żdego naypotrzebnieysza, przeto te materyą na wszystkie cyrkum-
„ stancye zapatruiąc się, roztrząśnąć, każdego powinność, chętnie-
„ bym się zgodził, iż w tey okoliczności referować się należy do
„ traktatu *commercii*, który podobno tym sposobem będziemy przyi-
„ mowali iak inne, czyli małe cło, czy wielkie ustanowiemy, zape-
„ wne nie na zagranicznych, ale na nas samych, pierwsze *obiectum*
„ w rzeczonym proiekcie powiększenia dochodów skarbu Koronne-
„ go, może być *tollerabile*; nad sposobem iednak exekucyi, zastano-
„ wić się należy, aby, ani kraiu nie zubożyć, ani ubogiego ludu do
„ ostatniey nieprzywieść rozpaczy, łączę zdanie moie do podanych
„ punktów Xcia Posła Łomżyńskiego, żeby nie był większy *procent* nad
„ wartość, i aby prześ: kommissya skarbowa ułożyła proiekt do te-
„ goż podatku krótki, i nie zawodny w exekucyi. „

Xiąże Mar: konf: rzekł: „ Właśnie kommissya skarbowa będąc
„ zatrudniona sądzeniem zleciła J. W. Referendarzowi Litt: ułożyć
„ do tey materyi proiekt klassyfikuiąc każdy gatunek soli do warto-
„ ści swoiey. „

Gdy nalegali J. W W. aby zaraz decydować wiele od cetnara ma być płacono.

Xiąże Woiewoda Gnieźn: miał głos, a w tym czynił powtórne uwagi: „ Ze ieżeli chcemy coś użytecznego *publico* zrobić to nie na-
„ leży ieszcze decydować *quantum*, a to z tey przyczyny, że ustano-
„ wiwszy *pretium*, iuż się wcale niczego dobrego w całym traktacie
„ *commercii* spodziewać się nie należy, bo każdy zagraniczny towar,
„ wysoko otaxowawszy nadgrodzą sobie solny procent. „

Xiąże Mar: konfed: życzył, aby na ułatwienie tey okoliczności wzięty był ten proiekt *pro regula*, a decydować *de quanto* wiele płacić od cetnaru. Wyraził tenże Xiąże drugą okoliczność, czy ta cena ściągać się będzie do soli, która iuż iest w kraiu.

J. W. Hetman W. Koron: był tegoż zdania sądząc rzeczą sprawiedliwą, aby kommissya skarbowa weyrzała w importatę, czyli od tey

foli, która fię znayduie na fkładach, zapłacono co do fkarbu, y co fię pokaże, należy aby bonifikowane było.

Xiąże Mar: W. Koron: dał fwoie uwagi: „ Ze takowa fol nie„ powinna drugi raz być opłacana, bo każdy *in fide publica* był ufun„ dowany wolnego handlu, druga że wiele takiey znayduie fię foli, „ która przez okoliczność przemocy narzucona na obywatelow, i „ wiele takiey, od którey iuż zapłacono na komorach. „ Gdy zamawiano w tey okoliczności głofy.

Xiąże Woiewoda Gnieźnień: mowił w te słowa: „ Wiem prześ: „ Delegacyo, że w materyi tak nie miłey niepowinienbym mówić, „ ale gdzie przychodzi zważyć powfzechne dobro daleko mniey „ przyftoi milczeć. Niech fię nikomu niepodobam ufprawiedliwili „ mnie w umyfłach J. OO. J. W W. miłość oyczyzny, czyliż nie ieft „ fprawiedliwą, aby handluiący z znacznym profitem, nie mieli fpierać „ potrzeb Rzplitey, wiadoma każdemu z nas niefzczęśliwa okoli„ czność kraiowego zamiefzania, że dwa lub trzy lata ten być mu„ fiał nieporządek, kiedy nie dofyć natym, że w kraiu tyle iuż mamy „ foli, a naywięcey zagranicznych kupcòw (zaświadczam fię wiado„ mością J. W. Poznań: i Kalifkich,) a naywięcey foli na kredyt da„ ney ieżeli nie dofyć iefzcze natym dziś 10. Lutego, Bog wie kiedy „ publikowane będą prawa, dofyć będzie zapewne dla cudzoziemcow „ czafu, i maiętnieyfzych, że tyle w prowadzą w kray nafz foli, że i „ za 10. lat niech fię Rzplta zapewne ztąd nie fpodziewa profitu ża„ dnego. Jeft takowych upewniam każdego wieku nie mało, ktòrzy „ z niefzczęśliwości Rzplitey mogąc chcą profitować, fą kupcy, któ„ rzy każdemu na kredyt dadzą iey ile kto zechce. A ieft że to „ J. OO. J. WW. mówię rzeczą fprawiedliwą, ieft że obywatelfką, od„ dalać fpofob ratunku oyczyzny i kłaść na karki fwoie ciężar wię„ kfzych podatkow? „

J. W. Prezes rzekł: „ Właśnie tchnięty na fumnieniu donieść „ winienem prześ: Delegacyi, że w miafteczku moim Wielofławku, „ przefzło 50000. beczek znayduie fię na fkładach kościoły nią za„ walone, iak prętko uwolniona ma być taż fol, co pod dachem oświad„ czam fię fam, że ią zaraz kupię. Zakłóciła fię z tey okoliczności „ izba. „

J. W. Prezes oświadczał, że gdy zgody nie mafz fzczegulny fpofob i tyle razy doświadczony ułatwi trudność, to ieft: gdy przyftąpiemy *ad turnum*. Po kilku iefzcze umowach naywięcey o rewizyą domów fzlacheckich, *tandem* dana była propozycya takowa. *Sol w kraiu znayduiąca fię, czy ma być opłacana, lub nie?*

Xiąże Mar: Wielki Koron: oftrzegał zaraz drugi *turnum*, czyli fzlachcic i chłop ma być wolny od teyże opłaty, *in Senatu* do pierwfzey propozycyi była znowu *paritas*, *ex equeftri* zaś *ordine* wypadła *pluralitas*, iż ta fol ma być opłacana.

Xiąże Woiewoda Gnieźnień: przed daną drugą propozycyą czynił *interlocutorie* rożne uwagi *de quantitate confumpcyi* foli, rachuiąc na cetnar ieden, cztery dufze i puł, z tey proporcyi, iż w Francyi fiedm dufz rachuią na cetnar *in fumma* kład, iż 12. millionow gar: foli, wyiść może na ieden rok foli w Polfzcze, do drugiego *turnum* dał J. W. Prezes

żes propozycyą takową. *Czyli na dwory szlacheckie i duchownych zostawić sześć cetnarow soli, i wiele na chłopow.*

Równie i w tey okoliczności w Senacie stanęła *paritas votorum. Ex equestri ordine* stanęło *decisum*, aby na dwory szlacheckie i duchowne sześć cetnarow mogło być soli bez opłaty: u chłopa nic.

Czytał potym Xże Marsz: konf: poprawny proiekt i oświadczywszy, że na ostatku zostanie decydowano po czemu od cetnara ma być płacono.

Xiąże Mar: W. Koron: był zdania, aby oświadczył J. W. Prezes, który proiekt na przyszłą sessyą ma być wzięty, aby każdy mogł się w nim lepiey rozpatrzyć.

Gdy była rzecz o rewizyi dworow szlacheckich lub przysięgach J. W. Biskup Chełmski zabrał zaraz głos, daiąc wiele bardzo naydoskonalszych uwag przeciwko tak zapowszechnionym w kraiu naszym przysięgom, dla ktorey narod temi karany nieszczęśliwościami, dał oraz sposob, żeby każdy szlachcic zamiast przysięgi *sub fide, honore & conscientia* podał specyfikacyą kommissyi skarbowey wiele ma soli nad przepisane *quantum*, a ta *in casu irrealitatis* była konfiskowana na skarb Rzeczypospolitey.

Zapytawszy się J. W. Prezes czy iest zgoda, rzeczony proiekt o soli zakonnotował.

Xiąże Mar: konf: oświadczył, iż kommissya skarbowa ma iuż, niektóre ułożone proiekta, iako to expensy Rzplitey oprócz listy woyskowey. Proiekt pozwolenia Rzeczypospolitey liczby 30. tysięcy woyska.

J. W. Poseł Rossyiski oświadczył, że lubo to było ostrzeżono traktatem 68. że materya woyska i podatki *unaniminitate* być tylko mogą decydowane, przecięż *pro hac sola vice per pluralitatem* trzy sprzymierzone dwory ustanowić to przychyliły się.

J. W. Prezes gdy iuż nie było kompletu solwował sessyą na dzień iutrzeyszy.

SESSYA TRZYDZIESTA DRUGA

DNIA 11. LUTEGO.

J. W. Prezes zaczął sessyą temi słowy: „Im mniey zostaie nam czasu do publicznych czynności, tym w krótszych słowach zagaiam sessyą prosząc Xięcia Jmci Marszałka konf: Kor:, aby czytane były przyrzeczone do dzisieyszey decyzyi proiekta.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński miał zaraz pierwszy głos takowy. „ Prześw: Delegacya raczy sobie przypomnieć, iż między innemi punktami do traktowania z J. WW. Ministrami cudzoziemskiemi zalecono było delegowanym naypilniey, aby się o to starali, iż gdyby na teraźnieyszym seymie nie dostarczały układy Rzeczypospolitey, ażeby mimo traktatowey konstytycyi 1748. która mieć chciała, aby *unanimitate* tylko materya woyska i podatków decydowana była; iednak gdy J. W. Ministrowie cudzoziemscy z okoliczności pozwalaią do 32. millionów dochodów

„ Rzeczypospolitey decydować nam *pluralitate*, chociaż na wolnych
„ seymach byli tak baczni J. W. Kolledzy deputowani do konfe-
„ deracyi, że ostrzedz to raczyli, i wnidzie to w konstytucyą, do
„ czego iuż są z J. WW. Ministrami cudzoziemskiemi ułożone pun-
„ kta do rezolucyi prześ: Delegacyi. Raczycie J. OO. J. WW. Pa-
„ nowie zastanowić się nad tym proiektem, albowiem wielkiey wa-
„ gi iest ten interes. „ Xiąże Czetwertyński poseł Bracławski rzekł:
„ Gdybym znał te sekreta co Wasza Xięcia Mość, może żebym
„ był tego samego zdania. „ Czytano proiekta, pierwszy o podat-
„ ku do trzydziestu millionów, drugi o komplecie woyska.

Xiąże Czetwertyński, stawał że przyiąć ten proiekt woyska, iest przyznać iż go iuż tyle stanowiemy, nie wiedząc ieszcze sytuacyi kraiu. J. W. Stępkowski Kasztelan Kiiowski przełożył uwagi, że bądź nayszczupleyszy kray, powinien mieć woysko, bośmy doświad-
„ czyli iak snadno wyperswaduią temu, który się bronić nie może.

J. W. Prezes odpowiedział J. W. Kasztelanowi takowemi słowy:
„ Dobrze że mamy *in collegio nostro* zaszczyconego męża *& armis &*
„ *thoga*, ale rozumiem, iż myśląc po obywatelsku, trzeba aby było
„ pierwey *decisum*, iż tyle woyska tylko mieć powinniśmy, ile kray
„ wystarczy, słyszałem na tylukrótnych konferencyach, że nie by-
„ ło innego sposobu miarkowania sytuacyi, tylko ułożyć rodzaie po-
„ datków, było wielu zdanie, że dwie części takowych obrocono
„ być powinno na woysko, a trzecia część na stan cywilny, przez
„ którego rząd Rzeczypospolitey stać nie może. „

Odpowiedział znowu J. W. Kasztelan Kiiowski: „ Woysko nie
„ potrzebuie więcey tylko 12 millionów. „ Na co J. W. Prezes uczynił uwagę, że są inne długi Rzeczypospolitey, naznaczona Królowi Jmci pensya, iako i expensa cywilne nie mogą nigdy być zapomniane. Xiąże Jmć Woiewoda Gnieźnieński miał głos w te słowa: „ Potrafił nam J. W. Biskup Kuiawski godny Prezes w kilku
„ słowach doskonałą uwagą położyć, wszystkie potrzeby Rzeczypo-
„ spolitey i żądania nasze, ażeby w układzie teraźnieyszym skarbu
„ Koronnego dochodów zachowana była proporcya i expensy, pier-
„ wsza summa, która iuż prawem iest wyznaczeniem pięciu millio-
„ nów *in subsidium* J. K. Mci, które nieodbitą koniecznością z pier-
„ wszych intrat musi *cœdere* Nayiaśnieyszemu Panu, iak prędko bę-
„ dzie prezentowany regulament woyskowy, obaczy prześw: De-
„ legacya iak oszczędnie wylikwidowano 12 millionów na woysko,
„ ale *supposito* że 16 millionów na stan cywilny, gdyby zaś czego się
„ obawiać należy, te dwa millionów nie wystarczyły na woysko,
„ cóż nastąpić powinno? oto dziewięć millionów na woysko, a
„ trzy na stan cywilny, ten stan, który składa tyle departamentów
„ na utrzymanie Posłów u dworów zagranicznych, na zaspokoienie
„ długów Rzeczypospolitey, na nieprzewidziane expensa; rozumiem
„ więc, żeby teraz ostrzeżono aby napisać, iż na woysko cztery
„ części, a na stan cywilny iedna, czyli dochodów Rzeczypospoli-
„ tey ma być obrocona. „

J. W. Prezes upraszał Xięcia Marszałka konfede: Kor:, aby zawczasu wydrukowane były te proiekta, które potrzebuią rezolucyi prześ: Delegacyi. Jmć Pan Zakrzewski poseł Poznański wnosił: a-

by kommiſſya ſkarbowa podała ſpecyfikacyą expenſy tak cywilney, iako i innych nieprzewidzianych.

Jmć Pan Korytowſki przełożył: że równie trzeba wiedzieć, nie tylko expenſę cywilną ale i woyſkową. Xiąże Czetwertyńſki poſeł Bracławſki przymówił ſię explikuiąc: że nie może być żadna proproporcya zachowana, kiedy iuż ſą naznaczone penſye; woyſko zaś nie powinno być, tylko do proporcyi kraiu i mocy płacenia onemuż. Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki explikował potrzeby dalſze Rzeczypoſpolitey, iako to: utzymanie u dworów Poſłów i rezydentów budynki publiczne, kanały, czyſczenie rzek, i nieprzewidziane expenſa, był zdania tenże, aby na przyſzły ſeym pokazać liſtę expenſy cywilney iaka ma być ogulnie.

Gdy nadſzedł w tym J. W. Hetman, i była ieſzcze umowa o zachowaniu tey proporcyi między woyſkiem a ſtanem cywilnym. Xiąże Czetwertyńſki poſeł Bracławſki odezwał ſię: „ Nie ieſt wcale „ trudno napiſać, ale widzieć w exekucyi podatek, trzeba poznać „ moc kraiu, i ſytuacyą każdego Woiewodztwa. „

J. W. Hetman miał głos, w ktòrym wyraził: „ Ze myśl Rze„ czypoſpolitey w uſtanowieniu podatków nie inna była, tylko aby „ mieć woyſko, bez którego żaden kray być nie może, to zaś ie„ żeli ma być, powinno mieć za cel obronę Oyczyzny, a gdy od„ ſtępuie teraz toż woyſko to ieſt: hibernego i pogłownego, które „ miało za żołd, czy nie ieſtże rzeczą nayſprawiedliwſzą, aby była „ klaſſyfikacya, z których dochodów *ſpecificè* ma mieć żołd ſwóy. „ Bo te luſtracye i induſtrye dopiero okazać wczaſie mogą prowe„ niencyą do ſkarbu; ſól zaś, cło, i podymne z tych wſzyſtkich ga„ tunków zdaie ſię być naypewnieyſzy prowent, niechcę, aby woy„ ſko iak przedtym wybierało ſwoy żołd, co z uprzykrzeniem wi„ dzieliśmy obywatelów, ale żeby z kaſſy ſkarbu Koronnego mo„ gło go odbierać, i żeby toż woyſko nie było na iakoweyś arbi„ tralney łaſce kommiſſyi, chcę prześw: Delegacya w urzędzie mo„ im, którym zaſzczycony ieſtem z dobroci nayłaſkawſzego z Krò„ lów pokazać, że woyſko czynić będzie Rzeczypoſpolitey powa„ żanie, a może być i zaſłoną. „

J. W. Prezes rzekł: „ Doświadcza tego prześ: Delegacya, iak „ wiele zawſze korzyſta z wielkich myśli J. W. Hetmana W. Kor: „ którego gorliwości zadufała Oyczyzna, chcąc go mieć na czole „ obrony ſwoiey, nie ieſt moią myślą nie chcieć woyſka, bo to było„ by iedno co nie życzyć ſobie obrony; nad 5 zaś millionów, któ„ reśmy iuż naznaczyli J. K. Mci, ieżeli nie wyſtarczą dochody Rze„ czypoſpolitey do zamierzonego kompletu woyſka, będziemy upra„ ſzać J. Hetmana, ażeby iuż nieiako wòdz, ale iako obywatel wraz „ z nami układał podatki. „

J. W. Hetman odpowiedział: „ Między cywilnemi expenſami „ nie kładę Króla Jmci, czyliż nie byłoby wſtydu dla narodu, przy„ zwoitemi Króla ſwego nie opatrzyć dochodami, czego czynić nie „ powinien ten naròd, który zawſze nayprzywiązańſzym być ſię „ okazywał ku Kròlom ſwoim, nie domawiam ſię tylko nayſpra„ wiedliwſzey rzeczy, gdy odſtępuiąc wyznaczoney płacy, chcę „ mieć pewny, w generalności dla woyſka żołd, nie tam gdzie in-

N ij

„ dustrya i przemysł obiecuie dochody, lecz gdzie naypewnieysze
„ być mogą. „

Xiąże Czetwertyński wnosił: aby tę okoliczność bez dalszego wniesienia seym decydował. Xiąże Woiewoda Gnieźnieński odpowiedział: „ Widzę w oświadczeniu J. W. Hetmana W. Kor: nie
„ tylko iako wodza wielkiego zdanie, który wierności z osoby swo-
„ iey dał oyczyźnie swoiey rzeczywiste dowody, ale widzę razem
„ i Ministra, a ten przyznać raczy, że nie tylko tu idzie o obronę
„ naszą, ale o utrzymanie rządu Rzeczypospolitey, bez którego stać
„ nie może. „ Więc gdy oświadczył to zdaniem swoim, J. W. He-
„ tman, iż nie mam inney myśli, iak żeby wyrażony był specifi-
„ ce prowent, który ma iść na woysko; moie w tey okoliczności
„ prześ: Delegacyi daię uwagi: iż Król Jmć, który w początku do
„ intrat swoich miał mieć połączone dwa genera podatków, a prze-
„ cież ich przez zwykłą wspaniałość swoią odstąpił, kontentuiąc się
„ wypłaceniem z skarbu Rzeczypospolitey naznaczonego *subsidium*;
„ ieżeli przychodzi do tego, że mieć możemy woysko, równey za-
„ pewne wagi, ażeby Rzeczpospolita stoiąca rządem, stan cywil-
„ ny utrzymywała, to, com miał honor iuż kilkakrotnie wyrazic,
„ oddaię zupełney decyzyi, prześ: Delegacyi, czekaiąc iey wyro-
„ kow: *quomodo fiet istud* aby stan cywilny był zapomniany.

J. W. Hetman odpowiedział temi wyrazy: „ Dziękuię za kom-
„ plement rownie myśląc o Waszey Xięcey Mci, lecz te przyimiesz
„ rozumiem dystynkcyą, że stan cywilny iako maiętnieyszy może
„ poczekać pensyi, stanowi woyskowemu moment ciężki, dla tego
„ była dyffidencya, że woyskowi rownie obywatele, musieli być
„ naprzykrzonemi, chcę tylko nie z awentualnych dochodow, ale
„ z iako naypewnieyszych mieć wyznaczony żołd woysku, ktore
„ Bog nadzieia będzie zasłoną resztuiącego kraiu, czyliż maiąc woy-
„ sko do tak nieszczęśliwey bylibyśmy przyszli sytuacyi, przy woy-
„ sku iakom rzekł, będzie poważenie, będzie i obrona. „

Jmć Pan Frankowski dopominał się o respons na daną notę J. W. Posłowi Rossyiskiemu. Czytano potym proiekt podymnego. J. W. Prezes uprasżał, ażeby takowego niżeli będzie *in typum* dany, cierpliwie wysłuchać. J ten co tylko skończył czytać Jmć Pan Sekretarz; powstała cała izba, iedni z J. WW. pytaiąc się o autora tak uciemiężliwego dla kraiu wynalazku; drudzy J. WW. oświadczaiąc się *quam solennissime* protestować, gdyby czasu *quo* takowy miał być przyięty. Gdy wielkie trwało zamięszanie, Xiąże Woiewoda Gnieźnieński miał głos takowy: „ Tym się w mieyscu obrad za-
„ szczycony prawem, że iak każdemu podać wolno proiekt, tak
„ rownie prześ: Delegacyi wolno go przyiąć, poprawić, odmienić,
„ albo i odrzucić. Nie wstydzę się tego, żem ten proiekt podał,
„ kommunikowałem go i reprezentował J. K. Mci, odesłał go Pan
„ dobry i rozumny do rezolucyi prześ: Delegacyi, nie wchodzę w
„ explikacye co nasze trudni obrady, będę wsparty zdaniem J. OO.
„ J. WW., w tym wszystkim cokolwiek iest istotą publicznego do-
„ bra, znoszą się dwa podatki, pogłownego, i hibernego, ktore tak
„ było niesprawiedliwym i ciężkim haraczem, 150 lat iak były lu-
„ stracyi, dobra poszły w gorę, czyliż nie słuszna, aby więcey na

obronę

„ obronę siebie samych skarbowi importowały, ieżeli nie mamy my-
„ śli wystarczaiących, do obrony Rzeczypospolitey podatków, py-
„ tam się: na co tak długi seym, tylko żebyśmy byli konsydero-
„ wani w Europie? chcieymy pamiętać, żeśmy winni oyczyźnie i
„ potomności usprawiedliwić dzieła nasze, przystoi narodowi być
„ wolnym, ale kto kocha oyczyznę, i szacuie wolność, przyzna:
„ że trzeba iey obrony. „

Wielu zamawiano sobie głosy; lecz J. W. poseł Rossyiski rzekł:
„ Trzey Ministrowie zostawiwszy prześ: Delegacyi wolność decy-
„ dowania, bynaymniey się nie interessuią w preferencyi iednego
„ lub drugiego proiektu do ułożenia podatków, i są w tey okoli-
„ czności cale oboiętnemi: iednak spodziewaią się, że patryotyczne
„ sentymenta nie dopuszczą chcieć zostać bez ułożenia podatków,
„ a przeto i bez woyska, sądziemy rzeczą nayprzyzwoitszą i w
„ czym mniey podeyścia, a łatwieysza exekucya ułożenia podatku
„ podymnego, i ieżeli ta myśl prześw: Delegacyi zda się być, na-
„ leży zadufać kommissyi skarbowey i doskonałych mężów rozrzą-
„ dzeniu, a dopiero J. OO. J. WW. Panowie, widząc gotowe pun-
„ kta uleprzyć ie, lub swoie do nich przystosować zdania łatwiey
„ możecie. „

Jmć Pan Jezierski poseł Nurski podziękował J. W. Posłowi, że upewniać Delegacyą raczy, o wszelkiey w decydowaniu wolności, ale żądamy od prześ: kommissyi skarbowey, aby podatek był sprawiedliwy i obywatelski, w gorącey i silney umowie decydowaniu rodzaiu podatku; iedni albowiem J. WW. chcieli zostać przy pogłownym generalnym duplikowanym, i wielu inne podaiąc sposoby, a każdy zdał się mówić z przeświadczenia, że przy podniesionym głosie dobry proiekt;

J. W. Prezes rzekł: „ Już też widzę nie można obeyść się bez
„ zazdrości, wspominaiąc sobie iaką powszechną approbacyą nie tyl-
„ ko proiektu W. Xięstwa Lit:, ale też co naychwalebnieysza tey
„ zgody umysłów, która istotą każdey rady nie słyszeliśmy żadney
„ lukty, tylko powszechny odgłos, potrzebnego oyczyzny ratun-
„ ku, są to prześ: Delegacya bracia nasi, równie gorliwi o powsze-
„ chne dobro obywatele, za co przebóg nie mamy wziąć tegoż
„ samego sposobu, ieżeli rzecze kto, że iużeśmy ustanowili inne
„ proiekta, a wszakże ieszcze nie podane *ad acta*, możemy ie uchy-
„ lić *unanimitate* wszystkie, wszakże *sapientis est mutare consilium in*
„ *melius*.

Xiąże Sulkowski poseł Łomżyński był zdania, aby dwa proiekta podymnego były *punctatim* czytane.

Xiąże Marszałek W. Koron: życzył, aby kommissya skarbowa ułożywszy nayſprawiedliwszą klassyfikacyą i proiekt, i podała go prześ: Delegacyi do decyzyi.

Jmć Pan Sumiński poseł Dobrzyński miał głos w te słowa: „ My-
„ ślić, mówić, pisać, proiektować, każdemu wolno; więc podany
„ proiekt od J. O. Xięcia Jmci Woiewody Gnieźnieńskiego zakwa-
„ szać nie powinien umysłów prześ: Delegacyi, bo ieżeli ten zda-
„ ie się być uciążliwym, to prześ: kommissya skarbowa poda in-
„ ny *in simili*, a dopiero rzecz będzie roztrząsana, i przystusowana,

„ do przyszłego sposobu podatkowania, którego uniknąć nie możemy, widząc tego nie odbite potrzeby; ale że to rzecz dopiero w proiekcie, a każdy z nas obligowany myślić o tym, aby obywatele podatki bez ciężkości znosili, przeto takie *genus* podatku trzeba obmyślić, żeby podatkuiący, nie tylko iżby miał tracić, ale żeby ieszcze zyskiwał sposobu podatkowania; iabym rozumiał, że podatek rolniczy, byłby bez uciemiężenia i naysprawiedliwszy, uczynić wymiar gruntu przez ludzi do tego wybranych, a doskonałych Geometrów klassyfikowawszy lepszość i podłość gruntu, przez ludzi znaiomych rolnictwo, uczyniwszy drugą klassyfikacyą Woiewodztw i Powiatów, przez ludzi okolice kraiu znaiących, w zważeniu bliższości i odległości portu, mnieyszey lub większey kraiu ludności, zarabiaiącey na gruntach i konsumpcyą czyniącey, a tym sposobem nie byłby uciążliwy podatek, bo podatkuiący maiąc grunt przez złą sprawę iego nieużyteczny, starałby się zawsze meliorować go; nieznaiący dobrze gospodarstwa, szukałby sposobu poznania się na nim, odłogiem i zaroślami trzymaiący grunta, starałby się one zasiewem zaplenić; i tak nie tylko miałby na opłacenie przychodzącego z gruntu podatku, ale ieszcze wdwoynasob dla siebie pomnażałby intraty; wiem, że mi odpowiedziano będzie, że ten sposób podatkowania długiey potrzebuie cierpliwości, (i w iednym roku stać się nie może) odpowiadam uprzedzaiąc taką myśl, że i ia nie komponuię, żeby w iednym, w drugim, lub trzecim roku to było skończone, niech taka robota doskonale robiona ciągnie się i lat sześć, a tym czasem *pro tempore* zrobić podatek, bo lubo tu wiele razy słyszałem, że *abominosum nomen* pogłównego, ia się tą polityką nie rządzę, kiedy ten podatek przez lat kilkadziesiąt trwał, a nie wstyd go nas było, więc ieszcze lat sześć potrwać może w takim sposobie, wyłączywszy naypierwey płeć białogłowską i wiek męski, dziecinny do dwunastego roku, odtych lat dopiero na osoby wszystkie płci męskiey mogące na siebie podatek zarobić, ułoży *in quantitate* iakoby się podobała prześ: Delegacyi, a włożywszy bez klassyfikacyi równie na każdego człowieka we wsi będącego, zostawić *Domino fundi* rozrządzenie, iak wiele na każdego człowieka chciałby włożyć, bo ten naylepiey znaiąc stan swoich ludzi, wiedziałby kto więcey, kto mniey zapłacić może, wiem ia, prześ: Delegacyo, że ten sposób podatkowania pogłównego, prowincyi Małopolskiey podobać się nie może, dla tego iż ten tam kray ludnieyszy od kraiu prowincyi Wielkopolskiey, ale i na to iest *medium*, na obydwie Prowincye dwa podatki zrobić, ieden pogłownego, iakom wspomniał, drugi pługowego; w prowincyi zaś Małopolskiey, że iest *fortilior gleba*, nie tyle potrzebuią pługow, bo w prowincyi Wielkopolskiey kilka razy grunt przewrócić trzeba, chcąc go zrobić użytecznym, w prowincyi Małopolskiey *non item* raz zorze i naywięcey mu się urodzi. Więc prowincya Małopolska mniey potrzebuie pługów, chociaż ma więcey ludzi, a Wielkopolska mniey maiąc ludzi, więcey trzymać musi pługów. U nas chłop robi pługiem od Niedzieli do Niedzieli, a w tamtey prowincyi dzień dwa, a rzadko iuż kiedy trzy dni w tydzień, przeto te obydwa

„ podatki, na obydwie prowincye włożone, wyrownałyby sobie, y
„ tak *supponamus*: że gdyby samo tylko było pogłowne, iżby na oso-
„ bę włożone było cztery złote, więc równaiąc te podatki, czyli ra-
„ czey *coëquando*, rodzay podatkowania w obydwoch prowincyach
„ włożyć na osobę złotych dwa, a tym sposobem byłby prędki po-
„ datek, gdyby possessorowie dóbr sami osoby i pługi, wyrachowa-
„ li, i to zaprzysięgali, skończyłby się w lat sześć ten podatek, a
„ tamten rolniczy, o ktorym mowiłem, ze wszech miar sprawiedli-
„ wy, *agriculturam* pomnażaiący zacząłby się. To więc wniesienie
„ moie oddaię *sub trutinam* prześ: Delegacyi.„

Gdy zaczęto czytać proiekt. J. W. Hetman Wielki Koronny przychylił się do przełożonych uwag Jmć Pana Dobrzyńskiego, żeby mogło być pogłowne generalne, a podymne szczegulnie po miastach i miasteczkach; ale że zaszła różność w tey okoliczności.

Xiąże Jmć Marszałek konf: Kor: rzekł: „ Gdzie generalny na
„ kray podatek, tam się wcale dziwować nie trzeba, że robota nie
„ iest iednego momentu, albowiem idzie to o wielką rzecz, bo o u-
„ szczęśliwienie kraiu, lub uciemiężenie obywatela, różne w tey
„ mierze okoliczności rozważnie roztrząsnąwszy, ułatwi się tru-
„ dność; otóż czym dalszy w exekucyi proiekt, tym więcey spoźni
„ się Oyczyźnie posiłek i tym rozlicznieysze zdania, właśnie w ta-
„ kowych myślach, kommissya skarbowa, podaie prześ: Delegacyi
„ swoie do roztrząśnienia uwagi, wszakże tu nie chodzi o słowa,
„ tylko pierwey *constemus* sobie do postępowania w czynnościach,
„ który rodzay chcemy wziąć podatkowania, czyli pogłowne ge-
„ neralne, czyli podymne. „ Przełożył potym tenże Xiąże Marszałek konf: Koron: różne uwagi swoie, iuż to względem kalkulacyi ludzi w całym Króleſtwie, iuż to o utrzymanie sprawiedliwey w podatkowaniu proporcyi między prowincyami, *fertilioris glebæ*, portów, handlu, i łatwieyszego sposobu zarobku, dał oraz *medium* kalkulacyi, aby każdy Pan spisawszy dusze poddanych swoich oddał regestr *ad acta*. Skończył głos swóy, że gdy prześ: Delegacya przeyrzy się w podanym proiekcie kommissyi skarbowey, łatwo ulepszyć lub odmienić może punkta według iey wyroków.

J. W. Poseł Rossyiski rzekł: „ Maiąc sobie przełożone uwagi i
„ wielkie zdania Xięcia Jmci Marszałka konf: Kor:, nie mogę tyl-
„ ko wyrazić partykularne ukontentowanie moie, że te zdaią się
„ zmierzać do powszechnego Rzeczypospolitey uszczęśliwienia i
„ z tego powodu, gdy iuż zachodzi duch zgody i obywatelstwa
„ zdaniem moim, należy zalecić kommissyi skarbowey, a iuż *sine de-*
„ *liberatione*, aby ułożyła nam na iutrzeyszą sessyą proiekt general-
„ nego podymnego, oświadczam i to, że w pogłownym daleko cięż-
„ sza exekucya więcey podeyścia, lustrator zaś podymne nayśna-
„ dnieyszym sposobem, bo palcem porachować może.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński rzekł: „ Znam to, że iako w
„ wolnym narodzie, tak każdemu nie tylko wolno podać proiekt,
„ ale zdanie swoie nayobszernieyszemi uwagami we wszystkich
„ przełożyć okolicznościach, znam i to, że obywatelska gorliwość,
„ stosować każe myśli i zdania swoie do lepszych, day Boże, żebym
„ nie był Kassandrą, bo żaden podatek nie iest pewny, zwłaszcza

„ ten, który to odmianie, iuż to licznemu podeyściu, iuż to na ostatek ustawicznym lustracyom, a zawsze z uszczerbkiem powszechnego dobra podpada. Widzieliśmy prześ: Delegacya, iaki przez te lustracye był tylekrotnie zkrzywdzony, tandem ieżeli zachować należy sprawiedliwość, i mieć litość nad ubogim ludem, trzeba czynić nayścisleyszą klassyfikacyą, kapitacya zaś nie byłaby upewniam nigdy dokładnym funduszem z tych zwłaszcza Woiewództw, które granicząc utraciłby mogły wiele ludzi, chcących się schronić od takowego podatku, w podymnym zaś będąc *res oculis subjecta* łatwieysza lustracya, a przeto nie tak zawodny skarbu Koronnego dochód.

J. W. Prezes obligowawszy J. WW. Kommissarzy prześ: kommissyi skarbowey o wygotowanie na dzień Poniedziałkowy wzmiankowanego proiektu generalnego podymnego. Solwował sessyą na Poniedziałek to iest *pro die 13. Februarii* godzinę zwyczayną.

SESSYA TRZYDZIESTA TRZECIA

DNIA 13. LUTEGO.

Niemaiąc kompletu J. WW. prosili, aby sessya zagaiona była przynaymniey do czytania proiektow, a w tym gdy nadeszli J. WW. Senatorowie, zaraz J. W. Prezes mowić zaczął od tych słow: „ Niepodobno, abyśmy nie mieli żałować straty dnia wczorayszego, w którym nam zpełzła sessya na nieczynności, należy przynaymniey dnia dzisieyszego powetować, zawsze pomiętaiąc o tym, że nam się skarcza czas, iest ieszcze tyle do zaspokoienia publicznych interessow, przeto proszę Xcia Marsz. konf. ażeby kommissyi skarbowey proiekt podymnego był czytany, i do tego dzisiyszą otwieram sessyą. „

Jmć Pan Jezierski Poseł Nurski domowił się, aby proiekt podany od Xcia Sułkowskiego Posła Łomżyńskiego z stronę podymnego czytano, gdy zamawiano głosy. J. W. Prezes podawszy sposob, ażeby nayprzod ustanowić Summę, a potym resztę do sprawiedliwey proporcyi na Woiewodztwa rozdzielić, dał głos J. W. Biskupowi Łuckiemu, który obszernie wywodził, że w nałożeniu podatkow wielką trzeba mieć baczność na narod tylą klęskami skołatany i do ostatka prawie wycięczony. Na tę mowę J. W. Prezes odpowiedział: „ Użyczył nam J. W. Biskup Łucki światła swego, lubo trochę *praepostere* bo pamiętamy, iż stanęło prawo *in ordine* do podatkow, mogłoby się tak wielkiemi uwagami dogodzić interessom, ale wiemy, że *princeps eget*, woyska trzeba, kray bez obrony, proszę zatym o krótsze sposoby. „

Jmć Pan Karski Poseł Nurski odezwał się: „ Wielkie zdanie Xcia Woiewody Gnieźnieńskiego na ostatniey sessyi gdy nam *aenerari* należy, że w Rzplitey rządney nie tylko woyska, ale i Rady potrzeba, więc stan cywilny niemoże być zapomniany, przy którego obstawaniu prerogatyw z mieysca mego winną Xięcia oświadczam w dzięczność. „

Xiążę Woiewoda Gnieźnieńſki podziękowawſzy Jmci Panu Nurſkiemu, przyiaźnemi wyrazami rzekł: „ Iż gdy ſwoie przy„ łączy reflexye zawſze ſkutecznieyſze uczyni intereſſuiące *bonum* „ *publicum* proiekta. Gdy zaś na dniu wczorayſzym oſtrzeżony był „ proiekt kommiſſyi ſkarbowey; więc upraſzamy Xcia Marſzałka „ konfederacyi, aby nas informować raczył czy ieſt gotowy. „

Odpowiedział Xiążę Marſz. konf. że aktualnie kończy ſię *in typo* proiekt kommiſſyi ſkarbowey. Xiążę Antoni Czetwertyńſki miał głos, w którym przełożywſzy nieſzczęśliwą ſytuacyą Rzplitey, iuż to przez oſtatnie w kraiu zamięſzanie, iuż to przez oderwanie nayzyźnieyſzych Prowincyi, był zdania, że gdy podatki te wyſtarczyć niemogą, aby wprzod decydować czyli woyſka 30 Tyſięcy ma teraz Rzplita potrzebę uſtanowić, lub nie? Oświadczaiąc ſię proſić o rezolucyą prześ. Delegacyi *per turnum*.

J. W. Prezes rzekł: „ XiążeBracławſki wiedząc, że ieſt proiekt „ kommiſſyi ſkarbowey pod Deliberacyą, upraſzamy aby miał cier„ pliwość wyſłuchać go wraz znami, a na wnieſienie tego, poza„ kończonym proiekcie może być prześ. Delegacyi rezolucya. „

Gdy iednak wſpomniony Xiążę obſtawał, że właśnie w ſwo„ im czaſie wnioſł tę materyą, albowiem tak wielkim tym uciemię„ żliwym podatkiem chcieć obciążyć narod ieſt iedno, co widzieć go „ iuż w oſtatniey nędzy. „

Xiążę Marſz. konf. oświadczył: „ Gdy propozycya Xcia Bra„ cławſkiego wypada do proiektu i chce wprzod decyzyi, czyli woy„ ſko ma być *in quantitate* 30 Tyſięcy; więc zda ſię być niepotrze„ bne czytanie, do poki ſię ta materya nie ułatwi. „

Xiążę Woiewoda Gnieźnieńſki miał głos takowy: „ Wnieſienie „ Xcia Bracławſkiego, niemoże być nigdy inne, tylko na funda„ mencie Patryotycznego Ducha, którego iednak wſparcia, potrze„ buie zawſze kraiowych ſił, gdy Bóg dał nam ieſzcze po tylu „ nieſzczęściach tę porę, że trzy ſpzymierzone dwory zezwalaią, „ abyśmy 30 Tyſięcy woyſka i proporcyonalne uſtanowili, czyliż „ można inne mieć zdanie tylko ratunku Oyczyzny? I czyliż może „ znayść ſię Obywatel tey przeczący prawdzie, iżeby nieżyczył „ polepſzyć Loſow Rzplitey, w tey właśnie okoliczności że mate„ ryą podatkowania i woyſka, która była oddana *unanimitati* przez „ traktat 68 pozwalaią nam teraz decydować *pluralitate*, Możnaż „ na oſtatek niechcieć, abyśmy ſię tym ſpoſobem *pro hac ſolovice* z „ tego iarzma 68 na nas włożonego nie uwolnili, które tę zapewne „ ciągnelo konſekwencyą, abyśmy *in unanimitate* nigdy do woyſka, „ nigdy do Rządu nieprzyſzli, upraſzam Xcia Bracławſkiego wyſtawić „ ſobie nieſzczęśliwą ſytuacyą Rzplitey w bezſilnym ſtanie, i rozu„ miem że w tey mierze generalna naſtąpi zgoda, o co też ſię zmiey„ ſca mego iak nayuſilniey dopraſzam. „

XiążeMarſz. konf. oświadczywſzy, że proiekt kommiſſyi ſkarbowey ieſzcze nie ieſt wygotowany, czytał proiekt dochodow oboyga narodow.

Xiążę Marſz. Wielki Koronny rzekł: „ Nieſprzeciwiam ſię by„ naymniey proiektowi, bo wiem, że Rzplita powinna mieć woyſko, „ ale i to pewna, że *per indirectum* przyznaiemy wſzyſtkę expenſę. „

Jmć Pan Jezierſki Poſeł Nurſki wſpomniał tyle krotnie powtorzone przyrzeczenia, że expens Cywilny i woyſkowy miał być pokazany Delegacyi.

Xże Antoni Czetwertyńſki explikował pierwſze zdanie ſwoie, że ani woyſko większe, ani expenſa licznieyſza, nad ſiłe kraiu być niepowinny, bo to ſamo woyſko, może być przemocą kraiu.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki miał powtórnie głos takowy:

„ Ile razy wſpomnieć mi przychodzi powtorzone od nas do J. WW. „ Miniſtrow Cudzoziemſkich wnieſienia, aby żadne konſtytucyi nie „ miały *vigorem Legis*, póki razem wſzyſtkie uſtawy *ad executionem* nie „ przyidą, upada iuż wſzelka troſkliwość, aby tabella expens Cywil- „ nych i woyſkowych niemiała być wiadoma prześ. Delegacyi, tę „ iednak ile pamięć zdoła i nieodbite expenſa, krótko wyrażę, „ pierwſza *ſubſidium* J. K. Mci 5 Millionow; wydatki na woyſko; „ podał J. W. Hetman tabellę do 12. Millionow na 22 tyſiące woy- „ ſka, Departamenta Stanu Cywilnego, iuż ſą uſtanowione, i pra- „ wem, ich expens, na penſye, i na inne potrzeby, które weſzły „ *in Leges*, mało rachuię, że wynioſą trzy Milliony kilka kroć ſto „ Tyſięcy, mamy ieſzcze legacye do dworow, więcey niżeli dotąd „ za potrzebę uznane, ta expenſa znacznych wyciąga dochodow, „ które day Boże żeby Nam albo utrzymały ieſzcze kray, albo od- „ dały zabrany, bo ieżeli orężem niepotrafiemy go odzyſkać, to „ przynaymniey ſtaraymy ſię polityką, wſzakże nią ſię utrzymulą „ ſłabſze Rzplite, Wenecka, i Genueńſka, nieprzewidziane expenſa, „ czyſczenie Rzek, kanałow, budynkow, komput milicyi ſkarbo- „ wey penſye, a nakoniec zapłacenie długow Rzplitey; których „ ſą trzy klaſſy: Króla Jmci ſiedm millionow; woyſku 8 czyli 9; „ lubo J.W. Hetman piąciu millionami oświadcza ſię kontentować, ſą „ do tego i inne nadgrody, ſtanowi cywilnemu, który przez ſześć „ lat nie brał penſyi, które na każdym ſeymie naznaczano, rozu- „ miem, że chociaż nie każdy z J. OO. J. WW. kollegow takowey „ będzie żądał, przecięż każdy z nich onęż zaſłużył; niebędzie chcia- „ ła Rzplita 2 letniey pracy zaſtawić bez rekompenſy, gdy będą „ podatki proporcyonalne będzie kray rządny i doſyć mocny. Mo- „ wił daley tenże Xiąże, Powtarzam uwagę J. W. Hetmana wielkie- „ go Koronnego, że expens woyſkowa *non patitur moram*, równie „ i Krol Jmć ſwoie powinien dochody, zdało ſię J. W. Hetmanowi „ uformować proiekt przez klaſſyfikacyą punktow, ten ieſt w kro- „ tkich ſłowach, że gdy J. K. Mć iako ſtan pierwſzy ma iuż uſta- „ nowione dochody, J. W. Hetman ſprawiedliwości żąda, aby po „ odmianie dawnego funduſzu żołdu woyſka, to ieſt Pogłownego „ i Hibernego, inny z naybeſpiecznieyſzych dochodow onemuż był „ wyznaczony. „

Xże Antoni Czetwertyńſki rzekł: „ Chcemy widzę podymnego „ proiektem oſzukać albo Rzplitą, albo obywatelow i chcemy oddać „ ſię *pluralitati*, której ieſteśmy pewni, ieżeli ſię mylę na zdaniu „ moim, że klaſſyfikacya woyſka do proporcyi dochodow kraiu „ przez ſeym być powinna, proſzę o *turnum*. „

J. W. Hetman odpowiedział: „ Sprawiedliwa myśl Xcia Bra- „ cławſkiego, że ſeym approbować czynności Delegacyi będzie ieżeli

„ dochody ſtanowione przenieſą *quantum*, którego potrzebuie utrzy-
„ manie woyſka, wſzakże zawſze zoſtaie w woli Rzplitey umniey-
„ ſzyć podatkow, mam obowiązek ſtawać przy obronie Rzplitey,
„ powinienem mieć woyſko w niezawodnym żołdie, wynidą może
„ wyroki ſeymu lub *conſilii permanentis*, do ſkarbu Koronnego, w któ-
„ rego ręce gdy oddaię niezawodne dochody dawniey woyſka płacy,
„ dopraſzam ſię ſamey ſprawiedliwości, wſzakże w tenczas nieproſił
„ ſię Hetman, ale exekwował, czego ia niechcąc widzieć i tey dyf-
„ fidencyi, między ſtanem woyſkowym a cywilnym, czynić tey
„ przez wzgląd obywatelſtwa niegdym nie życzył. „

Xiążę Antoni Czetwertyńſki rzekł: „ Łatwo exekwować któ
„ ma moc, ale włożyć genera podatków, a dopiero klaſſyfikować
„ potrzebę, ieſt to co ſkładać podatki, a niewiedzieć na co. „

J. W. Dzierbicki Raſztellan Brzezińſki domowił ſię, aby pro-
iekt podymnego na oſtatniey ſeſſyi przyrzeczony czytano.

J. W. Prezes rzekł: „ Zebyśmy uprzątneli zawadę do czyta-
„ nia Proiektu kommiſſyi ſkarbowey, pytam ſię J. OO. J. WW.
„ czy ieſt zgoda na podpiſanie proiektu pod tytułem dochody ſkar-
„ bowe oboyga narodow. „

J. Pan Poſeł Nurſki wſpomniał, od iak dawnego czaſu przyobie-
cana była expenſy tabella i Regulamentu woyſka, po kilku ieſzcze
umowach tandem rzeczony proiekt zakonnotowany *cum clauſula*, że
poty to prawo mieć niebędzie waloru, do poki tabella woyſkowa
i expenſa cywilne ułożone niebędą.

Czytano drugi proiekt pod tytułem komput woyſka Rzplitey,
na który lubo zaſzła nie iaka kontradykcya, tę iednak zaſpokoił
J. W. Hetman W. Kor. przymowiwſzy ſię do proiektu, przeświad-
czaiącemi wyrazami każdego obywatela gorliwość, i takowy zoſtał
podpiſany.

Dany był potym głos J. W. Rogalińſkiemu Staroście Nakielſkie-
mu, który mowił w te ſtawa. „ Jako zawſze kommiſſya ſkarbu Ko-
„ ronnego wſzyſtkie prawodawcze uchwały; z ściſłą wykonywa po-
„ winnością tak i onegdayſzą przeświętney Delegacyi inſynuacyą,
„ w udziałaniu proiektu podymnego z ſkrzętnym uſiłowała dopełnić
„ ſtarunkiem, ten ieżeli z ſwoiey iſtoty pódobać ſię J. OO. J. WW.
„ Prawodawcom niebędzie; niech z zalety poſłuſzeńſtwa ſwoię zy-
„ ſkuie korzyść, wſzak *melior eſt obedientia quam victima*. Każdy po-
„ datek z natury ſwoiey choć ieſt dla ogulności potrzebny oſobl-
„ ſtości, żadną miarą być niemoże lubym, proporcya rownego ro-
„ zmiaru według maiątku każdego czyni go tylko mniey uciążliwym,
„ ale nie letkim miłość publicznego dobra ſłodzić go koniecznie muſi,
„ bo bez tey zaprawy byłby twardy i nieſtrawny. Dla tego ſpo-
„ dziewać ſię nie mogę, aby i teraźnieyſzy podymnego proiekt przez
„ kommiſſyą ſkarbu Koronnego ułożony, miał być ſzczęśliwy, aby
„ zgodne J. OO. J. WW. Panow dobrodzieiow uzyſkał ſobie przy-
„ ięcie. Od ludzi ieſt piſany, muſi mieć ſwoie niedoſkonałości i błędy,
„ ale to ſobie wrożę i tuſzę, iż na wyſłuchanie iego potrzebney uży-
„ iecie cierpliwości, i dopiero ſkoro czytanie ſię zakończy, nad każdą
„ wątpliwością ſwoie przekładać łaſkawie będziecie uwagi, a my z
„ ramienia kommiſſyi ſkarbu Koronnego tu wyznaczeni, tłumaczyć

„ myśli tego proiektu nieomieszkamy, lubo iest napisany w słowach
„ prostych i nieoboiętnych i w swoiey exekucyi wydaie się być
„ snadny i łatwy, iednakże potrzebuie oświecenia, aby prześwietna
„ Delegacya o każdey przyczynie istotę iego gruntuiąca dokładnie
„ przeświadczoną została zaraz proporcya klassyfikacyi, iż rowno
„ się dym z dobr ziemskich na każdego wieśniaka rachuie, wydawać
„ się będzie błędliwa: bo ieden będzie uboższy mniey roli, drugi bo-
„ gatszy więcey roli sprawuiący, lecz ta summa z wsi każdey obra-
„ chowana dziedzica rozrządzeniem tak dokładnie w swoiey propor-
„ cyi urządzona być może, iednym mniey, drugim według ich maią-
„ tku więcey, do opłaty rozłoży, byleby cała ogulna summa z tych
„ dobr wynikaiąca do skarbu wnoszona została. Wiem ia dowodnie,
„ iż te dymy tak ucukrować nie można, aby w oczy nie szczypały i
„ za wonne kadzidło udawać ie trudno, ale że te na pożytek publi-
„ czny są poświęcone; więc ta gorycz kiedy iest lekarstwem, zamar-
„ szczać nas nie powinna, dla tego o wysłuchanie cierpliwe proiektu
„ podymnego prześwietney Delegacyi upraszam, i na ten koniec do
„ laski iego oddaię „

Xiążę Marsz. konf. rzekł: „ Gdy iuż zdaią się być skłonione
„ zdania prześ. Delegacyi do przyięcia proiektu podymnego, i na
„ ten koniec czytany będzie proiekt kommissyi skarbowey rozumie-
„ iąc, że w tey okoliczności gdzie idzie o powszechne dobro, nie iest
„ nigdy nazbyt uwagi, będę miał honor dać do decyzyi prześ. Delega-
„ cyi odemnie ułożony proiekt. Czytano podany proiekt od kommis-
„ syi skarbowey na pierwszym punkcie, gdy zamiast ustanowienia
„ *pretii*, była tylko Litera N. oddaiąc decyzyi Delegacyi *pro constitu-*
„ *tione quanti*. „

Xiążę Marsz. W. Kor: oświadczył, iż kommissya skarbowa z tey wiadomości którą ma, powinna była dać *lumen* i *constituere quantum* przez klassyfikacye. Explikował tenże Xiążę Marsz. konfederacyi, że kommissya skarbowa uczyniła to przez wzgląd dla prześ. Delegacyi, oddaiąc iey wyrokom klassyfikacye *super quanto*.

Xiążę Czetwertyński był zdania, aby w tey klassyfikacyi ieżeli ma być sprawiedliwa, poznać sytuacyą każdego Woiewodztwa. Czytano potym drugi proiekt podany od Xcia Marsz. konf. także do podymnego.

J. W. Prezes rzekł: „ Gdy czytano nam dwa proiekta, niemo-
„ żemy ani pierwszego chwalić, ani drugiego naganiać, niechcę ia
„ wniść iuż ściśley *in trutinam* proiektu kommissyi skarbowey, ieżeli
„ się podoba prześ. Delegacyi dyspensować kommissyą skarbową od
„ tey delikatności, ktorą okazała żeby zamiast N. położyła zaraz
„ według przeświadczenia swego i doskonałey rzeczy wiadomości
„ *quantum*, wszakże to będzie prześ. Delegacyi wolno zmnieyszyć lub
„ podwyższyć, zechce więc prześ. kommissya przynieść nam czyta-
„ ny proiekt na iutrzeyszą sessyą podymnego *in typo*. „

Jmć Pan Tymowski Poseł Sieradzki był zdania, ażeby kommissya skarbowa dobrze zważyć chciała, stan każdy kondycyi, bo nic łatwieyszego iak *constituere quantum*, ale otym trzeba zawsze pamiętać iuż ad *impossibilia nemo obligatur*, dodatek zaś ile dla woyska na żołd, powinien być pewny i niezawodny.

J. W.

J. W. Kaſztelan Zarnowſki przymowił ſię, aby w klaſſyfikacyi mieć to w uwadze, iż kto więcey pańſzczyzny robi, ten powinien mniey dać podatku, niemaiąc czaſu zarobienia na ſiebie, w duchownych zaś dobrach, gdzie daleko mnieyſzy zaciąg, powinno być większe podymne.

Jmć Pan Poſeł Dobrzyńſki mowił temi ſłowy: „ Czytane nam „ były iuż trzy proiekta w materyi podymnego, w ktòrey okoliczno„ ści gdyby teraz zachodzić miała decyzya, wiedziałbym co do „ którego mowić, i do którego ſię przychylić, dnia dziſieyſzego gdy „ w proiekcie podanym prześ. kommiſſyi ſkarbowey, ſłyſzeliśmy „ iakowąś dyſtynkcyą komina pod dachem, przyznam ſię, tego „ niepoymuię, bo czyli to ma być podatek od dymu lub od komi„ na; mowię teraz za ziemią Dobrzyńſką, że w tey klaſſyfikacyi „ która ma okazać ſprawiedliwość, trzeba czynić dyſtynkcyą miaſt „ głownych, handlownych, i tych, które zaciąg robią. „

Jmć Pan Szamocki Poſeł Warſzawſki odezwał ſię: to iuż nie ieſt *oppidum*, ale *opidum*.

Jmć Pan Tymowſki Poſeł Sieradzki zabrał głos, w którym przełożył, że gdy kommiſſya ſkarbowa podała proiekt, i zabiera ſię do klaſſyfikacyi, nadtym ſię zaſtanowić należy, ażeby na ratunek Rzplitey *omnes teneantur ad onera*; czynił potym differencyą *fertilioris globæ* Woiewodztw Ruſkich od prowincyi Wielkopolſkiey, dawſzy potym racye, że z pańſzczyzny podatek byłby nieſprawiedliwy, z tey przyczyny, że na złym gruncie więcey roboty, a mniey ſię urodzi, oświadczał ſię na takowy ſpoſob podatkowania niepozwalać.

Jmć Pan Jezierſki Poſeł Nurſki był zdania, aby do uczynienia z klaſſyfikacyi, wzieła kommiſſya ſkarbowa *pro norma* proiekt W. X. Litewſkiego.

J. W. Hetman Wielki Koronny uczynił uwagę: że gdy do podymnego ſą podane trzy proiekta; więc żeby każdy z nich miał iść *ad deliberandum*, trzebaby dziewięć dni do ſamey deliberacyi, ale należy zgodzić ſię iuż na ieden, w którym można umieścić punkta z innych proiektow.

Były inne zdania, aby także podane były proiekta do generalnego pogłownego.

J. W. Poſeł Roſſyiſki mowił w takowe ſłowa: „ Chwalić mi „ zawſze przychodzi wielkie zdania J. W. Hetmana Wielkiego „ Koronnego w okoliczności woyſkowey iako wodza, w radzie iako „ doſkonałego Miniſtra, który gdy nam podał teraz ſpoſob ułatwie„ nia trudności względem deliberacyi nad proiektem podymnego, „ rozumiem, że prześ. Delegacya przychylić ſię raczy przez wzgląd „ zbliżaiącego ſię terminu, do wſzyſtkich śrzodkow, które przy„ ſpieſzaią publicznych czynności; gdy więc na dniu iutrzeyſzym, „ podany na dziſieyſzey ſeſſyi od prześ. kommiſſyi ſkarbowey, „ przyidzie proiekt do decyzyi prześ. Delegacyi, wſzakże, w tym „ wolno każdemu będzie z J. OO. J. WW. Panow umieścić te „ zdania i myśli, które nayużytecznieyſze widzieć będzie powſze„ chnemu dobru, ſpodziewać ſię możemy po umyſłach patryo„ tycznych, że nie żadna parcyalność, ale ſama ſprawiedliwość

„ wiedliwość ułatwiać będzie, te wszystkie okoliczności, które „ zdały się do tego czasu zatrudniać czynności nasze. „

J. Pan Szamocki wniosł: aby na Miasta był osobny podatek. Jmć Pan Tymowski ostrzegał, aby Miasto Warszawa miała swoię osobną klassyfikacyą.

J. W. Hetman explikował myśl J.P. Warszawskiego o powinnym w klassyfikacyi względzie nad szlachtę ubogą, i niebył zdania tenże J. W. Hetman, aby takowy wyraz w proiekcie podymnego, pod dachem był umieszczony.

Xiąże Woiewoda Gnieznieński odpowiedział: na kominy pod dachem nie na dymach wychozących, ale ta była rozumiem myśl kommissyi skarbowey, aby był większy podatek.

Gdy iuż wielu ruszyło się z meyść swoich. J. W. Poseł Rossyiski rzekł: „ Ażeby żaden proiekt według przepisu prawa nieprzeszedł „ bez deliberacyi, iest *in consequenti* interessem, ażeby przyśpieszaiąc „ czynności, czytane były dwa krotkie proiekta, które rozumiem „ oddane iuż są Xciu Marsz. konfederacyi Koronney. „

A tak czytano proiekt 1wszy na kommyssyą do likwidacyi długow Rzplitey, 2gi który iuż był dawniey wniesiony na Delegacyi, wolności handlu; te więc obydwa proiekta wzięte są od *deliberandum*.

J. W. Prezes obligowawszy J. WW. o wczesne się ziachanie, aby tak ważna materya, *omni meliori modo* była decydowana, solwował sessyą na dzień iutrzeyszy godzinę zwyczayną.

SESSYA TRZYDZIESTA CZWARTA

DNIA 14. LUTEGO.

GDY proszony był J. W. Prezes o zaczęcie sessyi rzekł: „ Nie „ pierwszym żalem i umartwieniem moim przychodzi mi widzieć, „ że godni kolledzy prześ: senatu, niepilnuią swego obowiązku, i „ iestem upewniony, że prześ: Delegacya, czuie zawsze stratę czasu, „ którýśmy winni publicznym obradom; maiąc kommissyi skarbowey „ podymnego proiekt *ex typo*, przeto upraszam Xcia Marszałka kon- „ federackiego, ażeby tym czasem niżeli nadyidzie komplet, mogli „ się rozmówić *in ordine* punktów rzeczonego proiektu, ieżeli prześ: „ Delegacya pozwoli, abyśmy darmo czasu nietrawili. „

Xże Marsz: konfed: *retulit*: „ Mam honor donieść prześ: Dele- „ gacyi, iż kommissyi skarbowey proiekt, iest aktualnie w druku, i „ nie może być na dzisieyszą sessyą gotowy; lecz że go mamy na pi- „ śmie moglibyśmy ròwnie pomòwić o iego punktach, pierwsze „ w rzeczonym *objectum* proiekcie, klassyfikacya, która ma się dzielić „ na trzy *classes*; a gdy to zrobiemy, reszta proiektu łatwo bardzo „ zaspokoić się może. „

Jmć Pan Zabłocki odezwał się, przypominaiąc, iż było na wczorayszey sessyi ostrzeżono, co mamy dziś decydować; więc od tego zacząć należy. Pierwsza zaraz kwestya była: czyli klassyfikacya na dwie części podymnego ma być lub na więcey.

Xże Czetwertyński Poseł Bracł: stanął zaraz, że tak obszerna propozycya, nie może być, tylko z ukrzywdzeniem obywatelow; mo-

cno nad ułożeniem propozycyi zamieſzała ſię izba każdy: albowiem z J. WW. według ſwego życzenia chciał takowąż podawać.

Xże Marſz: konfed: upraſzał J. W. Prezeſa, żeby na zaſpokoienie trudności, która tyle zabiera czaſu, chciał ułożyć propozycyą *ad turnum*, a gdy przepis klaſſyfikacyi będzie decydowany, tym łatwiey zakończy ſię proiekt. Po kilku ieſzcze umowach o danie propozycyi *ad turnum*, i kilkokrotnym oney poprawieniu *tandem* J. W. Prezes ułożywſzy takową ogłoſił.

Na wiele claſſes maią być podzielone Woiewodztwa, ziemie i powiaty in ordine do podatku podymnego? dany był *turnus*.

Szły więc *vota tam ex Senatorio quam ex equeſtri ordine*, które porachowawſzy J. W. Prezes ogłoſił *pluralitatem*, że tylko klaſſyfikacya na dwie *claſſes* ma być podzielona.

Xże Marſz: konfed: rzekł: „ Ażeby poſtępować w czynnościach, „ wziąć należy klaſſyfikacye, i *ſuo ordine* kończyć rzecz. „

J. P. Rościſzewſki Poſeł Ciechanowſki wnioſł: że gby zgodzono ſię na proiekt kommiſſyi ſkarbowey, to takowy *pro norma* wziąć należy. Xże Marſz: konfed: odpowiedział kommiſſya ſkarbowa lubo podała proiekt, przecież nie może przepiſywać reguły, ale my czynić klaſſyfikacye. I gdy Xże Marſz: konfed: wziąwſzy kalendarzyk polityczny, czytał *ſuo ordine* Woiewodztwa, obligował J. WW. aby każdy przymówiwſzy ſię oddał decyzyi prześ: Delegacyi, czyli *ad 1mam*, czyli *ad 2dam* należyć będą *claſſem*, Woiewodztwa iego. I gdy Woiewodztwa Wielkopolſkie pierwſze *in ordine* były podane do rezolucyi.

Jmć Pan Raczyńſki Piſarz W. Koron: pierwſzy tychże Woiewodztw poſeł przymowił ſię w takowe wyrazy: ,, Dały prześ: Wo„ iewodztwa Wielkopolſkie z ſiebie przykład, że nie zwykły nigdy „ uchylać poſiłku oyczyźnie ſwoiey, gdy *ab anno* 17. na dwa lata „ tylko ułożywſzy podatek, do tego czaſu on opłacały, dziś widząc „ potrzebę Rzplitey, znioſſzy ſię z kollegami memi, nieunikamy „ pod żadnym pretextem, pierwſzey klaſſy: mam tylko honor prze„ łożyć prześ: Delegacyi z powodow ſamey ſprawiedliwości, aby po„ wiat Gnieźnień: i Konińſki maiący więcey borow i z tego gruntu „ *ad 2dam* był przyłączony *claſſem*. I tym porządkiem, gdy czytał „ Xże Marſz: konfed: inne Woiewodztwa, każdy z JJ. PP. poſłow „ *ad 2dam claſſem* chciał ſwoie położyć Woiewodztwo, a przynay„ mniey, niektòre powiaty w teyże ſtarał ſię utrzymać. „

Wſzczeła ſię potym kontrowerſya, o Woiewodztwo Podolſkie z przyczyny, iż Xiąże Michał Czetwertyńſki Bracław: chciał powiat Latyczewſki *ad 2dam* przyłączyć *claſſem*; co gdy nie mało zamieſzało izbę, chcąc inni Jchmć PP. utrzymać powiat Krzemieniecki i nie mogąc ſię trudność zaſpokoić, albowiem rzeczony Xiąże Bracławſki po wielu przełożonych przyczynach ſytuacyi tegoż powiatu, oświadczył ſię, że *turnum* nie odſtąpi, do ktòrego po umowioney propozycyi J.W. Prezes ogłoſił oneż w tych ſłowach.

Woiewodztwo Podolſkie czy całe ma zoſtać in prima claſſe, czy też powiat Latyczewſki ad 2dam należyć ma.

Wypadła znaczna *pluralitas*, iż całe Woiewodztwo Podolſkie *in prima claſſe* zoſtanie.

O Woiewodztwo Mazowieckie również powftało zamieſzanie. JJ. PP. Czerſki, Warſzawſki przymawiali ſię kilka razy, explikuiąc ſytuacyą Woiewodztwa ſwego, a w nim prawie nayuboźſzy lud. Inni Jchmć PP. dawali przyczynę, że gdyby *ad 2dam claſſem* toż Woiewodztwo należyć miało, przynaymniey miaſto Warſzawę ſwoię mieć powinno dyſtynkcyą.

Gdy ta okoliczność trudnić poczęła, i iuż wielu Jchmć PP. dopraſzało ſię o *turnum.*

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „ Tak dyſtyngwuie ſię zawſze Xięſtwo Mazowieckie ſentymentami godnych kollegow, iż „ wątpić nie należy, że przykładem Woiewodztw Wielkopolſkich, „ ktore ſame ſię oświadczyły nieubliżyć oyczyźnie ratunku, zechcą „ przynaymniey ten wziąć środek, ażeby okolica Warſzawy, z przy„ czyny tak łatwego zarobku o cztery mile *ad 1mam* należało *claſſem*, „ reſzta zaś *ad ſecundam.* „

Ale i ten ſpoſob nie był doſyć zważony. Po długiey ieſzcze umowie, i ſilnym wſpieraniu JJ. PP. Xięſtwa Mazowieckiego Poſłow, *concluſum* zoſtało, iż rzeczone Xięſtwo Mazowieckie, oprocz Miaſta Warſzawy (ktore ſzczegulną mieć będą klaſſyfikacyą) *ad 2dam claſſem* wpiſane.

Woiewodztwa Bracławſkiego ſytuacyą przełożywſzy J. W. Hetman, przeświadczył umyſły, iż *in ſecunda claſſe* policzone.

J. W. Poſeł Roſſyiſki przy zakończeniu teyże Woiewodztw klasſyfikacyi oświadczył ukontentowanie ſwoie, zachęcaiąc Jchmć PP. ażeby zoſtaiące ieſzcze do zaſpokoienia proiekta kończyć raczyli.

J. W. Prezes wſpomniawſzy, że dziſieyſza ſeſſya długo oczekiwała kompletu, ſolwował też na dzień iutrzeyſzy godzinę zwyczayną.

SESSYA TRZYDZIESTA PIĄTA

DNIA 15. LUTEGO.

TA ſeſſya zagaiona była od tych ſłow: „ Nad wyraż prawa zaczy„ nać mi ſeſſyą dziſieyſzą przychodzi, niewidząc zupełnego komple„ tu, który nam akt limity przepiſuie, ale gdy ſkracaiący ſię czas „ ſzacować należy, pozwoli rozumiem prześ. Delegacya, żebyśmy „ zaczeli czytać proiekt, i ieżeli nie deciſive, to przynaymniey *in* „ *paſſivitate* porozumieć zdania ſwoie możemy. „

Jmć Pan Zabłocki odezwał ſię, iż lepiey ieſt cokolwiek robić, niżeli proźnować.

Xiąże Marſz. konf. rzekł: „ Mam honor pytać ſię, iaka ieſt „ wola prześ. Delegacyi, względem podymnego generalnego: mnie „ ſię zda, że lepiey ieſt *pro baſi* funduſz pewny, to ieſt zroli, ale to „ ieſt decyzyi prześ. Delegacyi, którey ſłucham w tey mierze zda„ nia. „

J. Pan Wiſki wnioſł, aby w iakimkolwiek bądź proiekcie zoſtała cała *Hiberna* na dobrach duchownych.

J. W. Prezes odpowiedział: „ Pochwalić zawſze należy gor„ liwe zdanie J. Pana Wiſkiego, które iednak *ſuo loco* to co mieć będzie „ odpowiedź. „ Czytał Xiąże Marſz. konf. proiekt kommiſſyi ſkarbowey.

J. W.

J. W. Prezes odezwał ſię: „ Słyſząc Xcia Marſz. konf. dziękuię z mieyſca mego, że ſię ſam czytaniem proiektu fatyguie; ale „ ieżeli do proiektow każdych przymowić ſię iuż można, takie „ ſpoſoby uſtanowienia podatkow wziąć należy, które ſą naybe- „ ſpiecznieyſze: ſzpitalow zaś można z tego podatku nie excypować, „ tych zwłaſzcza, którym nadane ſą dobra. „

Xiąże Marſz. konf. wſpomniał: że wypadła kommiſſya generalnie do wſzyſtkich ſpzitalow, która daie moc przenieſienia iednego funduſzu do drugiego.

J. W. Prezes odpowiedział: „ Ja oczyſzczaiąc moie ſumnienie, „ żebym nic nie utaił prześ. Delegacyi, co baczę być *utile* powſze- „ chnemu dobru, powiadam, że pod ten tytuł excepcyi, będzie kilka „ dzieſiąt wſi podciągnionych. „ I gdy była trudność, czy *mendicantium* klaſztory maią być excypowane? J. W. kaſztelan Brzeziński odezwał ſię: „ Prześ. Delegacyo, zaſtanowmy ſię, że większe- „ go nie ma mendykanta, iak ubogi ſzlachcic, który *hac arat infelix*, „ *hac tenet arma manu*; ten to ſtan nayliczniey ſzy w Rzplitey, „ zaſłużyć powinien względy i miłoſierdzie, ſtan, z którego Rzpli- „ ta może mieć wſparcie i obronę; te zaś oſoby, które *dulci pa-* „ *ſcuntur otio*, ſwobodne życie prowadząc, i które nic ſwego nietra- „ cą, nayſprawiedliwſza, aby pomyślność Rzplitey nie tylko go- „ rącemi modlitwami, ale pomnożeniem dochodow ſkarbu wſpie- „ rały. „

Xiąże Marſz. Wielki Koronny: „ Ja ſię krotko przymawiam: „ zaświadczam ſię tylko J. WW. kommiſſarzami, że gdy było cło „ generalne uſtanowione od ſukna, przytrzymano *mendicantium* „ ſukno na komorach, i dali ſwoie prześ. kommiſſyi reprezentacye, „ którym odpowiedziano było, że gdy mieli za co ſukno kupić, „ mogą też mieć czym od niego zapłacić. „

J. W. Prezes: „ Niechcę i ia zazwać świadectwa iednego z godnych J. WW. kollegow, od którego mam zapewne, że więcey w iednym klaſztorze *mendicantium* ſpodziewa ſię ſummy, niżeli zoſtało po Jezuitach.

J. P. Jezierſki Poſeł Nurſki wnoſił: aby ſeminaria edukacyine nie były obligowane do generalnego podymnego.

J. W. Piſarz Wielki Koronny przymowił ſię: daiąc uwagi, aby klaſztory *mendicantium*, według proiektu kommiſſyi ſkarbowey uwolnione były. Xiąże Marſz. konf. mowił za domami Rzplitey: lecz J. W. Prezes odpowiedział: „ Pozwoli Xiąże Marſzałek przyiąć „ tę uwagę, że arcy ſprawiedliwa, aby z nich płacono, bo ſą wſzy- „ ſcy w nich mieſzkaiący *penſionati*, którzy, kiedy *ex officio* ſtoią, a „ za coż płacić nie maią? „

Explikował Xiąże Marſz. że pewni officialiſtowie *ex munere officii* mieć muſzą ſtancyą w Pałacu Rzplitey. Na co J. W. Dzierbicki Kaſztelan Brzeziński, mowił: „ Wſzakże i my rownie ſłużący Rzpli- „ tey, i pewnie *in conſilio permanenti* umieſzczeni, a przecież ten poda- „ tek będzie płacony, a za coż te panięta nie maią *prodeſſe* ſkarbowi, „ i tam dać, zkąd biorą? „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „ Gdy proiekt general- „ nego podymnego wnieſiono, było wielu J. WW. zdanie, aby „ podatek pogłownego i hibernego zoſtał znieſiony: ta ſama racya,

„ która była względem wyznaczenia J. W. Hetmanowi na woyſko
„ przepiſanego podatku *militat*, że trzeba nowey luſtracyi: ta ieżeli
„ ma naſtąpic, należy zgodzić ſię na fundulz ieden; więc czynię tę
„ prekuſtodycyą, aby przed zakonnotowaniem proiektu było *deciſum*
„ o hibernie: niech mi wybaczy prześ. ſtan duchowny, aby nie miał
„ co więcey *contribuere* do ſkarbu Rzplitey, bo dobra Krolewſkie i
„ duchowne zawſze więcey importowały. „

J. W. Prezes taką dał odpowiedź: „ Myślącemu zawſze po oby-
„ watelſku w radzie, i gorliwego zdania Senatorowi, nie należy mi z
„ mieyſca mego odpowiedzieć inaczey, tylko w kilku ſłowach, ieżeli
„ 1717 ſtan duchowny *in ſubſidium charitativum amore boni publici*, do
„ dwoch tylko lat przyiął ten podatek hibernego, gdy teraz nowe
„ naſtępuie ułożenie Rzplitey, nierozumiałbym do czego potrzebna
„ luſtracya; to iednak zoſtawuię zdaniu prześ. Delegacyi. „

J. P. Miąſkowſki Poſeł Kaliſki odezwał ſię: że prześ: ſtan duchowny hibernę płacił z obowiązku prawa, a podymne pewnie oświadczy Rzplitey *pro dono gratuito*. J. P. Frankowſki Poſeł Zakroczymſki rzekł:
„ Teraz wcale ieſt mieyſce rozmowić ſię, czyli dobra Krolewſkie
„ i duchowne maią być w podatkach porownane z ſzlacheckiemi
„ dobrami. „

Xiąże Marſz. konfederacyi, widząc mięſzaiący ſię iuż porządek, te uczynił wyrazy: „ Gdybyśmy na ſeſſyi wczorayſzey niebyli użyli
„ drogi przyzwoitey w decydowaniu, zapewnebyśmy niebyli trafili
„ do końca. Myśl Xcia Woiewody Gnieźnień: była, i tym ſzczegul-
„ nie oſtrzeżona końcem, aby w ſwoim czaſie mogł mowić o niey; ale
„ zawſze ſię, widzę, prawdzi, że gdy niemamy porządku, na ſamych ſło-
„ wach czas traciemy; doſyc że proiekt niebędzie podpiſany, do poki
„ wnieſienie Xcia Gnieźnień: ſwoiey na końcu ſeſſyi nie odbierze
„ rezolucyi. „

J. P. Tymowſki Poſeł Sieradzki zamawiał ſobie głos. J. W. Prezes odpowiedział: ieżeli w tey materyi przekonani ieſteśmy, iż zawſze *ſecundæ cogitationes meliores prioribus*.

J. P. Korytowſki Poſeł Konińſki prosił o kontynuacyą dalſzego czytania proiektu, i aby mogł wiedzieć, iaka ſtanęła rezolucya o ſzpitalach? któremu gdy *repoſitum* było od wielu J. WW. iż od podymnego nikt nie excypowany, powſtało natychmiaſt zamieſzanie.

J. P. Tymowſki Poſeł Sieradzki czynił reflexye, iż co innego ieſt w Warſzawie, gdzie Jchmć Duchowni maią pałace i tyle cel do naięcia, ale prześ. Delegacya zechce mieć wzgląd ſprawiedliwości nad miaſtem Piotrkowem i innemi miaſteczkami ubogiemi, które wiele kominow maią, a tyle puſtkami celi: naprzykład, iakie byłoby nie miłoſierdzie, płacić od tego komina podatek, w ktòrym nikt niemieſzka. Jmć Pan Sumińſki Poſeł Dobrzyńſki do tegoż ſamego przychylił ſię zdania, reprezentuiąc, żeby było zgorſzeniem, chcieć nakładać podatek *ſuper mendicantes*. Jmć Pan Szamocki Poſeł Warſzawſki rzekł: *omnia habentes, nihil poſſidentes.*

Gdy długo w tey okoliczności nie mogły ſię pogodzić zdania: iedni albowiem J. WW. utrzymywali, iż *mendicantes* uwolnieni być powinni, drudzy mieli za przyczynę przeczenia temu, upewniaiąc, że ſwego nic nie dadzą. J. W. Kanſztelan Zarnowſki i J. P. Sie-

radzki miarkuiąc większą część J. WW. zdania swego prosili o *turnum*. Po umówioney, i razy kilka poprawney propozycyi. J. W. Prezes, widząc, że nie było innego sposobu ułatwienia tey trudności, oświadczył onęż *ad turnum* w tych słowach: *Czyli domy, w których mieszkaią mendicantes maią płacić podymne, tudzież szkoły, domy Rzpltey publiczne i szpitale? czy nie?*

sSzły *vota ex Senatu & exEquestri ordine*, z których wypadła *pluralitas*, iż te tylko klasztory excypowane od płacenia podatku podymnego być maią, to iest: OO. Kapucynow, Reformatów, Bernardynow i Bonifratrow.

Imć Pan Szamocki poseł Warszawski przymówił się, reprezentuiąc upadek miast, iż po klasztorach świeccy naymuią stancye.

Gdy powstali przeciwko temu wniesieniu J. WW. dawaiąc przyczynę iuż to daleko tańszych stancyi, i iakiegożkolwiek ubogich, klasztorow profitu.

J. W. Kanclerz Wielki Koronny explikował: że wniesienie Imć Pana Warszawskiego iest arcy sprawiedliwe, albowiem nie tylko nie iest utrzymywana z tey okoliczności *disciplina regularis*, ale wiele wynika inkonweniencyi: wspomniał tenże J. W. nieszczęśliwy przypadek I. K. Mci, że tam byli ci zdraycy przechowani: dawał oraz racye wspieraiące zdanie Imć Pana Warszaw: upadku miast.

J. W. Hetman rzekł: „ Sprawiedliwe uwagi Imć P. Warszawskiego wsparte zdaniem J. W. Kanclerza W. Kor: ale te służyć mogą co do Miasta Warszawy, do Kraiu zaś *non item*: bo w tylu mieyscach iuż to na seymikach naywięcey mieścić się obywatelów po konwentach musi, bo nie masz innych stancyi.

Gdy poczęły być rozdwoione zdania, Imć P. Karski poseł Nurski odezwał się: „ Nie słusznie *rumor in populo*, że prześ: Delegacyi co się podoba, to godzi, podobało się na ubogie i puste klasztory stanowić podatek: proszę teraz pomyśleć, ieżeli *decet & licet* od bierać im ieszcze szczegulny sposob zapłacenia tegoż nakładu, i żeby stan Szlachecki tak drogo okupywał stancye. Stanęło *conclusum* iż te konwenty excypowane zostały, w których tylko sami Zakonnicy mieszkaią. „

Xiąże Woiewoda Gniezń: oświadczył, „ Gdy teraz mamy iuż przystąpić do klassyfikacyi Miast Królewskich, to będzie, rozumiem prześ: Delegacyi zdanie, aby Miasto Warszawa miało swoią osobną klassyfikacyą.

Xiąże Marszałek konfed: Koronny „ Nic sprawiedliwszego iako wniesienie Xcia Imci Woiew, Gniezn: ale żeby to cokolwiek zatrudniło, *constemus* sobie, iż tę dystynkcyą uczyniemy chętnie Miastu stołecznemu.

Imć P. Jezierski poseł Nurski odezwał się: „ Snadno się nam miasto Warszawę zgodziemy, ale z mieysca mego dopraszam się, aby Gdańsk i Toruń miał pierwszeństwo, które zdanie będąc poparte od J. W. Hetmana Wiel. Koron: całey Delegacyi sprawiło iednomyślność. „

J. W. Poseł Rossyiski maiąc sobie przełożone prześ: Delegacyi życzenie, w tych mówił wyrażach: „Dawne przywileie Miast Gdań-

„ ſka i Torunia, będąc wſparte potwierdzeniem ich Praw, od I. K. „ Mci, daią przyczynę dworowi memu ſzczegulnieyſzego intereſſo- „ wania ſię za niemi, z przepiſu Traktatu 68. Upraſzam więc „ prześ: Delegacyi, ażeby nic takowego nie ſtanowiła, cokolwiek- „ by mogło być z uſzczerbkiem Praw i Przywileiow rzeczonych „ Miaſt, można iednak w tey okoliczności z niemi traktować. „

Xiąże Marſzałek konfe: Koron: odpowiedział: „ Nikt więcey „ nie ſzanuie, nie wielbi, ani czci, za ſzczegulnieyſzym zleceniem „ Nayiaś: Imperatorowy, intereſſowania ſię J. W. de Stackelberg, „ iak ia, tak ſię ſpodziewać zawſze mogę po ſprawiedliwych iego „ ſentymentach, że dopomoże Rzepltey w tey okoliczności, która „ tycze ſię iey powagi i władzy: mam z konferencyi partykular- „ nych, że tenże J. W. Miniſter przychylić ſię raczy do żądania prze: „ Delegacyi; wſzakże to na fundamencie prawa i ſprawiedliwości, „ iż te Miaſta winny oddać poſłuſzeńſtwo Rzepltey, i względność „ iey wyrokom. Druga okoliczność, ieżeli *de jure portorii* płaci „ tož Miaſto J. K. Mci czterykroć ſto tyſięcy, rozumiem, że naród „ chętnie złoży tę ſummę, a niech raz zrzuci z ſiebie to iarzmo tracenia „ właſnych maiątków pod protekcyą Rzepltey miaſt będących, o toż „ zamiaſt iakiżkolwiek deferencyi w przeſzłoroczney defluita- „ cyi tak zniżyli *pretium*, że zamiaſt zyſku, każdy ſtracił, nie mogą „ nas tą dłużey rzeczone miaſta uciemiężać niewolą, żeby cała Pol- „ ſka dla powiękſzenia ich bogactw zubożoną zoſtała.

Był proſzony Xżę Wda Gnieźnień: aby głos ten explikować raczył J. W. Poſłowi Roſſyiſkiemu, ktory wyſłuchawſzy go, w te odpowiedział ſłowa: „ Nie może mnie nic bardziey kontentować, iak „ względne i zupełne zaufanie, iż Nayiaśnieyſza Imperatorowa Roſ- „ ſyiſka Monarchini moia zawſze przyiazne chce ſkutkiem okazy- „ wać intereſſowanie ſię do wſzelkiey pomyślności Rzpltey; Miaſto „ Gdańſk i Toruń że prawa przywileie maią konfirmowane od panu- „ iącego Króla, i ſą konſtytucyą 68. wſparte, ieſt to, rozumiem, do- „ ſtatecznie wſzyſtkim wiadomo; ale ma zawſze Rzepla zupełną „ moc rozſądzenia w kraiu ſwoich czynności, i nie ieſt nigdy myśl „ intereſſuiących ſię dworów temuż zprzeciwić: przecięż należy „ wprzód examinować rzeczonych miaſt przywileie, i doſkonale „ być informowanym, iakiemi w okoliczności ſtanowienia podat- „ ków zaſzczyceni ſą od Królów Polſkich przywileiami: cokol- „ wiek ſię okaże być ſprawiedliwością, trzey Miniſtrowie nie ubliżą „ wdania ſię ſwego do żądania prześ: Delegacyi.

J. W. Kanclerz W. Koronny zabrał głos w te ſłowa: „ Miaſta „ Gdańſk i Toruń będąc ułomki Rzepltey, maią zapewne oſobne pra- „ wa, któremi ſprawiedliwie utrzymuią przywileie, i niektóre preroga- „ tywy ſwoie: albowiem ſą to prawa *acceſſionis* prowincyi Pruſkiey, „ a temi nieoſtrzegła ſobie taż prowincya niektóre prerogaty- „ wy, i zawſze ſama na ſiebie brała układ podatkowania; gdy więc „ dziś rzecz o generalnym podymnym, ſtanowić ie bez znieſienia, „ iako ſię z niemi w tey okoliczności mógłbym upewnić, iżby im ſię „ działa krzywda, ale iak na przyſzłych Seymach było, iż prowin- „ cya Pruſka czyniła ſama rozrządzenia w podatkowaniu, tak nam „ ſię tego trzymać należy, i wyznaczyć może Rzeplta do trakto-

„ wania z niemi, co się zaś tycze oryginalnych praw Miasta Gdań-
„ ska, iakom iuż w tey okoliczności, pamiętam, czynił dostateczną
„ explikacyą prześ: Delegacyi, tak wiem że onych wydać nie mo-
„ gą; ale życzyłbym wyznaczyć Kommissyą od J. K. Mci, bo teyby
„ od Rzepltey nie przyieni.„ J. W. Prezes rzekł: „Do tegom czasu,
„ przyznam się, rozumiał, a podobno i niemylę się w zdaniu moim,
„ że Miasto Gdańsk *directe* do Rzepltey należy. Wielu J. WW. by-
„ ło nieukontentowanych zaskarżaiąc Miasto Gdańsk iuż to o niepo-
„ słuszeństwo wyrokom Rzepltey, iuż to o rożne sposoby i wynalazki
„ tegoż Miasta, aby przez monopolia swoie całą zubożyć Polskę.

Xże Czetwertyński poseł Bracławski oświadczył: „W tey sytua-
„ cyi będąc Rzeplta, iż iey wolno wziąść śrzodki, aby raz uwolnić
„ się mogła od tego haraczu, w ktorym zostaie. J. P. Jezierski poseł
„ Nurski był zdania, że lepiey go ustąpić Moskwie, byle oddała Kray.

Xże Sułkowski zabrał głos w te słowa: „Szczerym oma-
„ mieniem, lub też niedostatkiem miłości Oyczyzny sądziłbym, gdy-
„ by kto siebie, lub innych przeświadczać usiłował, że prowincya
„ Pruska ze wszelkiemi iey dependencyami, nie była częścią realną
„ Królestwa Polskiego, gdyż całemu światu wiadomo, iako taż pro-
„ wincya z wszystkiemi iey Miastami za panowania Kazimierza III.
„ do Korony Polskiey przyłączoną została, i teyże hołd oddała wier-
„ ności (§) przeczyć temu nie można, że taż Prowincya i iey Mia-
„ sta w każdey potrzebie, pod protekcyą Rzepltey, którey za-
„ wsze skutecznie i z pożytkiem swoim doznawała, uciekały się: lecz
„ któż nam dowiedzie, że Korona za okazaną każdego czasu pro-
„ tekcyą równeż odbierała korzyści, do których *dominus directus*
„ słusznež posiada Prawo, i co podległa Prowincya czynić powin-
„ na; nie przeświadczaią nas bowiem przeszkody i trudności, któ-
„ re inne Prowincye Oyczyzny naszey tak w kraiowym, iako i za-
„ granicznym handlu, do tych czas doznawały, że zawsze szukaią
„ własnego zysku, bez przyłożenia się, przez proporcyonalną kon-
„ trybucyą do ulženia wspoł-obywatelom w Koronie. Tym zaiste
„ sposobem Miasto Gdańsk, naywięcey z uciemiężeniem obywa-
„ telów Koronnych korzystało; niechcę wchodzić w to: czy to by-
„ ły przywileie lub iedyne uzurpacye, których toż Miasto przeciw
„ nam z tak wielkim kraiu całego uciemiężeniem używało, dosyć że
„ nas to wzywa do powinności do badania się z gruntu roztrząśnie-
„ nia takowey wolności i uczynienia sprawiedliwości współ obywa-
„ telom naszym przez pomiarkowaną rowność w podatkowaniu, do
„ tych czas niesprawiedliwemi przywileiami, podeyściem i chciwo-
„ ścią wymaganemi, i do wielu skarg słuszną przyczyną będącemi.
„ Czy można prześ: Delegacyo, po uszczupleniu nayżyźnieyszych
„ Prowincyi, Miasto Gdańsk i Toruń bez niesprawiedliwości od pro-
„ porcyonalnego przyłożenia się do podatków uwolnić, gdyż iest
„ częścią własności Rzepltey. Zbytecznąby to było rzeczą wyliczać
„ i przytaczać tu J. OO. J. WW. Panom wszelkie inkonweniencye
„ i kollizye któreby nastąpiły, gdyby Miastu Gdańskowi i Torunio-
„ wi takowych pretendowanych Przywileiów pozwolono, nie pa-
„ trzemyż na nie: iako na *statum in statu*, które Prawa nasze, tyl-
„ ko tak dalece przyimuie i wykonywa, ile z przywłaszczonemi sa-

„ bie prerogatywami i z pożytkiem prywatnym iego zgadzaią się.
„ Nie mamyż tego nieomylne dowody? że często bardzo przeciw
„ prawom powszechnym, a może wielu tu w tym prześ: zgroma-
„ dzeniu zasiadaiącym osobom sprawiedliwość denegować poważyło
„ się, i nie są że to ważne powody, abyśmy przy teraźnieyszym
„ umnieyszeniu granic,przy odmianie formy rządu naszego, i przez
„ zaszczycaiącą nas miłość sprawiedliwości, Miasto Gdańsk i Toruń
„ iako część possessyi Korony Polskiey do rowności w podatkowa-
„ niu, do wykonania i obserwowania nowych Praw naszych i formy
„ sprawiedliwości pociągneli? Nie przez parcyalność zatym, ani
„ duchem prześladowania, ale przez iedną miłość Oyczyzny i koń-
„ cem utwierdzenia ogolney sprawiedliwości, z mieysca mego dopra-
„ szam się: aby Miasto Gdańsk i Toruń prawa swoie, na ktorych się
„ zasadza przed osobliwszą, tym końcem wyznaczyć się maiącą kom-
„ missyą, w tych czasach, to iest przed reassumpcyą seymu, auten-
„ tycznie justyfikowało, z strony swoiey sprawiedliwą część tak iak
„ inne pod protekcyą Korony zostaiące do skarbu publicznego od-
„ dawało, nowym prawom i formie rządu podległe było, inaczey
„ *in casum renitentiæ*, sobie samemu przypisze, że wyłączonym będąc
„ z protekcyi Nayiaś: Króla i Rzepltey, od którey do tego czasu
„ członkiem uznane było, własnemu losowi porzucone będzie; a te-
„ raz *ante omnia* dopraszamy się J. W. Kanclerza W. Koronnego o
„ kommunikacyą na przyszłą sessyą kopiów autentycznych, na któ-
„ rych fundamencie konfirmacye praw Miast tych z kancellaryi Ko-
„ ronney wychodziły. „

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Sprawiedliwe wniesienie Xcia
„ Łomżyńskiego, iż miasto Gdańsk i Toruń, powinny produko-
„ wać swoie Rzepltey prawa; ale daymy sobie słowo, że wyznacze-
„ my kommissyą,inaczey wieleby nam ten interes zabrał czasu.„ Imć
Pan Szamocki poseł Warszawski przełożył, że należy zachować w
czynnościach gradacyą, gdy teraz mowa i rzecz iest o Gdańsku
należy wyznaczyć kommissyą, aby raz pokazali te prawa Rzeczy-
pospolitey, któremi się zaszczycaią od tylu wieków. Wiele doma-
gało się J. WW. aby natychmiast wyznaczona była kommissya i
do nich kommissarze.

J. W. Poseł Rossyiski mówił znowu takowemi wyrazy: „ Po
„ uczynionych prześ: Dalegacyi przełożonych uwagach, powtarzam,
„ że te prawa miasta Gdańska maią się fundować na przywileiach
„ Nayiaś: Królów Polskich, a szczegulniey konstytucyi traktatowey
„ 68*vi* nie sprawiam się bynaymniey, iż powinna być kommissya na
„ examinowanie i rozważenie tey prawności, którą się też miasta za-
„ szczycać usiłuią, oto się tylko prześ: dopraszam Delegacyi, aby ta
„ materya dalszych nie tamowała czynności.

Xże Marszałek konfe: Koron: w takowych przymówił się
wyrażach: „ Srzodek zaspokoienia naszego w trzech punktadh
„ zawiera się, które J. W. Posłowi Rossyiskiemu, iako interassuiącemu
„ się z szczegulnego przywiązania do pomyślności Rzepltey, podaię;
„ 1*mo*, żeby przez artykuł osobny w traktacie było przyrzeczo-
„ no, że co rzeczona kommissya uzna za sprawiedliwego, to trzyma-
„ ne będzie, a to, czego nie uzna za sprawiedliwość, uchylić można,

„ 2do. Zeby przez negocyacyą J. WW. Miniſtrów cudzoziemſkich
„ miaſto Gdańſk nie zakazywało przyimować do kompanii ſwoiey
„ ſzlachty. 3tio. Komportacya przywileiów. 4to. Czegom prze-
„ pomniał, żeby te miaſta, albo przykładały ſię ogulną ſummą do
„ podatków, albo zadoſyć czyniły uſtanowionym od Rzplitey wy-
„ rokom. „ Co maiąc ſobie przełożone J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł:
„ Miło mi zawſze ſłuchać zwyczaiem ſwoim podaiącego Xcia Marſz:
„ konfed: wynayduiącego ſrzodki do zaſpokoienia trudności na-
„ ſzych, zgadzam ſię na punkta Xcia Marſz: konfed: oprócz iedney
„ myśli, że gdy będzie ſię co zdało kommiſſyi, aby to oddać exe-
„ kucyi ſeymowey: albowiem iuż Rzeczpoſpolita okazała naywyż-
„ ſzą moc ſwoią przez dekreta ſeymowe, iakom zaś iuż raz miał ho-
„ nor oświadczyć prześ: Delegacyi, wdanie ſię w negocyacyą, tak
„ życzę, aby kilka oſob wyznaczyć, którebv traktowały z temiż
„ miaſtami do ułożenia podymnego, ponieważ te miaſta maią ſwoich
„ reprezentantów, tym ſpoſobem łnadniey można przyiść do końca.„
Proſzony był J. W. Prezes, aby nominował do traktowania z rzeczo-
nemi miaſtami.

J. W. Prezes upraſzał, aby ciż ſami J. OO. J. WW. chcieli ten interes wziąć do zaſpokoienia, którzy byli ſubdelegowani do traktatu *commercii* i *ad articulos ſeparatos*; w proiekcie więc podymnego *conclusum* ſtanęło, że miaſta Gdańſk y Toruń do ułożenia podatków.

Czytano uſtanowionego podymnego klaſſyfikacye. Xiąże Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki, zabrał głos takowy: „ Mowić o potrze-
„ bie podatku, poznać należy ſtan kraiu, pewność bogactw, oby-
„ watelow, i mieſzkańcow ſpoſobność, wchod przynoſzący zyſki,
„ wychod, przez ktoren większość doſtatkow niſzczy ſię, niechcę,
„ to na cel przywodząc, bynaymniey winować autora, że nie ma
„ baczności na to, co naypierwey zaſtanawiaćby go powinno;
„ uznać bowiem winien ieſt każdy z doświadczenia właſnego, że
„ niemożność nikogo przymuſić nie może, ani też ma prawo za ſo-
„ bą. Ale iak zaćmieni ieſteśmy fałſzywym rozumieniem! gdy nie
„ chcemy przewidować ſkutkow tych uſtanowień, ile tak uciemię-
„ żaiących obywatelow, ktorym zapewne chcemy dać pochop nie-
„ poſłuſzeńſtwa prawu, przymuſić do obrony, zrobić nakoniec po-
„ wſzechne zamieſzanie kraiowe. Niechcę ia ſtawiać nikomu przed
„ oczy tych złych dla nas konſekwencyi: bo kożden łatwie podobno
„ przewidować może, że zezwolenie, i tylo podatkow, i taką liczbę
„ woyſka, przez przemoc ſprzymierzonych Mocarſtw, zaſilać nas
„ nie może, gdy oczywiście bezprawnie ſą nam odebrane prowin-
„ cye. Rząd narodowy podług ich woli ułożony, prawa tylo wie-
„ kami używane, zgwałcone; wſzak tych wſzyſtkich robot ſą dzieła
„ naſze iawnemi w czas poźny świadkami. Gdy iednak okoliczno-
„ ści w tym nas nieuchybności ſtawią ſtopniu, wymuſzaiąc konie-
„ cznie obmyślenie podatku, bez ktorego żaden kray obeyść ſię
„ nie może, ieſt naſzą powinnością o ten badać ſię, ale nieściemię-
„ żać przez wielki nakład obywatelow. Napiſaliśmy bowiem pra-
„ wo ieſzcze nieoſchłe, pod tytułem *Dochody Skarbowe oboyga Naro-*
„ *dow*, daliśmy moc ſeymom naſtępuiącym, u hwalać *pluralitate*,
„ a dziſiay chcemy koniecznie, przez rożne rodzaie wynaleść impor-

„ tatę pewną 33. milionow, coż przyſzłym zoſtawiemy ſeymom? „ czyż ieſzcze przywłaſzczyć możemy ſobie moc takową; na cały „ kray pozoſtały uchwalać, o obywatelach bez obywatelow zara- „ dzaiąc? gdy tyle Woiewodztw nie mamy poſłow, nie będąc ſami „ znaiomemi ich możności, ieſt to napaścią i gwałtem przymuſzać „ do tak uciążliwie uſtanowionego prawa, przez narzut nie zaś „ ſprawiedliwość, ktora w każdym dobrym i rządnym ſpołeczeń- „ ſtwie bydź powinna. Nie można bowiem tych czynić winnemi, „ ktorzy ſzczerą myślą i powodem dobrego obywatelſtwa, nie ſą „ w naſzey liczbie: ieſzcze bowiem trudno do dziś bydź przeświad- „ czonemi, kto z nas lepiey zrobił, czy my, czy pozoſtali oczeku- „ iący ſzczęśliwſzego loſu oyczyzny? Jeżli bowiem na poparcie „ tak uciemiężaiącego kray cały podatku używamy mocy dziś „ z nami traktuiących miniſtrow, wſzak wſzyſtko podług woli oſob „ życzących zadoſyć ſtało ſię, przez napiſanie praw, chociaż z krzy- „ wdą widoczną narodu, gdyśmy tylo kraiu darem ſzczyṅnym ſpo- „ ſobem odſtąpili, na partykularne użycie, ktore *in melius* obrocone „ bydź miało, uſtanowiemy i podatki, wynaydziemy rodzaie, że tyle „ milionow kray bez uciążliwości importować będzie, nie zaſtano- „ wiemy ſię, zkąd to wypłacać każdy będzie, zacząwſzy od nay- „ niżſzego ſtanu i kondycyi ludzi, wſzak coż za przychod pieniężny „ w kray? żaden: bo ten ſzukać potrzeba za granicą, przez wywoz „ produktow, wychod oczywiſty i gwałtowny, bez którego obeyść „ ſię nie można, gdy ieſt *primæ neceſſitatis* ſol u nas. A wieleż to „ milionow corocznie wychodzić będzie muſiało bez odwrotu? a wie- „ leż tey opłacenie koſztować? nie ieſtże to powſzechnym poda- „ tkiem, którego dla potrzeby każdy znoſić muſi? podźmyż daley, „ że na wſzyſtko z zagranicy muſiemy wydawać, ztamtąd nic nie „ mieć. Są to widoczne przyczyny, że nie ma kray pozoſtały ty- „ lo cyrkulacyi pieniężney, ile iey uſtanawiamy, a iakże go można „ importować regularnie? chyba przez użycie mocy, na zgnębienie „ obywatelow, exekwuiąc pobor *ad mentem* prawa. Wiemże ia po- „ pieraiący uſilnie, pewność rodzaiow podatkow? mowię, że ſami „ ſą ofiarą, i ſtawać ſię chcą dla uſzczęśliwienia oyczyzny, ale niech „ mi przebaczą, co powiem: że czynię w tey nadziei i prewencyi, „ maiąc pewną i niechybną nadzieię korzyſtania z tego wyciśnio- „ nego, a w rząd przychodzącego arbitralny od ubogiego ludu po- „ datku; lecz coż za koniec tego muſiałby naſtąpić? zawſze zły: „ bo obarczony kray zewſząd, obywatel uciśniony, protekcyi pe- „ wney i beśpieczney nie maiący, exekucyi prawu na wyżſzych „ urzędach nie podległy, przez ſprawiedliwości łatwo ſzukać mu- „ ſiałby miłoſierdzia, znaiąc los ſzczęśliwſzy, poddawſzy ſię pod rząd „ potencyi inney. Y ta nieprawość, która ieſt widoczna całey „ Europie, w odięciu nam prowincyi przez trzy ſprzymierzone „ Mocarſtwa, mogłaby ich utwierdzić prawnie, gdyby inne Wo- „ iewodztwa pobliſkie będąc tak uciemiężonemi poddać ſię mu- „ ſieli, o czym wątpić nie można, gdyby ſię oprzeć nie mogli wy- „ konywaczom narodowym, a herſztom takowych uſtaw. To „ czuiąc iak obywatel, zdanie moie wynurzyłem, nad którémi, „ umyſł każdego zaſtanowić ſię powinien. Ze iednak nieomylną,

rozwa-

„ rozważam potrzebę uſtanowy, nie tey myśli ieſtem, ślepo ſprzeciwiać ſię y nie zezwalać wcale, ale pierwey należałoby iuż ułożone genera zweryfikować, ſkomputowawſzy, wiele *plus*, *minus* uczynić mogą: dopiero weźmiemy proporcyą, *ad complementum*, wiele ieſzcze potrzeba, a pod ten czas możemy dogodzić i potrzebom nieodbitym, i ſamey ſprawiedliwości, zoſtawiwſzy oſtateczne ułożenie naſtępuiącym ſeymom, w ten czas gdzie ſpodziewać ſię można, że wſzyſtkie Woiewodztwa, równie zaradzać zechcą o naylepſzym dobru oyczyzny. Nie mówię *ob rem* tylko tych Woiewodztw, które zawſze maią za ſobą obronę, mówię w powſzechności za całym narodem, że uſtanowienie podatku generalnego podymnego być rozważne powinno, z naradzeniem ſię obywatelów wſzyſtkich; a lubo ſą iuż przez prawo udecydowane klaſſyfikacye, nie ciągną iednak za ſobą łatwości ſpoſobu wybrania, aby beśpieczeńſtwo pewney intraty, miał ſkarb Koronny. Gdy zaś naciſkiem i bez umiarkowania takowe ma naſtąpić ułożenie, niechże pomierność ułożona będzie, do którey przywodztwem, mogłby być podany proiekt, pod tytułem podymnego generalnego *Nro 4to*. Jeźli bowiem prześ: Delegacya niechce dopuścić takowego w ułożeniu ſpoſobu, którenby iakoś iednomyślnemi w przyięciu obywatelów uczynił łatwemi w zezwoleniu, przez okoliczności wymagaiące koniecznie powiękſzenia dochodów Rzeczypoſpolitey, twoie prawodawctwo zawſze cię obwinić może: bo nie dość w ſłowie powiedzieć, że ieſt kray żyzny, obfity, ale wiedzieć należy iſtotę ſpoſobności iego w wydołaniu. Słyſzałem na dniu wczorayſzym, tłumem naciſkaiących, aby Woiewodztwo Podolſkie w pierwſzey było umieſzczone klasſie. Z tychże znowu uſt inaczey, gdy Woiewodztwo Mazowieckie tak ſpoſobne całe do drugiey klaſſy odeſłaliście, a możnaż tylko przez moc, nie przez ſprawiedliwość ſtanowić prawa? Nie zna podobno większa część zaſiadaiących tamecznego kraiu, nie wie, co to być zawſze podległym rewolucyi, od właſnych nawet poddanych, nie zna ſytuacyi wylotów na wſkroś poddańſtwa na Wołoſzczyznę, niechce znać na koniec, że kilkadzieſiąt tyſięcy woyſka zagranicznego iuż od lat kilku zoſtaie, żyiąc bez płacy i iaki ieſzcze czas zabawią? podobno z nas każdemu nie ieſt wiadomo, a Woiewodztwa prowadząc o mil kilkadzieſiąt furaże nieuſtanne, ſą do oſtatku zgnębione, nie wie, że lat kilka woyſko Polſkie będąc bez płacy, muſiało ciemiężyć, gdy ſuſtentować też muſiały Woiewodztwa. Są to te powody, dla których te Woiewodztwa podlegać nie powinny uciążliwemu nakładowi, bo litości za ſobą wymagać zdaie ſię, nie tyrannii. Wſzak mówię z powinności urzędu iako Poſeł, broniąc Woiewodztwa mego, mówię iak obywatel po części tych Woiewodztw, mówię nakoniec, za ſamą ſprawiedliwością, że mieć wzgląd naywięcey z tego powodu należy, że nie maſz poſłów tyle, którzyby mogli być obroną, którzyby ſtan określili możności, wydołania, którzyby nakoniec upewnili o pewnym i niewątpliwym dochodzie, a ieżeli to wſzyſtko żadney nie znayduie konwikcyi w umyſłach naſzych N. W. M. Panowie, niechże ſię gwałt dzieie, na któren, tych Woiewodztw imieniem

„ zaſkarżamy ſię, zawſze ſię iak nayſolenniey *coram publico* proteſtu-
„ iąc, że przemoc, a nieſprawiedliwość takowe czyniła uſtawy. Niech
„ ſię zatym zaſtanowi prześ: Delegacya, poznaiąc zupełnie uciążliwą
„ koekwacyą Woiewodztw naſzych z innemi. Przyſtąpmy bowiem
„ do ſzacunku dóbr, a poznamy, że podymne nie będzie to równy
„ podatek. W Polſzcze za 10. tyſięcy można kupić 10. kmieci, wy-
„ nika podymnego talerów 10. w Ruſkich Woiewodztwach, można
„ za 100. tyſięcy, kupić 150. oſady, więc 150. talerów przypadnie
„ podymnego, o toż to ieſt poznanie koekwacyi, którey ieźli nie
„ zważaią dziſieyſi prawodawcy, pobudzą Woiewodztwa Ruſkie nie
„ maiące poſłów, nie tylko do Manifeſtów, ale do deſperackich re-
„ zolucyi. Wſzak wynalazek rodzaiu podatkowania w Polſzcze
„ zdaie ſię być łatwym, ale w wybieraniu ieſt arcy trudny. Ukła-
„ daiących zatym oſob podatek kraiowy, to być powinno prawi-
„ dłem, aby nie płacił tyle ubogi człowiek, ile bogaty: i ten to ieſt
„ punkt w świecie ſprawiedliwości, bez którey na publiczny rabu-
„ nek zdaią ſię przychodzić króleſtwa. Podatek bowiem podymne-
„ go ieſt arcy niepewny z tych Woiewodztw, bo chałupa i wieś mo-
„ że póyść z dymu, poddani dla uciążliwego podatku, mogą ſię prze-
„ nieść z Ruſi na Wołoſzczyznę, w Tatarſzczyznę i do nowo Serbii
„ na ſłobody, w tym czaſie ogłoſzone, a woyſko ſpodziewane, puſte
„ wſie odbierać będzie i trzymać w żółdzie. To ieſt zdanie tych
„ czterech Woiewodztw obywatelów, te ſą uſprawiedliwienia dzi-
„ ſieyſzemu prawodawctwu, na którego fundamencie zawſze ſię bro-
„ nić będą muſieli. Ja to z mieyſca mego oświadczam, i na koekwa-
„ cyą podatku podymnego nie zezwalam. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Czyniłeś to Waſza Xcia Mość *coram ſtatibus*, i tu wolno nawet i wyiść. „

Xiąże Marſz: Wielki Koronny rzekł: „ Jeſt u mnie w podziwie-
„ niu, że pierwſzy proiekt czytany, ale nie to, co nas ieſzcze w tey
„ materyi doſtatecznie obiaśnić może; podała nam prześ: kommiſſya
„ ſkarbowa równie ſwóy proiekt, podobno brała racye wſzyſtkie ſwo-
„ iey klaſſyfikacyi z tey experyencyi, którą w tych rzeczach ma,
„ możemy kłaść na ſiebie ciężar, ale taż klaſſyfikacya, że i w exeku-
„ cyi niepodobna, wolę prześ: Delegacyo, penſyi nie mieć, bo w tey
„ nieſzczęśliwości Rzeczypoſpolitey nikt własnego, ale publicznego
„ zważać niepowinien intereſſu, i zapewne ieſt ubliżać obywatelſtwa,
„ chcieć korzyſtać z tak nieſzczęśliwych okoliczności. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnień: rzekł: „ Niebawię dyſkurſem, przy-
„ pominam tylko prześ: Delegacyi, że była iuż klaſſyfikacya ex-
„ penſów cywilnych, pierwſza dla J. K. Mci, i to ieſt prawem, dru-
„ ga na woyſko, trzecia na liſtę cywilną; ia zaś z tym ſię zawſze
„ oświadczam, że nigdy nie żałuię maiątku własnego na obronę oy-
„ czyzny. „

Czytano potym proiekt kommiſſyi ſkarbowey, gdy nad klaſſyfikacyą kominów w pałacach z rożności zdań zamieſzała ſię izba, iuż niektórzy JJ. PP. proſili o *turnum* za wdaniem ſię J. W. Poſła Rosſyiſkiego ſtanęło: iż od komina iednego po złot: 15. płacone być ma. Wnoſili przytym Jchmć PP., aby nowicyaty od tego podatku wolne były. Na to J. W. Kaſztelan Brzeziń: Rzeczypoſpolitey woyſka, ale nie nowicyatów potrzeba.

Jmć Pan Dobrzyńſki Poſeł Sumińſki czynił reflexye, że podtym ſłowem dymu pod dachem byłyby i komińki przyſtawione do wielkich kominów podciągnione; do punktu klaſſyfikacyi budynków nad Wiſłą. Xiąże Marſz: W. Koron: explikował nieſzczęśliwą ſytuacyą tychże domóſtw, że wylew Wiſły częſtokroć zalewa ie, i że kommiſſya ſkarbowa wydawſzy iuż tyle na tamę utrzymać oney niepotrafi, a to z przyczyny plaſkości i 14. łokci nad nią wody: tak dalece że i teraz dla przybieraiącey Wiſły ubogi mieſzkaniec iuż ſię wynoſić muſi; więc nie trzeba tey ubogiemu ludowi przyczyniać rozpaczy, ani wiadomym ćmić oczu.

Xiąże Woiewoda Gnieźnień: odezwał ſię: „ Nie umiem ćmić oczu, „ bo trzeba żeby iaſno widziały expenſę wydatku brukowego. „ Xiąże Marſz: W. Koronny odpowiedział: „ Jeſtem każdego czaſu gotów o- „ kazać ie, komu będzie należało, i tak żyię, abym urzędu mego czyn- „ ności mogł zawſze uſprawiedliwić Rzplitey. „

Xiąże Marſz: konfed: oſtrzegłſzy do rezolucyi naſtępuiące proiekta. A w tym J. W. Prezes na dzień iutrzeyſzy godzinę zwyczayną ſolwował ſeſſyą.

SESSYA TRZYDZIESTA SZOSTA

DNIA 16. LUTEGO.

PRZY zupełnym zaraz komplecie, zaczęta od tych wyrazów Seſſya: „ Gdy mi ſłabość zdrowia mego nie pozwala podnieſionym „ głoſem zagaić ſeſſyą dziſieyſzą, tyleż przecie mogę ieſzcze wyra- „ zić, że go *in adoream* J. OO. J. WW. obracam, upraſzaiąc ich, aże- „ byście *cœpti operis* dzieło chcieli *perficere*, do czego Xiąże Marſzałek „ konfederacyi Koronney, iako ſternik czynności naſzych, przyſtą- „ pić raczy. „ Gdy wielu zamiawiało ſobie głoſy, odezwał ſię zaraz w te ſłowa J. W. Rościſzewſki: „ Zdrowey Rady, prześw: De- „ legacyo, J. W. Miniſtra Roſſyiſkiego trzymać ſię należy, iż na „ tym wiele zawiſło narodowi, abyśmy mogli mieć przynaymniey „ iakążkolwiek liczbę woyſka, iuż to na zaſłonienie od Haydama- „ ków, iuż to na utrzymanie w kraiu dobrego porządku: bo 30 „ tyſięcy woyſka tak mała kwota, y na to ſię tylko przydać może, „ żebyśmy przynaymniey figurować mogli, iakąś naymnieyſzą po- „ tencyikę. Trzeba nam ſię koniecznie przeświadczać, iż to ieſt „ dla właſnego kraiowego intereſſu potrzebnym; dziękuię a z miey- „ ſca mego temu godnemu i wielce przychylnemu ku narodowi „ Polſkiemu Miniſtrowi, J. W. Baronowi Stackelberkowi, który „ daiąc żywe dowody wſpaniałości duſzy, tym większy okazu- „ ie maieſtat Nayiaśnieyſzey Imperatorowy Roſſyiſkiey; ułożyliśmy „ za radą tegoż J. W. Miniſtra proiekt na 33 millionów, potrze- „ by weyścia dochodów do ſkarbu publicznego, iuż to dla Nayiaśnieyſzego Pana, iuż to dla woyſka, iuż to dla cywilnych wy- „ datków. Drży prawie i ſtracha ſię cały naród, oſobliwie nie- „ przywykłe do podatków Woiewództwa, iako iuż od nich głos tu „ w tey izbie dał ſię ſłyſzeć, ale konwinkować każdego powinna „ potrzeba, że koniecznie w kraiu rządnym, w kraiu iakąś poten-

„ cyą okazuiącym, być woyſko kraiowe powinno: bo do dziś dnia „ nic nie znaczyliśmy w Europie odwinięcia woyſka, tylko *vox prœte-* „ *reaquè nihil.* Gdy iednak za naywyżſzy z rządzenia Opatrzności, „ do tego przychylamy ſię końca, trzeba koniecznie weyść nam „ w to wſzyſtkim, iżbyśmy upraſzali J. W. Miniſtra Roſſyiſkiego, „ aby, iako ieſt mąż pełen rozſądku, raczył *inſtare* do dworu ſwe- „ go, iżby te obmierzłe kraiowi całemu furaże odtąd uſtały, a po „ targach i dworach podług ceny targowey liwrancyi ſkupowali „ żywności. Nie ieſt to głos *extra materiam*, bo to ieſt naywięk- „ ſzy haracz y podatek. Mòwiłem dawniey w głoſie moim, iż „ dubeltowemi obciążać obywatela podatkami, rzecz ieſt nieſpra- „ wiedliwa, nieznośna, i niebeſpieczna, albowiem tymby ſobie ſło- „ dził obywatel, płacąc ułożone przez nas podatki, iżeśmy mu tę „ folgę uczynili, że za intereſſowaniem naſzym, a przyiaźnym „ przełożeniem J. W. Barona Stackelberga dworowi ſwemu, ten „ ciężar furażowy ieſt z nich znieſiony, naſzą to prześwietna De- „ legacyo, powinnością, proſić tego wielkiego męża, a proſić nam „ wſzyſtkim, przełożywſzy mu, ſkwirk, płacz, i narzekanie ubogie- „ go ludu, pokażmy mu naſzą właſną potrzebę, żebyśmy śmiało „ powrocić nie mogli do Woiewództw; ieżeli tey łatwości dla nas „ nie okaże, gdy widział powolność naſzę dla niego, niech ſię wza- „ iemnie przychyli do ſłuſznych żądań przeświętney Delegacyi: „ co gdy otrzymamy, za naywiękſzy odbierzem dowód, i oświad- „ czemy obywatelom, iż nam J. W. Miniſter dworu Roſſyiſkiego „ powiadał zawſze, że ieſt przychylny do narodu Polſkiego, co ſa- „ mym okazał ſkutkiem; a my żywiey ſpieſzni przyſtąpiemy do u- „ łożenia podymnego.

J. W. Poſeł Roſſyiſki temi odpowiedział wyrazy: „ Dziękuię par- „ tykularnie J. W. Ciechanowſkiemu, że oświadcza zupełne w o- „ ſobie moiey zaufanie, ſzczegulnieyſzego narodu Polſkiego powa- „ żenia, które iuż to z przywiązania, iuż to z zalecenia Nayiaśniey- „ ſzey Monarchini moiey, miło mi ieſt w każdey okoliczności oka- „ zywać dowodami: upweniam, że dalſze czynności w iſtocie ſa- „ mey przeświadczą, iż Nayiaśnieyſza Imperatorowa, życzy ſobie, „ żeby Polſka bez dependencyi miała przecież radę i obronę, ro- „ zumiem, że naród pomyśli patryotycznym duchem, aby ſię w tey „ widział ſytuacyi. Co zaś do okoliczności furażòw, odpowiadam, „ przypominaiąc, że na żądanie prześwietney Delegacyi wydana „ była Tabella woyſka, z przepiſaniem potrzeby ſubſtancyi onegoż: „ ta tabella tak małą zawierała liczbę, żeby żaden obywatel w po- „ rządnym rozporządzeniu wcale tego nie czuł; na zakończenie ie- „ dnak tak częſtego zażalenia i uwolnienia ſię od tego ciężaru, nie „ maſz innego ſpoſobu, iak zakończenie czynności, które zaſpoko- „ ią Rzeczpoſpolitą, gdyż wyiście woyſka od tego ſzczegulnie de- „ penduie; toż woyſko dzieli ſię na dwie części, iedna pod kom- „ mendą J. W. Feldmarſzałka Romanſowa, ktòre, iakom iuż rzekł, „ oſtrzeżono ieſt, iż dopiero po zakonczoney z Turkiem woynie „ i dopełnionych zupełnie traktatach wyiść ma. Co ſię zaś ty- „ cze korpuſu Imć Pana Romaniuſa, iako w tey mierze więcey mam „ dyſpozycyi, takie iuż ſą uczynione rozrządzenia, że te naymniey-

ſzey

„ ſzey obywatelom czynić nie mogą przykrości, byle tylko by-
„ ły wyznaczone oſoby do ułożenia proporcyonalney zbożom ce-
„ ny; żeby zaś arbitralnością targów płacone były, to być nie mo-
„ że: albowiem byłoby iedno, co otworzyć wrota do uſtawicznego
„ oſzukiwania, gdyż każdy officyer chciałby ſobie cenę ſtanowić,
„ i pod tym pretextem ſzukaliby tylko awantażu ſwego, aniby mo-
„ żna czynić ſprawiedliwych generalney kaſie raportów, ile też
„ woyſko koſztuie; życzyłbym więc, aby prześwietna Delegacya
„ chciała wyznaczyć oſoby do traktowania ułożenia *pretii* furażom:
„ nayſkutecznieyſzy iednak byłby ſpoſob zakończenia publicznych
„ intereſſow, a upewniam, iż natychmiaſt uſtanie okazya wſzel-
„ kiego zażalenia. „

Jmć Pan Iezierſki poſeł Nurſki przymówił ſię w tey ſamey okoliczności furażów, czyniąc relacyą iż Szmul liwrant, nie uważaiąc na tylekrotne zażalenia, przedaie furaże. Czytał potym Xiąże Jmć Marſzałek konfederacyi Koronney klaſſyfikacyą do podymnego miaſteczek, była mowa o tych, które pańſzczyznę robią.

Xiąże Marſzałek konfederacyi Koronney explikował, że ſą takowe miaſteczka, które w żniwa tylko maią dni i tłuki. Wielu iednak J. WW. upewniało, że ſię i takowe znayduią, które *purè* zarobią. Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki gdy domawiano ſię, aby takowe miaſteczka mniey płaciły, czynił klaſſyfikacyą duſz, reprezentuiąc, że Rzeczpoſpolita na to uſtanawia podatek, aby miała woyſko y obronę. Xiąże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki pytał ſię: na co ta klaſſyfikacya duſz?

Jmć Pan Zabłocki wſpomniał: iż miaſta, ktore położone w drugiey klaſſie, miały być te, które nie będą miały tyſiąc pięć ſet dymow. Odpowiedział Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki na zapytanie Xięcia Łomżyńſkiego: „ Mam honor odpowiedzieć, że ta klaſſyfika-
„ cya, dla tego potrzebna, aby miaſto Leſzno więcey dawało, niżeli
„ Gorka; myśl zaś proiektu ieſt, aby miaſta w podymnym na czte-
„ ry były podzielone *claſſes*, ſtołecznego miaſta Warſzawy, y ta ieſt
„ *per ſe*. Druga miaſta Krakowa, Poznania, y Schowy. W trze-
„ ciey klaſſie będą miaſta y miaſteczka, gdzie ſię więcey iak tyſiąc
„ pięć ſet duſz znayduie. „

Kontynuował Xiąże Marſzałek konfederacyi Koronney czytanie dalſzey miaſt klaſſyfikacyi. Xiąże Łomżyńſki uczyniwſzy reflexye, iż Zydom powiękſzone pogłowne, był zdania, aby ich uwolnić od podymnego.

Xże Marſzał: konf: Kor: do tego wnieſienia przymówił ſię: Ze
„ wcale rzecz nad ktorą ſię zaſtanowić potrzeba, chcąc obywatelow
„ ubeſpieczyć maiątek, bo tak ſą Synagogi zadłużone, że ledwo iuż
„ nie wątpić należy o kapitałach: byłem albowiem, przeiachawſzy
„ tyle kraiu, oczywiſtym świadkiem, iaka nędza po ſynagogach: w
„ Włodzimirzu przy mnie na ieden dzień ſzlachcicowi 24 czerwo-
„ nych złotych *circa decretum executionis* zapłacić muſieli; trzeba, aby
„ im wyznaczony był czas, w ktorym koniecznie zaſpokoić powin-
„ ni kapitały, *ſatius* im pozwolić, aby procent płacili po ſiedm lub
„ ośm, bo przy zmnieyſzoney w kraiu prowizyi, każdy zapozywa
„ ſynagogi o podnieſienie kapitałow, przez co tak ſię niſzczą ſyna-

„ gogi, że nie ſą nigdy w ſtanie i dzieſiątey części wypłacić. „ Wnoſił potym tenże Marſzałek konfederacyi Koronney, że *ante omnia* trzeba determinować, wiele pierwſza *claſſis* i wiele Druga płacić maią.

Jmć P. Korytowſki poſeł Konińſki zabrał głos takowy: „Słuſznie „ to Państwo nazwać ſię może nieſzczęśliwym, w ktòrym albo ſam „ panuie zbytek, albo też ſama nędza i ucíſk, począwſzy od maię„ tnieyſzego, aż do nayoſtatnieyſzego mizeraka ciśnie ſię bez prze„ miany. Tego dwciakiego rodzaiu doznało iuż kroleſtwo naſze: „ zbytek albowiem pierwſzym grzechem nieſnaſek, uciemiężenia „ ſłabſzych utorował, widziemy drogę do tak okropnego loſu, że „ ſię do dziś dnia ſamo tylko uboſtwo po całym rozlewa narodzie, „ biorąc na ſzalę te dwa gatunki tak ſzkodliwe, ktore ſię ſtaią nay„ gorſzą trucizną oyczyźnie, pierwſzy lubo iuż *per ſuam violentiam* „ *conſumitur*, i razem z zatraconemi kraiami upadł, drugi tak ſię da„ leko rozſzerzył, że każdego obywatela zaledwo iuż nie oſtatnią „ kroplę krwi wyciſka. Tak ſzkodliwych zamyſłow naſienia nie „ trzeba, aby w waſzych ſercach, J. OO. J. WW. Mężowie znala„ zły mieyſce; lecz wſzelką litość. Ieżeli chcemy ſzczerze odzy„ ſkać co naſi przodkowie albo my ſami utracili, ieſt to naywięk„ ſzą prawdą, że w tak krytycznych czaſach należy upadaiącą ra„ tować oyczyznę, aby do ſzczętu nie zginęła, ieſt też z drugiey „ ſtrony rzeczą koniecznie potrzebną, abyśmy tak daleko nie ła„ dowali okrętu, żeby ſię przez gwałtowny ucíſk i nędzę zuboża„ łego ludu, w łzach uſtawicznego nie zatapiał płaczu. Pragnie„ my w prawdzie ułożenia podatku, ale takowego, w ktòrymby ſię „ ſprawiedliwość i kompaſſya znaydowała: a chcąc to pogodzić na„ leży przez ſłuſzność zaſtanowić ſię nad rodzaiem wielorakich klę„ ſkow w Kroleſtwie naſzym, ktore iedne nie dawnym momentem „ minęły, drugie w pozoſtałych pogorzelinach po miaſtach, miaſte„ czkach, wſiach okazuią ſię rozwaliny, w inſzych mieyſcach tyl„ ko puſtych domow, bez goſpodarzy, tudzież nakładami boday kie„ dy ſłychanemi, ktore Woiewodztwa naſze ponoſiły; rownieſz zni„ ſzczeniem inwantarzy, bo te ledwo w czwartey części pozoſtały; „ ani nas to zaſtanawiać powinno, że w zagranicznych Państwach, „ od każdego zyſku muſieli opłacać obywatele, i ubogi chłop, bo „ tam *abſolutiſſimus* panuie: tu zaś, choć w uſzczuplonym kraiu, „ mamy przecie za ubeſpieczoną wolność; tam każdy obywatel, „ ma zaſłonę pod czas woyny, tu zaś ze wſzyſtkich ſtron muſi ſię „ każdemu opłacać, i wſzelkiemu nieſzczęściu podlegać, nakoniec „ przez zbytnie uciemiężenie obywatela, grożą nakłady oſtatnim „ upadkiem i zgubą oyczyzny: ztąd wypływaią wielorakie i nie„ ſzczęśliwe ſkutki, ogałacać ſię będzie goſpodarz z pieniędzy, utraci „ ochotę do utrzymania budynkow, gnuśnić będzie rolnictwo, bo ſię „ ſtarać nie będą o oſadę poddanych, rzemieślnik porzuci ſwoy warſz„ tat, bo mu za granicą milſze będzie podatkowanie, gdy go w czaſie „ woyny obroni żołnierz, zgoła mòwiąc pola zamienią ſię w laſy, „ ſam tylko ięk i oſtatnia zoſtanie rozpacz, że nigdy Kroleſtwo na„ ſze nie wyidzie z rozruchow kraiowych. Iako tedy na dniu wczo„ rayſzym J. O. Xiąże Marſzałek W. Koronny doſkonałemi wielkie„ go Miniſtra w tey materyi przełożył nam uwagami, tak ia dziś

„ do nich, prześwietny Stanie rycerſki wyſtawiam ci obraz dawnych „ wiekow, *ab anno 1717.* wiele to ieſt takowych ziemianow, ktorzy „ dziedzicznych wioſek poodſtępować muſieli, dla niewydoſtarcze- „ nia na zapłatę pogłownego: a coż ſię teraz dziać będzie, ieżeli do „ cła generalnego papieru ſtęplowanego, czopowego, podwyżſzo- „ ney kwarty, opłaty ſoli, włożemy ieſzcze takowe *quantum*, ktore „ albo przewyżſzy wſpomnione gatunki, lub też wyrowna, nie mia- „ wſzy obeyrzenia na inſze tak nieodbite podatki, iako też kraiowe „ nieſzczęśliwości, ktorych oyczyzna ani ſię uſtrzedz, ani uniknąć „ nie może. Stawayacieſz teraz przezacni Mężowie, przy ſprawie „ braci waſzych, wſzakże to ſidła ſporządzone na ubogą ſzlachtę, „ żeby ich z wſzyſtkiego wyniſzczyć, żeby nigdy nie mogli podnieść „ głowy, tylko proſząc ſię o miłoſierdzie. Prześwietna Delegacyo, ko- „ niec oſnowy mowy moiey, w tey myśli że iako dnia zawczoray- „ ſzego J. W. Piſarz W. Koronny pierwſzy Woiewodztw naſzych „ poſeł, oświadczył przez miłość oyczyzny, aby w uſtawie pody- „ mnego, do pierwſzey klaſſy położone zoſtały też Woiewodztwa, „ tak ia dziś wam, J. OO. J. WW. Kolledzy, przełożywſzy tylekro- „ tnych nieſzczęśliwości rodzaie, ktorych zawſze naypierwſzym ce- „ lem Woiewodztwa Wielkopolſkie, rozumiem, że nie więcey na „ pierwſzą klaſſę położyć zechcecie, iak 6 złł: a na drugą 4. obroć- „ cie pamięć, że nie tylko ten ſam gatunek podatkowania, ale ſą i „ inne, ktore ten poprzedziły; gdzie wielość rodzaiu nakładow, tam „ ſama nieſzczęśliwość towarzyſzy, lub prędki upadek wolności i „ ſwobod narodowych; a zatym w podwyżſzonym podatku pody- „ mnego, krzywdaby ſię ſtała obywatelom, krzywda wam ſamym, „ ktorych nie prywata ale powſzechne dobro niech kieruie zdania, „ wſzakże obywatelſki umyſł nie zważa ſwoiey korzyści, ale uſz- „ częśliwienia oyczyzny. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki miał głos takowy: „ Nie mo- „ gę w tey okoliczności inaczey widzieć Rzeczypoſpolitey, tylko „ iak chorego, ktoremu do przywrocenia zdeſperowanego zdrowia „ rozumni medycy nie tylko lekarſtwa, ale na czas przepiſzą i dy- „ etę: do utrzymania rządu, trzeba ſił, woyſka zapłaty, ta ieſt ſytu- „ acya Rzeczypoſpolitey, że choiaż w pomiernych ſiłach, byle w do- „ brym rządzie może powſtać, ieżeli znieść mamy tak ciężki haracz „ pogłownego, być powinien doſtarczaiący nieuchybnym potrzebom „ podatek; przyznaliśmy iuż J.K. Mci powinne doſtoieńſtwu maie- „ ſtatu dochody, ſą i inne ktore nie mniey Rzeczypoſpolitey po- „ trzebne, nie idzie tu iuż o klaſſyfikacyą 6. lub 7. złot: ale idzie a- „ by ten podatek uſtanowiony był doſtarczaiący zapłacić woyſku „ 22. tyſięcy, oświadczył ſię J. W. Hetman W. Korony, że zamiaſt „ hibernego i pogłownego zechce ſię teraz kontentować podymnym „ i czopowym: podatek czopowego nie obiecuymy aby 3. milliony „ miał wynoſić. Podymne zatym ieżeli ma być doſtarczaiące, 9. „ millionow wynoſić powinno, ile gdy te 9. millionow maią być „ importowane do ſkarbu, mam honor przełożyć prześwietney De- „ legacyi, że nie możemy wątpić, iż po zabranym kraiu, nie zoſtaie „ duſz iak 4. milliony podzieliwſzy i rachuiąc na każdy dym po 5. „ duſz, wynoſi ośm kroć ſto tyſięcy dymów, ieżeli nie naznaczemy do-

„ ſtarczaiącego podymnego, znoſząc pogłowne, nie wynieſie 9. mil- „ lionow. W proiekcie kommiſſyi ſkarbowey, ktory podała chcąc „ utrzymać kredyt, a bardziey przypodobania ſię, ieſt wyznaczono „ *pro 1ma Claſſe* czery, *pro 2da* trzy; ale pytam ſię czyli w tym przy- „ mileniu ieſt dogodzić potrzebom Rzeczypoſpolitey, pokaże to w „ ſwoim czaſie, żem ſię *in ſuppoſito* nie mylił, iż gdy ma być na „ dwie *claſſes* uſtanowiony podatek podymnego, powinno być przy- „ naymniey 8. lub 6. złot: z dymu, wſzakże odkryią to czas i lu- „ ſtracye; gdybym tylko chciał ſię podobać, mòwiłbym inaczey, ale „ ia w tym zakładam obywatelſką gorliwość, być użytecznym oy- „ czyźnie, moia myśl ściąga ſię do prawa 68. przypominam ſobie, „ że tam, gdy czopowe generalne ułożono, dano moc kommiſſyi ſkar- „ bowey zupełnego rozrządzenia iego, tak i w podymnym być po- „ winno, byleśmy na doſtarczaiące 9. millionom, zgodzili ſię *quantum*, „ bo *ex hoc fonte*, ma woyſko mieć ſwóy żołd, a Rzeczpoſpolita z nie- „ go obronę. „

Ze umawiano ſię doſyć długo w klaſſyfikacyi *de quanto*. Jmć Pan Jezierſki poſeł Nurſki odezwał ſię że, Rzeczpoſpolita będąc wielowładna Pani może zawſze poprawić, uiąć lub przydać *quantum*; iże domawiano ſię o *turnum*. J. W. Hetman przełożył ſwoie uwagi, że maiąc woyſko dawney płacy 9 millionów do proporcyi *quantum conſtituere* należy, aby tož woyſko, gdy ma być użyte y w regularności trzymane bez uprzykrzenia ſię obywatelowi, miało niezawodny żołd, był zdania, aby można ſię obeyść bez *turnum*, poſtanowiwſzy na pierwſzą klaſſę ſiedm, a na drugą pięć zło: podymnego.

Xiąże Marſzałek Wielki Koronny w takowe mówił wyrazy: „ Chwalebne J. W. Hetmana Wielkiego Koronnego zdanie, aby przez „ ułożenie podatku podymnego kray miał woyſko, i z niego obronę, „ ieſt to mężność czułego wodza, i do tey myśli przychylam ſię, za- „ wſze życząc iako naywiękſzych ſił Rzeczypoſpolitey. Nie wątpię „ oraz, że zapatrzywſzy ſię tenże J. W. Hetman na ſytuacyą tak „ zniſzczonego kraiu, i tylu nieſzczęśliwościami uciemiężonego lu- „ du, z wiadomości zagranicznch, praw, że ſame nawet Biſurmana „ kraie, zniſzczone woyną przez traktat uwolnione do kilku lat zo- „ ſtały od nakładow; my na ratunek oyczyzny nie chcemy być wol- „ ni; ale niech pozwoli J. W. Hetman na tę myśl obywatelſką, aby „ nie większa była klaſſyfikacya podymnego, iak po 6 złot: lub po „ 4. wſzakże ſnadniey będzie Rzeczypoſpolitey tę kwotę powięk- „ ſzyć, gdyby nie wyſtarczała, ile że ſłyſzemy tyle głoſów J. WW. „ ſprawiedliwą zapewne troſkliwość, że gdy raz ſtanie podymne, „ choćby naywiękſze, iuż z tego iarzma zapewne nie wyidziemy, „ przyiąwſzy go teraz tak łatwo na karki naſze. Ta więc ſytuacya „ po tylu nieſzczęśliwościach kraiu, przy walecznym ſercu wodza, „ niech ma mieyſce w umyśle obywatela. „

Odpowiedział J. W. Hetman W. Koronny „ Sprawiedliwe za- „ wſze uwagi Xięcia Marſzałka W. Koronnego, ktorego wiele ſzanu- „ ię i poważam, w tey iednak okoliczności, choćby iuż nie w poſtaci „ wodza, ale z obowiązkow miłości oyczyzny moiey, mowić powinie- „ nem, to co w ſercu czuię: kto z nas w tey Rzeczypoſpolitey „ ſzczęśliwy ſobie moment obiecywać może, ieżeli beſpieczeńſtwa

w domu

„ w domu nie znaydzie, i poważenia u obcych kray: iesteśmy w pra-
„ wdzie nieszczęśliwi, bo ustawicznie szukać musiemy pomocy; ale
„ czego się po tych spodziewać prolekcyach, chyba reszty upadku.
„ Mówię to z obywatelstwa, że kray bez woyska nic nieznaczy:
„ a choć będzie ten podatek, wszakże też same pieniądze, będą cyr-
„ kulowały w kraiu, i nieiako powracać się dawaiącym; z tych więc
„ powodów zgodzić się nie mogę, tylko na proporcyonalne wyzna-
„ czonemu woysku podymne. „

Jmć Pan Dobrzyński rzekł: „ Niechay w prześ: Delegacyi to
„ znayduie zaufanie, że w tey okoliczności mówię bez żadney pre-
„ wencyi. Podobało nam się zrzucić ten haracz, tak uciemiężliwe-
„ go pogłownego, któreśmy tyle lat naywiększą opłacali niesprawie-
„ dliwością; powinno więc zdaniem moim w tey proporcyi ułożone
„ zostać podymne, aby wystarczało na żołd woysku: zastanowmy się
„ nad tym, że gdy nie mamy teraz z Woiewództw Ruskich posłów,
„ *casu quo* trzebaby podwyższyć podatek, czyliżby na przyszłym Sey-
„ mie tak łatwa była dla nas *pluralitas*, i czyliby tego ciężaru, któ-
„ regośmy się pozbyli, znowu na nasze niezwalono karki. „

Jmć Pan Sieradzki Poseł Tymowski rzekłszy: Iż snadno ciężar ułożyć, ale go trudno dźwigać, gdyż siły niepotemu: czynił uwagę iuż to przez powtórzone reprezentacye zniszczonego kraiu, iuż to z przeświadczenia, że traktatem 68. było ostrzeżono, iż materya podatkowania *unanimitate* tylko decydowana być powinna, a przecież teraz oddano ią *activitati*: był zdania tenże, że lepiey iest mnieyszy podatek powiększyć, niż większy zawsze znosić. Zachodziła iednak wielka różność zdania *super quanto* w klassyfikacyi. J. W. Hetman W. Koronny życzył, aby *sine turno* obeyść się nie mogło, o który Jmć Pan Szamocki Poseł Warszawski dopraszaiąc się nieodstępnie.

J. W. Prezes dał propozycyą takową. *Czyli podatek podymnego ma być ustanowiony po złł: siedm albo pięć? Czyli po sześć, lub cztery?* Przymawiali się Jchmć PP. każdy *pro sensu suo. Ex equestri ordine.* J. Pan Korytowski, temi myśl swoią przełożył wyrazy: „ Niosę winny
„ respekt Xciu Marszałkowi W. Koron:, że w trakcie całey De-
„ legacyi naszey *militat pro bono publico*, iako i dziś przełożyć raczył
„ liczne rodzaie klęski i upadku Wdztw naszych; gdy zaś *ex turno*
„ należy mi na wniesioną materyą zdanie moie podać, mówię, że Wo-
„ iewodztwa Wielkopolskie żadnego nieuczyniły kroku na obarcze-
„ nie prowincyi Małopolskiey, i owszem daliśmy przykład innym
„ Woiewodztwom, gdyśmy *ad 1mam classem* Woiewodztwa nasze po-
„ łożyli; odsyłam więc Jmć Pana Dobrzyńskiego do własnego prze-
„ świadczenia, że ziemia Dobrzyńska ieźli nie cała, to przynaymniey
„ iey połowa mieścić się powinna *in prima classe*, równo z naszemi Wo-
„ iewodztwami: przyzna tedy każdy, żeśmy prywaty nieszukali
„ tylko dobra publicznego, i teraz *in hoc turno* pozwoliłbym na pier-
„ wszą klassę dać się więcey pociągnąć, gdyby mi inne gatunki po-
„ datkowania w oczach niestawały, które nayuboższego nieminą
„ obywatela: przeto z przeświadczenia mego pisać się nie mogę,
„ tylko na 6. y 4. bo zawsze Rzeczpospolita, będzie mogła pod-
„ wyższyć, żeby zaś zmnieyszyć miała, tego się nigdy spodziewać
„ nietrzeba. „

Ogłosił *pluralitatem* J. W. Prezes (wielu albowiem poszło J. WW. za zdaniem J. W. Hetmana) aby pierwszą klassę podymnego 7. złot:, drugą 5. płacono.

Wniesiono było na siła rat toż podymne ma być oddawane: po przełożeniu niektórych uwag, *conclusum*, iż takowe dwiema ratami oddawane będzie.

Jmć Pan Frankowski Poseł Zakroczymski przymowiwszy się, aby chałupy puste i niemieszkalne, do tegoż podatku pociągnione nie były, ostrzegał, aby proiekt podymnego nie był podpisany, do poki proiekt o poddanych nie będzie w prześw: Delegacyi zaspokoiony Xże Woiewoda Gnieźnień: rzekł: „ Y ia w teyże samey matery „ o poddanych będę miał honor oddać proiekt. „

J. W. Poseł Rossyiski, widząc mieszaiący się porządek, rzekł: Polskim ięzykiem będzie osobny proiekt. W dalszey klassyfikacyi, wniesiono czyli browary płacić maią: była w tey mierze dosyć trudna umowa, ponieważ iedni J. PP. dawali racye, że te szczegulnie w miastach tylko uwolnione być powinny od pogłownego, a to z przyczyny ustanowionego z miast czopowego?

Jmć Pan Frankowski Poseł Zakroczymski rzekł: *Cui plus datum plus repetetur ab eo.*

J. W. Kasztelan Ciechanowski przymowił się, iż daremna umowa nad okolicznością, ktòrą prawo decydowało.

Jmć Pan Warszawski uczynił uwagę, aby z obszernych wyrazow lada ogniska nie policzono za dym pod dachem, stanęło: iż przyłączony kominek do iednego komina nad dach wyprowadzonego za ieden tylko dym ma być rachowany; o czasie exekucyi rzeczonego proiektu Xże Woiewoda Gnieźnień: rzekł: „ Niech nas w tey po„ trzebie Rzeczypospolitey to przeświadcza przysłowie: *Bis dat,* „ *qui cito dat; nil dat, qui munera tardat:* gdy mamy oyczyznę ratować, „ niechcieymy spoźniać tey uczynności, którey się dla obrony nas „ samych spodziewać powinna: do tegośmy przyszli stanu, że tey „ cząstce pozostałego woyska, kommissya skarbowa nie iest w stanie „ wypłacić. „ Xże Czetwertyński Poseł Bracławski odezwał się: „ Po„ nieważ iest prawo, że wszystkie ustawy teraźnieysze, razem tylko „ *cum consilio permanenti*, maią być *in executione*; więc i ten proiekt pody„ mnego powinien być wstrzymany. „ I że przy wniesieniu swoim mocno stawał rzeczony Xże Czetwertyński, oświadczaiąc się mieć dosyć mocy przy prawie.

Xże Woiewoda Gnieźnień: rzekł: „ Mam honor przypomnieć „ prześ: Delegacyi, że prawo stanęło, iż dla J. K. Mci 5. millionòw „ powinny wniść na dochody iego do skarbu; więc proszę o fundusz. „ Zapatrzyć się trzeba na rozrządzenia prześ: prowincyi Xięstwa „ Litewskiego, ułożyła tak szczęśliwą iednomyślnością podatek *à 1ma* „ *Martii*; bo szczerze chce ratować oyczyznę. Obracam głos moy „ J. OO. J. WW. czyli *expedit & decet, ut Rex egeat?* zaklinam więc przez „ miłość oyczyzny, winne maiestatowi względy, iż co mamy dać, „ daymy wesoło, daymy dobrym sercem. „

Gdy umawiali się J. OO. J. WW. iedni, ażeby od marcowey raty wybierane były te podatki, drudzy zaś do septembrowey oneż odsyłaiąc. Xże Marsz: W. Koron: miał głos w te wyrazy: „ Gdym

„ iuż w tey okoliczności miał honor prześ: Delegacyi na funda-
„ mencie wielu konſtytucyi, moie przełożyć uwagi, niech kto ſta-
„ nie i mówi wſzyſtkie przekładaiąc ſpoſoby, co ieſt łatwieyſzego,
„ czy temu co ſłuży, czy temu który nie może zapłacić, wyſtarczyć:
„ coż bardziey dotyka narod, iak znieſienie tylu kardynalnych praw,
„ które nam przepiſuią, kiedy uſtawy Rzeczypoſpolitey powinny
„ brać *vigorem legis*. Były też ſame remonſtracye przełożone J.K.Mci,
„ który iako Król dobry i znaiący prawa, przyznał w tey mierze
„ ſprawiedliwość, albowiem nic ſkarb iego nie ſtraci, bo mu to za-
„ wſze bonifikowano będzie: ſpodziewam ſię prześ: Delegacyo, że
„ 16. konſtytucyi odemnie tu przywiedzionych doſyć nas przeświad-
„ czyć powinny, iakim ſpoſobem Rzeczpoſpolita uſtawom ſwoim
„ chciała dać moc prawa. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki miarkuiąc z wielu głoſów Jchmciów PP. ich nieukontentowania i troſkliwość, rzekł: „ Trzey Miniſtrowie poło-
„ żyli *pro baſi* teraźnieyſzych czynności, że tylko wſzyſtkie razem
„ podpiſane i *ad acta* podane będą, niewyprzedzaiąc iedna uſtawa dru-
„ giey; gdy więc prześ: Delegacya ſkończy dzieło ſwoie w wyzna-
„ czonym terminie, na ten czas i *conſilium permanens* i wſzyſtkie prawa
„ będą w exekucyi, *poſt promulgatam legem*. „

J. W. Kaſztelan Zarnowſki rzekłſzy: „ *Diſparibus bobus non bene*
„ *trahitur currus*. Przychylił ſię do zdania Xcia Marſz: W. Koron:,
„ że prawo dopiero *a promulgatione legis* w exekucyi być powinno. „

Xiąże Marſz: konfed: mówił w takowe ſłowa: „ Myśl o docho-
„ dach J. K. Mci, zawſze ſprawiedliwą i chwalebną w umyſłach prześ:
„ Delegacyi znayduie troſkliwość: ieſt albowiem w proiekcie, iakie
„ dochody i do którego departamentu należą, rzeczono: iż podymne
„ czopowe ma być obrocone ſzczegulnie na woyſko, cło zaś gene-
„ ralne i pogłowne żydowſkie, należeć powinno do intrat J. K. Mci;
„ więc ſama każe ſprawiedliwość, aby te, które mu ſą naznaczone,
„ zaraz po ogłoſzonym prawie wchodziły do ſkarbu iego. „

Xże Woiewoda Gnieźnień: rzekł: „ Zwykłem ia ſię zawſze zga-
„ dzać z ſentymentami J. W. Poſła Roſſyiſkiego, dla tego ſamego, iż
„ nam tenże godny Miniſter oświadczył, że rząd tak potrzebny, ra-
„ zem dopiero z innemi prawami *vigorem legis* odbierze; ale gdy ſły-
„ ſzę tę propozycyą, że *a promulgata lege* uſkutecznione być maią uſta-
„ wy, chciałbym wiedzieć, iak ſię to ma rozumieć: co ſię zaś tycze
„ odbierania podatku, zdaniem moim, ażeby przy podaniu rachun-
„ ków luſtratorom, zawſze pierwſza rata wypłacona była, a to dla
„ iako nayprędſzego dogodzenia potrzebom ſkarbu. „

Xże Marſz: W. Koron: explikował ieſzcze ſilnemi uwagami, iuż to przyczyny, dla których proiekt podymnego nie może przyiść *ad executionem*, tylko *poſt promulgatam legem*: albowiem kommiſſya ſkarbowa powinna wydać uniwerſały, i przyzwoite w tey mierze czynić rozrządzenia.

Wnieſiono potym gdzie obywatele maią ſkładać podymne, czyli w Grodach lub na Komorach; lecz Imć Pan Dobrzyńſki przełożył rzecz, że Grody nie maią tego beśpieczeńſtwa co Komory.

Gdy J. W. Hetman dał powtórne uwagi, że woyſko odſtępuiąc pewnego zawſze żołdu, który ſobie odbierało, powinno mieć nie zawodną i z pierwſzych prowieniencyi płacę.

Na to J. W. Prezes rzekł: „ Pozwoli rozumiem J. W. Hetman, „ że co woyſko ma mieć, to w czynnościach Delegacyi ieſzcze nie „ ieſt *deciſum*, dochody J. K. Mci będąc iuż oznaczone prawem, powinny być naypierwſze do uſkutecznienia. „

Po krotkiey w tey mierze umówie: Xże Woiewoda Gnieźn: miał głos takowy: „ Gdybym z przywiedzionych tyle iuż doſkona- „ łych uwag J. W. Hetmana W. Koron: nie był doſtatecznie prze- „ świadczonym, że ten proiekt podymnego nie będzie ieſzcze do- „ ſtarczaiącym żołdowi woyſka, nie miałbym zapewne myśli być „ komukolwiek uprzykrzonym: gdy zaś iuż około 150. lat nie było „ luſtracyi, więc dopraſzam ſię prześw: Delegacyi, żeby w tych do- „ brach, gdzie była płacona hiberna, mieliśmy nową luſtracyą, i żeby „ podymne było w nich podwyżſzone: obracam teraz mowę do prześ: „ ſtanu duchownego, który równą gorliwością anteceſſorów ſwoich, „ widząc tak znaczne Rzeczypoſpolitey potrzeby, przychylić ſię ra- „ czy do ſprawiedliwego żądania: wiem, że w wſpaniałych umyſłach „ znaydzie mieyſce uwaga obywatelſka ulżenia ciężaru ſtanowi ſzla- „ checkiemu. „

Xiąże Marſz: konf: miał głos w tych wyrazach: „ Niech mię prześ: „ Deleg: nie ſądzi i nikt, że parcyalnym na prześw: ſtan duchowny „ patrzę okiem: patrzę okiem obywatela, patrzę iako na braci naſzych, „ i ten ſtan, któremu zawſze winne uſzanowanie; więc gdy o ſpra- „ wiedliwość idzie, nie mówię tylko za właſnym przeświadczeniem, „ nie trzeba nam brać *menſuras*, ażebyśmy ſobie nad ſpoſob czynno- „ ści poſtępować mieli: mam to zaufanie w zacnych mężach, że z mi- „ łości oyczyzny, gdy widzą potrzeby Rzeczypoſpolitey, do nich ſię „ razem z nami przychylą; zdałoby mi ſię przeto nie iść *impoſitivè* tylko „ *præcatoriè*: ieżli kto oświadcza nam życzenia ſwoie, ale ſłowa nie „ ułatwią trudności; podałbym więc ſpoſob, to ieſt: żeby ſtan prześw: „ duchowny, na taką ſię ſummę złożył, iaka była płacona w całym „ Króleſtwie: że zaś ten podatek, który nie był tylko dobrą wolą „ *doni gratuiti*, więc ia z mieyſca mego appelluie, iako do gorliwych „ Paſterzy i wielkich w oyczyźnie ludzi, że poznaiąc Rzeczypoſpo- „ litey potrzeby, przychylą ſię do iey ratunku. „

J. W. Prezes podziękowawſzy Xciu Woiewodzie Gnieźnieńſkiemu za zaufanie w gorliwości ſtanu duchownego, i Xciu Marſzałkowi konfder: za obronę iego, rzekł: „ Jeżeli *impoſitivè* zapyta ſię ſtan „ naſz, *ſi licet*, ieżeli ma *cenſeri pro dono gratuito!* niech ſię zapatrzy „ każdy z J. OO. J. WW., czyli te dobra nie ſą *in miſerrimo ſtatu.* „ W tym ſolwował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy godzinę zwyczayną.

SESSYA

SESSYA TRZYDZIESTA SIODMA

DNIA 17. *LUTEGO.*

NAdszedłszy J. WW. Ministrowie do Kompletu, natenczas J. W. Prezes prosiwszy aby J. WW. Arbitrowie ustąpić raczyli, temi zagaił słowy: „ Na dniu wczorayszym, *bissariæ* były *voluntates* „ J. OO. J. WW. Kollegow; iednych albowiem było zdanie, żeby „ proiekt zakonnotować, drugich słyszałem życzenia, ażeby takowy „ był *ad mundum* przepisany, ia widząc obowiązek pierwszeństwa „ mego, oświadczam się, iż nieściągnę na podpisanie ręki iego, poki „ nie będzie *unanimis assensus* prześ. Delegacyi; przeto spodziewam „ się, że na dniu dzisieyszym, będzie miał Xiążę Imć Marszałek „ konfe: Koron: rzeczony proiekt przepisany *ad mundum*, i on nam „ przeczytać, niefatyguiąc piersi swoich, Imć Panu Sekretarzowi „ zaleci. „

Imć Pan Frankowski poseł Zakroczymski odezwał się zaraz: „ Zachowuiąc gradacyą w czynnościach pozwoli prześ: Delegacya, „ abyśmy od tego poczęli Sessyą, na czym była ostatnia skończona, „ ostrzegałem sobie przed podpisaniem proiektu podymnego, podać „ proiekt o poddanych, więc usprawiedliwiam się z długu, i takowy „ oddaię do laski, upraszaiąc o przeczytanie iego. „

Imć Pan Kurzeniecki poseł Piński podał takowyż. Xże Wda Gniezń: „ Jeżeli proiekta o poddanych będą czytane, mam ho- „ nor i ia podać w teyże materyi Xciu Imci Marszał: konfe: Koron: „ prosząc, aby rownie był czytany. „

Czytano nayprzod podany od Imć Pana Frankowskiego, drugi Imć Pana Kurzenieckiego, trzeci ktory podał J. W. Wda Gnieźń: lecz tego trzeciego dosłuchać niechciano, a to z przyczyny zbytniey dla poddanych wolności.

J. W. Hetman W. Koron: rzekł: „ Ja się nie mam zwyczaiu „ sprzeciwiać proiektom, wspominam tylko, iż na wczorayszym „ dniu stanęliśmy nad sposobem, ubespieczenia zapłaty Woysku *ad* „ *1mam Septembris.* J. W. Poseł Rossyiski prosił o kontynuacyą czytania proiektu podymnego.

J. W. Hetman W. Koron: rzekł: „ Słysząc wniesienie Imć Pa- „ na Zakroczymskiego do iego myśli stosuię zdanie moie, iż na czym się „ skończyła sessya, to nam zaspokoić należy, wstrzymany był pro- „ iekt od podpisania z przyczyny ostrzeżoney odemnie Woysku pła- „ cy *ad 1mam 7bris*, druga, że gdy woysko maiąc naznaczony żołd „ odstąpiło Hiberny y cła generalnego i odpadła z Prus płaca regi- „ mentowi Imć Pana Generała Raczyńskiego i Czapskiego; trzeba „ więc, aby taki był wyrok prześ: Delegacyi, ktoryby I. K. Mci do- „ chodom, i woysku *ad 1mam 7bris* obmyślił zaspokoienie, i do tych „ myśli oddaiąc proiekt, na fundamencie sprawiedliwości dopraszam „ się prześ: Delegacyi względow. „

J. W. Prezes zapytał się J. W. Hetmana, czy będzie tylko fundusz żądaney satysfakcyi.

Imć Pan Frankowski poseł Zakroczymski wnosił, aby pokazany był reiestr generalney expensy woyskowey, żeby wszystkie re-

gimenta podały specyfikacyą, co który wybrał; explikował obszerniey J. W. Hetman W. Koron: że była wyznaczona Kommissya i dokładnie to iest wszystko spisane, co który regiment, wybrał i co mu należy: rzekł tenże w dalszey umowie, że rzecz teraz nie iest o długu, ale *de præsenti.*

Xże Wda Gnieź: temi mówił słowy: „Tym sprawiedliwsze „ iest wniesienie J. W. Hetmana, im snadnieysze okazuie się w exe„ kucyi; ponieważ Kommissya Skarbowa, gdy snadniey będzie mo„ gła usprawiedliwić się Rzepltey z przyszłych percept, tym mnieysza „ wynika trudność; żądanie przeto J. W. Hetmana iest, ażeby *ad* „ *1mam 7bris* wchodzące intraty do skarbu Rzepltey były podzielo„ ne na dwie części: pierwsza połowa na woysko, druga dla J. K. „ Mci i expens cywilną. Jak prędko J. W. Hetman odstąpiwszy iuż „ pogłownego i hibernego,pretenduie upewnienia żołdu, i żeby poło„ wa poszła na woysko, rozumiem że ten przydatek do proiektu, „ może być przyłączony, który klassyfikuie podzielenie tychże do„ chodow. Zachodziła ieszcze cokolwiek trudność, lecz tę J. W. He„ tman zaspokoił upewniaiąc, że te proiekta są iuż wiadome J. K. „ Mci, i znalazły iego approbacyą.

Czytał Xże Marszałek konfe: Koron: takowy proiekt, ułożony według myśli J. W. Hetmana; a drugi proiekt był czytany od Xcia Wdy Gnieź: Imć Pan Jezierski poseł Nurski przymówił się czyniąc uwagę, że Podlasie tak iest zaludnione, że opłacaiąc podatek podymnego w tey klassyfikacyi, więcey zapewne przyidzie z iednego zagona niż 20. Zł. Imć Pan Korytowski odezwał się: „Czy „ zechce wierzyć Imć Pan Nurski, iż trudno *contra torrentem niti.*„Imć Pan Frankowski rzekł: „ Wszakżem to wnosił przy klassy„ fikacyi, że ten podatek możemy mieć na papierze, ale nie w exe„ kucyi. „Gdy było zakłocenie. J. W. poseł Rossyiski rzekł: „Trzey „ Ministrowie iako *pars tractans*, trzymaiąc się prawa i sprawiedli„ wości, aby ustawy przeź: Delegacyi żadney nie podpadały wątpli„ wości, *quam solennissimè* się oświadczaią, nie pozwalaiąc na żadną od„ mianę zakończonych materyi, i spodziewaią się tey defferencyi, że „ proiekt podymnego, tą układany przezornością, iż więcey przeź: „ Delegacyi trudnić nie powinien.„ J. W. Dzierzbicki Kasztelan Brzeziński wnosił: iż będąc podymne, i kwarty ustanowione przez wzgląd wszelkiey sprawiedliwości, należy aby Hiberna zniesiona była.

Xiąże Wda Gniezn: oświadczył iż względem hiberny będzie osobny proiekt. Imć Pan Frankowski stawał przed podpisanym proiektem ostrzeżenia woysku płacy raty, *ad 1mam 7bris* decydowana była okoliczność o poddanych.

Zatamowała się izba nad ułożeniem proiektu według wniesienia J. W. Hetmana, który gdy został poprawny, czytał go J. O. Xże Imć Marszałek konfe: Koron: pod tytułem: Ubespieczenie płacy woysku i I. K. Mci.

Xże Czetwertyński Poseł Bracławski, przymówił się nayprzod że proiekt dopiero ułożony być powinien wzięty z przepisu prawa *ad deliberandum*, ieżeli zaś w tym punkcie chce się dyspensować przeź: Delegacya, to przynaymniey należy dodać, aby ustanowienie no-

wych podatkow miało dopiero *executionem a 1ma 7bris.* Xiąże Marſzałek W. Koron: dawał uwagi: iż cło generalne, i cło od ſoli może mieć exekucyą, czopowe zaś muſi być przez Kommiſſyą rozrządzone: trzeba wydać do Woiewodztw uniwerſały luſtracye tak daleko, że chcąc mieć z nieukrzywdzeniem ſkarbu podatek należy, wiele dyſpozycyi, które ſą koniecznością uczynić.

Xże Wda Gnież: „ Zgodziłbym ſię zapewne do prawa i „ żądania, przecież mam dwie okoliczności na rozwadze 1*wſza*, że „ Woyſko koniecznie zaſpokoić należy, nie maiące żadney z ſkarbu płacy; co do czopowego ieżeli maią być luſtracye, cło zaś generalne, ſol, papier, żydowſkie pogłowne i łanowe ieżeli będzie, „ nie potrzebuią iuż tyle w exekucyi czaſu, albowiem w tych podatkach, prędką bardzo Kommiſſya ſkarbowa dyſpozycyą uczynić może. „

Xże Czetwertyńſki wſpomniawſzy cytowane od Xcia Imci Marſzał: Koron: 16. Konſtytucyi, dawała Rzeplta uſtanowom ſwoim *vigorem legis*, rzekł, iż po zakończonym Seymie wſzyſtko dopiero powinno przyiść do exekucyi: wnieſiono było, aby proiekt ten ieſzcze raz przepiſać.

Xże Wda Gnieźnień: rzekł: „ Daie ſobie nie ieden z nas tę „ pracę, że poprawia w proiekcie umowione punkta, i nikt z nas „ niewątpi, że Xże Imć Marſza: konfe: Koron: maiąc oneż *fideliter* „ konnotowane, nic nieodmieni. Było oſtrzeżono względem miaſt „ Torunia i Gdańſka, iż lubo ſą położone *a capite* klaſſyfikacyi, przecież albo ſię ſami otaxuią, albo my ich za wdaniem ſię medyacyi „ J. WW. poſłow.„

Imć Pan Warſzawſki odezwał ſię: „ Prześ: Delegacya zważyć, „ zechce, iż to *derogat dominio Reipublicæ*, aby Ichmć Miniſtrowie cudzoziemſcy wdawali ſię w iakoweś medyacye i proźby do miaſt, „ które powinny *ſubeſſe dominio.* I lubo J. W. Poſeł Roſſyiſki z przychylności ſwoiey tę nam oświadczył deferencyą, przecież tego „ wſpominać nie należy, w prawie zważaiąc dalſzą konſekwencyą.„

Xiąże Marſzałek konfe: rzekł: „ Ponieważ proiekt podymnego przepiſuią, możemy cokolwiek mowić o tey okoliczności, „ która intereſſuie *publicum*: wiele zawiſło prześ: Delegacyo kraiowi, aby pomyślił o ſprowadzeniu pieniędzy w kray, z tych promowencyi Xſtwo Mazowieckie zanoſi proźbę, że ponieważ zabraniaią Konſtytucye mieſzczanom kupować dziedzictwa, domaga ſię „ toż Xſtwo Mazowieckie, ażeby włokami wolno było im przedawać, ile z tey permowencyi, że wiele takiego mamy gruntu, „ którego nikt nieobſiewa, ani mieſzkannym czyni, bo nie ma za co.

Imć Pan Wiſki odezwał ſię: „ Nie ſłyſzałem o tym żądaniu Xięſtwa Mazowieckiego, które uwłacza prerogatyw ſtanu Szlacheckiego.„ Xże Marſzałek konfed: Koron: zaświadczywſzy ſię J. WW. kollegami, że ten proiekt był na Seſſyach prowincyonalnych wnieſiony: explikował obſzernie ſytuacyą Xſtwa Mazowieckiego, że wiele z tey okoliczności profitować może, albowiem z kapitalnego miaſta każdy chce mieć cokolwiek gruntu, iuż to dla wygody, iuż to dla ozdoby kraju; przełożył tenże Xże Imć Marſzałek być wiele Szlachty takowych, ktòrzy nie maiąc

„ ſpoſobu, przy wielości gruntu, nayuboźſze czynią goſpodarſtwo
„ a tak i grunt zpieniężyć mogą, i w tym co im pozoſtanie, lepiey
„ ſię rządzić; wſzak wiemy, że Krakow ma tę wolność o kilka mil
„ kupować grunta.„

Czytano przepiſany proiekt *ad mundum.* Imć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki był zdania, aby zawſze wyrazić i rathy do wypłacenia. Była potym umowa nad weryfikacyą podanych kominach kiedy ma być czyniona.

Xże Marſzałek konfe: Koron: explikował: że mało ieſt rok naznaczyć, albowiem niżeli Kommiſſya ſkarbowa uczyni dyſpozycyą, niżeli ſię dowie, gdyby kto miał utaić, i trzeba zapozwać.

Dodano że ta weryfikacya nie ma ſię rozumieć do tych komінow, ktoreby kto wyſtawił, podawſzy iuż reieſtr ſwoich kominow.

Imć Pan Jezierſki poſeł Nurſki wſpomniał tylekrotne obietnice,że po zaſpokoieniu podymnego,będą brane partykularne proiekta.

Imć Pan Pińſki oſtrzegał ſobie, aby podany proiekt od niego o poddanych, iako ściągaiący ſię do uſtanowionego podatku podymnego, był wzięty *in trutinam.* J. W. Prezes oświadczał ſię nieściągnąć ręki do podpiſania rzeczonego proiektu, poki nie zaydzie generalna zgoda nań: czynił iednak tenże uwagę, że czym dłużey iedna okoliczność trudni, tym mniey zoſtaie czaſu do innych intereſſow, które koniecznóścią uſpokoić.

J. W. Poſeł Roſſyiſki proſił aby była czytana liſty expenſy cywilney, a to żeby ten proiekt mogł być wzięty *ad deliberandum.*

Xże Wda Gnież: rzekł: „ Pożądana dawno okoliczność gdy przychodzi do decyzyi prześ: Delegacyi, maiąc włożony obowiązek ułożenia tabelli; więc te z przepiſu prawa uformowałem, którą mam honor czytać. Naprzod Króla Imci dochody *Conſilium permanens* i departamenta. *2do* długi Rzeczypoſpolitey. *3tio* Expens nieprzeyrzany, będzie należało do ſprawiedliwości pracuiącym nadgrodzić.

J. W. Prezes był zdania, aby pierwey ſkończyć wcale proiekt podymnego, ale chciał, ażeby wprzod klaſſyfikacya była *ſuo ordine* czytana, którą zaraz ſam Xże Imć Marſzałek konfe: Koron: według porządku pierwey ułożoną czytał. Zapytał ſię potym J.W.Prezes 3. razy ieżeli ieſt zgoda: i ta gdy zaſzła, podpiſał rzeczony proiekt *cum adnotata.*

Xże Wda Gnież: oddał do czytania Imć Panu Sekretarzowi ſeymowemu, ułożoną cywilną liſtę, po przeczytaniu, proſili J. WW. aby była podana do druku.

Xże Czetwertyńſki poſeł Bracławſki wnoſił, co będą brać generałowie, Leytnanci, upewniaiąc, że w tak małym woyſku, i ubogim kraiu nazbyt hoyne penſye.

J. W. Prezes proſiwſzy J. OO. J. WW. kollegow o wczeſne ſię ziachanie na ſeſſyą przez wzgląd, tylą ieſzcze publicznych intereſſow, a mało iuż czaſu do traktowania onych. Solwował ſeſſyą na iutrzeyſzy dzień, *preciſè* godzinę dzieſiątą.

SESSYA

SESSYA TRZYDZIESTA OSMA

DNIA 18. *LUTEGO.*

GDY wyśli Arbitrowie, J. W. Prezes zaczął mówić od tych wyrazów: „ Miło mi wspomnieć wczorayszą sessyą, w którey okazaliśmy „ dosyć pilności: winszowałbym, abyśmy i dzisieyszą takową mieli. „ Pamiętno rozumiem J. OO. J. WW. na czym solwowana była „ wczorraysza sessya, że miał nam być czytany proiekt listy; słucham „ więc woli prześ: Delegacyi. „

J. W. Kasztelan Brzeziński rzekł: „ Jużem prześ: Delegacyo „ wyłuszczył na wczorayszey sessyi zdanie moie, ażeby po ustanowionym podymnym, pogłowne i hiberne było z Starostw toż zniesione; więc doprafzam się prześ: Delegacyi w tey okoliczności o „ rezolucyą. „

Xże Woiewoda Gnieźnień: rzekł: „ Znam się do tego cokolwiek iest wolą prześ: Delegacyi, i w tey okoliczności starałem się „ dopełnić pilnie i wiernie żądania J. OO. J. WW. Było na wczorayszey sessyi, tylu J. OO. J. WW. zdanie, ażeby odmieniony „ był podatek hiberny, ieżeli zaydzie wola prześ: Delegacyi, będę „ upraszał Xcia Marszałka konfederacyi, ażeby uformowany proiekt do tego, był czytany.

J. W. Prezes odpowiedział: „ Poznałem w prawdzie *desiderium* „ J. W. Kasztelana Brzezińskiego, ale to żądanie iego, wszakże nie „ mylę się, gdy powiem, iż dependuie od decyzyi całey prześwietney „ Delegacyi. „

Czytano takowy proiekt. Zabrał głos Jmć Pan Poseł Wiski ze stanem duchownym; na który Jmć Pan Frankowski odezwał się: „ Ja nie wymową słów, ale z samego przeświadczenia obywatelskiego umysłu widzę, że stan duchowny iest w lepszym stanie, od stanu Rycerskiego; a zatym wiara nas uczy, że *cui plus datum, plus* „ *repetetur ab eo.*

Jmć Pan Podkomorzy Gnieźnieński zabrał głos w te słowa: „ Wszczęta okoliczność prześ: stanu duchownego, tey J. OO. J. WW. „ kolledzy, być sądzę delikatności, iż milczeć w mieyscu obrad, „ mimo własnego przeświadczenia, nie tylko nie powinienem, ale „ też zdałoby mi się uchylić nie co obowiązków prawowiernego katolika, i powinności dobrego obywatela; te dwa powody są przyczyną zabranego odemnie głosu. Prawowierność posłuszney i „ prawey pasterzowi owieczki, funduie się nie tylko na samey czczey „ i bez uczynku wierze, ale na obowiązkach oney przepisanych: „ z tych myśli słyszeliśmy dostatecznie mądre gorliwych J. OO. „ J. WW. Biskupów zdania utrzymuiących prerogatywy stanu swego, „ przy których równie Przodkowie nasi stawaiąc, rozszerzali królestwa tego granice; szczęśliwy moment, gdy w wieku oziębłey „ wiary, zachowamy w sercach naszych powinność uszanowania „ wybranego od Boga ludu: niechay podłe dusze zowią to i fanatyzmem; ia co rozumiem, śmiele mówię: że kto nie ma religii, czyni „ się każdey społeczności obmierzłym. Co do obowiązków obywa-

„ tela i powſzechnego oyczyzny moiey użytku, aby ſtanu ducho-
„ wnego dobra, nie więcey nad inne podatkowały; po wielu ſtaty-
„ cznych na dniu wczorayſzym Xcia Marſz: konf: uwagach, moie
„ krótko przełożę zdanie: nie idealne byſtrych dowcipów inwencye,
„ ale rzeczywiſte kraiu każdego bogactwa ſą w utrzymaniu dobrego
„ rolnictwa; widziemy to z doświadczenia, że w rozdzielności grun-
„ tu *in particulas* zawſze mizerne i w ubóſtwie, izaliż nie ma kray
„ więcey pożytku? że te dobra, iuż to z ſumniennego obowiązku,
„ w dobrey ſtan duchowny utrzymuie ſytuacyi, a przeto zawſze ſpo-
„ ſobne czyni do zadoſyć uczynienia Rzeczypoſpolitey uſtawom;
„ któreż dobra w każdym zamieſzaniu kraiu tyle ucierpią, ieżeli nie
„ duchowne? a przecież zdolnieyſze do znieſienia podatków, gdy
„ w nowey formie rządu odpadły iuż ſtaroſtwa, któremi brały wzroſt
„ familie, czyliż ten przynaymniey ſpoſob, niepowinien zoſtać utrzy-
„ mywania domów, których tyle widzieliśmy wſpartych z intrat
„ Biſkupſtw. Naoſtatek prześ: Delegacya *quid intacte relinquemus*? od-
„ mieniliśmy rząd, zmnieyſzone maieſtatu prerogatywy, ſtan Ry-
„ cerſki obciążony, niepoliczonemi nakładami, kray zniſzczony, ubó-
„ ſtwo i rozpacz na cóż ſię nieodważy? Nie mam zwyczaiu, ani
„ chciałbym źle kiedy wróżyć oyczyźnie, ale wiemy że pozorny
„ pretext czuwaiących na zgubę naſzę ſąſiadów, znaydzie malkon-
„ tentów, podnieci nie ſpokoyne umyſły, abyśmy do oſtatka zginęli,
„ chcieymy przyiąć z wdzięcznością od prześ: ſtanu duchownego,
„ to, co nam chętnie dać ofiaruie, a nieczyńmy potomnym wiekom
„ zgorſzenia, i oddalmy przyczynę kraiowi naganienia lub odmiany
„ dzieł naſzych. „

Jmć Pan Gomolińſki Poſeł Łęczycki, mówił w te ſłowa: „ Szczę-
„ śliwie ſytuowane Państwa, więkſze za zwyczay ponoſzą podatki:
„ kraie mniey żyzne, nadgradza pot z czoła obywatelom wyciśnio-
„ ny, i ztąd wynikła rozmaitość rządu, mnieyſze rzeczy z więkſze-
„ mi, poſpolicie maią podobieńſtwo, można przyſtoſować przyczynę
„ Państw różniących ſię rządem czy wolnością, czyniąc różnice
„ w ſtopniach podatkowania między dobrami królewſkiemi i ducho-
„ wnemi, a dobrami ziemſkiemi ſzlacheckiemi. Położenie dóbr Kró-
„ lewſkich i duchownych względem ſąſiedzkich dóbr ziemſkich za
„ zwyczay ſzczęśliwſze. Dla czego poddani w proporcyi ſzlache-
„ ckich znayduią ſię zamożnieyſi bez zakładów, i ſwoie utrzymuią
„ goſpodarſtwo i Panom zarabiaią mnieyſze odprawuiąc roboczyzny,
„ więcey czaſu maią pracować dla ſiebie, zatym więkſzą ſpoſobność,
„ do więkſzego dania ſkarbowi podatku. „

„Na dobra zaś Ziemſkie, lub poddanych włożony podatek, zu-
„ pełnie ſpada na ſamych dziedzicow, którzy procz wnoſzonego do
„ ſkarbu podatku generalnego podymnego, w naywiękſzey części
„ opłacać będą, z natury i potrzeb nieodbicie wynikaiących, dobr
„ ziemſkich, podatek ſtemplowanego papieru, który ani tak częſto,
„ ani tak koniecznie, ani w takiey wielości intereſſow, nieſpada na
„ dobra krolewſkie i duchowne, iako dobra krolewſkie i duchowne,
„ działom zapiſom rezygnacyom, donacyom, niepodlegaią źrzodła
„ nayprzeſtronnieyſze importaty, ſtemplowanego papieru: należy
„ i nadtym ſię zaſtanowić, że dziedzice dobr ziemſkich przez działy

wy-

„ wyſzczuplaiąc obſzerność fortun mniey ſpoſobnemi ſtaią ſię, nie-
„ tylko do podwyżſzenia ale utrzymania w żyznym ſtanie goſpodar-
„ ſtwa, im ſzczupleyſze dobra tym nieſpoſobnieyſze do intraty ;
„ ułożony teraz podatek podymnego generalnego na obſzernieyſze
„ dobra ſtanie ſię z czaſem bardzo uciążliwym, im bardziey przez
„ działy pomnieyſzać ſię będzie możność, ſpoſobność, i wygody
„ dobr ziemſkich teraz luſtrowanych. Naoſtatek dziedzice dobr
„ ziemſkich procz wnoſzonego do ſkarbu podatku część intrat, le-
„ dwie nie cały dochod ze ſwoiey własności, częſto cały maiątek o-
„ bracaią na edukacyą potomſtwa, ſprawowanie funkcyi publicznych
„ z natury i obeyścia Rzeczypoſpolitych bardzo koſztownych, dla
„ czego miała Rzeplta, przy uſtanowieniu podatkow, zawſze wzgląd
„ na dobra ziemſkie ſzlacheckie w Roku 1629. podymne generalne
„ nie było większe poſtanowione we wſiach iak po groſzy 15. dym
„ na dym rachuiąc, 1652. i 1667. hiberna wyiąwſzy ekonomie i
„ dobra ziemſkie do 20. zł: z łanu podwyżſzono 1670; prześ: Ducho-
„ wieńſtwo widząc potrzeby Rzepltey pod tytułem *ſubſidii charitati-
„ vi* 500000. Zł. Pol: ofiarowało, z pomnieyſzeniem hiberny, z dobr
„ królewſkich do 700000. w Roku 1677. w duchownych do
„ 304000. pomnieyſzona zoſtała, kwart z dobr Krolewſkich do
„ 200000. podwyżſzona, wſzyſtkie rodzaie dawnieyſzych podat-
„ kow, znayduiąc wynieſione, do 8. 10. 12. razy iak przedtym im-
„ portowały; zdaie ſię rzeczą przyzwoitą, upraſzać prześ. Ducho-
„ wieńſtwo, aby w ich dobrach poddani znoſząc hibernę, większe
„ podymne zwyczaiem dawnieyſzym opłacali. Trudne, koſztowne
„ i zatrudniaiące nowe ułożenie taryff; ſądziłbym raczey przeſtać
„ na ułożeniu taryff podymnego generalnego na mieyſcu hiberny,
„ dobra hibernowe, iżby podług klaſſyfikacyi połową podymnego
„ więcey niż dobra ziemſkie opłacały.

Imć Pan Korytowſki poſeł Konińſki miał głos takowy: „ W
„ czaſie przeciągu Delegacyi ta zawſze była myśl moia przychylać
„ ſię do zdań obrony zubożałego ludu, ocalenia braci naſzych, aby
„ pozoſtali ziemianie i my ſami, zaczaſem w niewolnicze niewplą-
„ tali ſię iarzmo.

„ Ze zaś inſze ſą wyroki Naywyżſzego Króla z Królów, od
„ którego loſu ziemſkich mocarſtw, wzroſt czyli upadek zawiſł, na
„ poznanie przeſtępſtwa naſzego, odiął nam ducha iednomyślności,
„ ducha gorliwości, i wſpaniałości umyſłu, iż ſię poznać nie może-
„ my, że te wſzyſtkie wynalezione ſpoſoby, ſamym tylko płaſzczem
„ przemocy pokryte, aby za czaſem wolny rząd Rzepltey w inſzą
„ zamienił ſię poſtać, „

„ Należy więc na wnieſioną materyą, zamyślić ſię nie bez za-
„ ſtanowienia umyſłu, trzeba zważyć czaſow okoliczność, mieć na
„ nim względność i uwagę, widziemy, że te wſzyſtkie uſtawy, które
„ za przodkow i prawodawcow dawnych były gruntem i za ubeſpie-
„ czeniem *in juſto æquilibrio*, między powagą Majeſtatu, i władzą
„ praw kardynalnych; dziś ze wſzyſtkich prerogatyw, dawnych
„ ſwobod wyzute, gaſną i niſzczeią, wolność narodowa, w ſamych
„ tylko gruzach bez nadziei powſtania zoſtaie.

„Do tak troſkliwych y okropnych rodzaiow, ſtawa ieſzcze na
„ przeprawie, ułożonym ſidłom na zgubę królestwa powaga pier-
„ wſych oſob, ſkładaiących wſpołeczeńſtwo religii, reprezentują-
„ cyh przezacnych mężow w Senacie, w Kościele Bożym i całego
„ Duchowieńſtwa, pierwſzych Paſterzy, aby ſię rownym wymia-
„ rem dochódow ſwych wypłacali,które maią od dziedzicznych Kró-
„ lòw nadane na obronę upadaiącey wiary, na poparcie zubożа-
„ łych familii, na poprawę świątnic Bożych, i lubo wydaie ſię
„ wprawdzie z iedney ſtrony rzeczą niby ſluſzną, aby ciż przeze-
„ mnie wſpomnieni ſtrażnicy Kościoła Bożego pewną częśćudzie-
„ lali ſwey oyczyźnie, ieſt z drugiey ſtrony ſtatyczną przyczyną,
„ aby tegoż ſtanu od uciſku i przeładowania bronić, bo ten krok
„ ze wſzyſtkich miar i okoliczności, grozi niebeſpieczeńſtwem wol-
„ nego narodu, upadkiem i zniſzczeniem miary; ztąd wzraſta emu-
„ lacya między ſtanami, ztąd zazdrość i intrygi.

Wyſtawmy ſobie dawnych dzieiow czaſy, to ieſt Anglii, Szwe-
„ cyi, Holandyi, Danii i innych, teraz katolickich państw, które
„ pod rownym haſłem wolności i religii kwitnęły, dziś *in abſolutiſmo*
„ ięczą i zoſtaią.

Prześ: Delegacyo zaſtanowmy ſię na moment w pilnym zamy-
„ śleniu,ieźli nie rownaią ſię tamte wieki, z teraźnieyſzym ułoże-
„ niem czaſu, iakby do iednego zmierzały celu, ſcieląc nam drogę,
„ abyśmy doſzli prędzey mety zniſzczenia ſtanu Rycerſkiego, a po-
„ tym powoli wolności i wiary, uczyniono zabiegi, *moliri everſionem*
„ *juris Majeſtatici, & convulſionem legum Reipublicæ;* podaią ſpoſoby
„ zmnieyſzenia prerogatyw każdemu ſtanowi, a z tąd nieſnaſki i za-
„ kwaſzenie umyſłu ſprawić, aby do iednomyślności i poſtrzeżenia
„ ſię nieprzyſzedł narod; ktoż zatym głowę podnieſie, gdy każdy
„ ſtan ieſt opiſany, każdy uciſkiem wycięczony. J. OO. J. WW.
„ a wielcy w Oyczyźnie mężowie, tego iuż tylko niedoſtawa, aby
„ ſtan duchowny, widzieć w rowney ſzali, ubostwa i nędzy, bo
„ tym ſpoſobem upewniam prędzey uſkutecznić ſię mogą ſzko-
„ dliwe zamyſły; poznaie, rozumiem, prześ: Delegacya ſprawiedli-
„ we przyczyny troſkliwości moiey, które poddaię pod uwagę, bli-
„ ſki iuż krok do obarczenia wiary, bo ſą otwarte wrota, traktatem
„ 1768. Ichmć PP. dyſſydentom. Gdy zatym prześ: ſtan ducho-
„ wny, zoſtanie przyciśniony, ktoż ſię oprze upadkowi i gwałto-
„ wności? wſzakże uczą nas tylekrotne przeświadczenia, iż ten
„ ſtan więcey ſobie poważał uſtawy religii naſzey niźli właſne ży-
„ cie, ten mowię ſtan, który dni naſzych więcey ſobie ſłodził niewo-
„ lą niżeli zniſzczenie praw narodowych i poniżenie wiary, a ieźli
„ mam rzeczywiściey mowić, ktoż tchnie tak czarnym w narodzie
„ duchem, aby mogł o panuiącym źle pomyśleć, ale ktoż też nas
„ upewnić może, iż tak dobrych i przywiązanych do narodu ſwego
„ królow mieć będziemy mogli; a gdyby, *iniquo regni fato*, miał być
„ ieden z naſtępcòw, ktòryby ſłabego iuż króleſtwa, zamyślał ſtać
„ ſię dziedzicznym, ktòż na ten czas prześ: Delegacyo, oprzeć ſię
„ mocy zdoła, ieźli nie mocne familie, które filarami nazwać ſię mo-
„ gą Rzepltey, kiedy obarczone zoſtanie, zapewne choć ſtan rycer-
„ ſki naſz liczny uchyli ſię przemocy, bo ſłaby zwykł zawſze podać

ſię

„ się niewoli: a zatym zbytecznie ładować na ſtan duchowny, aby „ ſię rownał z ſtanem Rycerſkim; nie ieſt myśl obwatelſka, aby za- „ grzać *amore boni publici* do udziału pewnego tych przezacnych ko- „ ścioła Bożego paſterzy; a gdy dziś ſami tę nam czynią ofiarę *do-* „ *ni gratuiti* w podanym proiekcie dopraſzam o przeczytanie iego, i „ uſkutecznienie onegoż. „

ImćP. Suchecki temi mòwił wyrazy: „ Narod Polſki, tron i Maie- „ ſtat Monarchów ſwoich, nie tak bogactwem i doſtatkami, iako „ bardziey honorem i ſławą aż do zazdrości innych ubogacał po- „ tencyi, a ubogacał w ten czas, kiedy ſam ſiebie na ofiarę i uſługę „ oyczyźnie i królom ſwoim dawał; i podatkowania wſzelkie i wol- „ ności w krolow mocy zoſtawione były, i do tego uczą da- „ wnieyſze konſtytucye, że poſłowie podatkowania materyą brali „ *referenter* do braci ſwoich. „

Tak ia rozumiem o ſwoim narodzie, że i w teraźnieyſzych „ czaſach, a oſobliwie w tak zawiłych okolicznościach, nieuchyli ſię utrzymania potrzebney oyczyźnie mocy i zachowania przyſtoyne- go doſtoyności krolewſkiey, y ten mowię narod nie tylko ſtan świecki ale i duchowny ſkładaiący, chcąc mieć obronę, muſi mieć podatki; lecz iakim one być maią ſpoſobem, o tym ſpor i ſprzeczka.

„ To pewna, że oſtatni ſtan świecki iak ſię bez pierwſzych, to „ ieſt Królewſkiego i duchownego obeyść nie może, tak mu iakowąś „ daninę wdzięczności powinien: nie ſą iednak i pierwſze ſtany bez „ wzaiemności obowiązku, bo ta danina zawiera w ſobie powſzechne „ i zobopolne dobro. „

„ W wolnym atoli i prawowiernym narodzie, wſzyſtkie okoli- „ czności roztropnie, i według ſprawiedliwości miarkować potrzeba. „

„ Lubo iedney matki ieſteśmy ſynowie, dwiema iednak ſłużyć „ i pomagać winniśmy, pierwſza ieſt wiara Katolicka Rzymſka, któ- „ ra życie wieczne, druga oyczyzna życie docześne daie, którą tak „ ratować podatkami mamy, żebyśmy z wſzelkich praw i doſtoyno- „ ści z iakiemi ich przodkowie naſi przyięli i do ſiebie zaproſili, „ wyzuwać i odzierać ſię nie zdali. „

„ Stan świecki Rzeczpoſpolitą ſkładaiący, użyty na obronę „ Wiary, wolności i oyczyzny, bierze na barki ſwoie dobrowol- „ nie ten ciężar, czemuż tegoż przywileiu i daru prześwietnemu „ ſtanowi duchownemu ſprzeczać i umykać mamy. „

„ Idźmy torem przodków naſzych, którzy w duchowieńſtwie „ czcząc powagę wiary wielorakiemi onęż obdarzali prerogatywa- „ mi, a pomocy i ratunku w rzeczach publicznych, tylko ſię od „ nich dopraſzali, ale nie *impoſitivè* wkładali. Wiedzą to i znaią J.WW. „ Biſkupi i cały ſtan duchowny w iakich okolicznościach ieſteśmy, „ co za potrzeba i pożytek podatkowania w każdym czaſie, dopie- „ roż w teraźnieyſzym doſkonale przenikaią, ſami to dobrowolnie „ i z chęci ſwoiey ku oyczyźnie wraz z naſzemi połączą, podług „ możności ſwoiey, „

„ A zatym podatkowanie czyli *donum gratuitum* oddać dobrey „ woli prześwietnego ſtanu duchownego, którego upadek, byłby „ naſz upadek, iako powſtanie iego prerogatyw było naſzym pod- „ wyżſzeniem, żeby, uchoway Boże! przyſzłe wieki nie ſtały nam „ ſię gorſzemi nad przeſzłe.

„ Przyzwoita ieſt rzecz y każdemu miła, gdy ma ſwoie obey-
„ ście i zachowanie według ſtanu ſwego. Toż ſamo ſądźmy o ſta-
„ nie duchownym według Wiary naſzey wyżſzym i zacnieyſzym;
„ zoſtawmy go przy iego prerogatywach, żeby nie było iak w in-
„ nych kraiach a bardziey ſektach: *Sicut populus ſic ſacerdos*.

Jmć Pan Tymowſki Poſeł Sieradzki w takowych przymówił ſię wyrazach: „ Nie zdaie mi ſię prześwietna Delegacyo naſtępować na „ Duchowieńſtwo, i obciążać podatkami, które tym końcem ma po- „ mnożone funduſze, żeby przyzwoitą ſuſtentacyą mieli, żeby ca- „ łość Wiary i wolności utrzymywali. Uciążenie podatkami uſzczu- „ pli ich dochody, nieſpoſobnemi uczyni w utrzymaniu tych prero- „ gatyw, na których naypierwſze religii świętey położone filary: „ pomnieć należy, na to, iakową fatalnością i zgubą Wiary zakoń- „ czona rewolucya Szwedzka, gdzie nayprzód obciążono podatka- „ mi Duchowieńſtwo, z wſzelkich wyzuto prerogatyw, naoſtatek „ dobra i dochody odebrano, a przeto duchowni i Wiara Katolicka „ Rzymſka zginęła; zdałoby mi ſię więc względem Duchownych „ przychylić ſię do proiektu Xięcia Woiewody Sułkowſkiego, i ſna- „ dniey ſię w tey okoliczności zgodziemy na Ichmć Panów Dyſſy- „ dentów, którzy nam tak nieſzczęśliwe ſprawili czaſy, niżeli uciążać ſtan, którego bronić winniśmy.

Imć Pan Poſeł Dobrzyńſki rzekł: „ Winſzuię prześwietnemu „ ſtanowi duchownemu, że ma tyle za ſobą gorliwego natchnienia „ obrony, i niemaſz, rozumiem, ktoby inaczey myślał, tylko o win- „ nym iego poważeniu, nikt tu nie naſtępuie na prześwietne Du- „ chowieńſtwo, którego ſię ſtan rycerſki oddaie zupełney dyſkre- „ cyi: będą zapewne wiedzieć J. WW. Biſkupi, że wolność bro- „ ni Wiary, a Wiara wolności, mocno mówię, wierzemy, że za- „ patrzywſzy ſię ci wielcy mężowie na ſmutną ſytuacyą Rzeczy- „ poſpolitey, zechcą dać pomoc iey potrzebom. Krótko tylko od- „ powiadam Jmć Panu Poſłowi Łęczyckiemu, że po uſtanowionym „ podymnym, po podwyżſzoney kwarcie, i czopowym, nie mogła- „ by zoſtać na tych dobrach hiberna, tylko ſamą nieſprawiedliwo- „ ścią i zubożeniem ludu: nie naſtępuię na nikogo ani ieſzcze my- „ ślą moią, aby od penſyi płacono; ale którym los pozwolił za- „ ſłużyć ſobie łaſkę Nayiaśnieyſzego Pana, i ſą poſſeſſorami tych „ dóbr, znaydą tyle w oyczyźnie względów, że ich krzywdzić „ nie dozwoli; ta zaś myśl kłaść ciężar na wſpółbrací, a ſamemu „ go unikać ieżeli ieſt obywatelſka, niech ſądzi prześwietna Dele- „ gacya, ia zamilczę.„

Xiążę Marſzałek konfederacyi rzekł: „ Niemaiąc tego ſzczęścia „ przez czas życia mego zakoſztować chleba rodzaiu łaſki, nieu- „ miem ſądzić co ieſt użytecznego poſſeſſorom, a co powſzechnym „ dobrom, referuię ſię w tey mierze do J. OO. J. WW. zaſiadaią- „ cych, w których poſſeſſyi takowe dobra. Sądziłbym więc z me- „ go mieyſca, oddać to właſnemu ich przeświadczeniu; że zaś na „ wczorayſzey ſeſſyi w okoliczności prześwietnego ſtanu ducho- „ wnego mówiłem, na obronę gorliwych winnicy Bożey paſte- „ rzów dyſtyngwowanych w oyczyźnie Senatorów; więcey im po- „ dobno przypiſana, niżeli ieſzcze ſłabość wyrazów moich przeko-

„ nać mogło; mówiłem według mego rozumienia, i com sądził rze-
„ czą sprawiedliwą, w tym zaufaniu, że prześwietne Duchowień-
„ stwo nie będzie mi miało za złe, iż *referenter* do zdania iego myśl
„ moią w krókich wyrażę słowach.

„ Ponieważ skarb koronny miał z duchownego stanu złotych
„ trzykroć czterdzieści sześć tysięcy siedm set pięćdziesiąt i trzy,
„ groszy siedm; z dóbr *Ritûs Græci* sześć tysięcy siedm set pięćdzie-
„ siąt i dwa, należałoby aby duchowieństwo *Ritûs Græci* przychyliło
„ się, i taż sama summa była do skarbu złożona; że zaś podobno
„ Ichmć Biskupi *Ritûs Græci* opłacaią się *Ritûs Latini* Biskupom, ci
„ pierwsi że nie są Senatorami, a przeto snadno zbiory robią. Więc
„ niech prześwietne Duchowieństwo zrobiwszy między sobą uło-
„ żenie, składa pięć kroć sto tysięcy. „

Czytany był proiekt względem teyże hiberny. Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski był zdania, aby się w tey mierze spuścić na generosyą prześwietnego stanu duchownego.

Drugi proiekt podany od Imć Pana Frankowskiego posła Zakroczymskiego czytano także *de dono gratuito* pod takowym tytułem. *Podatek z łaski łaskę zawdzięczaiący*. Podczas czytania iego wielu J. WW. powstało przeciwko takowym myślom, które z krzywdą były, i pomnieyszeniem dochodów stanu duchownego. Gdy iednak niektórzy J. WW. stawali, aby takowy był wzięty *ad deliberandum*.

J. W. poseł Rossyiski miał głos w tych wyrazach: „ Gdy wspo-
„ minam sobie, że w tey materyi, iuż dawniey wniesioney, było
„ żądaniem J. OO. J. WW. aby w rzeczy tey delikatności iak iest,
„ z iedney strony dogodziło się publicznemu interessowi, z drugiey
„ zachowana była prześwietnemu stanowi duchownemu wszelka
„ sprawiedliwość i była iuż wyznaczona subdelegacya do zniesie-
„ nia się z prześwietnym stanem duchownym; że zaś głosy przy-
„ dłuższe nie są nigdy sposobem zakończenia interessów publicz-
„ nych, dopraszam się, aby ta okoliczność nie tamowała nam dal-
„ szych czynności, bo tak należy trzymać po stanie duchownym,
„ iż według potrzeby wspomagać raczy uszczuplone Rzeczypo-
„ spolitey dochody, i nie *impositivè*, ale dobrowolnie ofiarować ze-
„ chce *subsidium*, do których myśli mam honor z kollegami memi
„ oświadczyć *bona officia*, i w utrzymaniu praw i prerogatyw sta-
„ nu duchownego poiednać szczodrością J. WW. Biskupów.

J. W. Poseł Cesarski de Rewitzki rzekł: „ Iestem ia zupełnie
„ tey myśli, że z przełożonych kollegi mego uwag, przychylić się
„ prześwietna Delegacya raczy do przyiaźnego z J. WW. Bisku-
„ pami w tym interessie traktowania, ile że we wszystkich Państwach
„ Katolickich, nic się stanowi Duchownemu *impositivè* dziać nie mo-
„ że, albowiem prerogatywy iego *immunitates* nayuroczyściey tra-
„ ktatami ostrzeżone bywaią.

Jmć Pan Rościszewski Poseł Ciechanowski przymówił się: Wspomniawszy J. W. Posłowi Rossyiskiemu, że zbliżyły się ośm dni, które tyle razy przyrzeczone były do traktowania interessów partykularnych.

Jmć Pan Frankowſki Poſeł Zakroczymſki, Iezierſki poſeł Nurſki i wielu innych odezwali ſię, z niemałym zażaleniem, że po tak wielkich pracach należało mieć wzgląd, uſkutecznić życzenia pozoſtałych w domu braci.

J. W. Hetman wſpomniał wnieſienie Jmć Pana Szamockiego Poſła Warſzawſkiego, że po ułożeniu y poprawie punktów proiektu, miała być czytana liſta expens cywilnych.

Xiąże Marſzałek konf: rzekł: „ Appelluię do zaſiadaiących, „ że byłem rekwirowany, abym ſię dopraſzał JJ. WW. Miniſtrów „ cudzoziemſkich o pozwolony nam czas traktowania partykular- „ nych intereſſów, ſtarałem ſię ile możności polecony mi uſkute- „ cznić obowiązek: otóż dogodzi ſię powſzechnemu żądaniu, aby- „ śmy na dzień dwie miewali ſeſſye, iedna ranna do publicznych „ intereſſów, poobiedna druga, do partykularnych.

Jmć Pan Szamocki Poſeł Warſzawſki odezwał ſię: „ Ieżeli *admiſ-* „ *ſa* przymówić ſię godzi, mam honor przypomnieć, że *vagabundæ per-* „ *ſonæ*, którzy ſą bez ſłużby, powinni bydź pociągnieni do podatku. „

J. W. Prezes odezwał ſię wiele kweſtyi nie małey konſekwencyi wſzczynamy, a to naywiękſzym ſpoźnieniem, iż w tym tłumie nie rezolwuiemy żadney, i ieżeli przez punkta zaſpokaiać nie będziemy intereſſów, nie trafiemy do końca, albowiem J. W. Hetman życzy czytania punktu regulamentu.

Xiąże Marſzałek konfederacyi Koron: podał ſpoſób przyſpieſzania partykularnych intereſſów, wnieſienie Jmci Pana Warſzawſkiego mieć powinno ſwoią rezolucyą, co iednak pierwey czynić? prześwietna Delegacya niech decyduie.

J. W. Staroſta Nakielſki Kommiſarz Skarbowy, *ea re* intereſsu materyi podatku zamawiał ſobie głos.

Jmć Pan Sumiński poſeł Dobrzyńſki przymówił ſię, przełożywſzy J. W. Miniſtrowi Roſſyiſkiemu: iż ci którzy maią zupełne zaufanie w Miniſtrowſkim ſłowie iego, ſpodziewaią, że po dwoch leciech pracy, ten przynaymniey odbierą ſkutek, że po tyle podatkach, ktôremi uſłyſzą ſię być obciążeni obywatele, tę przynaymniey niech maią korzyść, aby żądania Woiewódzkie zoſtały uſkutecznione. Proſił tenże J. W. Xięcia Jmci Gnieźnieńſkiego, aby wnieſienie iego przełożyć raczył, J. W. Poſłowi Roſſyiſkiemu.

J. W. Poſeł Roſſyiſki, maiąc ſobie J. WW. przełożone życzenia, takowemi odpowiedział ſłowy: „ Trzey Miniſtrowie ſpodzie- „ wali ſię zawſze, iż przez czas dwochletnich czynności zyſkać „ mogli w umyſłach zupełne prześwietney Delegacyi zaufanie, i „ o to ſtarali ſię przez wſzyſtkie ſpoſoby przyiaźnego obeyścia, „ gdy iednak po tylukrotnich przyrzeczeniach powtorzoną ſłyſze- „ my rekwizycyą, aby intereſſa partykularne były traktowane, „ oświadczaią ſię trzey Miniſtrowie, że to od ſamych J. WW. depen- „ duie, ażebyście materye publiczne iako nayprędzey ſkończyli: „ gdyby zaś to być nie mogło, będziemy upraſzać Rzeczypoſpolitey „ żeby była choć na krotki czas dana limita, do traktowania inte- „ reſſów partykularnych, któreśmy JJ. OO. JJ. WW. uroczyście „ przyrzekli, co tym pewniey naſtąpić może, że to od ſamych J. „ OO. J. WW. dependuie, maiąc w iednomyślności *pluralitatem*; ta

„ zaś

„ zaś limita ieſt rzeczą nieodbitą, dla tego *że articuli ſeparati* i tra-
„ ktaty *commercii*, dopiero według ceſſyi i rozgraniczenia maią być
„ umówione: i lubo przyrzeczenia naſze, zaſpokoienia żądań prze-
„ świetnych Woiewództw mieć chcieliśmy inſerowane w protoku-
„ le dla ſzczegulnieyſzego każdego z J. WW. przeświadczenia;
„ gdy iednak Xiąże Marſzałek konf: Kor: podale ſpoſób dla przy-
„ ſpieſzenia publicznych czynności po południowych ſeſſyi, chętnie
„ na to zezwalamy, choćby i całe nocy nie ſprzykrzy nam ſię tra-
„ wić, byleśmy tylko publicznych intereſſów w wyznaczonym do-
„ kończyli terminie. „

J. W. Hetman widząc ieſzcze nieuſpokoione umyſły, oświadczał ſię ſam przyłożyć uſilnego ſtarania, że *ante primam Martii* partykularne proiekta mogą być brane, byle regulament woyſkowy, był zupełnie zakończony.

Na to odpowiedzieli J. WW. że departamentu woyſkowego ułożenie tyle zabrać może czaſu, iż go wcale nie zoſtanie do partykularnych proiektów.

J. W. Prezes rzekł: „ Mamy prześwietna Delegacyo, expe-
„ ryencyą, że Xiąże Marſzałek konfederacyi Koronney ieſt tak
„ ſzczęśliwym, iż nietylko znaydzie ſpoſób, ale też zaſpokoi tro-
„ ſkliwość naſzę. „

Xiąże Marſzałek konfederacyi Koronney rzekł: „ Nie wątpi
„ nigdy ſtan rycerſki o dotrzymanie danego ſłowa J. W. Mini-
„ ſtra Roſſyiſkiego, Miniſtra mówię, który przez cały czas trakto-
„ wania, dawał dowody nie tylko przywiązania do narodu, ale w
„ ſzczegulności uſkuteczniać ſtarał ſię każdego partykularne inte-
„ reſſa, proponuie tenże J. W. Miniſter krotką limitę: lecz że do
„ tych czynności iuż ſiły naſze nie wyſtarczaią, chcieymy przy-
„ ſpieſzać, ażebyśmy *ad 20.* zakończyli woyſkowy intereſs, po któ-
„ rym nie zoſtaie nam tylko traktat *articuli ſeparati*, i traktat *com-*
„ *mercii*, do czego może być proiekt czyli to od nas, czyli od ſub-
„ delegowanych do podpiſania. Zeby zaś zaſpokoić troſkliwość
„ prześwietney Delegacyi w dalſzym traktowaniu intereſſów, iż mo-
„ głyby wypaść iakoweś proiekta kommiſſyi, któreby lub przez obo-
„ iętne wyrazy, lub niedokładnym wyłuſzczeniem krzywdę czyniły
„ ſtronom, ta ieſt myśl moia, aby wypadaiące do zaſpokoienia oby-
„ watelów kommiſſye, miały przepis generalney reguły, które każ-
„ dy piſząc *ad libitum ſui* trudno poſtredz ukrytą truciznę, i tako-
„ wy proiekt generalney kommiſſyi oddaię do czytania, proſząc o
„ cierpliwe iego wyſłuchanie. „

Czytał Jmć Pan Sekretarz takowyż proiekt, który krótko ſam Xiąże Marſzałek konf: Kor: explikował.

J. W. Prezes podziękowawſzy Xięciu Marſzałkowi konfederacyi Kor: za ſpoſób, ktory podawał beſpieczeńſtwa obywatelòw, żeby w takowych kommiſſyach nie byli pokrzywdzonemi, upraſzał, aby przyſtąpić do czytania liſty cywilney.

Xiąże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki w takowych mowił ſłowach:
„ Na wzòr wielkiego Miniſtra Xiążęcia Marſzałka konfederacyi
„ Kor:, gdy z przełożonych iego uwag, i z powinney baczności,
„ ażeby wſpòł-obywatele bracia naſi, w takowych kommiſſyach

„ pokrzywdzonemi nie byli, których częſtokroć niechęć zaſpoko-
„ ienia, ale właſny intereſs przepiſuie wyrazy, mam honor podać
„ prześwietney Delegacyi uformomany proiekt, o którego prze-
„ czytanie dopraſzam ſię. Czytano go.

Imć Pan Poſeł Dobrzyńſki rzekł: „ Tak generalny proiekt
„ ledwoby nie powſzechną czynił krzywdę. „ Wielu Ichmciom nie podobały ſię wyrazy tegoż proiektu, który zaledwo wſzyſtkich nie uchylał kommiſſyi. I gdy mieſzał ſię porządek.

J. W. poſeł Roſſyiſki oświadczył: „ To ieſt, widzę, nieſzczę-
„ ściem, że przykrzącym ſię czynności nie uprzykrzy ſię co raz
„ nowe wynaydować ſpoſoby zpoźnienia publicznych intereſſów:
„ chcąc iednak dopełnić powtorzonych tylekrotnie obowiązków,
„ mam honor powtorzyć, że byle publiczne intereſſa, zakończo-
„ ne zoſtały 25. *præſentis*, zcſtaną ieſzcze prześwietney Delegacyi,
„ trzy dni do zaſpokoienia partykularnych intereſſow; nie naſza
„ tedy wina, ale ſprzecznych umyſłów, ktore uſiłuią zkrzywdzić
„ życzenia obywatelow. „

Jmć Pan Karſki poſeł Nurſki odezwał ſię: „ J. W. Poſeł Roſ-
„ ſyiſki mąż tey doſkonałości, ieżeli wſpomni ſobie, iż *verba tenent*
„ *homines*, zapomnieć nie może, że mieliśmy tylekrotnie przyrze-
„ czonych ośm dni do partykularnych intereſſow, dziś ſłyſzemy
„ o trzech; ſzczerzey mowiąc: nie mamy nadziei pozyſkać żadnego.

J. W. Prezes chciał dać głos J. W. Rogalińſkiemu, Staroście Nakielſkiemu, lecz cała izba będąc zamięſzana, do niczego przyſtąpić niechciała, aż partykularnym intereſſom czas i godzina naznaczona nie będzie.

Jmć Pan Zakrzewſki poſeł Poznańſki przymowił ſię do podanego ſpoſobu od Xięcia Marſzalka konfederacyi południowych ſeſſyi, przełożywſzy ten być nayſkutecznieyſzy ſpoſob przyſtąpienia do partykularnych proiektow.

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Gdy prześwietna Delegacya tę
„ okazuie troſkliwość, do uſkutecznienia żądań obywatelſkich trzey
„ Miniſtrowie przychylaią ſię do podanego od Xcia Marſzałka kon-
„ federacyi Kor: ſpoſobu, ażeby poobiednieyſze ſeſſye do partyku-
„ larnych intereſſow były wyznaczone; żaden zaś prywatny inte-
„ reſs uſkuteczniony być nie może, dopoki publiczne materye za-
„ ſpokoione nie będą,

Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki odezwał ſię: „ Jakom
„ oſtrzegł ſobie, że *ad omiſſa datur actio*, tak dopraſzam ſię prześwie-
„ tney Delegacyi, aby te punkta wagi nie miały, dopoki ubeſpie-
„ czeni nie będziemy, że poddani naſi iadący do miaſt zawerbowa-
„ ni nie będą, zechce Jmć Pan Kollega wnieſienie moie zakonno-
„ tować w protokule. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki *inſtabat*, aby czytano departament woyſkowy. Ichmć Panowie Zabłocki, Hadziewicz, Frankowſki upraſzali Xięcia Marſzałka konfederacyi Kor: aby zniośſzy ſię z J. WW. Miniſtrami cudzoziemſkiemi porozumiał zdanie ich, i chciał determinować ſeſſyą do partykularnych intereſſow. Na co Xiąże Marſzałek konfederacyi Kor: odpowiedział: „ Ieden ſpoſob ieſt, w kto-
„ rym przyſpieſzyć możemy partykularnych intereſſow, to ieſt a-

„ byśmy publiczne zakończyli materye, pamiętaiąc iak krotki czas,
„ do tylu ieſzcze okoliczności, ktore *incumbit* dokończyć. „

Czytano proiekta regulamentu woyſka. J. W. Hetman explikował, że będzie podzielone na cztery Dyecezye.

Xiąże Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki odezwał ſię: „ Gdy przy-
„ chodzi regulament woyſkowy, zachodzi pierwſza obywatela po-
„ winność, aby wiedzieć, nie na wiele części podział, ale liczbę ie-
„ go: ktora ieżeli iuż wiadoma, życzę na obronę Rzeczypoſpoli-
„ tey 30 tyſięcy, należy tylko nas oſtrzec, aby w prowincyi Ko-
„ ronney było go 20 tyſięcy, a w Xięſtwie Litewſkim trzecia część,
„ to ieſt: dzieſięć tyſięcy. *2ga*, aby uboga Rzeczpoſpolita nie wię-
„ cey Generałowi Leutnantowi płaciła iak dawniey. *Potrzecie*, aby,
„ woyſko nie było rozlokowane na dobrach Szlachekich; opiſanie zaś
„ władzy Hetmana, że ieſt iuż w ſwoim departamencie, więc na
„ co go tu wſpominać, tylko żeby Ichmć Panowie Generałowie
„ mieli ſobie iakoweś punkta wyſunienia ſię ſubordynacyi, ieżeli
„ chce ſię być J. W. Senatorowi Generałem, niechże J. W. Sena-
„ tor zna poſłuſzeńſtwo. „

J. W. Hetman odpowiedział na te punkta w krotkich ſłowach: explikuiąc doſkonale rzecz, iuż to w punkcie przyſzłey woyſka konſyſtencyi, iuż to co do zapłaty Generałow i do ſubordynacyi onychże.

Xiąże Wda Gnież: miał głos takowy: „ Czuię, że to może być
„ naprzykrzeniem prześwietney Delegacyi, iż tak częſto głos móy
„ podnoſzę; ale to pochodzi z ſzczegulnieyſzey łaſki ich, gdy od po-
„ czątku czynności, raczyliście J. WW. używać mnie do dopeł-
„ nienia prześwietney Delegacyi wyrokow; tych obowiązkiem by-
„ łem wyznaczony do regulamentu woyſkowego, winſzuię ſobie,
„ żem miał tak dyſtyngwowanych kollegow, iako to J. WW. Ka-
„ ſztellanow Sandomirſkiego, Kiiowſkiego, Przemętſkiego, z ktoremi
„ byli razem Lubomirſki i Hadziewicz Sandomirſki, Lipſki Gnie-
„ żnieńſki, Wilczewſki Wiſki, Xiąże Sułkowſki Łomżyńſki, Sumiń-
„ ſki Dobrzyńſki, Xiąże Woroniecki Bracławſki, Zabłocki Goſtyńſki,
„ Poſłowie pełniąc tak wielkich mężow i znaiomych rzeczy woy-
„ ſkowych myśli, gdym miał honor być Prezeſem, kommunikuię
„ ich układ. „

J. W. Kaſztelan Sandomirſki przymowił ſię daiąc ſprawiedliwe zaświadczenie wielkiey pracy i przezornemu J. W. Hetmana W. tegoż departamentu ułożeniu. Xiąże Czetwertyńſki z Imć Panem Poſłem Czerſkim wnieśli znowu, aby dobra Szlacheckie, były wolne od konſyſtencyi woyſkowych.

Jmć Pan Frankowſki przymowił ſię, aby ten regulament woyſkowy, dzielony był na dwie części, *pierwſzą*, co ſię tycze ſamey woyſkowey rzeczy, *drugą* co ſię ściąga do obywatelow. Jmć Pan Szamocki czytał konſtytucyą dawną lokacyi woyſka i płacy iego. Xiąże Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki rzekł: „ Nie myślą iakowego
„ przeciwieńſtwa, lecz ſzczegulną uwagą, że w materyi tak wa-
„ żney iak ieſt woyſko, powinna być deliberacya: bo to każdego
„ obywatela ieſt intereſſem, mieć nie tylko kraiu beſpieczeńſtwo, ale
„ oraz zaſſonienia ſię od przemocy; więc ſtawam na fundamencie
„ praw, ktore przezorną uſtawą pozwoliło każdemu proiektowi
„ deliberacyi. „

Aa ij

Xiąże Marſz: konf: rzekł: „ Przypominaiąc ſobie intereſſu te„ go ſpoſob traktowania, zadziwić mi ſię przychodzi, że położona „ ufność w dyſtyngwowanych oſobach dziſiay iakowąś znayduie „ troſkliwość. Gdyśmy ſię przyſłuchali od Xięcia Woiewody Gnie„ źnieńſkiego przeczytanym ſeſſyom zaświadczeniu wielkiey doſko„ nałey pracy J. W. Hetmana W., ktorego *libero arbitrio* oddała „ Rzeczpoſpolita regulament woyſkowy; więc czyni to bardziey „ przez grzeczność, niżeli przez obowiązek, że myśli ſwoie z ex„ peryencyi rzeczy woyſkowey chce uſprawiedliwiać; więc zdaniem „ moim, aby obligować delegowane oſoby, żeby z tak wielkich opi„ ſow, ktoreby nam cały zabrały czas, zebrac raczyli *per ſinopſim*, „ to, co w ſzczegulności intereſſować może obywatela. „

Xiąże Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki był nieodſtępnym zdania ſwego, że cokolwiek ma być prawem wſzyſtko intereſſować powinno obywatela.

J. W, Hetman W. Koronny explikował, co być może potrzebnego do konſtytucyi; ewolucye zaś i artykuły woyſkowe zoſtawione być wſpomniał tenże władzy Hetmanow. Xiąże Marſzałek Wielki Koronny: przełożył punkta, ktore, koniecznością ſądził, aby były w prawie i wſzyſtkim wiadome, iako to: woyſka dyſpartyment i iakiego, *2do*, zapłata, lokacya iego; dyſpozycye zaś *pure* woienne oddane ſą rozrządzeniu Hetmanow: wielu bardzo przychyliwſzy ſię do zdania Xcia Marſzałka Wielkiego Koronnego koniecznie ſtawali, aby tymże punktom dana była deliberacya.

Xiąże Marſzałek konfederacyi Koronney przełożył krotki nader czas, aby tak liczne czytać foliały, ktore naywiekſzą częścią zawieraią w ſobie ſzczegulnie dyſpozycye woyſkowe. Przecież dopraſzali ſię, aby rzeczone punkta dla lepſzey wſzyſtkich rozwagi były drukowane.

J. W. Hetman Wielki Koronny na zaſpokoienie troſkliwości explikował, ktore potrzebnieyſze punkta ſą, i ktore maią być wydrukowane; i te gdy umówione zoſtały dopraſzano ſię, aby zakonnotowane były, iako to: *1mo* Komput woyſka. *2do* Regulament płacy. *3tio.* Hetmana obowiązki. *4to.* Powinność Generałow. *5to.* Ranga i lokacya woyſka.

Po zakonnotowaniu rzeczonych punktów explikował J. W. Hetman inne okoliczności woyſkowych dyſpozycyi, powinności Generałów Leutnantów, upewniaiąc, że naywiękſzą pracą zebrany ten regulament chcąc okazać, że gdy Rzeczpoſpolita chce mieć woyſko płatne rzeczą nayſprawiedliwſzą, aby zadufać mogła, iakożkolwiek obronie i zaſłonie iego.

Czytano potym *Codicem* uſtaw woyſkowych, po ktorym przeczytanym dopraſzali ſię Xięcia Marſzałka konfederacyi Koronney, ażeby te potrzebne punkta, i cokolwiek obywatela zaſpokoić może troſkliwość na poniedziałkową ſeſſyą było wſzyſtkim dano.

Wſpoznioney iuż godzinie gdy ruſzyli ſię z mieyſc ſwoich wſzyſcy, ſolwowana zoſtała ſeſſya na poniedziałek, to ieſt dzień dwudzieſty.

SESSYA

SESSYA TRZYDZIESTA DZIEWIĄTA

DNIA 20. LUTEGO.

Zwyczaiem swoim zaprosiwszy J. W. Prezes na mieysca rzekł: „ Gdy mamy iuż umowione poobiednieysze sessye do partykularnych „ interessow, szczegulniey nadgrody prac i trudow naszych, przewi„ duię ieden nayskutecznieyszy sposob kończenia publicznych inte„ ressów, abyśmy zabieraniem długich głosów nie wycięczali czasu, „ krotko się tylko do materyi przymawiaiąc, ile trzeba, i ieżeli ta iest „ myśl J. OO. J. WW., abyśmy mieli poobiednią sessyą, trzeba nazna„ czyć godzinę, i punktualnie o wtorey solwować. „ Xiąże Marsz: konfederacyi zwyczaiem swoim poda proiekta publiczne do których przy wyrażeniu J. OO. J. WW. mego respektu otwieram sessyą.

Jmć Pan Rożański zabrał głos takowy „ Zaczynam głos moy „ z okoliczności żądzy prywatnych działania proiektòw; może to „ być, iż nie każdemu będzie przyiemnie, lecz oyczyźnie wierny „ i w mieyscu rady naszey delegacyi z obowiązku obywatelstwa po„ winny. Rożne schadzki i zlatywania się na obłow zdradliwey ko„ rzyści nocnym niedopyrzom, puchaczom, i szkodliwie od natury „ udziałanym stworzeniom, są tylko lube i zwyczayne. Omyłki i „ zdradliwe podeyścia okropnym przyzwoite cieniom, gardzi niemi „ ten, który zdrowy wzrok, i czyste w czynnościach swoich maiący „ myśli, wśrzód dnia publicznego *in conspectu Patrum Patriæ* nie unika „ światła. A gdy z różnych stron w tey świątnicy obrad, to nad „ skwapliwe *ad turnum* głosy, iż nie pozwalaią kończyć publicznych „ proiektów, ieżeli dla udziałania prywatnych czas nie będzie przed „ seymem pozwolony od 6. po południu aż do godziny 9. więc czy„ niąc ostrzeżenie, protestowałem się przedtym, i teraz iako nayso„ lenniey ponawiaiąc protestuię się, że na sessye poźne i bezkone„ czne pozwolić nie mogę: i owszem prozbę moią obracam do was, „ wielcy w oyczyźnie i w radzie teraźnieysi pierwszeństwem i styrem „ czynności publicznych zaszczyceni mężowie, *attendite & videte, ne* „ *quid scandalosi & prejudiciosi* pozostali w ziemiach i Woiewodztwach „ bracia nasi *patiantur*, przez nacisk prywatnych proiektòw i kom„ missyi *in pernitiem* fortun szlacheckich. A ieżeli konieczność wy„ magać będzie może niektórych i nieszkodliwych proiektów, trze„ baby na tym przestać podług deklaracyi, że kilka dni po zakoń„ czeniu publicznych czynności będzie czas pozwolony, na kilko„ dniowe względem prywatnych ułożenia proiektów, w zupełnym „ całey Delegacyi komplecie. *Fiant hæc palam, quæ cupiunt in acta re-* „ *ferri*, i gdyby nie przyszło do tego, że *admittentur*, to nie inaczey „ tylko *ex regula & formalitate*, iaka iest od J. O. Xcia Marsz: konfed: „ *in proiecto formæ* opisana i wydrukowana, i z tą ostrożnością, którą „ *adjunxit* J. O. Xże Poseł Łomżyński, tę pewność i bespieczeństwo „ zamawiam sobie, a teraz *quod est porro necessarium*, o czytanie i kon„ kluzyą publicznych proiektów winnym każdego uszanowaniem „ dopraszam się. „

J. W. Prezes podziękowawszy Jmci Panu Rożańskiemu za dane uwagi, prosił o podanie sposobu zaspokoienia partykularnych proiektów. J. W. Biskup Łucki przymowił się, że w klassyfikacyi Woie-

wodztw, było przez omyłkę zapomniane, iż w Woiewodztwie Podlaſkim *ad 2dam claſſem* powiat Bielſki naznaczony był; dopraſzał ſię więc tenże, aby ta omyłka była poprawna. Xiążę Marſz: konfed: Koron: explikował obſzerniey, że ſię ſtała ta omyłka, a przeto krzywda Woiewództwu Podlaſkiemu, że ſię niektórzy J. WW. niezgodzili na powiaty, który ma być *ad 2dam claſſem*; teraz zaś, gdy iuż ſię umówili, dopraſzaią ſię prześ: Delegacyi, aby równie z innemi Woiewództwami mogły mieć excypowany powiat Droicki *ad 2dam claſſem.*

J. W. Raczyńſki Piſarz Koronny Poſeł Poźnańſki; odezwał ſię: Gdy zachodzi *unius oppoſitio circa legem*, rozumiem, że nas ta okoliczność więcey trudnić nie powinna. J. W. Prezes rzekł: *Quod ſcriptum ſcriptum, lex ſtet.*

Xże Marſz: konfederacyi Koron: miał głos takowy: „ Gdy nie „ przytomność J. W. Hetmana niepozwala traktować ieſzcze inte- „ reſſu woyſkowego, pozwoli prześ: Delegacya, abyśmy przyſtąpili „ do materyi, która zoſtaie *in deliberatione*, to ieſt liſty cywilney. „ prześ: Delegacyo, abym w tey okoliczności mówił z konwikcyi do- „ brego goſpodarza, czyliż ten dyſponuie intraty, gdy o niey nie wie? „ liſta cywilna rozrządza 19. millionów, a przecież Rzeczpoſpolita „ nie ieſt ieſzcze informowana, czyli te 19. millionow, wymierzą ſię „ do percepty nowych podatków; zdałoby mi ſię więc, żeby to było „ zatrudnienie, nie maiąc ieſzcze pewnego funduſzu, iuż przepiſy- „ wać iego wydatek, zdaniem moim, że naypotrzebnieyſza uczynić „ klaſſyfikacyą 12. millionów na woyſko, i to ieſt napiſano, że „ z pierwſzey proweniencyi woyſko ma być płacone: daley rzeczo- „ no, iż Królowi Jmci *quantum* wyznaczone, co ieſt rzeczą nayſpra- „ wiedliwſzą, trzeba do ſkarbu oddawać: o toż zoſtaią ieſzcze długi „ Rzeczypoſpolitey dalſza expenſa tych 19. millionów ieſzcze tylko „ *in ſuppoſito*, gdy nie ieſteśmy zkonwinkowani, ile te podatki uczy- „ nią proweniencyi, uczynić klaſſyfikacyą woyſka i to co iuż pra- „ wem, wyznaczywſzy oſobną kommiſſyą, aby ta nayſprawiedliwſzą „ kalkulacyą udecydowała długi Rzeczypoſpolitey, a reſztę klaſſy- „ fikacyi, iakom rzekł, zoſtawić do przyſzłego ſeymu. „

Jmć Pan Nurſki Poſeł Jezierſki odezwał ſię: „ Nayſławnieyſza „ klaſſyfikacya, uchylić penſyi J. WW. Miniſtrom. „

Jmć Pan Dobrzyńſki wniosł, aby Deputaci byli płaceni, albowiem zapewne nikt by ſię tey funkcyi nie podiął, gdy iuż upadła nadzieia, aby *via meriti* mogł ktokolwiek mieć nadgrodę.

Wielu J. WW. do tego przychylili ſię zdania, dopominaiąc ſię, aby i posłowie w liście cywilney nie byli zapomnieni.

J. W. Kanclerz Wielki Koronny rzekł: „ Wiele klaſſyfikacyi „ ieſt niechcieć mieć nic pewnego: albowiem tak zoſtanie wſzyſtko „ na papierze iak 68.: bo pierwey trzeba wiedzieć co iuż przełożył. „ Xże Marſz: konfed:, iaka będzie *importata* z ſkarbu.

J. W. Kaſztelan Zarnowſki przymówił ſię do zdania Jmci Pana Dobrzyńſkiego, czyniąc uwagi: iż w Rzeczypoſpolitey nie tylko woyſko, ale i ſtan cywilny powinien być opatrzony: też ſame wſpomniał przyczyny, że gdy odięte ſtaroſtwa, których nadzieią pozyſkania czaſem na funkcyi nie ieden ſię cieſzył, nie tylko upadnie wſzelka w kraiu ſprawiedliwość, ale nie zoſtanie *nulla ſecuritas, neque tutela.*

Xże Woiewoda Gnieźnieński rzekł: „ Ponieważ miałem obo-
„ wiązek od prześ: Delegacyi ułożenia lisły officyalistów *in consilio*
„ *Permanenti*, i onym naznaczone pensye, *præterpropter* ułożyłem do
„ rezolucyi prześ: Delegacyi tabellę, którą, ieżeli zaydzie wola, czy-
„ tać będę. „

Instygator Koronny drugi - - -	fl.		8000.
Trzech Sekretarzów cudzoziemskich -	fl.		10000.
4. Sekret: konfed: w każdym Depart: -	fl.	-	9000.
1. Archivista - -	fl.	-	9000.
10. Kancelarzystów do każdego Depar: po dwoch - -	fl.	-	2000.
10. Kopiistów - -	fl.	-	2000.
Na małe expensa - -	fl.	-	7000.

Xże Marsz: konfederacyi, gdy wspomniał potym pensyą dla J. WW Ministrów.

Xże Marsz: Wielki Koron: podziękował nayprzod Xciu Marszałkowi konfederacyi za pamięć o urzędzie Marsz: Koron: przełożywszy, iż miło mu było stawać zawsze przy oszczędności skarbu Rzeczypospolitey; oświadczył się, iż widząc kray w tey sytuacyi nieszczęśliwości brać niechce pensyi, ale niech zostanie w skarbie Koronnym; ieżeli Rzeczpospolita widzieć będzie możność wypłacenia pensyi i pokaże się z dochodów, iż ta uczynić może to na przyszłym seymie, zechce Rzeczpospolita równysz urzędowi Marsz: Koronnego okazać wzgląd.

Xże Marsz: konfederacyi odpowiedział temi wyrazy: „ Przy-
„ znać należy Xciu Marsz: Wielkiemu Koronnemu, że przez cały
„ czas dzieł naszych, zawsze dążył do oszczędności skarbu Rzeczy-
„ pospolitey: przecież nie rozumiem, aby myśl iego była mieć tak wy-
„ sokie urzędy, nie pensyowane, iuż to z przełożonych tyle razy
„ w prześ: Delegacyi przyczyn, że takowe urzędy musiałyby za-
„ wsze w możnieyszych zostawać ręku: doprasza się stan Rycerski,
„ ażeby miał nadzieię, że nie sami tylko maiętnieysi też osiadać mogą
„ *Ministeria*: ieżeli przez wspaniałość umysłu dostarczaiącym maią-
„ tkiem oświadczasz się Wasza Xcia Mość, aby ta pensya w skarbie
„ została; lecz myśląc Rzeczpospolita o zaspokoieniu dawnych dłu-
„ gow, niechce zaciągać nowych: iednak gdy ta iest myśl Waszey
„ Xięciey Mci, niech będzie przyłączona urzędowi iego pensya, a
„ wolność Waszey Xięciey Mości odebrania iey; lecz zostawić decy-
„ zyą i czekać innego seymu, to nazbyt znaydziesz zazdrości w skła-
„ daiących osobach teraźnieysze obrady, abyś urząd Marszałkowski
„ większemu chciał zaufać względowi. „

Xże Woiewoda Gnieźnień: mówił temi słowy: „ Nie iest wcale
„ pierwszy głos moy wielbić, sławić, i szanować, patryotyczne za-
„ wsze. Xcia Marsz: Wielki: Koron: myśli: bo lepiey dał się poznać,
„ ten gorliwy o powszechne dobro Minister, przez chwalebne czyn-
„ ności w dopełnieniu obowiązków urzędu swego, a niżeli przez tę
„ ofiarę, którą czynić oświadcza, obrony skarbu Koron:; czynię zaś
„ prozbę moię do prześ: Delegacyi, ażeby taż pensya mogła być przy-
„ łączona do urzędu pierwszey powagi: przełożył nam Xże Marsz:
„ Wielki Koron: sprawiedliwe przyczyny, że będąc Marszałkowie

„ Koronni naybliżfi boku J. K. Mci, mogli zawfze *mereri* łafkę iego.
„ Lecz gdy odpadły Staroftwa i wfzelka nadzieia nadgrody zafług
„ oprócz tytułu, rozumiem, iż ktokolwiek zapatrzy fię iaka ieft
„ expenfa Marfz: Wielki Koron:, przyzna im nayfprawiedliwfzą pen-
„ fyą: wfpaniałość umyflu, którąś Wafza Xcia Mość tylekrotnie
„ okazał, nie zechcefz krzywdzić urzędu tego i naftępców fwoich,
„ i przychylić fię raczyfz przyiąć rzeczoną penfyą bez preferencyi
„ względnieyfzych dla niego umyflów. „

J. W. Kafztelan Brzezińfki odezwał fię: „ Sprawiedliwą fądze rze-
„ czą, aby były penfye naznaczone Deputatom: bo nikt nie powinien
„ fwego tracić na cudzey ufludze. „

J. W. Kafztelan Poźnańfki rzekł: „ Ja fię nie fprzeciwiam pen-
„ fyom, ale te przez połowę być powinny zmnieyfzone. Zachodząc
„ różność zdań w tey okoliczności. „

Xże Marfz: konfed: rzekł: „ Już tedy prześ: Delegacya przy-
„ znaie za rzecz fprawiedliwą, aby były penfye naznaczone: zacho-
„ dzi tylko ieszcze trudność *fuper quanto*; ale zapatrzywfzy fię na
„ ofoby, które zoftaią na tychże urzędach; gdy J. W. Hetmana
„ urząd i Podfkarbiego, takowąż ma fobie wyznaczoną 120000, trudno
„ im czynić krzywdę; ale można napifać *falvis modernis poffeforibus*,
„ iak ieft rzeczono o Podfkarbich. „

J. W. Kafztelan Zarnowfki Pofeł Czerfki, przełożywfzy, że wy znaczenie penfyi, ieft to partykularny proiekt: oświadczali fię nie pozwolić na nie, dopòki partykularne intereffa *fuo ordine* brane nie będą. Ofobliwie Jmć Pan Czerfki ftawał, aby Deputatom takoweż były naznaczone. J. W. Hetman był zdania, aby tę okoliczność od- łożyć na koniec proiektu.

J. W. Pofeł Roffyifki otoż famo uprafzał, aby ta materya penfyi odłożona była, a przyftąpić do dokończenia woyfkowego regula- mentu.

J. Pan Nurfki Pofeł Karfki rzekł: „ Szczodrota Pańfka cnota,
„ ale wada w ubogich: znam, że do urzędu Marfzałkowfkiego byli
„ zawfze przybrani godni i zacni ludzie, maią fądy, grzywny i inne
„ akcydenfa polityczne; a zatym czyliż czas, aby Rzeczpofpolita
„ tak zubożona, tyle ieszcze dawała, chyba że ią chcemy podać *in*
„ *haftam potioritatis.* „

Xże Marfz: Wielki Koron: explikował, że *foralia* prawem znie- fiono, które fędziom i oficyaliftom więcey daleko czyniły. Była potym umowa nad położoną penfyą J. W. Hetmana w liście cywil- ney. Xże Marfz: konfed: explikował rzecz, że w liście woyfkowey obrócona będzie na fundufz regimentu Oftrogfkiego.

J. Pan Szamocki Pofeł Warfzawfki oftrzegał, że ten dług ściąga fię do poffefforów dóbr Oftrogfkich, ale nie do Rzeczypofpolitey. Czy- tano dalfzą liftę expenfy cywilney. J. W. Bifkup Łucki zapytał fię, że w tey liście nie mafz Podfkarbiego Nadwornego.

Jmć Pan Starofta Nakielfki kommiffarz fkarbowy explikował: że teraz do fkarbu ieft 40. officyaliftów, którzy kofztuią fkarb Ko- ronny 88912.: przełożył oraz, iż przy podwyżfzonych podatkach mufi być więcey officyaliftów, którzy *ad minimum* fto tyfięcy kofzto- wać będą.

J. W.

J. W. Prezes był zdania, aby klaffyfikować liftę tychże officyaliftów. J. W. Piwnicki kommifarz drugi fkarbowy przymówił fię: że kommiffya fkarbowa, gdy fię zwykła z czynności fwoich ufprawiedliwiać, Rzeczpofpolita w czafie fwoim okaże, ile do wybierania podatków mufiało być officyaliftów. Xże Marfz: konfed: zafpokoił dopiero tę trudność, przełożywfzy, że kommiffya fkarbowa daie dowod ofzczędności fwoiey; gdziekolwiek może, tam ią okazuie. Explikował, że officyaliftów poftanowienie idzie *per pluralitatem*, a w ten czas *ex re confilium* będzie, wiele ich potrzeba.

Jmć Pan Dobrzyńfki przy dokończeniu lifty przymówił fię reprezentuiąc, że ieżeli penfye Deputatom nie będą wyznaczone, że ani ten w Piotrkowie nie będzie fię kończył, ani w Lublinie reaffumował. J. W. Kafztelan Brzezińfki Pofeł Dzierzbicki rzekł: „ *Pa-*
„ *ri ratione* fpodziewać fię należy, że i feymów nie będzie, ieżeli Se-
„ natorowie nie będą na feym penfyonowani: była nayprzód umo-
„ wa *de quanto* dla Marfzałka. „

J. W. Bifkup Chełmfki fądził: aby fię w tey mierze ftofować do tabelli 68. która przepifała Marfz: Trybunału i Deput: penfye.

Jmć Pan Dobrzyńfki przełożył rzecz: że Marfzałek Trybunału maiący zawfze więcey expenfy od Prezesa, powinien mieć i większą penfyą. Xże Woiewoda Gnieźnieńfki wniósł, aby koniecznie napifać prezencyą iak wfzyftkie *fubfellia* maią. J. W. Pifarz Koronny Raczyńfki, nie był zdania, aby Prezes miał penfyą, daiąc racyą, że chleb duchowny zoftał w ręku J. K. Mci.

J. W. Kanclerz Koronny: Odpowiedział zapytaniem: zkąd ta niełafka na ftan Duchowny, wfzakże to fą bracia nafi, którzy równie dyftyngwuią fię w oyczyźnie, ieżeli *contribuunt* do fkarbu Rzeczypofpolitey iak fzlachta? czy mogą być od dobrodzieyftw iey, tylko niefprawiedliwością oddaleni? Była w tey mierze nie mała fprzeczka.

J. Pan Sumińfki Pofeł Dobrzyńfki uprafzał o *turnum*. J. W. Hetman Wielki Koronny dawał fpofob, aby ułożyć ordynacyą któraby upewniła komplet, żeby każda prowincya miała zawfze fwoich Deputatów. Xże Michał Czetwertyńfki wniósł: iż pofłowie nie maiąc żadney nadziei nadgrody zafług, zapewne powinni mieć penfyą. To wniefienie było zaraz wfparte od wielu J. WW. J. Pan Dobrzyńfki przełożywfzy fytuacyą Rzeczypofpolitey, że nie ieft w ftanie tak znacznych expens nie wiedziawfzy zwłafzcza fiła będzie importaty do fkarbu, życzył, aby odłożyć do przyfzłych feymów, na których równie fię pofłowie dopominać mogą, ieżeli widzieć będą, że będzie z czego.

J. Pan Nurfki odezwał fię: „Ja nie duchem przeciwieńftwa, ale
„winną uwagą, że czterykroć fto tyfięcy dla Miniftrów, to nie wiele,
„a wiele ma być, kiedy fzlachcic flużący o fwoim maiątku chce, żeby
„go droga niekofztowała. „

J. Pan Sieradzki Pofeł Tymowfki przymówił fię, że byli kommiffarze do kommiffyi Radomfkiey, iż mieli penfye, teraz gdy ftancye *ex officio* zniefione tyle gatunków podatków, iak można chcieć, aby na publicznych ufługach fzlachcic tracił własny maiątek. Więc rzekł daley, iako to ieft okoliczność, która ściąga fię do ftanu Ry-

cerſkiego, tak dopraſzam ſię o *turnum*: Czyli maią być wyznaczone penſye poſłom, lub nie?

Xiąże Marſz: konfed: rzekł: „ Jeżeli kto, to ſię J. Pan Sieradzki „ nie ma racyi tak bardzo dopominać, biorąc penſyą konſyliarſką. „

J. Pan Chomentowſki był zdania, aby co mieſiąc dla poſłów wyznaczyć tyſiąc złł:, i gdy żądano koniecznie *turnum*. Po kilka razy poprawney propozycyi. J. W. Prezes ogłoſił ią w tych ſłowach: *Senatorowie, Poſłowie na ſeymie będący, czy maią mieć penſye z ſkarbu Koronnego, lub nie?* Szły różne *ex Senatu vota*, iedni J. WW. piſali ſię, aby ſami tylko poſłowie byli płatni, inni w receſs, inni wcale nie. *Ex equeſtri ordine*. J. Pan Hadziewicz wotuiąc, czynił relacyą, że na teraźnieyſzym ſeymiku wiele oſob zdatnych funkcyi podiąć ſię niechcieli: daiąc przyczynę, że żadney nie widzą potrzeby, aby ſwoy maiątek na publiczney tracili uſłudze. Porachowawſzy J. W. Prezes wota, oświadczył *pluralitatem*, iż J. WW. Senatorowie nieznayduiący ſię w departamentach y poſłowie maią być penſyonowani.

Xże Woiewoda Gnieźnień: odezwał ſię zaraz: „ Ja żem był „ zdania, że Senator ma doſyć *in dignitate* urzędu ſwego; tak ſię *quam* „ *ſolenniſſimè* oświadczam, że brać penſyi niechcę; i to proſzę, aby „ było zakonnotowano w protokule: ſpodziewam ſię oraz ſłyſzeć „ *hanc æquanimitatem* w J. WW. kollegach. „

Była druga umowa *ſuper quanto*, i proſzono, aby J. W. Prezes nie bawiąc dał drugi *turnum*, który w tych ogłoſił ſłowach: *Senatorowie niemieſzczący ſię w Departamentach i Poſłowie na ſeymie znayduiący ſię wiele maią brać penſyi?*

Oświadczył J. W. Prezes *pluralitatem*, a ta była na ſześć tyſięcy tak dla J. WW. Senatorów, iako i Poſłów. Gdy czytano dalſzą klaſſyfikacyą, a wnieſiono o penſye dla Xiążąt Saſkich.

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Przyłączam moią inſtancyą, ażeby ten narod, który ſię zawſze dyſtyngwował przywiązaniem do „ królów ſwoich, chciał okazać dowod wdzięczności dwiema ſynom królów Polſkich i penſyą, która im ieſt wyznaczona, uſtanowił *ſuper fundo certo*, to ieſt: na papierze ſtęplowanym. „

Xże Marſz: konfed: Koronney rzekł: „ Zkonwinkowani podobno „ ieſteśmy, że 60. lat pokoiu panowania Auguſtów wyciąga od narodu wdzięczności: pozwoli iednak prześ: Delegacya, abym rówuie zanioſł prożbę za Xiężną Jeymć Karolową, która, gdy ugodziła ſię z Xięciem na 6000. czer: złł: penſyi, aby dołożono i ſkarb Koronny też rzeczoney Xiężny Jeymci wypłacać będzie: wſzakże „ i to dobrze, że pieniądze zoſtaną ſię w kraiu. „

Xże Czetwertyńſki przymówił ſię w tey okoliczności, reprezentuiąc, że ieżeli ieſt rzeczą ſprawiedliwą okazać wdzięczność ſynom Króla, którego kochał narod, będzie to zapewne miło ſłyſzeć panuiącemu; ieżeli zaś w iednym chcemy pokazać względność, nie trzeba odbierać woli Xięciu Karolowi rozrządzenia ſwoią własnością.

Xże Woiewoda Gnieźnień: miał głos takowy: „ Wdzięczność „ ſama rozwiązuie mi w tey mierze uſta: bo wiele nader familia mo- „ ia winna temu domowi: pierwſzy albowiem Auguſt przez 17. lat „ woyny zoſtawił przecież Rzeczpoſpolitą w całości, drugi przez „ 30. lat pokoiu potrafił utrzymać w naynieſzczęśliwſzey kraiu

„ fwego fytuacyi te wfzyftkie alianfe, które zaftał, tey mowię po-
„ wfzechney narodu wdzięczności nie tylko przez pamięć pomyśl-
„ nego dla Rzepltey wieku, ale fzczegulnieyfzym ferca mego o-
„ bowiązkiem, chętnie fię pifzę: bo wątpić nie mogę, że ten dar
„ nayfprawiedliwfzym, którym okazuie naród winne względy
„ krwie tronu Polfkiego. „

Xże Marfzełek konfederacyi wyraziwfzy: Iż nic chwalebnieyfzego, iak gdy narod ma winne względy tak wyfokiey krwi, przecież doprafza fię J. WW. Miniftrom cudzoziemfkim tenże fam narod, który z okoliczności niefzczęśliwego kraiu zamiefzania tyle poniofł ruiny, aby rzeczone Xiążęta Ichmość i wyznaczoney a 68. penfyi, która im była z niemożności wypłacenia zatrzymana odftąpili.

J. O. Xiążę Marfz: W. Koronny rzekł: „ Rozumiem, że nie-
„ mafz nic chwalebnieyfzego iak okazywać wdzięczną pamięć krwie
„ królewfkiey, i to w każdey okoliczności chętnie zawfze czynić
„ powinien naròd, proporcyonalną iednak do wykonania fiłą; ale w
„ nayfzczęśliwfzym czafie nie była tak hoyna Rzeplta: widzieli-
„ śmy Króla Jana fukceſſorów, ci przecie nie mieli tak wielkich
„ penfyi od Rzepltey: wiem ia, że 68. konftytucya, łatwe czyniła
„ fkarbem Rzepltey; rozrządzenia, wiem że od filnych rekommen-
„ dacyi J. WW. pofłów wyłamać fię trudno, ale zanofzę prożbę
„ do J. WW.Miniftrów cudzoz:, aby mieli kompaſſyą nad fytuacyą
„ Rzepltey. „

J. W. Kanclerz W. Koronny rzekł: „ Rozumiem, że Auguftow
„ wiek utrzymanego przez tyle lat pokoiu wdzięczną w nas wfzy-
„ ftkich zafługuie pamięć, przecież nie można tu kłaść równości
„ fynów ś. p. Króla Jana, bo ci mieli Staroftwa i znaczne dobra;
„ Xiążęta zaś Safcy fą kadetowie; a że Króla Polfkiego fynami, po-
„ winni mieć proporcyonalne tak wyfokiemu urodzeniu dochody. „

J. W. Pofeł Roſſyifki flyfząc niektòrych J. WW. oppozycyą mówił: „ Gdy znayduie fię iakowaś trudność uznania co ieft rzeczą
„ nayprzyzwoitfzą, chciałbym tylko przypomnieć prześ: Delegacyi,
„ że co ieft uftanowione traktatem 68, wyciąga fprawiedliwość czy-
„ nić niewzrufzonym: co zaś do uftawicznie powtorzonych tro-
„ fkliwości wyznaczenia czafu do partykularnych intereſſow, prześ:
„ Delegacya może fkładać feſſye popołudniowe na fatysfakcyą być
„ przychylnym pracuiącym około dobra publicznego, znaydować
„ fię na nich nie omiefzkam. „

J. W. Frankowfki pofeł Zakroczymfki odezwał fię: „ Jeżeli
„ fprawiedliwość ma mieyfce, J. WW. Miniftrowie, cudzoziemfcy
„ powinni fię podzielić długami Rzepltey: bo fię dwory ich podzie-
„ liły kraiem. „ J. W. Hetman W. Koron: oświadczywfzy przyiazne i przychylne J. O. Xciu Imci Karolowi fentymenta, uprafzał J. WW. Poflow, aby zaległe penfye z okoliczności zamiefzania kraiu nie były uznane długiem Rzepltey. Czytano potym dalfzą klaſſyfikacyą penfyi, to ieft dla urzędu Marfzałka Koronnego i Kanclerza po 120 tyfięcy.

J. W. Szamocki pofeł Warfzawfki wnofił: aby dołożyć, iż tak znaczna penfya tylko dla teraźnieyfzych Miniftrów.

Xże Imć Wda Gnieź: doprafzał fię J. WW. Miniftrom cudzoz: aby dodano było, iż dom Safki 12. tyfię: czer: zł: domowi iego należących zafpokoić powinien.

J. W. Pofeł Roffyifki porozumiawfzy zdanie kollegow fwoich w okoliczności poobiednieyfzych feffyi, oświadczył, iż będzie wfzelką fatysfakcyą, ieżeli J. WW. obrocić raczą ten czas na ufkutecznienie żądań obywatelfkich, byle tylko punktualnie fię zieżdżać na rannieyfze feffye uprafzam, to ieft *præcisè* o 10. godzinie, dnia zaś iutrzeyfzego doprafzał fię, aby intereffa woyfkowe traktowane były.

J. W. Prezes folwował feffyą na dzień iutrzeyfzy godzinę punktualnie dziefiątą.

SESSYA CZTERDZIESTA

DNIA 21. *LUTEGO.*

Niebawiąc temi zaraz zaczęta feffya była flowy od J. W. Prezefa: „ Dobrze fię dla mnie dzieie, że nie mafz czafu mówić, bo niemaiąc elokwencyi, niechcę wielością flów wycięczać czafu, któryśmy „ publicznym winni czynnościom: profzę Xcia Marfzał: konfe: „ aby w zupełnym iuż komplecie dokończył lifty cywilney, na któ„ ryśmy dnia wczorayfzego ftanęli.

Xże Marfz: konfe: rzekł: „ Jefteśmy *in tractu* ietereffow woyfko„ wych, zważaiąc zaś iuż tylko 6. dni czynności nafzych, ieżeliby fię „ zdawało prześ: Delegacyi, żeby wyznaczyć ofoby do amplifiko„ wania punktów tyczących fię religii, które ftanęły 68. zawfze „ iednak *cum referentia* do izby.

Imć Pan Korytowfki pofeł Kalifki przymówił fię, reprezentuiąc: iż ten fzczegulny fposób być może nayfkutecznieyfzy, do traktowania, a przez to ofzczędzi fię czas do zafpokoienia żądań obywatelfkich.

Nie było na to zgody: chciało albowiem wielu, aby interes dyffydentów w delegacyi był traktowany.

J. W. Prezes odpowiedział: „ Nie mówi Xże Marfzał: o nowey „ fubdelegacyi, ale tylko o reaffumpcyą dawno wyznaczoney, ie„ żeli podoba fię to zdanie prześ: Delegacyi, albowiem trudno *in* „ *plenas tuba* tak ważnego traktować intereffu, ale wprzód trzeba po„ rozumieć fię, a dopiero oddać decyzyi prześ: Delegacyi.

Xże Marfzałek konfe: był zdania, aby zalecić wyznaczonym do traktowania ofobom, uprafzania Imci Xiędza Nuncyufza, do teyże konferencyi, i aby fię z nim znofić raczyli. Imć Pan Pofeł Nurfki podał fposób, aby w nadchodzące święto Apoftoła traktowali intereffa Religii J. WW. Bifkupi, a może za pomocą Jego poyść pomyślny interes Bofki.

Imć Pan pofeł Wifki przymówił fię, reprezentuiąc: iż czyniąc zadofyć obowiązkom inftrukcyi i plenipotencyi Rzepltey, traktować powinniśmy ze wfzyftkiemi Miniftrami.

Xże Marfzałek konfe: explikował: że interes Ichmciow PP. Dyffydentów trzeba podzielić na dwa punkta: pierwfzy który fię ściąga do materyi famey religii, drugi który ieft cywilny. Pierwfzy

wfzy

wſzy możemy powierzyć gorliwości J. WW. Biſkupów, inni to z J. W. Nuncyuſzem *conſilio*, będą wiedzieli zapewne, z obowiązku ſwego, czego ſię dopominać koniecznością można: co ſię zaś ſciąga do cywilnych punktów rzeczoney konſtytucyi 68. i te łatwo być mogą tu za zdaniem J. WW. umówione i mollifikowane, lub zkaſſowane.

Imć Pan Rościſzewſki poſeł Ciechanowſki rzekł: „Ja nie mogąc „ być ſkonwinkowanym na ſumnieniu moim, dopraſzam ſię, aby od „ tak dawnego czaſu będąc wyznaczona ſubdelegacya uczyniła nam „ relacyą traktowania ſwoiey negocyacyi.„

J. W. Prezes odpowiedział: „ Nie życzylibyśwy ſobie prze„ świadczyć Imć Pana poſła Ciechanowſkiego, iak ieſt rzeczą tru„ dną traktować z mocnieyſzemi. Xiąże Marſzałek oświad„ czył: Ze nie byłoby nic ſładnieyſzego iak czynić ſkuteczną rela„ cyą. Lecz że ſubdelegowane oſoby nicieſzcze nie wymogły, „ więc nie maią co powiedzieć. Imć Pan poſeł Nurſki odezwał ſię: „ *Curet ſua templa Sacerdos*, powinniśmy wierzyć, że J WW. Biſku„ pi lepiey od nas interes religii rozumieią, i czego oni nie wymo„ gą, trudno ſobie tak wiele podchlebiać, aby naſze uwagi mogły „ być gorliwſze. Imć Pan Jermanowſki poſeł Łęczycki ſtawał *for„ titer*, reprezentuiąc, że tak ważna okoliczność, iak ieſt prerogaty„ wa panuiącey wiary, nie prywatnie ale publicznie traktowana „ być powinna.„ Po kilku przymówieniach ſię J. WW. w tey oko„ liczności, *cum zelo ac fervore;* „

J. W. Poſeł Roſſyiſki zabrał głos w te ſłowa: „Słyſząc mó„ wiących w materyi Ichmciow Dyſſydentów mam obowiązek prze„ łożyć J. OO. J. WW. wſzyſtkie uwagi, którekolwiek ściągaią ſię „ do zaſpokoienia Rzeczypoſpolitey, a takowe wyſoko ſzacuie nie „ tylko z danych mi Nayiaś: Imperatorowy rozkazów, ale też z ſen„ tymentów przychylnieyſzego do narodu ſerca; doſyć mi wſpo„ mnieć prześ: Delegacyi, że interes ten ieſt publiczny, i 68. ztwier„ dzony Traktatem, który zawarty między dwoma Potencyami; „ gdy iednak falſzywe *principium*; iakoweyś gorliwości, a pewnie „ więcey właſny interes wzbudził nieſpokoyne umyſły, zaſkarżaiąc „ Traktat 68. a z tey przyczyny ſpłynęły na Polſkę tak wielkie „ nieſzczęścia, i to było okazyą do wzburzenia całego kraiu. Nay„ iaśnieyſza Imparatorowa czyniąc zawſze nieodſtępną od Tronu „ wſpaniałości ſwoiey dobroć, przychyliła ſię ſprzymierzonym dwo„ rom mollifikować niektóre punkta rzeczonego Traktatu, i do „ tego przepiſane dała mi rozkazy: więceybym zapewne zaſłużył „ ſobie względów, nic nie wſkurawſzy, w tey medyacyi Potencye, „ które łączą ſwoie myśli do zaſpokoienia Polſki, życzą ſobie od„ dalić wſzelki pozor do ich zakłocenia: punkt religii ieſt zawſze „ okoliczność potrzebuiąca naydelikatnieyſzey uwagi; ale pytam „ ſię umyſłów obiaśnionych a dalekich od prewencyi, ieżeli *jura gen„ tium* pozwalaią prześladować ſobie równych i braci; każdy prawo„ wierny katolik ma tę prawdę głęboko w ſercu wyrytą, i z tych „ powodów, że okoliczność ta zawiera materyą w dwoch punktach „ polityczną i religii. *1wſzy* Nayiaś: Imperatorowa odſtąpić zechce, „ tyle, ile ſię z powagą iey zgadza doſtoieńſtwa, a w materyi religii

„ tak ſobie życzy taż Nayiaś: Imperatorowa umollifikować punkta „ ſolennie zawartego Traktatu, aby w tym narodzie, któremu przy- „ iaźna, każdy mógł żyć ſzczęśliwy i ſpokoyny: dopraſzam ſię za- „ tym, iż gdy zbliża ſię termin zakończenia czynności, aby wyzna- „ czona ſubdelegacya ſwoie kończyła konferencye od 25. w którym „ terminie będę miał honor kommunikować oſtatnie rezolucye ne- „ gocyacyi moiey. Proſzę zatym J. OO. J. WW. żeby ta okoli- „ czność, która ieſt zdana ſubdelegowanym, nie tamowała więcey „ dalſzych czynności; ſprzeczne zaś umyſły, nie rozumiem, aby „ tym przeświadczyć mogły naròd o gorliwości ſwoiey nieprzyi- „ muiąc nayłatwieyſzych ſpoſobów zaſpokoienia kraiu, i umollifi- „ kowania tych punktów, które były przyczyną tylu zaſkarżenia „ kraiowego. „

Imć Pan poſeł Wiſki podziekowawſzy J. W. Poſłowi Roſſyiſkie- mu za oświadczenie przyiaźnych intencyi Nayiaśnieyſzey Impera- torowy Jmci, przełożył, że plenipotencya Rzeczypoſpolitey dana ieſt, aby traktować z trzema Miniſtrami; trzeba więc upraſzać J. W. Poſła Ceſarſkiego, aby w tak ważney materyi chciał wdać ſwo- ią medyacyą.

Xże Marſzałek konfed: rzekł: „ Zachowuiąc gradacyą trakto- „ wania intereſſow, wnieſienie Imć Pana poſła Wiſkiego będzie mia- „ ło mieyſce, gdy J. W. Prezes reaſſumować będzie ſeſſye do tra- „ ktowania mollifikacyi punktow konſtytucyi 68. „

J. W. Prezes *retulit*: „ Właśnie w ſwoim mieyſcu przychodzi mi „odpowiedzieć Xciu Marſzał: konfe:, że wyznaczenie tey godziny nie „ od nas, ale dependuie od J. W. Poſła Roſſyiſkiego. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki odpowiedział: „To prawda, że z przepiſu „aktu limity, nie miałem nigdy tey myśli, wyłączać od traktowa- „nia kollegów moich; lecz upewnić mogę, że ſprzymierzonych dwo- „rów, iedna ieſt w tey okoliczności myśl, wcale zauſpokoić Rzepltą.

Proſił powtornie J. W. Prezes o wyznaczenie do konferencyi godziny. J. W. de Benoit Miniſter Pruſki odezwał ſię: „Kròla „ Imci Pruſkiego zgodnie zawſze myśląc z dworem Roſſyi, i będąc „ ròwnie gwarantem traktatem 68. nie inna była intencya w inte- „ reſſie Ichmciow PP. Miniſtrów cudzoz:, tylko aby ſię ſtała ſpra- „ wiedliwość obywatelom tego narodu. „

J. W. Hetman podał ſpoſob, iż ſubdelegacya powinna ſię dziś zacząć, co do intereſſu religii z J. WW. Biſkupami i J. W. Nuncyu- ſzem, który reprezentuiąc głowę Stolicy Apoſtolſkiey, zaduſać na- leży, iż nie ubliży, cokolwiek ieſt obowiązkiem ich gorliwości; co zaś do punktòw, ktòre *tangunt ſtatum*, te trzeba ułożyć oſobno prześ: Delegacyi do rezolucyi.

Xże Sułkowſki poſeł Łomżyńſki upraſzał Imć Pana Poſła Roſ- ſyiſkiego, aby do rzeczonych konferencyi wyznaczyć raczył go- dzinę; na co Xże Czetwertyńſki rzekł: „ Wiemy z przeświadcze- „ nia, że ta ſubdelegacya ſprzeciwić ſię niczemu nie może; lecz do- „ praſzamy ſię, aby takowe konferencye były wydrukowane, a do- „ piero prześ: Dalegacya zważy, *quæ ſunt facienda.*

J. W. Prezes upraſzał J. OO. J. WW. wyznaczonych na ſubde- legacyą do traktowania Ichmciów Dyſſydentów, i rzekł: „ Iż *incum-*

„ *bit* uwiadomić wprzód J. W. Posła Rossyiskiego, że dnia dzisiey-
„ szego o godzinie 8. będziemy traktowali, wezwawszy pomocy J.
„ W. Xiędza Nuncyusza z J. W. Posłem dworu Wiedeńskiego, a
„ dnia iutrzeyszego rano z nim będziemy mieli honor podać mu *de-*
„ *sideria* nasze. J. W. Hetman W. Koron: wspomniawszy na czym była ostatnia sessya, życzył przystąpić do czytania punktów, które zostały ieszcze *in suspenso*.

J. W. Prezes był zdania, aby w przód zakończyć listę cywilną XżeWda Gnież: „Gdy J.W.Hetman W. Koronny dla słabych piersi „zdaie na mnie explikacyą interessu woyskowego, było zdaniem J. „OO. J. WW. aby w tymże regulamencie punkta ściągaiące się do „Rzeczypospolitey i obywatelów wydrukować, stało się w tey mie- „rze zadosyć: postępować należy w explikacyi podanych punktów, „a bardziey upraszać Imć Pana Sekretarza seymowego,aby takowe „czytać nam raczył. „

J. W. Hetman upraszał o utrzymanie porządku w cierpliwym wysłuchaniu, oświadczaiąc się, iż każdy punkt explikować raczy, i ktokolwiek swoie poda zdanie, na nie odpowie: czytał sam J. W. Hetman klassyfikacyą zapłaty woyska.

Xiąże Czetwertyński wspomniawszy iaka była trudność w ułożeniu klassyfikacyi listy stanu cywilnego, zadziwił się, iż lista woyska, ktora iest w subordynacyi Rzeczypospolitey ma być za niewzruszoną. „

J. W. Hetman W. Koronny explikował dokładnie bardzo podaną tabellę wszystkich regimentów tak konnych iako i pieszych, pensyą J.W.Hetmana polnego 80 tysięcy, 12. millionów zapłaty na 20 tysięcy woyska, zaświadczaiąc się wiadomością przytomnych J. WW. Generałów, Leutnantów, iż rzeczony regulament nie tylko ułożony naywiększą pracą i pilnością iego, ale z wszystkich naylepszych autorów użyty sposób sztuki woienney, iako też wszystkie ewolucye i mustra woysk zagranicznych. Skończył dyskurs swóy tym wyrazem: „ Wyexplikowawszy to, com sądził być moim obowiązkiem
„ okazać oyczyźnie moiey, iż w dobrym rozrządzeniu woyska być
„ może iakażkolwiek obrona: ieżeli iednak nad którymkolwiek
„ punktem zachodzi ieszcze trudność, będę prosił o *turnum*. „

J. W. Prezes rzekł: „ Spodziewam się wcale, że Xięcia Cze-
„ twertyńskiego była szczegulna myśl co do klassyfikacyi pensyi,
„ zadufaiąc wielkiego wodza, doskonałego rozrządzenia woyska,
„ które, day Boże! ulepszyło oyczyzny losy; w kilku zaś punktach
„ teyże klassyfikacyi, może być, że i sam będę doprasza się o *tur-*
„ *num*. „ Odpowiedział J. W. Hetman: „Bardzo łatwo może go J.W.
„ Prezes dać, gdy go innym nie odmawia.„

Xiąże Czetwertyński wnosił: aby J. WW. Senatorów służących woysku opisać subordynacyą, ktora iest naypowinnieysza tey służbie: czynił potym zadziwienie swoie, że Rzeczpospolita w tey nędzney sytuacyi chce iednak tak hoyne pensye Ichmć Panom Generałom wyznaczać.

Xiąże Marszałek W. Koronny w tych przymowił się wyrazach: „ Iestem nader wyperswadowany, że J. W. Hetman W. Ko-

„ iako doſkonały Wodz przezorną roſtropnością ułożył regula„ ment woyſkowy: pozwoli iednak, żebym nie myślą przeciwień„ ſtwa, ale iako obywatel uſprawiedliwił uwagę moią, w ktorey „ iednak *turnum* pretendować nie będę. *Pierwſza*, Jmć Pan Gene„ rał Artylleryi, iaką miał z prawa prerogatywę urzędu ſwego, „ tey mu ieżeli nie powiękſzyć, to odbierać nie można. „ Explikował tenże Xiążę daley, że przedtym Generałowie Leutnanci mieli tylko 7 tyſięcy penſyi. Na co J. W. Hetman W. Koronny odpowiedział: „ I tak wiele brali, bo nic nie robili. „

Xiążę Czetwertyńſki był zdania, że penſya dla Ichmć Panów Generałow ieſt bardzo znaczna: i gdy z tey okoliczności zakłociły ſię umyſły.

J. W. Poſeł Roſſyiſki upraſzał o kontynuacyą czytania dalſzych punktow, upewniaiąc, że w tey mierze ieżeli nie zaydzie zgoda, może bydź dany *turnus*.

Jmć Pan Suchecki poſeł Sieradzki przymówił ſię, aby regulament chorągwi Polſkich był czytany. *Tandem* Xiążę Czetwertyńſki odſtąpił wnieſienia ſwego, czyniąc prekuſtodycyą, aby penſye nie były podpiſane, tylko wſzyſtko razem.

J. W. Hetman explikował potym, że penſya 120 tyſięcy, ktora była w liście woyſkowey na Hetmana, będzie obrocona na regiment Oſtrowſki; ponieważ w departamencie Hetmanow ieſt urzędowi temuż wyznaczona penſya; oświadczał i to, że kaſſa woyſkowa nie od Hetmanow ale od kommiſſyi woyſkowey dependować będzie: czytano potym dalſzy regulament. Po umowieniu kilku ieſzcze punktach mnieyſzey uwagi, rzeczony proiekt rangi zoſtał podpiſany. J. W. Kaſztelan Zarnowſki wnioſł: aby Korpus Kadetow z ſamey ſzlachty Polſkiey było złożone. Co gdy wielu zaraz J. WW. podparło.

J. W. Prezes rzekł: „ Słyſząc *deſiderium* J.WW. Kollegow i rozu„ miem, że arcyſprawiedliwe, aby w temże korpuſie Kadeci ſami „ tylko ſzlachta rodowici znaydowali ſię, niewiem iaka w tey mie„ rze prześwietney Delegacyi zachodzi rezolucya. „

J. W. Hetman odpowiedział: „ Korpus to,iako ieſt oddane zu„ pełnemu Nayiaśnieyſzego Pana rozrządzeniu i iego protekcyi, tak „ proſzę J. W. Prezeſa, uczynić referencyą do Nayiaśnieyſzego „ Pana, a wątpić nie mogę, że J. K. Mość przyimie łaſkawie tak „ ſprawiedliwe narodu życzenia. „

Xiążę Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki był zdania, aby na ſeymikach przez Lauda J.K. Mości rekommendowana była młodzież do korpuſu Kadetow.

J. W. Hetman W. Koronny przełożył rzecz: że będąc Kommiſſya Edukacyina pod protekcyą J. K. Mci, zawſze rekommendować będzie Nayiaśnieyſzemu Panu zdatne *ſubiekta* do ſłużby woyſkowey, ktorym J. K. Mość przez dobroć oycowſką daie preferencyą.

Jmć Pan Sumińſki poſeł Dobrzyńſki rzekł: „ Gdybyśmy nie „ byli ieſzcze doſyć przeświadczeni o tylu dowodach, ktore J. K. „ Mość okazał przychylnego narodowi ſwemu ſerca, moglibyśmy „ iakowąś w tey mierze do tronu iego zanieść prośbę: ale że dał

Nay-

„ Nayiaśnieyſzy Pan poznać to iuż całemu światu, iż potomek
„ krwi Jagiellońſkiey kocha narod ſwoy; więc ani wątpić, że ſię i
„ w tey okazyi dobrotliwie przychylić zechce do powſzechnego J.
„ OO. J. WW. życzenia: przecież przez winne Krolowi ſwemu
„ względy, powinna być uczyniona referencya, i o to ſię z miey-
„ ſca mego dopraſzam. „

Ze J. WW. koniecznie *inſiſtebant*, aby dołożono było, iż Kadeci ſami tylko maią być Polacy, inni zaś o referencyą do J. K. Mości domawiali ſię. Xiąże Marſzałek konfederacyi Kor: rzekł: „ Nad-
„ tym tylko dyſputa, czy punkt o korpuſie kadetow, dziś lub iu-
„ tro ma być napiſany, przecież należy ſię zapewne ta Nayiaśniey-
„ ſzemu Panu od narodu ſwego deferencya, żeby to Korpus, ktore-
„ go ieſt Szefem, i na ktòry tak wielkie ponoſił koſzta, tylko za
„ iego wiadomością rozporządzone było. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki w tych przymowił ſię wyrazach:
„ Zaraz po ułożeniu korpuſu kadetow; miałem honor być *Vice-*
„ kommendantem; zaświadczyć zaś mogę, że J. K. Mość przez
„ pułtora roku ſwoim go koſztem wyſtawiał i dokładał znaczne
„ ſummy, bośmy go widzieli w tak piękney uniformie, ieżeli dla
„ faworu muſieli ſię niektorzy w tymże korpuſie cudzoziemſkim
„ mieścić, znać, że to być mogło inaczey; teraz J. WW. idzie to,
„ aby to korpus wydoſkonalić i uczynić licznieyſze, kiedy ieſt zda-
„ nie naſze tak względem exkluzyi cudzoziemcow, iako i edukacyi
„ Kadetow, rozumiem, żeby to Korpus tym ſpoſobem nayle-
„ piey rozporządzone zoſtało : ſto Kadetow iuż uforwowanych
„ dla dyſtynkcyi Nayiaśnieyſzego Pana niech będzie w Warſzawie;
„ w każdey zaś prowincyi po ſiedmdzieſiąt, ile mam znaiomości:
„ mogłbym obiecywać, że za te ſame pieniądze daleko zapewne
„ większe Korpus będzie: edukacya ich łatwieyſza z większym
„ profitem i rodzicow zupełną ſatysfakcyą, gdyby widzieli appli-
„ kuiących ſię ſynow ſwoich. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Iak prędko ieſt to prerogatywą
„ Krola Imci, tak nic ſprawiedliwſzego, aby była referencya uczynio-
„ na. „ J. W. Referendarz Litewſki explikował, że ieżeli umieſzcze-
ni ſą w tymże korpuſie Kadeci cudzoziemſcy, to tylko metrowie i niektorzy officerowie.

J. W. Kanclerz W. Kor. wnioſł: iż ta referencya do Nayiaśnieyſzego Pana, aby ſami tylko Polacy byli w tym korpuſie, zda ſię iakoby Krol Imć dawał iakowąś preferencyą cudzoziemcom; więc niech będzie co do metrow, ale żeby officerowie nie mogli być u kadetow tylko ſami ſzlachta Polſcy.

Jmć Pan poſeł Wołkowyſki zabrawſzy głos i przełożył: Ze prowincya Xięſtwa Litewſkiego, dokładaiąc ſię do tey ſummy na Korpus Kadecki, nie ma z obywatelow ſwoich trzeciey części kadetow. Upraſzał J. W. Prezeſa, aby remonſtrować mogł Nayiaśnieyſzemu Panu, że taż prowincya przez odległość, nie może ſię tak prędko dowiedzieć o zawakowanych mieyſcach; a zatym Imć Pan Kommendant niech ma baczność, żeby taż prowincya nie była pokrzywdzona. „

Jmć Pan Frankowſki poſeł Zakroczymſki wſpomniawſzy proiekt ſwóy, ktory był podał względem poddanych, dopraſzał ſię nań o rezulucyą; odſtąpiwſzy iednak żądania ſwego, czytany był regulament woyſka do punktu rekrutowania: zamieſzała ſię izba.

Jmć Pan Poſeł Sieradzki przymówił ſię: „ Przełożywſzy uwa-
„ gi, że w tym wyrazie o rekrutach, zapewneby wſzyſcy parobcy
„ brani byli, i tak obywatel dawaiący podatki na woyſko miaſto
„ obrony z niego traciłby ieſzcze poddanych ſwoich. „

Xiąże Marſzałek W. Koronny, aby od rekrutow uwolnieni byli iedynacy i parobcy, i żeby tylko ſłużbą nie obowiązanych wolno było rekrutować.

J W. Hetman W. Koronny reprezentował dwa tylko ſpoſoby rekrutowania. *Pierwſzy* przez bęben, *drugi* przez kantony: po wielu racyach czynił uwagę, iak wiele zależy na tym, aby woyſko było z kraiowych ludzi. Po długich w tey mierze umowach.

J. W. Prezes w tych przymowił ſię ſłowąch: „ Gdybym nie
„ obawiał ſię obrazić tego zacnego narodu, w którym miło mi żyć,
„ dałbym ieden ſpoſób, niechże nikogo nie gorſzy: trzeba woyſka,
„ trzeba obrony oyczyźnie, czemuby nie rekrutować ſzlachty, któ-
„ rzy nie maią ani roli, ani goſpodarſtwa, ani ſą żadną obowiązani
„ ſłużbą, a tym czaſem widziemy tak nieſzczęśliwą ſytuacyą ich,
„ że do nayniżſzych poſług zacnych imion używani ſzlachta; na-
„ oſtatek wiele takowych, którzy *abſolutè vagari* tylko uſiłuią, bo
„ każdy bez żadney chce żyć dependencyi: mówię to z przywią-
„ zania i ſzacunku krwi ſzlacheckiey, chcąc *meliorare ſortem* ich.

Wielu ſtawaiąc, że w żadnym kraiu niemaſz, aby ſzlachtę przymuſzali do ſłużby woienney.

J. W. Kanclerz W. Koronny: „ Nic ſprawiedliwſzego, iakże kleynot
„ ſzlachecki być powinien pierwſzego u nas poważenia, ale tym
„ czaſem widziemy iak częſtokroć znieważony, że do naylichſzych
„ zażywany uſług: przeto ieſtem tego zdania z J. W. Prezeſem, że
„ podać ubogiemu ſzlachcicowi ſpoſób do życia przyſtoyny, ieſt to
„ naywiękſzy dowód ſzacunku zacności urodzenia. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki przychyliwſzy ſię do zdania J. W. Hetmana W. Koronnego, aby rekruty rozłożone były na kantony, czynił repartycye, upewniaiąc, że nie więcey będzie potrzebowało woyſko Polſkie co rok rekrutów, iak 1600. ludzi, przecież i na to nie było zgody, wyſtawuiąc niektorzy J. WW. konſekwencye iuż to dla corocznego na poddanych haraczu, iuż to dla naywiękſzego ſię officyerów obywatelom naprzykrzenia, przez podawanie wielkich miar, brakowanie ludzi, i tyle innych przykrości, których z tey przyczyny w zagranicznych doświadczaią pańſtwach. Po wielukrotnych w tey mierze umowach, gdy wielu różne zachodziły excepcye. Jmć Pan Zabłocki obſtawał, aby żadnym ſpoſobem we wſiach dziedzicznych nie było wolno rekrutować.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki podawał ſpoſob, aby w miaſtach ze 100 dymów iednego człeka przyſtawiano corocznie; lecz i to nie było przyięto. Xiąże Michał Czetwertyńſki Bracławſki obſtawał, ażeby wnieſienie Jmć Pana poſła Warſzawſkiego o excepcyi

wſzelkich ludzi, czyli poddanych, lub iakąźkolwiek obowiązanych ſłużbą. Gdy zakłociły ſię umyſły, po kilkokrotney poprawie punktu o werbunkach J. W. Hetman przełożywſzy ieſzcze racye fundamentalne potrzeby rekrutowania, dopraſzał ſię, aby *tandem* przyſtąpić *ad turnum*, czyli punkt ten według poprawy Xięcia Marſzałka konfederacyi Kor: ma być przyięty lub nie? Xiąże Czetwertyńſki rzekł: „ Gdy, iako ſłyſzeliśmy, nowa propozycya, więc na „ fundamencie prawa proiekt powinien iść *ad deliberandum*: albo- „ wiem ten obywatelowi byłby nayuciąźliwſzy podatek, gdyby „ miał ieſzcze dawać przy tylu daninach i poddanych. „

Jmć Pan poſeł Warſzawſki wnioſł: aby rekrutowanie w ſamych tylko miaſtach i miaſteczkach pozwolone było.

Xiąże Marſzałek konfederacyi Kor: rzekł „ Nad poięcie moie, „ zkąd to ma być ta dyſtynkcya, że powinna być naynieſzczę- „ śliwſza kondycya miaſt i miaſteczek? te albowiem, gdy daią czo- „ powe, czyliż nie byłoby ſamą nieſprawiedliwością, żeby ieſzcze „ ony tylko miały dawać rekrutów? „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki czytał poprawny od niego punkt, ale i ten nie był przyięty.

Xiąże Marſzałek konfederacyi Kor: explikował rzecz, przełożywſzy uwagi, że gdy J. W. Hetman W. Koronny iuż tyle w tym punkcie pozwolił excepcyi przez wzgląd obywatelſtwa, należy zaduſać, iż z tey przyczyny w ściſley ſubordynacyi będąc woyſko, czynić nie będą officyerowie żadnych przykrości, ani gwałtów obywatelom. Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki rzekłſzy: *Expreſſa docent*, dopraſzał ſię o *turnum*, czyli dobra ſzlacheckie maią być wolne od werbunków? które wnieſienie będąc wſparte.

J. W. Poſeł Roſſyiſki widząc tak wiele trudności i zakłocenia: „ Mam obowiązek przypomnieć J. OO. J: WW., że nam iuż nie zo- „ ſtaie nad kilka dni tylko do publicznyh intereſſow, które konie- „ cznością zaſpokoić; więc zdaniem a bardziey życzeniem, aby wy- „ znaczyć oſoby do ułożenia tego punktu z J. W. Hetmanem, któ- „ ry iako obywatel i wodz nayſkutecznieyſze znaydzie ſrzodki odda- „ lenia troſkliwości w umyſłach J. OO. J. WW. „

J. W. Hetman poprawiwſzy punktu tegoż według uczynionych uwag Xięcia Marſzałka W. Kor:, i danych od niego do tegoż punktu excepcyi, zaſpokoił rzecz. Czytano drugi punkt, że Generałowie i Officyerowie powinni będą płacić wſzyſtko, dach tylko, wodę i ogień wolny mieć będą. O garnizonie Warſzawſkim z trzech tyſięcy ludzi.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki explikował, iak wielkim uciſkiem miaſta taż lokacya, która nie tylko niſzczy obywatelòw, ale i żołnierzy pſuie.

J. W. Kanclerz W. Kor: przymowił ſię do tey okoliczności, przełożywſzy, iż miaſto Warſzawa na rok *ad minimum* trzykroć pięćdzieſiąt tyſięcy koſztuie inkwaterunek, oświadczał ſię tenże J. W. Kanclerz W. Koronny, iż na dniu iutrzeyſzym będzie podany proiekt względem wyſtawienia kazarni.

Xiąże Marſzałek W. Kor. *ad punctum* lokacyi dopraſzał ſię, aby dołożyć, iż dwory, folwarki, młyny, i karczmy wolne być powinny od żołnierzy.

Ad punctum rangi woyſkowey z urzędami cywilnemi wielu zaraz, poczęło ſię przymawiać: po nieiakich umowach cały punkt wymazano. J. WW. woyſkowi oświadczali ſię: iż w Kommiſſyi woyſkowey równie cywilne urzędy nie będą miały rangi. O kadukach, J. W. Kanclerz W. Koron: odezwał ſię: „ J. W. Hetman nie będzie rozu„ miem, miał za złe, że iako Kanclerz oſtrzegać powinienem co ieſt „ *juris maieſtatici.* „ J. W. Hetman explikował, że ſię ten punkt nie ściąga do fortuny, ale do rynſztunku żołnierſkiego, ktòry do kaſſy regimentowey należyć będzie.

JmćPan Korzeniecki poſeł Pińſki wnioſł, aby Porucznik w woyſku narodowym miał rangę Pułkownika.

Po zapytaniu ſię J.W. Prezeſa: czy ieſt zgoda? rzeczony proiekt departamentu woyſkowego zoſtał podpiſany.

Jmć Pan Frankowſki poſeł Zakroczymſki podał proiekt, który przeczytany, był wzięty *ad deliberandum*, a w tym wſpoźnioney godzinie ſeſſya ſolwowana była na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA CZTERDZIESTA PIERWSZA

DNIA 22. *LUTEGO.*

Dla ſłabości zdrowia J. W. Biſkupa Kuiawſkiego Delegacyi Prezeſa, zagaiona była ſeſſya od J. W. Jmci Xiędza Biſkupa Poźnańſkiego Kanclerza W. Koron: w te ſłowa: „ Gdy ſłabość zdrowia godnego „ Prezeſa pozwala mi honoru otwarcie dziſieyſzey ſeſſyi, upraſzam „ prześ: Delegacyi o zaſtanowieniu ſię nad tym. Jeſt powtórzone „ żądanie, ażeby partykularne intereſſa były traktowane na poobie„ dnieyſzych ſeſſyach; iuż to dwa dni ſpełzły, co żalem wſpomnieć na „ ſamych tylko umowach, a przeto zoſtaie nam mniey czaſu do za„ kończenia tyle pozoſtałych intereſſów. Jeſt obowiązkiem moim, „ i to prześ: Delagacyi przełożyć, że iuż znaydowaliśmy ſię na ſeſ„ ſyach, traktuiąc z J. WW. Miniſtrami cudzoziemſkiemi, nie może„ my iednak uczynić ieſzcze relacyi, bo nam *repoſitum* było, iż dnia „ iutrzeyſzego podane będą na piśmie punkta, i na nie naſze mamy „ oddać reſponſa; więc tym czaſem traktować nam należy z J. W. „ Poſłem Dworu Wiedenſkiego, za wezwaną radą J. W. Nuncyuſza. „ Ponieważ zaś zoſtaliśmy dnia wczorayſzego na departamencie woy„ ſkowym; więc upraſzam Xcia Marſzałka konfederacyi Koronney „ o dalſzą kontynuacyą czytania iego, a J. OO. J. WW. o cierpli„ we wyſłuchanie. „ Gdy czytano takoweż punkta.

Xże Bracławſki przymówił ſię: aby prowincya Xięſtwa Litewſkiego nie czyniła werbunku w Koronie.

J. W. Hetman W. Koronny oświadczył ſię, iż ſam dalſze zechce czytać punkta; tego zaś nie trzeba piſać w prawo, bo do tego czaſu żadney o to nie maſz kweſtyi: albowiem ieden General na drugiego kantony nie będzie poſyłał werbować: o kadetach gdy dopraſzano ſię co za rezolucya.

J. W. Kanclerz Koronny miał głos takowy: „ Lubo nie ia wy„ znaczony byłem do przełożenia J. K. Mci prześ: Delegacyi żądań,

„ aby

„ aby tylko szlachta rodowita, tak na kadetów, iak na officyerów
„ brana była, i żeby z prowincyi Xięstwa Litewskiego trzecia zawsze
„ część kadetów znaydowała się. Otoż mam honor prześ: Delega-
„ cyi czynić relacyą, że Krol Jmć upewnia, iż na rangę Kapitana
„ zawsze Polacy mieszczeni będą, i spodziewa się tego w narodzie zau-
„ fania, że oycowskiemu iego sercu nie iest nic milszego, iako prze-
„ świadczać każdego z synów swoich o łasce i dobroci swoiey, ieżeli
„ zaś to działo się do tego czasu szczegulnie z tey przyczyny, że przy
„ niesposobie utrzymania korpusu, wielu płaciło od siebie, w począ-
„ tkach zaś ustanowienia korpusu tegoż, trzeba było metrów, ale
„ ci są razem i officyerami, nie życzyłby Nayiaśn: Pan dla powsze-
„ chnego dobra mieć w iakiżkolwiek exkluzyi zamknięcie wrot dla
„ ludzi zdatnych, było i to przełożono aby rzeczone korpus podzie-
„ lone było na prowincyé. Otworzył J. K. Mci obszernie zdanie
„ swoie, iżby to było daleko z większą expensą, potrzebuiąc więcey
„ mieysca i metrów. Na ostatku iest J. K. Mość zupełnie wyperswa-
„ dowany, że prześ: prowincya Xięstwa Litewskiego na tym prze-
„ staniè, w czymkolwiek oycowskie serce dobrego Króla o szczęśli-
„ wości narodu w edukacyi młodzi zaradza. „

Xże Marsz: konfed: rzekł: „ Byłem przytomny zdaniu Nay-
„ iaśnieyszego Pana, że te są myśli iego, które J. W. Kanclerz W:
„ Koronny dokładnie bardzo opowiedział: chce J. K. Mość w każdey
„ okazyi przeświadczyć narod, którego Królem, o oycowskiey do-
„ broci, ale życzyć powinniśmy, aby Jchmość drudzy officyerowie
„ przykładem Xięcia Generała Podolskiego, obeyść się mogli bez
„ pensyi. „

J. W. Hetman Wielki koronny explikował punkt lokacyi woy-ska czyniąc wspomnienie, iż tak przedtym woysko było w kraiu rozrzucone, że *militaris disciplina* żadnym sposobem w nim utrzymana być nie mogła. Xże Sułkowski poseł Łomżyński był zdania, aby to słowo *Lodomiri* zostało wymazane; co *subsecutum.*

J. Pan Sieradzki poseł Tymowski czynił uwagę: że ten sam assumpt oznacza, iż woysko będzie miało wolną konsystencyą w wioskach szlacheckich. Xiąże Michał Czetwertyński poseł Bracławski wnosił, aby woysko miało konsystencyą w Toruniu, co będąc od wielu J. WW. utrzymywane. J. W. Hetman Wielki koronny, przełożył, że opisano *in Consilio permanenti,* i dana wolność Hetmanom do rozlokowania garnizonów.

J. Pan Dobrzyński poseł Sumiński przymówiwszy się do tego zdania doprasza się, aby garnizon był w Toruniu, dawaiąc przyczynę, że u for, które do Torunia z zbożem ieżdżą, nie iest nigdy żaden człowiek pewny. Xże Marsz: konfederacyi przypomniawszy: iż z miastem Toruniem i Gdańskiem iest zlecone traktowanie w materyi podatków, więc należy czekać skutku tey negocyacyi. J. Pan Szamocki poseł Warszawski odezwał się: „ Obaczemy wiele dadzą, a w ten
„ czas snadniey będziemy wiedzieli iaki będzie garnizon potrzebny. „

J. Pan Podkomorzy Gnieźnieński przymówił się do zdania Xcia Marszałka konfederacyi, że będąc J. WW. wyznaczeni do traktowania z miastem Gdańskiem i Toruniem, należy wstrzymać się, a J. W. Hetman snadno z okoliczności pomiarkuie, czy tam ma lokować gar-

nizon lub nie? J. W. Kanclerz W. Koronny rzekł: „ Są pryncypal-
„ ne miasta do garnizonów wyznaczone, a resztę oddać rostropności
„ wodza, który zapewne będzie wiedział, gdzie *incumbit* mieć gar-
„ nizon „ Jmć Pan Sieradzki poseł Tymowski, zabrał głos, i w tym przełożył: że woysko ma być rozłożone na cztery partye, iedna od Cesarskiey granicy, druga od Sląskiey, trzecia od granicy Moskiewskiey, czwarta ku Ukrainie; przecież zadufać należy obywatelstwu J. W. Hetmana, że wolne uczyni od stanowiska wioski szlacheckie.

Xże Marszałek Koronny rzekł: „ *Ipso facto* dziedziczne wioski
„ uwolnione, kiedy widziemy, że tylko w pryncypalnych miastach
„ rozlokowane zostaną garnizony, a reszta woyska konsystencye
„ swoie mieć będzie nad granicą. Wymazano całą aryngę. „

Jmć Pan Zabłocki poseł Gostyński domawiał się, aby *specificè* napisać, w których tylko wioskach ma być rozlokowane toż woysko.

Czytał potym Xże Marsz: konfed: punkt ten poprawny.

Jmć Pan Sieradzki poseł Suchecki domawiał się, aby pastwiska na dobrach szlacheckich wolne były. Na co J. W. Hetman odpowiedział: „ Zapomniał znać Jmć Pan Sieradzki, co dopiero napisano, iż woy-
„ sko będąc płatne nie powinno pretendować oprócz ognia, wody i da-
„ chu. „

Xżę Czetwertyński poseł Bracławski stawaiąc przy swoim wniesieniu, dołożono: iż w Toruniu będzie garnizon. Drugi Xże Czetwertyński poseł Bracławski, gdy czytano dalsze punkta wnosił, iż skrócenie tego proiektu łatwo być może, byle tylko oddać J. W. Hetmanowi ułożenie subordynacyi Ichmościów Panów Generałów.

Xże Marsz: konfederacyi explikował: „ Ze myśl Xcia Bracła-
„ wskiego iest, aby punkta, które się ściągaią do powagi Hetmana,
„ iako iuż maiące mieysce w swoim departamencie były wymazane. „
Xiąże Woiewoda Gnieźnieński w tych odezwał się słowach: „ Raczył
„ nam iuż w kilku głosach swoich prześ: Delegacyo, dać sprawiedli-
„ we zaświadczenie J. W. Hetman, że w materyi woyska stawa iako
„ doskonały wodz, i gdzie idzie o powszechne dobro zwykł mówić
„ po obywatelsku; daię tego i w tey okoliczności dowod, gdy chciał
„ mieć nie tylko opisaną subordynacyą, ale też iey okryślone pra-
„ widła; wymazać zaś te punkta, zdałoby mi się rzeczą niebespie-
„ czną, albowiem nie wszystkie są punkta *in Consilio permanenti* wyra-
„ żone, ma J. W. Hetman przepisy swoiey władzy, więc to iuż nie
„ potrzebuie powtórzenia, aleby należało wyrazić iak się daleko
„ rościąga subordynacya Generałów; i tak iednę tylko przekładam
„ okoliczność: może się trafić w przyszłych czasach, day Boże ni-
„ gdy, żeby Generałowi dawano *vigore* subordynacyi, przeciwne
„ w istocie ich obowiązkom ordynanse. Więc trzeba wyraźnie opi-
„ sać iakie maią być granice temu posłuszeństwu. „

J. W. Hetman explikował, że tak iest potrzebna subordynacya, że bez niey woysko żadnym sposobem być nie może. Wspomniał tenże J. W., że przysięga Hetmanów tak iest tęga, iż sobie nie trzeba imaginować przeciwko ich obowiązkowi ordynansów, przełożył i te uwagi, iż z tey przyczyny ustanowiła Rzeczpospolita sądy seymowe, w których sprawić się winni Hetmani. Przywiodł zagrani-

cznych woyſk rygor, że pierwſza kommenderować, a druga być poſłuſznym, iż ſubordynacya nie zna dyſtynkcyi oſob, ale przeciwieńſtwo ordynanſów nayſurowſzey podlega karze.

Xże Marſz: W. Koronny rzekł: „ Nie ſprzeciwiam ſię wcale, „ aby ten punkt nie był czytany, ale rozumiem, iż prześ: Delega„ cya oſądzi, że ten opis wnoſi wſpaniały tytuł, w ſamey zaś rze„ czy nie ieſt, tylko ściągaiący ſię do Generałów; do punktu zaś prze„ dania ſzarży : ieżeli ma być lepſzym dla Rzplitey utrzymać ſtar„ ſzeńſtwo, to powinna być przedaż ich zabroniona. „

Stanęło: iż będą dwa laty łaſki, aby ci, którzy aktualnie w ſłużbie wzięli przyzwoite dla ſiebie środki. Gdy ten punkt Ichmościów Panów Generałów nie mało zatrudniał.

Xże Marſz: W. Koron: przełożył powtórnie uwagi ſwoie, tak względem ſubordynacyi, iako też i o przedaż ſzarżów.

Xiąże Sułkowſki poſeł Łomżyńſki odezwał ſię: „ Wielbiłem za„ wſze Xcia Marſz: Koron: zdania i dałem tego dowody, gdy tyle„ krotnie łączyłem myśl moią do Wielkiego Miniſtra uwag: nie ieſt ten „ punkt reguluiący ſię do Hetmana, ale iako do Miniſtra iako *ſtatûs*; „ wſpomniawſzy dawny zwyczay, trzeba ubespieczyć (ſzczerze po„ wiem), aby od czterech głów nie dependował narod. „ Xiąże Czetwertyńſki rzekł: „ Bronić czytania punktów nie maſz prawa, „ ale ſtawać przy dependencyi Generałów, że mam prawo, więc „ dopraſzam ſię o *turnum*. „ Czytano punkt władzy Hetmanów, który explikował J. W. Hetman w piątym punkcie. Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki: „ Dwie ſą okoliczności nad któremi ſię zaſtanowić „ należy, wolney przedanie ſzarży, ieżeli officyer zaſłużył ſobie przez „ długie uſługi, więc ten powinien odebrać wzgląd, aby mu wolno by„ ło przedać: druga ieżeli nie zdatny, na ten czas krzywdę by uczynił „ woyſku, biorąc penſyą bez ſłużby; gdyby zaś odſądzony iuż był, na „ ten czas nie wolno mu ſzarży przedawać: *tandem* zoſtał piąty punkt „ iak był. „

Ośmy punkt, dziewiąty i dzieſiąty po kilku przymowach zoſtał wymazany. Xiąże Czetwertyńſki wnoſił: „ Iż gdy Hetmani maią „ opiſaną władzę, aby ſtan cywilny równie miał ſwoie beſpieczeń„ ſtwo na ſeymikach od woyſkowey przemocy; gdy nie dano do„ kończyć dalſzey explikacyi. „

J. W. Hetman rzekł: „ Znayduie myśl Xcia Bracławſkiego wcale „ do podziwienia chcącego uchylać obywatelſtwa wſpół-braci ſwoim, „ ale trzeba żeby był przeczytał prawo, iż Hetmanom ściągać woy„ ſka zabroniono. „ Jmć Pan Czerſki oświadczał: że ieſt w tey okoliczności podany proiekt od Jmć Pana Zakroczymſkiego. Gdy nie było zgody na czytanie iego.

Xże Marſzałek konfederacyi przełożył, iż cała dyſputa wynika z troſkliwości, aby nie byli kommenderowani ludzie na obrady, co niegdyś że widzieliśmy, ale nie było ſądów ſeymowych, na których Hetman, a *ſubalterni* u Hetmana odpowiadać powinni, temu zaś odbierać obywatelſtwo, że kto inną ſuknią noſi, czy ieſt ſprawiedliwa, i iak to można pokombinować, aby ſłużących równie Rzeczypoſpolitey odſądzić *ab activitate* i czynić *ſtatum in ſtatu*.

J. W. Kafztelan Zarnowfki przymówił fię: Reprezentuiąc, aby ten żołnierz był tylko *in activitate*, który ma poffeffyą. Przeciwko, któremu wniefieniu powftali J. W W. cytuiąc w tey mierze dawne prawa. Gdy Xiąże Czetwertyńfki mówiąc z przeświadczenia dopominał fię koniecznie, aby oftrzeżono było, iż Hetmani nie powinni zfyłać na feymiki na wfpomożenie *pluralitati*, w którey w każdey okoliczności mogliby być pewni.

J. W. Hetman explikował: „ Ze cokolwiek fię pifze w ftanie „ Rzeczypofpolitey mufi mieć defekt, aleby większy być nie mógł „ iak formować *ftatum in ftatu*, i czynić między obywatelami tę dyffi- „ dencyą, która zawfze niefzczęśliwe ciągnie konfekwencye, ile że „ fą dawne prawa *de poffeffionatis*. „

Xiąże Czetwertyńfki rzekł: „ Im więcey Rzplita ma woyfka, „ tym więcey ma fię obawiać obywatel przemocy. „

Jmć Pan Dobrzyńfki pofeł Sumińfki wfpomniał konftytucyą 68. o porządku feymikowania; czynił potym uwagi: iż mówić teraz, że tylko poffeffyonaci mogliby być *in activitate* ieft to uchylić prerogatyw obywatelftwa, i trzebaby uczynić klaffyfikacyą.

Xże Radziwił Marfz: konfed: Litt: explikował, że prowincya Xięftwa Litewfkiego ma prawo o feymikowaniu, iż tylko *bene natus & poffeffionatus* ma *activitatem* na feymikach. Po długiey iefzcze umowie Xiąże Marfz: konfed: poprawił proiekt, i zafpokoił rzecz.

Wniefiono było, aby Hetmani Polni byli podlegli fubrodynacyi. J. W. Hetman W. Koronny rzekł: „ Wiele fobie winfzuię, „ że mam kollegę męża tak zdatnego, gdy iednak władza woyfko- „ wa rozdzielona być nie może, rozumiem, iż tak godny kollega moy „ pozwoli na kondycye, które zafzły bez żadnego ufzczerbku urzę- „ du i prerogatywy iego. „

Xże Woiewoda Gnieźnień: był zdania, aby ten punkt odłożyć aż do przyfzłego feymu. Xże Marfz: konfed: Gdy była mowa o penfyi był zdania, ażeby zwykłym fpofobem napifać *falvo moderno poffeffore*. Xże Marfz: W. Koron: rzekł: „ Ja fię nie fprzeciwiam penfyi „ Polney Buławie, ale ieżeli ten urząd ma być bez żadnego zatru- „ dnienia, za cóż ma być płatny. „

J. W. Kanclerz W. Koron: explikował rzecz: że będąc Hetman śmiertelny ta była zapewne myśl Rzeczypofpolitey w uftanowieniu urzędu tego, aby woyfko nie było bez wodza. W czytaniu dalfzych punktów. Jmć Pan Ciechanowfki pofeł Rozcifzewfki w tych przymowił fię słowach. „ Dać baczność prześ: Delega- „ cyo, na ułożenie regulamentu woyfkowego, ieft właściwą powin- „ nością obywatelfką, aby ztąd obywatel nie odnofił krzywdy. Prze- „ to co fię tyczę ułożenia płacy i penfyi dla woyfka, te ia przezorno- „ ści i ułożeniu oddaię J. W. Hetmana iako dofkonałego wodza i „ roftropnego męża. Co fię ściąga do władzy Hetmańfkiey niech „ będzie przezorności prześ: Delegacyi; myśląc zaś żeby obywatel „ uciemiężony nie zoftał, fądze być moią w tych punktach domò- „ wić fię powinnością. 1mo. Aby w dobrach ziemfkich, oprócz nad „ granicą, o mil naydaley trzy wgłąb kraiu żołnierz rozlokowany nie „ był. 2do. Aby z dóbr ziemfkich żadnych liwerunków nie wyciąg- „ gano, chyba za kontraktem z dziedzicem. 3tio. Aby gdziekol-

wiek

„ wiek będą kampamenta, zboża, łąki, w których polach tenże
„ kampament odprawiać się będzie, pierwey za ugodą z dziedzicem
„ zapłacono było. *4to.* Aby podwod z dóbr ziemskich pod żadnym
„ pretextem nie brano, ani żadney rzeczy nie wymagano, tylko
„ za ugodą dziedzica. *5to.* Aby werbunek poddanych w szlacheckich
„ miastach lub wsiach, pod żadnym nie był dozwolony pretextem.

J. W. Hetman W. Koron: odpowiedział na te punkta Jmć Panu Rozciszewskiemu co do lokacyi woyska, że to nadgranicą tylko swoie mieć będzie konsystencye: do kampamentów explikował J. W. Hetman, że te zwyczay iest czynić w ten czas tylko, kiedy woysko w polu żadney iuż nie uczyni szkody.

Jmć Pan Zabłocki życzył *specifice* wyrazić, iak daleko woysko nad granicą rozlokowane być ma.

Jmć Pan Niemcewicz czynił sobie prekustodycyą, aby rzeczony proiekt regulamentu woyskowego w niczym nie czynił *præjudicium* prowincyi Wielkiego Xięstwa Litewskiego; *tandem* zapytawszy się J. W. Prezes, ieżeli zachodzi zgoda na proiekt zakonnotował go *cum clausula*, aby w dobrach dziedzicznych oprócz nad granicą nie miało woysko lokacyi. Wniósł potym J. W. Hetman W. Koronny, że gdy J. K. Mć oddaie władzy Hetmanów cztery regimenta, więc samą sprawiedliwością, aby z korpusu nadwornych iego pułków officyerowie mieli rangę w woysku Koronnym: znam to korpus i śmiele zaświadczyć mogę, że w nim officyerowie są ludzie zdatni, i te sobie zasługuiący względy. Xiąże Czetwertyński Bracławski odezwał się: „ Lubo prześ: Delegacya przychyla się do wniesienia J. W. Hetmana „ W. Koronnego przecież obywatelowie wiedzieć powinni, od kogo „ toż woysko nadworne ma dependować, i gdzie officyerowie odpo- „ wiadać powinni. „

Xiąże Marsz: W. Koronny, gdy była nadtym umowa: iż odpowiadać powinni officyerowie *ex loco delicti*, przełożył: iż prawo mieć chce, aby nadworna *militia* do Juryzdykcyi Marszałków Koronnych należała.

Przecież na remonstracye wielu J. WW., iżby to było z pokrzywdzeniem obywatelów, gdyby w naymnieyszey rzeczy do Warszawy dopiero mieli czynić swoią referencyą, stanęło, iż w tey okoliczności J. K. Mść swoie odda zdanie.

J. W. Prezes rzekłszy: Dogadzaiąc powszechnemu zdaniu, aby były sessye do interessów partykularnych i zaspokoienia tyle żądań obywatelów zapraszam na dzisieyszą poobiednieyszą sessyą od 6. do godziny 8.; do publicznych zaś na dzień iutrzeyszy solwuię dzisieyszą sessyą, na którą przyniesiemy konferencye do wiadomości prześ: Delegacyi w interesie Ichmciów Panów Dyssydentów.

J. W. Poseł Rossyiski upraszał, aby na rzeczone konferencye J. OO. J. WW. ziachać się raczyli na ranną godzinę.

SESSYA CZTERDZIESTA DRUGA

DNIA 23. LUTEGO.

J. W. Biſkup Poznańſki Kanclerz W. Koron: rzekłſzy: Upraſzam, aby kto nie należy, dał nam czas publiczney uſługi; zaczął od tych wyrazów: „ Wróciła ſię ſłabość zdrowia J. W. Biſkupa Kuiawſkiego „ Prezeſa naſzego: mam przeto honor zagaić ſeſſyą upraſzaiąc J. OO. „ J. WW. Panów, ażebyście nie wycięczaiąc czaſu kończyć chcieli „ te materye publiczne, które czekaią prześ: Delegacyi rezolucyi, „ to ieſt departament woyſka W. X. Litt: „

Xże Marſzałek konfederacyi miał głos w tych ſłowach: „ Oddawſzy w ręce prześ: Delegacyi los uſzczęśliwienia mego ſłuchać będę iey wyroków, cokolwiek oſądzicie J. OO. J. WW. bądź nay- „ mniey i wcale nic, bo to naywięcey ſobie w życiu moim ſzacuię, „ abym korzyſtać mogł w ſercach i affektach J. OO. J. WW. kolle- „ gów, i we wſzyſtkich okolicznościach ſtarać ſię *mereri* ich łaſkę; „ że zaś pracy Marſzałków ieſt iakoby prawem ubeśpieczona nad- „ groda; tę więc ieżelim zaſłużył, ale wiem, żem przynaymniey „ chciał zaſłużyć, oddam decyzyi i woli prześ: Delegacyi w proie- „ kcie, który nie ściąga ſię do ſkarbu Koronnego, ani do obywatel- „ ſkich maiątków, nie wiem, czy ſię będzie podobało prześ: Delega- „ cyi; ale to upewnić mogę, że nie tylko w Warſzawie, ale we „ wſzyſtkich miaſtach Kamerdynerowie i cudzoziemcy tak handluią „ tabaką, że groſz na groſzu zarabiaią; nie zyſkuie tedy ani ſzlachcic, „ ani kupiec, ani ſkarb, ale pieniądze wychodzą zagranice; czyby „ ſię więc nie zdał prześ: Delegacyi uſtanowić kompanią, położywſzy „ kondycyą, aby w tey ſamey cenie była tabaka, ſumma zaś iaka „ będzie według woli prześ: Delegacyi być może rozrządzona. „

J. W. Kaſztelan Zarnowſki: przymówił ſię, upraſzaiąc Xcia Marſzałka W. Koronnego, aby iako goſpodarz Senatu był pamiętny równie o nadgrodzie pracuiącym J. WW. Senatorom.

Jmć Pan Frankowſki poſeł Zakroczymſki żądał rezolucyi na proiekt poddanych, ktory ſię ściągał do podatku podymnego.

Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki podał proiekt o luźnych. Gdy był czytany proiekt o poddanych, i poczęli ſię w tey okoliczności przymawiać J. WW. J. W. Poſeł Roſſyiſki odezwał ſię: „ Albo „ ieſteśmy tu w zgromadzeniu iako *pars tractans*, albo nie? proiekta „ podane od trzech Miniſtrów do rezolucyi prześ: Delegacyi, iako „ ściągaiące ſię *ad publicum*, tak przed innemi wſzyſtkiemi materyami „ powinny być zaſpokoione. Co zaś do czytanego proiektu, to za- „ pewne nie małą przyczyną nieſzczęśliwości Polſki ta niewola ludu.

Xże Marſz: konfed: rzekł: „ Podane regeſtrem proiekta inte- „ reſſów publicznych od J. WW. Miniſtrów cudzoziemſkich będąc już „ powiękſzey części zaſpokoione, nie zoſtaie tylko ieſzcze niektòre „ okoliczności, które *gradatim* mogą mieć ſwoie zakończenie. „ Były różne J. WW. żądania, iedni dopraſzaiąc ſię, aby proiekta nie dokończone, były *ſuo ordine* brane do rezolucyi, inni o materye publiczne, inni wſpominaiąc, że było tylekrotnie od J. WW. Miniſtrów przyrzeczono, iż ma być dany czas do partykularnych intereſſów.

JmćPan Frankowſki odezwał ſię: „ Wcale nie wiem, czemu tak „ nieſzczęśliwy ieſtem, że na żaden moy proiekt nie mam rezolu- „ cyi: ieżeli ſię nie podoba wolno go odmienić naoſtatek i odrzucić, „ ale proſzę, aby to było *per turnum.* „ Będąc wſparte żądanie Jmci Pana Frankowſkiego. J. W. Poſeł Roſſyiſki: na to nie może być *turnus*; bo podane proiekta publicznych intereſſów od trzech Miniſtrów pierwey powinny być zaſpokoione. Xże Marſz: konſed: odezwał ſię: „ Żądanie J. WW. może być w trzech wierſzach zaſpokoione, to ieſt „ rzec: Konſtytucye 1664. 1685. W. X. Litt: o poddanych ſłużące, „ na Koronne prowincye rościągamy.

Jmć Pan Nurſki poſeł Jezierſki wnoſił, aby każdemu wolno było ſwoich uwolnić poddanych. Na co wielu J. WW. powſtało.

Gdy podał J. Pan Szamocki poſeł Warſzawſki proiekt o luźnych i nań ſię dopominał o rezolucyą, explikuiąc: iż takowy ściąga ſię do podatku podymnego. J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Przez konſy- „ deracyą godnego poſła trzey Miniſtrowie niechcą przeczyć prze- „ czytaniu rzeczonego proiektu, ieſt iednak ich obowiązkiem wſpo- „ mnąć prześ: Delegacyi: iż do tak wielu publicznych materyi kilka „ iuż tylko dni zoſtaie. „ Czytano proiekt, który poſzedł *ad deliberandum.* Drugi proiekt był czytany uſtanowienia kommiſſyi do likwidacyi długòw Rzplitey.

J. W. Kaſztelan Zarnowſki w tych przymówił ſię wyrazach: „ Już to prześ: Delegacyo, drugi raz, iako w tey okoliczności mam „ honor moie przełożyć uwagi: ſą wprawdzie długi Rzeczypoſpoli- „ tey, które zauſpokoić naywiekſzą ſprawiedliwością, ale należy „ ſię zaſtanowić, w iakim to czaſie naywięcey ta Rzeczpoſpolita za- „ dłużyła ſię; wniść w iſtotę długòw, znaydzie ſię podobno, że to „ *titulo: activitas*, millionami ſzafowała; czyliż rzeczą byłoby ſprawie- „ dliwą, aby Rzeczpoſpolita po utraceniu nayobfitſzych prowincyi „ tak iednakowo hoyną pokazywała ſię? ściąga ſię ewikcya do odpa- „ dłych prowincyi, trzeba zrobić kalkulacye, wiele ieſzcze na tey „ reſzcie Polſki ma być długòw, i zachować *gradum juris*, wſzakże „ *poſt adjucationem* bądź realnych naſtępuie *moderamen*, trzeba uczynić „ dyſtynkcyą natury długów od długów. Pierwſza *claſſis deſervitæ mercedis*, druga wydatków, a trzecia dopiero largicyi być powinna; a tak „ rozdzieliwſzy gatunki długów i poznawſzy iſtotę ich, dopiero *ad* „ *proportionem* kraiu umiarkowana ſatysfakcya naſtąpić może. „

Xiąże Czetwertyńſki w takowych wyrazach miał głos: „ Gdy „ mówić trzeba o naznaczoney kommiſſyi likwidacyi długów Rze- „ czypoſpolitey, ieſt to iedno co chcieć cchronić narodu: bo przy- „ znawać tak hoyne Rzeczypoſpolitey largicye ieſt iedno, co choć „ w uſzczuplonym kraiu chcieć go więcey utracić; ieżeli mówić o „ długu woyſka, wſzakże to woyſko muſiało żyć, wſzakże to woy- „ ſko będąc w Barſkiey konfederacyi brało *ad libitum ſui*, to woyſko „ które obywatele ſuſtentować muſieli, wyznaczenie więc takowey „ kommiſſyi, ani potrzebne, ani beſpieczne: nie potrzebne, bo na „ tak hoyny ſzafunek mała iuż Rzeczpoſpolita i uboga; nie beſpie- „ czne, bo ktoż nie zna kredytu pierwſzych oſob; *pono caſum* że „ Hetman maiąc *pluralitatem*, i woyſko czyliż nie muſzą być odda- „ ne mu te miliony? lecz zważyć należy, w iakim ſtanie ta Rzecz-

„ pofpolita, i czy może podiąć takowy ciężar bez naywiękfzego oby-
„ watelów ucifku, a pewnie i oftatniey ich rozpaczy, a zatym zofta-
„ wić to przyfzłym feymom: może Rzeczpofpolita być fzczęśliwfza,
„ a na ten czas pomiarkowawfzy czas i fpofób, podług proporcyi kra-
„ iu weźmie przyzwoite śrzodki do uczynienia fprawiedliwey każde-
„ mu fatysfakcyi. „

J. W. Kafztelan Kiiowfki odpowiedział na głos Xcia Bracławfkiego: iż kommiffya woyfkowa likwidowała naywiękfzą pilnością długi woyfkowe, i te do 7. millionów wyredukowane, odtrącaiąc każdemu, ktokolwiek tylko był w konfederacyi, partya zaś Ukrainfka że nie była. Zaświadczał fię tenże J. W. wiadomością obywatelów i tym, że maiący kommendę teyże partyi, fwoim onęż utrzymywał maiątkiem.

Xiąże Woiewoda Gnieźnień: odpowiedział J. W. Kafztelanowi Zarnowfkiemu i Xciu Bracławfkiemu: „ Że w tey kommiffyi, do li-
„ kwidacyi długów Rzpltey powinna być klaffyfikacya, pierwfza
„ fumma długu J. K. Mci, druga woyfka, a trzecia obywatelów.
„ Dogodzi fię w tym punkcie myśli J. W. Kafztelana Zarnowfkie-
„ go, gdy pozwoli przeczytać drugi proiekt względem fpofobu za-
„ płacenia długu Rzeczypofpolitey, aby założona była meta, każde-
„ go fprawiedliwey fatysfakcyi. „ Na co Xiąże Bracławfki odezwał fię: „ Satysfakcya fnadna, ale fłuchamy zkąd fundufz. „

Jmć Pan Nurfki pofeł Jezierfki rzekł: „ Jakoż piękna fprawiedli-
„ wość, abyśmy iefzcze zapłacili temuż woyfku za to, co nas ni-
„ fzczyło. „

Jmć Pan Sieradzki pofeł Tymowfki miał głos, w którym przełożył: „ Iż w nayfzczęśliwfzych Rzeczypofpolitey czafach tę iednak
„ Przodkowie nafi mieli przezorność, iż takowe materye w reces
„ pufzczali od feymu do feymu. Czynił uwagę, że należy dyftyn-
„ gwować naturę długów poznać fummy, które założone były
„ w potrzebach Rzplitey inne *pro defervita mercede*, inne z gratyfika-
„ cyi wynikaiące, i ieżeli, a *minori ad maius datur* konfekwencya, w tak
„ znacznych Rzeczpofpolita długach mufiałaby póyść *in potioritatem*,
„ albo fię pozwolić przedać. *In tabella potioritatis* fummy *gratuito dono*
„ przyznane fpadaią, dwie części tegoż długu odpaść powinny, a
„ trzecią odefłać do zabranego kraiu; niechże te Potencye, które
„ go wzięły, *teneantur ad reftitutionem*; woyfko zaś, że nie broniło kraiu
„ rozumiem, po obywatelfku przyzna, iż ieżeli mu co należy, po-
„ winni fobie oftrzec *falvam repetitionem* u tych, którzy byli w konfe-
„ deracyi. „

Jmć Pan Wifki przymówił fię do zdania J. W. Kafztelana Zarnowfkiego i fądził za rzecz naypotrzebnieyfzą, aby nie uważaiąc kommiffya na żadne likwidacye, ani konftytucye, które nie tak fprawiedliwość iak intryga i okoliczność przepifała, do nowych przyftąpić likwidacyi, i fatysfakcyą do proporcyi pozoftałego wyznaczyć kraiu. Skończył zdanie fwoie tenże J. W. nad uwagami zapłacenia *defervitæ mercedis* woyfku temu, które było wierne Rzplitey.

J. W. Branicki Hetman rzekł: „ Nafłuchawfzy fię głofów, miar-
„ kuię prawdziwie potrzebę explikacyi, prześ: Delegacyi długu
„ woyfka: pierwfzy wynika z zatrzymanych zafług, drugi z niewy-
płaco-

„ płaconego addytamentu przez ſkarb Koronny. Jeżeli ten dług nie „ ma być ſprawiedliwy, to żaden: chyba J. K. Mci, który prawem; „ likwidowały ſię regimenta, i którykolwiek był żołnierz w tych „ nieſzczęśliwych czynnościach, żadnemu nie przyznany dług, ale „ ſą regimenta i znaki poważne te pracuiąc i zaſłaniaiąc kray od hay-„ namaków. Czyliż nie ieſt rzeczą ſprawiedliwą, ażeby *in deſervita* „ *mercede* nie byli ukrzywdzeni, ale to ieſt iednak nayprzyzwoitſzą, „ aby rzeczonych długów była klaſſyfikacya. „

JmćPan Łęczycki poſeł Germanowſki miał głos: „ W którym „ przełożył nayprzod nieſzczęśliwość Rzplitey, że nigdy nie ieſt „ w ſtanie wypłacenia tych długów, które cały kray płacić miał, co „ zaś do poznania natury długów, był zdania, aby woyſko przed „ wſzyſtkiemi długami miało ſatysfakcyą. „

Jmć Pan Nurſki poſeł Jezierſki odezwał ſię: „ Nayprędſzy ſpo-„ ſob ſatysfakcyi woyſku; oddania mu ſumm Neapolitańſkich. „

J. W. Prezes rzekł: „ Tyle *combinando* głoſów względem likwi-„ dacyi długów Rzplitey właśnie dla tego, żeby taż Rzeczpoſpolita „ nie poſzła *in tabellam potioritatis*, ściśle examinować potrzeba, i po-„ znać naturę każdego długu, wſzakże będą wyznaczone oſoby, nie „ tylko znaiące obywatelſtwo ſtan teraźnieyſzey Rzplitey, ale i przy-„ ſięgłe. „

Xże Marſz: konfed: rzekł: „ Z mianych prześ: Delegacya gło-„ ſów wynika iako ſłyſzę kilka kweſtyi, pierwſza czyli potrzebna „ likwidacya długów, ieżeli ieſt potrzebna przepiſze ſię ſnadno regu-„ ła, i ze 20. procentu odſtępować każdy powinien, ale oſobna „ kaſſa do zauſpokoienia tychże długòw być powinna, należy oraz „ dodać J. W. Inſtygatora Koron: do kommiſſyi ſkarbowey, który „ przydać 18. kommiſſarzy, a tym ſpoſobem ucali ſię na officyali-„ ſtów expens lub kommiſſarzy, bo nie doſyć ieſt napiſać, ale i obmy-„ ślić ſatysfakcyą do którey Król Jmć naypierwſzy, i *deſervita merces* „ obywatelom być powinna. „

Xże Woiewoda Gnieźnień: pochwalił zdanie Xcia Marſz: konfed: proſił o proiekt do zmnieyſzenia długów Rzplitey, podaiąc ſpoſob, aby do płacenia onych była oſobna kaſſa. Na to zaraz odezwał ſię Xże Czetwertyńſki poſeł Bracławſki: „ Ja ſię W. X. Mości pytam, „ powiedz nam przez ſumnienie, iak możeſz kazać płacić Rzplitey, „ widząc ią w tak nieſzczęśliwym ſtanie. „

Jmć Pan Frankowſki rzekł: „ Jednym ſłowem możemy ſię po-„ zbyć długów *nihil*. „ JmćPan Karſki poſeł Nurſki mówił: „ Rozu-„ mieć powinienem, że każdy Plenipotent, niechcąc nad daną ſobie „ władzę poſtępować nayściſłym obowiązkiem zachować powinien, „ przepis daney Plenipotencyi, czy maią być płacone długi nie czy-„ tam tego w akcie Plenipotencyi, więc to do całey Rzplitey niech „ należy; bo *recta conſcientia*, naſzey Pani ſludzy ſądzić nie możemy.

JmćPan Ciechanowſki poſeł Rozciſzewſki przełożył rzecz: że naywiękſze długi pochodzą z ſzczodrego ſzafunku konſtytucyi 68. lecz te, że miały być płacone z nowych podatkòw, które że do ſkarbu nie wchodziły; więc iak ich można przyznać *pro liquido*.

Xże Marſz: konfed: czytał liſtę takowych długów Nayiaś: Panu 7. millionów, woyſku pięć. Xiążętom Radziwiłom 7. domowi Xiążąt

Jabłonowſkich 3. Milliony innych długów obywatelſkich 8. millioni Podawał tenże Xżę Imć ſpoſob aby po wylikwidowaniu tychże długów 3cia część ſatysfak: należała do ſkarbu Prowincyi Xięſtwa Litewſkiego.

Xiąże Biſkup Wileńſki: zna to dobrze Prowincya Xięſtwa Litewſkiego, że ieſt częścią Rzepltey, i miło iey znośić w proporcyi ten ciężar który ma bydź na obronę Oyczyzny, chcąc iednak Prowincya Xięſtwa Litewſkiego zachować w tey mierze ſprawiedliwość, oſtrzega ſobie żeby żaden dług nie był *pro reali* przyznany, ale wſzyſtkie *de novo* likwidowane, okaże ſię na ten czas iak z okoliczności „wielu profitować uſiłowali. Xiąże Marſzałek konfed: oświadczył ſię, że na pierwſzą ſeſſyą przynieśie w tey mierze proiekt.

Xże Wda Gnież: podawał ſpoſob ułożenia Tabelli przez klaſſyfikacyą, aby przyſzły ſeym widział, które ſummy, iuż ſą *pro reali* uznane. Xże Marſzałek W. Koronny był zdania żeby kommiſſya ſkarbowa, z przydanemi komiſſarzami *forma judicialia* takowe rozſądzała długi, ażeby Imć Pan Inſtygator Koronny *ex parte fiſci* bronił ſkarbu Rzeczypoſpolitey.

Imć Pan poſeł Nurſki odezwał ſię: „ Ze na intereſie pretendo„ wanego długu woyſka, nie powinni zaſiadać Ichmość woyſkowi, „ inaczey ſprawdzi ſię *vetus dictum*: Czyia ſprawa? Pana Woyta. „ Kto ią ſądził, Pan Woyt. Xże Imć Marſzałek konfederacyi wnioſł proiekt J. W. Pińſkiego Korzenieckiego na dwadzieścia tyſięcy explikowawſzy rzecz że 50. należało J. W. Pińſkiemu, który w tey widząc ſytuacyi Rzepltą kontentować ſię chce 20.

Xże Wda Gnież: rzekł: „ Tey ieſtem i dziś myśli co dnia wczo„ rayſzego, że niezadroſzczę nikomu ani przeczę tych względów, „ które Rzeplta chce komu okazać, to ieſt penſye ſummy i gratyfikacye wolno iey wyznaczać zaſłużonym, byle tylko funduſz „ raz rozporządzony nieumnieyſzał ſię. „

Przed podpiſaniem tegoż proiektu J. WW. Pyzdrſki i Łęczycki oſtrzegali ſobie podobneż prześ: Delegacyi względy.

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Przypominaiąc ſobie wzięty od „ Prześ: Delegacyi obowiązek, traktowania z prześ: ſtanem Du„ chownym względem *doni gratuiti*, przy znieśieniu hiberny, otoż „ mam honor donieść, że prześ: duchowieńſtwo, reprezentuiąc „ ſytuacyą iuż to innych podatków, które podobało ſię uſtanowić „ Rzepltey, iuż to z ruynowanych dobr offiaruią dać co rocznie „ trzykroć czterdzieści tyſięcy, przecież znaiąc ia, że ten prześ: „ ſtan zawſze ſię dyſtyngwował, nie tylko życzeniem, ale i ſamym „ ſkutkiem pomocy Rzepltey, ſpodziewać ſię możemy, że na dalſze „ przełożenia, zechce ſię ſzczodrzeyſzym pokazać, i zapewne pięć „ kroć ſto tyſięcy dawać corocznie oświadczy. „

J. W. Kanclerz W. Koronny miał głos w tych wyrazach: „ Stan duchowny nieubliżał nigdy być pomocnym tey oyczyźnie, „ za którey pomyślność wznośić ręce do Boga, zważyć iednak „ prześ: Delegacya raczy że nas tu 4. tylko znayduie ſię Biſkupów „ do tego nie mamy ſobie pozwoloney mocy traktowania imieniem „ *totius cleri*, gdyby więc niezaſiedaiący z nami niechcieli być prze„ świadczeni, *de poteſtate* czynienia takiego układu ani iego przy-

„ iąć uprafzamy prześ: Delegacyi, aby traktowano było z J. W. „ Nuncyufzem reprezentuiąc mu, aby na ten czas *fancta fedes adigat* „ innych J. WW. kollegów, do fatysfakcyi od nas przytomnych „ umówionego *quantum*. „

Xże Marfzałek W. Koronny rzekł: „ Nie trzeba bynaymniey „ zachęcać prześ: ftanu duchownego, do okazania przychylnych „ Oyczyźnie fwoiey chęci, bo dofkonale Ichmość duchowni znaią, „ że ich dobro ieft nie rozdzielne z pomyślnością Rzepltey, miło „ nam wprawdzie flyfzeć chętne oświadczenia J. W. Prezefa, że „ prześ: duchowieńftwo, widząc tak niefzczęśliwą fytuaczą Rze„ czypofpolitey, fądzi fwoim obowiązkiem wfpomoc iey potrzeby, „ i niechce uchylić fię od tych fpofobów, o których nas informuią „ kroniki, że prześ: ftan Duchowny na pofiłki Rzepltey nieofzczę„ dzał, zaświadcza to prawo za Zygmunta III. o Annatach, które „ lubo pokazuie że takowe uftawy potrzebowały approbaty Stolicy „ Apoftolfkiey, ale wfpólnie napifała konftytucya, że choćby z „ Rzymu nie przyfzła, to iednak toż prawo być *in executione* po„ winno 1660. offiarowało Duchowieńftwo *fubfidium* piąciu kroć fto „ tyfięcy chociaż w lepfzym ftanie była Rzeplta, iednak ftanu Du„ chownego doznała pomocy. Explikowawfzy daley tenże Xiąże „ Marfzałek Koronny, że chociaż dobra Królewfkie opłacaią wfzy„ ftkie podatki, a przecież Rzeczpofpolita podwyżfzyła kwartę fkończył głos fwoy, że prześ: ftan Duchowny pomiarkowawfzy fytuacyą Rzeczypofpolitey wątpić nie trzeba iż hoynieyfzą niżeli dotąd oświadcza, uczyni offiarę.

J.W.Bifkup Hełmfki miał głos takowy: „W wznieconey kweftyi o „ uftanowienie nowego lub ofobnego rodzaiu podatków na ftan Du„ chowny mówiąc do ciebie prześ: Delegacya, naypierwey mi na „ oczach i umyśle ftawa dwoiaka powinność, Duchowna i obywa„ telfka; których obowiązki dopełniać, ieft naypierwfzym moim „ między doczefnemi rzeczami ufiłowaniem. Przywiązanie moie „ z powołania do pierwfzey, nie zatłumia upewniam mocy i po„ winności do drugiey. Z tamtey winienem reprezentować prześ: „ Delegacyi, a nie dla mnie famego, lecz dla dobra całego zgroma„ dzenia, do którego obrony, ftarożytne przodkow nafzych pra„ wa mieć w fzczegulności Bifkupów chciały, do tey prowadzi mię „ miłość, nie tylko naypierwfza Oyczyzny, lecz z powinowaco„ nych obywatelów, i imienia fzczegulności mego, które z ofobą „ i z urzędem moim nie zgafną. Obudwoch więc tych dwóch fta„ nów łączyć potrzebę i intereffa, ieft moim zawfze przedfięwzię„ ciem, iako iuż z fobą dofyć związanych przez wfpolność potrzeb „ i intereffow dla narodu potrzebnych. Z takowych początków, „ upewnić *ex ftallo meo* mogę, iż ftan Duchowny nie exkuzuie fię „ od płacenia podatków publicznych dla dobra kraiu koniecznie po„ trzebnych, nie odbiega bydź w równicy tych ciężarów z ftanem „ Slacheckim, wyraźniey powiem w równicy z dobrami Ziemfkie„ mi; lecz więcey nad nie pociąganym bydź żadną miarą nie powi„ nien. Dobra i dochody Duchownych wfzelkie, czyli to z kol„ lacyi Monarchów, czyli famychże Duchownych, albo i fa„ mychże partykularnych świeckich kollatorów, ieft to fundu„ fzem podupadaiących Kościołow, fundufzem i chlebem

„ ubogich, do ſzafunku roſtropnie miarkowanego, a nie na co in-
„ nego danym. Nie może ſię nazwać, iako mi ſię ſłyſzeć zdarzyło
„ w poſpolitych dyſkurſach, porownywaiących z królewſzczyzna-
„ mi dobra Duchowne, i nazywaiących onė, że to ieſt rowna *gra-*
„ *tia gratis data.* Maią oſoby Ddchowne przyłączone ſobie wielkie
„ ciężary, i kiedy dobrze pełnione, daleko przewyżſzaią obowiąz-
„ ki świeckie, tak wielką różnością, iaka ieſt, i być powinna mię-
„ dzy doczeſnemi, a wiecznemi dobrami. Maią Duchowni wiele
„ praw za ſobą, któremiby i w tym razie ſłuſznie ſię bronić mogli,
„ iuż to excepcyą w ſamychże erekcyach od naypierwſzych funda-
„ torów założoną, iuż wielokrotnemi dla całego Duchowieńſtwa
„ *in generali* przywileiami, iuż publicznemi w poźnieyſzym czaſie w
„ ſtatucie i konſtytucyach Koronnych wyrażonemi prawami, któ-
„ rych wſpomnienie przynaymniey nie będzie od prześ: Delegacyi
„ za złe poczytane, kiedy razem mam honor powtorzyć: iż mo-
„ cą tych wſzyſtkich praw, uwolnić ſię od płacenia na potrzeby
„ publiczne nie żądamy, przykładem nie dawnych anteceſſorów
„ naſzych, ściśley prawa ſwoie utrzymuiących, lecz tylko przeła-
„ dowania aż do nieſpoſobności wypłacania, lub uciążliwſzych nad
„ ſtan Szlachecki płacenia kontrybucyi przyiąć nie możemy. Jego
„ wyrozumienia i ſłuſznośei dała iuż przykład prześ: Prowincya
„ Litewſka w ułożonych i zakończonych iuż w ſwoiey Prowincyi
„ podatkach, gdzie ochotnie i doſtatecznie ofiaruiąc ſkarbowi Rze-
„ czypoſpolitey podatki, oſobnego na Duchownych ſwoich nie wło-
„ żyli, pociągnąwſzy tylko ich do rownych z ſobą ciężarów. Ufam
„ ia wielce po ſercach rownie dla oyczyzny gorliwych, y dla ſtanu
„ Duchownego braci ſwoich wyperſwadowanych prześwietnych
„ Prowincyi Koronnych Mężow, iż ſobie równie, a nie więcey
„ poſtąpić zechcą. Gdyby zaś kto ſię znalazł w tym prześwietnym
„ Zgromadzeniu inaczey myślący, niechay ieſzcze do konwikcyi
„ iego, o tak nieſłuſzny zamach, naſtępuiące krótkie ſłużą refle-
„ xye. Gdyby uciążliwie poſagi uprzywileiowane Kościelne nad
„ Szlacheckie między dobrami Duchownemi podciągane bydź
„ miały przez nowe prawo i wynalazki w tym króleſtwie; nie wi-
„ dzę na iakim fundamencie ſprawiedliwości, na iakim przykła-
„ dzie innych Pańſtw Katolickich, na iakim zgoła prawie, Boſkim
„ lub narodowym, miałaby ſię zaſadzać ta maxyma do uciążania
„ dobr Duchownych. A nayprzód: gdyby ſtany prześwietne, mo-
„ gły ſobie dać czas do przeyrzenia wſzelkich kościelnych fundu-
„ ſzów, erekcyi i zapiſow; obaczyłyby ich naturę i ſtany, że wſzyſcy
„ iednoſtaynie fundatorowie kościołów, bądź Królowie, bądź dzie-
„ dzice i inni dobrodzieie, których ſukceſſorami wdzięcznemi ie-
„ ſteście, poświęcili ſamemu Bogu, poślubili ſamym iego świątni-
„ com cząſtki maiątków ſwoich, iako *pretioſi peccatorum ſuorum*:
„ wſzyſcy obligacye Mſzów SS. i rozlicznego nabożeńſtwa obowiąz-
„ ki do błagania Boga, za ſiebie i ſukceſſorów ſwoich, na kapła-
„ nów i ſług Kościelnych pod miarą i liczbą poukładali, wſzelką zaś
„ Zwierzchność do nieodmieniania i nieumnieyſzania tych funduſzów
„ i oſtatniey woli ſwoiey upraſzali, i na Sąd Boſki powołali. Zwierz-
„ chność, prawo, i władza panuiąca, wſzak raz zawarte kontra-

kty

„ kty świeckie, donacye, i umowy prawne, niedozwala odmieniać, „ zmnieyſzać, ale ich ſtronom dochować i pełnić pod karami przy- „ kazuie. Jakoż ſprawiedliwością erekcye, zapiſy poświętne, któ- „ re ſą kontraktami z Bogiem i Kościołem: *facio ut facias*, maią „ bydź odmieniane, i w obligacyach naturalnie pomnieyſzane od „ teyże władzy panuiącey? Każde króleſtwo, dwoiakiey potrze- „ buie obrony, duſzney i cieleſney; ku ſtraży i obronie duſzy, ſu- „ ſtentuie woyſko Duchowne, ku ſtraży tedy i obronie doczeſney, trzy- „ ma woyſko świeckie, obydwa z przełożonemi do utrzymania „ rządu, i z proporcyonalną podług ſtopnia i kondycyi, do utrzy- „ mowania ſię na ſwoiey funkcyi, do potrzebney ſuſtentacyi wy- „ dzieloną cząſtką. Nie taię ia tego, i zataione bydź nie może, że „ niekiedy w dawnieyſzych czaſach przykładali ſię Duchowni z ma- „ iątków ſwoich na potrzeby Rzeczypoſpolitey, woienne nawet; „ ale to w iakim czaſie, i w iakim ſpoſobie było, tak iak ieſt w pra- „ wie publicznym, cytować tu, niech mi ſię godzi. Czytam w „ ſtatucie Polſkim u Herburta, za Króla Kazimierza III. w Roku „ 1475. i za Zygmunta I. w Roku 1544. Że Duchowni, gdy poſpo- „ lite ruſzenia podczas woien wielkich bywały, wyprawę ſwoią z „ dobr także wſpólnie czynili. Aleź ta potrzeba tylko przypad- „ kiem, a nie ordynaryinie Duchownych tykała, i to na Synodzie „ Duchownym, a nie na Seymie ułożone bywało, iako ſłowa Sta- „ tutu ſą: *Eccleſiæ Cathedrales & Collegiatæ, Abbates ſive præpoſiti Cæ- „ nobiorum, debent expedire armigeros, in eo numero, juxta quod in Syno- „ do ſuper unumquemque laudabitur.* Item *Epiſcopi debent habere intelli- „ gentiam cum plebanis parochialibus, ut illi etiam faciant ſubſidium ſuo Epi- „ ſcopo.* Za Zygmunta zaś I. tenże Statut, i po innych mieyſcach mówi: że Duchowni nie z przyciſku prawa, ale z dobrey woli ofia- rowali ſię dać pomoc na woynę, w więkſzych tylko przypadkach, a nie zawſze: „ *Quod ipſum ultrò ſe facturos obtulerunt una cum Clero ſuo „ univerſo Sæcularium & Religioſorum Sacerdotum, Dni Archiepiſcopi, Epi- „ ſcopi Archimandritæ, Vladicæ, quo & ipſi ad eundem modum, prout fa- „ cultas ipſorum maximè tulerit, expeditionem facere teneantur; ita tamen, ut „ contra ſolius potentioris hoſtis vim, & non aliter, expeditio hæc per illos fiat.* A ktoby ſię z Duchownych chciał był umknąć od tey expedycyi, karę na niego oſtrzegano, któraby na Synodzie uſtanowiona była, „ podług ſłów luſtracyi tamże mówiącey: „ *Quod ſi quis Spiritualium „ non fecerit, pœna in eum decernetur, quæ fuerit in Synodo conſtituta.* Ja- „ kąż tedy abſolutnością władzy, maią być teraz funduſze Ducho- „ wne podciągane, nie tylko do równości podatków ze ſtanem Szla- „ checkim, który imieniem Duchowieńſtwa tu zaſiadaiący przyi- „ muiemy, ale do oſobliwſzego i uciążliwſzego nad innych obywa- „ telów, nie tylko bez rady Synodalney, bez Kollegiatney Biſkupów „ uchwały, i owſzem bez pytania ſię i zezwolenia naywyżſzey Gło- „ wy Kościoła Katolickiego? Wiemy to z prawa zakonnego, że Bóg „ dzieląc ziemię Swiętą między 12. pokolenia, część między niemi „ ziemi dzieſiątey, i wſzelkich pożytków, dzieſięcinę ſobie excypował, „ *in recognitionem ſupremi dominii ſui*, i dla Duchownych ſług ſwoich od- „ dać to rozkazał. Nikt zaś tego rozumiem nie pokaże w Polſz- „ cze, aby Duchowni dzieſiątą część, ba i piątą poſiadali. A daymy

„ to, żeby posiadali, pytam się, gdy to iest rezerwowane i poświęco-
„ ne Bogu, gdy ta część iakażkolwiek iest w Polszcze z swemi po-
„ żytkami, prawem rekognicyi, wdzięczności, i sprawiedliwości
„ podrzucona iest *sub altum dominium* Naywyższego i świątnic Jego,
„ gdy raz wypuszczone było od dziedzicznych ieszcze Królów *sub*
„ *immunitatem Ecclesiasticam*, iakimże prawem teraz te wota swoie,
„ ofiary, daniny poświętne ma kazić, i odwoływać *sub altum Domi-*
„ *nium* zkonfederowanych stanów, uciąźliwszemi i osobnemi nad in-
„ ne stany i osoby obciążać podatkami? czegoby (mówić można)
„ naród iaki niewierny, bożnicom swym, i Rabinom czynić, miał-
„ by sobie za przeklęstwo. Do tey zaprawdę przychodzą ostatniey
„ wzgardy prawa Boskie i Kościelne, a maiątki Duchownych do
„ nienawiści w tym Państwie Katolickim, że oprocz absolutnego
„ nieoddawania rzeczy poświętnych, oprocz niechcenia dokładać
„ się na wsparcie upadłych, i upadaiących Kościołów parochialnych,
„ oprócz lekce ważenia prac i obowiązków Plebańskich, iako ci po
„ większey części Wikaryuszow i pomocników nie maią zkąd u-
„ trzymywać dla wygody ludu parochialnego, iako ci poddaństwa,
„ Panów, Dziedziców są poiedynczo Kapellanem, i spowiednikiem,
„ Kaznodzieią, i strażnikiem chorych, iako ci o potrzebach ołta-
„ rzów, Zakrystyi, o całości i ozdobie świątnic, o wspomaganiu
„ ubogich sami prawie z swych fundu szów myśleć muszą, ieszcze
„ stan Swiecki przy którym *jus Patronatus* i obrona Kościo-
„ łów została się na pogłowne, hibernę, podymne, i niesłychane
„ w żadnym kraiu razem z podatkami *donum gratuitum* od Ducho-
„ wieństwa, lub inne *quocunque titulo* podatki chce dzielić i uszczu-
„ plać bez innego prawa, tylko z wierzchnego władania i przemo-
„ cy głosów? Przeto wnoszę przyzwoite proźby moie do prze-
„ świętnych stanów i osob zkonfederowanych, aby raczey wey-
„ rzały w sprawiedliwość, a zapatrzywszy się w upadek fundu szow,
„ w odięcie po większey części dziesięcin i prowizyi, w ustawiczne
„ na nas Biskupów wołanie duchowieństwa, abyśmy im dla upa-
„ dłych prawdziwie dochodów, obligi fundu szowe zmnieyszali i re-
„ dukowali, kazali oddawać i oddać: *quod est Dei Deo*, gdy my
„ przez nieodmawianie płacenia w równości z stanem Szlacheckim
„ z dobr Duchownych, ochraniaiąc naywięcey zawodnych fundu-
„ szów plebańskich, i innych ubogich Xięży, niemaiących z wiosek
„ i gruntów dochodu wykonywać chcemy i oddawać: *quod est Cæ-*
„ *saris Cæsari.* Należy zatym, aby prześwietna Delegacya, zatrzy-
„ mała wszczęty tu od niektórych zamach na ubogie i bezbronne
„ Kościoły, za któremi łatwo się pociągnąć może gniew Boski wię-
„ kszy, niżeli go dziś za grzechy i niegodziwości kraiowe doznaie-
„ my: *Cave, ne quando obliviscaris pacti Domini Dei tui quod pepigit te-*
„ *cum, quia Dominus Deus tuus, ignis consumens est.* „

Jmć Pan Zabłocki w tych przymówił się słowach: „ Mówiąc
„ w materyi stanu duchownego przywieść mi sobie na pamięć nale-
„ ży poważenie stanu, który stał się Nayświętszey woli Boga nay-
„ pierwszym wykonywaczem i wiary S. Katolickiey nie bez ciężkie-
„ go prześladowania nie ustraszonym przepowiadaczem zaszczepił
„ one i lud Barbarzyński tak dokładnie oświecił, iż w spomnieć miło,

„ że był początkiem do tey flodyczy, którą ieszcze w odrobinie wol„ności w Rzplitey kosztuiemy, był mówię ftan prześ: duchowny „ w tym u Przodków naszych względzie i zaufaniu, że go Królowie „ Polscy przez liczne prawa i przywileie, na wsparcie ftanu świe„ckiego hoynemi udarowali dochodami. Jakże więc temu ftanowi „ dobrodzieyftwa do dziś dnia wiernie dotrzymane, czyliż można „ dobre złym nadgradzać. Nie spodziewam się prześ: Delegacyo, „ aby iuż miał przyiść tak nieszczęśliwy moment, którym zazdrość „ lub nienawiftność ftanowi iednemu przeciwko drugiemu, obadwa „ razem zatracaćby miała, chcieymy zadufać że w uszanowaniu „ tego ftanu Bog pobłogosławi, i w iednomyślności i dobrym rzą„dzie ftracone przywróci nam kraie, gdy mi zaś o podatkach z dóbr „ duchownych zdanie moie przychodzi otworzyć, przypominam „ prześ: Delegacyi: iż dobra duchowne, iednemu prawu są podległe „ co i dobra ftanu świeckiego, dziś ie uciążać, ieft to podać miarę „ na dobra szlacheckie, uchylić praw dobrom duchownym ieft to „ osłabić dobra świeckie. Zdałoby mi się więc iść za przykładem „ praw dawnych, które nienarzucały żadnych podatków na ftan „ duchowny, ale przyimowały w potrzebie Rzplitey od niego na ra„tunek oyczyzny ofiarowane *quantum*, i w teraźnieyszey potrzebie „ oświadczenie ftanu duchownego, w umiarkowaniu sprawiedliwey „ summy przyiąć ieft moią myślą. „

Jmć Pan Nurski przymówił się do zdania Xcia Marsz: W. Kor: reprezentuiąc, że ftan cywilny spodziewa się zawsze hoynieyszych ftanu duchownego umysłów. Gdy wielu w tey okoliczności zamawiało głosy. Xiąże Marsz: konfed: oświadczył: iż gdy J. W. Poseł Rossyiski deklarował swoie w tey mierze z prześ: ftanem duchownym *officia*, należy wftrzymać się do pierwszey sessyi, ani *convenit* wątpić, że prześ: ftan duchowny widząc potrzebę Rzplitey to chętnie uczynić zechce co może.

Trudniąć iednak ta materya. J. W. Poseł Rossyiski rzekł: „ Pra„wdziwie z żalem widzieć mi przychodzi, że w tak krotkim cza„sie iuż tylko kilku dni, tyle iednak w każdey okoliczności poka„zuie się iuż to oppozycyi, iuż to wszelkich i do utęsknienia trudno„ści, powtarzam co trzey Miniftrowie iuż kilkokrotnie oświadczy„li, że to ieft oftatnia limita, i że *ad* 25. materye publiczne być po„winny rezelwowane, a w nadchodzącym terminie seymu trzeba „ będzie wszyftko zakończyć. Gdy zaś w interessie umollifikowa„nia punktów traktatu 68. w okoliczności Ichmciów PP. Dyssyden„tów, iuż w tylu konferencyach traktowano, i to swoiey potrze„buie rezolucyi, więc doprasżam się, aby ten interes na pierwszey „ sessyi mogł być rezolwowany. „

Xże Czetwertyński poseł Bracławski odezwał się: „ To oświad„czenie J. W. Posła Rossyiskiego zapewne nas pisma nauczy, to ieft: „ abyśmy pierwszey wagi interes *ftante pede* decydowali, były wy„znaczone konferencye, trzeba nam wydrukować, abyśmy wi„dzieli skutek prac J. WW. delegowanych. „

Xże Marsz: konfederacyi zabrał głos takowy: „ Gdy ta ma„terya Ichmciów PP. Dyssydentów, była na oftatniey konferencyi, „ z J. WW. Miniftrami dworu Petersburskiego i Berlińskiego trakto-

„ wana, stanęliśmy w tych punktach, że na pierwszey iuż sessyi
„ można będzie produkować *resultatum* żądań naszych mollifikacyi
„ uciomiążliwego i nie do zniesienia narodowi 68. traktatu, gdy się
„ znayduiemy w stanie praw, któremi zaspokoić żądamy Rzeczpo-
„ spolitą, dwa każdy z nas nayściśleyszą uwagą winien zachować
„ obowiązki, pierwszy prawdziwego katolika drugi dobrego obywa-
„ tela, materyą religii, że nie może być w lepszym zaufaniu, iako
„ za radą reprezentuiącego nam tu kościoła Bożego głowę J. W.
„ Nuncyusza, oddać gorliwości iey starunkowi J. WW. Biskupów:
„ drugi obowiązek co do cywilności to rozumiem zupełną powin-
„ nością każdego obywatela, być bacznym i starać się ile możności,
„ oddalać sposoby, aby żaden pretext nie wzruszał spokoyności
„ kraiu. Są tedy dwa punkta naytrudnieysze do zaspokoienia, to
„ iest legislacyi i żądanych od Ichmciów PP. Dyssydentów preroga-
„ tyw, gdy się prześ: Delegacya nad tym zastanowić raczy, re-
„ sztę snadno ułatwi. Mówię bez ogrodki choć w obecności Ich-
„ mościów Panów Ministrów cudzoziemskich, bo nie mogę inaczey
„ sądzić tylko, że okoliczność Ichmciów Panów Dyssydentów by-
„ ła samym pretextem i płaszczem poruszyć spokoyność, uczynić
„ malkontentów, pobłażać konfederacyi, kraiem się podzielić, mó-
„ wię po obywatelsku, że iako strzedz powinniśmy, utrzymywa-
„ nia prerogatyw panuiącey wiary tak równie pretendować nie mo-
„ żemy, pod żadnym pozorem uciśnienia braci naszych. Gdy od-
„ bierzemy *ultimatum* od J. WW. Ministrów cudzoziemskich, gdy-
„ bym miał głos móy podać *in typum* czegom ieszcze nie czynił, nie
„ wzdrygam się mówić w materyi tak delikatney; bo do oświeco-
„ nego narodu, i łącząc gorliwość katolika z powinnością obywatela
„ otworzę zdanie moie „ J. W. Poseł Cesarski w tych mówił słowach:
„ Pozwoli prześ: Delegacya, ażebym w pierwszych głosu mego
„ wyrazach przełożył zaraz, że lubo dwòr moy nie wchodził w tra-
„ ktat 68. przecież będąc religii katolickiey chce i stara się w każdey
„ okazyi ocalić i utrzymywać iey prerogatywy. Lubo zawartego
„ traktatu przyiaźne dwory na reprezentacyą Rzeczypospolitey
„ przychylaią się umollifikować, niektóre punkta; naypotrzebniey-
„ szą staie się uwagą starać się zmnieyszenia lub ulepszenia tako-
„ wych punktów, które w istocie swoiey zdaią się przeciwney pa-
„ nuiącey w tym Królestwie wierze, oddalaiąc iednak wszelki spo-
„ sob ducha iedności i miłości bliźniego bo ten obowiązek zaleca nam
„ Ewangelia, Ichmć Dyssydenci są szlachta, są obywatele nie po-
„ winni w zapomnieniu od braci cierpieć prześladowania; spodzie-
„ wać się iednak należy, że dwory które gwarantowały rzeczo-
„ ny traktat 68. zechcą w dobrey harmonii na zaspokoienie Rze-
„ czypospolitey ulepszyć punkta iego, ia wziąłem rezoluzyą uni-
„ kaiąc publicznych kontestacyi z przyiaźnemi dworami, nie znay-
„ dować się tu przy traktowaniu tey materyi, będzie iednak obo-
„ wiązkiem moim, w zachodzącey medyacyi starać się u sprzymie-
„ rzonych dworów zaspokoić okoliczność Ichmciów Panòw Dys-
„ sydentów, która była przyczyną tylu nieszczęśliwości Rzeczy-
„ pospolitey. „

WJ.

J. W. Poseł Rossyiski rzekł: Upraszam prześ: Delegacyi mieć za „ nayszczersze moie wyrazy ku poważeniu wspól kollegi mego J. „ W. Posła Dworu Wiedeń: *Systema* zaś trzech sprzymierzonych „ Dworów nie iest inne tylko tak zaspokoić interes Ichmciów PP. „ Dyssydentów, ażeby oddalić wszelką przyczynę dalszego zakło- „ cenia Rzepltey lub ich przymierza, i lubo Dwor moy przeciwko „ któremu otwarta była woyna nie miałby okazyi odmienienia pun- „ któw Traktatu z nim zawartego, a przez Króla Imci Pruskiego „ gwarantowanego, przecież na okazanie Naiaś: Jmperatorowa „ wspaniałości umysłu swego, i przychylnego zawsze ku narodowi „ Polskiemu serca, skłoniła się łaskawie umollifikować niektóre „ punkta 68. Traktatu, a tym sposobem w ustanowionym rządzie „ i panuiącą religią ubespieczyć, i Ichm Dyssydentom iako wspól „ obywatelom uczynić sprawiedliwość; rzecz oczywista, że okoli- „ czność religii była pretextem malkontentów wzruszenia spokoyno- „ ności publiczney, i dała okazyą tylu nieszczęśliwościom Rzepltey, „ których sprzymierzone dwory życzą sobie widzieć koniec. Z tych „ powodów Nayiaś: Impératorowa Rossyiska i Król Imć Pruski nie- „ oddalaiąc się od Traktatu Oliwskiego zleciła mi pozwolić za zupeł- „ nym się iednak wprzód iuż porozumieniem trzech dworów, na „ niektóre rzeczonego Traktatu odmiany, i umollifikowanie tych „ punktów, które zdały się szczegulnie być uszczerbkiem panuią- „ cey wiary. Dziękuię wielce J. W. Rewitzkiemu za przyiazne o- „ soby iego wyrazy, będzie mi zawsze miło przez wzaiemny szacu- „ nek, przyiąć iego uwagi, byle iednak te były w myślach do zadosyć „ uczynienia intencyi Nayiaśn: Monarchini moiey, które dawno „ przyiaznym dworom są iuż wiadome; zechce więc prześ: De- „ legacya przychylić się do tych środków, do których Nayiaśn: „ Imperatorowa, przy zupełnym zaspokoieniu Rzepltey skłonić się „ raczyła, a zważyć może co iest lepszego, czy mieć umollifikowa- „ ne i ulepszone punkta, czy żeby Traktat 68. tak zupeł- „ nie został iak iest. „

J. W. de Benoit rzekł: „Do obszernego przełożenia J. WW. kol- „ legów moich, a wszczegulności J. W. Posła Rossyi: mówiącego z „ mocy i uwagi zawartego Traktatu 68. nie mam co przy- „ dać, tylko upewnić prześ. Delegacyą, że Król Imć Pruski iako „ gwarant traktatu 68. zezwolić raczy do umollifikowania rzeczo- „ nego Traktatu, według ułożonych sprzymierzonemi dworami w „ tey okoliczności środków. „

Xiążę Czetwertyński przymówił się upraszaiąc J. WW. Delegowanych do teyże konferencyi, ażeby wydrukować kazali sposob traktowania z Ichmcią PP. Ministrami.

J. W. Poseł Rossyiski przyrzekł na pierwszą sessyą podać swoie *ultimatum*. Gdy były powtorzone J. WW. żądania, aby takowe *in Typo* rozdano.

J. W. Prezes zaprosiwszy J. WW. ażeby wcześnie na konferencyą Ichmciow PP. Dyssydentow do J. W. Posła Rossyiskiego ziachać się raczyli. Solwował sessyą na Sobotę.

SESSYA CZTERDZIESTA TRZECIA.

DNIA 25. LUTEGO.

J. W. Prezes zaprosiwszy na ustęp rzekł: „Otwieram sessyą dzisieyszą od winnego J. OO. J. WW. uszanowania, czas krotki nie „pozwala rozwodzić się z wielością słów, ale na dobro publiczne „resztuiące momenta obrocić naszym obowiązkiem. Przeto upraszam z mieysca mego Xcia Marszałka konfed:, abyśmy przystąpili do materyi, które nam *incumbit* rezolwować.„

Xiążę Marszałek konfederacyi rzekł: „Lubo mówić będę o „podanym proiekcie nadgrody Marszałków, przecież tę czynić prekustodycyą, że niechcę być pierwszy tylko w czasie przes: Delegacyi wraz z innemi doprašzać się względów, żebym zaś nieupadł „*in negotio*, lubo ten proiekt dziś pretenduie przeczytać, dosyć mi „iednak będzie zostać upewnionym o łasce J.OO. J. WW. kollegów, „niechcę idąc prostą drogą tylko *mereri* w sercach J. OO. J. WW. „Czytano takowy proiekt.

Imć Pan Karniewski poseł Rożański, miał głos takowy: „Przed „kim, i gdzie ma się użalić poseł i delegat o krzywdę publiczną, „*dubius ancepsque hæreo*. Jeżeli mieysce teraźnieyszey rady, prezentuie ow dawny Polaków żywy rytrat obrońców Oyczyzny i „miłością *boni publici* zagrzanych synów. Jeżeli w tym tu świetnym „zkonfederowanych stanow Rzeczypospolitey zgromadzeniu Delegacyinym, iest ieszcze dawna owa sławnych obrońców, powszechnego dobra strażuiąca perspektywa, *ne quid detrimenti patiatur* „*publicum a longè prospiciunt*, & *vigilant antipatres*, będzie zapewne „zażalenie poselskie *publco* wdzięczne i przyiemne. Ale uchoway „Boże, żeby nie było to mieysce dla sprawiedliwości poświęcone, „tylko w istocie samey ślepe samowładney fortuny koło, nie za sprawiedliwością, lecz za namiętnością prywaty i łakomstwa, losy bogactw obracaiące, na którą niegdyś wielce zadumiany urzewniał Poëta: *O! fortuna fallax quàm variabilis Justos illa viros pauperie gravat. Injustos eadem divitiis beat.* Należałoby z mową moią teraźnieyszą zastanowić się. Aleć widzę, że ieszcze w tey świetney radzie naszey, *prisci* „*sanatus* & *æquestris ordinis* sławnych miłośników powszechnego dobra i kraiowego ludu obrońców, są i znayduią się nieodrodni potomkowie. A więc w zaufaniu mówię śmiało: niechay iako chce taż „sama na prawdę mówiących ślepe oney losy naganiaiących srożeie fortuna, prawdę mówić należy, i iest mi koniecznością. Czyliż się to nie stało, czego nigdy w przemianie tylu wieków nie doznała Oyczyzna, aż do tey krytyczney czasow teraźnieyszych „pory podobnie, iak niegdyś, lud wybrany od Boga narzekał „Jzraelski. *Nunquam res talis facta est in Jsrael ab eo die, in quo exive-* „*runt Patres nostri ex Ægypto*. A wszakże nie na ten koniec musem „potencyi sąsiedzkich z rąk Królewskich odebrano zasłużonym *à di-* „*strebutiva gratia* należące dary bogactw Rzeczypospolitey, ażeby „poszły na obłow tym, którzy tylko *de bona fortuna* ślepey pilnują „Bogini. Czyliż to iest sprawiedliwość, gdy iuż *actualiter* włożony „haracz na wszystkie dobra królewskie, Ziemskie i Duchowne, nie

„ znośnych dymów, ftemplowanego papieru, folowego podatku, i
„ innych tym podobnych, a to fzczegulnie dla zafzczytu koniecznie
„ potrzebnego utrzymania luftru Berła i Maieftatu, a coraz i zna-
„cznieyfzey pomnożenia liczby woyfka, niżeli dotąd była, i wypła-
„ cenia długow winnych od Rzeczypofpolitey. I gdy narodowi zo-
„ ftawiono, przecież nadzieie pociefzenia w zafmuceniu, daiąc tytuł
„ przemianie, ftaroftw królewfkich *in Emphiteufim cenfualem*, że te
„ będą flużyły *ad levamen* ciężaru podatkow. Atoż doznaiemy teraz
„ fkutkow wyrwania ftaroftw *de manibus Regnantium*, zgorfzyła fał-
„ fzywa interpretacya dawney hoyności Królów Polfkich i Rzeczy-
„ pofpolitey obracania bogactw na rożne imiona i familie. A wfzak-
„ ciż nafi dawni antenaci gorliwi *pro Patria fua heroes*, nie raz krwią
„ nieprzyiacielfką i wraz fwoią właſną zwycięzkie zrumieniwfzy
„ place flufznie i powinnie cifneli fię *ad ædes fortunæ & honorum*, wnad-
„ grodę fwey dzielności. A my teraźnieyfi potomkowie, chociaż
„ z przynaglenia i nie z dobrey woli, oddawfzy potencyom nayży-
„ źnieyfze i naybogatfze prowincye króleftwa, udziaławfzy potrze-
„ bnie w prawdzie, ale po upłynionym czafie ratunku, nieznośne
„ na pozoftałą, ubogą część pańftw Rzeczypofpolitey podatki, flo-
„ wem mówiąc, przez zadawnioną prywatę, niezgodę i łakomftwo,
„ imienia Polfkiego dobrą niegdyś reputacyą, wraz z prowincyami
„ utraciwfzy; właśnie, niby ią ci waleczni Bohatyrowie, takim
„ czołem i z taką śmiałością, iak gdybyśmy męftwem fwoim i ro-
„ ftropnością nadzwyczayney rady, fto i drugie mil kraiu nieprzy-
„ iacielfkiego zwoiowawfzy, do pańftw Rzeczy pofpolitey przyłą-
„ czyli; też fame ftaroftwa świeżo prawem wieczyftym *pro publico*
„ offiarowane, przemyślnym fpofobem pod pozorem zaflug w Rze-
„ czypofpolitey w nadgrodę oderwać i fobie przywłafzczyć ufiłuie-
„ my, a na ten koniec proiekta działamy, i mimo zafzłe iuż prawo,
„ *in perniciem* ubogich ludzi utrzymać zamyślamy. A zatym ieże-
„ liby iefzcze w Delegacyi, a bardziey w niebefpieczniey fzey fub-
„ delegacyi popołudniowey, chciano co w tey materyi *moliri & ten-*
„ *tare*, folenną zanofzę proteftacyą, i zapewne *de nullitate* tych wfzy-
„ ftkich niegodziwości, iako pofeł i delegat manifeftować fię będę
„ *coram actis authenticis Regni.* Jż nie na ten żałofny koniec *Confti-*
„ *tuti* byliśmy *plenipotentiarii*, lecz umnieyfzaiąc okropne na Rzecz-
„ pofpolitą przypadki, *ad tractanda publica, non privata negotia.* Nie
„ kładę iednak w regeftr *plus jufto ambitiofi ftudii*, prywatnych ofob,
„ promocyi proiektu fprawiedliwie należącey nadgrody J. O. Xięciu
„ Ponińfkiemu Marfzałkowi generalney konfederacyi Koronney i
„ feymowemu, za ufilne i kofztowne dwuletnie *pro bono publico*
„ prace, azardy zdrowia i fortuny, *arduum certamen certavit, curfum*
„ *consumavit, reponenda fit eidem Corona juftitiæ. Meretur* nadgrody
„ wielka pracowitość Gieniufzu i piora w dofkonałym i wiernym *a-*
„ *ctorum delegationis ad informandam pofteritatem*, opifania całego fpofo-
„ bu traktowania z J. WW. Miniftrami cudzoziemfkiemi godnego ze
„ wfzech miar i dyftyngwowanego Pofła J. W. Gurowfkiego Pod-
„ komorzego Gnieźnieńfkiego kollegi nafzego. Słufznie także na-
„ leży nadgroda tak Imć P. Drewnowfkiemu Sekretarzowi Seymo-
„ wemu, za codzienne, a prawie nieuftanne prace *pro publico*, tu-

„ dzież i Imć Panu Sikorſkiemu Sekretarzowi pieczęci W. Koron„ ney za iego zasługi publiczne, które ziednały reſpekt prześ: Se„ natu i wdzięczność w umysłach wſpaniałych ſtanu Rycerſkiego. „ A teraz dopraſzam ſię o przyſtąpienie *ad publica continuanda nego*„ *tia.* „

Xiążę Czetwertyńſki poſeł Bracławſki rzekłſzy: „ Iż niechciał„ by być oratorem *pro domo*, iednak gdy ſłyſzę tyle żądanych nad„ grod lubo ieſzcze żadnych nie znam Rzepltey zasług, oprocz chęci „ *merendi*, ale gdy iedni będą brali, za co i drudzy nie maią, i „ podał proiekt w tey mierze o Staroſtwo Ułanowſkie, który po„ ſzedł *ad deliberandum.* J. W. Beſiekierſki i wielu J. WW. rowne „ podać prześ: Delegacyi oſtrzegali. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Słyſząc wnieſienie partykularnych „ intereſſow, mam honor dopraſzać ſię prześ: Delegacyi, aby przy„ ſtąpić raczyła do tey materyi, która podobno nad wſzyſtkie inne „ mieć powinna preferencyą, to ieſt traktowania intereſſu Imć PP. „ Dyſſydentow. „

J. W. Kanclerz W. Koronny miał głos takowy: „ Jeſt ściſłą „ powinnością moią, abym w intereſſie Ichmciów Dyſſydentów, ia„ ko Prezes ſubdelegacyi uczynił J. OO. J. WW. relacyą ſkutku w zle„ conym nam traktowaniu z J. WW. Roſſyiſkiego i Berlińſkiego „ dworu Miniſtrami. Mówię, że z temi tylko, bo Imć Pan Baron „ de Rewitzki, na tych ſię nie znaydował ſeſſyach z przyczyny, któ„ rą ſam prześ: Delegacyi przełożył. Materya Dyſſydentow ieſt „ dwoiaka, pierwſza Religii, druga ściągaiąca ſię do obywatelſtwa, „ przyznam ſię prześ: Delegacyi, że ia i godni kolledzy moi, byli„ śmy zdania, aby zacząć było od materyi religii; z tey myśli, iż „ po ułatwionych punktach ſnadnieyby ocalone być mogły prero„ gatywy religii, ale J. W. Miniſter dworu Roſſyiſkiego odpowie„ dział, że lubo Nayiaśnieyſza Imperatorowa Roſſyiſka ſkłoniła ſię „ na mollifikacyą punktów Traktatu 68. to iednak tylko w kondy„ cyach iemu przepiſanych. Gdyśmy zaczeli traktować w pun„ ktach religii było naſze zdanie, żebyśmy ſię porozumieli z J. W. „ Miniſtrem dworu Wiedeńſkiego, albowiem powagę Nayiaśniey„ ſzey Ceſarzowey Rzymſkiey ſądziliśmy intereſſować powinno, u„ trzymać prerogatywy wiary naſzey, oświadczył ſię Imć Po„ ſeł Wideńſki, czynić *bona officia* względem religii muſieliśmy wniść „ do traktowania punktów politycznych. Żądaliśmy zaraz, aby J. „ W. Miniſter Roſſyiſki podał nam na piśmie myśli ſwoie, do czego „ ſkłonił ſię, i ſą trzy punkta na których wſtrzymał rezolucyą na „ punkta ściągaiące ſię do materyi religii. Czytał J. W. Prezes ſam „ takowe. 1*mo* Od tego czaſu Grekowie Dyzunici i Dyſſydenci o„ boyga wyznania Ewangelicznego, nie będą mieli prawa weyścia „ do ſenatu i miniſterium, tak Koronnego iako i W. X. Litewſkie„ go, ale zoſtaną przy prerogatywie ſprawowania funkcyi po„ ſelſkiey na Seymie, podobnymże ſpoſobem będą ſprawowali wſzy„ ſtkie funkcye w Trybunałach, kommiſſyach, ſłowem w wſzyſtkich „ iuryzdykcyach i dykaſteryach Rzeczypoſpolitey cywilnych i woy„ ſkowych. 2*do*znieſione będzie prawo karę przepiſuiące wyra„ żone w artykule oſobnym pierwſzym Traktatu Roku 1768. 3*tio*

„ Zniefione będzie *judicium mixtum*, a Afleflorya weźmie na fię fądze„ nie wfzyftkich fpraw, pod wyrok rzeczonego Trybunału podda„ nych pod tym iednak warunkiem, aby na każdym feymie, trzey „ z fześciu Afferów wybrani byli z liczby Dyflydentów lub Greków „ Dyzunitów ftanu Rycerfkiego, którzyby wfzyftkie fprawy razem „ z Afleflorami katolickiemi rozfądzali. Gdyśmy, rzekł tenże, ode„ brali takowe punkta, lubo znacznie umollifikowane, bo iuż wni„ ściu do Senatu i do Minifterium Ichmciom PP. Dyflydentom za„ grodzona droga, reprezentowaliśmy iednak wiele ieszcze punktów. „ Ichmć PP. Miniftrowie tychże dworów, nie mogąc iednak więcey „ pozyfkać, prześ: Delegacya uprofi rozumiem dalfzą mollifikacyą, „ albowiem tak przeświadczeni iefteśmy o wfpaniałości umyflu Nay„ iaśnieyfzey Imperatorowy Rosfyifkiey, i fpodziewać fię możemy, „ iż odbierzemy pomyślnieyfze *ultimatum*. Po fkończonym głofie J. W. „ Kanclerza W. Koronnego cała Delegacya uprafzała J. W. Pofla „ Rosfyifkiego trzy-krotnym powtórzeniem, aby toż *ultimatum* było „ ieszcze w niektórych umollifikowane punktach. „

Jmć Pan Dobrzyńfki poseł Sumińfki w takowych przymówił fię wyrazach: „ Zawfze dofkonałe, i zawfze roftropne J. W. Kancle„ rza W. Koronnego myśli, aby to co było powierzone iego gor„ liwości, ufprawiedliwiał przed Bogiem i narodem. Mianych kon„ ferencyi i traktowaniu w intereflie Ichmciów PP. Dyflydentów „ lubo flyfzeliśmy wiele umollifikowanych punktów niefzczęśliwego „ traktatu 68.; gdy iednak zoftaie nam iakażkolwiek nadzieia, „ w pomyślnieyfzym *ultimatum* myślą moią, aby uprafzać J. W. Mi„ niftra dworu Wiedeńfkiego i J. W. Nuncyufza głowę kościoła pre„ zentuiącego, aby ci za wdaniem powagi fwoiey raczyli konty„ nuować ulepfzenie tych punktów, które ściągaią fię do panuią„ cey wiary. Niech cała prześ: Delegacya ma tę fatysfakcyą, aby „ narod poznawfzy ftarunki nafze przyznał nam, że *fecimus*, *quæ* „ *potuimus*. „

J. W. Poseł Rosfyifki, miał głos takowy: „ Już em wielu razy „ miał okazyą wfpomnieć tu prześ: Delegacyi *fyftema* dworu mego „ w zafpokoieniu interesfu Ichmciów PP. Dyflydentów i Græco„ Dyfunitów. Zaftanowić fię potrzeba; że to ieft okoliczność wcale „ nie nowa, ale ftwierdzona traktatem, na którym Nayiaś: Impe„ ratorowa Rosfyifka zakłada powagę doftoieńftwa fwego, na tym „ fundamencie, który ma *pro bafi* oddać fprawiedliwość Ichmciom „ PP. Dyflydentom; lubo z wielu przyczyn mogłaby rzeczony „ 68. traktat w fwoich utrzymać obowiązkach, przecież z wfpa„ niałości umyflu fwego, chcąc dać narodowi Polfkiemu zawfze „ przychylne dowody, fkłonić fię łafkawie raczyła do umollifiko„ wania niektórych punktów mianowanego traktatu, byle iednak „ nie z odmianą raz ułożoney planty; gdy zaś przykładu nie mafz, „ ażeby dwory wdawały fię w umollifikowanie traktatów, przy „ których zawarciu nie były, nie może w niczym więcey interesfo„ wanie fię Jmć Pana Rewitzkiego, ani J. W. Nuncyufza ułożonego „ fprzymierzonym dworem odmienić traktatu. Oświadczam fię „ zaś, że cokolwiek będę mogł uczynić, ściśle iednak zachowuiąc „ przepis danych mi rozkazów *ad fatisfactionem* prześ: Delegacyi,

„ chętnie przyimę wſzełkie reprezentacye, byle iednak nie naruſzały *baſim* oddania ſprawiedliwości Ichmciom PP. Dyſſydentom, a w tym zaſpokoienia Rzeczypoſpolitey. Chcieycie J. OO. J. WW. zważyć, iak mało nam zoſtaie czaſu do zaſpokoienia tyle materyi. Poważam wielce przez ſzacunek ſzczegulney przyiaźni, wdawanie ſię w każdy interes Jmci Pana Barona Rewitzkiego; ten zas religii dworowi iego iuż od 2. lat dobrze wiadomy, i zapewne nie inne iego rozkazy, tylko ſtoſuiące ſię do ułożenia trzech ſprzymierzonych potencyi, niechay prześ: Dolegacya zoſtanie wyperſwadowana, że od rzeczonych punktów, którem miał honor oddać, odſtąpić nie mogę, albowiem te ſą wyraźne rozkazy Nayiaś: Monarchini moiey, która zażyłaby zawſze mocy, którą iey Bòg dał, i pomocy Króla Jmci Pruſkiego, na utrzymanie ułożonego raz *ſyſtema* i prędzey Polſka zginąć może, niżeli Nayiaś: Monarchini odſtąpić tego traktatu, który był okazyą tylu nieſzczęśliwości Rzeczypoſpolitey. Niech więc prześ: Delegacya wyſtawi ſobie ſmutne i gorſze, niżeli dotąd były konſekwencye, gdyby umollifikowane punkta ſzczegulnie na trwałe zaſpokoienie kraiu nie miały być przyięte. „

JmćPan Rościſzewſki poſeł Ciechanowſki miał głos takowy: „ W tak okropnym Oyczyzny ſtanie zaradzać o ucaleniu nayświętſzych i naydroższych praw religii panuiącey, ten tylko potrafi, którego ſię ſumnienie na czyſtym fundamencie gruntuie, znam obowiązek religii, którą i w naygorſzych winień ieſtem bronić przypadkach, alem razem winien tak umiarkować *Zelum religionis cum ſtatu politico* y z miłością oyczyzny, aby iedno z drugim kombinuiąc nieſzkodzić oyczyźnie, gdy tak iakby ſię przynależało pomoc nie można religii, niech to nie będzie Panowie moi w żadnym u was podziwieniu, że gorliwy katolik, i dobry obywatel, w niebeſpiecznym przypadku widząc wiarę i oyczyznę obydwu ratować pragnie, albowiem ſtan religii *cum ſtatu politico* tak ściśle ieſt związany, iż ieden naruſzony drugiego naruſzać ſię zdaie, zawiſtnych wyroków loſem pędzeni przez użyty inſtrument Ichmciów Panów Dyſſydentów od dworów cudzoziemſkich do oſtatniego kawałka rozebrania kraiu naypierwſzym przed oczyma naſzemi ſtawać powinień obiektem i do oſtróżnego zaradzenia, w tak zawiłych okolicznościach, winno nam być przewodnikiem to nieſzczęście, które w podziale naſzego widziemy kraiu. Zwoli prześ: Delegacyi wyznaczonym będąc do traktowania w tey tak zawiłey i oſtatnim grożącey niebeſpieczeńſtwem materyi z Poſłami cudzoziemſkich dworów, dopierom ſię poſtrzegł iak twardey, i iak trudney negocyacyi podiąłem ſię ciężaru, ſtanęły na ten czas przed oczyma memi dwa naycelnieyſze tey materyi obiekta, *Zelus Religionis*, który rodząc ſię w tey wierze wraz z mlekiem wyſſałem, z drugiey ſtrony miłość oyczyzny ginącey przez nie umiarkowanie ſię dwoch iey ſynów, wſpor z ſobą wiodących, a pośrzodkuiącą radę zawiſtnym umyſłem na ich obydwoch grożącą, kto ma iednak Boga przed oczy, i czyſte ſumnienie naywiękſzych dla dobra oyczyzny trudności przebywać nie obawia ſię, nie ſtraſzą mnie te czernidła, które ſię iuż, iuż przed oczyma memi ſnuią, z nieumiarkowaney

„ ku wierze pochodzącey gorliwości, ani mnie trwożą postrachy, „ które w takowych są użyte razach, ale mnie trwożą sidła rozstawione na zagubienie reszty kraiu; przychodziemy do prześw: „ Delegacyi po radę, iak w tey materyi postąpić sobie mamy, gdyż „ wszystkiego wytargować iak miarkuię nie potrafiemy, radząc się: „ czy nie lepieyby średnią idąc drogą, z dwoyga złego mnieysze „ złe wybrać, gdy o pomocy dla tey materyi żadney znikąd przewidzieć nie możem nadziei, wyexplikował iuż Wielki w oyczyźnie „ mąż, a gorliwy w kościele Bożym, Biskup J. W. Jmć Xiądz Kanclerz W. Koronny, a teraźnieyszey Delegacyi naszey godny Prezes, który pracowicie w tey materyi traktował tak z dworami „ Rossyiskim i Berlińskim, iako też zasiągnął rady J. W. Jmci Xiędza „ Nuncyusza. Czekamy tedy od prześ: Delegacyi dalszych w tey „ mierze wyroków. „

Jmć Pan Inowrocławski poseł Biesiekierski, mówił temi wyrazy: „ Nim prześ: Delegacya zacznę mówić w wielkim i naypierwszey „ wagi interesie, bo materye religii, chcę się usprawiedliwić, że nie „ z podszeptu nagannego fanatyzmu ducha, lecz z sprawiedliwych „ powodów wewnętrznego przeświadczenia, myśl moią otwieram. „ Znam prawa ludzkiey społeczności, znam obowiązki miłości braterskiey, lecz nie mniey, znam prawa i prerogatywy panuiącey „ religii, na których każdego narodu gruntuie się spokoyność. Mam „ z doświadczenia tylu upadłych królestw, że naywiększe niebespieczeństwa zamieszania i same upadki, z różności wiar pochodziły, „ należy więc te materyą wiążącą serca i umysły, a naywiększą w narodzie sprawuiącą troskliwość, Nayiaśnieyszym ubespieczyć prawem, nikomu tu nie tayno, że kilkoletne kraiu naszego zamieszania, krwi braterskiey wylanie, całego Królestwa spustoszenie, „ na koniec na części rozerwanie z tego nieszczęśliwego pochodzą „ zrzodła, czyliżby się ostatniego niespodziewać upadku, w ustawiczney kraiu niespokoyności, gdyby Ichmć Panowie Dyssydenci, „ przeciwko tylu prawom, w Magistraturach umieszczeni, a żadnych w rozszerzeniu swoim nie kładąc granic, z czasem wyparłszy „ gwałtem nas samych, sami też nie posiadali mieysca. Mieliśmy iuż „ okropne tego przykłady, w dawnieyszym czasie, a teraz na Magistracie Gdańskim i Toruńskim, w których połowa Katolików i „ Dyssydentów być miało, teraz zaś w Gdańskim Magistracie żaden „ z Katolików, a w Toruńskim ieden tylko znayduie się. Zapatrzmy „ się na wszystkie rządne narody, czyliż te, iakieykolwiek religii „ panuiące w porownaniu inne wystawuią? za co Katolicy nie zanoszą skarg swoich, w Anglii, Danii, Szwecyi, dopominaiąc się „ porownania religii, chociażby sprawiedliwsze mieć mogli prawa, „ ile że w tych państwach religia Katolicka była panuiąca, zamilczaią nawet na tak wielkie uciśnienia, bo znaią, że kray każdy rządzić się chce prawami, któremi ubespieczył spokoyność swoię, przyganiaią nam w tym wieku, o niezgodę, lubo w iednym związku „ zostaiemy religii, cóż nastąpi gdy różnych zdań i prawideł zasiadać będą w Magistraturach osoby, niech się zastanowią Ichmć PP. „ Dyssydenci czego po swoiey wyciągaią oyczyźnie, po tey matce, „ która więcey czyni im łask i dobrodzieystw, niżeliby tak niewdzię-

„ cznym należało synom, szukaiącym wyniszczenia i upadku iey; „ czyliż nie widzą skutku swych zażaleń, straty tyle obfitych pro„ wincyi, chyba że iey ostatniey ieszcze pragną zguby. Dopraszamy się więc tych Nayiaś: Dworów, proteguiących J. WW. Dyssy„ dentów, aby z oboiey strony wysłuchawszy zażalenia, wniść chcia„ ły w sprawiedliwość, nie czyniąc ostatniego gwałtu tak iuż nie„ szczęśliwemu narodowi, aby panuiącey religii, równe były pre„ rogatywy Ichmciów Dyssydentów, wszakże w tey okoliczności „ każdemu z nas milczyć wstydem, a umierać powinnością. Dopra„ szam się więc zmieyśca mego, ażeby wyznaczona subdelegacya „ wraz z J. W. Nuncyuszem iako reprezentuiącym głowę kościoła, „ uczyniła swoie reprezentacye J. W. Rewidzkiemu Ministrowi Ce„ sarskiemu iako Posłowi Dworu Katolickiego, iż idzie o prerogaty„ wy religii panuiącey, idzie o porównanie Dyssydentów i domieszcze„ nie ich do legislacyi, aby nam otworzył, co ma w zleceniu od dworu „ swego i iego medyacyi w tym czekać należy. „

J. W. Biskup Hełmski rzekł: „ Już widzę prześ: Delegacyą in„ formowaną, o sposobie traktowania naszego, nic nie mam przydać „ do gorliwey relacyi J. W. Kanclerza W. Koronnego, gdy zaś sły„ szę, że J. W. Poseł Rossyiski, deklaruie nam podać *ultimatum*, „ chciałbym przeto wiedzieć, czyli takowe *ultimatum*, do niektórych „ tylko materyi *statum politicum* tyczących ma się ściągać, czyli do „ całego traktatu 68., w którym wiele uciążliwych iest punktów „ religii Katolickiey i obrządku iey, a te koniecznie odmienione „ być powinny. Zaczym upraszam, aby przez położone *ultimatum* „ nie była nam zagrodzona droga do zmollifikowania tak wielu „ punktów, o które na konferencyach z J. WW. Ministrami cu„ dzoziemskiemi, czas traktować nie pozwolił. „

J. W. Biskup Łucki w tych przymówił się słowach: „ Uważaiąc „ dyskurs J. W. Posła Rossyiskiego, i iego tylekrotnie powtorzone „ oświadczenia, że cokolwiek będzie mogł dla nas uczynić, pokaże „ się łatwym, spodziewać się powinniśmy, że bardziey chcieć ma „ kontentować narod, niżeli garstkę Ichmciow Dyssydentow, a gdy „ mamy w dzisieyszym traktacie przyrzeczoną mollifikacyą tra„ ktatu 68., trzebaby zadufać, że J. W. Poseł Dworu Wideńskiego, „ zechce nam w tey mierze uczynić *bona officia*, którego gdy tu nie „ widzę, byłoby zdaniem moim, aby tak delikatney materyi bez „ niego nie traktować, miło mi iest powtòrzyć to oświadczenie, że „ na pokrzywdzenie i umnieyszenie prerogatyw prawowierney wia„ ry, żadną miarą pozwolić nie mogę. „ Xże Czetwertyński poseł Bracławski rzekł: „ Nigdy narod nie może więcey uwielbiać Nayiaś: „ Imperatorowy Rossyiski, iak gdy poznawszy gwałt narzuconego „ na nas 68. przemocą traktatu, przez wspaniałość duszy swoiey, „ punkta iego skłania się umollifikować, i tę nam uczynić sprawie„ dliwość; którey woli tłumaczem widziemy tu godnego ze wszech „ miar Posła Jmci Pana Sztachelberga, ale równie naszego obywa„ telstwa powinnością oddalać skutki nieszczęśliwey przemocy. Od„ daliśmy kraie, to być musiało, bo trzy sprzymierzone potencye „ maiąc moc utrzymania chęci, rozszerzenia państw swoich tak „ chciały, ale iak mamy iść na los ostatniego nieszczęścia, i oddać

„ interes wiary pewney bo przez przemoc *pluralitati*, powinniśmy
„ w tey mierze, wzywać medyacyi dworu Katolickiego, a przy-
„ naymniey zachowuiąc gradacyą czynności, niech nam sprzymie-
„ rzone dwory podadzą podpisane *ultimatum*, a będzie to naszym
„ przed narodem usprawiedliwieniem, że cokolwiek czyniemy, to
„ nie traktuiąc, ale wszystko niechętnie, bo nam czynić każą.„

Xiąże Marszałek konfed: miał głos takowy: „ Bardzo mi miło
„ powtorzyć ostatnie słowa, Xcia Bracławskiego, który prawdzi-
„ wie podaie sposob stosuiący się do sytuacyi naszey, żeśmy nie po-
„ winni zostawić śladu traktowania w materyi religii, gdy iey wi-
„ dziemy oczywisty uszczerbek wdawanie J. W. Posła Wiedeńskiego
„ i J. W. Xiędza Nuncyusza, weźmie postać traktowania, a tak o-
„ każe drogę, że przecie narod na toż przystał, niech będzie *ulti-*
„ *matum* podpisane, a narod co czyni, oświadcza się zawsze, że *non*
„ *tam libenter, quam reverenter*, gdybyśmy byli na uciomiążliwy traktat
„ 68. czekali pory odmiany iego, nie byłoby do tego przyszło nie-
„ szczęścia, na co tracić nadzieie, że ieszcze i ten kiedyżkolwiek
„ ulepszony nie będzie, niechay prześ: Delegacyo, dwor Wiedeński,
„ uczyni sobie ostrzeżenie, że tego punktu gwarantować nie bę-
„ dzie, nie wstydzę się tego, że gdybym widział siły lub wsparcie,
„ radziłbym zastanowić się nad tym, ale że wiemy tego dworu po-
„ lityczne tylko interessowanie się, nie mogę iako dobry obywatel,
„ inaczey sądzić, tylko życzyć przyięcia umollifikowania punktow
„ traktatu 68. nie maiąc sił ni wsparcia zniesienia go.„

Imć Pan Wilczewski poseł Wiski przymówił się reprezentuiąc,
że Rzeplta obowiązała każdego Delegata aktem limity traktować z
trzema cudzoz: Ministrami, ale nie z iednym lub dwiema, życzył J.
W. Ministra Wiedeńskiego medyacyi, oświadczaiąc się *quam solennis-
sime* protestować, że *circa legem* stawa.

J. W. Poseł Rossyiski słysząc niektórych J. WW. tegoż samego
zdania rzekł: „ Tey wcale byłem myśli, że szczerą explikacyą moią
„ mogłem iuż był zaspokoić prześ: Deleg: względem pretendowanych
„ dworu Wiedeń: w interessie Ichmciow PP. Dyssydentow medyacyi,
„ rozumiałem, mowię, że przez czas dwuch letnich czynności mo-
„ gliście J. OO. J. WW. PP. zostać przeświadczeni o zupełney trzech
„ sprzymierzonych dworów harmonii, a zatym mylą się bardzo na
„ suppozycyi ci, którzy się spodziewaią, żeby dla tego interessu,
„ miała iakażkolwiek między dworami nastąpić odmiana, oświad-
„ czyłem się J. W. Rewitzkiego i J. W. Imci Xiędza Nuncyusza win-
„ nym szacunkiem przyiąć zawsze uwagi, iednak śmiele prześ: De-
„ legacyą upewnić mogę, że tego *ultimatum*, które czyni J. WW.
„ Dyssydentom sprawiedliwość, które gruntuie Rzepltey spokoy-
„ ność, i tak wiele interessuie sławę Nayiaś: Jmperatorowy Rossyi-
„ skiey i iey Alianta Krola Imci Pruskiego, ani cała Europa odmie-
„ nić nia potrafi, iednak zupełna zostawuie się w tey mierze prześ:
„ Delegacyi obcya, czyli chce przyiąć mollifikacyą punktów tra-
„ ktatu 68. czyli tak zupełnie ma zostać iak iest.

J. W. Kasztellan Zarnowski wspomniał, że gdy *permanens Consi-
lium* i pięć punktów nieodstępnych były podpisane, obiecał nam Imć
„ Pan Minister dworu Wiedeń: w materyi religii *offerre bona officia*,

przez medyacyą dworu katolickiego życzył tenże doprafzać fię fkutku przyrzeczenia, za wezwaniem do tegoż interefſu rady J. W. Nuncyufza reprezentuiącego kościoła Bożego głowę. Odpowiedział J. W. Kanclerz W. Koronny *ſapientem committas*, *nihil ei dicas*, nieuchylą zapewne fubdelegowani do traktowania tych śrzodkow, któremiby uſprawiedliwieni zoſtać mogli przed Bogiem, Oyczyzną i potomnością.

J. W. Poſeł Roſſyiſki: „ Słyſzę tyle razy wſpomnionego Barona „ de Rewitzkiego, muſzę i ia powtorzyć, że od dwoch lat traktu„ iąc z nim uſtawicznie, nie opponuie ſię wcale iego uwagom ſpo„ dziewaiąc ſię, że te będą ſtoſowały ſię do generalnego *ſyſtema* trzech „ ſprzymierzonych dworow, „

Imć Pan Germanowſki poſeł Łęczycki miał głos pełen gorliwych uwag: „ Już to uſzczerbku wiary, iuż to przez dwoiakie obrządki religii kraiu zamieſzania, upraſzał aby Imć Pan Poſeł dworu Wiedeńſkiego dał notę oświadczoney dla nas w intereſſie religii dworu ſwego medyacyi.

J. W. Kanclerz Wielki Koronny rzekł: „ Niemożna nigdy do„ ſyć wielbić gorliwych ſentymentow w materyi religii, ale proſzę „ tych ſamych aby milczących nie ganić, bo i to ieſt obowiązkiem „ katolika, źle nie rozumieć o nikim. *Concluſum* aby czekać *ultima„ tum*. „

Xiąże Imć Marſzałek konfederacyi Koronney wſpomniał proiekt kommiſſyi do ułożenia długow Rzeczypoſpolitey. I gdy mowa była nayprzod, iakim ſpoſobem dług woyſka ma być likwidowany.

Xiąże Imć Woiew: Gnieźn: miał głos takowy: „ Doznaliśmy „ iuż prześ: Delegacya, w tey okoliczności, wſpaniałe ſerce J. K. „ Mci, że gdy znalazł do ſiebie przywiązane ſerca, okazał zaraz w „ ſkutku, że Pan dobry, Król ſprawiedliwy, i narod ſwoy kocha„ iący, gdy mowię Nayiaśnieyſzemu Panu oſtrzeżono ſiedm millio„ now, nie ieſt iednak tey myśli, aby miał ieſzcze formować pre„ tenſyą do Rzeczypoſpolitey, odſtąpił łaſkawie pułtora milliona, „ któreby mu z konſtytucyi 68. dotąd ſprawiedliwie należały, i któ„ reby mogły kiedyżkolwiek wnijść między likwidacyą J. K. Mci nie „ czekaiąc decyzyi ſeymu, przez dobroć oycowſkiego dla ſynow „ ſerca iako Król łaſkawy nie pretenduie tego pułtora milliona, ieſt „ to myśl Nayiaśnieyſzego Pana, którą maiąc honor ſłyſzeć z uſt „ iego, mam powinność uſprawiedliwić, na dowod wſpaniałości u„ myſłu ze wſzech miar wielkiego Krola. „

Imć Pan Jezierſki poſeł Nurſki odezwał ſię: „ Nie mam myśli „ ſprzeciwienia ſię, zaſpokoienia długu Króla Imci, ale ſą inne dłu„ gi partykularne, które po naywiększey części *activitas* lub przemoc „ likwidowała, w tey więc ſytuacyi Rzeplta, powinna takowe do „ pomyślnieyſzych czaſow, puścić do przyſzłych ſeymow w reces. „ wſzakże tey polityki, choć daleko w ſzczęśliwſzych używaliśmy „ czaſach. „

J. W. Kaſztellan Zarnowſki przymowił ſię explikuiąc wiele powodow, w których Rzeczpoſpolita, naznaczyć powinna nową likwidacyą wſzyſtkich długow, *etia non attento* w tey mierze *juramentumm to*, był oraz zdania aby dyſtyngwować *claſſes*, to ieſt, Króla Imci *deſervitæ mercedis* i gratyfikacye.

Imć Pan Podkomorzy Gnieźnieńſki i Imć Pan Kurzeniecki poſeł Pińſki oſtrzegali dołożenie w teyże Kommiſſyi *ſalvo jure* Xcia Imci Woiewody Poznań:, na potrzebę Rzeczypoſpolitey wydaney, iuż likwidowaney i zaprzyſiężoney.

Xiąże Imć Woiew: Gnieźnieńſki przymowił ſię reprezentuiąc w tey mierze do ułożenia proiektu naypotrzebnieyſzą klaſſyfikacyą, a po wylikwidowaniu ſumm zoſtawić mocy Rzepltey ſatysfakcyą onychże.

Xiąże Imć Marſzałek konfederacyi obligował Xcia Imci Woiew: Gnieźnień: aby w tych myślach, ułożyć raczył proiekt do kommiſſyi, i podać go przeź: Delegacyi.

Xiąże Imć Woiew: Gnieźnień: wnioſł potym proiekt pomnożenia ſkarbu Rzeczypoſpolitey przez uſtanowienie Banku, który płaciłby prowizyą według ſpoſobu w tymże proiekcie ułożonego i takowy czytano.

Imć Pan Jezierſki poſeł Nurſki rzekł: „ Podobno ſię temu proiektowi nikt nie ſprzeciwi, bo ieſteśmy pewni, że nikt pieniędzy „ nie da, doświadczyła tego Polſka, że publiczna wiara *vacillat*, i ta„ kie piſzemy prawa, iakie nam nie publiczne dobro, ale właſny dy„ ktuie interes. „

Proiekt ten zoſtał wzięty *ad deliberandum*. J. W. Prezes zaproſiwſzy J. OO. J. WW. na popołudniową ſeſſyą *ſingulariter* do partykularnych proiektów na godzinę ſzoſtą ſolwował ſeſſyą na poniedziałek, to ieſt *pro die* 27. *præſentis*.

SESSYA CZTERDZIESTA CZWARTA

DNIA 27. *LUTEGO*

XIĄŻE Marſzałek konfederacyi: oświadczył, iż J. W. Poſeł Roſſyiſki, będąc na konferencyi z J. WW. Biſkupami upraſza, aby ſię J. OO. J. WW. nie rozieżdzali, obiecuiąc w krótkim czaſie przyiście ſwoie wraz z J. WW. Biſkupami, którzy gdy nadeſzli.

J. W. Biſkup Poznańſki Kanclerz Wielki Koronny, zaproſiwſzy J. OO. J. WW. na mieyſca ſwoie rzekł: „ Tak poźnego ziachania ſię „ na ſeſſyą do ſpołeczności J. OO. J. WW. Ichmciów PP., ieżeli było „ cokolwiek z naprzykrzeniem ich; muſzę dać przyczynę, iż J. W. „ Poſeł Roſſyiſki chciał oddać na dziſieyſzey ſeſſyi *ultimatum*: zażywa„ liśmy wſzyſtkich śrzodków za wezwaniem rady i pomocy J. W. „ Poſła Ceſarſkiego i Nuncyuſza na kilka godzin na konferencyi, u„ ſilnego domagania ſię przyſzło do tego, że przecież cokolwiek „ umollifikowanych ieſzcze zoſtało punktów rzeczonego traktatu, „ więcey zaś nadto *ſub diſcrimine* ſpokoyności naſzey pozwolić nie „ może, *tandem* cośmy przez wſzyſtkie ſpoſoby reprezentacyi mogli „ zyſkać, upraſzam Xcia Woiewody Gnieźnień:, aby toż *ultimatum* „ czytać nam z łaſki ſwoiey raczył: „ Gdy zaczął Xże Woiewoda Gnieźnień: czytać takoweż *ultimatum* w tych prawie ſamych zawieraiących ſię punktach, które na przeſzłey ſeſſyi oświadczone były, w Delegacyi. J. W. Poſeł Roſſyiſki: dał ſię ſłyſzeć w te ſłowa: „ Wiele poważam ten moment, który daie mi okazyą przeświadcze-

„ nia J. OO. J. WW. Ichmciom Panom o nayprzychylnieyſzych Mo-
„ narchini moiey do narodu Polſkiego chęciach, ſpodziewać ſię ró-
„ wnie mogę, iż prześw: Delegacya da mi świadectwo, że maiąc
„ przez dwa lata honor traktowania z niemi, ſtarałem ſię zawſze po-
„ kazać, iak wyſoko poważam każdą okoliczność, w którey mogę
„ być zdatnym ich żądaniom, Nayiaś: Imperatorowa lubo zupełnie
„ przekonana o świątobliwości zawartego traktatu 68. przecież na
„ dowod przyiaźni, którą ſię głoſi, chcąc zaſpokoić Rzeczpoſpolitą
„ zezwoliła z uczynionych ſobie reprezentacyi na mollifikacyą nie-
„ których punktów, z tych przyczyn, mam honor prezentować
„ myśli, teyże Nayiaś: Imperatorowy Roſſyiſkiey, a moim ieſt
„ obowiązkiem, oświadczyć prześw: Delegacyi, że zupełnie w iey
„ zoſtaie woli, albo też punkta *in ultimato* przyiąć albo zoſtawić tra-
„ ktat 68. tak iak ieſt w ſwoim brzmieniu. „

W tym nadſzedł J. W. Dworu Ceſarſkiego Miniſter. Gdy iedni J. WW. proſili o podpiſanie tegoż *ultimatum*, drudzy innego ieſzcze byli zdania. JmćP. poſeł Wiſki przymówił ſię, wſpomniawſzy dawne zdania ſwoie, że J. W. Poſeł Dworu Wideńſkiego powinien ſię oświadczyć, czyli dać zechce ſwoią medyacyą, lub nie, na oſtatku proteſtował ſię, iż takowego *ultimatum* na uſzczerbek wiary nie podpiſze.

Xżę Czetwertyńſki poſeł Bracławſki wnioſſzy, aby Ichmć Panowie Miniſtrowie cudzoziemſcy dali notę z podpiſami ſwemi, że tego *ultimatum* nie odſtąpią; inni J. WW. byli zdania, aby w tey okoliczności Ichmciów Dyſſydentów wyſłać Poſłów do Dworu Wideńſkiego i do Nayiaś: Imperatorowy Roſſyiſkiey.

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Takowe ſpoſoby nie mogę odmie-
„ nić p danego *ultimatum* w ſłowie iednym, albowiem uczyniłem iuż
„ to wſzyſtko, co tylko było mocy moiey.„

Jmć Pan Zabłocki poſeł Goſtyńſki przełożywſzy zadziwienie ſwoie, iż w naymnieyſzym intereſie, były drukowane proiekta, dopr ſ..ał ſię, aby i toż *ultimatum* zoſtało wydrukowane i rozdane J. OO. J. WW.

Gdy koniecznie *inſiſtebant*, J. OO. J. WW., aby ta nota była podpiſana, od wſzyſtkich trzech J. WW. Miniſtrów.

J. W. Poſeł Roſſyiſki rozmówiwſzy ſię z kollegami ſwemi w tych ią napiſał ſłowach: „ Trzey Miniſtrowie z ſąſiedzkich potencyi odda-
„ ią prześw: Delegacyi przypadek do dawnych praw kardynalnych,
„ który do aktualnego *ſyſtema* Rzplitey rządów czyni koniecznym,
„ i od którego rzeczeni Miniſtrowie nie odſtąpią. „ W Warſzawie Dnia 27. Febr: 1775. Anno.

Baron de Rewitzki
Baron de Sztackielberg, *de Benoit.*

Słyſząc J. W. Poſeł Ceſarſki: że ſię domawiano, aby przyrzeczenia ſwego w intereſie Ichmciów Dyſſydentów uſkutecznił medyacyą rzekł: „ Jużem prześ: Delegacyi doſtatecznie wyraził myśl
„ moię, że gdy dwór móy nie był wezwany, do traktatu 68. nie
„ może też ani teraz wdawać ſię weń: „ J. W. Poſeł Roſſyiſki doſtatecznie explikował ſię, iż to uczynił, co tylko było w mocy iego,

więc

więc gdy umollifikowane punkta tegoż traktatu, zdaią ſię być ſzczegulnym ſpoſobem zaſpokoienia Rzplitey, przyiąć go *convenit.*

Xiąże Marſzałek konfederacyi miał głos w te ſłowa: „ Mówić „ w materyi tak delikatney, zapewne nie bez zaſtanowienia umyſłu „ przychodzi, każdy bowiem czuie, co winien obowiązkom religii, „ i zna, co powinności obywatelſtwa; rozſzerzać traktowanie tey „ okoliczności, iużem to prześ: Delegacya, na w czorayſzey prze- „ łożył ſeſſyi, znaczy negocyacyą, i traktowanie, co iuż iakoweś „ zaświadcza zezwolenie, nie trzeba bezſilnym *tentare extrema.* „ O! gdyby 68. była umiarkowana gorliwość, zapewneby tyle nie „ byli zyſkali Ichmć Dyſſydenci, ani Rzeczpoſpolita w tey ſię widziała znieſzczęśliwości. Oświadczył nam Jmć Pan Poſeł Ceſarſki, „ że żadney mieć nie możemy pomocy, iakieyż więc ta okoliczność „ nie wyciąga rozwagi, tylko że każda zwłóka ciągnie nieſzczęśli- „ we konſekwencye. Z tych więc powodów będąc dobrym Kato- „ likiem, ale nie mniey i dobrym obywatelem, nie mogę inaczey ra- „ dzić, tylko *extremo vitando* przyiąć umollifikowane punkta, ma- „ iąc zupełne w gorliwości J. WW. Biſkupów zaufanie, że inaczey „ być nie mogło, tylko miarkowaną do okoliczności roſtropnością, „ oczekiwać ſzczęśliwſzuch Rzeczypoſpolitey loſów. „ Xże Czetwertyńſki poſeł Bracławſki explikował dawnieyſze zdanie ſwoie dopraſzaiąc ſię, czyli IchmćPP. Miniſtrowie Dworu Wiedeńſkiego i Berlińſkiego będą gwarantowali toż *ultimatum.*

Xże Marſzałek konfederacyi rzekł: „Dałby to Bog, żeby go żadna potencya nie gwarantowała; czym więcey czyniemy rozwa- „ gi, tym mniey okazuiemy polityki, ubeſpieczenia prerogatyw „ wiary naſzey. „ JmćPan poſeł Nurſki przymówił ſię czyniąc uwagę, że w materyi religii, gdy traktowali J. WW. Biſkupi za wezwaniem rady Stolicy Apoſtolſkiey wierzyć należy, iż tyle uczynili, co ſiły dozwalaią. Jmć Pan poſeł Czerſki w tych przymówił ſię wyrazach: „ W tak delikatney materyi milczeć byłoby grzechem, „ i gdyby każdy z nas wiedział, że okazanie ſławney gorliwości „ ocali prerogatywy wiary lub zmnieyſzy Ichmciow dyſſydentow „ żądania, któżby z nas mówię nie był wymównym? przypomniymy „ tylko ſobie, że ten dwor w którym mieliśmy iakążkolwiek na- „ dzieię, teraz nam iey odmawia, a zaś nie wiemy że Leopold „ Ceſarz był ſam przymuſzony ulegaiąc okolicznościom, oddać Ich- „ Mciom dyſſydentom 700. Katolickich Kościołow, czyliż Rzeplta „ bez ſił i wſparcia oprzeć ſię może; nie przyiąć więc umollifiko- „ wanych punktów, ieſt iedno co chcieć zoſtawić w mocy ſwoiey „ tak uciomiążliwy dla narodu 68. traktat. „

Xże Woroniecki poſeł Bracławſki wnioſł, aby Imć Pan Baron „ de Rewitzki, dał prześ: Delegacyi ſwoią rezolucyą, ieżelibyśmy „ ſię temuż *ultimatum* ſprzeciwić mogli, albo oneż przyiąć mamy tak „ iak ieſt podane od J. W. Poſła Roſſyiſkiego. „

J. W. Poſeł Dworu Wiedeńſkiego miał głos takowy: „Zapytany od Xcia poſła Bracławſkiego, o radę i pomoc w materyi tak „ delikatney, lubo dwor mòy, iakom miał honor oświadczyć, ża- „ dnym ſpoſobem nie wchodził w traktat, który poruſzył Rzeczy- „ poſpolitey ſpokoyność, i był przyczyną, tyle iey nieſzczęścia;

„ przecież dwor móy przez wſzelkie obowiązki przyiaźni, ſtarał ſię „ o to, ażeby na powſzechne narodu żądanie były umollifikowane „ punkta rzeczonego traktatu, który gdyby była chciała utrzymać „ Nayiaśn: Jmparatorowa w całości, zapewneby dwór Ceſarſki „ nie był tego dozwolił. Teraz zaś gdy nie może być otrzymane, „ czegoby każdy z nas życzył, radzi roſtropność tym ſię konten- „ tować co okoliczności pozwalaią otrzymać, bo dla intereſſu *eligi-* „ *bilitatis* Ichmciow dyſſydentów nie była nigdy intencya Nayiaśn: „ Ceſarzowey rozlewać krew, ale uczynić każdemu ſprawiedliwość. Gdy nieuſtawała trudność. „

J. W. Kanclerz Wielki Koronny rzekł: „Tak trzymać należy „ po gorliwych ſercach, że nierozdzielną czynią powinnością obo- „ wiązkow bronić prerogatyw wiary, i one nad wſzyſtkie maiątki „ ſzacuiąc, bądź i życiem utrzymywać. Upraſzam iednak, aby o „ milczących zle nie ſądzić, ia ſam z mieyſca mego maiąc większe „ obowiązki gorliwości, niechciałbym ich upewniam uchylić, ale „ mówić, tak iak mi ſumnienie każe, powinienem, ieżeli prawda, „ że *rerum magiſtra experientia*, czyliż możemy zapomnieć, wiele „ nam złego zrobiła ta gorliwość, nie będąc z roſtropnością złą- „ czona; gdyby 66. była wyznaczona kommiſſya w materyi religii, „ nie byłoby zapawne przyſzło do tych nieſzczęśliwości, których „ po obfitym krwie niewinney wylaniu doznaliśmy, Nayiaśnieyſza „ Imparatorowa Roſſyiſka ſłyſząc nieutulonego zaſkarżenia narodu „ przez wielkość duſzy, ſkłoniła ſię do umollifikowania punktów, „ tak krzywdzącego panuiącey wiary prerogatywy traktatu, i po- „ dał nam *ultimatum* Imć Pan Sztachelberg daiąc nam obcyą przyię- „ cia go, lub ſtałości rzeczonego traktatu. Zapytam ſię naygoręt- „ ſzych ſerc, co ieſt lepiey, czy zoſtawić traktat w ſwoim brzmie- „ niu, oſtatnim poniżeniem wiary naſzey, czyli przecież pozyſkać „ umollifikowane punkta, gdy mówię Nayiaśnieyſza Jmperatoro- „ wa wſpaniałości umyſłu czyni nam tę łatwość,oddalaiąc na zawſze „ Ichmciow Dyſſydentow *ex Senatu & Miniſterio*, nie mogę inaczey „ tylko rozważnie ſtoſować zdanie moie do okoliczności, może iż „ Bóg, który ſprawę ſwoię ma zawſze w opiece, zdarzy pomyśl- „ nieyſzą Rzeczypoſpolitey ſytuacyą, gdy zaś J. W. poſeł Roſſyſki, „ żąda od nas rezolucyi, upraſzam aby podpiſać raczył, że to *ulti-* „ *matum* ieſt nieodſtępnym ſprzymierzonych dworów ułożeniem.„

J. W. de Benoit oświadczył: „Ja przyłączam zdanie moie do tylukrotnie przełożonych uwag J. W. Poſła Roſſyiſkiego, i gdy iuż z dworem moim iako aliantem wzięta była rezolucya ułożenia tegoż *ultimatum*, rozumiem, że Rzeplta przyiąć go powinna oddalaiąc wſzelkie konſekwencye, któreby ſpłynely przez utrzymanie w całości ſwoiey zawartego 68. traktatu.

Xiąże Marſzałek konfed: rzekł: „Rozumiem przeświadczona „ iuż prześ: delegacya nie tylko o gorliwości J. WW. Biſkupów, ale „ i o doſkonałey ich radzie, upraſzać nam należy J. W. Poſła Roſ- „ ſyiſkiego aby podał na piſmie, że od przepiſanych *in ultimato* kon- „ dycyi odſtąpić nie może, gdy uchylona nam pomocy nadzieia „ dworu Wideńſkiego. Czyliż możemy ſobie tak daleko podchle-

„ biać, aby sprzymierzonych dworów wzięta rezolucya, dla bezsil-
„ nych być mogła odmieniona. „

J. W. Poseł Rossyiski w takowych przymówił się wyrazach: „ Dwoch lat czynności w prześ: Delegacyi, czyliż nie zaświadcza „ mnie dosyć w umysłach J. OO. J. WW. Mć Panow, żem w każ- „ dey okazyi nayszczerszych chęci okazania narodowi szacunku me- „ go, uczyniłem i w tey Ichmc Dyssydentow okoliczności, te wszy- „ stkie starunki, które zgadzaiąc się z rozkazami Nayiaśn: Monar- „ chini moiey, mogą być trwałym zaspokoieniem Rzepltey; nie u- „ żywa Nayiaśn: Jmperatorowa przemocy, ale chce być nieodstę- „ pną sprawiedliwości. Oddane *ultimatum*, lubo iest wcale w tych „ punktach, które narod przyiąć powinien, na większą iednak sa- „ tysfakcyą, można ieszcze i to przydać, że *eligibilitas*, do tych „ szczegulnie ściąga się familii, które aktu są w Polszcze, naostatek „ oświadczam się iż iuż ostatni raz w tey materyi zostawuiąc zu- „ pełney prześ: Delegacyi woli, albo przyiąć to *ultimatum*, albo być „ pewnym, że cały traktat 68. zostanie niewzruszonym, i gotow „ iestem dać na piśmie, że taka iest dworu mego rezolucya. „

Xiąże Czetwertyński poseł Bracławski, stawaiąc przy wniesieniu swoim rzekł: „ Jeszcze raz podnoszę głos moy, który ieżeli nie- „ winności sprawy obronić nie może, niechay zostawi potomności „ ślady, gwałtu i przemocy we wszystkich czynnościach naszych, „ i lubo myśl moia ta, iż w tey mierze powinienby nastąpić był „ *turnus*, iednak żeby mnie kto nie winował, i gdy widzę pierwsze „ osoby stosuiące gorliwość do okoliczności, mówić przestaie, choć- „ bym zapewne miał co mowić. „

Imć Pan Germanowski poseł Łęczycki wniosł, dopraszaiąc się J. W. Posła Rossyiskiego, ażeby zostaiący niektórzy ieszcze obywatele i Xięża w areszcie uwolnieni zostali.

J. W. Poseł Rossyiski przyrzekł, nayssolenniey szym oświadczeniem, że od tego momentu wypuszczeni będą.

Imć Pan Biesiekierski był zdania, ażeby okoliczność Ichmciow Panow dyssydentow była zatrzymana do demerkacyi, po kilku ieszcze umowach, gdy J. W. Poseł Rossyiski zarzekał się, iż żadnym sposobem od rzeczonego *ultimatum* odstąpić nie może.

J. W. Prezes widząc *tandem* uspokoione umysły, czyli bardziey przeświadczone, że naywiększa gorliwość ulegać musi okolicznościom. Zapytawszy się czy iest zgoda na proiekt, podpisał go.

Imć Pan poseł Wiski odezwał się. Ja z mieysca mego oświadczam się, żem tego nie był zdania, i że na to pisać się nie będę.

Solwowana była sessya do interessow partykularnych na godzinę *6tą* po południu, do publicznych zaś materyi na dzień jutrzeyszy godzinę zwyczayną.

SESSYA CZTERDZIESTA PIĄTA

DNIA 28. LUTEGO.

J. W. Prezes widziawszy zupełny komplet, rzekł: „ Sessya dzi-

„ ſieyſza ieſt oſtatnia; dnia iutrzeyſzego mamy ſię prezentować „ przed Nayiaśnieyſzym Panem, i ſtanami Rzepltey, trzeba nam „ będzie okazać dzieło prac naſzych, należy kilka niedokończonych „ zaſpokoić proiektów, i o tych dziś powinna być mowa, innych „ zaś materyi publicznych, żeśmy ieſzcze nie dokończyli, wynika „ konſekwencya upraſzać Króla Imci o prerogacyą kilku dni, wątpić „ nie trzeba że Nayiaśnieyſzy Pan widząc tego potrzebę ſkłonić ſię „ łaſkawie raczy na proźby naſze. „

Xże Marſzałek konfe: Koron: wniosł, aby te proiekta traktowane były, które nie ſą zupełnie dokończone.

Xiąże Sułkowſki poſeł Łomżyńſki odezwał ſię: „ Nie ieſt nigdy „ prześ: Delegacya moim zwyczaiem ſprzeciwiać ſię komużkolwiek, „ iednak proiekt moy, który ieſt *in deliberatione*, że dziś *ad mentem* „ prawa, powinien być rezolwowany, dopraſzam ſię. „

J. W. Kanclerz Wielki Koronny rzekł: „ Jeſt powinnością mo- „ ią donieść prześ: Delegacyi, o com był obligowany od Imć Xiędza „ Nuncyuſza, który oświadcza *ſuam ſenſibilitatem*, ieżeli dnia wczo- „ rayſzego upadła okoliczność pomyślnieyſzych iego, dla Rzeczy- „ poſpolitey ſtarunków, oświadcza ſię, iż ſwoią deklaracyą dru- „ kować każe dla uwiadomienia każdego, o wſzyſtkich ſpoſobach, „ które w tey materyi od niego w traktowaniu były użyte. „

Imć Pan Staroſta Nakielſki zamawiał ſobie głos: Xże Marſza- łek konfed: rzekł: „ Okoliczność w którey chce mówić Imć Pan „ Staroſta Nakielſki *ex munere* urzędu ſwego, ſciąga ſię do proiektu „ Xcia Sułkowſkiego, Więc *ſuo loco* ſłuchać go będziemy; teraz „ zaś taka kategorya idzie na ſtoł, która żadney nie cierpi kontra- „ dykcyi, to ieſt prawa kardynalna, które podali J. WW. Miniſtro- „ wie cudzoz: i te oddaię Imć Panu Sekretarzowi do czytania. Ta- „ kowe gdy czytano. Imć Pan Zyniewicz poſeł Starodubowſki „ wniosł; aby legislacya wrociła ſię do izby poſelſkiey. „

Imć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki był zdania: aby wróciła ſię dawna forma *Conſiliorum*, które zdanie wſparła cała prowincya W. X. Litewſkiego. J. W. Poſeł Roſſyiſki oświadczył: „ Lubo ſprzy- „ mierzone dwory, kazały nam kardynalne prawa położyć za nie- „ odſtępne, z tym wſzyſtkim gdy podobało ſię, wniść w dawne „ prerogatywy ſtanu Rycerſkiego, więc w tey mierze odſyła ſię do „ dawnych konſtytucyi, i nie może ſię więcey przydać, tylko za- „ chowuiąc dawną formę ſeymowania. „

Imć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki odezwał ſię: „ Podano „ kardynalne prawa, nie innym zapawne końcem, tylko aby za- „ chować trwałość ich, *tandem* podobałoby ſię odmienić to prawo „ narodowi, gdy mowię to prawo, trzeba odmienić, bo czyliż nie „ znaiome nam influencye ſenatu, który przez intrygi, mieſza po- „ rządek ſeymowania, więc proſiemy aby *inter jura Cardinalia*, była „ umieſzczona wſzelka ſtanowi Rycerſkiemu wolność *cudenda- „ rum legum*. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki: Odezwał ſię Polſkim ięzykiem: nie maſz nic do dodania, proſiemy podpiſać.

Xże Marſzałek konfederacyi, czytał drugi raz ſam takowe punkta. J. W. Kaſztellan Zarnowſki uczynił uwagę, że gdy te kardy- nalne

nalne punkta zdadzą się być twierdzą wolności, przepisywać więc exkluzyą cudzoziemca do Korony, iest gwałcić *liberam electionem, esto*; że powinien być katolik, ale czyliż narod może być wolny, niemogąc obrać kogo się podoba. J. W. Poseł Rossyiski odpowiedział: „ Nie rozumiałbym, aby którażkolwiek prerogatywa, zaszczycała „ bardziey narod Polski nad tę, iż każdy Polak może być kandy„ datem do Korony, ta szczegulnieysza prerogatywa, iako żadne„ mu nie równa się królestwu, tak odmieniona być nie może.„

J. W. Kasztellan Zarnowski rzekł: „ Jeżeli Ichmość Ministro„ wie cudzoziemscy podaią nam te punkta, iż tak być musi, to co „ innego, ale za co pisać, za zgodą trzech stanów, iest to interes „ tak ważny, że tylko w złączonych stanach powinien być uła„ twiony.„

J. W. Kasztelan Mazowiecki wsparł wniesienie J. W. Zarnowskiego, czytaiąc assumpt kardynalnych praw 68. w którym nie było tego wyrazu za zgodą trzech stanów. Gdy kilku stawało J. WW. czyniąc uwagi, że exkluzyą dawać do Korony, iest ubliżyć wolności narodu, który powinien być bez dependencyi, osobliwie J. W. Kasztelan Zarnowski explikował się, że gdy Nayiaśnieysza Imperatorowa skłoniła się do umollifikowania traktatu 68. więc trzeba prosić, aby pod tym iarzmem nie zostawał wolny narod.

J. W. Poseł Rossyiski powtorzył pierwsze uwagi swoie oświadczaiąc się: „ że ten punkt odmieniony być żadnym sposobem nie „ może, bo elekcye Królów Polskich, były tyle razy przyczyną „ zakłocenia sąsiedzkich potencyi. Xiąże Marszałek konfederacyi „ rzekł: „ Potąd prześ: Delegacya, nie zaspokoi się, widzę, tru„ dność, pokąd sobie szczerey nie powiemy prawdy, wiemy, że „ iest napisano: że elekcya ma być wolna. nigdy iednak albo da„ wno bardzo tego szczęścia nie mieliśmy, otoż gdy sobie to wy„ perswaduiemy, że zawsze okoliczności daią nam Króla, toć wszy„ stkie kardynalne prawa, nie są tey wagi, aby miały wieczystość, „ dziś iest konjunktura, po naydłuższym day Boże życiu Nayiaś: „ Pana. Chociaż to prawo będzie ieżeli zechcą nam go dotrzymać, „ zawsze się do niego przychylemy, ieżeli go uchylą potencye, nie „ mamy sił dostarczaiących na utrzymanie iego, wspomnieymy da„ wnych zwyczay elekcyi, zostaniemy przeświadczeni, że przy „ wsparciu, i exkluzye nie miały mieysca. J W. Biskup Łucki „ przymuwił się do reflexyi J W. Kasztellana Zarnowskiego wyra„ ziwszy, iż oczywista *perplexitas* w tym punkcie, bo ieżeli cudzo„ ziemca exkluzya, przeto samo iuż nie wolna elekcya, ale narod „ w dependencyi. „

Xże Czetwertyński poseł Bracławski odezwał się: „ albo ten „ punkt wolney elekcyi iest żartem, albo doprawdy, ieżeli do pra„ wdy a za coż ta dependencya, żebyśmy w naypierwszey preroga„ tywie byli związani. „

Imć Pan Jermanowski poseł Łęczycki rzekł: „ Mówić o kar„ dynalnych prawach, iest to ostatnie uszczęśliwienie narodu lub „ nieszczęście, piszemy prawa, które maią ostrzegać wolności, ale „ oddaię to rozwadze prześ: Delegacyi, ieżeli się to z istotą wolne„ go narodu zgadza przyiąć exkluzyą, zostawmy to wolności na-

„ rodu, będzie on wiedział, komu oddać Koronę, chyba, że to „ prawo tym kſztałtem przyiąć należy, co i inne narzucone, bo „ dependencya w elekcyi Króla nie zgadza ſię z wolną Rzecząpo- „ ſpolitą. Gdy Xiążę Marſzałek konfederacyi poprawił tytuły że- „ by nie zdało ſię, iż za zgodą trzech ſtanów, też prawa J. W. Kaſztellan Zarnowſki i Xiążę Czetwertyńſki ſtawali, aby dana od Ichmciow Panów Miniſtrów cudzoziem: była nota, iako od tych kardynalnych praw Ichmć Panowie Miniſtrowie cudzoziemſcy nie odſtąpią.

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Na coż ſię zda tę notę zapiſać, „ to macie J. OO. J. WW. w protokule, że te kardynalne prawa „ podane ſą od dworów naſzych. Gdy iednak J. WW. na to po- „ zwolić nie chcieli, i coraz większe było izby zamięſzanie. „

J. W. Hetman przełożył rzecz, że lubo ta exkluzya nie zga- dza ſie z wolnością, ale Rzeczypoſpolitey ſytuacya i okoliczność ta ieſt, że przyiąć muſiemy, co nam każą.

J. WW. Miniſtrowie cudzoziemſcy oświadczali ſię, że tego nie odſtąpią punktu. Xiążę Marſzałek Koronny upraſzał, aby w tey mierze podać raczyli notę, i żeby *ad acta publica* ingroſſowana była, którą J. WW. Miniſtrowie w tych zapiſali ſłowach: „ Trzey Mini- „ ſtrowie ſąſiedzkich dworów oddaią prześwietney Delegacyi przy- „ datek do danych praw kardynalnych, który plancie, „ aktualnych formie rządów, ſprzymierzonych dworów czyni nie- „ odſtępnie potrzebny, i których nieodſtąpią. J. W. Kaſztellan „ Zarnowſki odezwał ſię: iak ſię zaczęły obrady przemocą, tak ſię „ widzę i kończą. Upraſzam J. W. Kanclerza W. Koron: aby tę „ notę zapiſaną w protokule, odebrał *ad acta publica*, niech nas za- „ świadcza potomności, żeśmy o to nie proſili, tylko iako ſłabi „ przyiąć muſieli. Odpowiedział J. W. Kanclerz Wielki Koronny, „ gdy prześ: Delegacya czyni mi honor o przyznaniu mi że dopeł- „ niam powinności urzędu mego, upewnić mogę prześ: Delegacyą, „ że nie tylko ten dokument, ale i cały trakt czynności wiernie „ konſerwowane będą *in actis* Rzeczypoſpolitey.

Xiążę Czetwertyńſki poſeł Bracławſki upraſzał o notę względem punktu religii, którą gdy przyrzekli dać J. WW. Miniſt: cudzoz:

J. W. Kanclerz Wielki Koronny zapytawſzy ſię, czy ieſt zgo- da na podpiſanie proiektu, punktów kardynalnych, podpiſał go.

J. W. Hetman W. Koronny wnioſł, aby po zakończonym regu- lamencie woyſkowym prowincyi Koronney, takowyż od Xięſtwa Litt: był podany.

Imć Pan Staroſta Nąkielſki miał głos takowy: „ Gdy mi kom- „ miſſya ſkarbu Koronnego ſzukać światła w wykonywaniu prawa „ iuż od prześw: Delegacyi uchwalonego zaleciła. Dopełniać mi „ przychodzi wewnętrzney nieſpokoyności koſztem ten ułożony „ na mnie obowiązek, bo albo *amicum Platonem*, albo *armitetiorem* „ *veritatem* dotykać koniecznie potrzeba, i ta twarda powinność „ choć urzędowi moiemu zaletą poſłuſzeńſtwa przynoſi chwałę, lecz „ ią oſobiſtemi gorzkościami nabywać obowiązany zoſtaię, kiedy „ popieraiąc ogulność, właſność moię urażać muſzę. Jeſtem prześ: „ Delegacya w tey ſmutney toni, kiedy z iedney ſtrony zaſzczy-

„ cam ſię ſlodką przyiaźnią J. O. Xcia Sułkowſkiego Delegata i po-
„ ſła Łomżyńſkiego, od młodych lat zanieconą, tylu dowodami z
„ obydwoch ſtron wſpartą, ſercu memu bardzo miłą, rozumowi
„ bardzo potrzebną, a z drugiey maiąc honor tu być wyſadzonym
„ od kommiſſyi ſkarbu Koronnego, do czynienia reprezentacyi,
„ prześ: Delegacyi tego wſzyſtkiego co ſkarb publiczny ruynuie i
„ niſzczy, a iakże te dwie powinności wiernie i poświęcenie mam
„ wykonać i dopełnić. Tkliwie narzekam na niedolą moią, że te
„ dwa ogniwa tak uiednać nie podołam, żebym wſpieraiąc iedno,
„ drugiego nieuſzczerbił, lecz że ogulność przed prywatą pierwſze
„ mieć winna ołtarze, i tą chwalną drogą właſne ſerce moie, do
„ przyiaźni przywiązane wrażam, i iakowa goreiąca świeca właſne
„ moie ieſteſtwo niſzcze, a publiczne dobro na widok podaie, kie-
„ dy reprezentuię prześ: Delegacyi, iż ta uchwała od niey tu poſta-
„ nowiona, uwalniaiąca Miaſto Leſzno od wſzyſtkich podatków,
„ nawet i od cła w te ſłowa brzmiąca. Przeto my z tych powodów
„ tož Miaſto Leſzno, co do mieſzczan Chrześcianów, żydów i dzie-
„ dzica ſamego, od wſzelkiego podatku tak dawnego iak i przyſzłe-
„ go uſtanowić ſię maiącego, bądź woyſkowego i cywilnego, i ceł
„ Skarbowi naſzemu i Rzeczypoſpolitey powinnego opłaty, do
„ drugich *6ściu* lat uwalniamy. Mowię że ta uchwała dopiero ode-
„ mnie przeczytana, ieżeli od prześ: Delegacyi obiaśniona nie bę-
„ dzie, wſzyſtko cło całego kraiu, do tych czas do ſkarbu wcho-
„ dzące, zruynuie i zniſzczy, a Miaſtu Leſznu całą korzyść ugrun-
„ tuie i przyniesie, wolno Rzeczypoſpolitey, zaſłużonym obywa-
„ telom, świadczyć łaſki i nadgrody, ſą w konſtytucyach te litości-
„ we przykłady, iż tyle razy zniſzczonym obywatelom czyniła
„ względy, uwalniaiąc ich na czas wymierzony od publicznych
„ dawania podatków, ale od takowych tylko, które iuż ſą obracho-
„ wane i wielość ſwoię maią wyliczoną, i wytkniętą, iako to od po-
„ borów podymnego &c. od cła zaś nikogo Rzeczpoſpolita wolnym
„ mieć niechciała, i owſzem konſtytucyą Roku 1635. uroczyście
„ to oſtrzegła, iż libertacye pogorzelcom na przeſzkodzie cłu nie
„ maią być, warowała tož ſamo, w konſtytucyach lat 1629. 1638.
„ 1643. i 1649. Ta oſtatnia mówi w te ſłowa od ceł żadne mia-
„ ſto i miaſteczko w Koronie, nie maią być wolne ani żaden *in ge-*
„ *nere* kupiec, ale te *juxta legem præſcriptam* oddawać powinien, ża-
„ dnemi choćby konſtytucyami approbowanemi, przywileiami i
„ wolnościami nie zaſłaniaiąc ſię *ſub amiſſione mercium & pœnis*. Nie-
„ mniey i poźnieyſze konſtytucye iak naydelikatnieyſzey zrzenicy
„ beſpieczeńſtwa całości cła oſtrzegały iako Roku 1659. reaſſumu-
„ iąc uchwały lat dawnieyſzych 1647. i 1649. uſtanowiono, aby ka-
„ żdy handlami ſię bawiący *inducendo & decernendo* &c. opłacał. Bar-
„ dzo to przezornie Rzeczpoſpolita tu czyniła, iż od opłaty &c.
„ żadnego handluiącego, nigdy nie wyłączyła, ieżeli świadczyła
„ albo łaſkę albo folgę, iak iey ſię podobało ziemianom ſwoim, to
„ zawſze w innych podatkach ią czyniła, ale nigdy w cle, bo inny
„ podatek, ma iuż wyrachowaną ſwoią wielość w funduſzu ſwoim
„ łatwo tedy ieſt R. P. to mu darować, co iey ieſt iuż dobrze wia-
„ domo, lecz cło nie ma wymiaru, wielość iego ieſt nieograniczo-

Ooij

„ na, bo ta ſzczegulnie dependuie od ſprężyn handluiących, a ci
„ choćby żadnych kapitałów nie mieli, kiedy maią te ſzacowną wol-
„ ności uchwałę, że wſzyſtkie przez nich wprowadzono do państw
„ naſzych kupiectwa po miaſtach rozwożone i ſprzedawane żadne-
„ go cła opłacać nie będą, a czyliż wſzyſtkie cudzoziemſkie manu-
„ faktury kredytować im nie będą ſwoich towarów, a czyliż wſzy-
„ ſcy kupcy kraiowi, z Warſzawy, Poznania, Krakowa, Sądo-
„ mirza, Piotrkowa i inne obywatelſtwa Leſzczyńſkiego ſzukać
„ nie będą? a choćby na koniec i temu ſię zabiegło przez rozrzą-
„ dzenie dziedzica, iż tym tylko ten przywiley od cła wolności
„ ſłużyć ma, których konſtytucya, już będącemi obywatelami
„ Leſzna zaſkoczyła, lecz ci ſami kraiu całego kupcy nie mogliby
„ na ſwe imię z obcych kraiów towary zapiſywać i ſprowadzać bo-
„ by cło opłacaiąc, żadnego na nię nie mieli pokupu, tańſzeby by-
„ ły wſzyſtkie kupiectwa obywatelów Leſzczyńſkich, ciby ſami tyl-
„ ko w kwiecie mieli ſwoy handel, innychby cały przepadł i upadł,
„ bo Leſznanie taniey wſzyſtko mogąc ſprzedawać, całego kraiu
„ odbyt zwruciliby do ſiebie, a tak ſkarb Koronny, nie miałby ża-
„ dney od cła importaty, a próżną tylko na celników miałby ex-
„ penſę. Znieśćby potrzeba wſzyſtkie komory, bo te ſzczegul-
„ niey dla dopilnowania od cła proweniencyi ſą uſtanowione, wſzak
„ inne wſzyſtkich podatków importaty, że ſą w wielości ſwoiey
„ obrachowane, mogłyby być proſto do ſkarbu wożone, albo w
„ kancellaryach ſkładane, dla cła tylko iedynie komory ſtoią, a te-
„ by iuż prożną czyniły figurę, żeby obywatele Leſzczeńſcy na ca-
„ łe państwo nie od celne rozwożąc towary, one ſprzedawać taniey
„ nad Innych kupcow mogli, zapewneby ci inni kupcy od nich te
„ towary ryczałtem brali, bo ſamiby na ſiebie ich iuż ſprowadzać
„ nie mogli, ile iż expenſą cła opłaconego ſzacunek ich towaru,
„ wynieśćby ſię muſiał, nie byłoby na niego pokupu, bo każdy ta-
„ niey u Leſnianow lub u ich kommiſſantów, po wſzyſtkich mia-
„ ſtach rozłożonych kupowaćby go wolał. Już o tey prawdzie,
„ ſmutne doświadczenia kommiſſyą ſkarbu Koronnego przeraziły,
„ albowiem w tym czaſie żyd obywatel Leſzczyńſki używaiąc tey
„ wolności nowo zyſkaney od opłaty cła z Gdańſka proſto tu do
„ Warſzawy kilka ſet kamieni kawy nawiozł, ta wolność lęka tu-
„ teyſzych kupców, i kommiſſyą ſkarbu Korónnego przeraża i
„ trudni, bo ta chcąc dopełnić prześ: Delegacyi wyroki nad tłu-
„ maczeniem prawa tego nowo dla Leſznianów uchwalonego zaſta-
„ nawiać ſię muſi. Dla tego przychodzi tu do źrzodła i potrzebne-
„ bnego u prześ: Delegacyi ſzuka obiaśnienia, bo iey ſię tak wy-
„ daie, iż ten ſzacowny przywiley miaſta Leſzna, nadany od opła-
„ ty cła ich uwalniaiący, na te tylko ſłużyć widzi ſie towary, któ-
„ re w ſwoim mieście Leſznie ſprzedaią, te zaś które po innych
„ miaſtach rozwożą, od cła być wolne nie mogą, żeby zaś w tym
„ tłumaczeniu ſię kommiſſya ſkarbu Korón:, iakiey nie popełniła
„ omyłki, ſzuka w duchu prawodawczym J. OO. J. WW. Panów
„ dobrodzieiów, iaśnieyſzych w tey materyi wyrażow, abyście
„ myśl ſwoią wybitniey iey oświadczyć raczyli, czy tylko te towary,
„ co ſię w ſamym Leſznie ſprzedaią, zaſłania na cła ten przywiley,

czyli

„ czyli też wſzyſtkie inne po całym króleſtwie rozwożone i ſprze-
„ dawane, podpadać pod tęż ſamą libertacyą maią, albo nie maią?
„ cło miaſta Leſzna co mogło do ſkarbu importować, regeſtra ko-
„ mory Leſzno, dokładnie okażą, więc ſnadnieyby było ſkarbowi
„ Koronnemu do ſześć lat gdyby ſię tak prześwietney Delegacyi
„ podobało, podobnąż co rok ſummę obywatelom tamteyſzym w
„ nadgrodę uzyſkaney od cła wolności wypłacać a nie wyłączać ich
„ od ogulney iegoż wypłaty, bo ieżeli taka naſtąpi prześwietney
„ Delegacyi decyzya, iż ta libertacya od opłaty cła tych towarów
„ ich zaſłania, które ſię w Leſznie ſprzedaią, te zaś co po króle-
„ ſtwie rozwożą opłacone być powinny, przyczyni ſię tą uſtawą
„ ſkarbowi expenſy, bo komorami miaſto Leſzno okrążyć będzie
„ potrzeba, aby wſzyſtkie ztamtąd wychodzące towary, iako *extra*
„ *Regnum* cło opłacać maiące dopilnowane zoſtały. Inaczey ſzko-
„ dowałby ſkarb na ſwoiey importacie, bo wſzyſcy kraiowi kupcy
„ do Leſzna by zaieżdżali, i ztamtąd na wſzyſtkie miaſta ryczał-
„ tem braliby towary, i te nieodecłone, po całym ſprzedawaliby
„ kraiu, wſzak w innych wſzyſtkich libertacyach ta ſprawiedliwa
„ zachowuie ſię proporcya, iż Rzeczpoſpolita od tego tylko obywa-
„ tela uciśnionego uwalnia, co do publicznego importował ſkarbu.
„ Co o cle mówiłem, to ſię do podatku ſoli ściągać powinno, bo gdy
„ Leſznianie bez żadney opłaty, kupować ią będą, naturalnie iż ią
„ taniey ſprzedawac mogą i wſzyſtkie wſie naſze, od nich ią będą
„ nabywać i ſkarbowi Koronnemu żadney nie przynioſą importaty.
„ Cokolwiek bądź iaka naſtąpi obiaśniaiąca prześwietney Delega-
„ cyi w tey materyi uſtawa, taka dla kommiſſyi ſkarbu Koronne-
„ go będzie zawſze prawidłem, ta gdy iuż uczyniła przezemnie w
„ nınieyſzey reprezentacyi ſwoię powinność, uczyni chętnie i dru-
„ gą, kiedy to dopełniać poświęcenie nie omieſzka, co prześwietna
„ Delegacya w tey okoliczności ułoży i uſtanowi. Ia że ieſtem
„ teyże Kommiſſyi tłumaczem, choć koſztem ſzacowney przyiaźni,
„ muſiałem dopełnić móy obrządek, nie ſpodziewam ſię iednak a-
„ bym tym ſobie miał oziębić ſzacowne ſerce J. O. Xięcia Sułkow-
„ ſkiego Delegata i poſła Łomżyńſkiego iako miaſta Leſzna dziedzi-
„ ca, bo znam przykładną iego w patryotyzmie gorliwość, że po-
„ wſzechnego dobra zawſze ieſt obronicielem, ogulność nad prywatę
„ przenoſi, ſobie być woli uciążliwym, publiczności pożytecznym
„ więc śmiele mówię do niego. *Hæc peregi tantumq; tumet & ipſe faceres.*

Xiąże Marſzałek konfederacyi Kor: rzekł: „ Trzeba oddać Imć
„ Panu Staroście Nakielſkiemu ſprawiedliwość, że z obowiązku ſwe-
„ go dokładnie wyexplikował ſkarbu Koronnego użytki, iednak że
„ prawo ſtanęło, cała prześwietna Delegacya niema wątpliwości,
„ równie wątpić nie trzeba o wſpaniałym zawſze umyśle Xiążę-
„ cia poſła Łomżyńſkiego, że co będzie widział publicznemu dobru
„ użytecznieyſzego, ten godny kollega chętnie to uczyni, y okaże
„ nam, że widząc potrzeby Rzeczypoſpolitey nie zechce trudnić
„ umollifikowania czyli zamienienia tych względów, które ſię podo-
„ bało prześwietney Delegacyi uczynić obywatelom Leſzczyńſkim.

Xiąże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki zabrał głos takowy: „ W nie-
„ odmiennym poważeniu oświadczonych tu gorliwych ſentymen-

„ tów, godnego y przykładnego patryoty Imć Pana Starosty
„ Nakielſkiego przewodnictwem iego, do tego który mam honor
„ poſiadać ſtopnia teraz wſpaniałym cnotliwego obywatela przykła-
„ dem mnie zaiſte obowiązuiącego, w niemnieyſzym uſzanowaniu
„ zacnych mężów prześwietną Kommiſſyą ſkarbową ſkładaiących,
„ o całość dochodów Rzeczypoſpolitey chwalebney troſkliwości;
„ pozwolić raczy prześwietna Delegacya, abym w tym położeniu,
„ w którym mię tak wielkich mężów przeświadcza przykład, to w
„ krótkości ſłów wyłuſzczył, co realne doznanie ſkutków łaſki Rze-
„ czypoſpolitey, zniſzczonym obywatelów dziedzictwa mego uczy-
„ nioney, z uniknieniem wſzelkiego uſzkodzenia ſkarbu nayprzy-
„ zwoiciey poiednać może. Motywa extraordynaryine ſkłoniły prze-
„ świetną Delegacyą, do extraordynaryiney świadczenia łaſki, wia-
„ dome każdemu ſą gwałtowności nieſzczęśliwych obywatelów, po-
„ żar całego miaſta, nie opiſana przezeń ſtrata, tudzież upadek zu-
„ pełny handlu, dla zatamowania zagranicznego i ciężkości kraio-
„ wych danin, ieſzcze *in anno* 48. nieſzczęśliwi obywatele u ſtanów
„ Rzeczypoſpolitey zyſkali łaſkę, która odtąd nieuſkuteczniona, nie-
„ ſpokoyność zażycia tego dobrodzieyſtwa dla domowych rozru-
„ chów, owſzem dla nich co raz większe poniſzczenie, dla Woie-
„ wództw Wielkopolſkich tak wygodnego portu, okazana tu ſtra-
„ ta na pięć kroć ſto tyſięcy wynoſząca, przedłużenia tegoż do-
„ brodzieyſtwa, na ſeymie teraźnieyſzym były powodem przeco nie
„ wątpię, że każdy wraz ze mną wielbić będzie okazane w tym
„ punkcie ku dobru publicznemu względy, w tym upewnieniu, że
„ prześwietna Delegacya, nie uchyli iuż okazanego zniſzczonemu
„ obywatelowi wſparcia, ſtoſuiąc ſię chętnie do znieſienia wſzel-
„ kich prawa oboiętności, i chociaż co do podeyrzenia uzurpacyi
„ i na złe zażycia względów Rzeczypoſpolitey, o nieſkażytelności
„ moiey przekonany ieſtem, łatwość przecież moię do przyięcia
„ przyzwoitych środków takowym oświadczam ſpoſobem, wiado-
„ mo ieſt prześwietney Kommiſſyi ſkarbowey, że cło Leſzczyńſkie
„ w czaſach nawet nieſzczęśliwych rozruchów domowych, w cza-
„ ſach mówię woyną obarczonych do 60 tyſięcy, w czaſach zaś
„ ſpokoynieyſzych, bliſko do ſtu tyſięcy importowało ſkarbowi Ko-
„ ronnemu, niech mi ſkarb Koronny ſummę śrzednią to ieſt 75
„ tyſięcy co rocznie przez 6 lat na wſparcie obywatelów, na opła-
„ cenie długów miaſta i ſynagogi bonifikuie, a niech obywatele, ie-
„ dynie od towarów zagranicznych, *propriæ conſumptionis* i właſnych
„ produktów *in Regno* wolnemi będąc, inne cła wſzelkie płacą, a
„ tym ſpoſobem wſpaniałey intencyi Rzeczypoſpolitey ſtanów świad-
„ czenia im łaſki ſtanie ſię zadoſyć, i prześwietney Kommiſſyi ſkar-
„ bowey nader chwalebna troſkliwość ſwey doydzie mety, mam
„ honor tym końcem prześwietney Delegacyi prezentować proiekt,
„ i onego przyięcia dopraſzać ſię zaufanie, nie wątpiąc że J. OO. J.
„ WW. Panowie nie raczycie uchylać wſpaniałości daru przezor-
„ nie uczynionego, coſnieniem łaſkawych Rzeczypoſpolitey wyro-
„ ków. „

Gdy przeczytano rzeczony proiekt. Xiąże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki podawał ſpecyfikacyą od kilkunaſtu lat, wiele miaſto Leſzno do ſkarbu Koronnego importowało;

Ze iednak na ten proiekt nie było zgody. J. W. poseł Rosſyiſki odezwał ſię w te słowa: „ Słyſząc trzey Miniſtrowie, iż ma-
„ terya wchodzi na ſtół, która iuż prawem, okazanych w prze-
„ świetney Delegacyi Xiążęciu Łomżyńſkiemu względów, mam ho-
„ nor oświadczyć, że gdy to ſtanęło, nie tylko za intereſſowaniem
„ ſię trzech Miniſtrów, ale też za wolą prześwietney Delegacyi, nie
„ byłbym ſię nigdy ſpodziewał, chęci odmiany prawa, którzy rze-
„ czeni Miniſtrowie bronić nie przeſtaną, chcąc, ażeby wyroki prze-
„ świetney Delegacyi nie podpadały żadney odmianie. „

Xiąże Marſzałek Wielki Koronny rzekł: „ Podziękować na-
„ leży Kommiſſyi ſkarbowey, że uſty godnego kollegi, tak dokła-
„ dnie uſprawiedliwić raczyła, reprezentacyami ſwemi użytki ſkarbu
„ Koronnego, ale iuż to po czaſie, podobało ſię prześwietney De-
„ legacyi uczynić tę łaſkę obywatelom miaſta Leſzna, wolno iey.
„ Raz ſtanowione prawo odmienione być nie może, i doſyć ieſt
„ przy nim *unius oppoſitio*. Teraz idę do ſamego Xiążęcia Łomżyń-
„ ſkiego, od którego woli dependuie, odſtąpić prawa, lub przy nim
„ ſtanąć, iednak ta łaſka ſpodziewam ſię po obywatelſtwie iego być
„ powinna proporcyonalna, w tey więc okoliczności powinna nam
„ Kommiſſya ſkarbowa dać ſwoie zdanie, co będzie lepſzego, czyli
„ uwolnić toż miaſto od cła, czyli iakowąś uczynić tych względów
„ zamianę, inaczey doſyć ieſt iakom rzekł *unius oppoſitio*. J. W.
„ Dobrzyńſki podziękowawſzy J. W. Staroście Nakielſkiemu, za
„ tak dokładne explikacye przychylił ſię do zdania Xięcia Marſzał-
„ ka W. Koronnego, że Kommiſſya ſkarbowa dokładnieyſzą po-
„ winna dać explikacyą, co ieſt lepſzego. „

Xiąże Marſzałek Konfederacyi Koronney zabrał głos takowy:
„ Niech to, co powiem, żadnego nie ciągnie wnieſienia, że ſię od-
„ miany nadanego prawa dopominam ; bo iak ſię podobać będzie
„ prześwietney Delegacyi, wſzyſtkie iey upoważam wyroki; nie
„ pragnę tego, chociażbym tak wiele przywiódł dowodów, że Rzecz-
„ poſpolita ieſt zawſze abſolutną Panią; i dla tegom ſzczegulnie za-
„ brał głos, abym mówił z przeświadczenia, że tęż ſamę ma moc
„ Rzeczpoſpolita, którą maią wielowładne Państwa, wſzakże tam
„ *ex beneplacito* ſwoie odmieniaią uſtawy; pomiiam tyle doſkonałych
„ uwag, z których nam w ſwoim czaſie przywiedzione będą wa-
„ runki, dziś tenże ſam przykład pierwſzego nie znoſi, nie trzeba
„ tego J. OO. J. WW. explikować iako będącym w legislacyi, ie-
„ żeli ku lepſzemu ſkłonić ſię ieſt ich władzy. Nie trzeba mówię
„ ani tego przywodzić, w którym czaſie biorą ſwoię nieodmienność
„ wyroki prawa, a że nie pierwſzy raz ſtanowiącym przychodzi ie
„ z okoliczności ulepſzyć, więc o przyięcie proiektu, iako na uży-
„ tek ſkarbu Koronnego z mieyſca mego dopraſzam ſię. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki miał głos: w którym podzięko-wał Kommiſſyi ſkarbowey, za dopełnienie obowiązków, ſtoſował zdanie ſwoie do Xięcia Marſzałka Koronnego oddaiąc przezorności Kommiſſyi ſkarbowey, aby w tey okoliczności podała *lumen*, co ieſt większym użytkiem ſkarbu.

J. W. Hetman Wielki Koronny rzekł: „ Prześwietna Kommiſ-
„ ſya ſkarbowa okazała ſwoie prawo. Xiąże Łomżyńſki uczynił co
„ zaświadcza dobre iego obywatelſtwo. „

Jmć Pan Iezierſki poſeł Nurſki rzekł: „ Pogódźcie ſię Wmc „ Panowie, a reſztę Polſki rozbierzcie. „

Xiąże Marſzałek Wielki Koronny przełożywſzy doſkonałe uwagi *de immutabilitate legis*, referował ſię do pierwſzego zdania ſwego, wſpomniał, że to prawem, co albo *per unanimitatem* albo *per turnum* decydowano, i doſyć ieſt *unius oppoſitio*, żeby odmienione nie było.

Xiąże Czetwertyńſki, był zdania żeby Kommiſſya ſkarbowa zabiegaiąc, uſzkodzeniu ſkarbu Koronnego, z tak oboiętnych prawa wyrazu, uſtanowiła komory około Leſzna.

Xiąże Łomżyńſki rzekł: „Raczy przyiąć prześwietna Delegacya „ winne podziękowanie i kochany brat, że za powodem powſzechnego „ dobra, idę w ślad obywatelſtwa, i pokazuie prześwietney Dele- „ gacyi rzetelną kalkulacyą cła, które od kilkunaſtu lat miaſto Le- „ ſzno do ſkarbu importowało,

Jmć Pan Lipſki poſeł Gnieźnieńſki zaświadczył, że miaſto Leſzno cały handel Wielkopolſki utrzymuie, tak w manufakturach, iako i w konſumpcyi zbóż.

Jmć Pan Sumińſki poſeł Dobrzyńſki explikował, że to trzeba rozeznać, co ieſt lepſzym, i Kommiſſya ſkarbowa powinna dać ſwoie uwagi, a dopiero ieżeli nie zaydzie *unius oppoſitio circa legem per turnum* decydować. Gdy była w tey mierze różność zdania.

J. W. Biſkup Hełmſki, rzekł: „ Znam ia wielkie w oyczyźnie „ zaſługi Xięcia Jmci Łomżyńſkiego, ſzacuie obowiązek przyiaźni, „ przecież koſztem publicznym niechciałbym ich opłacać, widziemy „ w Xięciu Imci Łomżyńſkim wſzelką łatwość obywatelſkich myśli „ nie tylko więc doſyć ieſt na tym, że Kommiſſya ſkarbowa opo- „ wiedziała ſwoie uwagi, ale trzeba, żeby dała i ſpoſób do wzięcia „ takich środków, w którychby i wzgląd Delegacyi był utrzyma- „ ny, i ſkarb w oboiętności prawa wyrazów nie był uſzkodzony, „ wielu J. WW. odezwało ſię, że *lex* powinna *ſtare*, i to ſamo Xią- „ że Łomżyńſki oſtrzegał, dopraſzaiąc ſię zapiſania w protokule *im-* „ *mutabilitatem* wyroków prześwietney Delegacyi. „

Xiąże Marſzałek konfederacyi Koronney miał głos w te ſłowa: „ Nauczyłem ſię od młodości lat moich formy ſeymowania, nie opu- „ ściwſzy żadnego ſeymu, żebym nie był poſłem, nauczyłem ſię i „ formy Delegacyi, bom w niey był, 68. nauczyłem ſię naoſtatku „ i tego, że Rzeczpoſpolita zwykła zawſze na końcu przyſtępo- „ wać do gratyfikacyi Marſzałków, a to zapawne z tey przyczy- „ ny, aby biorąc *menſuras*, proporcyonalną uſługom i pracy ich „ oznaczała rekompenſę, proſzę ſię zapatrzyć, ieżeli przepiſywa- „ ła ſobie Rzeczpoſpolita ſpoſób nadgrody, czyli chałupę, czyli „ pieniądze czyli prerogatywy, wſzyſtko to wolnemu ſobie zoſta- „ wiła ſzafunkowi, nie mówię względem intereſſu podanych proie- „ któw, którymi nie rozumiałem być uſzczerbkiem ſkarbu, ale mò- „ wię tak że rekompenſa Marſzałkom, czy tym, czy innym ſpo- „ ſobem, zawſze iednak prawem. Przypominam ſobie toż pra- „ wo 64. ktòrym *ex natura* gratyfikacyi nadano były, s. p. Imć „ Panu Podſkarbiemu Nadwornemu dobra Krolewſkie za dziedzi- „ czne, bonifikowała Rzeczpoſpolita Xięciu Radziwiłowi tak choy-

nie

„ nie, iego pretensye. Dnia dzisieyszego inaczey się dzieie, do-
„ pominaią sie wraz zemną i kolledzy służący i pracuiący *in publico*,
„ wszakże i ci nie *satisfacti*, ieżeli chcę rekompensy, bądź iakażkol-
„ wiek względnych serc J. OO. J. WW. kollegow nastąpi, nie mam
„ nigdy tey myśli czynić uszczerbku Rzeczypospolitey, iestem
„ pierwszy że niechcę być przykładem rozdrapania iey, żebym był
„ zapasiony chlebem szafunku łask, ale go dom móy od stu lat nie
„ zakosztował, ieżeli pretenduie to zapewne nie więcey, tylko
„ żebym był sposobnym służyć Rzeczypospolitey, appelluię na o-
„ statku do ziomków moich, żem po dwa razy dziedziczny własny
„ na usługach publicznych tracił maiątek, oddaię los móy prześw:
„ Delegacyi i pod medyacyą J. WW. Ministrów cudzoz: którym
„ przypisać mogę, że mnie na tym postawili stopniu, ieżeli tak się
„ podoba prześ: Delegacyi, odstępuie rzeczonych proiektów. O-
świadczył potym tenże Xiąże Marszałek petita swoie 1*mo* o po-
większenie pensyi, 2*do* o upewnienie Emphiteusim *post sera fata* Sta-
rostwa Miedzyrzyckiego, 3*tio* zamianę Brozy, 4*to* zapłacenia
Woli.

J. W. Hetman W. Koronny rzekł: „ W krótkich tylko mam
„ honor przymówić się słowach, bom iuż cokolwiek nierychło przy-
„ szedł. Trudno iest uchylić powinnych Xciu Marszałkowi
„ konfe: obowiązków i wdzięczności, żeby iednak nadgroda pracy
„ iego była według dawnego zwyczaiu, biorąc proporcyą od 6.
„ niedziel do 2. lat, wielkaby summa i cieżka dla Rzeczypospolitey
„ była do satysfakcyi. Widzieliśmy Xcia Imci tak usilnie pracuiące-
„ go z uszczerbkiem zdrowia, sama sprawiedliwość wyciąga od
„ nas względów, że zaś znaydowaliśmy się w okoliczności nieszczę-
„ śliwego dzieła, to losowi przyznać, byleśmy wewnętrznie prze-
„ świadczeni byli, żeśmy we wszystkim dopełniali obowiązków
„ ratowania Oyczyzny.„ Gdy proszono o podpisanie proiektu.

Xiąże Imć Wda Gnieź: mówił w takowych słowach: „ Nadgroda
„ i kara nie mogą się nigdy lepiey porownać iako z hamulcem i o-
„ strogą pierwsze zachęca, drugie wstrzymuie, ta była zawsze myśl
„ Rzeplitey nadgradzać usługi publiczne, lecz i to było niemniey iey
„ przezornośią, aby wdzięczność nie była uszczerbkiem skarbu pu-
„ blicznego. Proiekt Xcia Imci Marszałka konfederacyi, był tylko
„ iako od obywatela szukaiącego sposobu bez uszczerbku skarbu Ko-
„ ronnego nadgrody prac swoich, gdy odstąpił Xiąże Imć Marsza-
„ łek konfed: rzeczonych proiektów, zadufać iednak może prześ:
„ Delegacyi względom winney iemu wdzięczności, wyexplikował
„ Xiąże Imć Marszałek Wielki Koronny doskonałemi nader uwaga-
„ mi, co iest ważność prawa i sposoby, których Rzezpospolita u-
„ żywała, nadgrody Marszałkom seywowym, i od tych rozumiem
„ Xiąże Imć Marszałek konfed: nieoddali się śrzodków, które oka-
„ żą wspaniałość iego w przyięciu umiarkowaney do sytuacyi Rze-
„ czypospolitey nadgrody. „

J. W. Prezes powtórzył *petita* Xcia Imci Marszałka konfe: gdy
każdy z J. WW. odezwał się *cum particulari desiderio*. J. W. Hetman
zalecił proiekt Xcia Imci Marszałka konfed: lecz wielu J. WW. nie
przecząc proiektowi, dopraszali się, aby innych żądania były ró-

wnie umieſzczone. J. W. Prezes zalecił J. W. Kanclerza W. Koronnego, i Xcia Imci Wdy Gnieźnieńſkiego. Imć P. Rychłowſki poſeł Czerſki w takowych przymówił ſię wyrazach: Wyrzecby ſię zape-
„ wne trzeba być obywatelem Rzeczypoſpolitey, gdyby los ich
„ miał być tak nieſzczęśliwy, iakom ſłyſzał przepiſuiących granice
„ względu, w wolney ieſzcze przecięż Rzeczypoſpolitey. Zaſługi Xcia
„ Imci Marſzałka konfe: czyliż nie przeświadczaią z nas każdego o
„ iſtotnych iego ku powſzechnemu dobru ſtarunkach? Wſzakże
„ on wyrwał nas z tey toni, w którą nas dla zyſku ſwego wprawi-
„ ły przedtym mocnieyſzych domow intrygi, zaſłużył to ſo-
„ bie mowię Xiąże Imć Marſzałek że w ſterniſtwie iego prześw: ſtan
„ Rycerſki do tey przyſzedł prerogatywy, iż ſtaie ſię ſtrożem wol-
„ ności; żądania więc iego iako ſą na ſprawiedliwym bo ſamey
„ wdzięczności fundamencie, nieomylnie każdy dobry przychylić
„ ſię raczy. Trudno oraz zamilczeć i o nas ſamych ia zwłaſzcza
„ com od elekcyi nayiaś: Pana, ſłużył *publico*, beśpiecznie powie-
„ dzieć mogę właſnym maiątkiem, oddawſzy prześ: Delegacyi pro-
„ iekt, o przyięcie iego łaſkawych ſerc J. OO. J. WW. dopraſzać
„ ſię będę. „

Xiąże Czetwertyńſki poſeł Bracławſki, rzekłſzy: „ Dobrze
„ ten mówi i po obywatelſku, który nie w ſwoim wymo-
„ wny intereſie, oświadczał ſię być ſczynienia przecznym *Emphi-
„ teuſes* iako *directè* przeciwko prawu, oſtrzegaiąc iednak że ieżeli ta ła-
„ ſka będzie dla iednego, aby nikomu odmowiona być nie mogła. „

Imć Pan Starodubowſki Zyniew odezwał ſię: „ Jeżeli prześ: De-
„ legacyi wſpaniałość zaſzczycać będą względy, śmiele mogę zadu-
„ fać iey ſprawiedliwości w oddaniu łaſkawym ſercom pracuiącego
„ kollegę naſzegò J. W. Podkomorzego Gnieźnieńſkiego. „

Gdy zamięſzała ſię izba z przyczyny partykularnych każdego żądań, zwłaſzcza że ſtawali niektórzy uſilnie J. WW. aby razem tylko proiekta tyczącey ſię nadgrody były decydowane, mówiąc: *vis unita fortior*,

Xiąże Imć Marſzałek konfed: oświadczywſzy zupełne zaufanie loſu ſwego w umyſłach J. OO. J. WW. życzył, aby ta okoliczność co *ad Emphiteuſim* była decydowana *per turnum*. Ze iednak niechciano na to pozwolić. J. W. Hetman W. Koronny rzekł: „ Day
„ my ſobie *ſtipulatam manum in deſideria* Xcia Imci Marſzałka konfe-
„ deracyi. „ Xiąże Imć Sułkowſki poſeł Łomżyńſki przełożywſzy w krótkich ſłowach, okazaną J. W. Hetmana W. Koron: tak ku Majeſtatowi wierność, iako i wielkie w Rzeczypoſpolitey zaſługi zalecił go prześ: Delegacyi względom. Gdy dopraſzano ſię o proiekt dla niego.

J. W. Prezes rzekłſzy: „ *Quod differtur non aufertur.* Już nie ſol-
„ wował ſeſſyi, ale *ex incidenti cadentia* zaproſił J. OO. J. WW. na dzień
„ iutrzeyſzy do złączonych ſtanów. „

Koniec części Drugiey.



